

ROCZNIK CHEŁMSKI

TOM 11

KOMITET REDAKCYJNY

STANISŁAW BŁASZCZUK, MICHAŁ GOŁOŚ,
MARIAN HARASIMIUK, PAWEŁ KIERNIKOWSKI,
JAN LEWANDOWSKI, ROMAN MAŁEK (SEKRETARZ REDAKCJI)
TADEUSZ RADZIK (REDAKTOR NACZELNY)
WITOLD SULIMIERSKI, MIECZYŚLAW WIELICZKO,
ADAM ANDRZEJ WITUSIK, JAN ZIÓŁEK

Opracowanie redakcyjne

DANUTA SŁOWIKOWSKA

Opracowanie graficzne

MAREK ZIELONKA

Tłumaczenie na jęz. ukraiński

TETIANA REDZIY, KATARZYNA OROWICZ

Zdjęcia ze zbiorów Chełmskiej Biblioteki Publicznej
oraz Grzegorza Zabłockiego

Wydawnictwo zrealizowane w ramach dofinansowania ze środków
Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR)
Program Sąsiedztwa INTERREG IIIA/TACIS CBC
Polska-Białoruś-Ukraina 2004–2006
Wsparcie Mikroprojektu oraz ze środków budżetu państwa



ADRES REDAKCJI

Stowarzyszenie Rocznik Chełmski
22-100 Chełm, ul. Hrubieszowska 102
tel. 0-82 560-40-50, fax 0-82 560-31-11

STOWARZYSZENIE ROCZNIK CHEŁMSKI

ROCZNIK CHEŁMSKI

TOM 11

CHEŁM 2007

Copyright by Stowarzyszenie Rocznik Chełmski
ISSN 1425-6665

Druk
ZAKŁAD POLIGRAFICZNY BIS
20-147 Lublin, Al. Spółdzielczości Pracy 9A, tel. 742-11-00

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Włodzimierz Czarnecki: <i>Kształtowanie podstaw terytorialnych ziemi chełmskiej w średniowieczu i jej krajobraz naturalny</i>	11
Robert Kozyrski: <i>Samorząd szlachecki ziemi chełmskiej w strukturze parlamentarnej województwa ruskiego w XVI–XVIII w</i>	33
Krzysztof Latawiec: <i>Duchowieństwo soboru prawosławnego w Chełmie w latach 1876–1905</i>	53
Dariusz Tarasiuk: <i>Z dziejów oporu unitów wobec rusyfikacji w Wisznicach i okolicy</i>	77
Roman Wysocki: <i>Związek Wyzwolenia Ukrainy a sprawa przynależności państwowej Chełmszczyzny w latach 1914–1917</i>	89
Marek Sioma: <i>Spoleczne konsekwencje najazdu Armii Czerwonej na Lubelszczyznę w 1920 r.</i>	111
Robert Litwiński: <i>Obraz życia społeczno-politycznego międzywojennego powiatu chełmskiego w doniesieniach władz administracji ogólnej</i>	129
Waldemar Kozyra: <i>Polityka administracyjna wojewodów lubelskich wobec powiatów nadbużańskich w latach 1919–1939</i>	159
Roman Wysocki: <i>Komuniści versus nacjonałiści. Konfrontacja i walka o wpływy pomiędzy Komunistyczną Partią Zachodniej Ukrainy a Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1929–1938</i>	177
Roman Kabacziej: <i>Zagadnienie dobrowolności w przesiedleniach ludności ukraińskiej z Chełmszczyzny w latach 1944–1945</i>	199
Władysław Zwarycz: <i>Powstanie, rozwój i struktura organizacyjna Związku Polaków na Ukrainie</i>	205

MATERIAŁY

Katarzyna Czubała: <i>Odimienne patronimika z formantem – uk wśród nazwisk współczesnych mieszkańców Chełma</i>	231
Paweł Kiernikowski: <i>Michał Hruszewski – pierwszy prezydent Ukrainy</i>	241
Katarzyna Hanc: <i>Z dziejów rodziny Lechnickich. Wizyta Józefa Piłsudskiego w Świątocy</i>	249
Jan Paszkiewicz: <i>Poleskimi śladami Tadeusza Kościuszki</i>	269

RECENZJE

ks. Jan Łukaszuk: <i>Cerkiew prawosławna św. Jana Teologa w Chełmie 1852–2002 – PAWEŁ KIERNIKOWSKI</i>	281
<i>Jednostki wojskowe ziemi chełmskiej w latach 1918–2006. cz. I – JAN PASZKIEWICZ</i>	283
<i>Bataliony Chłopskie w Lubelskiem. Powstanie Zamojskie. Sympozjum naukowe 16–17 września 2006 Lublin-Zamość. Oprac. i red. Marian Wojtas – MIECZYSLAW WIELICZKO</i>	284

<i>ks. Edward Walewander: Pedagogia katolicka w diecezji lubelskiej 1918–1939</i> – MIECZY- SŁAW WIELICZKO.....	288
<i>Politologia i Stosunki Międzynarodowe, nr 1, red. nauk. M. Goloś i in.</i> – ROBERT KOZYRSKI	291
<i>Dzieje Hrubieszowa t. I. Od pradziejów do 1918 r. Pod red. Ryszarda Szczygła</i> – ALBIN KO- PRUKOWNIAK.....	293
 KRONIKA	
Kalendarium wydarzeń 2004	299
Kalendarium wydarzeń 2005	313

ЗМІСТ

Роберт Козирські: <i>Шляхецьке самоврядування Хелмської Землі в парламентарній структурі руського воєводствау XVI–XVIII ст</i>	333
Кшиштоф Лятавець: <i>Духовні особи православного Собору в Хелмі у 1876–1905 рр.</i>	351
Даріуш Тарасюк: <i>3 історії руху опору уніатів проти русифікації в Вишницях та її околицях</i>	375
Роман Висоцькі: <i>Рух Визволення України і справа державної приналежності Холмицини у 1914–1917 рр.</i>	387
Марек Сьома: <i>Суспільні наслідки нападу Червоної Армії на Лубельцини в 1920 році</i> ...	409
Роберт Літвінські: <i>Спосіб міжвоєнного суспільно – політичного життя Хелмського повіту в дописах до влад загальної адміністрації</i>	429
Вальдемар Козира: <i>Адміністраційна політика любельських воєвод щодо Надбужанських повітів в 1919–1939 рр.</i>	457
Роман Висоцькі: <i>Комуністи контра націоналісти. Конфронтація і боротьба про зони впливу між КП Західної України та ОУН в Східній Галичині і на Волині в 1929–1938 рр.</i>	477
Роман Кабачій: <i>Питання добровольн ості переселення українського населення з Хелмицини в 1944–1945рр.</i>	497
Владислав Зваріч: <i>Виникнення, розвиток та організаційна структура Об'єднання Поляків на Україні</i>	503
Катажина Чубала: <i>Відіменні патронимика з формантом-ук середжителів сучасного Хелма</i>	527
Павел Керніковські: <i>Михайло Грушевський – перший президент України</i>	537
Ян Пашкевіч: <i>Поліськими слідами Тадеуша Костюшка</i>	545

OD REDAKCJI

Oddawany do rąk Czytelników jedenasty tom Rocznika Chełmskiego ma nieco odmienny charakter od roczników dotychczas wydanych. Dwujęzyczna wersja tej edycji jest efektem podjęcia próby rozszerzenia zakresu badań na teren ukraińskiego Pobuża oraz włączenia do współpracy naukowców i regionalistów z Wołynia i Galicji Wschodniej. W Roczniku prezentowane są teksty miejscowych regionalistów, historyków z Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz historyków ukraińskich. Poruszana tematyka obejmuje; zagadnienia związane z pograniczem etnicznym, kulturowym, wyznaniowym oraz z występującymi współcześnie problemami politycznymi i społecznymi pogranicza polsko-ukraińskiego. Wydawnictwo zostało zrealizowane dzięki wsparciu finansowemu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa, otrzymanemu na realizację przyjętego projektu w ramach Programu Sąsiedztwa Polska-Białoruś-Ukraina INTERREG III A/TACIS CBC 2004–2006.

Żywimy nadzieję, że podjęta próba przekształci się w przyszłości w trwały element współpracy środowisk naukowych i regionalnych w zakresie badań wspólnoty dziejów terenów przygranicznych.

W publikacji zachowany został dotychczasowy format i układ materiałów. Kronika oraz recenzje są przedstawione wyłącznie w języku polskim.

ARTYKUŁY

WŁODZIMIERZ CZARNECKI

KSZTAŁTOWANIE PODSTAW TERYTORIALNYCH ZIEMI CHEŁMSKIEJ
W ŚREDNIOWIECZU I JEJ OBRAZ NATURALNY

Ziemia chełmska zadziwia niespójnością formy przestrzennej opisanej jej granicami. Wydłużony, stosunkowo wąski pas terytorium ciągnie się na przestrzeni prawie 250 km, poczynając od południowej podstawy granicznej, kończąc zaś na daleko wysuniętej w głąb obszarów poleskich nasadzie północno-wschodniej. Chełmskie sąsiadowało od zachodu z województwem lubelskim, od północy z województwem brzeskim, którego integralną częścią była dzielnica turowo-pińska, od wschodu z województwami wołyńskim i belskim, wreszcie od południa z ziemią przemyską. Nienaturalny, mechanicznie zespolony zlepek terytorialny tworzył krawędź wieńczącą północny segment szerszego kompleksu ziem ruskich wcielonych bezpośrednio do Korony, zwanych Rusią Czerwoną. Sztuczny charakter pertynencji podległych Chełmowi niewątpliwie był efektem finalnym kompromisu zawartego pomiędzy rywalizującymi stronami: polską i litewską. Ponadto ziemia chełmska, zrazu oddzielona ponad siedem dziesiątków lat władztwem mazowieckim w Belszczyźnie¹ od pozostałych, polskich zdobyczy terytorialnych na Rusi, pozostawała w luźnym związku z województwem ruskim, chlubiąc się znaczną odrębnością i dużym stopniem autonomii samorządowej.²

Rytm życia polityczno-gospodarczego i kulturowego Chełmszczyzny pulsował wraz z przemianami szeroko rozumianego pogranicza polsko-ruskiego w średniowieczu. Owo pogranicze to szerokie pasmo terytorialne ciągnące się od Karpat po średni Wieprz, w obrębie którego dokonał się zasadniczy rozdział etniczny. Rozłam kulturowy, według Michała

¹ A. Swieżawski, *Nadanie ziemi belskiej Siemowitowi IV*, „Przegląd Historyczny”, 1981, t. LXXII, s. 269–287; tenże, *Ziemia belska. Zarys dziejów politycznych do roku 1462*, Częstochowa 1990; A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo belskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Wrocław 1991.

² A. Prochaska, *Z dziejów samorządu ziemi chełmskiej*, „Przegląd Historyczny”, 1908, t. VI, s. 33–49, 153–172, 306–321; W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 29, 38; *Urzednicy województwa belskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku, Spisy*, t. III, z. 2 (dalej UIII/2), opr. H. Gmiterek, R. Szczygieł, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, s. 7. Praca P. Dąbkowskiego (*Podział administracyjny województwa ruskiego i belskiego w XV wieku*, Lwów 1939, s. VII), ze względu na szczupłość materiałów źródłowych, którymi dysponował autor w odniesieniu do ziemi chełmskiej, w zasadzie nie zalicza jej do województwa ruskiego.

Parczewskiego, był efektem kształtowania się polsko-ruskiej granicy politycznej w X–XI w. Słowem granica etniczna była wtórna wobec granicy politycznej.³ Teoria o politycznej genezie najstarszego frontu żywiołu polskiego i ruskiego, jak podkreślił Andrzej Janeczek, nie ma równych sobie, konkurencyjnych propozycji.⁴ Jednocześnie autor uwypuklił ewenement braku dostatecznie mocnej rubieży, tzw. bariery naturalnej, oddziałującej separująco. Brak oparcia dla wyraźnego zróżnicowania regionu wzdłuż osi północ–południe należy uważać za kluczowy moment w dziejach pogranicza polsko-ruskiego.⁵

W strefie tej wyraźnie wyodrębniają się trzy naturalne bariery antropogeograficzne o charakterze równoleżnikowym: na południu linia Karpat, następnie w centralnej części granica Roztocza z kontynuacją w postaci „wodnego lasu”, wreszcie na północy linia zachodniego Polesia. Rubieżom wtórują trzy limesy osadnicze także o równoleżnikowym przebiegu: pasmo przemysko-halickie, ekumena czerwieńsko-włodzimiersko-łucka i pasmo brzesko-pińskie.⁶ Poziome kierunki naprzemiennych stref przecina pionowa linia politycznej granicy polsko-ruskiej. Nie biegła ona pralaszem, lecz cięła regiony koncentracji starego osadnictwa, jednocześnie wykazując cechy zneruchomienia od końca XI w., wzmocnione systemem obronnym.⁷

W naszkicowanej wizji dyferencjacji kulturowej pogranicza uwagę ogniskuje zwłaszcza czerwieńsko-włodzimiersko-łuckie pasmo osadnicze, tu bowiem formowały się załążki późniejszej ziemi chełmskiej. Niewątpliwie w X wieku w zabużańskiej (lewobrzeżnej) części strefy osadniczej priorytetowa rola w zarządzie terytorialnym przypadła Czerwieniowi. Jednakże w miarę upływu czasu, wraz z postępującą utratą znaczenia tego grodu, umacniała się rola Bełza. Jego dominacja była zauważalna już w XI w., a związki wołości bełskiej z czerwieńską pozostawiły niezatarte piętno.⁸ Pod koniec XII w. można mówić o w pełni ukształtowanym księstwie bełskim, zarządzanym przez Wsiewołoda Romanowicza, a następnie księcia Aleksandra.⁹ To znamienne, że właśnie z obszaru księstwa bełskiego wyróżniły się w 1204 r. cztery grody: Uhrusk, Wereszczyn, Stołpie i Kumów, być może z pewną dominacją w zarządzie administracyjnym pierwszego z nich.¹⁰ Wszystkie stanowią pierwociny podstawy

³ M. Parczewski, *Początki kształtowania się polsko-ruskiej rubieży etnicznej w Karpatach*, Kraków 1991, s. 54; W. Czarniecki, *Osadnictwo terytorium chełmskiego od końca X do połowy XIV wieku w świetle badań archeologicznych i toponomastycznych*, „Rocznik Chełmski”, 2003, t. IX, s. 7–8.

⁴ A. Janeczek, *Między sobą. Polacy i Rusini na wspólnym pograniczu w XIV–XV w.*, [w:] *Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, pod red. T. Chynczewskiej-Hennel, N. Jakowenko, Lublin 2000, s. 50.

⁵ Tenże, *Granice a procesy osadnicze: średniowieczna Ruś Halicka w polu interferencji*, [w:] *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu*, pod red. M. Parczewskiego, Rzeszów 1996, s. 296.

⁶ Tamże oraz mapa 2.

⁷ J. Kurtyka, *Południowy odcinek granicy polsko-ruskiej we wczesnym średniowieczu (przed 1340 r.) w świetle źródeł historycznych*, [w:] *Początki sąsiedztwa...*, s. 184–185. Za znaczącą fluktuacją granic opowiedział się D. Stańczyk, *Pogranicze polsko-ruskie odcinka nadbużańskiego w świetle źródeł ruskich XII–XIV wieku i w historiografii*, tamże, s. 208 n.

⁸ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 29.

⁹ B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966, s. 7–30.

¹⁰ S. Panyško, *Ugrovs'kje knjazivstvo Danyła Romanovyča*, [w:] *Korol' Danylo Romanovyč i jego misce v ukraińs'kij istorii*, L'viv 2003, s. 58–65. Zob. też tenże, *Do problemjy lokalizacii litopysnogo Ugrovs'ka*, „Kyjivs'ka Starovyna”, 1997, nr 5, s. 168–177; J. Mazuryk, S. Panyszko, O. Ostapiuk, *Badanie archeologiczne*

terytorialnej Chełmszczyzny. Jej rozbudowa i integracja została usankcjonowana szczególną rolą Chełma, jaką zyskał ten gród pod koniec lat trzydziestych XIII w.

Daniel Romanowicz, mimo iż w latach 1215–1237 rezydował we Włodzimierzu i choć formalnie tytułował się księciem halickim, faktycznie rzeczywistym centrum życia polityczno-administracyjnego uczynił Chełm (1237–1264).¹¹ Wówczas też musiał ulec stabilizacji zasięgu pertynencji wołości chełmskiej tzw. Ukrainy.¹² Daniel sprawował władzę w duumwiracie z Wasylkiem. Bratu odstąpił Wołyń z Włodzimierzem, sobie pozostawiając księstwo halickie i co ważne z ziemi wołyńskiej wykroił cały zachodni pas pogranicza polsko-ruskiego (z grodami w Bełzie, Czerwieniu, Chełmie, Mielniku i Drohiczynie), nad którym przejął bezpośrednią kuratelę.¹³ O tym jak istotną rolę w państwie zachodnioruskim pełniło Zabuże może świadczyć koronacja Daniela dokonana w Drohiczynie. Tradycja królewskiego Kijowa została przeniesiona na Zachód.¹⁴

Błyskotliwe znaczenie chełmskiej stolicy książęcej osłabło wraz ze śmiercią twórcy jej prestiżu, księcia Daniela. Nastąpiła degradacja centralnych funkcji na rzecz Bełza, który zaczął ponownie spajać podległe mu terytoria, w tym obszar chełmski. W księstwie Bolesława Jerzego Trojdenowicza, funkcjonującym w latach 1323–1340, dzielnicą bełska zawierała w sobie Chełmszczyznę, zaś wołości nadbużańskie (Luboml, Ratno) podlegały zapewne Włodzimierzowi czy Łuckowi.¹⁵

Do schedy po Jerzym II, dzięki wyszehradzkim układom politycznym oraz związkom dynastycznym¹⁶, wystąpiła strona polska. Ale koligacjami rodzinnymi z ostatnimi Romanowiczami legitymowała się także strona litewska, dlatego rywalizacja o Ruś Halicko-Włodzimierską rozegrała się między Polską a Litwą.¹⁷ Sekundowała jej również w wymiarze dyplomatyczno-militarnym strona węgierska.¹⁸ Etapy ekspansji Kazimierza Wielkiego na teren Rusi Czerwonej są, przynajmniej w ujęciu historiograficznym, doskonale znane.¹⁹ Tak więc wypada jedynie skonstatować, że w latach 1340–1366, mimo kilku wypraw polsko-węgierskich, w zasadzie permanentnie północna część Rusi z ziemiami: włodzimierską, łucką, bełską, chełmską i brzeską pozostawała pod władzą litewską księ-

latopisowego Uhrowiecka, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, 1998, t. III, s. 175–182; W. Czamecki, dz. cyt., s. 23–24.

¹¹ A. Zajac, *Galyč ta Volodymyr – stol'ni grady Danyła Galyckogo*, [w:] *Korol' Danylo...*, s. 41–47.

¹² W. Czamecki, dz. cyt., s. 25–29.

¹³ B. Włodarski, dz. cyt., s. 129.

¹⁴ M. Kučynko, *Danylo Romanovyč i volyns'ka zemlja*, [w:] *Korol' Danylo...*, s. 53.

¹⁵ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 30.

¹⁶ B. Włodarski, dz. cyt., s. 291; J. Tęgowski, *Kontakty rodzinne dynastów polskich i ruskich w średniowieczu* [w:] *Między sobą...*, s. 7 n.

¹⁷ F. M. Šabul'do, *Pro počatok pryjednannja Velykym Knjazivstvom Litovs'kym zemel' pıvdenno-zachidnoi Rusi*, „Ukrains'kyj Istoryčnyj Žurnal”, 1984, nr 6, s. 38–49; tenże, *Zemli jugo-zapadnoj Rusi v sostavje Velikogo Knjazestva Litovskogo*, Kiev 1987; G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I, Poznań 1998.

¹⁸ J. Wyrozumski, *Polska – Węgry: sprawa Rusi Halicko-Włodzimierskiej za Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, pod red. K. Zielińskiej-Melkowskiej, Toruń 1997, s. 113.

¹⁹ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1986, s. 71–101; A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 30–31; A. Gruszka, *Ziemia chełmska w polityce wschodniej Kazimierza Wielkiego*, „Rocznik Chełmski”, 2001, t. VII, s. 31–46.

cia Lubarta Giedyminowicza. On też zapewne jeszcze przed zawarciem układu z Polską w roku 1352 wydzielił ziemię chełmską i bełską, powierzając ich zarząd bratu, Jerzemu Narymuntowiczowi.²⁰ Pewien krótkotrwały, acz znamienity w skutkach, przełom nastąpił w latach 1366–1370. Wówczas to udało się Kazimierzowi Wielkiemu na nieco dłużej opanować między innymi Chełm, Szczepczeszyn, Luboml i Ratno (bez Wietel).²¹ W ziemi chełmskiej i bełskiej nadal utrzymał się Jerzy Narymuntowicz, lecz jako lennik króla polskiego. Jednak, co godne podkreślenia, po raz pierwszy zostały wyszczególnione obok siebie wołości, które już wkrótce miały uformować kościec przestrzennej struktury Chełmszczyzny. Po śmierci Kazimierza Wielkiego kolejne siedmioletnie (1370–1377) na Wołyniu ponownie zdominowała strona litewska. Czyżby kształt późnośredniowiecznej ziemi chełmskiej należało przypisać Litwinom? Nie jest to sugestia całkowicie bezpodstawna, jakkolwiek wydaje się nieco przesadna.

Kolejny rozdział w dziejach północnej części Rusi Czerwonej otwiera konflikt z Litwą w roku 1377. W trakcie działań wojennych wojska węgierskie i część polskich, dowodzona przez Ludwika Węgierskiego, oblegała Bełz. Pozostałe oddziały polskie, ze starostą krakowskim Sędziwojem z Szubina, szybko zdobyły Chełm i udzieliły pomocy załogom oblegającym gród bełski. Książę Jerzy Narymuntowicz wraz z bratem, księciem łuckim Lubartem, zostali zmuszeni do złożenia przysięgi wierności, w dodatku pierwszego z nich usunięto z Chełma i Bełza do Lubaczowa.²² Ziemia chełmska wraz z bełską dołączyły do południowej podstawy Rusi Czerwonej (ziemia lwowska i przemyska) znajdującej się już wcześniej pod zarządem węgierskim. Polska, mimo dużych nakładów, żadnych wymiernych korzyści nie osiągnęła. Lata 1377–1387 to okres dominacji węgierskiej na Rusi. W Chełmskiem nie pozostawił on zbyt wielu śladów działalności z jednym, istotnym wyjątkiem. Prawdopodobnie wówczas Ludwik Andegaweński nadał Dymitrowi z Goraja wołość szczepczeską, wyłączając tym samym feudum spod władzy monarszej.²³ Już po śmierci Ludwika w roku 1382 Lubart opanował część wschodnią Wołynia z Ratnem i zabrał ten fragment Rusi Węgom.²⁴

Sytuacja ziem ruskich uległa zasadniczej transformacji po wyborze Jadwigi Andegaweńskiej na królową Polski i zawarciu unii z Litwą. Panowie polscy przygotowali grunt do likwidacji wszelkich elementów zarządu węgierskiego, co urzeczywistniła wyprawa

²⁰ V. Rozov, *Ukrains'ky hramoty*, t. I, Kyiv 1928, nr 3.

²¹ *Traktat książąt litewskich z Kazimierzem Wielkim z roku 1366*, podał A. Czuczynski, „Kwartalnik Historyczny”, 1890, R. IV, s. 513–515.

²² J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, Kraków 1918, s. 305–309; A. Gilewicz, *Stanowisko i działalność gospodarza Władysława Opolczyka na Rusi w latach 1372–1378*, [w:] *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków UJK we Lwowie 1878–1928*, Lwów 1926, s. 79.

²³ M. Stankowa, *Dawny powiat szczepczeski XIV–XVIII w.*, Warszawa 1975, s. 19–20; K. Myśliński, *Dzieje kariery politycznej w średniowiecznej Polsce. Dymitr z Goraja 1340–1400*, Lublin 1981, s. 149. Chyba że nadania dokonał Władysław Jagiełło, S. Gawęda, *Możnowładztwo małopolskie w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Kraków 1966, s. 38; F. Sikora, *Dymitr z Goraja na Szczepczeszynie w służbie Władysława Jagiełły w latach 1386–1400*, „Studia Historyczne”, 1986, t. XXIX, z. 1, s. 3–30.

²⁴ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 31. Niewykluczone, że Lubart utrzymał Ratno po roku 1377, A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*, Wrocław 1951, s. 17.

ruska Jadwigi wczesną wiosną 1387 r. Należy ją traktować bardziej w kategoriach toposu średniowiecznego. Przecież królowa mogła tylko formalnie dowodzić wojskami i zresztą nie aspekt militarny odgrywał tu zasadniczą rolę. Jadwiga swoim majestatem sankcjonowała przelanie praw Andegawenów do Rusi na rzecz Polski. Sprawa ostatecznej przynależności i przyszłości ziem ruskich została ostatecznie przesądzona przywilejem Jagiełły z roku 1388, w którym zagwarantował Polakom integralność Rusi Czerwonej z Koroną i jej niezbywalność.²⁵ Miało to, jak zauważył Kazimierz Myśliński, zamknąć drogę na Ruś ksiądzem litewskim, zabiegającym ciągle o nią jako o lenno z ramienia króla polskiego, oraz przekreślić ewentualne rozszczenia węgierskie.²⁶ W ten sposób granica polsko-ruska straciła znaczenie polityczne na rzecz wewnętrznego administracyjnego podziału między Koroną i wchłoniętą Rusią.²⁷

Późno, bo dopiero w połowie XV w., uformowany został główny zrąb terytorium Chełmszczyzny. Splot historycznych zależności i zaszczości doby staroruskiej, zwłaszcza okresu rozdrobnienia dzielnicowego oraz rywalizacji polsko-litewsko-węgierskiej, pozwolił wyodrębnić obszar wykazujący znaczną spójność jako zabużańska (lewobrzeżna) część szeroko pojętego Wołynia. Odmienne losy polityczne województwa bełskiego²⁸ w dużej mierze przesądziły o niezależnym bycie późnośredniowiecznej ziemi chełmskiej i kształcie jej granic. Pierwotny kościec podstawy terytorialnej tworzyły jedynie obszary wołości chełmskiej i krasnostawskiej.²⁹ Zapewne jakieś więzi istniały z pertynencją szczebrzeską dokooptowaną do powiatu krasnostawskiego.³⁰ Natomiast kolejny etap rozbudowy przestrzennej objął połacie terytorialne nieznajdujące się onegdaj w obrębie dominacji chełmsko-bełskiej.

Penetracja polityczna przekroczyła Bug, rozlewając się na jego prawobrzeżu w głąb terytoriów litewskich. Daleko wbijający się w dorzecze Prypeci klin wołości lubomelskiej i ratneńskiej został doczepiony na przekór układowi fizjograficznemu do terytorium Chełmszczyzny. Ów cypel pod polską administracją tworzył równoleżnikowy ciąg terenów zalesionych i obficie nawodnionych, trudnych do oswojenia.³¹ Zapewne o uformowaniu tak wielce dziwaczego tworzenia musiał przesądzić splot uwarunkowań dynastyczno-politycznych, w mniejszym stopniu struktura organizacji terytorialnej i kościelnej.³² Niewątpliwie rozległa wypustka, wbita w głąb Litwy, osłabiała łączność między silnymi centrami w Brześciu na północy i we Włodzimierzu na południu. Z kolei utrzymanie łączności tego wąskiego przesmyku z Koroną było możliwe tylko przy ścisłej współpracy z książętami

²⁵ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie* (dalej AGZ), t. II, wyd. L. Tatomin, O. Pietruski, X. Liske, A. Prochaska, Lwów 1868, nr 17.

²⁶ K. Myśliński, dz. cyt., s. 219.

²⁷ A. Janeczek, *Między sobą...*, s. 50.

²⁸ A. Swieżawski, *Ziemia bełska...*; A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*

²⁹ W. Czamecki, dz. cyt., s. 26–30, 35–36.

³⁰ Tamże, s. 33–35.

³¹ A. Janeczek, *Początki sąsiedztwa...*, s. 292, 295.

³² L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. II, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1969, s. 795; A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 roku*, [w:] *Archiwum Chełmskie*, T. III, Lublin 1999, 111–112; W. Czamecki, *Rozwój sieci parafialnej Kościoła łacińskiego w ziemi chełmskiej do początku XVII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 2000, t. XLVIII, z. 2, s. 34–35.

litewskim i ingerencji ze strony polskiej. Gwarantował to Fedor Olgierdowicz, zawsze wierny i w pełni oddany brat Władysława Jagiełły.³³

Trudność polega na wskazaniu momentu, w którym więzi zostały zadzierzgnięte i kiedy ostatecznie sfinalizowano owo, jak należy mniemać, strategiczno-dynastyczne przedsięwzięcie. Związek obszaru chełmskiego z prawobrzeżnym Zabużem nawiązywał do wspomnianego traktatu pokojowego z roku 1366. Był to zaledwie czteroletni epizod, z którego Litwa wyszła obronną ręką. Lubart utrzymał Ratno również po roku 1377 lub zajął je w roku 1382.³⁴ Ale w rywalizacji o te tereny w źródłach jest mowa tylko o Ratnie, nic zaś nie wspomina się o Lubomli. Z sekwencji wydarzeń nasuwają się dwie hipotezy: albo wołość lubomelska była już pod panowaniem węgiersko-polskim, albo Ratno było naczelnym grodem i opisywało swymi granicami tereny lubomelskie. W pierwszym wypadku argument *ex silencio* może sugerować, że Lubomelskie związało się z obszarem chełmskim już w drugiej połowie XIV w.³⁵ Przeciwno drugiej myśli, aczkolwiek uprawnionej, przemawia kontekst historyczny. W okresie staroruskim to Luboml był ulubionym grodem księcia Włodzimierza, syna Wasylka Romanowicza³⁶, uznany został za ośrodek o charakterze miejskim już w 1340 r.³⁷, wcześniej też był lokowany na prawie niemieckim³⁸ i szybko uzyskał parafię³⁹. Prymat należy więc przypisać Lubomli nie Ratnu, chyba że ze względów bezpieczeństwa Lubart przeniósł centralny ośrodek bardziej na wschód.

Wizja wczesnego powiązania chełmsko-lubomelskiego terytorium, choć nęcąca, w najnowszej literaturze przedmiotu nie zyskała aprobaty. W biogramie księcia Sanguszki, syna Fiodora Olgierdowicza, protoplasty Sanguszków, podkreślono, że Luboml została włączona do Polski około roku 1431, a więc zaraz po śmierci ojca. Z kolei Ratno i tym razem także Wietły (odjęte w roku 1366) przekazał Polsce po objęciu w roku 1432 władzy na Litwie Zygmunt Kiejstutowicz na mocy tzw. unii grodzieńskiej⁴⁰. Wreszcie Janusz Kurtyka w monografii Tęczyńskich, którzy byli między innymi dzierżawcami okręgu lubomelskiego uważa, że tenuty lubomelska i ratneńska zostały odłączone od Wołynia około lat 1438–1441.⁴¹ Sprzyjała temu postawa Sanguszki, który w przeciwieństwie do ojca był gorliwym zwolennikiem Świdrygiełły, za co utracił nadane mu w roku 1433 przez Jagiełłę Ratno.⁴² Wprawdzie prawa do ojcowizny (Ratna i Wietel) potwierdził mu w roku 1443 Kazimierz Jagiellończyk, ale był to tylko gest formalny, jako że ziemie te nie należały

³³ A. Wawrzyńczyk, dz. cyt., s. 17; także, *Sprawy graniczne polsko-litewskie w XV–XVII w.*, Wilno 1938, *passim*.

³⁴ Zob. przyp. 24.

³⁵ W. Czarniecki, *Rozwój sieci parafialnej...*, s. 35.

³⁶ B. Włodarski, dz. cyt., s. 188–220.

³⁷ M. Horn, *Miejski ruch osadniczy na Rusi Czerwonej do końca XV wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 1974, t. XXXV, s. 64.

³⁸ AGZ X, 32, 1412.

³⁹ W. Czarniecki, *Rozwój sieci parafialnej...*, s. 37, 70.

⁴⁰ *Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. XXXIV, s. 462–463.

⁴¹ J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 449–450.

⁴² A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej...*, s. 17–18; także, *Sprawy graniczne...*, s. 19–20.

już do Litwy.⁴³ Ostatecznie na zjeździe polsko-litewskim w Brześciu 17 kwietnia 1454 r. zawarto kompromis: panowie polscy zobowiązali się nie kwestionować rządów litewskich w Łucku i na Wołyniu w zamian za uznanie polskiego zwierzchnictwa nad zachodnim Wołyniem z Ratnem, Wietłami i Oleskiem oraz zachodnim Podolem.⁴⁴

Bez wątpienia na ostateczny kształt przestrzenny ziemi chełmskiej miała wpływ rozgrywka polityczna o tron w Polsce między pretendentami do korony: księciem mazowieckim Siemowitem IV a księciem Litwy Władysławem Jagiełłą.⁴⁵ Pod koniec 1385 r. Jagiełło za obietnicę nadań ziem ruskich oraz rękę siostry Aleksandry pozyskał przychylność kontrkandydata.⁴⁶ Pierwotnie nadanie na rzecz Siemowita IV miało obejmować całość ziem ruskich⁴⁷ (oprawą małżonki księcia była ziemia rawska i sochaczewska⁴⁸), faktycznie zaś w roku 1388 otrzymał intromisję jedynie do ziemi bełskiej wraz z dystryktem podhorajskim.⁴⁹ Zanim nadanie oficjalnie zatwierdził przywilejem z 1396 r. Jagiełło, zostało ono w znaczący sposób okrojone. Uszczuplenia objęły między innymi powiat hrubieszowski, który został odebrany przed rokiem 1395 (może w grudniu 1392 r.) i przyłączony do ziemi chełmskiej. Proces parcelacji dystryktu, z próbą jego rekonstrukcji, znakomicie odtworzył A. Janeczek⁵⁰, warto jednak będzie powrócić do kilku kwestii szczegółowych, chociażby ze względu na odnalezienie niedostępnej dotychczas księgi ziemskiej hrubieszowskiej.⁵¹

Obrys obszaru późnośredniowiecznej Chełmszczyzny jest efektem kompromisów politycznych zawieranych na przestrzeni stulecia, począwszy od upadku państwa zachodnioruskiego w roku 1340, na aneksji Ratna z okręgiem w roku 1440 kończąc. Konstrukcja zasadniczego kośca terytorialnego została dokonana. Rozpoczął się proces dostosowywania granic do lokalnych uwarunkowań. Nieznaczna fluktuacja limesów była wymuszona przede wszystkim zmianami własnościowymi. Na korekty niebagatelną rolę miała też organizacja

⁴³ PSB XXXIV, s. 463.

⁴⁴ J. Kurtyka, *Tęczyńscy...*, s. 354.

⁴⁵ J. Bieniak, *Epilog zabiegów Siemowita IV o koronę polską*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Historia, 1973, t. IX, s. 72–86; J. Tęgowski, *Bezkrólewie po śmierci Ludwika Węgierskiego a geneza unii Polski z Litwą*, [w:] *Studia historyczne z XIII–XV wieku*, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 1995, s. 94 n; tenże, *Postawa polityczna arcybiskupa Boddanta w czasie bezkrólewia po Ludwiku Węgierskim*, [w:] *Genealogia – Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. A. Radziwińskiego, J. Wroniszewskiego, Toruń 1996, s. 138–145.

⁴⁶ A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374–1426). Studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV wieku*, Warszawa 1998, s. 39.

⁴⁷ A. Swieżawski, *Nadanie ziemi...*, s. 272; tenże, *Ziemia bełska...*, s. 102; J. Tęgowski, *Sprawa ruska w stosunkach Siemowita IV z Władysławem Jagiełłą*, Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Seria: Zeszyty Historyczne, 1994, z. 2, s. 117; A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 32.

⁴⁸ A. Swieżawski, *Rawskie księstwo Piastów mazowieckich 1313–1462. Dzieje polityczne*, Łódź 1975, *passim*.

⁴⁹ Tenże, „*Districtus Podhorayensis*” a sprawa rzekomego nadania Podola Siemowitowi IV w świetle źródeł, „Przegląd Historyczny”, 1968, t. LIX, z. 1, s. 120–122; A. Janeczek, *Podhoraj – zaginiony gród pogranicza polsko-ruskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1985, t. XXXIII, nr 1–2, s. 3–28.

⁵⁰ A. Janeczek, *Osadnictwo terytorium...*, s. 25–27, mapa 2 (pod opaską).

⁵¹ W. Czarnecki, *Zapiski sądowe chełmskie z końca lat dwudziestych XV wieku w Archiwum Lubelskim*, „Rocznik Chełmski”, 2004 t. X, (w druku).

struktury terytorialnej Kościoła łacińskiego⁵², dlatego nieprzypadkowo chełmska granica zachodnia pokrywała się z zasięgiem diecezji krakowskiej.⁵³

Demarkacja zachodnia jest też najlepiej rozpoznana dzięki zachowaniu się słynnego dokumentu z roku 1359, rozgraniczającego należącą do Korony ziemię lubelską i ziemię chełmską, wówczas pod zarządem Litwy.⁵⁴ Była to więc polsko-litewska granica państwa, stanowiąca najprawdopodobniej odcinek dawnej granicy polsko-ruskiej.⁵⁵ Delimitacji ze strony polskiej, w imieniu króla Kazimierza Wielkiego, dokonał Grot z Chrobrzan, starosta lubelski, jako przedstawiciel szlachty tej ziemi, druga strona była reprezentowana przez wojewodę i starostę chełmskiego Andrzeja Szerkalicza, którego desygnował Jerzy Narymuntowicz w imieniu bojarów. Całość przedsięwzięcia legitymizowano siłą tradycji, przywołując po sześciu starców (*antiquos viros*) z ziemi lubelskiej i chełmskiej. Wprawdzie przy wytyczaniu granicy odwoływano się do licznych nazw topograficznych, dziś trudnych do zidentyfikowania, generalnie jednak można powiedzieć, że biegła ona między parami wsi: Oleśniki i Dobryniów, Suchodoły i Stężyca, Częstoborowice i Gorzków, Pilaszkowice i Żółkiewka. Wytyczona linia w konfrontacji z mapą daleka jest od doskonałości. Przeprowadzona została przez teren zasiedlony i praktycznie nie wtórowała jej bariera fizjograficzna.

Dalsze badania szczegółowe pozwalają wykazać pewne wahnięcia granic czy też uszczelnienie ich przebiegu. Otóż na przykład można domniemywać, że zaginione dziś Łosienie, wymienione w procesie granicznym z roku 1452⁵⁶, leżały poza województwem lubelskim w powiecie krasnostawskim, gdyż w roku 1481 pretensje do nich zgłosił tenutariusz królewskiego Łopiennika w ziemi chełmskiej.⁵⁷ Warto dodać, że cała tenuta leżała pomiędzy pierwszą parą wsi – Oleśnikami i Dobryniowem. Z kolei miejscowość Dorohucz, położona przy gościńcu chełmsko-lubelskim, otwierała wrota Lubelszczyzny, a przecięż w toponimie wyraźnie pobrzmiewa wpływ etnosu ruskiego.⁵⁸ Z odwrotnością mamy do czynienia w przypadku Biskupia, wsi należącej do biskupstwa lubelskiego, realizującego akcję misyjną na Rusi. Miejscowość położoną pierwotnie w Lubelskiem⁵⁹ na przełomie XIV i XV w. zaliczano już do Ziemi Chełmskiej.⁶⁰

⁵² Tenże, *Rozwój sieci parafialnej...*, mapa, s. 88–89; L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (1417–1452)*, „Roczniki Humanistyczne”, 1958, t. VII, z. 2, s. 187–256; A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, mapy 5–8; A. Świeżawski, *Uzurpacja biskupa włodzimierskiego Grzegorza Buczackiego na terenie diecezji chełmskiej*, WSP w Częstochowie, „Biuletyn”, t. XXXII (X), 2003, s. 124–130.

⁵³ S. Litak, *Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 r. Materiały do Atlasu Historycznego Chrześcijaństwa w Polsce*, t. IV, Lublin 1980, s. 78, 306–311, mapy; tenże, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 r.*, Lublin 1996, s. 361–366.

⁵⁴ Zbiór dokumentów małopolskich (dalej ZDM), wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, cz. IV, Wrocław 1969, nr 961; H. Paszkiewicz, dz. cyt., przyp. 6, s. 201–202.

⁵⁵ A. Janeczek, *Początki sąsiedztwa...*, s. 295.

⁵⁶ *Lubelska księga podkomorska piętnastego wieku* (dalej LKP), wyd. L. Białkowski, Lublin 1934, s. 63.

⁵⁷ A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987, przyp. 660, s. 188.

⁵⁸ W. Makarski, *Pogranicze polsko-ruskie do połowy wieku XIV. Studium językowo-etniczne*, Lublin 1996, s. 244, mapa nr 3.

⁵⁹ A. Sochacka, dz. cyt., s. 36–37.

⁶⁰ W. Czarniecki, *Osadnictwo terytorium...*, s. 14.

W miarę postępów kolonizacji i reformy organizacyjnej przez wzmocnienie istniejącej tkanki osadniczej kurczyły się obszary niezagospodarowane. Granice włości zaczęły zbliżać się do siebie, co wywoływało permanentne spory delimitacyjne. Na pograniczu lubelsko-chełmskim były one rozstrzygane przez podkomorzycy obydwu ziem. W księgach chełmskich znane są rozgraniczenia pomiędzy: Latyczynem, Chłopkowem, Gorajcem z Wołą w ziemi chełmskiej i Gorajem, Radecznicą z Wołą w ziemi lubelskiej⁶¹, dalej posuwając się na północ, między Lipiem, Sasiadką i Zakłodziem w Chełmskiem i lubelskim Gorajem⁶², następnie Żabnem, Guzową Wołą, Biskupiem i miastem Lubelszczyzny Wysokiem⁶³, chełmską Tarnawą i Tarnawkami lubelskimi⁶⁴. Brnąc konsekwentnie dalej na północ, wytyczono granice między Żółkiewką a Wysokiem⁶⁵, Wołą Wyszumuntowską⁶⁶, Dąbiem⁶⁷ i Giełczwią⁶⁸, następnie Gorzkowem i wyemancypowanymi z jego dóbr Wolami: Czystą Dębiną i Olchowcem a lubelskimi Suchodołami i Czestoborowicami⁶⁹, Dąbiem i Pilaszkowicami⁷⁰. Północny zasięg opisu demarkacji z roku 1359, uzupełniała delimitacja między Łopiennikiem i Suchodołem⁷¹, przedłużenie stanowiło zaś rozgraniczenie dóbr klasztoru sieciechowskiego Łęcznej z Wołą i Szpicą od chełmskiego Cycowa⁷² i Świerzczowa⁷³, wreszcie chełmskiej Rudy zwanej Wołą Rudną od lubelskiej Białki i Szpicy⁷⁴.

W obszarze poleskim najbardziej spektakularny wydaje się kazus przynależnościowy największego ośrodka miejskiego tego obszaru – Włodawy. Umocowana przestrzennie na pograniczu brzesko-chełmskim prawdopodobnie w pierwszej połowie XV w. była perzynencją chełmską. Przemawia za tym komora celna na Bugu, z której pobierano cło na rzecz kasztelanów chełmskich.⁷⁵ Została przyłączona w latach 1446–1447 do Litwy mocą decyzji Wielkiego Księcia Litewskiego Kazimierza Jagiellończyka.⁷⁶ Włodawa z okręgiem

⁶¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), *Terrestia Crasnostaviensia Inscriptiones* (dalej TCrl), ks. 2, k. 196-197, 1481 r.

⁶² Tamże, k. 196-196v, 1481 r.

⁶³ Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu (dalej BO), sygn. 60/II, k. 212–213, 1566 r.

⁶⁴ W. Czarniecki, *Rozwój sieci osadniczej ziemi chełmskiej w latach 1451–1510*, „Rocznik Chełmski”, 1999, t. V, s. 13-14.

⁶⁵ ZDM V, 1288, 1417 r.

⁶⁶ BO 60/II, k. 22–22v.

⁶⁷ TCrl 3, k. 123–124, 1511 r.

⁶⁸ APL *Terrestia Crasnostaviensia Decreta* (dalej TCrd), ks. 2, k. 251, 1544 r.

⁶⁹ LKP, s. 50, s. 62–63, 1452 r.; TCrl 2, k. 120, 1478 r.; APL, *Liber granicialis terrestris chelmensis*, ks 2, k. 1-4, 1579 r.

⁷⁰ TCrl 2, k. 530, 1467 r.; *Matricularum Regni Poloniae summaria* (dalej MRPS), cz. II, ed. T. Wierzbowski, Varsoviae 1907, nr 581, 1496 r.; tamże, IV, nr 5448, 1530 r.

⁷¹ MRPS II, 231, 1463 r.

⁷² APL, *Terrestia Chelmensia Inscriptiones* (dalej TChl), ks. 2, k. 3v-4, 1462 r.; tamże, 451–452, 1464 r.

⁷³ Tamże, k. 5v, 1463.

⁷⁴ W. Czarniecki, *Przemiany sieci osadniczej w ziemi chełmskiej od 1511 roku do końca XVI wieku*, „Rocznik Chełmski”, 2000, t. VI, s. 28.

⁷⁵ R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych. Zagadnienia gospodarczo-społeczne*, [w:] *Dzieje Włodawy*, pod red. E. Olszewskiego, R. Szczygła, Lublin 1991, s. 20.

⁷⁶ Tamże; A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej...*, s. 18–19.

początkowo była królewsczyzną, następnie własnością księcia Aleksandra, syna Sanguszki, po matce dziedzica dóbr włodawskich.⁷⁷

Na szczęście Ratno, mimo podobnych działań Kazimierza Jagiellończyka, nie podzieliło losów Włodawy. Ten wydłużony klin, osadzony w niesprzyjającym środowisku fizjograficznym, wydawałoby się izolowany, też nie ominęły perturbacje graniczne. Wymaga to nieznacznej korekty linii granicznej w porównaniu z obrysem północno-wschodniego konturu Chełmszczyzny naniesionym na mapę przez Aleksandra Jabłonowskiego.⁷⁸ W obręb ziemi chełmskiej należy wpisać w pierwszej kolejności Ołble (*Lblye, Olbie*), które jak podkreślono w roku 1456 były wsią *sitam in districtu Ratnense*⁷⁹. Podobnie sąsiadujący z nimi od południa Rakowy Las (*Rakowlasz, Rakowice*) przypuszczalnie już wówczas przynależał do powiatu ratneńskiego, choć potwierdzają to dopiero źródła szesnastowieczne.⁸⁰ Horyzontem przestrzennym Chełmszczyzny objęty został również Synów (*Schinow, Symow*).⁸¹

Trudno jednoznacznie przesądzić, czy alienacja tych wsi mogła w jakiś sposób antycypować powstanie swoistego fenomenu w strukturze terytorialnej Kościoła łącińskiego. Bo niewątpliwie ewenementem było powołanie do życia parafii w Kamieniu Koszyrskim. Została ona ufundowana przez księcia Adama Aleksandra Sanguszkę w roku 1636⁸² i erygowana cztery lata później⁸³. Problem w tym, że Kamień Koszyrski leży na Wołyniu, a więc poza obszarem Chełmszczyzny, jednak funkcjonował w ramach diecezji chełmskiej. Cały okręg parafialny został wykrojony z diecezji łuckiej, znacząco wypełniając przestrzeń wąskiego cypla ratneńskiego.⁸⁴ Można tylko dywagować nad takim stanem rzeczy. Wpływ zapewne miała tu struktura własności, przynależność parafialna wsi, brak kościoła w okręgu wietelskim i odległość od Ratna. Nie da się też wykluczyć ewentualnych związków terytorialnych okresu staroruskiego.

W próbie opisu granic ziemi chełmskiej z województwem bełskim zwracają uwagę dwie, okazałych rozmiarów, wypustki. Pierwsza z nich obejmowała Przewały, należące do Hurka Mikulicza, który wraz z bratem próbował nawet dołączyć do Chełmskiego (bez powodzenia) włodzimierskie Dolsko.⁸⁵ Podobny charakter miała zatoka terytorialna wokół Matecza, własności Andruszki Mikulicza⁸⁶ czy wreszcie całkowicie eksterytorialna enklawa Dubu i Śniatycz Hurka Lubartowicza. Wszystkie te anomalie graniczne to efekt związków

⁷⁷ PSB XXXIV, s. 463.

⁷⁸ *Atlas historyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Epoka przelomu z w. XVI na XVII. Dział II: Ziemie ruskie Rzeczypospolitej*, opr. A. Jabłonowski, Warszawa–Wiedeń 1889–1904.

⁷⁹ TChI 2, k. 106–107.

⁸⁰ W roku 1519 czytamy „[...] *Lblye, Rakowlasz et alium bonorum in terra chelmensis* [...]“, TChI z-26, k. 334–334v.

⁸¹ W. Czarniecki, *Rozwój sieci osadniczej...*, s. 43–44.

⁸² Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie (dalej AAL), *Acta visitacionis diaecesis chelmensis*, Rep. 60, A-150, k. 50-55.

⁸³ AAL, 160, k. 357, 1600 r.; AAL 159, k. 478–478v.

⁸⁴ S. Litak, *Struktura terytorialna...*, mapa XIII.

⁸⁵ W. Czarniecki, *Sieć osadnicza ziemi chełmskiej od połowy XIV do połowy XV wieku*, „Rocznik Chełmski”, 1997, t. III, s. 41.

⁸⁶ Tamże, s. 35.

politycznych i współpracy Olgierdowiczów z bratem Władysławem Jagiełłą, przeciwnych wrogiemu obozowi Witolda i Świdrygiełły i za to sowiec nagradzanych. Z punktu widzenia naszych rozważań na pierwszy plan wysuwają się aspekty ewokujące pograniczny charakter enklaw. Jeszcze bowiem pod koniec XVI w. Matcze wraz z Liskami i pobliskim Turskiem były wzmiankowane raz jako leżące w powiecie horodelskim, innym razem w dystrykcie chełmskim. Wspomniane Tursko, w przeciwieństwie do Lisków, nigdy nie było objęte spisem chełmskich rejestrów poborowych.⁸⁷

Niewątpliwie do najbardziej zagmatwanych należy bełsko-chełmski odcinek granic. Jest on efektem wspomnianych alienacji, zamian, eksterytorialnych władztw, które w konsekwencji doprowadziły do parcelacji okręgu hrubieszowskiego i jego inkorporacji z Chełmskiem. Nad wyraz udaną próbę rekonstrukcji wołości-powiatu dokonał A Janeczek⁸⁸, o czym świadczy fakt, że odnaleziona księga hrubieszowska w pełni potwierdza sugestywne rozwiązania autora. Dzięki zapiskom można po części rozwikłać pewne niejasności związane na przykład ze Strzyżowem, nadanym w roku 1376, wraz z trzema innymi wsiami, władkom chełmskim. Otóż miejscowość ta w roku 1446 jest wzmiankowana jako leżąca w powiecie chełmskim.⁸⁹ Dlatego prawdopodobnie wieś została przypisana do parafii chełmskiej⁹⁰, gdy faktycznie istniały jej więzi z parafią horodelską⁹¹. Odwrotnie było w przypadku Oburkowa, który najpierw był zaliczany do powiatu horodelskiego⁹², później hrubieszowskiego⁹³.

Stosunkowo skromne odbicie w chełmskich księgach sądowych znalazły spory graniczne z województwem bełskim. Próbowano podkreślić przynależność Mikulina, Mircza i Modrynia do dystryktu chełmskiego⁹⁴, gdy w istocie tylko ostatnia miejscowość związała się z powiatem hrubieszowskim⁹⁵. Wytoczono granice pomiędzy Matczem i Kopyłowem⁹⁶. Wydźga z Górzna próbował udowodnić (zresztą błędnie), że połowy wsi Ornatowic i Udrycz leżą w obrębie Korony, a nie władztwa mazowieckiego.⁹⁷ W roku 1532 przeprowadzono delimitację między Niewierkowem i Przemiwólkami a bełskimi Cześnikami.⁹⁸ Dziesięć lat później została zaakcentowana przynależność dwóch pierwszych osad do ziemi chełmskiej⁹⁹, co w przypadku regestów Metryki Koronnej mogłoby nie wydawać się tak oczywiste¹⁰⁰.

⁸⁷ Tenże, *Rozwój sieci osadniczej...*, s. 25.

⁸⁸ Zob. przyp. 50.

⁸⁹ APL, *Terrestia Hrubiesoviensia Inscriptiones* (dalej THrI), ks. 1, k. 6v.

⁹⁰ W. Czarniecki, *Rozwój sieci parafialnej...*, Aneks, przyp. 20, s. 62.

⁹¹ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 28, 93, 109, 116, 137, 193, 356 według indeksu.

⁹² ZDM III, 666, 1444 r.

⁹³ THrI 1, k. 73v-74, 1465 r.

⁹⁴ TChI 2, k. 470, 1467 r.

⁹⁵ THrI 1, k. 42, 1460 r.; tamże, k. 56v, 1462 r.

⁹⁶ TChI 2, k. 513v, 1470 r.

⁹⁷ Tamże, k. 367, k. 368v, 1457 r.

⁹⁸ TChI z-4, k. 153.

⁹⁹ TChI z-26, k. 109-109v, 1542 r.

¹⁰⁰ Pierwszym razem błędnie przypisano Niewierków i Przemiwółki do województwa bełskiego, MRPS IV, 7306, 1543 r., w następnym zapisie pomyłkę skorygowano, MRPS IV, 21319, 1544 r.

Więszą nośność informacyjną, ze względu na merytoryczny charakter, wykazują bełskie księgi podkomorskie, przechowywane we Lwowie.¹⁰¹ W kilku wypadkach rozgraniczenia własnościowe pokrywały się z przebiegiem granicy chełmsko-bełskiej: między wspomnianymi już Przemiwólkami i Niewierkowem oraz Dubem z Śniatyczami a Cześnikami z Mączynem¹⁰², następnie Śniatyczami z Wołą w ziemi chełmskiej i Łabuniami z Wołą oraz bełskim Komorowem¹⁰³, z kolei pomiędzy chełmskimi Huszczkami i Udryczami¹⁰⁴, Sitnem z Wołą i Łaziskami¹⁰⁵ oraz Udryczami z Wołą¹⁰⁶, następnie tych ostatnich z Sitańcem¹⁰⁷, wreszcie między Mołodiatyczami w ziemi chełmskiej i bełskim Bereściem¹⁰⁸ oraz Zaborowem¹⁰⁹. Na podkreślenie zasługuje fakt, że mimo okrzepnięcia struktur terytorialnych Chełmszczyzny rozbieżność zapisów dotyczących przynależności terytorialnej była znaczna. Zjawisko, tak jak w tym wypadku, dotyczyło zwłaszcza obszarów wyraźnych perturbacji granicznych oraz eksterytorialnych alienacji.

Ziemia chełmska na przełomie XIV i XV w. pozostawała pod bezpośrednim zarządem królewskim, stanowiąc w zasadzie samodzielną jednostkę administracyjną, luźno związaną z województwem ruskim.¹¹⁰ Jej organizacja wewnętrzna niewątpliwie nawiązywała do struktury terytorialnej okresu staroruskiego.¹¹¹ Wykrystalizowane wówczas wołości zostały zaadoptowane w dobie polskiej i z niewielkimi modyfikacjami stały się bazą administracji państwowej. W pierwszym etapie formowania struktur administracyjno-sądowych w ziemi chełmskiej funkcjonowało sześć dystryktów: chełmski, krasnostawski, lubomelski, ratneński, hrubieszowski i prywatny powiat szczecrzeński. W warunkach ogólnopolskiej reformy administracyjnej liczbę okręgów sądowych zaczęto sukcesywnie zmniejszać. Na tej fali w pierwszym rządzie zlikwidowano powiat hrubieszowski. Doszło do tego już w roku 1466, kiedy to w księdze hrubieszowskiej zaczęto wpisywać roczki chełmskie.¹¹² Następnie w roku 1469 likwidacji uległ powiat lubomelski.¹¹³ Na ostatku kasacji poddano dystrykt ratneński. Doszło do tego między latami 1508 a 1510, skoro jeszcze w roku 1508 dokonano *regestum proventum et daciarum et utriusque districtu Rathnense*, a już w roku 1510 Jakub Sieklicki, starosta ratneński (niegrodowy), przeprowadził spis z polecenia sta-

¹⁰¹ Central'nyj Derżavnyj Istoryčnyj Archiv u m. L'vovi (dalej CDIA), Fond. 2, op. 1, *Libri granicialis terrestres belzensis*, ks. 118–120.

¹⁰² Tamże, ks. 118, 2. 200, s. 201–204, 1531 r.; s. 210–213, 1532 r.

¹⁰³ Tamże, s. 252–253, 1533 r.; s. 80–86, 1553 r.

¹⁰⁴ Tamże, s. 214–217, 1531 r.

¹⁰⁵ Tamże, s. 178–182, 1529 r.

¹⁰⁶ Tamże, s. 175–178, 1529 r.

¹⁰⁷ Tamże, s. 276–278, 1531 r.

¹⁰⁸ Fond. 2, op. 1, ks. 119, s. 244–245, 1592 r.

¹⁰⁹ Fond. 2, op. 1, ks. 120, s. 39–46, 1596 r.

¹¹⁰ U III/2, s. 7.

¹¹¹ A. Janeczek, *System grodowo-terytorialny Rusi Halickiej w źródłach późnego średniowiecza*, [w:] *Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI–XII wieku w Europie Środkowo-Wschodniej*, pod red. S. Moździocha, Wrocław 1993, s. 143–157.

¹¹² THrI 1, k. 79, ostatnia karta 79–79v z 1468 r.

¹¹³ A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VI, cz. 2: *Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*, Warszawa 1903, s. 19.

rosty chełmskiego *in territorium Rathnense*.¹¹⁴ Wszystkie trzy zlikwidowane okręgi weszły pod jurysdykcję powiatu chełmskiego, funkcjonującego z dystryktem krasnostawskim, do którego wcielono feudum szczebrzeskie. Dychotomiczny układ powiatowy istniał do rozbiorów Rzeczypospolitej.

W pierwszej połowie XV w. nastąpiła stabilizacji granicy, która jakkolwiek w ogóle nieporównywalna do ideału (koła), wykazała zdumiewającą trwałość, funkcjonując bez znaczących przesunięć do roku 1772. Biegła ona, poczynając od najbardziej na południe wysuniętych krańców, w nieznacznej odległości na południowy wschód od Krasnobrodu, skąd znajdując oparcie w naturalnej barierze wału Rostocza i szerokim pasie puszczańskim – przesuwiała się na północny zachód, po czym u źródeł Gorajca zakręcała na północ łagodnym łukiem, opasując dorzecze Poru, przekraczając nurt rzeki na zachód od Biskupia, by następnie niemal prostą linią podążać w kierunku północno-wschodnim. Na przecięciu z doliną środkowego Wieprza w okolicach Dobryniowa linia ta obrała bieg południkowy, aby pnać się ku północy wniknąć w zalesione połacie nizinnego Polesia. Ten krajobraz ukształtował jej dalszy przebieg, kiedy to na północ od Sosnowicy granica szła w kierunku wschodnim, przerzucając się na bieg Włodawki, wraz z jej ujściem przekraczała Bug na południe od Włodawy, aby później zakreślić wypustkę przyłączającą obszar „wielkich jezior”¹¹⁵ do Chełmskiego. Następnie linia graniczna, wznosząc się łagodnie, podążała w kierunku północno-wschodnim (równoległe do osi Prypeci), by na swych najdalej wysuniętych krańcach opisać terytorium wietelskie i przekraczając Prypecę osuwać się, tym razem jednak w kierunku południowo-wschodnim (także zgodnie z korytem rzeki). Mniej więcej na wysokości Wyżwy Wołyńskiej granica gwałtownie opadała na południe, aby kreśląc półkole przyłączyć Przewały do ziemi chełmskiej i zmierzać dalej najpierw na południowy wschód, później północny zachód, przekraczając Bug powyżej Dubienki. Począwszy od tego miejsca delimitacyjny obrys miał szczególnie poplątany przebieg, napiętnowany poszarpaną linią z nagłymi zwrotami, znaczącymi eksterytorialne alienacje w interiorze Bełszczyzny. Generalnie granica przesuwiała się w kierunku południowo-zachodnim, lecz w pierwszej kolejności wycinała z obszaru horodelskiego ostry trójkąt, którego wierzchołek obejmował Matcze, następnie opisywała dużą zatokę hrubieszowską zwieńczoną nad samym Bugiem włością kryłowską. Ów wąski, choć długi twór oddzielał powiat horodelski od grabowieckiego, w praktyce pozbawiając go łączności z pozostałymi terytoriami województwa bełskiego. Wreszcie nim granica dotarła pod Stary Zamość, pozostający po stronie bełskiej, zdołała utworzyć jeszcze jedną wypustkę z Żukowem, która jednakże nie zachowała łączności ze znajdującą się w izolacji od Chełmszczyzny, a przynależną jej, enklawą Dubu i Śniatycz. Ostatni odcinek limesu przyłączał Zamość, po czym falistą linią oddalał się na południe, forsując krawędź Rostocza, górny Wieprz, docierając do punktu stycznego między ziemią chełmską, przemyską i województwem bełskim na południo-

¹¹⁴ W. Czarniecki, *Rozwój sieci osadniczej...*, przyp. 317, s. 47.

¹¹⁵ Dosłowna nazwa zaczerpnięta z Roczników Jana Długosza, w których został zamieszczony opis: *laci magni terre Chelmensis*, J. Długosius, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. I, Varsaviae 1964, s. 96–98.

wy-wschód od Krasnobrodu. Opisana zawartość obejmowała obszar o powierzchni około 10500 km² bardzo zróżnicowany pod względem środowiska przyrodniczego.¹¹⁶

Nie może budzić wątpliwości duży wpływ uwarunkowań fizjograficznych na życie jednostek i społeczeństw.¹¹⁷ Bezsporny jest również olbrzymi stopień ingerencji ludności w znaczącą grupę elementów środowiska, które człowiek modyfikował i przystosowywał do własnych potrzeb, kreując poprzez rozmaite formy działalności gospodarczej krajobraz kulturowy.¹¹⁸ Stosunkowo niewielki był zakres oddziaływania na ukształtowanie powierzchni, chociaż niewątpliwie podejmując przedsięwzięcia osadnicze musiano się z nim liczyć, zazwyczaj obierając tereny odpowiadające własnym tradycjom technicznym.¹¹⁹ Krajobraz późnośredniowiecznej Chełmszczyzny wypełniały dwie jednostki geograficzne wyższego rzędu: Nizina Środkowoeuropejska oraz Wyżyna (Płyta) Czarnomorska. W ich obrębie należy wyróżnić cztery podstawowe krainy, bezpośrednio współtworzące segmenty krajobrazowe ziemi chełmskiej. W pasie nizin środkowoeuropejskich były to: Niziny Poleskie, natomiast w strefie wyżynnej kolejno: Wyżyna Lubelska, Wyżyna Wołyńska i Rostocze.¹²⁰

W urzeźbieniu terytorium chełmskiego wyraźnie wykrystalizował się dychotomiczny układ nizinno-wyżynny o charakterze równoleżnikowym. Znaczne połacie północnych peryferii oraz całość wschodnich (zabużańskich) pertynencji znalazły się pod przemożnym wpływem krajobrazu poleskiego. Pejzaż zdominowały Niziny Poleskie, składające się z następujących regionów geomorfologicznych:¹²¹

- Nizina Poleska (Polesie Właściwe), cechująca się przewagą słabo skonstrastowanych równin falistych lub płaskich, dość silnie zabagnionych. Istotny element stanowiły grupy rozległych jezior krasowych, dna dolin rzecznych i związane z nimi obniżenia, w których następowała akumulacja utworów madowych. W bujnych lasach łągowych i olsach wy-

¹¹⁶ A. Jabłonowski (*Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym...*, s. 42) ustalił 180,7 mil, czyli według tabel przeliczeniowych prawie 10 tys. km² (9948), do których jednakowoż należy doliczyć co najmniej 500 km² powierzchni zajmowanej przez alienację hrubieszowską oraz eksterior Dubu i Śniatycz.

¹¹⁷ K. Buczek, *Ziemie polskie przed tysiącem lat. (Zarys historyczno-geograficzny)*, Wrocław 1960, s. 5; J. Tyszkiewicz, *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1984.

¹¹⁸ M. Dobrowolska, *Przemiany środowiska geograficznego w Polsce XV wieku*, Warszawa 1961, s. 6; T. Dunin-Wąsowicz, *Zmiany topografii osadnictwa wielkich dolin rzecznych na Niżu Środkowoeuropejskim w XIII wieku*, Wrocław 1974, s. 140–149.

¹¹⁹ H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 5, Warszawa 1973, s. 368 n. Zob. też A. Gieysztor, *Niektóre potrzeby badań nad materialnymi warunkami bytu we wczesnym średniowieczu polskim*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1954, t. II, nr 4, s. 599–618; J. Tyszkiewicz, *Człowiek w środowisku geograficznym Polski średniowiecznej. Związki i uwarunkowania przyrodniczo-kulturowe*, Warszawa 1981; tenże *Środowisko życia człowieka w Polsce wczesnośredniowiecznej*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, pod red. R. Michałowskiego, Warszawa 1997, s. 159–176.

¹²⁰ J. Kondracki, *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1991, s. 254–260; tenże, *Geografia Polski. Mezoregiony fizyczno-geograficzne*, Warszawa 1994.

¹²¹ T. Mieczynski, *Zarys fizyczno-geograficzny województwa lubelskiego*, [w:] *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego*, t. I, pod red. I. Czumy, Lublin 1932, s. 3–89; A. Borusiewicz, *Krainy geograficzne Wołynia*, „Rocznik Wołyński”, 1939, t. VIII, s. 1–25; T. Wilgat, *Budowę geologiczną, rzeźbę i wody Polesia Lubelskiego* [w:] *Polesie Lubelskie*, Lublin 1961, s. 10–29; H. Maruszczak, *Środowisko przyrodnicze Lubelszczyzny w czasach prehistorycznych*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, pod red. T. Mencla, Warszawa 1974, s. 23–68.

stępowaly stosunkowo niewielkie płyty podmokłych łąk, częściej utwory organogeniczne – torfowiska.¹²²

- Polesie Lubelskie (Nizina Polesia Zachodniego), integralna, zachodnia część Polesia Właściwego, będąca płaską równiną zbudowaną z sypkich piasków, rzadziej piasków z domieszką gliny lub żwiru, wznosząca się zaledwie 10–15 m ponad dna dolin rzecznych. W obrębie ziemi chełmskiej znalazły się dwie jednostki krajobrazowe tego fragmentu Polesia: Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie, usiane siecią drobnych jezior polodowcowych o rozległych obszarach bagien, i Kotlina Dorohucka (Obniżenie Dorohuckie), obszar w kształcie trójkąta opartego jednym ramieniem o dolinę środkowego Wieprza, drugim – o zachodnią krawędź Pagórów Chełmskich, którego uderzającym zjawiskiem jest rozległa powierzchnia terasowa,

- Polesie Wołyńskie (Nizina Polesia Południowego), nizinny pas szerokości 50–70 km, ograniczony od południa krawędzią Wyżyny Wołyńskiej, zaś od północy Grzędą Poleską. Krainę współtworzyły: Równina Kowelska, płaska o małych wysokościach względnych, zbudowana z piasków i żwirów, której jedynie zachodnie obrzeża nad górną Turią przynależały do Chełmszczyzny, oraz Kotlina (Obniżenie) Dubienki, która wytyczała od zachodu granicę zasięgu Polesia Wołyńskiego, stanowiąc akumulacyjną równinę nadbużańską.

Ważnym elementem rzeźby krajobrazu poleskiego była Grzęda Poleska, czyli pasmo wzgórz w formie wału, rozdzielające część wołyńską nizin od Polesia Właściwego. W obrębie ziemi chełmskiej znalazła się zachodnia jednostka krajobrazowa tego pasma: Wzgórze Lubomelskie, wzniesienia między Prypecią a Wyżewką, ciągnące się od Lubomli po Dubeczno, zbudowane z kredy piszącej, niekiedy występujące jako odosobnione wzgórza, górujące nad równinnym terenem.¹²³

Jeśli na północy i wschodzie oblicze Chełmszczyzny ukształtowało pasmo nizinne, to krajobrazie znaczącej części interioru oraz strefy południowej decydowały formy urzeźbienia wyżynnego.¹²⁴ Blisko 2/3 środkowo-południowego obszaru kreowała Wyżyna Lubelska i przypisane jej mezoregiony (wierzchowiny, płaskowyże i kotliny), spośród których następujące regiony, lub ich fragmenty, zostały opisane granicą chełmską:

- Pagóry Chełmskie, wypełniające przestrzeń międzyrzecza Bugu i Wieprza, uformowane na miękkim podłożu kredowym bądź wapiennym. Typ skał podatny na procesy chemiczne sprzyjał tworzeniu form mikroregionalnych: obniżeń czy kotlin krasowych (Pa-

¹²² W. Tymrakiewicz, *Stratygrafia torfowisk krasowych południowego Polesia i północnego Wołynia*, „Kosmos”, 1935, seria A, R. LX, z. 1, s. 173–251.

¹²³ E. Rühle, *Morfologia i geologia wzgórz w dorzeczu górnej Prypeci*, „Wiadomości Służby Geograficznej”, 1933, R. VII, z. 4, s. 362–390; tenże, *Kreda i Trzeciorzęd Zachodniego Polesia*, Warszawa 1948, s. 33.

¹²⁴ A. Chałubińska, T. Wilgat, *Podział fizjograficzny województwa lubelskiego*, [w:] *Przewodnik V Ogólnopolskiego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geograficznego*, Lublin 1954, s. 3–44; A. Jahn, *Zarys morfologii Wyżyny Lubelskiej*, tamże, s. 45–65; tenże, *Wyżyna Lubelska. Rzeźba i Czwartorzęd*, „Prace Geograficzne” 1956, nr 7; H. Maruszczak, *Geologiczno morfologiczne warunki rozwoju gospodarczego Zamojszczyzny*, [w:] *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*, pod red. K. Myślińskiego, Zamość 1969, s. 9–31; tenże, *Wyżyny lubelsko-wołyńskie*, [w:] *Geomorfologia Polski*, pod red. M. Klimaszewskiego, t. I, Warszawa 1972, s. 340–384.

włowskiej, Rejowieckiej, Doliny Uherki)¹²⁵, następnie wzgórz ostańcowych i wertebów, wreszcie dość hybrydalnych utworów, jak wieńczący Pagóry od północy Wał Uhruska.¹²⁶

- Wierzchowina Giełczewska (Wyniosłość Giełczewska), typowa wyżyna z licznymi suchymi dolinami, jednak bez zwartej pokrywy lessowej. O specyfice wschodniego płata decydowała Dolina Żółkiewki i zbudowane w jej obrębie terasy

- Wierzchowina Grabowiecka (Działy Grabowieckie), od poprzedniczki wyróżnia ją bardziej zwarta pokrywa lessowa i większa gęstość dolin erozyjno-denudacyjnych

- Kotlina Zamojska, zachodni fragment Padołu Zamojsko-Hrubieszowskiego. Jej trójkątny obrys, którego podstawę stanowi krawędź Rostocza Środkowego, wciska się związanym klinem ku północnemu zachodowi. Kotlina składa się w praktyce z trzech dolin rzecznych: Wieprza, Poru i Łabuńki. Zdominowana została nierówną, falistą powierzchnią terasu, pokrytą płatami powłoki lessowej z nielicznie rozszanymi wydmami.¹²⁷

Z jednostek krajobrazowych Wyżyny Lubelskiej w obrębie Chełmskiego należy jeszcze wspomnieć Płaskowyż Świdnicki (Równinę Łuszczowską), którego południowo-wschodni jezor tworzył krawędź doliny środkowego Wieprza.

Wschodnią strefę krajobrazu wyżynnego kształtowała natomiast Wyżyna Wołyńska, posiadająca niepewną granicę rozdzielającą od części lubelskiej.¹²⁸ W zasadzie znaczniejszy wpływ na ukształtowanie obszarów podległych Chełmowi miały dwa regiony:

- Kotlina Kryłowska (Hrubieszowska), wschodnie przedłużenie Padołu Zamojsko-Hrubieszowskiego o wspólnych dla całego mezoregionu cechach morfologicznych (zob. wyżej)

- Płaskowyż Horodelski (Grzęda Horodelska), zbudowany na podłożu margli górnokredowych, okrytych szczelną, choć znacząco zerodowaną, pokrywą lessową.

Pozostałe jednostki wyżynnego krajobrazu wołyńskiego tylko w niewielkim stopniu oddziaływały na przebieg procesów osadniczych w Chełmszczyźnie, wzięwszy pod uwagę ich skromną powierzchniowo przynależność. Swoją obecność zaledwie zaznaczyły północno-zachodnie obrzeża Grzędy Sokalskiej, a na przeciwległym krańcu północno-wschodnie skrawki Kotliny Tyszowieckiej.

W pasie wyżu zasadniczą rolę bariery hydrogeograficznej i florystycznej pełnił wał Rostocza, którego charakterystyczny łuk, długości 180 km, łączył Wyżynę Lubelską z Po-

¹²⁵ H. Maruszczak, *Zjawiska krasowe w skałach górnokredowych międzyrzecza Wisły i Bugu*, „Przegląd Geograficzny”, 1966, t. XXXVIII, z. 3, s. 339–370; M. Harasimiuk, *Zagadnienie genezy wzgórz wyspowych w południowej części Pagórów Chełmskich*, „Annales UMCS”, 1974, sectio B, vol. 29, s. 19 n.; tenże, *Rozwój rzeźby Pagórów Chełmskich w trzeciorzędzie i czwartorzędzie*, „Prace Geograficzne”, 1975, s. 63 n.

¹²⁶ T. Uberna, *Budowa geologiczna tzw. Wału Uhruskiego na północ od Chełma Lubelskiego*, „Kwartalnik Geologiczny”, 1964, t. VIII, z. 4, s. 944–945. Wątpliwości w przynależność Łuku Uhruskiego do Pagórów Chełmskich wyraził H. Maruszczak (*Wyżyny lubelsko-wołyńskie...*, s. 365), dopatrując się w nim cech polskich.

¹²⁷ H. Maruszczak, *Wydmę Wyżyny Lubelskiej i obszarów sąsiednich*, [w:] *Wydmę śródlądowe Polski*, cz. 2, pod red. R. Galona, Warszawa 1958, s. 61–79.

¹²⁸ Linię graniczną między tymi krainami prowadzono przeważnie wzdłuż Bugu, rzadziej nurtem Wieprza, by ostatecznie, w isticie salomonowy sposób, przeprowadzić ją wzdłuż wododziału tych rzek, H. Maruszczak, *Wyżyny lubelsko-wołyńskie...*, s. 352–353.

dolską. Dwie jego części, w ścisłej synergii z szerokim pasem Puszczy Solskiej, stanowiły południowe oparcie granicy ziemi chełmskiej:

- Roztocze Gorajskie (Zachodnie), o wysokości względnej dochodzącej zaledwie do 120 m, zbudowane głównie z opok, na których powierzchni występował less. Grzbiet roztoczański tej części rozciągała dolina Gorajca (Padołu Gorajckiego), wschodni zaś zasięg wyznaczało koryto Wieprza (Padołu Zwierzynieckiego). Obniżenia te miały niewątpliwie ważkie walory komunikacyjne¹²⁹

- Roztocze Tomaszowskie (Środkowe), zdominowane zrównaniami wierzchowinowymi, rozcinanymi przez liczne doliny rzeczne. Lessy odgrywają mniejszą rolę, ustępując miejsca piaskom wyścielającym wszystkie obniżenia dolinne.

Przegląd jednostek krajobrazowych (siłą rzeczy pobieżny) pozwala skonstatować dużą ich różnorodność. Wielość i odmienność unaocznia, że mamy do czynienia już nie tylko ze skonstrastowaniem na obszary nizinne i wyżynne, ale również w obrębie tych podstawowych typów geomorfologicznych mieszczą się odmienne formy urzeźbienia powierzchni, bezpośrednio rzutujące na zasięg i natężenie podejmowanych akcji kolonizacyjnych.

Podobnie jak w przypadku ukształtowania terenu niewielki był wówczas stopień oddziaływania człowieka na klimat, do którego sam musiał się przystosowywać. Prowadzona (wraz z upływem czasu na coraz szerszą skalę) akcja trzebieży lasów miała wpływ jedynie na lokalne zmiany klimatyczne. Chełmskie znajduje się w strefie klimatu umiarkowanego trwającej do dziś fazy subatlantyckiej, która w średniowieczu była nieco łagodniejsza i cieplejsza, wykazując zarazem większą wilgotność, z wolna, aczkolwiek systematycznie, ulegającą osuszeniu. Tędy przebiegała granica między klimatem oceanicznym a kontynentalnym.¹³⁰ Charakterystyczna izoamplituda dzieliła terytorium ziemi chełmskiej, zaznaczając na wschodzie większy wpływ kontynentalizmu, na zachodzie dominację cyrkulacji mas powietrza oceanicznego.

Nierównie większe znaczenie dla rozwoju procesów osadniczych niż klimat miał układ sieci rzecznej i jeziernej. System hydrograficzny umożliwiał realizację szeregu podstawowych funkcji regulujących życie gospodarcze, takich jak: dostęp do wody, rybołówstwo, następnie gospodarkę młyńską oraz łatwość uprawy żyznych namulisk, wreszcie funkcje obronne i bodaj najważniejsze – komunikacyjne. Obraz układu nawodnienia średniowiecznej Chełmszczyzny w głównych zarysach nie uległ zasadniczym przeobrażeniom. Kreowały go trzy dorzecza, rozdzielone wyraźnymi działami wodnymi, z których wody odprowadzane były do dwóch zlewisk: Morza Bałtyckiego i Czarnego. Południową strefę terytorialną, jak również całe pasmo zachodniego pogranicza, obejmowało dorzecze górne i środkowe Wieprza, którego nurt przecinał falistą równinę, zlobiąc koryto o

¹²⁹ T. Wąsowicz, *Uwagi w sprawie osadnictwa wczesnośredniowiecznego na Lubelszczyźnie*, „Archeologia Polski”, 1961, t. VI, z. 2, s. 232.

¹³⁰ W. Zinkiewicz, *Klimat, [w:] Zamość i Zamojszczyzna...*, s. 39–47.

różnych wysokościach względnych krawędzi w zależności od wymywanego podłoża.¹³¹ W centralnej części priorytetową rolę – symetrycznej osi terytorium chełmskiego – odgrywał odcinek środkowego Bugu z jego dopływami. W zasięgu lewobrzeżnego systemu oddziaływania znalazł się obszar Pagórów Chełmskich, które wraz z ich prawobrzeżnym odpowiednikiem – Wzgórzami Lubomelskimi zasadniczo różnicowały krajobraz naturalny dorzecza, posiadający, podobnie jak podmokła i zatorfiona dolina Bugu, charakter wołyńsko-poleski. Ten typ krajobrazu w pełni zdominował północno-wschodnie peryferie terytorium chełmskiego, całkowicie przynależne dorzeczu górnej Prypeci. Nizina Poleska, nasycona gęstą siecią zastoiisk jeziernych, odwadniała swój podmokły i zabagniony obszar poprzez system licznie przecinających ją strug i cieków wodnych, zasilających bezpośrednio Prypeć oraz pośrednio przez Dniepr zlewisko Morza Czarnego.

To chyba prawda, że nie można absolutyzować żadnego czynnika w badaniach osadniczych, lecz nie wolno lekceważyć roli gleb.¹³² Istnieje bowiem ścisła korelacja między jakością gleb (przeważnie najżyźniejszych i jednocześnie łatwych w uprawie) a rozwojem osadnictwa. Chełmskie obfitowało we wszystkie typy gleb. Ale jednocześnie widoczna jest ich strefowość, pozwalająca wyodrębnić trzy różnicujące się pasma o kierunku równoleżnikowym:

- Strefa południowa, bezsprzecznie o najlepszych stosunkach glebowych, była bogato uposażona w najurodzajniejsze ziemie uprawne. Z pewnością należały do nich typowe eoliczne lessy szarozółtawe.¹³³ Część z nich, bogatsza w próchnicę, przechodziła w czarnoziem o szczególnej atrakcyjności osadniczej¹³⁴, który jednakże trzeba oddzielić od mokrych i ciężkich czarnoziemów nadbużańskich, wymagających znacznych sił i środków do należytego ich zagospodarowania. Nieliczne, pozbawione płata lessowego przestrzenie wypełniały bielice, rędziny kredowe, a także mady rzeczne w dolinnych rynnach akumulacji produktów erozji,¹³⁵

- Segment centralny, odgradzony był od dominujących na południu lessów zwartym pasmem zbudowanym z opok i gezów, pokrytych piaskiem, ılem i gliną. Nieco powyżej otwierała się strefa tworząca specyficzny amalgamat różnych rodzajów gleb, spośród których znacznieszą przewagę uzyskały rędziny kredowe, będące efektem erozji podglebia zbudowanego z kredy piszącej i miękkich margli. Owa mozaika w miarę przesuwania się na północ i wschód ustępowała miejsca ubogiej monotonii gleb Polesia,

¹³¹ *Monografia hydrologiczna dorzecza Wieprza*, Prace Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego, pod red. J. Gołka, Warszawa 1957, z. XLIII, s. 7–17; E. Duszyńska, *Charakterystyka hydrograficzna*, [w:] *Zamość i Zamojszczyzna...*, s. 49–53.

¹³² K. Buczek, dz. cyt., s. 69; R. Turski, S. Uziak, S. Zawadzki, *Środowisko przyrodnicze Lubelszczyzny. Gleby*, Lublin 1993.

¹³³ A. Jahn, *Wyżyna Lubelska...*, mapa V.

¹³⁴ S. Miklaszewski, *Czarnoziemy hrubieszowsko-tomaszowskie w okolicach Dołhobyczowa w gub. lubelskiej*, „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, 1910, R. III, z. 8, s. 386–394.

¹³⁵ *Mapa gleb Polski 1:300 000*, Warszawa 1961; H. Maruszczak, *Warunki geologiczno-geomorfologiczne rozwoju erozji gleb w południowej części województwa lubelskiego*, „Wiadomości Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych”, 1963, t. III, z. 4, s. 19–44; S. Uziak, *Warunki glebowe*, [w:] *Zamość i Zamojszczyzna...*, s. 33–38.

• Pasma północne i północno-wschodnie, lakonicznie można określić krainą błot i piasków o zbliżonych cechach morfologicznych, mizernie nasyconych próchnicą.¹³⁶ Olbrzymie przestrzenie tej części Chełmszczyzny zajmowały przepuszczalne piaski luźne, należące do tego typu gleb bielcowych, jak również piaski wilgotne (podmokłe), wysyciające doliny wszystkich rzek, o ile nie pokrywały je bagna. W obrębie typów gleb bagiennych należy wydzielić następujące kategorie: bagna leśne, łąkowe, głębokie grzęzawiska oraz torfowiska. Spośród nich jedynie dwie pierwsze posiadały wartość użytkową.

Na wymienione elementy środowiska przyrodniczego zakres oddziaływania człowieka był znikomy.¹³⁷ Znaczący stopień ingerencji, by nie powiedzieć rewolucyjnych zmian, objął szatę roślinną.¹³⁸ W ziemi chełmskiej ma miejsce charakterystyczne zetknięcie dwu granic geobotanicznych: Działu Bałtyckiego, obejmującego niemal całą Polskę z Działem Stepowo-Leśnym, w którym przeważający kontynentalizm tworzył korzystne siedlisko dla ciepłolubnych elementów florystycznych.¹³⁹ Dominującą rolę wśród roślinności, przy jednocześnie dużym wpływie na różnicowanie osadnictwa, odgrywały formacje leśne, których struktura i zasięg ulegał największym przeobrażeniom.¹⁴⁰ Zmienił się stan gatunkowy drzewostanu: las mieszany czy liściasty (z przewagą dębu, grabu i buka) wyparły bory sosnowe. Wydatnie skurczyły się również powierzchnie leśne. Nie jest celem niniejszej pracy rekonstrukcja kompleksów leśnych, która jakkolwiek wskazana, wymagałaby oddzielnych, szczegółowych studiów¹⁴¹, w dodatku nie zawsze zwiędzonych powodzeniem¹⁴². Niemniej w ogólnych zarysach możliwe jest określenie lokalizacji przestrzennej wielkich zespołów leśnych. Punktem

¹³⁶ T. Mieczynski, *Wartość użytkowa gleb i gruntów na Wołyniu i na południowym Polesiu*, Pamiętnik Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, 1925, t. VI, s. 164–195; tenże, *Gleby i grunty na południowym Polesiu na wododziałach Styr-Stochód, Stochód-Turia, Turia-Bug*, „Materiały do Poznania Gleb Polskich”, 1925, t. I, s. 1–20.

¹³⁷ M. Dembińska, *Materialne i biologiczne warunki bytu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1968, t. XVI, nr 2, s. 361–371; *Ziemia i ludzie dawnej Polski. Studia z geografii historycznej*, pod red. A. Galosa, I. Janczaka, Wrocław 1976; *Człowiek i środowisko w pradziejach*, pod red. J. K. Kozłowskiego, S. K. Kozłowskiego, Warszawa 1983.

¹³⁸ J. M. Matuszkiewicz, *Krajobrazy roślinne i regiony geobotaniczne Polski*, Wrocław 1993.

¹³⁹ W. Szafer, *Podstawy geobotaniczne podziału Polski*, [w:] *Szata roślinna Polski*, t. II, Warszawa 1977, s. 14–15, 154–188. Zob. też M. Koczwarą, *Geobotaniczne stosunki Wołynia*, „Rocznik Wołyński”, 1930, t. I, s. 7–78; J. Panek, *Roślinność stepowa i naskalna lessowego Wołynia. Przyczynek do flory Wołynia*, tamże, 1939, t. VIII, s. 26–66; D. Fijałkowski, *Szata roślinna*, [w:] *Zamość i Zamojszczyzna...*, s. 55–76.

¹⁴⁰ A. Żabko-Potapowicz, *Dotychezasowy stan badań nad rozmieszczeniem lasów i zasięgiem poszczególnych gatunków w Polsce do połowy XII wieku*, „Sylwan” t. CIII, z. 2, s. 1–35; K. Ślaski, *Eksploatacja lasów w Polsce od X do XV w.*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego”, t. VIII, 1966, s. 287–297; M. Dembińska, *Las średniowieczny – eksploatacja rabunkowa czy gospodarka?*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1967, t. XV, nr 1, s. 3–14.

¹⁴¹ Np. w stosunkowo niedawno opublikowanej monografii poświęconej osadnictwu Żuław problematyki *stricto* osadniczej zostały zepchnięte na dalszy plan poprzez, jak się wydaje, priorytetową próbę odtworzenia pierwotnego stanu krajobrazu naturalnego. Sprawiedliwie trzeba jednak przyznać, że dla Żuław miało to istotne znaczenie, W. Długokęcki, *Osadnictwo na Żuławach w XIII i początku XIV w.*, Malbork 1992.

¹⁴² Na trudności związane z odtworzeniem stanu zalesienia zwracał uwagę J. Tyszkiewicz, *Nauki historyczne i przyrodnicze w badaniach lasów na ziemiach polskich*, [w:] *Ziemia i ludzie dawnej Polski*, Wrocław 1976, s. 7–36. Autor wszakże zachęcał i wskazywał konieczność wykorzystania w badaniach lasów wszelkich dostępnych informacji źródłowych i opracowań kartograficznych, tenże, *Geografia historyczna Polski w średniowieczu*, Warszawa 2003, *passim*.

wyjścia niewątpliwie są źródła typu kartograficznego, powstające od końca XVIII w.¹⁴³, ale niedające odpowiedzi na pytanie chociażby dotyczące wtórnego zarastania pustek. Dłatego skromną funkcję uzupełniającą mogą pełnić także szesnastowieczne relacje królewskich poborców skarbowych, informujących ogólnie o stanie substancji leśnej w poszczególnych starostwach chełmskich.¹⁴⁴

Wielka zapora leśna zalegała grzbiet Roztocza. W części zachowała ona nadal charakter pralasu. Jej znacznie przerzedzone pozostałości rozciągają się obecnie pomiędzy Szczepieszynem a Tomaszowem Lubelskim. Równie, jeśli nie pokażniejszych rozmiarów zwarte kompleksy leśne rozciągały się wzdłuż północnej rubieży granicznej ziemi chełmskiej. Naturalną, skromnie użytkowaną, subekumenę tworzyła Puszcza Poleska, zajmująca na badanym obszarze szeroki pas, począwszy od Sosnowicy na krańcach północno-zachodnich aż po Wietły na peryferiach północno-wschodnich. Z jej olbrzymich połaci należy wyłączyć obszar lubomelski, w którym jak stwierdzono: „lasów dość, ale i spustoszone”.¹⁴⁵ Także mniejszy stopień zalesienia wykazywał obszar hrubieszowski, zwłaszcza zaś równoleżnikowe pasmo na wysokości Krasnegostawu, bezpośrednio związane z obszarem gęstego zalesienia.¹⁴⁶

Z innych elementów środowiska geograficznego warto jeszcze wspomnieć o bogactwach naturalnych. Ukształtowane przez naturę, trudno dostępne, nielicznie podlegały eksploatacji. Ziemia chełmska wyjątkowo skromnie została w nie uposażona. Nie istniał więc szczególnie impuls inspirujący tworzenie skupisk osadniczych. Niemniej można wyodrębnić grupę minerałów powszechnie eksploatowanych. Z pewnością należała do niej pospolita glina, obok zaś równie często występujące rudy darniowe. Pokażna liczba nazw z apelatywem Ruda oraz toponimów z tym rdzeniem derywowanych przemawia za istotnym znaczeniem miejscowej produkcji żelaza. Stwierdzenie to wymaga jednakże weryfikacji archeologicznej, bowiem Rudy mogły być jedynie synonimem nazw terenowych, określających obszary podmokłe i bagienne.¹⁴⁷ W życiu gospodarczym regionu z miejscowych zasobów surowcowych pewną rolę odgrywał również zielony piaskowiec, wykorzystywany w budownictwie, następnie pospolity piach dla funkcjonujących w XVI w. hut szkła, wreszcie torf, wprawdzie o znacznej miąższości, lecz silnie zanieczyszczony, o niewielkiej wartości opałowej.

¹⁴³ F. von Mieg, *Karte des Koenigreichs Galizien und Lodomerien, 1779–1782*, mikrofilm w BN. Natomiast opracowanie Kwatermistrzostwa Wojska Polskiego, sporządzone przed powstaniem listopadowym (w latach 1824–1830) dla terenów Królestwa Polskiego było podstawą wyjściową prześledzenia przemian stref zalesienia zarówno dla M. Romanowskiej (*Zmiany w zalesieniu Królestwa Polskiego w ostatnim stuleciu*, „Czasopismo Geograficzne”, 1934, t. XII, z. 3–4, s. 246–284) jak i dla H. Maruszczaka (*Stan i zmiany leśności województwa lubelskiego w latach 1830–1930*, „Annales UMCS”, 1950, sectio B, vol. V, s. 109–178.) Zob. też D. Fijałkowski, *Zbiorowiska leśne województwa lubelskiego*, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego”, sectio B, 1969, t. IX, s. 27–32.

¹⁴⁴ Według zestawienia A. Jabłonowskiego, *Polska XVI wieku...*, s. 14–15.

¹⁴⁵ *Archiv Jugo-zapadnoj Rossii izdavaemyj Vremennuju Kommissieju dla razbora drevnich aktov*, cz. VII, t. 2, Kiev 1890, s. 351, 1564 r.; podobnie *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i belskiego 1564–1565*, cz. 1, wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz, Łódź 1992, s. 53.

¹⁴⁶ Dostrzeżoną przez H. Maruszczaka (*Stan i zmiany...*, s. 130) leśność obszarów lessowych między Krasnymstawem a Hrubieszowem, przynajmniej w świetle lustracji, należałoby uznać za wtórną.

¹⁴⁷ B. Czopek, *Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i belskiej (w granicach dzisiejszego państwa polskiego)*, Wrocław 1988, s. 18. Por. W. Makarski, *przyp.* 58.

Krajobraz naturalny ziemi chełmskiej był zasadniczo skontrastowany na nizinną część północną oraz ukształtowaną w dużym zakresie przez pas wyżynny strefę środkową i południową. Bonitacja warunków geomorfologicznych pod kątem rozwoju procesów osadniczych zdecydowanie predestynuje ostatni z wymienionych segmentów. Tu wystąpiła największa koncentracja urodzajnych gleb lessowych, czarnoziemów oraz rędzin (chełmsko-lubomelskich), warunkujących pomyślność ekspansji osadnictwa wiejskiego o rolniczym charakterze. Dopiero zalesiony wał Roztocza stanowił barierę dalszych postępów zasiedlenia w kierunku południowym. W znakomitej większości sprzyjających stosunków glebowych, wodnych i florystycznych pozbawione były północne peryferie graniczne, zdominowane pejzażem poleskim. Zwarta, mało przenikliwa strefa lasu oferowała zaledwie mizerne formy osadnictwa puszczańskiego.

Terytorium chełmskie zostało ukształtowane z szeregu różnicujących się wzajemnie jednostek krajobrazowych. Granica ziemi niektóre z nich obejmowała w całości, aczkolwiek przeważnie były to większe lub mniejsze fragmenty. Wydzielenie regionów o wspólnej specyfice fizjograficznej zazwyczaj jest punktem wyjściowym większości badawczych prac o osadnictwie. Nie zdecydowano się przyjąć takiego rozwiązania w odniesieniu do ziemi chełmskiej, uformowanej mechanicznie w niespójną całość. Wprawdzie więź osadnictwa z wyodrębnionymi jednostkami krajobrazowymi była znacząca (co wykazały ustalenia szczegółowe), jednak w badaniach osadniczych pogranicza polsko-ruskiego nigdy nie stosowano ścisłego podziału na rejonów fizjograficzne. Zaniechano ich na rzecz wyekspozowania tych elementów, które decydowały o specyfice danego terytorium. Dla ziemi sanockiej podział został oparty według obszarów dorzeczy, których zwarte całości były wyodrębnione poprzez działy wodne.¹⁴⁸ Inne rozwiązanie przyjęto dla województwa bełskiego, przeprowadzając subregionalizację bliższą strukturalom osadniczym i podziałom wewnętrznym (okręgom grodowym) niż krainom geograficznym.¹⁴⁹ W odniesieniu do ziemi chełmskiej zastosowano odmienny wariant. Zdecydowano się skoncentrować uwagę na rejonach aktywizacji osadniczej, zmiennych w czasie i przestrzeni.¹⁵⁰ Optując za takim podziałem, pod pojęciem rejonów należy rozumieć obszary szczególnie dużego nasycenia osadniczego oraz tereny realizacji przedsięwzięć kolonizacyjnych, które dla każdego z wyznaczonych przedziałów chronologicznych są mniej lub bardziej zmienne.¹⁵¹ Z uwagi na zasadnicze dysproporcje pozwalające wyodrębnić dwa diametralnie różne pola procesów osadniczych: strefy znacznego zasiedlenia oraz przeciwstawne im obszary zapóźnione osadniczo, które zajmowały ponad połowę powierzchni terytorium chełmskiego, przyjęte rozwiązania rejonizacyjne wydają się zasadne. Zawsze jednakowoż starano się podkreślić, które z jednostek krajobrazowych i dlaczego cieszyły się atencją przy wyborze kierunków ekspansji osadniczej.

¹⁴⁸ A. Fastnacht, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1962, s. 40–41.

¹⁴⁹ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza*, s. 19.

¹⁵⁰ W. Czamecki, *Sieć osadnicza...*, s. 9–63; tenże, *Rozwój sieci osadniczej...*, s. 9–59; tenże, *Przemiany sieci...*, s. 7–54; tenże, *Rozwój sieci parafialnej...*, s. 29–89.

¹⁵¹ Tenże, *Dynamika procesów osadniczych w ziemi chełmskiej do końca XVI wieku*, „Rocznik Chełmski”, 2001, t. VII, s. 47–93.



Cerkiew św. Jana Teologa

ROBERT KOZYRSKI

SAMORZĄD SZLACHECKI ZIEMI CHEŁMSKIEJ W STRUKTURZE
PARLAMENTARNEJ WOJEWÓDZTWARUSKIEGO W XVI–XVIII W.

Przedrozbiorowa ziemia chełmska wchodziła w skład rozległego terytorium administracyjnego – województwa ruskiego, którego dawne granice znajdują się obecnie na styku trzech państw: Polski, Białorusi i Ukrainy. Jego obszar wielokrotnie na przestrzeni wieków ulegał zmianom, stąd precyzyjne wyznaczenie zasięgu geograficznego województwa przysparza badaczom tego zagadnienia wielu problemów.¹ Wewnętrznie dzieliło się ono na pięć ziem, przy czym interesująca nas ziemia chełmska przez cały czas swego istnienia zachowywała dużą niezależność administracyjną.²

Przedstawiciele województwa zajmowali „wysokie miejsca” w parlamencie polskolitewskim. Wśród 34 wojewodów koronnych w roku 1569 i 37 w roku 1768 wojewoda ruski znajdował się na 15 miejscu, tuż za wojewodą inowrocławskim, a przed wołyńskim. Kasztelan chełmski zasiadał w grupie kasztelanów mniejszych na miejscu 16 (w roku 1768 – 15), za kasztelanem sanockim, a przed dobrzyńskim.³

W tej polityczno-administracyjnej przestrzeni w różnym okresie funkcjonowało kilka sejmików ziemskich – partykularnych i jeden wojewódzki, zwany również generałem ruskim. Rozwiązywały one problemy lokalnych społeczności, kontrolowały pobór podatków, organizowały wojsko, przeprowadzały elekcje urzędników ziemskich i posłów na sejm, a w XVII i XVIII w. wysyłały różnego rodzaju poselstwa i kreowały politykę zagraniczną. Najważniejszym wśród nich był wspomniany już generał ruski – sejmik wojewódzki w

¹ Zob. *Atlas historyczny Rzeczypospolitej Polskiej, wydany z zasiłkiem Akademii Umiejętności w Krakowie. Epoka przelomu z wieku XVI-ego na XVII-ty. Dział II-gi: „Ziemie ruskie Rzeczypospolitej”*, oprac. i wyd. A. Jabłonowski, Warszawa–Wiedeń 1899–1904; *Imago Poloniae. Dawna Rzeczpospolita na mapach, dokumentach i starodrukach w zbiorach Tomasza Niewodniczańskiego*, wyd. i red. T. Niewodniczański, Warszawa 2002, s. 27, 157, 161 i in.; *Polonia. Atlas map z XVI-XVIII wieku*, oprac. red. J. Ostrowski, Warszawa 2005, nr 4, 7, 10 i in.

² *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, pars 1: *Casimiri IV regis tempora complectens (1447-1492)*, Varsoviae 19 05, nr 270, s. 15; P. Dąbkowski, *Podział administracyjny województwa ruskiego i belzkiego w XV wieku*, Lwów 1939 (Zabytki Dziejowe, t. 5), s. 312.

³ *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydane, nakładem i drukiem J. Ohryzki*, t. 2, Petersburg 1859, f. 777–778, s. 93 [dalej: VL]; t. 7, f. 621–623, s. 292–293.

Wiszni (Sądowej Wiszni).⁴ Już w XV w. spod jego jurysdykcji uwolniła się ziemia chełmska, która organizowała swoje sejmiki w Chełmie lub w Krasnymstawie, bardzo rzadko zaś w innych miejscach.⁵ Z różnych względów ziemia halicka uzyskała ten przywilej dopiero w roku 1563.⁶ Był więc generał ruski, jak twierdzi Antoni Prochaska, sejmikiem nadrzędnym właściwie tylko dla trzech ziem: lwowskiej, przemyskiej i sanockiej. Co prawda posiadały one własne, partykularne sejmiki, jednak podjęte na nich uchwały zawsze potwierdzał sejmik generalny.⁷

W latach 1672–1698 na obszarze województwa ruskiego funkcjonował jeszcze jeden sejmik – podolski, na który zjeżdżała się szlachta z zajętych przez Turków wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Dokumenty z nim związane były oblatowane w księgach właścicielskich dla miejsca jego zwoływania, tj. w latach 1672–1676 w Haliczu, a w latach 1677–1698 we Lwowie.⁸

Wypada w tym miejscu zauważyć, że poza chełmskim żaden z sejmików województwa ruskiego Rzeczypospolitej przedrozbiorowej nie doczekał się kompletnej monografii, dokumentującej jego organizację i funkcjonowanie.⁹ W oparciu o pokaźny materiał źródłowy, wydany drukiem przez Antoniego Prochaskę i Wojciecha Hejnosza, do końca XX wieku powstały jedynie opracowania tematyczne, omawiające różnorodną problematykę.

Samorząd szlachecki, a ściślej sejmik (*conventio*), funkcjonował na obszarze Rusi Czerwonej już przed ostateczną recepcją prawa polskiego na tym obszarze w roku 1435. Pierwszy poświadczony w źródłach sejmik generalny województwa ruskiego zebrał się pod koniec sierpnia 1434 r.¹⁰ W tym samym mniej więcej okresie zwoływano również

⁴ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, oprac. A. Prochaska, t. 20: *Lauda wiszeńskie 1572–1648 r.*, Lwów 1909, s. VI [dalej: AGZ].

⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie. Księgi grodzkie chełmskie RMO [dalej: KGCh.R], nr 74, k. 261–262; nr 78, k. 1079v.–1081v.; nr 79, k. 12–13v.; nr 89, k. 212v.–214; nr 90, k. 692v.–693v.; nr 91, k. 270v.–272; nr 93, k. 249–251v.; nr 95, k. 574v.–575v.; nr 98, k. 803v.–804v.; nr 103, k. 356v.–358a; nr 104, k. 967–968v.; nr 106, k. 548v.–549v.; Archiwum Państwowe w Lublinie. Księgi grodzkie chełmskie RMO (akta luźne) [dalej: KGCh.R(a.l.)], nr 1, k. 866–868v.; nr 6, k. 33; Archiwum Państwowe w Lublinie. Księgi grodzkie krasnostawskie RMO [dalej: KKG.R], nr 1, k. 174–174v.; nr 5, k. 337–338; nr 6, k. 909–910v.; nr 10, k. 807v.–808v.; nr 27, k. 124v.–125; Central'nyj Gosudarstvennyj Istoričeskijj Archiv v gorode Minske. Chołmskijj grodzkijj sud, fond nr 1740 [dalej: CGIA], t. 6, k. 612–613.

⁶ VL, t. 2, f. 640–641, s. 28: „Za pilnym żądaniem Posłów Ziemi Halickiej, y zezwoleniem spółem Rad, przez zagęszczenie y nasiadłość Rycerstwa onych kraioiw, y prze[z] dalekość drogi, niebezpiecznościami onych kraioiw folgując, ustawiuemy Seymik Powiatowy w Haliczu, aby tam obyczajem innych Powiatowych Seymikow, Kasztelan z Szlachtą Posły obierał, nie przyczyniając ich nad dawny zwyczaj: iżby się o potrzebach pospolitych tam namawiać mogli. A ten Seymik uprzedać ma *Generalem* Wiśniński, wedle zwyczaju innych Powiatowych Seymikow”.

⁷ AGZ, t. 21, nr 3, art. 8, s. 8 (Wisznia, 25 czerwca 1648): „Lauda wszystkie prywatne ziem lwowskiej, przemyskiej i sanockiej aby aprobowane były, a iż laudum ziemie lwowskiej postanowili sobie obywatele ziemi lwowskiej wprzód *ante incidentiam* tego sejmiku *propter securitatem* tych niebezpieczeństw i dla pohamowania domowej swawoli, tedy go takiej wagi mieć chcemy, jakoby tu wesół na tymże sejmiku postanowione było, gdyż to z ochoty swojej i potrzeby wielkiej uczynili Ich Moście”.

⁸ *Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672–1698*, wyd. i oprac. J. Stolicki, Kraków 2002, s. XXI.

⁹ J. Temes, *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*, Lublin 2004; R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648–1717*, Lublin 2006.

¹⁰ AGZ, t. 11, nr 651, s. 88: „Sabbato ante Iohannis Decollacionem (28. Sierpnia 1434 r.) terrigene Sanocienses sub pena trium marcarum quilibet mediam marcam dare tenetur ad feriam quartam proximam in Sanok Notario

sejmiki partykularne. Na najstarszy odnotowany, w Sanoku, szlachta zjechała się już w roku 1430 (lwowski – rok 1464, przemyski – rok 1465, halicki – rok 1435).¹¹ Swoją obecność na tych zebraniach zaznaczyli również chełmianie. Już w roku 1436, oprócz szlachty ruskiej i podolskiej, zawiązali oni w Sądowej Wiszni wspólną konfederację, której celem była obrona świeżo nadanych Rusi praw politycznych.¹² Fragmenty nieokreślonych zjazdów szlachty chełmskiej z lat: 1430, 1438, 1440, 1443 i 1446 zostały opublikowane w pracy Adolfa Pawińskiego.¹³ Jednak za w pełni udokumentowany sejmik ziemi chełmskiej możemy dopiero uznać zjazd 24 lutego 1477 roku w Krasnymstawie.¹⁴ W tym przypadku tematyka lokalna oraz uczestnicy obrad nie pozostawiali wątpliwości co do jego przeznaczenia. Data ta zamyka więc w przybliżeniu długi, ponadkilkudziesięcioletni okres kształtowania się sejmiku chełmskiego. Niewykluczone jednak, że posiada on znacznie starszy rodowód, na co zwrócił uwagę w swojej pracy Jerzy Ternes.¹⁵ Najwcześniejsze wzmianki o sejmiku chełmskim w konstytucjach sejmowych pochodzą z roku 1496.¹⁶

Trzeba przyznać, że chełmianie dość skrupulatnie strzegli swojej niezależności. Choć formalnie ziemia chełmska wchodziła w skład województwa ruskiego, to w rzeczywistości jednak funkcjonowała niemal jak osobna jednostka terytorialna. Niezawisłość tę wielokrotnie podkreślał sejmik chełmski, a jego uczestnicy pojawiali się na zjazdach generalnych w wyjątkowych sytuacjach, na przykład w czasach bezkrólestwa kiedy zawiązywano konfederacje lub ustanawiano sądy generalne dla całego województwa.¹⁷

Miejsca, w których obradowały zebrania sejmikowe, były ustalane w drodze praktyki. Zgodnie ze starym zwyczajem chełmianie obradowali w Chełmie. Tylko w wyjątkowych przypadkach szlachta obradowała w innych dogodnych miejscach. Ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców głównych miast ziemi w pobliżu Chełma i Krasnegostawu organizowano zwłaszcza zjazdy o charakterze wojskowym.¹⁸ Podmiejskie pola krasno-

civitatibus, exceptis illis qui ad convencionem ad partes Russie equitabant pro comuni bono terre istius, qui denunciati sunt ad equitandum”.

¹¹ AGZ, t. 7, nr 55, s. 105–112; nr 56, s. 112–114 (13 grudnia 1464 r.); t. 11, nr 398, s. 55 (6 maja 1430 r.); t. 12, nr 4203, s. 425 (między 12 a 18 listopada 1435 r.); t. 13, nr 5833, s. 474–475 (22 kwietnia 1465 r.).

¹² H. Chodynicki, *Sejmiki ziem ruskich w wieku XVI*, „Studia nad Historią Prawa Polskiego”, 1906, nr 3, z. 1, s. 3; W. Hejnosz, *Lauda sejmikowe chełmskie*, Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego we Lwowie, 1935, nr 1, s. 35.

¹³ *Dodatki. Lauda i uchwały wieców sądowych, sejmików ziemskich oraz sejmów prowincjonalnych i in.*, [w:] A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie. Początek ich i rozwój aż do ustalenia się udziału posłów ziemskich w ustawodawstwie sejmku walnego 1374–1505*, Warszawa 1895, s. LVII–LVIII.

¹⁴ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Dział Rękopisów, nr 195, k. 1–3v. [dalej: BŁ]; *Dodatki. Lauda i uchwały...*, s. LVIII–LXI; F. Koneczny, *Dzieje administracji w Polsce w zarysie*, Wilno 1924, reprint: Warszawa-Komorów 1999, s. 79. Autorzy niektórych prac mylnie datują go na 27 września 1477 roku.

¹⁵ J. Ternes, dz. cyt., s. 26.

¹⁶ *Volumina constitutionum*, do druku przygot. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, t. 1: 1493–1549, vol. 1: 1493–1526, Warszawa 1996, f. 66, s. 77.

¹⁷ AGZ, t. 20, nr 3, art. 4, s. 3 (Gliniany, 31 lipca 1572); nr 15, s. 29 (Lwów, 28 lutego 1575); nr 29, art. 23, s. 48 (Wisznia, 19 września 1577).

¹⁸ KGCh.R., nr 74, k. 1300; nr 78, k. 133–134v.; nr 89, k. 309–310v.; KGK.R., nr 1, k. 746–747v.; nr 2, k. 909v.–910v.; nr 7, k. 889–891; CGIA 1740, t. 6, k. 424–427v.; k. 440v.–446v.; *Okólnik do obywateli ziemi chełmskiej województwa ruskiego*, [w:] J. Michałowski, *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana*

stawskie były również terenem, na którym zawiązywano koła sejmikowe podczas pospolitego ruszenia szlachty ziemi chełmskiej.¹⁹ Z innych przyczyn, które uniemożliwiły odbycie sejmiku w Chełmie, należy wymienić epidemię „morowego powietrza” w roku 1652 oraz bliżej nieokreślone „uroczystości świąt”, które „nie pozwalały sejmikować” w mieście w roku 1714.²⁰

Sesje sejmiku w Chełmie odbywały się w kościele farnym, a następnie w kościele księży pijarów, którego komfort wielokrotnie podkreślano w laudach.²¹ Często na jego potrzeby przeznaczano fundusze pieniężne, zwłaszcza gdy istniała pilna potrzeba remontu lub odbudowy zniszczonej w wyniku pożaru świątyni. O ile w kościele konferowano dosyć wygodnie, to sam układ urbanistyczny Chełma nie sprzyjał sejmikującym. Szlachta skarżyła się zwłaszcza, „że nie masz gdzie się zjeżdżającym na sejmik stawać”.²² Problem kwater skutecznie rozwiązano dopiero w połowie XVIII wieku poprzez budowę tak zwanego „domu szlacheckiego” w pobliżu miejsca obrad.²³

W sejmikach chełmskich uczestniczyła cała szlachta ziemi, zarówno utytułowana, jak i nieposesjonacka. Rzadko jednak rejestrowano uczestników obrad. Ich przybliżoną liczbę możemy z dużym prawdopodobieństwem określić za pomocą dokumentów powstałych w kancelarii królewskiej. Jednym z ważniejszych jest *Instructuarium*, czyli instrukcja połączona z formularzem i terminarzem określającym adresatów i liczbę listów rozsyłanych przed każdym zjazdem do mieszkańców konkretnego powiatu, ziemi lub województwa. Na naszą uwagę zasługują głównie dwie takie instrukcje, które stosowano powszechnie w okresie panowania Jana Kazimierza Wazy.²⁴ Wymieniają one między innymi urzędników i mieszkańców ziemi chełmskiej, do których te specyficzne zaproszenia były kierowane: „Do senatorów większych: do biskupa chełmskiego. Do senatorów mniejszych: do kasztelanów chełmskiego, lubaczowskiego. Do starostów dwa: chełmskiego i krasnostawskiego. Do urzędników: do podkomorzego, chorążego, cześnika, stolnika, sędziego, podsędka, pisarza, wojskiego. Dodaje się poza tym dla urodzonych cztery. Do szlachty powiatu chełmskiego 30, krasnostawskiego 24”.²⁵ Można zatem powiedzieć, że ta właśnie grupa 71 osób

bieckiego księga pamiętnicza z dawnego rękopisma będącego własnością Ludwika Hr. Morsztyna wydana staraniem i nakładem C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Kraków 1864, s. 635-636.

¹⁹ KGK.R, nr 7, k. 891-893; nr 25, k. 729-732.

²⁰ KGCh.R, nr 74, k. 219-222v.; nr 119, k. 446-446v.; KGCh.R(a.l.), nr 1, k. 537-538v.; nr 18, k. 425; KGK.R, nr 32, k. 1211-1211v.; nr 34, k. 321.

²¹ KGCh.R, nr 79, k. 307v.-311v.; nr 90, k. 691-692v.; nr 111, k. 458v.-465v.; KGCh.R(a.l.) 8, k. 66-69; k. 79-82; nr 11, k. 408-410; KGK.R, nr 5, k. 661v.-665; A. Prochaska, *Z dziejów samorządu ziemi chełmskiej*, „Przegląd Historyczny”, 1908, 6, s. 36; D. Wójcik-Górska, *Sejmiki ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego w Polsce przedrozbiorowej*, [w:] *Ziemia chełmska. Materiały z sesji naukowej historyków odbytej w Chełmie 21 czerwca 1959 r.*, red. J. Willaume, Lublin 1961, s. 167.

²² KGCh.R, nr 90, k. 909-920.

²³ H. Gmiterek, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] *Chełm i chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygieł, Chełm 1996, s. 57.

²⁴ Biblioteka im. Czartoryskich w Krakowie, rkp. 434, k. 405-450 [dalej: BCZ]; *Kancelaria koronna a sejm walny. Instructuarium*, oprac. W. Krawczuk, Warszawa 1995.

²⁵ Tamże, k. 434; oraz s. 44-45, 88-89; W. Krawczuk, *Listy sejmikowe w świetle Instructuarium kancelarii koronnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1994, 46, z. 1-2, s. 68.

tworzyła podstawę obradujących i decydowała na sejmikach ziemi chełmskiej, stanowiąc jednocześnie od 20 do 25% wszystkich mieszkańców owej szlacheckiej społeczności.²⁶ Podobnie jak na innych tego typu zgromadzeniach w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej jej wielkość nie przekraczała zazwyczaj stukilkudziesięciu osób, a bywało, że okazywała się niewystarczającą do przewidzianego prawem przeprowadzenia obrad.

Właściwy obowiązek uczestniczenia w sesjach samorządu szlacheckiego spoczywał na „radach”, czyli senatorach duchownych i świeckich. Wyraźnie mówi o tym konstytucja sejmowa z roku 1510.²⁷ Szczególną wagę przykładano do obecności członków senatu na sejmikach przedsejmowych.²⁸ Pomimo jednak apelów władcy zarówno wojewodowie, jak i hierarchowie kościelni nie uczestniczyli w zebraniach szlachty nazbyt gorliwie, często posługując się na sejmiku zaufanymi stronnikami. Właściwie wojewodowie ruscy bywali na sejmikach generalnych tylko w momentach szczególnych, wymagających podjęcia ważnych postanowień, decydujących o losach województwa i zamieszkującej go ludności. Jerzy Jezłowiecki przewodził w roku 1574 sejmikowi we Lwowie, na którym zawiązano konfederację województwa ruskiego po niechlubnym wyjeździe Henryka Walezego z Rzeczypospolitej (18/19 czerwca 1574).²⁹ W lokalnym konflikcie szlachty województwa w roku 1587 uczestniczył Stanisław Żółkiewski, ojciec słynnego hetmana. On też był jednym z głównych przeciwników postanowień sejmu konwokacyjnego po śmierci Stefana Batorego.³⁰ Przynajmniej raz w popisie (przeгляд przygotowania wojskowego szlachty) uczestniczył w roku 1630 Stanisław Lubomirski.³¹ Natomiast Stanisław Jan Jabłonowski, jako wojewoda ruski i najważniejszy senator województwa, podpisał w roku 1668 r. laudum po odbytych sejmiku, o co zresztą poprosiła go zebrana na nim szlachta, niepotrafiąca wyłonić ze swego grona marszałka zjazdu.³² Z tą samą mniej więcej częstotliwością w zjazdach sejmikowych uczestniczyli senatorzy duchowni. Arcybiskupi lwowscy Stanisław Słomkowski i Jan Dymitr Solikowski wzięli udział we wspomnianych sejmikach w latach 1574 i 1587.³³ W roku 1648 nad losami ojczyzny po śmierci Władysława IV Wazy (19/20 maja) wspólnie z ziemianami województwa ruskiego debatował Mikołaj Krosnowski.³⁴

Ziemia chełmska posiadała dwóch senatorów. Do tej grupy należeli biskupi chełmscy diecezji rzymskokatolickiej oraz kasztelanowie chełmscy mniejsi, zwani drażkowymi. O pełnoprawne uczestniczenie w sejmiku zabiegali biskupi unicy. Działania te nie przyniosły jednak żadnego rezultatu, a wręcz przeciwnie – wywołały opór szlachty chełmskiej.³⁵ W

²⁶ Za podstawę obliczeń przyjęliśmy maksymalną liczbę uczestników zjazdów w roku 1649 (288 osób) i w roku 1669 (342 osoby), zob.: CGIA 1740, t. 6, k. 441–446v.; KGCh.R, nr 107, k. 380v.–382v.; H. Gmiterek, *Rejestry szlachty ziemi chełmskiej z lat 1669–1672*, „Rocznik Chełmski”, 1996, nr 2, s. 332–335.

²⁷ VL, t. 1, f. 366, s. 166.

²⁸ VL, t. 2, f. 677, s. 45 (konstytucja z 1565 r.).

²⁹ AGZ, t. 20, nr 11, s. 20 (Lwów, 28 lipca 1574).

³⁰ AGZ, t. 20, nr 35, s. 59 (Lwów, 7 stycznia 1587); nr 41, s. 65–70 (pod Wisznią, 8 maja 1587).

³¹ AGZ, t. 20, nr 167, s. 276 (pod Lwowem, 8 kwietnia 1630).

³² AGZ, t. 21, nr 246, art. 6, s. 482 (Wisznia, 28 października 1668).

³³ Zob. przypis: 70, 71.

³⁴ AGZ, t. 21, nr 1, art. 14, s. 4 (Lwów, 4 czerwca 1648).

³⁵ KGCh.R, nr 64, k. 270–274v. (2 stycznia 1643); J. Ternes, dz. cyt., s. 31.

przeciwieństwie do hierarchów kościelnych³⁶ kasztelanowie chełmscy często zaszczycaли swoją obecnością obrady sejmików. W burzliwym okresie wieków XVII i XVIII byli niemal stałymi uczestnikami zjazdów, czego nie można powiedzieć o okresie wcześniejszym. W latach 1649–1658 w sejmikach chełmskich uczestniczył Mikołaj Firlej Broniewski, początkowo jako podkomorzy czernihowski, a następnie od roku 1653 kasztelan chełmski.³⁷ Równie aktywnym działaczem samorządowym w latach 1692–1724 był Wojciech Mikołaj Ołędzki. Brał udział w wielu misjach dyplomatycznych z polecenia sejmiku chełmskiego jako łowczy łukowski do roku 1701, a w latach 1701–1717 starosta szmeltyński. Kasztelanem chełmskim został 5 grudnia 1717 roku.³⁸ Sprzeciwiał się obecności wojsk rosyjskich i saskich na obszarze Rzeczypospolitej, domagając się ich niezwłocznego usunięcia.³⁹ Znanym przywódcą kalwinów lubelskich był Zbigniew Gorajski, kasztelan chełmski w latach 1641–1653.⁴⁰ Działalność polityczną rozpoczął w roku 1628 na sejmiku lubelskim i niemal stale aż do roku 1641 był posłem na sejm z tego województwa. Znany z nieprzejednanego stosunku do Kozaków pozostawał w bliskich kontaktach z księciem Jeremim Wiśniowieckim. Wybitnym parlamentarzystą i zarazem osobą czynną w życiu publicznym był także Jan Franciszek Lubowiecki, kasztelan chełmski w latach 1659–1661.⁴¹

Do najliczniejszej grupy, regularnie pojawiającej się na sejmikach, należeli urzędnicy i rycerstwo ziemi chełmskiej. Dla wielu rodzin i rodów spośród chełmian uczestnictwo w pracach samorządu należało wręcz do uświęconej tradycji. Sejmikujący, którzy posiadali zaufanie do przodków tych działaczy, chętnie również powierzali ich potomkom różne ważne funkcje w aparacie samorządowym szlachty. We wczesnym okresie funkcjonowania sejmików chełmskich ich stałymi uczestnikami byli: w latach 1593–1610 – Paweł Orzechowski, podkomorzy chełmski, a w latach 1593–1600 – Mikołaj Uhrowiecki, starosta chełmski.⁴² Począwszy od drugiej połowy XVII w. stale udział w sejmikach brali: Mogielnicy, Potoccy, Rudniccy, Sapiehowie, Sługoccy, Węgleńscy, Zamoyscy i Zawadzcy. Prawdziwym rekordzistą oraz tytanem pracy na szczeblu samorządowym jak i parlamentarnym był Jan Karol Romanowski, w latach 1656–1660 cześnik chełmski, 1660–1663 podstarości

³⁶ R. Kozyrski, *Hierarchia kościelna a sejmikująca szlachta. Na podstawie dokumentów sejmikowych ziemi chełmskiej 1648–1717*, „Teki Komisji Historycznej”, Oddział PAN w Lublinie, 2006, 3, s. 59–61.

³⁷ KGCh.R, nr 74, k. 346v.–348v.; k. 967v.–970v.; KGK.R, nr 1, k. 204v.–208v.; k. 640–642; nr 2, k. 909v.–910v.; CGIA 1740, t. 6, k. 478v.–484; *Akty izdavaemye Vilenskoju Kommissieju dlja razbora drevnich 'aktov'*, t. 23: *Akty cholmskago grodskago suda 1604–1691*, Vil'na 1896 [dalej: AChGS], nr 241, s. 233–234; A. Boniecki, *Herbarz polski*, cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 2, Warszawa 1900, s. 138.

³⁸ KGCh.R, nr 115a, k. 168–170; k. 281–283v.; nr 116, k. 434–436; k. 914–914v.; k. 915–926; nr 117, k. 606–607; nr 120, k. 440–440v.; KGCh.R(a.l.), nr 5, k. 402–404; nr 8, k. 138–140; nr 9, k. 32–33v.; nr 10, k. 196–197v.; nr 14, k. 257–258; nr 16, k. 23–23v.; k. 460–461; k. 632–632v.; nr 17, k. 10–10v.; k. 224; k. 833; nr 19, k. 275–275v.; KGK.R, nr 22, k. 297v.–300v.; k. 626v.–629v.; nr 23, k. 30–31v.; nr 26, k. 883v.–885; k. 1035v.–1036v.; nr 27, k. 560–561; nr 28, k. 411–411v.; nr 29, k. 430–433; k. 487–487v.; nr 30, k. 299–300; nr 32, k. 1050–1054; nr 34, k. 188–189v.; AChGS, t. 27, nr 88, k. 81–82.

³⁹ A. Sowa, *Ołędzki Wojciech*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. E. Rostworowski i in., t. 23, z. 96, Wrocław–Gdańsk 1978, s. 803–804 [dalej: PSB].

⁴⁰ H. Heitzman, *Gorajski (Gorajski) Zbigniew*, [w:] PSB, t. 8, s. 285–288.

⁴¹ A. Boniecki, dz. cyt., t. 15, s. 88.

⁴² J. Ternes, dz. cyt., s. 159–161.

krasnostawski i podsędek chełmski, 1662–1676 chorąży chełmski, 1676–1694 podkomorzy chełmski.⁴³ Wziął udział w co najmniej 42 sejmikach chełmskich w latach 1653–1684. Przynajmniej w 29 zjazdach sejmikowych szlachty chełmskiej uczestniczył Marcin Borzęcki, a w 24 – Andrzej Wiśniowski, pisarz grodzki chełmski, podstarości i sędzia grodzki chełmski, podsędek chełmski, a w latach 1673–1681 sędzia chełmski.⁴⁴ W mniejszym stopniu swoją aktywność na sejmiku wykazali także: w latach 1657–1672 Marcin Orchowski, podstoli chełmski, 1677–1716 Tomasz Jan Romanowski, chorąży a następnie podkomorzy chełmski i 1682–1714 Maciej Kunicki, łowczy żydaczowski i chełmski.⁴⁵

Stałymi uczestnikami obrad sejmików chełmskich byli także urzędnicy „ziem właściwych” województwa ruskiego. Marszałkiem sejmiku elekcyjnego poborcy w roku 1619 oraz posłem na sejm w roku 1627 był Jan Bądryński, miecznik wołyński.⁴⁶ Stanisław Daniłowicz, starosta czerwonogrodzki, reprezentował ziemię chełmską na sejmie w roku 1626.⁴⁷ W roku 1641 sejmikowi przedsejmowemu przewodniczył Mikołaj Moyski, pisarz ziemski halicki.⁴⁸ Kilkakrotnie w latach 1689–1691 obradom sejmikowym chełmian przewodniczył także Dominik Kazimierz Gołuchowski, podczaszy mielnicki i starosta czerwonogrodzki.⁴⁹ Regularnie w pracach zgromadzeń szlacheckich uczestniczyli w latach 1707–1710: Tomasz Andrzejowski Ditiuk, podczaszy latyczowski, oraz Adam Bąkowski, stolnik latyczowski.⁵⁰ W latach 1713–1716 ważne funkcje z polecenia sejmiku chełmskiego pełnił Antoni Bieniecki, podczaszy trembowelski.⁵¹ W końcu XVII i na początku XVIII wieku do znanych sejmikującym w Chełmie osób należeli również łowczowie ży-

⁴³ *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 3, z. 2: *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik 1992, s. 259.

⁴⁴ Tamże, s. 220, 275.

⁴⁵ KGCh.R., nr 78, k. 425–428; nr 89, k. 169v.–171i; k. 301–302v.; k. 350–355; nr 90, k. 641v.–644i; k. 657–658v.; k. 691–692v.; nr 91, k. 313v.–316i; nr 95, k. 1048v.–1054i; nr 104, k. 965v.–998v.; k. 998v.–1005v.; nr 105; k. 310–312; nr 106, k. 87v.–88i; nr 109, k. 751v.–754v.; k. 754v.–760v.; nr 115a, k. 247–249; nr 116, k. 501–503; nr 117, k. 606–607; nr 119, k. 287–288; nr 120, k. 472v.–474v.; k. 480v.–482; KGCh.R.(a.l.), nr 6, k. 197–204v.; nr 9, k. 32–33v.; k. 98–105; k. 134–134v.; k. 198–202; nr 10, k. 48–51; nr 11, k. 408–410; k. 1127; nr 12, k. 80–81; k. 104; k. 106; nr 16, k. 627–628; nr 17, k. 224; k. 824; k. 835–836; k. 837–838v.; nr 18, k. 595–595v.; nr 19, k. 270–271; nr 21, k. 176–177; KGK.R., nr 2, k. 959–961v.; nr 5, k. 949v.–952v.; nr 6, k. 75v.–77; k. 482–486v.; k. 1212v.–1215v.; nr 12, k. 72–75v.; nr 15, k. 1260–1263; nr 22, k. 107v.–111i; k. 297v.–300v.; k. 794–797v.; nr 25, k. 729–732; nr 27, k. 539–540v.; nr 32, k. 965–965v.; k. 1050v.–1054; nr 34, k. 188–189v.; k. 429–429v.; k. 943–944; CGIA 1740, t. 7, k. 16–28; k. 165–167; t. 8, k. 608v.–612v.; t. 14, k. 112–115v.

⁴⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie. Księgi grodzkie chełmskie Zapisy, nr 18, k. 532v.–533v.; J. Serecyka, *Polsowie wybrani na sejm warszawski 1627 r.*, „Kwartalnik Opolski”, 1980, 26, nr 3, s. 25.

⁴⁷ J. Kwak, *Sejm warszawski 1626 roku*, Opole 1985, s. 130.

⁴⁸ KGCh.R., nr 61, k. 912–918.

⁴⁹ KGCh.R., nr 111, k. 127v.–131v.; k. 557–559; KGCh.R.(a.l.), nr 4, k. 433–434.

⁵⁰ KGCh.R., nr 116, k. 474v.–475i; k. 501–503; k. 505–508; KGCh.R.(a.l.), nr 10 k. 382–383; nr 16, k. 232; k. 382–383; k. 458–459; k. 493–494; k. 609; k. 627–628; nr 17, k. 820–821v.; k. 822–823; KGK.R., nr 26, k. 986v.–988; k. 1065–1066; nr 28, k. 482–483v.; k. 549–549v.; k. 625–625v.; nr 29, k. 112–113; k. 161–161v.; k. 183; nr 30, k. 11v.–12v.

⁵¹ KGCh.R., nr 119, k. 237–238; k. 241–242; nr 120, k. 143–144; k. 564–566; KGCh.R.(a.l.), nr 18, k. 391–391v.; nr 19, k. 262–262v.; KGK.R., nr 32, k. 941v.–942; nr 33, k. 560–560v.; k. 663–665.

daczowscy: Aleksander Mogilnicki oraz Zygmunt Węgleński.⁵² Aktywny udział w pracach samorządu chełmskiego brali urzędnicy województwa czernihowskiego: Jan Drzewiecki, cześnik (1709), Mikołaj Firlej Broniewski, podkomorzy, a w latach 1653–1658 kasztelan chełmski (1649–1656) i Jan Wieszczycki, miecznik (1670–1694).⁵³ Z sąsiadującego z ziemią chełmską województwa bełskiego na sejmikach w Chełmie bywali wielokrotnie: Marcin Borzęcki, wojski bełski i kijowski (1652–1680), Adam Czarnołoski, wojski buski (1662–1665) i Krzysztof Przanowski, sędzia buski, a w latach 1663–1671 pisarz grodzki chełmski (1656–1684).⁵⁴ Począwszy od końca lat sześćdziesiątych XVII wieku swoją obecność zaznaczyli na nim również urzędnicy posiadający stanowiska w Inflantach. Uczestnikiem sejmiku chełmskiego w roku 1668 był Jan Kazimierz Czyż, podstoli wendeński, a w latach 1707–1716 aktywnie działał na jego forum Franciszek Węgleński, chorąży parnawski, w latach 1732–1742 sędzia ziemski chełmski, 1745–1750 podkomorzy chełmski⁵⁵. Nie jest jednak pewne, czy były to osoby rodem z Inflant, zwłaszcza że brzmienie tych nazwisk wskazuje na miejscowe pochodzenie. Ich pobyt na sejmikach chełmskich wynikał raczej z modnej od lat dwudziestych XVII wieku mobilności migracyjnej szlachty z Inflant i Kurlandii. Zrównanie w prawach ze szlachtą polsko-litewsko-ruską otworzyło także możliwości pełnienia funkcji w aparacie administracyjnym mieszkańcom innych obszarów Rzeczypospolitej, a czysto tytularne urzędy inflanckie, jak uważa Almut Bues, były chętnie nadawane królewskim poplecznikom.⁵⁶

Bliskie kontakty szlachty z sąsiednimi województwami stwarzały również chełmianom okazję do pracy na innych forach niż rodzime. Mikołaj Siennicki, podkomorzy chełmski, i Stanisław Orzechowski, chorąży chełmski, wraz ze szlachtą ruską zawiązali w

⁵² KGCh.R, nr 106, k. 413v.–416v.; nr 116, k. 505–508; KGCh.R(a.l.), nr 8, k. 66–69; k. 79–82; nr 12, k. 123–124v.; nr 13, k. 51–52; nr 16, k. 482; nr 17, k. 820–821v.; KGK.R, nr 25, k. 773–776v.; k. 786–787v.; CGIA 1740, t. 8, k. 608v.–612v.

⁵³ KGCh.R, nr 74, k. 346v.–348v.; k. 967v.–970v.; k. 1300; nr 89, k. 350–355; nr 90, k. 56v.–58v.; nr 93, k. 114–118; nr 98, k. 208v.–210v.; k. 889–892v.; nr 105, k. 310–312; nr 116, k. 434–436; k. 436–438; k. 450–451; k. 453–454; k. 454–455; KGCh.R(a.l.), nr 5, k. 402–404; nr 6, k. 247–248v.; nr 16, k. 548–548v.; k. 629–629v.; k. 632–632v.; nr 17, k. 819; KGK.R, nr 1, k. 204v.–208v.; k. 640–642; nr 2, k. 909v.–910v.; nr 6, k. 482–486v.; nr 7, k. 373–376v.; nr 9, k. 158v.–159v.; k. 453v.–456; nr 29, k. 17–18; k. 57; k. 60–60v.; CGIA 1740, t. 6, k. 478v.–484; AChGS, t. 23, nr 241, s. 233–234.

⁵⁴ KGCh.R, nr 74, k. 131v.–135; k. 135–137v.; k. 219–222v.; k. 346v.–348v.; k. 535–541; k. 643v.–646; k. 770–773; k. 1125–1126v.; nr 78, k. 382v.–383v.; k. 425–428; nr 79, k. 307v.–311v.; nr 89, k. 301–302v.; nr 90, k. 909–920; nr 91, k. 385–389v.; nr 93, k. 114–118; nr 95, k. 45–51v.; k. 664–670; k. 670–675; k. 1711–1714; nr 98, k. 699–700v.; k. 889–892v.; nr 103, k. 613–614; nr 106, k. 413v.–416v.; nr 107, k. 581v.–585; k. 585–585v.; nr 111, k. 557–559; KGCh.R(a.l.), nr 1, k. 537–538v.; nr 4, k. 433–434; KGK.R, nr 1, k. 1244–1247; k. 1247–1250v.; nr 5, k. 613–615; nr 6, k. 75v.–77; nr 7, k. 373–376v.; k. 905–907v.; nr 8, k. 193v.–199v.; k. 459v.–463v.; nr 9, k. 453v.–456; CGIA 1740, t. 7, k. 16–28; k. 28–30v.; k. 165–167; k. 237–239v.; k. 239v.–247; t. 8, k. 116v.–122; k. 608v.–612v.; t. 14, k. 112–115v.; k. 213v.–215v.

⁵⁵ KGCh.R, nr 116, k. 416v.–417; k. 474–474v.; k. 475–476; nr 120, k. 564–566; KGCh.R(a.l.), nr 2, k. 647–648v.; nr 16, k. 230; k. 247–248v.; k. 458–459; k. 460–461; k. 529; k. 543; k. 625; nr 17, k. 833; KGK.R, nr 26, k. 1004–1005; k. 1035v.–1036v.; k. 1065–1066; nr 28, k. 374–374v.; k. 411–411v.; k. 482–483v.; k. 625–625v.; nr 33, k. 663–665; CGIA 1740, t. 14, k. 469v.–473.

⁵⁶ A. Bues, *Kurlandia, Inflanty, Prusy Królewskie i Książęce a Rzeczpospolita Obojga Narodów. Refleksje o federacyjnej budowie państwa polsko-litewskiego w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1998, 50, z. 1, s. 227–230.

*My Paży Wyżni iane Wyżniocy y wszyscy Rycerstwo Ziemi
 Chełmskiej y Powiatu krasnostawskiego zia chelmskiy się do Chelma na
 miejscu Konsulacye Naszym Woyewoym y czas ku obroniu
 Cypulata Prziwem Cpijany. Po rozczylm in fausto ciewu
 ku Sejmiku Dopółacletm in Faktio zowawia tego przy:
 Na piśmno do obrady cetero sów Naszych y Wyższeyey
 talowey. c. Iza przed ante omnia inaiże w samicy Go:
 dne Rycerstwa Zastugi do Nas z reparacyey nalezycyey
 nie mogge rimeim podatkow wygstarzycy kedy Nas den
 sora m turba malonim wazy calamitatibus osobliwie kopytk
 Stawickich y tancio z Konfederowanego Wojska Koronmego
 przechodami y konspencye znacznie oppresit, Vchwalili:
 smy Podatek Tzobeznego generality Konstylucyey Seymo:
 wg approbowany ktorego Administracyi JM Panu Mi:
 Kolasowu Podowarskiemu Zawezemu Cielmskiemu Za:
 nimmy Cetero dżwici Tzycyey sine omni defalcione cazy
 idnak fortitot, Ma ktorych by Sprze Boze Podatkate:
 go w gbirowc niemoj waraize Inoi na kalcaly cazy smy
 poczynaicy się a Prima Augusti ad Simulem diem w
 Roku następnym p Contractum pastichimy dazic o:
 phonem wczelkiego Pana Ludziom o Pomie wiony poda:
 tek kontraktowac labo tez iuxta anterióra Lauda et
 tempus presentium przy expiratrey każdego kwarta:
 tu dazic sryzitu do tygodni po każdym kwartale sup
 zealem pprinationem Jurament w Prodzie wykonac od
 Kroy. Jurament w przyziaci y ich Extraktu aby nie:
 wojczy tytko poztolych dwa w kancelaryach plac o:
 no bylo excepti Justatium et Oppidarium. Omnia
 obowozajmy obadwa Prody Ziemi Naszey y Powiatu
 krasnostaw. Kto by czas ani kontraktowac ani przyzi
 jac co kwartał niechcial, tedy takowemu każdemu*

roku 1572 konfederację województw ruskiego i podolskiego.⁵⁷ Przy powołaniu generalnych sądów wojewódzkich województwa ruskiego we Lwowie w roku 1575 obecni byli: Mikołaj Łysakowski, kasztelan chełmski, i Jan Mniszek, starosta krasnostawski.⁵⁸ Mikołaj Daniłowicz, podkomorzy chełmski, przewodniczył generałowi ruskiemu w roku 1644, a w roku 1645 został przez ten zjazd wybrany posłem na sejm.⁵⁹ Obradami w Wiszni kierował także w roku 1655 Jan Wojakowski, łowczy chełmski.⁶⁰

Nieco mniejszą aktywnością urzędnicy ziemi chełmskiej wykazywali się również na forum sejmiku województwa lubelskiego. W latach 1641, 1645, dwukrotnie w latach 1647 i 1659, głównie zjazdom przedsejmowym i relacyjnym szlachty lubelskiej przewodniczył Adam Psonka, chorąży chełmski.⁶¹ Marszałkiem pięciu sejmików lubelskich (1660, 1661, 2 x 1662, 1665) był Zbigniew Sługocki, podsędek, następnie sędzia ziemski chełmski i

⁵⁷ AGZ, t. 20, nr 3, art. 4, s. 3 (Gliniany, 31 lipca 1572).

⁵⁸ AGZ, t. 20, nr 15, s. 29 (Lwów, 28 lutego 1575).

⁵⁹ AGZ, t. 20, nr 221, art. 3, s. 478 (Wisznia, 12 września 1644); nr 223, art. 1, s. 479 (Wisznia, 11 stycznia 1645).

⁶⁰ AGZ, t. 21, nr 73–76, s. 163–171 (Wisznia, 28 kwietnia 1655).

⁶¹ Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie. Teki Pawińskiego [dalej: TP], nr 8323, t. 6, k. 465–474v.; k. 528–532v.; nr 8324, t. 7, k. 184–187; BCz, nr 395, s. 74–92; s. 355–358.

podstarości grodzki lubelski.⁶² W roku 1665 Sługocki był także administratorem podatku czopowego województwa lubelskiego.⁶³ Z kolei Franciszek Stoiński, sędzia grodzki lubelski i zarazem wojski krasnostawski, przewodniczył trzykrotnie forum lublinian w latach 1665, 1671 i 1673.⁶⁴

W obradach sejmików mogli także wziąć i brali udział przedstawiciele kapituły katedralnej chełmskiej oraz inni duchowni. W drugiej połowie XVII w. często bywał na nich wójt Zamościa i profesor Akademii Zamojskiej Bazyl Rudomicz. W roku 1661 uczestniczył on w sesji samorządu chełmskiego wspólnie z mieszczaninem Jakubem Wentonem, burmistrzem Zamościa.⁶⁵ Z polecenia Rudomicza na sejmikach chełmskich bywali wyznaczeni przez niego księża: w 1661 roku Antoni Betuski i Cyryl Abramowicz, a w roku 1664 Jan Sieprawski oraz Jan Paprocki.⁶⁶ W latach 1670–1671 uczestniczył w nich, zastępując rektora Akademii, ksiądz Jan Budzyński, profesor tej uczelni.⁶⁷ Lauda sejmikowe tylko w niewielu miejscach informują nas o obecności na sejmikach chełmskich ordynatów zamojskich. Kilkakrotnie różne funkcje z jego poruczenia pełnił na początku XVIII wieku Tomasz Józef Zamoyski, V ordynat.⁶⁸

Sesje samorządowe szlachty ruskiej nie różniły się w zasadniczy sposób od innych tego typu zgromadzeń, zwoływanych na obszarze Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Większość badaczy uważa, że oprócz sejmików, które posiadały ściśle określone nazwy i przeznaczenie, występowała cała grupa zjazdów bezimiennych. Ich właściwa klasyfikacja jest zatem możliwa jedynie po prześledzeniu toku obrad i rozpatrywanych na nich w danym dniu kwestii.

Do najważniejszych, jak się wydaje, należały **sejmiki przedsejmowe (poselskie)**. To na nich zapadały decyzje dotyczące kształtu polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa. Oprócz wyłaniania delegacji poselskich, które reprezentowały macierzysty okręg wyborczy na sejmach Rzeczypospolitej, sejmikujący wyrażali także własne poglądy i opinie w spisanych w tym celu instrukcjach poselskich. Terminy i procedurę organizowania sejmików przedsejmowych szczegółowo regulowały stosowne konstytucje.⁶⁹

Chełmianie, podobnie zresztą jak cała szlachta ruska, respektowali zalecenia królewskie, a z małymi wyjątkami zjazdy przedsejmowe odbywały się zawsze w wyznaczonych terminach. W drugiej połowie XVII wieku tylko dwa razy doszło do naruszenia tej zasady.

⁶² Archiwum Państwowe w Lublinie. Księgi grodzkie lubelskie RMO, nr 88, k. 325–327v. [dalej: KGL.R.]; TP, nr 8324, t. 7, k. 200–203; k. 213–226; k. 242–246; k. 270–274.

⁶³ BCz, nr 395, s. 509–513.

⁶⁴ KGL.R, nr 97, k. 439–441v.; TP, nr 8324, t. 7, k. 264–266; nr 8325, t. 8, k. 95–100; k. 165.

⁶⁵ M. L. Klementowski, *Ziemia chełmska i Chełm*, [w:] *Diariusz prywatny Bazylego Rudomicza z lat 1656–1672*, „Rocznik Chełmski”, 1998, nr 3, s. 104–105; tenże, *Sejmiki chełmskie w diariuszu prywatnym Bazylego Rudomicza (1656–1672)*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane profesorowi Janowi Malarczykowi*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997, s. 163.

⁶⁶ Tamże odpowiednio, s. 103–105 i 162–163.

⁶⁷ Tamże odpowiednio, s. 109 i 167.

⁶⁸ KGCh.R, nr 115a, k. 168–170; k. 281–283v.; nr 117, k. 250v.–251v.; KGCh.R(a.1), nr 8, k. 144–147; nr 13, k. 176–178v.; k. 322–323; nr 14, k. 257–258; nr 17, k. 300; KGK.R, nr 26, k. 218–220; nr 27, k. 560–561; nr 30, k. 638–639v.

⁶⁹ VL, t. 2, f. 777, s. 93; t. 3, f. 171, s. 84.

W roku 1667 sejmik poprzedzający sejm zwyczajny, marcowo-kwietniowy zebrał się 6 lutego, chociaż monarcha wyznaczył datę jego rozpoczęcia na 7 lutego.⁷⁰ W podobnych okolicznościach sejmik, którego datę ustalono na 27 kwietnia 1672 roku, rozpoczął obrady z jednodniowym wyprzedzeniem – 26 kwietnia.⁷¹ W obu wymienionych wypadkach w dokumentacji wytworzonej na tych sejmikach nie zamieszczono żadnej wzmianki o okolicznościach zmiany terminów obrad. W okresie bezkrólewia sejmiki przedsejmowe zwoływał prymas (interrex) lub najstarsi rangą miejscowi dostojnicy.⁷² W ten sposób aranżowano sejmiki przed sejmem konwokacyjnym i elekcyjnym. Szczególną specyfiką odznaczały się zwłaszcza sejmiki poprzedzające sejmy elekcyjne. Formalnie nie dokonywały one wyboru posłów, ponieważ w elekcji władcy mógł wziąć udział każdy do tego uprawniony. Ponadto dwukrotnie w drugiej połowie XVII wieku – w roku 1669 i w roku 1674, zjazdy szlachty chełmskiej przed sejmem elekcyjnym były zarazem sejmikami relacyjnymi po skończonym sejmie konwokacyjnym, chociaż w obu przypadkach uniwersały określały inne terminy ich zwołania.⁷³

Obok przedsejmowych **zjazdów relacyjne (sejmiki posejmowe)** należały do najściślej powiązanych z sejmem zgromadzeń samorządowych szlachty. Formalnie powstały pod koniec XVI wieku. Opublikowana w roku 1589 konstytucja sejmowa zalecała łączenie sejmików posejmowych z sejmikami deputackimi. W praktyce były to pierwsze, przypadające po zakończonym sejmie zjazdy szlacheckie.⁷⁴ Właściwe sejmiki posejmowe pojawiły się w Koronie w roku 1591.⁷⁵ Każdorazowo decyzję o ich zwołaniu podejmowano na sejmie, nawet jeśli ten został zerwany lub rozszedł się nie uchwalając żadnych ustaw.⁷⁶ W ziemi chełmskiej sejmiki te odbywały się w przedziale 1–10 tygodni po zakończeniu obrad sejmowych. Zdarzało się, że organizowano je powtórnie, zawsze z powodu braku drukowanych konstytucji, z których treścią zapoznawali się uczestnicy obrad. Najważniejszym punktem obrad zjazdów posejmowych było wysłuchanie i ustosunkowanie się sejmikujących do propozycji sejmów, zawartych w konstytucjach sejmowych. Prezentacji podjętych decyzji dokonywali posłowie ziemscy. Oni też składali wyjaśnienia z własnej działalności w parlamencie i osobistego zaangażowania w popieraniu spraw lokalnych. Następnie zebrani podejmowali stosowne decyzje, które pozostawały w zgodzie lub ignorowały ustalenia poczynione w trakcie trwania sejmu.

Z szesnastowieczną próbą reformy sądownictwa królewskiego w Rzeczypospolitej przedzoborowej łączy się genezę **sejmiku deputackiego**. Pierwsze, tak zwane sądy

⁷⁰ CGIA 1740, t. 14, k. 23–32, k. 32–34.

⁷¹ KGCh.R, nr 91, k. 171–175v.

⁷² A. Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach 1540–1586*, [w:] *Historia sejmów polskiego*, red. J. Michalski, t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1984, s. 137.

⁷³ KGCh.R, nr 93, k. 114–118; k. 118–122v., KGK.R, nr 7, k. 415–419; AChGS, t. 23, nr 292, s. 290–291; CGIA 1740, t. 7, k. 16–28; k. 28–30v.

⁷⁴ VL, t. 2, f. 1272–1273, s. 283; A. Pawiński, *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące. 1572–1795*, t. 1: *Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych*, Warszawa 1888, s. 118.

⁷⁵ VL, t. 2, f. 1377, s. 332.

⁷⁶ KGCh.R, nr 89, k. 169v.–171; nr 111, k. 127v.–131v.; KGCh.R(a.l.), nr 2, k. 647–648v.; KGK.R, nr 5, k. 557v.–561v.; CGIA 1740, t. 14, k. 469v.–473.

ostatniej instancji (*ultima instantiae*), zostały utworzone w 1563 roku.⁷⁷ Podobne, powstałe z inicjatywy szlachty, działały w czasie bezkrólewia: 1572–1573 i 1574–1576. W Małopolsce działał łącznie jeden sąd dla województw: lubelskiego, sandomierskiego i podlaskiego. Początkowo sędziowie obradowali w Sandomierzu, później również na zmianę w Lublinie. Zasady funkcjonowania sądu małopolskiego legły u podstaw organizacji w roku 1578 Trybunału Koronnego.⁷⁸ Analogiczny Trybunał Litewski powstał w 1581 roku. W celu sprawnego wyboru sędziów, określanych w laudach deputatami, już od roku 1579 działały na obszarze państwa polskiego specjalnie wyznaczone sejmiki *electionis deputata*. Zbierały się one z mocy prawa, bez uniwersału królewskiego. Dość częstym przedmiotem obrad w wieku XVII na forum sejmiku deputackiego w ziemi chełmskiej była sprawa ksiąg grodzkich i ziemskich. Praktycznie zajmowano się nimi przez niemal dwadzieścia lat, od roku 1665 do roku 1684.⁷⁹ Ze względu na fiskalny charakter tej grupy zgromadzeń samorządowych, chełmianie podejmowali również decyzje w kwestiach udzielania zwolnień (libertacji) osobom fizycznym, a zwłaszcza zakonom oraz powoływali sędziów do sądenia zalegających z zapłatą podatków (retentorów).⁸⁰

Sejmiki ziemskie wyłaniały także deputatów–komisarzy do Trybunału Skarbowego w Radomiu. Powstał on w roku 1613, by sprawować sądownictwo w sprawach skarbowych. Głównym przedmiotem obrad Trybunału Radomskiego było rozpatrywanie skarg na poborców i dzierżawców dochodów. Począwszy od drugiej połowy XVII wieku roztrząsał skargi o zaległy żołąd, o brak awansu, o niesłuszną degradację i rabunki wojskowe.⁸¹ Funkcjonariuszy wybranych na tych sejmikach nazywano komisarzami, a same sejmiki – **komisarzkimi**.⁸² Kilkakrotnie w ziemi chełmskiej sejmiki komisarzkie łączono z deputackimi.⁸³ Dlatego zapewne sejmikujący posługiwali się zamiennie obiema formami, często nazywając komisarzy deputatami.⁸⁴

W drugiej połowie XVII wieku pojawiły się w Rzeczypospolitej **sejmiki gospodarskie**, na których poruszano wyłącznie problemy lokalne. Posiadają one jednak znacznie starszy rodowód, bo podwaliny pod ich funkcjonowanie położono już na dwóch sejmach w roku 1613.⁸⁵ Pierwszy, odnotowany w źródłach sejmik gospodarski ziemi chełmskiej ze-

⁷⁷ VL, t. 2, f. 625–632, s. 21–24.

⁷⁸ Z. Kaczmarczyk, *Demokracja szlachecka*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 2: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966, wyd. 2, s. 153–154.

⁷⁹ KGCh.R, nr 79, k. 307v.–311v.; nr 106, k. 413v.–416v.

⁸⁰ KGCh.R, nr 79, k. 307v.–311v.; nr 90, k. 691–692v.; nr 93, k. 370–372; nr 98, k. 699–700v.; nr 103, k. 616–621; k. 621–622; KGCh.R(a.l.), nr 9, k. 32–33v.; nr 11, k. 408–410; KGK.R, nr 5, k. 661v.–665; CGIA 1740, t. 8, k. 608v.–612v.

⁸¹ Z. Kaczmarczyk, *Oligarchia magnacka*, [w:] *Historia państwa...*, t. 2, s. 260.

⁸² J. Siemieński, *Organizacja sejmiku Ziemi Dobrzyńskiej*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”. Wyd. Hist.–Filozof., Ser. 2, 1906, 23, s. 290–291.

⁸³ KGCh.R, nr 93, k. 370–372; nr 116, k. 915–926; KGK.R, nr 29, k. 430–433.

⁸⁴ Tylko laudum z 1710 roku wyraźnie mówi o komisarzu (zob.: KGCh.R, nr 116, k. 915–926; KGK.R, nr 29, k. 430–433).

⁸⁵ VL, t. 3, f. 164, s. 80; t. 3, f. 250, s. 122.

brał się 13 września roku 1660.⁸⁶ Regularnie zwoływano je od końca lat osiemdziesiątych XVII wieku w odstępie jednego dnia po zakończonych sejmikach deputackich.

Wyboru urzędników ziemskich na wakujące urzędy podkomorzego, sędziego, podsejda i pisarza dokonywano na specjalnie do tego celu przeznaczonych **sejmikach elekcyjnych**. Zazwyczaj zwoływał je monarcha, wojewoda lub kasztelan. Odbywały się one raczej rzadko i nie miały stałego terminu obrad. W ziemi chełmskiej zjazdy elekcyjne zwoływał wojewoda ruski. Oprócz wyboru urzędników ziemskich chełmianie organizowali zjazdy elekcyjne, które wyłaniały dzierżawców (arendarzy) podatków. Taki właśnie sejmik, na którym wybrano „arendarza czopowego”, zwołano w roku 1649.⁸⁷ Poza nielicznymi wypadkami zjazdy te ograniczały się wyłącznie do elekcji czterech kandydatów, z których następnie król desygnował jednego, zwykle pierwszego, na urząd. Elekcje urzędników wykorzystywano niekiedy do wyboru sędziów do sądzenia retentorów.⁸⁸

Zjazdy wojskowe: **popisy**, zwane również **okazowaniami**, oraz **sejmiki podczas pospolitego ruszenia** organizowano, by sprawdzić właściwe uzbrojenie i wojskowe wyszkolenie szlachty. Oprócz czysto militarnego charakteru popisy stanowiły okazję do sporządzenia ewidencji ludzi i środków transportu (koni), która była podstawą wypłaty żołdu.⁸⁹ Zasady ich organizowania regulowała konstytucja sejmowa z okresu 1562–1563.⁹⁰ Odrzucając całkowicie militarny charakter popisów, Wojciech Kriegseisen uważa, że były one w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku dogodną formą nacisku na źródło zagrożenia, szczególnie wtedy, kiedy była nim władza centralna. Jako narzędzie szantażu częściej organizowano je w okresach walk wewnętrznych niż w latach stabilizacji.⁹¹ W ziemi chełmskiej faktyczny zjazd wojskowy szlachty zwołano w roku 1649. Z powodu nieobecności kasztelana w jego zastępstwie spis ludzi i wyposażenia przeprowadzili chorąży oraz pisarz ziemski chełmski.⁹² Pozostałe popisy, które organizowano jeszcze do roku 1675, zajmowały się głównie wyborem dowódców wojskowych, omówieniem aktualnej sytuacji politycznej w kraju oraz zwolnieniami (libertacjami) z obowiązku obrony państwa. Popisy całkowicie zanikły w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XVII wieku. W ich zastępstwie coraz częściej chełmianie organizowali sejmiki podczas pospolitego ruszenia. Do roku 1717 stanowiły forum, na którym przygotowywano przemarsz wojsk oraz pociągano do odpowiedzialności osoby uchylające się od służby wojskowej, wybierając w tym celu sędziów wojskowych.⁹³

W przeciwieństwie do innych zgromadzeń **sejmiki nadzwyczajne** były organizowane w wyjątkowych sytuacjach i w ściśle określonym celu. Rozpatrywały one tylko te kwestie,

⁸⁶ KGCh.R, nr 78, k. 163–166v.

⁸⁷ KGK.R, nr 1, k. 55v.–57; CGIA 1740, t. 6, k. 207–207v.; Biblioteka Narodowa w Warszawie. Biblioteka Ordynacji Zamojskich, nr 198, rkp. 1809, k. 295–296.

⁸⁸ KGCh.R, nr 90, k. 56v.–58v.; nr 106, k. 87v.–88; KGK.R, nr 12, k. 72–75v.

⁸⁹ *Popis*, [w:] *Mała encyklopedia wojskowa*, kom. red. J. Urbanowicz, t. 2, Warszawa 1970, s. 753.

⁹⁰ VL, t. 2, f. 624, s. 20–21.

⁹¹ W. Kriegseisen, *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669–1717*, Warszawa 1989, s. 182–185.

⁹² CGIA 1740, t. 6, k. 424–427, k. 441–446v.; R. Kozyrski, *Popisy (okazowania) szlachty w Rzeczypospolitej w II połowie XVII wieku, Popis chełmian z 7 sierpnia 1649 r.*, „Rocznik Chełmski”, 2001, nr 7, s. 341–358.

⁹³ KGCh.R(a.l.), nr 12, k. 80–81; KGK.R, nr 6, k. 75v.–77; nr 25, k. 729–732; CGIA 1740, t. 7, k. 165–167.

dla których zostały zwołane, a treść obrad w głównej mierze zależała od geograficznego położenia obszaru sejmikowego. Inicjatorem ich zwołania był król lub sama szlachta. Tylko w roku 1656 chełmianie zebrali się na sejmiku nadzwyczajnym, który poprzedził uniwersał wojewody ruskiego.⁹⁴ Znacznie częściej inicjatywa zwołania tego typu sejmików należała do monarchy. Posługiwał się nimi zwłaszcza Jan III Sobieski i wówczas główną tematykę obrad stanowiły kwestie okołowojskowe.⁹⁵ Rzadziej zwoływano je w okresie stabilizacji politycznej w państwie. Od roku 1700 sejmiki nadzwyczajne były organizowane przez samych chełmian. Dostępne z tego okresu lauda informują nas o tragicznej sytuacji ziemi chełmskiej, która w czasie wojny północnej stanowiła teren zmagających się wojsk. Nakładane z tego tytułu kontrybucje wojenne, przekraczające niekiedy możliwości finansowe płatników, oraz sposoby ich złagodzenia zdominowały obrady wszystkich chełmskich zjazdów nadzwyczajnych w latach 1707–1715.⁹⁶

Sejmiki konfederackie były wyrazem ponadregionalnego ruchu solidarności społecznej. Pojawiły się w Małopolsce na początku lat siedemdziesiątych XVII wieku. Stanowiąc formę samoobrony, szczególną aktywnością konfederacje odznaczały się w momentach zagrożenia suwerenności państwa. Impuls do ich zwołania zawsze pochodził od szlachty, nigdy zaś od władz centralnych. Były więc wyrazem inicjatywy samorządowej, która zazwyczaj łączyła we wspólnym froncie województwa, a nawet całe prowincje państwa. Trzeciego lipca 1702 roku chełmianie zawiązali konfederację partykularną, której celem była obrona tronu króla Augusta II Wettyna oraz ojczyzny zagrożonej szwedzką inwazją. Działała ona nieco ponad miesiąc i 20 sierpnia 1702 roku ziemia chełmska zgłosiła pod Sandomierzem swój akces do konfederacji całej Małopolski, występującej pod tymi samymi hasłami.⁹⁷ Podobne fazy rozwoju przeszła również konfederacja tarnogrodzka, zawiązana 26 listopada 1715 roku pod wodzą Stanisława Ledóchowskiego, podkomorzego krzemienieckiego.⁹⁸ Uczestnicząc w niej, chełmianie stworzyli własną konfederację lokalną już 29 października 1715 roku. Sprzeciwiając się obecności wojsk saskich w państwie polskim oraz dokonywanym przez nie rabunkom mienia, trwali w gotowości bojowej aż do lipca 1716 roku.⁹⁹

Do zjazdów posiadających szczególne uprawnienia należy zaliczyć te, które organizowano w okresie bezkrólewia. Powoływane na nich **kaptury** pełniły funkcję organu

⁹⁴ KGCh.R, nr 74, k. 1125–1126v.

⁹⁵ KGCh.R, nr 89, k. 301–302v.; nr 90, k. 198v.–200; k. 615–619; nr 91, k. 289–293; KGK.R, nr 6, k. 1205v.–1209v.

⁹⁶ KGCh.R, nr 116, k. 416v.–417; k. 434–436; k. 436–438; k. 450–451; k. 453–454; nr 119, k. 287–288; nr 120, k. 359v.–360v.; KGCh.R(a.l.), nr 16, k. 247–248v.; k. 458–459; k. 460–461; k. 493–494; k. 529; k. 543; k. 548–548v.; k. 632–632v.; nr 17, k. 819; nr 18, k. 595–595v.; nr 19, k. 219; KGK.R, nr 26, k. 1035v.–1036v.; k. 1065–1066; nr 28, k. 411–411v.; k. 482–483v.; k. 625–625v.; nr 32, k. 965–965v.; nr 34, k. 429–429v.

⁹⁷ KGCh.R(a.l.), nr 12, k. 364–365v.; KGK.R, nr 25, k. 738–739v.; nr 26, k. 173–177; BŁ, nr 986, k. 1–5; J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 135.

⁹⁸ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, Warszawa 1996, wyd. 3, s. 524. Niektórzy badacze są zdania, że została ona powołana do życia 25 listopada. Jacek Staszewski twierdzi, że fakt ten nastąpił już w październiku 1715 roku (*August II Mocny...*, s. 197).

⁹⁹ KGCh.R, nr 120, k. 472–474v.; k. 564–566; k. 622–623v.; k. 624v.–626; k. 676–678; KGCh.R(a.l.), nr 19, k. 270–271; nr 21, k. 50–51; k. 126–127; KGK.R, nr 33, k. 663–665; k. 748–749.

wykonawczego sejmiku, sprawując pełnię władzy administracyjnej, policyjnej i sądowej w ziemi lub województwie z ramienia i pod kontrolą sejmikujących.¹⁰⁰ Ziemia chełmska posiadała duże doświadczenie w ich organizowaniu. To właśnie w Krasnymstawie zebrana 17 lipca 1572 roku po śmierci króla Zygmunta Augusta szlachta chełmska po raz pierwszy w dziejach polskiego parlamentaryzmu zawiązała kaptur, postanawiając „między sobą pokuj w[ew]nętrzny domowy, aby każdy wszelakiego stanu człowiek i obywatel, mający jakiegokolwiek majątności, w ziemi tej, nie śmiał czasu tego interregni, żadnego gwałtu, jakimkolwiek sposobem ni na kim dowodzić, najeżdżać, nasyłać, przegrzać”.¹⁰¹ Wobec osób naruszających to prawo wszczynano postępowanie, na mocy którego istniała możliwość zastosowania wobec podejrzanego aresztu z karą śmierci włącznie.

Zwoływane od samego początku zjazdy szlachty ruskiej posiadały ustaloną procedurę obrad. Nie odbiegała ona od zwyczajów przyjętych na obszarze Rzeczypospolitej, które były prostą transformacją wczesnośredniowiecznego procedowania na wiecach plemiennych. Obrady inicjował zazwyczaj akt normatywny, zwany uniwersałem. W wiekach XV i XVI, w okresie panowania dynastii Jagiellonów, dokument ten wystawiał król, zaś w okresie późniejszym kancelaria królewska, skąd ekspediowano go do okręgu sejmikowego.¹⁰² Oprócz tego, zależnie od charakteru zjazdu, sejmiki mogły być zwoływane na podstawie uniwersałów dygnitarzy województw lub ziem, albo też o fakcie sejmikowania informowały jego uczestników odpowiednie zapisy umieszczone w laudach. Misję dostarczenia uniwersału oraz innej poczty adresatom powierzano zwykle woźnym. Oni też ogłaszali jego treść na rynku i przedmieściach miast oraz rozwieszali dokumenty na drzwiach kościołów. Zamożniejsza szlachta zapoznawała się z uniwersałem w grodzie, zaś dla biedniejszej odpisy uniwersałów przekazywano do poszczególnych parafii.¹⁰³ Rozsyłane do okręgów sejmikowych uniwersały adresowano z uwzględnieniem najważniejszego senatora. W ziemi chełmskiej był nim biskup chełmski. Oryginał tego dokumentu zawsze podpisywał król, nadto jego autentyczność potwierdzano pieczęcią kancelarii.

Zgodnie z tradycją wszystkie sejmiki ziemskie poprzedzały uroczyste nabożeństwa, odprawiane zazwyczaj w miejscu, gdzie następnie toczyły się obrady. Wyznawcy prawosławia, obrządku greckiego lub innych religii oczywiście nie musieli brać udziału w tych ceremoniach, chociaż niekiedy byli na nich obecni. W przypadku sejmiku chełmskiego naturalnym i tradycyjnym miejscem nabożeństw poprzedzających sesje samorządowe był wspomniany już kościół farny, a następnie kościół księży pijarów. Z powodu braku odpowiednich źródeł przypuszczać jedynie możemy, że sejmikujący pod Krasnymstawem gromadzili się wokół specjalnie w tym celu wybudowanego ołtarza polowego. Zazwyczaj bowiem obrady toczyły się w miesiącach sprzyjających zgromadzeniom na wolnym po-

¹⁰⁰ A. Abramski, *Postępowanie przed sądami kapturowymi koronnymi w XVII i XVIII wieku*, „Studia Iuridica Silesiana”, 1986, 11, (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Nr 782), s. 36–59.

¹⁰¹ BCz. Teki Naruszewicza, nr 80, dok. 28, s. 95–98; S. Gruszecki, *Inicjatywa polityczna szlachty chełmskiej w czasie bezkrólewia 1572*, „Rocznik Lubelski”, 1971, nr 13, s. 51–58.

¹⁰² S. Kutrzeba, *Historja źródeł dawnego prawa polskiego*, t. 1, Lwów-Kraków 1926, s. 200.

¹⁰³ U. Augustyniak, *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981, s. 46.

wietrze (w lipcu i sierpniu)¹⁰⁴. Po mszy, zapewne przewidując możliwość profanacji, duchowny wynosił ze świątyni monstrancję z Przenajświętszym Sakramentem. Do czynności wstępnych należało również odczytywanie uchwał z poprzedniego sejmiku, a zwyczaj tego w ziemi chełmskiej przestrzegano bardzo rygorystycznie.¹⁰⁵

Zabiegano, by sesje sejmików rozpoczynały się przed południem lub nawet wczesnym rankiem. Nawet ta część zjazdu mogła zakończyć się jego zerwaniem, ponieważ wiele kontrowersji budził sposób zajmowania miejsc przez obecnych. Te, jak wiemy, obok prestiżu wynikającego z posiadanych urzędów i dóbr ziemskich mogły niejednokrotnie ułatwić kontakt z pożądaną osobą oraz przy stosownych zabiegach socjotechnicznych umożliwić podjęcie decyzji zgodnej z wolą reprezentowanej grupy. Odpowiednia konstytucja sejmowa, wyrażająca wolę królewską, uregulowała tę kwestię dopiero w roku 1611.¹⁰⁶ Obrady zagajał najwyższy rangą obecny na sejmiku urzędnik i on też przedstawiał cel zebrania. Po tych czynnościach przystępowano do obioru marszałka. Przewodniczył on obradom sejmiku, a w czynnościach tych aktywnie wspierali go asesorowie. Przyznawał i odbierał prawo głosu, kierował kolejnością prac oraz redagował instrukcje i uchwały zamieszczone w laudach.¹⁰⁷ Ponadto, jak nadmieniał w swojej pracy Gottfried Lengnich, powinien on być „pytać się o zdania, waśniących się godzić, zdarzające się zamieszki uspokajając, i czuć, aby wszystko według przepisów się odbyło”.¹⁰⁸ Nie licząc korespondencji do senatorów i szlachty przesyłanej podczas kampanii przedsejmowej, kancelaria koronna przygotowywała listy dla osób, które zostały powołane do wypełnienia funkcji posła królewskiego na sejmik, czyli legata.¹⁰⁹ Wraz z instrukcją na sejmiki legata zaopatrywano w list uwierzytelniający – kredens, który potwierdzał legalność wykonywanej przez niego funkcji. Legat przekazywał go marszałkowi w trakcie uroczystej audiencji na sejmiku. Jednak głównym jego zadaniem było zreferowanie treści instrukcji (legacji), w której król wykladał powody zwołania sejmu. Zazwyczaj była ona odczytywana na forum sejmikowym, ale też poseł mógł ją streścić własnymi słowami. Analizując legacje poselskie z okresu panowania Zygmunta III Wazy, Urszula Augustyniak zwróciła uwagę na powtarzający się ich schematyzm. Zawsze oznajmiały one łaskę królewską oraz zawierały pochwałę intencji i wysiłków króla w ratowaniu ojczyzny. Stałym elementem legacji były informacje charakteryzujące zbliżający się sejm oraz ostateczny termin jego rozpoczęcia. Ponadto wzywała ona do wzięcia udziału w sejmikach, jednomyślności oraz obrania posłów poważnie traktujących obowiązki wobec państwa.¹¹⁰

¹⁰⁴ Pominęliśmy tutaj oczywiście sejmiki o charakterze wojskowym – popisy. Te bowiem zawsze organizowano na wolnym powietrzu i otwartej przestrzeni koło Chełma i Krasnegostawu.

¹⁰⁵ A. Prochaska, dz. cyt., s. 36.

¹⁰⁶ VL, t. 3, f. 25–26, s. 16.

¹⁰⁷ R. Gałąj, *Życie codzienne szlachty polskiej w okresie sarmatyzmu*, Szczecin 1998, s. 128; E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001, s. 38.

¹⁰⁸ G. Lengnich, *Prawo pospolite Królestwa Polskiego. Wydanie nowe, w poprawném tłómaczeniu obadwa łacińskie połączone*, Kraków 1836, s. 337.

¹⁰⁹ *Staropolska dokumentacja sejmowa w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych*, oprac. M. Woźniakowa, Warszawa 1999, s. 6; W. Czaplinski, *Dzieje sejmu polskiego do roku 1939*, Kraków 1984, s. 35.

¹¹⁰ U. Augustyniak, dz. cyt., s. 49.

Niedostarczenie legacji lub brak legata był często przyczyną, dla której obrady zjazdu nie mogły się odbyć. I chociaż brak na to dowodów w laudach chełmskich i krasnostawskich, to jednak na sejmiku w Wiszni problem ten wyraźnie występował w drugiej połowie XVII wieku. W roku 1662 nieobecność posła królewskiego na zjeździe przedsejmowym oraz niedostarczenie legacji były przyczyną jego zerwania, co w konsekwencji wywołało ogromne niezadowolenie króla Jana Kazimierza Wazy.¹¹¹ Na zwołanym powtórnie sejmiku przedsejmowym obecność legata stała się nawet powodem specjalnych podziękowań, które skierowano pod adresem władcy.¹¹² Zagadnieniem tym sejmik w Sądowej Wiszni zajmował się jeszcze kilkakrotnie, a zatem oznacza to, że do problemu braku legacji jak również legata szlachta przywiązywała duże znaczenie. Zapewne podobnie postępowano i w Chełmie, a niedostatek tego typu zapisów w laudach czy instrukcjach poselskich nie oznacza, że kwestię tę pomijano podczas dyskusji. Z formalnego punktu widzenia odczytanie lub streszczenie instrukcji królewskiej kończyło misję, jaką legatowi wyznaczyła kancelaria koronna.

Kolejnym punktem zjazdu były wota wygłaszane przez senatorów, po których wysłuchaniu przystępowano do wspólnych obrad. W tym miejscu także odczytywano korespondencję, jaką do sejmikujących kierowali nieobecni senatorowie, urzędnicy lub też inne sejmiki¹¹³. Narady sejmikowe rzadko przebiegały w sposób nieurągający powadze zgromadzenia i miejsca. Walki stronnictw czy też wzajemna rywalizacja pojedynczych osób skutecznie blokowały ich przebieg, często uniemożliwiając podjęcie tak pożądanых uchwał. Na wyobraźnię społeczną oddziaływał w szczególności pielęgnowany przez stulecia stereotyp szlachecka – dumnego i anarchicznego indywidualisty¹¹⁴, który przyzwalał na kształtowanie własnych opinii politycznych, niezależnych od woli i dobra ogółu. Takiej postawie nadano wręcz cechy pseudolegalności, dopuszczającej stosowanie przemocy na sejmikach i w innych miejscach publicznych. W konsekwencji groźba utraty zdrowia, a nawet życia podczas trwania sejmiku w równym stopniu dotyczyła szlachty, jak i senatorów.¹¹⁵ Pod tym względem ziemia chełmska nie należała do wyjątków. Do pierwszego, odnotowanego zdarzenia z użyciem broni doszło na sejmiku w Chełmie w roku 1574. Przybyła nań rodzina Mniszków, przeciwko której zresztą w grodzie chełmskim uczyniono protestację, „rozpędziła” zgromadzenie.¹¹⁶ Już w drugiej połowie XVI wieku pojawiły się stosowne regulacje prawne, przeciwdziałające takim właśnie incydentom. Obawiano się zwłaszcza użycia broni palnej, przeciwko której skierowana była konstytucja uchwalona na sejmie warszawskim w roku 1578.¹¹⁷ W roku 1581 do katalogu zakazanej broni włączy-

¹¹¹ AGZ, t. 21, nr 183, art. 1, s. 339 (Warszawa, 9 lutego 1662).

¹¹² AGZ, t. 21, nr 184, art. 2, s. 340 (Wisznia, 23 lutego 1662).

¹¹³ H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652–1763. Prawo-praktyka-teoria-programy*, Poznań 1966, s. 71.

¹¹⁴ A. Mączak, *Rzeczypospolita*, [w:] *Od plemion do Rzeczypospolitej. Naród, państwo, terytorium w dziejach Polski*, red. nauk. A. Mączak, Warszawa 1999, wyd. 2, s. 131.

¹¹⁵ Zníeważano nawet biskupów, często używając broni palnej z zamiarem pozbawienia przeciwników życia (zob.: W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 194–202).

¹¹⁶ A. Prochaska, dz. cyt., s. 38.

¹¹⁷ VL, t. 2, f. 967, s. 184.

no rusznice, rozszerzając jednocześnie zakres miejsc, w których nie wolno ich było nosić i używać.¹¹⁸ Konstytucje o podobnej treści powtórzono jeszcze w latach 1611 i 1620.¹¹⁹ Co ważniejsze, wszystkim popełnianym na sejmikach przestępstwom nadano charakter porównywalny ze zbrodniami przeciwko państwu i rozpatrywano na sądzie sejmo wym. Ich umieszczenie w aneksie do tekstu konstytucji z roku 1611 umożliwiało właściwe rozpoznanie, a tym samym kwalifikację sprawy. Ten rzeczowy katalog przestępstw, za które miał być sądzony każdy naruszający porządek zgromadzeń, opracował na początku XVII wieku Jan Swoszowski, pisarz ziemski lwowski.¹²⁰ Niestety, praktyka życia sejmikowego po raz kolejny udowodniła, że legislatury tej nie wykorzystywano zbyt rygorystycznie, jeśli w ogóle ją stosowano. To poniekąd potrzebne rozwiązanie prawne w świetle doniesień relacjonujących przebieg zjazdów samorządowych pozostało do końca istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej martwą literą prawa.

Do czynności kończących każdą sesję samorządu szlacheckiego należało uchwalenie laudum oraz, zależnie od rodzaju sejmiku, wybór posłów, deputatów lub też elekcyjnych urzędników ziemskich. Jeśli sejmikujący wyłaniali swoich reprezentantów do izby poselskiej, dodatkowo podczas zgromadzenia przygotowywano i wyposażano ich w instrukcję. Kolejność tych czynności uzależniona była od zwyczajów panujących na zgromadzeniu.

Podpisane przez marszałka sejmiku dokumenty (lauda, instrukcje, uniwersały) przechowywano w kancelarii grodzkiej właściwej dla okręgu sejmikowego. W przypadku ziemi chełmskiej umieszczano je w kancelariach grodzkich chełmskiej i krasnostawskiej. Składowanie tak pokażnej liczby aktów przysparzało wielu trudności, z którymi chełmianie nie zawsze potrafili sobie skutecznie poradzić. Archiwum chełmskie, zwane popularnie sklepem, w którym przechowywano księgi ziemskie, grodzkie i podkomorskie, nieustannie przenoszono i składowano w bezpieczniejszych miejscach.¹²¹

Podsumowując te rozważania, warto na koniec podkreślić rolę i miejsce sejmiku chełmskiego w strukturze parlamentarnej województwa ruskiego. Był on, ze względu na bliskość Lublina, Lwowa i obradującego opodal w Wiszni sejmiku wojewódzkiego, wygodną platformą do prowadzenia wspólnych dyskusji, których rezultaty wpisywano do instrukcji poselskich wszystkich okolicznych sejmików partykularnych. Nierzadko ich prezentacją w sejmie zajmowali się posłowie – przedstawiciele szlachty ruskiej, powszechnie znani i przez nią chętnie wybierani. To zaś pozwoliło mieszkańcom województwa na prowadzenie skutecznej polityki, owocującej podjęciem wielu korzystnych dla siebie uchwał. W atmosferze nieustannych konfliktów zbrojnych, klęsk elementarnych i ogólnego upadku ekonomicznego, pozwoliły one mieszkańcom tego obszaru przetrwać trudne chwile i dały namiastkę normalnej egzystencji.

¹¹⁸ VL, t. 2, f. 1012, s. 206; f. 1527–1528, s. 402.

¹¹⁹ VL, t. 3, f. 9, s. 9; f. 382, s. 185.

¹²⁰ W. Zarzycki, *Temida sejmowa. Z dziejów sądu sejmowego w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 2000, s. 49–50.

¹²¹ Dzieje kancelarii grodzkiej chełmskiej w XV–XVIII w. i gromadzonej przez nią dokumentacji szczegółowo przedstawił Janusz Łosowski (zob. J. Łosowski, *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku. Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego*, Lublin 2004).



Plac targowy

KRZYSZTOF LATAWIEC

DUCHOWIEŃSTWO SOBORU PRAWOSŁAWNEGO W CHEŁMIE
W LATACH 1876–1905

Duchowieństwo znajdujące się na etatach najważniejszej świątyni rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, istniejącej na obszarach dawnej chełmskiej diecezji greckokatolickiej, odgrywało bardzo ważną rolę między Wisłą a Bugiem. Nie bez przyczyny podjęto się omówienia tego zagadnienia, albowiem problematyka ta nie znalazła dotąd swojego miejsca w historiografii. Bliższe spojrzenie na duchowieństwo soboru chełmskiego pozwoli odpowiedzieć np. na pytanie, w jakim stopniu księża prawosławni reprezentowani byli przez grupę „rosyjską”, czyli przybyłą z głębi imperium Romanowów, zaś jak rozległą grupę stanowili przedstawiciele eksunickiego duchowieństwa galicyjskiego czy też eksunicycy parochowie z Kongresówki. Analiza zakresu kompetencji i powierzanych im obowiązków wskaże rangę duchowieństwa soborowego i rolę, jaką ono pełniło w różnych strukturach działających w ramach Kościoła prawosławnego na obszarze guberni lubelskiej i siedleckiej, a niekiedy swoim zakresem działania obejmujących nawet całą diecezję chełmsko-warszawską.

Trzeba także wskazać na ważną kwestię osławiania duchowieństwa unickiego z zaistnieniem duchowieństwa soborowego i wyjątkowego uwypuklenia roli konsystorza jako formy zarządu diecezją. Proces ten został zapoczątkowany z chwilą wydania ukazu carskiego z 18/30 czerwca 1866 r. Przekształcał on pewne instytucje administracyjne unickiej diecezji chełmskiej. To właśnie od roku 1866 następuje przejście do tego typu administracji konsystorskiej, gdzie niebagatelną rolę właśnie będzie odgrywać duchowieństwo soboru chełmskiego, co w rzeczywistości było typowym zjawiskiem w rosyjskiej Cerkwi prawosławnej w głębi imperium Romanowów.¹

Przed przejściem do analizy wybranej obsady etatowej soboru katedralnego należy wyjaśnić ramy czasowe poruszanego zagadnienia. Datę początkową stanowi rok 1876. Synod Świątobliwy na początku maja tego roku ustalił etat świątyni chełmskiej. Rozważania nad duchowieństwem chełmskiego soboru katedralnego kończą się na roku 1905, za czym przemawiają przeobrażenia w sferze instytucji zarządu diecezjalnego rosyjskiej Cerkwi

¹J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864–1875*, „Annales UMCS”, 1966, sectio F, vol. XXI, s. 225.

prawosławnej, jakie nastąpiły w połowie tegoż roku, a których efektem było utworzenie samodzielnej diecezji chełmskiej.

W roku 1875 został sfinalizowany kilkuletni proces przygotowań likwidacji Kościoła grekokatolickiego na obszarze Królestwa Polskiego.² Dzięki tej akcji struktury rosyjskiej Cerkwi prawosławnej powiększyły się o 268 dawnych parafii unickich.³ Przeszło 90 % nowych parafii prawosławnych zaczęło funkcjonować na terytorium guberni siedleckiej i lubelskiej, a więc na obszarach, na których dotąd istniała grekokatolicka diecezja chełmska.

Interesujący nas sobór prawosławny stanowił samodzielną parafię, do której zostali przypisani nie tylko mieszkańcy Chełma. Grono parafian uzupełniały osoby pochodzące z okolicznych przedmieść oraz wsi. Poza dominującą liczbą mieszkańców Chełma najliczniej reprezentowane były wsie: Żółtaniec, Pokrówek, Horodyszczce, Parypse, Strupin, Strachosław, Oblonie, Okszów, Zawadówka i Rozdżałów.⁴ W chwili przekształcenia soboru z parafii unickiej na prawosławną liczba parafian przekraczała grupę 1500 osób. W ciągu omawianego 30-lecia liczba ta uległa podwojeniu, co ilustruje tabela 1.

Tabela 1: Liczba parafian soboru chełmskiego w latach 1878–1906⁵

Rok	Liczba parafian		
	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem
1878	851	993	1844
1880	1076	1255	2331
1885	1303	1445	2748
1890	1574	1744	3318
1895	1648	1922	3570
1900	1755	1961	3716
1902	1800	1976	3776
1905	1802	1896	3698
1906	1353	1339	2692

Źródło: APL, KV, sygn.: 189, 194, 204, 211, 221, 230, 233, 234, 235.

Analizując dane zawarte w tabeli, można zauważyć, iż w omawianym okresie wyraźna była tendencja wzrostowa liczby parafian soboru chełmskiego. Do zakłócenia procesu doszło dopiero w pierwszych latach XX w. Dość trudny do wyjaśnienia jest niewielki spadek tej liczby między rokiem 1902 a rokiem 1905, co można prawdopodobnie wytłumaczyć wzrostem śmiertelności wśród parafian soboru lub też pierwszymi skutkami działania ukazu tolerancyjnego z 17/30 kwietnia 1905 r., dającego prawo opuszczenia sze-

² Szerzej proces stopniowej likwidacji Kościoła unickiego w Królestwie Polskim patrz: J. Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996.

³ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Chełmski Zarząd Duchowny (dalej: ChZD), sygn. 131 (cały poszyt).

⁴ APL, Klirowyje Vedomosti (dalej: KV), sygn. 190, k. 20v–21.

⁵ Wszystkie dane ilościowe odnoszące się do parafian prawdopodobnie reprezentują stan faktyczny z końca każdego przedstawianego roku.

regów wyznawców rosyjskiej Cerkwi prawosławnej i przejścia na łono np. innego kościoła chrześcijańskiego. Gwałtowny spadek tej liczby po roku 1905 był właśnie spowodowany działaniem tego ukazu. Zauważalne jest, że w ciągu tylko jednego roku grono parafian soboru zmniejszyło się o przeszło 1000 osób.

Władze rosyjskie do tworzenia nowych zrębów administracji Kościoła prawosławnego przystąpiły dopiero w roku 1876. Wtedy właśnie, z kilkunastomiesięcznym opóźnieniem, wydano stosowne ukazy carskie i rozporządzenia rządowe, na mocy których określono etaty Chełmskiego Zarządu Duchownego, urzędów współdziałających z wikariuszem diecezji chełmsko-warszawskiej (prawosławnym biskupem lubelskim) oraz wszystkich parafii prawosławnych powstałych w 1875 r.⁶

Jak już zasygnalizowano, od momentu przeprowadzenia akcji przyjmowania przez parochów unickich prawosławia do chwili odgórnego ustalenia etatów soboru chełmskiego upłynęło kilkanaście miesięcy. Ten stan tymczasowości nie uczynił z omawianej świątyni ośrodka pozbawionego obsady personalnej. Władze rosyjskie zdecydowały się w okresie przejściowym powierzyć zarząd soborem w ręce lojalnych osób wywodzących się spośród duchowieństwa unickiego pochodzącego z Galicji. Do tej grupy należy zaliczyć: młodszego protojereja soboru Iwana Iwanowicza Hoszowskiego, protojereja Makarija Osipowicza Chojnackiego, księdza (*священник*) Jemieliana Wasiliewicza Barwńskiego i diakona Iwana Aleksandrowicza Dzierzkę.⁷

Dlaczego władze carskie zdecydowały właśnie tym osobom powierzyć tak ważne funkcje w soborze w okresie przejściowym? Niewątpliwie za taką decyzją przemawiały postawy, jakie przyjęli ci przedstawiciele duchowieństwa unickiego przed rokiem 1875 i wkład, jaki miały one w doprowadzeniu do rozszerzenia wpływów rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Takie zasługi mieli Hoszowskij i Chojnackij. Warto tu zresztą przybliżyć kilka epizodów z ich pobytu w unickiej diecezji chełmskiej przed rokiem 1875. I. I. Hoszowskij urodził się w roku 1833 w Galicji w rodzinie parocha unickiego. Ukończył gimnazjum klasyczne we Lwowie. Mając za sobą zdany egzamin maturalny zdecydował się na kontynuowanie nauk w jednej z akademii górniczych na terenie Austro-Węgier. Niestety z powodu trudnej do określenia choroby był zmuszony do przerwania nauki po dwóch latach studiów. Ostatecznie w roku 1856 zapisał się na wydział nauk teologicznych Uniwersytetu Lwowskiego, który ukończył cztery lata później. Źródła milczą, czym Hoszowskij zajmował się na początku lat sześćdziesiątych XIX stulecia. Wiadomo tylko, iż w roku 1864 był zatrudniony w charakterze wikarego w jednej z parafii unickich w powiecie rohatyń-

⁶ Ukaz carski powołujący do życia Chełmski Zarząd Duchowny został ogłoszony 2/14 lutego 1876 r. APL, Chełmsko-Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny (dalej: ChWDKP), sygn. 1096, k. 5; „Chołmsko-Warszawskij Jeparchialnyj Wiestnik” (dalej: „ChWJW”) R. 1877, nr 5, s. 7; ChZD, sygn. 278, k. 5–6.

⁷ Od lipca 1868 r. funkcję starszego protojereja soborowego piastował Józef Wójcicki (ur. w 1813 r. w Łęcznej, w latach 1840–1866 profesor Seminarium Duchownego w Chełmie). W październiku 1868 r. został zwolniony z piastowanego stanowiska, lecz nadal umożliwiono mu honorowo sprawować ten etat, co wiązało się z otrzymaniem pensji w wysokości 400 rubli. Wójcickiemu wstrzymano wypłatę tego wynagrodzenia z chwilą ustanowienia nowego etatu soboru chełmskiego w maju 1876 r. APL, Chełmski Konsystorz Grecko-Katolicki (dalej: ChKKGK), sygn. 720, p. 97–100; sygn. 748, k. 10; sygn. 1104, p. 66–67; KV, sygn. 327, k. 34v–35; W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835–1875*, Lublin 1992, s. 118–119, 122, 133.

skim w Galicji, zaś kilka miesięcy później piastował etat nauczyciela religii w 6-klasowej szkole realnej w Stanisławowie.⁸ Rok 1864 był przełomowym w biografii Hoszowskiego, mianowicie objął stanowisko osobistego sekretarza unickiego biskupa chełmskiego Jana Kalińskiego. Dokonał zatem wtedy bardzo trudnego wyboru, albowiem zdecydował się opuścić monarchię Habsburgów, wybierając za miejsce przyszłej pracy obszary imperium rosyjskiego. Trudno dociec, czym kierował się Hoszowski przy podejmowaniu takiego kroku? Czy kierował się jedynie lepszymi perspektywami rozwoju swojej kariery? A może wyjazd do imperium Romanowów był spowodowany jego rusofilskimi poglądami? W każdym razie na stanowisku osobistego sekretarza przetrwał do roku 1868. Za „rządów” nowego biskupa Michała Kuziemskiego Hoszowski doczekał się nominacji na radcę i referenta chełmskiego konsystorza unickiego, przez co zajął się pracą merytoryczną w tym organie zarządu diecezjalnego (do roku 1871). Ponadto, co jest ważne dla naszych rozważań, na niego złożono obowiązki związane z administrowaniem soborem chełmskim (do 1875 r.). Z racji zajmowanych stanowisk Hoszowski niewątpliwie wyrastał na jednego z liderów unickiego duchowieństwa galicyjskiego. Jego pozycja nawet została wzmocniona na początku lat siedemdziesiątych, gdyż został mianowany sekretarzem chełmskiego konsystorza unickiego (1871), po czym w roku 1873 otrzymał tytuł protojereja. Rok później przypadło mu także pełnić obowiązki spowiednika (*духовник*) w Seminarium Duchownym w Chełmie.⁹ Jak można zauważyć, potwierdza się teza o Hoszowskim jako jednym z kluczowych duchownych unickich, którzy całkowicie oddał się sprawie podporządkowania miejscowych struktur Kościoła greckokatolickiego rosyjskiej Cerkwi prawosławnej.

Przyjrzyjmy się bliżej osobie Makarija Chojnackiego. Podobnie jak Hoszowski, Chojnacki urodził się około 1831 r. w rodzinie parocha unickiego w Galicji. Po ukończeniu kursu ośmiu klas w gimnazjum klasycznym w Przemyślu wstąpił na wydział teologiczny Uniwersytetu Wiedeńskiego, który ukończył w roku 1855. Kilkanaście miesięcy później otrzymał święcenia kapłańskie i został skierowany na etat wikarego, a później proboszcza w jednej z parafii unickich diecezji przemyskiej w Galicji. Brak jakichkolwiek informacji źródłowych na temat Chojnackiego z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. sprawia, iż trudno ustalić, jakie funkcje i gdzie pełnił w tym czasie. Chojnacki pojawił się w styczniu 1867 r. w unickiej diecezji chełmskiej jako kandydat ubiegający się o jeden z etatów w rozbudowywanej strukturze szkolnictwa przeznaczonego dla wyznawców Kościoła greckokatolickiego między Bugiem a Wisłą.¹⁰ W lutym 1867 r. został mianowany nauczycielem religii greckokatolickiej na Kursach Pedagogicznych w Białej. Ponadto władze diecezjalne wykorzystały fakt posiadania przez niego święceń kapłańskich i powierzyły mu zadanie administrowania parafią unicką w Ciciborzu. W sierpniu tego samego roku Chojnacki został przeniesiony na etat nauczyciela religii greckokatolickiej w gimnazjum

⁸ Święcenia kapłańskie Hoszowski otrzymał w 1864 r. APL, ChKGK, sygn. 298, k. 365v–366; W. Kołbuk, dz. cyt., s. 133.

⁹ APL, KV, sygn. 190, k. 3v–5.

¹⁰ APL, ChKGK, sygn. 720, p. 1, 4; W. Kołbuk, dz. cyt., s. 122.

męskim i ówczesnym 4-klasowym gimnazjum żeńskim w Siedlcach.¹¹ Na początku grudnia 1867 r. podjął jedną z bardzo ważnych decyzji – przyjął mianowicie obywatelstwo rosyjskie, co dawało przeróżne przywileje związane z pracą w resorcie oświaty. Władze konsystorskie unickiej diecezji chełmskiej ponownie skorzystały z możliwości powierzenia mu funkcji administracyjnych w jednej z parafii i dzięki temu został w połowie kwietnia 1868 r. mianowany opiekunem cerkwi w Hołubli. Czas pobytu w Siedlcach zakończył się dla Chojnackiego z chwilą otrzymania niewątpliwego awansu, jakim było objęcie we wrześniu 1872 r. stanowiska jednego z profesorów w unickim Seminarium Duchownym w Chełmie.¹² Został członkiem konsystorza unickiego w Chełmie. W lutym 1875 r., a więc na kilka miesięcy przed ostateczną administracyjną decyzją likwidacji Kościoła unickiego, Chojnackij otrzymał stanowisko protojereja soboru w Chełmie z uposażeniem 250 rubli rocznie.¹³

W ostatnich miesiącach istnienia soboru unickiego w Chełmie funkcję wikarego tej świątyni piastował Jemielian Wasiliewicz Barwinskij. Tak jak Hoszowski i Chojnackij, osoba ta reprezentowała grupę duchowieństwa galicyjskiego. Barwinskij urodził się w Skniłowie w powiecie złoczowskim w rodzinie parocha unickiego. Po ukończeniu gimnazjum klasycznego we Lwowie podjął studia na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Spędził tam niecałe dwa lata, po czym opuścił mury tej uczelni. Wkrótce zdecydował się opuścić granice Austro-Węgier i wyjechał do Kongresówki, gdzie został przyjęty, jak podobnych mu kilkudziesięciu alumnów z Galicji, do Seminarium Duchownego w Chełmie. Seminarium ukończył w roku 1874 i natychmiast znalazł zatrudnienie, obejmując stanowisko wikarego interesującego nas soboru. Ponadto powierzono mu funkcję nauczyciela w szkole diaków (Szkoła Psalmistów) w Chełmie oraz etat protokolanta w kancelarii konsystorza unickiej diecezji chełmskiej. Na wspomnianych stanowiskach znajdował się do końca maja 1875 r. Następnie został przeniesiony do parafii Grodzisk w powiecie sokołowskim guberni siedleckiej.¹⁴

W okresie poprzedzającym likwidację Kościoła grekokatolickiego w soborze chełmskim zatrudnieni byli przedstawiciele duchowieństwa ze święceniami diakańskimi. Wśród tej grupy na uwagę zasługuje Iwan Aleksandrowicz Dzierzko. Osoba ta pochodziła z Galicji, gdzie tak jak trzej omawiani duchowni urodziła się w rodzinie parocha unickiego.

¹¹ Z dniem 1/13 sierpnia 1872 r. 4-klasowe siedleckie gimnazjum żeńskie zostało przekształcone w 6-klasową placówkę oświatową. Chojnackij mimo przekształceń ustrojowych tej szkoły średniej zachował swoje stanowisko.

¹² APL, ChKGK, sygn. 720, p. 115–119; В. Шайдицкий, *Состав лиц, служивших и служащих в семинарии (1875–1910)*, [w:] *Сборник статей по истории Холмской Духовной Семинарии. По поводу столетия существования семинарии (1769–1910)*, Chełm 1910, s. 40.

¹³ APL, ChKGK, sygn. 720, p. 118–120; W. Kołbuk, dz. cyt., s. 122.

¹⁴ Barwinskij do początku lat dziewięćdziesiątych XIX stulecia pełnił obowiązki proboszcza parafii: Gródek, Mogielnica, Terebin i Koroszczyńska. Na początku października 1891 r. otrzymał półroczny urlop i wyjechał do Galicji. Nigdy stamtąd nie powrócił na piastowany etat. Bez zgody władz diecezjalnych zamieszkał we Lwowie. Jak informował generał-gubernator warszawski władze konsystorskie diecezji chełmsko-warszawskiej powołując się na źródła rosyjskiej służby dyplomatycznej, Barwinskij zmarł tam 20 maja/1 czerwca 1893 r. APL, ChWDPK, sygn. 633 (cały poszyt); KV, sygn. 327, k. 34v–35; sygn. 330, k. 34v–35; sygn. 332, k. 38v–39; sygn. 605, k. 68v–69; W. Kołbuk, dz. cyt., s. 118.

Dzierzko przybył na teren chełmskiej diecezji unickiej w roku 1868 r. Pomimo iż legitymował się jedynie ukończeniem gimnazjum klasycznego we Lwowie, powierzono mu funkcję ekonoma (zarządcy) rezydencji biskupiej (*архидиоцкoм*) w Chełmie. Jego kariera w szeregach najpierw duchowieństwa unickiego, a później prawosławnego rozpoczęła się od otrzymania święceń subdiakońskich i objęcia takiej funkcji w soborze chełmskim na początku października 1873 r., a następnie piastowania jej do chwili przekazania tej świątyni rosyjskiej Cerkwi prawosławnej.¹⁵

Analizując obsadę personalną stanowisk w unickim soborze chełmskim i w okresie przejściowym (przed wprowadzeniem obowiązującego etatu tej świątyni w latach 1876–1905), można wskazać na dość charakterystyczne elementy polityki rosyjskiej wobec nowych struktur Kościoła prawosławnego. W swych decyzjach personalnych władze diecezjalne postanowiły wykorzystać istniejącą i współpracującą z rządem grupę duchownych pochodzących z Galicji. Jak można było zauważyć, odgrywali oni już niebagatelną rolę we władzach chełmskiej diecezji unickiej, co dawało gwarancję realizacji szeroko zakrojonego planu przygotowań do finalnego aktu likwidacji Kościoła grekokatolickiego.¹⁶

Pomimo tak olbrzymiego zaufania do duchowieństwa galicyjskiego w okresie między majem 1875 r. a kwietniem 1876 r. władze diecezjalne na istniejące etaty w soborze chełmskim skierowały jednak pierwszych przedstawicieli duchowieństwa rosyjskiego przybyłego spoza Królestwa Polskiego. Grupę tę reprezentował Wasilij Iwanowicz Lewitskij¹⁷ i Andriej Iwanowicz Kozłowski¹⁸. Obaj zresztą nie przybyli w roku 1875 bezpośrednio z głębi Rosji, gdyż zajmowali posady diakonów przy istniejących cerkwiach w Lublinie (cerkiew pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny) i Chełmie (cerkiew pw. św. Jana Teologa), jeszcze przed likwidacją Kościoła unickiego na obszarze Kongresówki.

Przełom lat 1875/1876 był okresem prac legislacyjnych nad projektami ustaw regulującymi funkcjonowanie odpowiednich władz rosyjskiej Cerkwi prawosławnej na obszarze dawnej chełmskiej diecezji unickiej. Proces wprowadzania nowych porządków administracyjnych nastąpił od połowy lutego 1876 r. Najpierw, jak już wspomniano, powołano do życia Chełmski Zarząd Duchowny, który swoją działalność miał rozpocząć z dniem 1/13 marca tego roku. Następnie uregulowano kwestie prawne uposażenia wikariusza (biskupa lubelskiego) diecezji chełmsko-warszawskiej oraz jego personelu pomocniczego (sekre-

¹⁵ Dzierzko w połowie czerwca 1874 r. otrzymał święcenia diakońskie, lecz nadal piastował etat subdiakona (*иподиакон*) soboru chełmskiego z uposażeniem 150 rubli rocznie. APL, ChKGK, sygn. 741, k. 10–11, 17–19, 21.

¹⁶ Jedynym przedstawicielem miejscowego duchowieństwa unickiego (z Królestwa Polskiego) w soborze chełmskim był Adrian Zaremba, pełniący funkcję wikarego. Zaremba był synem parocha unickiego Bazylego Zaremby z miejscowości Żmudz w ówczesnym obwodzie krasnostawskim. W roku 1867 ukończył Seminarium Duchowne w Chełmie i w tym samym roku otrzymał wspomniane stanowisko. APL, KV, sygn. 300, k. 86v–87; sygn. 303, k. 92v–93; sygn. 305, k. 97v–98.

¹⁷ APL, KV, sygn. 114, k. 86v–87; sygn. 155, k. 78v–81v; sygn. 157, k. 78v–81v; sygn. 161, k. 16v–19v; sygn. 894, k. 83v–86; Kancelaria Gubernatora Lubelskiego (dalej: KGL), sygn. 1904:17, k. 76–79; sygn. 1906:16, k. 109–112.

¹⁸ APL, Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny, sygn. 552 (cały poszyt); sygn. 563, k. 4–5; Chełmski Konsystorz Prawosławny (dalej: ChKP), sygn. 1230, k. 143; KV, sygn. 114, k. 84v–86; sygn. 237, k. 6–13; KGL, sygn. 1900:17, k. 747–749; sygn. 1914:25st.II, k. 328–329.

tarz osobisty, ekonom-zarządca rezydencji biskupiej, spowiednik, księża i diakoni cerkwi domowych funkcjonujących w zabudowaniach rezydencji biskupa).¹⁹

Tabela 2: Etat soboru katedralnego w Chełmie w latach 1876–1905

Funkcja	Liczba etatów	Roczna wysokość wynagrodzenia w rublach	Ogółem koszty utrzymania w rublach
Protojerej soboru katedralnego	1	1500	1500
<i>Ключар</i> soboru	1	1300	1300
Ksiądz (<i>священник</i>) soboru	2	1200	2400
Protodiakon	1	1000	1000
Diakon	1	700	700
Subdiakon	2	500	1000
Psalmista	2	350	700
Dzwonnik (<i>пономар</i>)	2	300	600
Osoba przygotowująca prosforę (<i>просфорник</i>)	1	150	150
Stróż soboru	2	120	240
Członkowie chóru soborowego	4	200	800
Członkowie chóru soborowego	4	150	600
Członkowie chóru soborowego	4	120	480
Kierownik chóru soborowego	1	500	500
Wydatki na utrzymanie soboru (<i>ризница</i> , wino, prosfora, ocieplenie, oświetlenie, drobne remonty)	-	-	3000
	28	-	14970

Źródło: *Polnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii...*, s. 149.

W ukazie z dnia 27 kwietnia/9 maja 1876 r. określone zostały także etaty duchowieństwa soboru chełmskiego. Osoby piastujące określone funkcje przy tej reprezentacyjnej świątyni prawosławnej na obszarze dawnej diecezji unickiej mieli także pełnić określone obowiązki przy wikariuszu diecezji chełmsko-warszawskiej. Tabela 2 przedstawia wykaz stanowisk powołanych w soborze chełmskim, a zarazem ukazuje sumy finansowe potrzebne na utrzymanie soboru. Cechą projektu etatu soboru chełmskiego było stworzenie funkcji charakterystycznych dla ówczesnego duchowieństwa soborowego rosyjskiego Kościoła prawosławnego.

Najważniejszym stanowiskiem w soborze chełmskim był etat protojereja soboru katedralnego. Ze względu na posiadany zakres obowiązków w rzeczywistości utożsamiano tę funkcję z proboszczem (*настоятель*) soboru. Ponadto najważniejszy kapłan soboru musiał liczyć się z możliwością powierzenia mu wielu dodatkowych zadań związanych ze strukturami administracyjnymi wikariatu diecezji chełmsko-warszawskiej. W przypadku soboru chełmskiego zaistniała dość szczególna sytuacja odnośnie do obsady kadrowej

¹⁹ *Polnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii, sobranije wtoroje*, t. 51, nr 55868.

tego stanowiska, bowiem w omawianym okresie etat ten sprawował, wspomniany już, I. I. Hoszowski.²⁰ Swoje obowiązki pełnił on do chwili śmierci w 1906 r.²¹

Stanowisko soborowe *κιουαp* funkcjonowało jedynie przy świątyniach dużej rangi rosyjskiego Kościoła prawosławnego. Do zadań duchownego pełniącego tę służbę należało zarządzanie zakrystią (*пузница=diakonikon*) soboru, gdzie przechowywano szaty liturgiczne i utensylia cerkiewne.²² Po zatwierdzeniu etatu soboru prawosławnego w Chełmie przy doborze kandydata na to stanowisko zastosowano analogiczne procedury, jak w przypadku I. I. Hoszowskiego, bowiem postanowiono powierzyć ten etat Makarijowi Chojnackiemu. Nominację otrzymał 16/28 czerwca 1876 r., lecz zgodnie z ukazem carskim określającym etat soboru funkcję tę sprawował od dnia wprowadzenia w życie tej ustawy, czyli od 1/13 maja 1876 r.²³ M. Chojnackij zresztą jako zakrystianin służył do końca lipca 1877 r., albowiem został przeniesiony na stanowisko proboszcza cerkwi w Janowie w powiecie konstantynowskim guberni siedleckiej.²⁴

Następcą Chojnackiego został również reprezentant duchowieństwa galicyjskiego – Zinowij Markiełłowicz Popiel. Na przebieg jego kariery w ogromnym stopniu wpływ miał ojciec – Markieł (Marceli) Popiel. Urodzony w 1850 r. w Tarnopolu w Galicji, młody Zinowij w 1867 r. przybył wraz z ojcem na obszary unickiej diecezji greckokatolickiej. M. Popiel otrzymał etat nauczyciela religii unickiej w gimnazjum męskim w Chełmie²⁵, zaś jego syn pobierał nauki w tej placówce rządowego szkolnictwa średniego. Po złożeniu egzaminu maturalnego początkowo nie zamierzał pójść śladami ojca, gdyż kontynuował naukę na wydziale prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Trudno jest ustalić przyczynę rezygnacji Zinowija ze studiów. Czy za decyzją wyboru dalszego kształcenia w Seminarium Duchownym w Chełmie stał brak sukcesów na wydziale prawa wspomnianej placówki, czy też było to spowodowane naciskami ojca – w roku 1871 już administratora unickiej diecezji chełmskiej? Z. Popiel należał do duchownych, którzy jeszcze przed ustanowieniem nowego etatu soboru pełnili pewne funkcje w administracji Kościoła unickiego. Mianowicie na początku 1873 r. ukończył Seminarium Duchowne w Chełmie i po upływie kilku tygodni podjął pracę w charakterze nauczyciela w miejscowej szkole kształcącej psalmistów. Ponadto w połowie marca 1873 r. objął stanowisko protokolanta chełmskiego konsystorza unickiego. Osiem miesięcy później otrzymał święcenia kapłańskie oraz nominację na posadę proboszcza cerkwi unickiej w Serebryszczu, z prawem zachowania dwóch wspomnianych stanowisk. Lato 1874 r. przyniosło kolejne awanse w karierze Z. Popiela. Najpierw kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego mianował go na stanowi-

²⁰ W momencie objęcia tej funkcji władze skarbowe zaprzestały wypłacać mu wynagrodzenie (500 rubli rocznie) z racji kierowania soborem i całą parafią w okresie przejściowym. Zajmując etat protorejera soborowego otrzymywał także 250 rubli. APL, KV, sygn. 190, k. 6v–7.

²¹ APL, KV, sygn. 236 knlb.

²² R. Lewicki, *Chrześcijaństwo. Słownik rosyjsko-polski*, Warszawa 2002, s. 146, 235.

²³ Arcybiskup Leontij wszystkich duchownych na stanowiskach soborowych, których etat zaczął funkcjonować od 1/13 maja 1876 r., zatwierdził z półtoramiesięcznym opóźnieniem. APL, ChZD, sygn. 66, k. 10.

²⁴ APL, ChKGK, sygn. 720, p. 128; KV, sygn. 827, k. 89v–90.

²⁵ J. Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz...*, s. 101; W. Kołbuk, dz. cyt., s. 157.

sko nauczyciela religii greckokatolickiej w męskim gimnazjum chełmskim, zaś po dwóch miesiącach otrzymał także etat jednego z wykładowców w Seminarium Duchownym w Chełmie.²⁶ Z chwilą wprowadzenia w życie nowego etatu soboru chełmskiego Z. Popiel znalazł się w pierwszej grupie duchownych mianowanych na te stanowiska. Objął bowiem funkcję I księdza (*священник*). Jednak po odejściu Chojnackiego trafił na wakujące stanowisko zakrystianina. Pełnił te obowiązki do chwili śmierci we wrześniu 1889 r.²⁷

Ostatni w omawianym okresie *ключар* soboru to Nikoła Ignatjewicz Głinskij. Urodzony w roku 1850 w Chmielewie w powiecie włodzimierskim guberni wołyńskiej był przedstawicielem duchowieństwa prawosławnego przybyłego do Kongresówki po roku 1875 z głębi Rosji. Głinskij, syn księdza prawosławnego, poszedł w ślady ojca. Wstąpił w połowie lat sześćdziesiątych XIX w. do Wołyńskiego Seminarium Duchownego w Krzemieńcu. Ukończył je w czerwcu 1871 r. z tytułem „studenta” i został zaliczony do kategorii pierwszej absolwentów (posiadających najlepsze wyniki w nauce) tej placówki szkolnej. W okresie od września 1871 r. do września 1872 r., z powodu braku wakatów w strukturach duchowieństwa parafialnego w diecezji wołyńskiej, pracował w charakterze nauczyciela szkoły cerkiewno-parafialnej w Sielcu (w guberni wołyńskiej). Dopiero jesienią 1872 r. został wyświęcony na księdza soborowego i objął jedną z parafii w powiecie łuckim. Głinskij należał do grupy duchownych prawosławnych, którzy z trudnych do ustalenia przyczyn (z własnej nieprzymuszonej woli jako odpowiedź na apel władz diecezjalnych czy też zesłany w trybie administracyjnym) przybywając do Królestwa Polskiego, oczekiwali wakujących stanowisk proboszczów i wikarych w parafiach pounickich. Trafił do parafii Podhorce w powiecie hrubieszowskim w listopadzie 1875 r., skąd po upływie dwóch miesięcy został przeniesiony do Szychowic (także w powiecie hrubieszowskim) i przebywał tam do chwili nominacji na etat II księdza soboru chełmskiego pod koniec października 1888 r. Jako zakrystianin (*ключар*) funkcjonował od września 1889 r. aż do końca czerwca 1906 r.²⁸

Zupełnie inaczej kształtowała się obsada personalna stanowisk księży soboru chełmskiego. Jak można zauważyć w tabeli 2, funkcjonowały dwa etaty księży soborowych. W latach 1876–1905 na obu posadach zanotowano obecność 10 osób. Była to grupa dość zróżnicowana pod względem pochodzenia terytorialnego i posiadanego wykształcenia. Księża soborowi reprezentowali: gubernię mohylewską (Teofan Jakowlewicz Ryżkow, wspomniany już A. Kozłowski i Nikoła Piotrowicz Gankiewicz), wołyńską (wspomniany N. Głinskij i Filip Siemionowicz Szarowski), grodzieńską (Andriej Iwanowicz Sitkiewicz), kałuską (Iwan Makariewicz Zawitajew), permską (Aleksandr Michajłowicz Suworow), lubelską (Iwan Piotrowicz Juchnowskij) oraz austro-węgierską Galicję (Z. Popiel).²⁹

²⁶ Po objęciu funkcji nauczyciela w gimnazjum chełmskim zrezygnował z etatu protokolanta konsystorza unickiego. Posadę proboszcza w Serebryszczu piastował do 1/13 września 1875 r. Na stanowisku nauczyciela religii greckokatolickiej pozostawał do dnia 1/13 stycznia 1876 r., czyli do momentu likwidacji tego etatu. APL, KV, sygn. 114, k. 82v–83; sygn. 190, k. 7v–8.

²⁷ W. Szajdickij, dz. cyt., s. 40.

²⁸ APL, ChKP, sygn. 1408, k. 5–6; KV, sygn. 221, k. 10v–13.

²⁹ Na szczególną uwagę zasługuje postać I. Juchnowskiego. Urodził się w roku 1853 w Nowej Aleksandrii (Puławy). Był synem proboszcza cerkwi prawosławnej funkcjonującej przy Instytucie Szlachetnie Urodzonych Pa-

Wszyscy księża soborowi byli synami księży prawosławnych. Wyjątek stanowiła osoba wspomnianego już Z. Popiela (syn parocha unickiego, późniejszego prawosławnego biskupa lubelskiego). Przy analizie personalnej tej grupy duchownych warto zwrócić uwagę na wykształcenie księży soborowych. Rodzaj ukończonej przez nich placówki szkolnictwa duchownego ilustruje tabela 3. W grupie 10 kapłanów mamy absolwentów: Akademii Duchownej w Kijowie (I. Zawitajew) i Akademii Duchownej w Petersburgu (A. Sitkiewicz). Pozostali swoją edukację zakończyli na uzyskaniu dyplomu seminarium duchownego. Wśród nich można odnaleźć osoby legitymujące się świadectwem seminariów w: Chełmie (3), Krzemieńcu (2), Mohylewie (2) i Wilnie (1).

Charakterystycznym etatem dla duchowieństwa soborowego było stanowisko protodiakona (starszy diakon). Interesujące jest to, iż na obszarze Królestwa Polskiego funkcjonowały jedynie dwa takie etaty: w soborze katedralnym w Warszawie i w omawianej świątyni chełmskiej. W omawianym okresie trzydziestu lat etat ten piastowało sześć osób: Wasilij Iwanowicz Lewitskij, Michaił Dienisowicz Riemiesziło, Iwan Lwowicz Czerniachowski, A. Suworow, Nikołaj Michajłowicz Pietrasiewicz i Nikołaj Grigorjewicz Fiodorow. Pod względem pochodzenia terytorialnego w grupie tej przeważali reprezentanci guberni imperium rosyjskiego (patrz tabela 3). Jedynie N. Pietrasiewicz reprezentował ludność pounicką z Królestwa Polskiego, zaś M. Riemiesziło – Galicję.³⁰ Pod względem posiadanego wykształcenia protodiakonowie nie należeli do grona osób mogących przedstawić świadectwo ukończenia np. seminarium duchownego. Właściwie poza A. Suworowem (ukończył miejscowe Seminarium Duchowne w trakcie służby w soborze chełmskim) i W. Lewitskim edukacja protodiakonów zakończyła się na etapie szkół duchownych lub na kilku klasach seminarium, jak w przypadku I. Czerniachowskiego. W stosunku do protodiakonów praktykowano zasadę, iż stanowisko to mogła piastować jedynie osoba duchowna posiadająca święcenia diakońskie. Przepisy takie były ściśle przestrzegane. Wyjątek może stanowić A. Suworow, który posiadając już święcenia kapłańskie nadal znajdował się na etacie protodiakona z jego uposażeniem niższym o 200 rubli.³¹

Wśród etatów duchowieństwa soborowego niższy szczebel w hierarchii w stosunku do protodiakonów zajmowali diakoni. W okresie między majem 1876 r. a sierpniem 1905 r. stanowisko to piastowało siedem osób: Jemielian Iwanowicz Lewickij, Walerian Stiepanowicz Wojciechowski, A. Suworow, N. Pietrasiewicz, Michaił Stiepanowicz Jegorow, Leontij Antonowicz Brodskij i Simieon Awksientjewicz Soszinskij.³² Jak ilustruje tabela 3, w grupie tej znajdowało się trzech przedstawicieli guberni wołyńskiej, dwu

nien w Nowej Aleksandrii. Sam ojciec Juchnowskiego prawdopodobnie pochodził z diecezji litewskiej. APL, ChWDKP, sygn. 4 (cały poszyt); sygn. 666 (cały poszyt).

³⁰ APL, ChZD, sygn. 44, k. 8, 23; sygn. 66, k. 10, 14; ChKP, sygn. 805, k. 2–5v; sygn. 929 (cały poszyt); KV, sygn. 204, k. 31v–33; sygn. 208 knlb.; sygn. 235 knlb.; sygn. 302, k. 21v–23; sygn. 308, k. 7v–8v; sygn. 314, k. 8v–9v; sygn. 321, k. 9v–11v.

³¹ Sytuacja taka powtórzyła się w soborze jeszcze pod koniec pierwszej dekady XX w., kiedy to etat diakona zajmował Aleksiej Sobczuk, piastujący już wcześniej etat m.in. wikarego czy też proboszcza w kilku innych cerkwiach.

³² APL, ChWDKP, sygn. 145, k. 1–2, 6–7; KV, sygn. 204, k. 39v–41; sygn. 221, k. 19v–21v, 22v–23; sygn. 232, k. 28v–30v; sygn. 300, k. 10v–12; „ChWJW” R. 1896, nr 12, s. 231.

– guberni lubelskiej oraz po jednym reprezentancie guberni permskiej i Galicji. Wśród diakonów z guberni lubelskiej na uwagę zasługuje osoba Michaiła Jegorowa. Był synem Rosjanina, urlopowanego żołnierza, który został zatrudniony w strukturach straży ziemskiej na obszarze powiatu janowskiego guberni lubelskiej. Sam M. Jegorow urodził się w Janowie Lubelskim. Następnie kształcił się w Szkole Duchownej w Warszawie oraz w Seminarium Duchownym w Chełmie. Pod względem okresu sprawowania funkcji był osobą, która najkrócej pełniła obowiązki diakona interesującego nas soboru.³³

Osoby posiadające święcenia diakońskie były również kierowane na dwa etaty subdiakonów (*unodiakonni*) istniejące w soborze chełmskim. W ich gestii znajdowało się pełnienie roli pomocniczej, np. przy odprawianiu nabożeństw religijnych. Przy sporządzaniu sprawozdań rocznych z działalności soboru rozróżniano funkcję I subdiakona i II subdiakona. Chociaż pod względem otrzymywanego wynagrodzenia między subdiakonami nie było jakichkolwiek różnic, to zachowywano pozory hierarchiczności tych posad. Mianowicie np. A. Suworow pełnił najpierw w latach 1879–1882 stanowisko II subdiakona, by w sierpniu 1882 r. awansować na etat I subdiakona. Analogiczna sytuacja miała miejsce w przypadku Iwana Kamińskiego.³⁴

Funkcje subdiakonów w omawianym trzydziestoleciu pełniło się 11 osób: Stiepan Dmitrijewicz Bodnarskij, A. Suworow, Anton Iwanowicz Kaliniewicz, Władimir Iwanowicz Lewitskij, Iwan Fiodorowicz Kamiński, Iwan Aleksandrowicz Dzierzko, Kondrat Stielenko-Mirowszczenko, Fiodor Iwanowicz Kaliniewicz, Stiepan Płatonowicz Stiepkowski, Aleksandr Wasiljewicz Traczuk i Aleksandr Iwanowicz Iwanow.³⁵ Grupa subdiakonów była dość zróżnicowana pod względem pochodzenia terytorialnego. Trzech subdiakonów reprezentowało miejscową ludność pounicką. Dwóch pierwszych duchownych (w latach siedemdziesiątych XIX w.) na tych etatach reprezentowało Galicję, zaś interesujące jest to, że w okresie późniejszym przybysze z Austro-Węgier stali się zupełnie niezauważalni. Grono osób przybyłych z głębi imperium reprezentowali przedstawiciele guberni: moskiewskiej, permskiej, charkowskiej, kijowskiej, wołyńskiej i grodzieńskiej. Właśnie na etacie jednego z subdiakonów doszło do swoistego ewenementu w skali całego chełmskiego duchowieństwa soborowego. W latach 1882–1885 stanowisko II subdiakona zajmował przedstawiciel duchowieństwa klasztornego – jerodiakon Antonij (K. Stielenko-Mirowszczenko).³⁶

Niektórzy z przedstawicieli duchowieństwa soborowego, zanim otrzymali jedną z omawianych funkcji, zajmowali wielokrotnie różnorodne stanowiska rządowe, nie zawsze powiązane z rosyjską Cerkwią prawosławną. Za znakomity przykład może służyć osoba

³³ APL, ChZD, sygn. 1902 (cały poszyt); KV, sygn. 39, k. 74v–75v; sygn. 41, k. 73v–74v; sygn. 43, k. 80v–81v; sygn. 46, k. 68v–70v; sygn. 525, k. 4v–8; KGL, sygn. 1894:35, k. 106–109.

³⁴ APL, ChKP, sygn. 1206 (cały poszyt); KV, sygn. 230 knlb.

³⁵ APL, ChKP, sygn. 977 (cały poszyt); sygn. 1206 (cały poszyt); ChZD, sygn. 69, k. 60–62; KV, sygn. 114, k. 88v–90; sygn. 155, k. 16v–17v; sygn. 161, k. 30v–31v; sygn. 198 knlb.; sygn. 202 knlb.; sygn. 204, k. 25v–27; sygn. 221, k. 23v–24v; sygn. 321, k. 45v–50v; sygn. 232, k. 33v–34v, 35v–36v; Dyrekcje Szkolne–Osobowe, sygn. 1150 (cały poszyt); sygn. 1151 (cały poszyt).

³⁶ APL, ChWDPK, sygn. 457, k. 4–5.

Tabela 3. Duchowieństwo soboru prawosławnego w Chełmie w latach 1876–1905

Nazwisko, Imię	Piastowany etat w soborze	Lata sprawowania Stanowiska	Rok urodzenia	Pochodzenie Terytorialne (gubernia)	Pochodzenie Społeczne	Wykształcenie (ukończona szkoła)
Hoszowski Iwan	<i>протоиерей катedralny ключар</i>	1876–1905(6)	1833	Galicja	syn parocha unickiego	Uniwersytet Lwowski
Chojnackij Makarij		1876–1877	1831	Galicja	syn parocha unickiego	Uniwersytet Wiedeński
Popiel Zinowij	I ksiądz, <i>ключар</i>	1876–1877, 1877–1889	1850	Galicja	syn biskupa lubelskiego	Sem. Duch. w Chełmie
Głinskij Nikołaj	II ksiądz, <i>ключар</i>	1888–1889, 1889–1905(6)	1850	wołyńska	syn księdza prawosł.	Wołyńskie Sem. Duch.
Ryżkow Teofan	I ksiądz	1877–1892	1845	mohylewska	syn księdza prawosł.	Sem. Duch. w Mohylewie
Zawitajew Iwan	I ksiądz	1892–1893	1861	kałuska	syn księdza prawosł.	Akad. Duch. w Kijowie
Sitkiewicz Andriej	I ksiądz	1893–1895	1866	grodzieńska	syn księdza prawosł.	Akad. Duch. w Petersburgu
Juchnowskij Iwan	I ksiądz	1895–1896	1853	lubelska	syn księdza prawosł.	Litewskie Sem. Duch.
Gankiewicz Nikołaj	I ksiądz	1896–1905(6)	1855	mohylewska	syn księdza prawosł.	Sem. Duch. w Chełmie
Kozłowski Andriej	II ksiądz	1876–1888	1849	mohylewska	syn księdza prawosł.	Sem. Duch. w Mohylewie
Szarowski Filip	II ksiądz	1889–1892	1831	wołyńska	syn księdza prawosł.	Wołyńskie Sem. Duch.
Suworow Aleksandr	II subdiakon, I subdiakon, diakon, protodiakon, II ksiądz	1879–1882, 1882–1883, 1883–1891, 1891–1892, 1892–1905(6)	1861	permska	syn księdza prawosł.	Sem. Duch. w Chełmie
Lewitskij Wasilij	protodiakon	1876–1878	1842	kijowska	syn księdza prawosł.	Sem. Duch. w Kijowie
Remieszilo Michaił	protodiakon	1878–1880	1856	Galicja	syn mieszczanina	Sem. Duch. w Chełmie
Czerniachowski Iwan	protodiakon	1880–1891	1845	podolska	syn diakona	Podolskie Sem. Duch.
Pietrasiewicz Nikołaj	diakon, protodiakon	1891–1892, 1892–1896	1852	lubelska	syn mieszczanina	Sem. Naucz. w Chełmie
Fiodorow Nikołaj	protodiakon	1897–1905(15)	1844	woroneska	syn księdza prawosł.	Szkoła Duch. w Woroneżu
Lewickij Jemielian	diakon	1876–1878	1846	Galicja	syn parocha unickiego	Sem. Duch. w Chełmie
Wojciechowski Walerian	diakon	1878–1883	1855	wołyńska	syn urzędnika	Sem. Duch. w Chełmie
Jegorow Michaił	diakon	1893	1870	lubelska	syn strażnika ziemskiego	Sem. Duch. w Chełmie
Brodskij Leontij	diakon	1893–1896	1871	wołyńska	syn urzędnika	Sem. Duch. w Chełmie
Soszinskij Simieon	diakon	1896–1905(6)	1856	wołyńska	syn psalmisty	Sem. Duch. w Chełmie
Bodnarskij Stiepan	I subdiakon	1876–1882	1845	Galicja	syn rolnika	Sem. Duch. w Chełmie

DUCHOWIEŃSTWO SOBORU PRAWOSŁAWNEGO W CHELMIE W LATACH 1876–1905

Kaliniewicz Anton	I subdiakon	1883–1884	1842	lubelska	syn psalmisty	Sem. Duch. w Chełmie
Lewitskij Władimir	I subdiakon	1884–1897	1848	kijowska	syn księdza prawosł.	Szkoła Duch. w Kijowie
Kamienskij Iwan	II subdiakon, I subdiakon	1887–1898	1858	grodzieńska	syn mieszczanina	Szk. Diaków w Chełmie
Dzierzko Iwan	II subdiakon	1876–1879	1830	Galicja	syn parocha unickiego	Gimn. Klas. we Lwowie
Antonij (Kondrat Stielenko-Miroszniczenko)	II subdiakon	1882–1885	1852	charkowska	syn chłopca	Domowe
Kaliniewicz Fiodor	II subdiakon	1885–1887	1844	lubelska	syn psalmisty	Szk. Diaków w Chełmie
Stiempkowskij Stiepan	II subdiakon	1898–1899	1871	wołyńska	syn psalmisty	Wołyńskie Sem. Duchow.
Traczuk Aleksandr	II subdiakon	1899–1901	1875	lubelska	syn nauczyc. szkoły elementarnej	Sem. Duch. w Chełmie
Iwanow Aleksandr	II subdiakon	1901–1905(6)	1861	moskiewska	syn mieszczanina	Domowe

Źródło: APL, ChWDKP, sygn.: 457, 666; ChZD, sygn. 1915; KV, sygn.: 198, 200, 202, 204, 206, 208, 210, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 224, 226, 228, 230, 232-237; Dyrekcje Szkolne-Osobowe, sygn. 1150, 1151; APL, ŁDP, sygn. 39, 41, 44.

Stiepana Bodnarskiego – I subdiakona soboru w latach 1876–1882. Ten syn rolnika z Galicji po ukończeniu sześciu klas gimnazjum klasycznego i Instytutu Nauczycielskiego we Lwowie w 1866 r. przybył do Rosji, gdzie podjął naukę na unickich Kursach Pedagogicznych w Chełmie. Pod koniec czerwca 1869 r. ukończył tę placówkę oświatową i po kilkunastu dniach otrzymał nominację na nauczyciela szkoły elementarnej w Swierszczowie w powiecie chełmskim z wynagrodzeniem rocznym w wysokości 150 rubli, co zresztą na owe czasy należało zaliczyć do pensji wręcz głodowych. W sierpniu 1872 r. przeniesiono Bodnarskiego do podobnej placówki w Rakolupach, by po kilku tygodniach powierzyć mu funkcję nauczyciela szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Sandomierzu. Jesienią 1873 r. przez kilka miesięcy kierował kancelarią sandomierskiego progimnazjum męskiego. Bodnarskij, zanim w maju 1876 r. ponownie pojawił się w Chełmie, pełnił funkcję telegrafisty (od połowy grudnia 1873 r.) w komorze celnej w Radziwiłowie w guberni wołyńskiej. Jeszcze przed objęciem etatu subdiakona od połowy maja do początku lipca 1876 r. zajmował stanowisko pomocnika referenta Chełmskiego Zarządu Duchownego.³⁷

Przy chełmskim soborze prawosławnym pełnili jeszcze funkcję tzw. ponadetatowi księża. Najczęściej na tych stanowiskach znajdowali się nauczyciele religii prawosławnej w Gimnazjum Męskim w Chełmie, którzy jednocześnie nie pełnili funkcji proboszcza lub

³⁷ Bodnarskij musiał przyjąć prawosławie jeszcze przed 1874 r. W okresie od lutego 1874 r. do maja 1876 r. aktywnie uczestniczył w działalności bractwa pw. św. Aleksandra Newskiego w Radziwiłowie. APL, ChKP, sygn. 171, k. 6–8v; KV, sygn. 370, k. 10v–12v; sygn. 373, k. 11v–13v; sygn. 374, k. 10v–13v; ChZD, sygn. 69, k. 66–69.

wikarego w miejscowej cerkwi.³⁸ Przez przeszło trzydzieści lat taką rolę pełnił Aleksandr Siemienowicz Budiłowicz. Pochodził z guberni grodzieńskiej. Kształcił się w Litewskim Seminarium Duchownym w Wilnie (1859–1865), a potem dzięki bardzo dobremu świadectwu ukończenia tej placówki kontynuował naukę w Akademii Duchownej w Petersburgu (1865–1869). Służbę w strukturach rosyjskiej Cerkwi prawosławnej rozpoczął w sierpniu 1870 r. od funkcji wykładowcy języka łacińskiego w Litewskim Seminarium Duchownym. Po kilku tygodniach otrzymał etat proboszcza w cerkwi pw. św. Trójcy na Podwalu w Warszawie (1870–1881). W latach siedemdziesiątych należał do grupy osób odgrywających kluczową rolę wśród duchowieństwa prawosławnego w Warszawie, będąc m.in.: nauczycielem (1872–1877) i członkiem zarządu (1872–1876) Szkoły Duchownej, nauczycielem religii prawosławnej w Szkole Junkrów Piechoty (1870–1877), nauczycielem religii prawosławnej w I i VI Gimnazjum Męskim, członkiem komitetu ds. przebudowy soboru prawosławnego w Warszawie, redaktorem „Chołmsko-Warszawskiego Jeparchialnego Wiestnika” (1877–1881), członkiem komisji kierującej wydatkowaniem funduszy przeznaczonych na udzielanie pomocy materialnej byłym unitom, którzy przeszli na łono Kościoła prawosławnego.³⁹ Z dniem 1/13 sierpnia 1881 r. otrzymał nominację na stanowisko nauczyciela religii prawosławnej we wspomnianym gimnazjum chełmskim. Po 22 dniach sprawowania tej funkcji dnia 23 sierpnia/4 września 1881 r. arcybiskup chełmsko-warszawski Leontij powierzył mu jeszcze obowiązki nadetatowego księdza soboru prawosławnego w Chełmie.⁴⁰

Analizując obsadę kadrową funkcji istniejących w soborze chełmskim, można zauważyć pewne procesy związane z awansem służbowym. Niewątpliwie cechą charakterystyczną tych przemian jest piastowanie kolejnych stanowisk w obrębie tylko jednej świątyni. Wymownym przykładem może być postać A. Suworowa, którego pierwszą funkcją w soborze w 1879 r. był etat II subdiakona. Przez kolejne 13 lat zajmował etaty: I subdiakona, diakona i protodiakona. Ostatecznie w grudniu 1892 r. objął funkcję II księdza, sprawując je do lipca 1906 r.⁴¹ Tabela 3 przedstawia jeszcze kilka takich przykładów awansu na kolejne stanowiska w obrębie soboru, lecz nie na taką skalę. Interesująca jest jeszcze jedna prawidłowość zachowana w przypadku mianowania na stanowisko zakrystianina (*ключар*).

³⁸ Wielokrotnie na obszarze Królestwa Polskiego proboszczowie parafii prawosławnych, wikarzy czy diakoni jednocześnie byli mianowani przez kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego na nauczycieli religii prawosławnej w rządowych szkołach średnich. Z tego tytułu zazwyczaj otrzymywali dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 800 rubli rocznie.

³⁹ Budiłowicz w styczniu 1874 r. otrzymał tytuł magistra teologii. W latach 1878–1881 pełnił funkcję wychowawcy jednej z klas w I Gimnazjum Męskim w Chełmie. APL, ChWDKP, sygn. 644, k. 1; KV, sygn. 196 (b.p.); sygn. 200 (b.p.); sygn. 204, k. 24v–29; sygn. 237, k. 43v–45v.

⁴⁰ Powierzoną mu funkcję ponadetatową Budiłowicz piastował do roku 1912 do chwili wyboru jego kandydatury na deputowanego IV Dumy Państwowej. Государственный Архив Российской Федерации в Москве, фонд 1675, опис 1, дело 118, k. 15–16; APL, KV, sygn. 237, k. 46v–49; „Chołmskaja Ruś”, 1912, nr 45, s. 12–13; nr 46, s. 2–3.

⁴¹ A. Suworow od lipca 1906 r. znajdował się na stanowisku I księdza (do momentu ewakuacji latem 1915 r.). APL, KV, sygn. 237, k. 17v–21; *Chołmskaja Gubernija. 1914 god*, s. 115.

Opierając się na przebiegu służby Z. Popiela i N. Glińskiego, możemy stwierdzić, iż funkcję tę obejmowali często duchowni zajmujący etat I księdza soborowego.⁴²

Charakteryzując duchowieństwo służące w soborze prawosławnym w Chełmie, nie można pominąć kwestii związanych z życiem rodzinnym i losami dzieci księży i diakonów. Bliższe spojrzenie na te problemy pozwala określić model rodziny duchownego rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, a także stwierdzić, czy duchowieństwo jako stan społeczny było jeszcze stanem zamkniętym w drugiej połowie XIX stulecia. Rodziny duchownych prawosławnych należały do dość licznych. Trudno określić pewne standardy dla ostatniej ćwierci XIX w., jednak z całą pewnością w oparciu o dane dotyczące księży zajmujących funkcje w soborze chełmskim można wskazać na powszechne panowanie modelu rodziny 2 + 4 i 2 + 5. Oczywiście zdarzały się przypadki bardziej wielodzietnych rodzin, np. siedmioro dzieci posiadali: I. Juchnowskij, F. Szarowski, A. Budiłowicz i S. Bodnarskij.⁴³ Przyporządkowanie wspomnianych modeli wszystkim duchownym byłoby zbyt daleko idącym uogólnieniem. Bardzo dobrym przykładem jest rodzina protojereja soboru chełmskiego I. Hoszowskiego. Jego żona zmarła, zanim doczekali się potomstwa. Sam Hoszowski adoptował dwóch braci Romana i Władimira Gromadko, dając im przy tym solidne wykształcenie.⁴⁴

Kreśląc obraz życia rodzinnego duchowieństwa soborowego, należy zwrócić uwagę na małżonki księży. Pomimo przeobrażeń społecznych zachodzących w obrębie stanu duchownego nadal dostrzegana była praktyka zawierania ślubów przede wszystkim z córkami księży lub rzadziej diakonów i psalmistów. Widzimy to na przykładzie żon księży: A. Kozłowskiego (Nimfodora Stiepanowna Zubowskaja), I. Juchnowskiego (Maria Siemionowna Budiłowicz), N. Gankiewicza (Nieonila Iwanowna Burkowa) oraz żon diakonów: L. Brodskiego (Aleksandra Antonowna Kurkiewicz), M. Jegorowa (Maria Aleksandrowna Towarowa), A. Traczuka (Jewgienija Władimirowna Borowiec) i J. Lewickiego (Faina Osipowna Tarnawska).⁴⁵ Trzeba także wskazać na księży, którzy wybrali żony spoza stanu duchownego, lecz będące córkami osób związanych zawodowo ze strukturami cerkwi rosyjskiej. A. Sitkiewicz zawarł związek małżeński z Eleną Flegontowną Smirnową, córką urzędnika konsystorza prawosławnej diecezji litewskiej, A. Suworow z Eleną Iwanowną Kosorotową (Kosorata) córką nauczyciela Szkoły Psalmistów w Chełmie, zaś I. Zawitajew z Praskowią Jakowlewną Czernikową – córką urzędnika z Czernihowa.⁴⁶

⁴² Tendencja ta została zachowana jeszcze w lipcu 1906 r., kiedy I *священник* N. Gankiewicz awansował na stanowisko *ключар*. APL, KV, sygn. 235 knlb.; sygn. 236 knlb.

⁴³ APL, KV, sygn. 114, k. 89v–90; sygn. 221, k. 16v; sygn. 686, k. 65v–66; ChZD, sygn. 58 (cały poszyt); ChKP, sygn. 171, k. 11v.

⁴⁴ APL, KV, sygn. 228 knlb.

⁴⁵ W grupie tej jedynie diakon I. Kamienskij był żonaty z córką psalmisty Wincentą Iwanowną Pruchnicką. APL, ChZD, sygn. 94, k. 18–19; sygn. 1920 (cały poszyt); ChKP, sygn. 977 (cały poszyt); KV, sygn. 39, k. 74v–75v; sygn. 41, k. 73v–74v; sygn. 43, k. 80v–81v; sygn. 44, k. 69v–70v; sygn. 46, k. 68v–70v; sygn. 114, k. 87v–88; sygn. 125, k. 94v–96; sygn. 126, k. 93v–95; sygn. 128, k. 97v–99; sygn. 130, k. 92v–94; sygn. 228 knlb.; sygn. 230 knlb.

⁴⁶ APL, ChZD, sygn. 367 (cały poszyt); sygn. 1800 (cały poszyt); sygn. 1915 (cały poszyt); ChWDKP, sygn. 302 (cały poszyt); sygn. 666 (cały poszyt); KV, sygn. 237, k. 17v–21; F. Rzemieniuk, *Unickie szkoły początkowe w*

Z pozycją duchowieństwa prawosławnego były związane losy ich potomstwa. Kapłanów soboru chełmskiego nie należy już utożsamiać z typowymi „świaszennikami”, którzy przekazywali parafie swoim synom czy też powierzali im etaty psalmistów. Dawne bariery były łatwe do przełamania. Kluczem do ich przeforsowania było wykształcenie uzyskane przez dzieci duchownych. O wiele rzadziej zdarzało się, aby syn kapłana wybierał taką drogę życiową jak jego ojciec.⁴⁷ Zauważalne jest to na przykładzie analizowanego duchowieństwa. Większość z potomstwa płci męskiej duchowieństwa soboru chełmskiego wybierała służbę urzędniczą. Sprzyjało temu kilka czynników. Osoby powiązane z duchowieństwem cieszyły się dość dużym zaufaniem władz rosyjskich. Właśnie synowie księży prawosławnych i psalmistów mieli przyczynić się do realizacji „sprawy rosyjskiej” na obszarze Królestwa Polskiego oraz tzw. Kraju Zachodniego. Pomóc temu miał rozbudowany system stypendialny w rządowych szkołach średnich, seminariach duchownych oraz placówkach szkolnictwa wyższego dla młodzieży należącej do stanu duchownego. Problem ten nakreślił już w literaturze Leonid Gorizontow, który wiele miejsca poświęcił kwestii obecności absolwentów seminariów duchownych wśród studentów np. Uniwersytetu Warszawskiego.⁴⁸ Nierzadko o wyborze pewnych funkcji administracyjnych w Kongresówce decydowały nadzwyczajne przepisy motywacyjne o charakterze finansowym, zachęcające do pracy na tym terenie.

Przyjrzyjmy się losom dzieci duchownych, piastujących różne funkcje w soborze chełmskim. Dwaj adoptowani synowie I. Hoszowskiego uzyskali wykształcenie w gimnazjum chełmskim. Jeden z nich, Roman Gromadko, zainteresował się farmacją, stąd też na początku lat osiemdziesiątych XIX w. praktykował u jednego z aptekarzy w Łęcznej, następnie piastował stanowisko pomocnika aptekarza w stancyi kozackiej w Ust-Miedwiedyńsku, leżącej nieopodal miejscowości Czerkasy. Pasierb Hoszowskiego studiował także farmację na uniwersytecie moskiewskim. Studentem tej uczelni wyższej był także drugi z adoptowanych synów – Władimir Gromadko.⁴⁹

Synowie N. Głinskiego również nie poszli śladami ojca. Starszy syn Siergiej, po ukończeniu medycyny, na początku XX w. piastował stanowisko ordynatora w jednym ze szpitali petersburskich. Młodszy syn Aleksiej, posiadając dyplom uniwersytetu charkowskiego, został nauczycielem w prywatnym gimnazjum męskim w Chełmie, założonym przez Nikołaja Aleksandrowicza Newskiego.⁵⁰

Królestwie Polskim i w Galicji 1772–1914, Lublin 1991, s. 56, 66–67.

⁴⁷ W ślady ojca poszedł Siergiej Iwanowicz Czerniachowski, który ukończył w roku 1898 Seminarium Duchowne w Chełmie. Do wybuchu I wojny światowej piastował etat psalmisty w cerkwiach w Opatowie i Kole, wikarego w klasztorze żeńskim w Radecznicy i w cerkwi w Sopoćkinie oraz proboszczów parafii w Koszolah, Rossoszu, Radczy, Lipsku, Radomsku, Kolnie i Wysokim Mazowieckim. Archiwum Państwowe w Łomży (dalej: APL), Łomżyński Dekanat Prawosławny (ŁDP), sygn. 39, k. 41v–44; sygn. 44, k. 67v–69; APL, ChZD, sygn. 2673 (cały poszyt); KV, sygn. 52, k. 70v–71v; sygn. 54, k. 84v–85v; sygn. 996, k. 54v–55v; KGL, sygn. 1904:17, k. 76–79; G. Sosna, A. Troć-Sosna, *Zapomniane dziedzictwo. Nieistniejące już cerkwie w dorzeczu Biebrzy i Narwi*, Białystok 2002, s. 90, 289.

⁴⁸ Zob. Л. Е. Горизонтов, *Парадоксы имперской политики: Поляки в России и Русские в Польше*, Moskwa 1999, s. 191–211.

⁴⁹ APL, KV, sygn. 194 knlb.; sygn. 196 knlb.; sygn. 198 knlb.; sygn. 200 knlb.; sygn. 202 knlb.

⁵⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie oddział w Chełmie, Prywatne Gimnazjum Męskie Nikołaja Newskiego, sygn. 63 (cały poszyt); APL, ChKP, sygn. 1408, k. 5–6; KV, sygn. 220, k. 11v–13v; *Spisok służaszczich w War-*

Kariery w różnych pionach administracji państwowej robili nie tylko synowie duchownych zajmujących kluczowe funkcje w soborze chełmskim. Ułatwiony dostęp do placówek szkolnictwa wyższego i średniego mieli także synowie diakonów. Przykładem tego mogą być stanowiska piastowane przez synów S. Bodnarskiego – Fieodosija i Markiełła. Ten pierwszy pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX stulecia pracował w jednej z izb kontrolnych na terenie imperium, zaś Markiełł był urzędnikiem kolejowym w Królestwie Polskim.⁵¹ Synowie niższego duchowieństwa chętnie kształcili się na wydziałach prawa uniwersytetów rosyjskich, co w przyszłości umożliwiało im obejmowanie różnych stanowisk w strukturach sądownictwa okręgowego, pokojowego i gminnego w Kongresówce. Pracę w resorcie sprawiedliwości wybrał syn protodiakona N. Fiodorowa – Paweł, który na początku XX w. był sekretarzem sądu okręgowego w Radomiu.⁵²

Nie tylko przed synami duchowieństwa soboru chełmskiego otwierały się różne drogi kariery urzędniczej bądź wojskowej. Trzeba wskazać na dość szerokie możliwości kształcenia córek księży i diakonów, zwłaszcza że w Chełmie funkcjonowała Maryjska Szkoła Żeńska, kształcąca całe rzesze córek duchowieństwa i niższej służby cerkiewnej. Placówkę tę ukończyła m.in. córka N. Gankiewicza – Wiera, która kontynuowała naukę na Kursach Historyczno-Filologicznych w Moskwie; córka I. Czerniachowskiego – Galina kształcąca się w pierwszej dekadzie XX stulecia na Wyższych Kursach Żeńskich w Petersburgu czy też córka A. Budiłowicza – Milica, legitymująca się ukończeniem Demidowskich Kursów Pedagogicznych z zakresu języków obcych, *nota bene* w chwili wybuchu I wojny światowej pracująca jako nauczycielka w jednym z gimnazjów w Warszawie.⁵³ Córki duchownych znajdowały zatrudnienie najczęściej w charakterze nauczycielek. Inne bardziej ceniły życie rodzinne niż karierę zawodową. Część z nich szła drogą swych matek, wybierając za mężów księży prawosławnych (Nina Nikołajewna Gankiewicz była żoną z proboszcza cerkwi w Tomaszowie Mazowieckim Stepana Diomidowicza Wołkanowicza) lub oficerów armii carskiej (Jewgienija Nikołajewna Gankiewicz zawarła związek małżeński z porucznikiem 2 Pułku Strzelców N. P. Smonikowem, który był wykładowcą w Suworowskim Korpusie Kadetów w Warszawie).⁵⁴ Zauważalną cechą charakterystyczną związków małżeńskich było ich występowanie w obrębie społeczności rosyjskiej na obszarze Królestwa Polskiego.

Duchowieństwo soboru prawosławnego w Chełmie realizowało pewne zadania w stosunku do członków parafii. Jednak prawdziwa rola duchowieństwa soborowego zo-

szawskom Uczebnom Okrugie. 1911/1912 god, s. 190.

⁵¹ APL, ChKP, sygn. 171, k. 10v–11v; KV, sygn. 373, k. 13v–14v.

⁵² Najstarszy syn Fiodorowa – Aleksiej służył w armii carskiej w 23 pułku wschodnio-syberyjskim, skąd po uzyskaniu stopnia porucznika został na własną prośbę zwolniony do rezerwy. Za to najmłodszy syn – Leontij znany był w Chełmie miejscowym władzom policyjnym. Bowiem w czasie zaburzeń rewolucyjnych w Chełmie na przełomie lat 1905/1906 należał do miejscowej komórki Partii Socjalistów–Rewolucjonistów (eserowców). APL, Zarząd Żandarmerii Powiatów Chełmskiego i Hrubieszowskiego, sygn. 1 (cały poszyt); KV, sygn. 653, k. 25v–26v.

⁵³ Archiwum Główne Akt Dawnych, Centralne Władze Oświatowe w Królestwie Polskim, sygn. 127 (cały poszyt); APL, KV, sygn. 223 knlb.; sygn. 226 knlb.; sygn. 234 knlb.; sygn. 302, k. 21v–23; sygn. 307, k. 7v–8v; sygn. 322, k. 10v–11v.

⁵⁴ APL, KV, sygn. 223 knlb.; sygn. 235 knlb.

stanie nakreślona po przedstawieniu funkcji, jakie właśnie wymienieni księża i diakoni piastowali w trakcie służby w jednej z najważniejszych świątyń rosyjskiej Cerkwi prawosławnej w tej części Królestwa Polskiego.

Nie bez przyczyny ukaz carski określający etat soboru chełmskiego, wydany w roku 1876 nosił tytuł: *Штат Викарнаго Епископа Холмско-Варшавской епархии, архиепископаго дома и кафедралнаго собора*. Istnienie instytucji wikariatu diecezji chełmsko-warszawskiej wraz z funkcją prawosławnego biskupa lubelskiego było ściśle powiązane z soborem, jak i domem arcybiskupim (rezydencją biskupa). Owe ściśle korelacje dały swój wyraz w działalności tych instytucji, a szczególną rolę integrującą odgrywało tutaj właśnie duchowieństwo soborowe.

Niektórzy duchowni piastowali określony etat w soborze. Jednocześnie wikariusz diecezji chełmsko-warszawskiej powierzał im pewne obowiązki w rezydencji biskupiej, jak i w tzw. kaplicy domowej (*крестовая церковь*). Diakonowi I. Dzierzce jeszcze w roku 1868 powierzono funkcję ekonoma rezydencji biskupa unickiego. Po przyjęciu prawosławia i likwidacji Kościoła greckokatolickiego nadal pozostawał na tej funkcji aż do kwietnia 1879 r. Osoba pełniąca te obowiązki w rzeczywistości odpowiedzialna była za stan finansowy tej placówki, jak i odpowiedni zarząd gospodarczy. Następcą Dzierzki na tym etacie biskup lubelski mianował A. Suworowa (1879–1882).⁵⁵

Ważnymi etatami w kaplicach domowych rezydencji biskupiej były funkcje spowiednika (*духовник*), księdza (*священник*) i diakona. To pierwsze stanowisko w okresie od maja 1876 r. do października 1879 r. piastował I. Hoszowskij. Obowiązki księdza kaplicy domowej sprawowali m.in. Z. Popiel (1876–1878) i T. Ryżkow, zaś diakona – I. Dzierzko (1876–1879) i A. Kaliniewicz (1879–1880).⁵⁶ W okresie późniejszym zmienił się tryb mianowania i źródło pochodzenia duchownych spełniających funkcje pomocnicze przy biskupie lubelskim. Mianowicie obowiązki odprawiania nabożeństwa przypadły osobom spośród duchowieństwa klasztorowego znajdującemu się na etacie rezydencji biskupiej lub też kierowanego z klasztoru św. Onufrego w Jabłecznej.

Przedstawiciele duchowieństwa omawianego soboru uczestniczyli także w dość nadzwyczajnych misjach związanych z pełnieniem funkcji pomocniczych przy biskupie lubelskim lub arcybiskupie chełmsko-warszawskim. Obowiązki osobistego diakona władzy diecezji chełmsko-warszawskiej podczas wyjazdu służbowego do Petersburga, w okresie od października 1881 r. do lipca 1882 r., pełnił I. Czerniachowski.⁵⁷ Warto nadmienić, iż dziesięć lat później identyczne zadanie przypadło N. Pietrasiewiczowi.⁵⁸

Reprezentanci duchowieństwa soboru chełmskiego obejmowali także posadę sekretarza osobistego. Zazwyczaj kierowani byli na ten etat w charakterze pełniących obowiązk-

⁵⁵ Od roku 1882 kolejnymi ekonomami rezydencji biskupiej byli reprezentanci duchowieństwa klasztorowego. APL, ChKGK, sygn. 748, k. 17–19; KV, sygn. 192 knlb.

⁵⁶ Warto nadmienić, iż z racji pełnienia pewnych obowiązków w rezydencji biskupiej wspomnianym duchownym należały się dodatki finansowe do pensji. *Священник* i spowiednik kaplicy domowej otrzymywali np. po 150 rubli rocznie. APL, KV, sygn. 190, k. 6v–7, 10v–12.

⁵⁷ APL, KV, sygn. 313, k. 6v–8.

⁵⁸ APL, KV, sygn. 204, k. 37v–39; sygn. 221, k. 19v–21.

ki. W ciągu omawianego okresu zadania związane z prowadzeniem osobistej kancelarii wikariusza diecezji chełmsko-warszawskiej przypadły W. Lewitskiemu (1876–1878), Z. Popielowi (1878–1879), T. Ryzkowowi (1879–1885), S. Stiepmkowskiemu (1899 r.) i I. Kamienskiemu (1899–1900).⁵⁹ Jak można zauważyć, duchowieństwo soboru chełmskiego w pierwszej dekadzie swojej działalności dość aktywnie uczestniczyło w działalności rezydencji biskupiej. Mieściło się to w zakresie obowiązków określonych ukazem carskim z 1876 r.

Najważniejsi przedstawiciele duchowieństwa soboru chełmskiego działali także na wielu innych płaszczyznach związanych ze strukturami rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Proboszcz soboru I. Hoszowski należał do najbardziej zaangażowanych w działalność różnych instytucji typowo religijnych, jak i dobroczynnych. Ten duchowny w latach 1876–1905 wraz z Makarijem Chojnackim (1876–1877), N. Głinskim (1890–1892), A. Budiłowiczem (1892–1894), A. Sitkiewiczem (1894–1895), I. Juchnowskim (1895–1896) i N. Gankiewiczem (1896–1897) byli stałymi etatowymi członkami Chełmskiego Zarządu Duchownego (ChZD), organu powołanego w miejsce Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego. ChZD działał od 1/13 marca 1876 r., miał przejąć wszystkie sprawy prowadzone przez swojego poprzednika. Jego terytorialny zakres działalności ograniczał się do obszaru dawnej chełmskiej diecezji unickiej. Głównym zadaniem urzędu, w którego skład wchodził wymienieni księża, było zajmowanie się wszelkimi sprawami rosyjskiej Cerkwi prawosławnej na wspomnianym terytorium.⁶⁰ W latach osiemdziesiątych XIX w. Hoszowski działał także jako członek komisji rewizyjnych powołanych do kontrolowania prawidłowości funkcjonowania (głównie strony finansowej) Seminarium Duchownego w Chełmie i Szkoły Duchownej w Chełmie. W roku 1888 wszedł do składu komitetu budowlanego, powołanego w celu wzniesienia nowego gmachu dla miejscowego seminarium.⁶¹

Bardzo ważnym polem działania przedstawicieli duchowieństwa soborowego było zajmowanie kluczowych funkcji w najważniejszych bractwach cerkiewnych istniejących między Wisłą a Bugiem. Jednym z pierwszych było bractwo pw. św. Mikołaja w Zamościu. Powstało ono w lipcu 1876 r. z inicjatywy ówczesnego komisarza ds. włościańskich powiatu zamojskiego Władimira Tchorzewskiego i naczelnika powiatu zamojskiego Władimira Trzeciaka. Do głównych celów tej instytucji należało: dążenie do umocnienia wpływów Kościoła prawosławnego przede wszystkim na obszarze powiatu zamojskiego, niesienie pomocy biednej ludności wyznania prawosławnego itd.⁶² Bractwem kierowała rada.

⁵⁹ Pensja roczna sekretarza przy prawosławnym biskupie lubelskim wynosiła 400 rubli. APL, ChKP, sygn.1206 (cały poszyt); KV, sygn. 157, k. 22v–23v; sygn. 190, k. 10v–12; sygn. 232, k. 33v–34v; sygn. 321, k. 45v–50v; sygn. 894, k. 83v–86.

⁶⁰ Członkowie Chełmskiego Zarządu Duchownego otrzymywali pensje w wysokości 300 rubli. Ponadto przy tym organie działała kancelaria (referent, pomocnik referenta, archiwista i kilku niższych urzędników kancelaryjnych). Pozaetatowymi członkami ChZD byli: N. Głinskij w latach 1888–1890 oraz A. Sitkiewicz w latach 1893–1894. APL, ChZD, sygn. 278, k. 5–6; „ChWJW”, 1877, nr 2, s. 1–2.

⁶¹ APL, KV, sygn. 200 knlb.; sygn. 202 knlb.; sygn. 204, k. 10v–11; sygn. 210 knlb.; sygn. 217 knlb.

⁶² APL, ChZD, sygn. 205, k. 2–7; Rząd Gubernialny Lubelski (1867–1918), sygn. A IV 1877:71, k. 1; ChWJW R. 1877, nr 3, s. 3–4.

I. Hoszowski od początku stycznia 1877 r. czynnie wspierał tę instytucję jako jej członek rzeczywisty.⁶³

Hoszowski związany był z bractwem zamojskim aż do chwili swojej śmierci w roku 1906, lecz największą aktywnością odznaczył się w działalności prawosławnego bractwa cerkiewnego pw. św. Bogurodzicy w Chełmie. Instytucja ta została powołana do życia 8/20 września 1879 r. Miała funkcjonować w oparciu o powszechnie obowiązujący na terenie imperium rosyjskiego model statutu bractw prawosławnych. Zakres terytorialny ograniczał się do obszarów byłej unickiej diecezji chełmskiej. Bractwem kierowała rada, w której stanowisko przewodniczącego z urzędu piastował zawsze prawosławny biskup lubelski – wikariusz diecezji chełmsko-warszawskiej.⁶⁴ I. Hoszowskiego powołano na członka rady chełmskiego bractwa cerkiewnego już na spotkaniu organizacyjnym. Jego aktywność przyniosła wiele pożytku tej instytucji. Za położone zasługi 8/20 września 1904 r. na zebraniu ogólnym członków bractwa nadano mu tytuł członka honorowego. Było to niewątpliwie duże wyróżnienie, zwłaszcza że w latach 1883 i 1892 był już obdarowany przez bractwo znakami tej instytucji I i II stopnia, nadawanymi za zasługi na rzecz rosyjskiej Cerkwi prawosławnej na obszarze Królestwa Polskiego. Hoszowski swoją działalnością wyszedł poza Królestwo Polskie. W styczniu 1883 r. został członkiem Bractwa Bogojawleńskiego przy Akademii Duchownej w Kijowie.⁶⁵

Proboszcz soboru chełmskiego w całym okresie piastowania tego stanowiska utrzymywał także ścisłą współpracę z instytucjami dobroczynnymi na obszarze Kongresówki. Należy tutaj wymienić jego udział w lubelskim oddziale Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności (od roku 1876), warszawskim oddziale Rosyjskiego Czerwonego Krzyża (od roku 1878) oraz towarzystwie pomocy wspierającym biednych uczniów gimnazjum męskiego w Chełmie (od roku 1880).⁶⁶

Podobny zakres działalności poza soborem chełmskim prowadził N. Glinskij. Ów duchowny w roku 1875, jak już wspomniano, objął jedną z parafii prawosławnych (eks-unickich) w powiecie hrubieszowskim. Przez kilkanaście lat skupiał się wyłącznie na administrowaniu swoją parafią. W styczniu 1887 r. został mianowany dziekanem I hrubieszowskiego okręgu dekanalnego i to wpłynęło na dalszy przebieg jego służby. Z chwilą objęcia etatu II księdza soboru w Chełmie można zauważyć wzrost zaangażowania Glinskiego w działalność różnych instytucji rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Jeszcze w roku 1888 został mianowany ponadetatowym członkiem ChZD. Dnia 8/20 listopada tego roku wybrano Glinskiego na członka rady bractwa pw. św. Bogurodzicy w Chełmie.⁶⁷ Rok później wszedł w skład komisji rewizyjnej zajmującej się kontrolą chełmskich placówek

⁶³ APL, KV, sygn. 190, k. 5v–6.

⁶⁴ APL, ChZD, sygn. 464, k. 2–3; „ChWJW” R. 1879, nr 22, s. 370–371; R. 1880, nr 4, s. 55; nr 22, s. 369–370.

⁶⁵ APL, KV, sygn. 217 knlb.; sygn. 234 knlb.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ N. Glinskij za aktywne uczestnictwo w działalności chełmskiego bractwa cerkiewnego został uhonorowany przez zgromadzenie ogólne członków tej instytucji: znakiem II stopnia w roku 1889 i znakiem I stopnia w roku 1893 APL, KV, sygn. 211 knlb.; sygn. 217 knlb.

szkolnictwa duchownego.⁶⁸ W związku z budową nowej siedziby seminarium duchownego (1889) i szkoły duchownej (1893) także znalazł miejsce w komitetach budowlanych powstałych w celu nadzorowania obu inwestycji. Jednak największą rolę N. Glinskij odegrał w rozwoju struktur szkolnictwa cerkiewno-parafialnego na obszarze guberni lubelskiej. W lutym 1896 r. władze rządowe wydały specjalne przepisy regulujące zakres działalności diecezjalnych rad szkolnych. Umożliwiło to energiczniejszy proces rozbudowy struktur szkół cerkiewno-parafialnych i szkół gramoty. Na terenie powiatu chełmskiego zauważalny był wzrost tego typu szkół właśnie w latach 1896–1903, a więc w okresie kiedy funkcję przewodniczącego Chełmskiej Powiatowej Rady Szkolnej pełnił Glinskij.⁶⁹

N. Gankiewicz należał także do czołowych księży soboru chełmskiego. Pojawił się na funkcji I księdza soboru w lutym 1896 r. W ciągu kilkunastu miesięcy został powołany na członka ChZD i komitetu rewizyjnego ds. seminarium duchownego i szkoły duchownej. Następnie uzupełnił skład rady bractwa pw. św. Bogurodzicy, na początku XX w. pełniąc jeszcze funkcję skarbnika tej instytucji religijnej. Zaczął również współpracować z N. Glinskim w Chełmskiej Powiatowej Radzie Szkolnej.⁷⁰ Rok 1898 przyniósł N. Gankiewiczowi nowe obowiązki, wynikające z piastowania funkcji opiekuna rządowych szkół elementarnych w Pokrówce i Żółtańcu. Była to kolejna forma działalności przedstawicieli duchowieństwa soborowego na płaszczyźnie szkolnictwa. Gankiewicz zajmował stanowisko sekretarza zarządu funduszu opiekuńczego duchowieństwa, obejmującego swoim zasięgiem całą diecezję chełmsko-warszawską.⁷¹

Pod względem długości okresu służby na różnych stanowiskach w soborze chełmskim oprócz I. Hoszowskiego należy wymienić A. Suworowa. W latach osiemdziesiątych XIX w. aktywnie uczestniczył on w działalności wspomnianego już bractwa cerkiewnego pw. św. Bogurodzicy. Suworow kierował sklepem należącym do bractwa, w którym prowadzono przede wszystkim dewocjonalia.⁷² Duchowny ten, podobnie jak N. Gankiewicz, wielokrotnie był zatrudniany w szkolnictwie rządowym i duchownym. Najpierw we wrześniu 1891 r. powierzono mu nauczanie religii prawosławnej we wzorcowej szkole elementarnej działającej przy Seminarium Duchownym w Chełmie (do roku 1892). Kolejne posady związane z oświatą Suworow objął w połowie października 1897 r., kiedy został kierownikiem 1-klasowej szkoły cerkiewno-parafialnej w Strupinie oraz nauczycielem

⁶⁸ W lutym 1894 r. zasilił skład komisji kontrolującej działalność rezydencji biskupiej w Chełmie. APL, KV, sygn. 219 knlb.

⁶⁹ Glinskij we wrześniu 1903 r. zrezygnował z pełnienia wymienionej funkcji. Nie był to jednak koniec jego działalności w sferze szkolnictwa duchownego. Bowiem w lutym 1907 r. powierzono mu, jako proboszczowi soboru chełmskiego, funkcję przewodniczącego Chełmskiej Diecezjalnej Rady Szkolnej. APL, KV, sygn. 226 knlb.; sygn. 233 knlb.; sygn. 236 knlb.

⁷⁰ Gankiewicz jeszcze we wrześniu 1896 r. otrzymał znak II stopnia bractwa św. Bogurodzicy. APL, KV, sygn. 223 knlb.; sygn. 224 knlb.

⁷¹ APL, KV, sygn. 230 knlb.; sygn. 232, k. 22v–23v.

⁷² Suworow za kierowanie sklepem bractwa został odznaczony nabiedriennikiem w październiku 1890 r. APL, KV, sygn. 211 knlb.

religii i opiekunem szkoły elementarnej w Parypsach. W lipcu następnego roku pod jego opieką znalazła się szkoła elementarna w Strachosławiu.⁷³

Aktywnie na płaszczyźnie rządowego szkolnictwa elementarnego i szkolnictwa cerkiewno-parafialnego działali Aleksandr Tracuk i Stiepan Stiepmkowski. Ten pierwszy od listopada 1899 r. do maja 1901 r. pełnił obowiązki nauczyciela w szkole cerkiewno-parafialnej funkcjonującej przy rezydencji biskupiej wikariusza diecezji chełmsko-warszawskiej.⁷⁴ S. Stiepmkowski chociaż pełnił funkcję subdiakona soboru niewiele ponad półtora roku, zdołał zorganizować w Strupinie specjalne kilkunastodniowe kursy pedagogiczne dla nauczycieli szkół elementarnych. Przy takiej działalności duchowny ten wykorzystywał doświadczenia nabyte podczas pracy w Wołyńskim Seminarium Duchownym.⁷⁵

Szczególną rolę duchowieństwo soboru odgrywało w działalności Szkoły Psalmistów w Chełmie (od roku 1882 Szkoła Duchowna w Chełmie). Było to spowodowane statusem tej placówki oświatowej. Szkoła Psalmistów jeszcze przed 1875 r. została przyporządkowana do soboru chełmskiego. Po powstaniu styczniowym aktywność tej placówki w zakresie kształcenia generacji przyszłych psalmistów znacznie wzrosła. Oczywiście było to konieczne, by podnieść poziom wykształcenia diaków, którzy mogli trafić do przeszło 260 cerkwi unickich. Likwidacja Kościoła greckokatolickiego właściwie nie przyniosła większych przeobrażeń w tej placówce. Dawała ona nadal uprawnienia do zajmowania etatów psalmistów już w cerkwiach prawosławnych, przedstawiciele zaś duchowieństwa soborowego znaleźli się wśród kadry kierowniczej i pedagogicznej tej szkoły. Synod Świątobliwy na początku lipca 1879 r. funkcję kuratora (*смотритель*) tej placówki oświatowej powierzył Z. Popielowi. Po jej przekształceniu w lipcu 1882 r. w Szkołę Duchowną nadal piastował on to stanowisko aż do września 1885 r.⁷⁶ Należy także zauważyć, iż po utworzeniu szkoły duchownej Z. Popiel uzyskał wsparcie na zajmowanym stanowisku w osobie II księdza soboru A. Kozłowskiego, który sprawował funkcję pomocnika kuratora (*помощник смотрителя*).⁷⁷

Stanowiska nauczycieli w Szkole Psalmistów sprawowali m.in. S. Bodnarskij i T. Ryzkow. Ten pierwszy, będąc subdiakonem soboru, w okresie od października 1879 r. do grudnia 1878 r. prowadził lekcje z zakresu języka rosyjskiego, historii Rosji, geografii i matematyki. Bodnarskij zrezygnował z tej funkcji nie mogąc prawdopodobnie pogodzić własnych zajęć w Seminarium Duchownym w Chełmie z tymi, które prowadził w szkole psalmistów.⁷⁸

⁷³ APL, KV, sygn. 226 knlb.; sygn. 228 knlb.

⁷⁴ APL, ChKP, sygn. 977 (cały poszyt); KV, sygn. 228 knlb.; sygn. 230 knlb.

⁷⁵ Stiepmkowski w Wołyńskim Seminarium Duchownym zajmował stanowisko diakona tamtejszej cerkwi. Przez kilka miesięcy pracował jako nauczyciel wzorcowej szkoły elementarnej oraz piastował etat ekonomy seminarium. APL, KV, sygn. 155, k. 16v–17v; sygn. 161, k. 30v–31v.

⁷⁶ APL, KV, sygn. 204, k. 17v–18; sygn. 206 knlb; F. Rzemieniuk, dz. cyt., s. 82.

⁷⁷ A. Kozłowski etat pomocnika kuratora sprawował do chwili opuszczenia Chełma w 1888 r. APL, KV, sygn. 204, k. 23v–24; sygn. 207 knlb.; sygn. 237, k. 8v–9.

⁷⁸ APL, ChKP, sygn. 171, k. 9v–11v; KV, sygn. 373, k. 12v–14v; sygn. 374, k. 13v–14v.

Etat nauczyciela języka i literatury rosyjskiej w Szkole Duchownej w Chełmie na początku października 1886 r. objął T. Ryżkow. Należał do grona cenionych wykładowców. Świetnie rozwijającą się karierę Ryżkowa (prawdopodobnie był brany pod uwagę jako kandydat na proboszcza jednego z soborów funkcjonujących również na terenie Królestwa Polskiego) przerwała jego śmierć w 1892 r.⁷⁹

Należy zwrócić uwagę na uposażenie duchowieństwa soboru chełmskiego. Osoby duchowne piastujące określone stanowiska należały do grona dość dobrze wynagradzanych. Wysokość pensji dla poszczególnych etatów została przedstawiona w tabeli 2. Zauważalne są ściśle związki między wartością wynagrodzenia a piastowanym etatem i obowiązkami, jakie dana osoba duchowna pełniła. Oczywiście najwyższe wynagrodzenie otrzymywał proboszcz soboru (1500 rubli), zaś w dalszej kolejności *кличар* (1300 rubli), księża (po 1200 rubli), protodiakon (1000 rubli), diakon (700 rubli) itd.⁸⁰ Tak wysokie uposażenia były czymś nadzwyczajnym u duchowieństwa prawosławnego na obszarze Królestwa Polskiego. Dla porównania wynagrodzenia księży piastujących różne etaty w cerkwiach leżących w głębi imperium były o wiele niższe. Sytuację taką spowodowało postępowanie władz rosyjskich w Kongresówce, gdzie ważne z punktu politycznego stanowiska w administracji państwowej były szczerze opłacane.⁸¹ Także w strukturach rosyjskiej Cerkwi prawosławnej upatrywano skutecznego narzędzia ugruntowywania wpływów władzy carskiej w stosunku do poszczególnych warstw miejscowego społeczeństwa.

Przedstawione wartości wynagrodzenia mogły ulec zwiększeniu. Bowiem każda ponadetatowa funkcja powierzana danemu przedstawicielowi duchowieństwa soborowego niosła za sobą dodatki do pensji. Pełnienie obowiązków członka Chełmskiego Zarządu Duchownego przynosiło 300 rubli. S. Bodnarskij w latach 1876–1878 otrzymywał 300 rubli rocznie za piastowanie stanowiska nauczyciela w Szkole Psalmistów w Chełmie. N. Gankiewicz pracując w charakterze sekretarza funduszu opiekuńczego duchowieństwa diecezji chełmsko-warszawskiej powiększał swoje wynagrodzenie o 250 rubli.⁸² Wspomniane przypadki zajmowania przez przedstawicieli duchowieństwa soborowego określonych stanowisk w rezydencji biskupiej w Chełmie doprowadzały również do wzrostu wynagrodzenia. Mianowicie sprawowanie obowiązków sekretarza osobistego wikariusza diecezji chełmsko-warszawskiej przynosiło rocznie 400 rubli, ekonomo – 180 rubli, spowiednika – 150 rubli, księdza kaplicy domowej – 150 rubli, zaś diakona – 120 rubli.⁸³ Jak można zauważyć, przy dość dużej liczbie pozaetatowych funkcji wysokość rocznego wynagrodzenia mogła przekroczyć nawet 2000 rubli.

⁷⁹ APL, KV, sygn. 211 knlb.; sygn. 213 knlb.; sygn. 215 knlb.

⁸⁰ Dla porównania duchowieństwo cerkwi posiadających status parafialnych (bez względu na swoje położenie: miasto, osada, wieś) otrzymywało pensje następującej wysokości: proboszcz – 1200 rubli, wikary – 1000 rubli i diakon – 500 rubli.

⁸¹ Ksiądz soboru prawosławnego w Chełmie otrzymywał wynagrodzenie o takiej samej wysokości, jak np. powiatowi naczelnicy straży ziemskiej (pomocnicy naczelników powiatów ds. policyjnych).

⁸² APL, KV, sygn. 114, k. 88v–90; sygn. 226 knlb.; sygn. 374, k. 10v–14v.

⁸³ *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii, sobranije wtoroje*, t. 51, nr 55868, s. 148.

Sobór prawosławny w Chełmie stanowił nieodzowny element w strukturach rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Będąc czołową świątynią współdziałającą z osobą wikariusza diecezji chełmsko-warszawskiej, był traktowany jako ośrodek mający wśród swoich zadań m.in. dążenie do wzmocnienia wpływów tego Kościoła na obszarze byłej chełmskiej diecezji unickiej. Duchowieństwo pod względem pochodzenia terytorialnego i posiadanego wykształcenia stanowiło dość zróżnicowaną grupę. Występowali tutaj przedstawiciele duchowieństwa unickiego z Galicji, przybysze z głębi imperium, jak i reprezentanci miejscowej ludności prawosławnej (pounickiej). Rangę duchowieństwa soborowego podkreślał zakres powierzanych mu obowiązków. Poza wspomnianą służbą w rezydencji biskupiej akcentowali swoją obecność w bractwach cerkiewnych, funkcjonujących nie tylko na obszarze Królestwa Polskiego, ale także poza jego granicami. Brali czynny udział w życiu różnych instytucji ogólnodiecezjalnych, takich jak np. fundusz opiekuńczy. Niebagatelna była także rola omawianego duchowieństwa w rozwoju struktur szkolnictwa elementarnego i duchownego na obszarze między Wisłą a Bugiem. Jak można było zauważyć, władze carskie wiązały z duchowieństwem soborowym olbrzymie nadzieje na wzmocnienie wpływów Kościoła prawosławnego i ugruntowanie dominacji politycznej na obszarach pogranicza narodowego, religijnego i kulturowego, jakim były wschodnie obszary guberni lubelskiej.

DARIUSZ TARASIUŁ

Z DZIEJÓW OPORU UNITÓW WOBEC RUSYFIKACJI W WISZNICACH I OKOLICY

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie procesów polonizacji unitów, sprzeciwiających się przyjęciu prawosławia. Paradoxem historii jest, że do ich nasilenia się, jeśli nie powstania, przyczyniły się błędy polityki rosyjskiej, dążącej do rusyfikacji. Chcąc jednak zrozumieć przebieg tych procesów w Królestwie Polskim, należy pokusić się o próbę ich przedstawienia na poziomie społeczności parafialnej. W związku z tym autor skoncentrował swoje rozważania naukowe na parafii greckokatolickiej, a następnie prawosławnej w Wisznicach, leżących w II połowie XIX stulecia w powiecie włodawskim guberni siedleckiej. Wybór ten tłumaczy fakt, że Wisznice stały się dosyć silnym ośrodkiem prawosławia na tym terenie, głównie dzięki ludności napływowej, a jednocześnie występowały tam silne procesy polonizacyjne, do których w znacznym stopniu przyczynili się tamtejsi duchowni rzymskokatolicy.

Pierwszą grupą społeczności unickiej, która w znacznym stopniu ulegała wpływom procesów polonizacyjnych, było duchowieństwo parafialne. Znajdowało to wyraz nawet w wyglądzie zewnętrznym duchownych unickich, którzy podobnie jak łacinnicy golili brody i nosili takie same sutanny. W świątyniach unickich były organy, boczne ołtarze, dzwonki i odmawiano różaniec. N. Popow w swojej pracy dotyczącej dziejów unii w Królestwie Polskim stwierdził, iż „ponad czwarta część duchowieństwa unickiego na Podlasiu była rzeczywiście spolonizowana w następstwie małżeństw (...) z Polkami i upodobniała się sposobem swojego życia do drobnej szlachty”.¹ Wśród duchowieństwa unickiego nie było jednomyślności, czy popierać kroki władz, czy też dążyć do unifikacji w obrządku łacińskim. Potwierdza to fakt, iż w roku 1842 w powiecie bialskim władze naliczyły 16 proboszczów popierających łacynizm i 15 opowiadających się za „ruskością”.²

¹ Cyt. za A. Korobowicz, *Kler greckounicki w Królestwie Polskim (1815–1875)*, „Rocznik Lubelski”, 1966, t. 9, s. 259.

² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Zarząd Żandarmerii Powiatu Bialskiego, 138, bp., Imienny spisok... 4 XII 1842.

Procesy polonizacyjne widać również wśród duchownych unickich z Wisznic. Proboszcz tamtejszej parafii unickiej Konstanty Zieliński był w latach dwudziestych XIX stulecia jednocześnie wikarym w wisznickim kościele łacińskim.³ Spolonizowanym duchownym był także Leon Szokalski, który 5 V 1846 r. zawarł w kościele rzymskokatolickim w Radzynie Podlaskim małżeństwo ze szlachcianką Marianną Mierzejewską, a 7 V 1861 r. ochrzcił w kościele rzymskokatolickim w Wisznicach córki: Klementynę, ur. 8 XI 1855, i Juliannę, ur. 20 V 1859 r. Ponadto 16 IV 1864 r. został on aresztowany za związki z organizacją powstańczą. Po uwolnieniu 16 IX 1865 r. znalazł się on pod nadzorem policyjnym, który zniesiono dopiero 3 XI 1866 roku.⁴

Niektórzy duchowni występowali jednak przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu. Pod koniec lat trzydziestych XIX stulecia wisznicki proboszcz unicki Tomasz Szlakiewicz oskarżył księdza Michalskiego o łamanie prawa zabraniającego proboszczom łacińskim przyjmowania do swojej wspólnoty parafialnej unitów. Ten ostatni miał przeszkadzać w roku 1838 w odczytaniu odezwy nawołującej unitów do przechodzenia na prawosławie, a jednocześnie trzykrotnie odczytał list papieża Benedykta XIV, nawołujący unitów do przechodzenia na obrządek łaciński. Michalski został oskarżony również m.in. o ubliżanie unitom. Miał on widząc ślub unicki szeptać na głos: „Patrzy no jak Rusin Rusina do ślubu prowadzi jak bydle na postronku”. Krzyczał na nich „Won psy, Rusiny, złodzieje”. Oskarżono go także o inne przestępstwa, tj. posiadanie zakazanych ksiąg, broni palnej bez pozwolenia i głoszenie kazań skierowanych przeciwko władzom.⁵

Później jednak unicka plebania w Wisznicach stała się silnym ośrodkiem oporu przeciwko przymusowemu przyłączeniu się do prawosławia. Seweryn Zatkalik, który objął parafię po Leonie Szokalskim, zachęcał wiernych do trwania przy unii. Za jego wiedzą nocą 7 X 1866 r. postawiono w okolicach Wisznic cztery krzyże łacińskie, rzekomo dla obrony przed panującą wówczas epidemią cholery, ale była to również demonstracja na rzecz katolicyzmu. Zatkalik w końcu został usunięty z Wisznic w 1872 r., gdyż nie chciał przyjąć prawosławia.⁶ Na jego miejsce przysłano młodego księdza Ludwika Mazanowskiego, zwolennika prawosławia.

Opór wobec prawosławia rozpoczął się zresztą już w latach sześćdziesiątych. Kasata organów w cerkwiach spotkała się z ostrym oporem wiernych. Kajetan Kraszewski pisał, że „rząd tym krokiem stracił moralnego wpływu więcej, niżli go był zyskał darowizną gruntów”. W okolicach Wisznic praktycznie wszyscy unicy byli chłopami pańszczyźnianymi. Można wysunąć nawet spostrzeżenie, że w dobrach wisznickich istniało powiązanie przynależności społecznej z wyznaniową.⁷

³D. Tarasiuk, *Z dziejów parafii unickiej w Wisznicach*, „Rocznik Białkopodlaski”, 1996, T. 4, s. 66.

⁴APL, Kancelaria Gubernatora Siedleckiego (dalej: KGS), 18, k. 1, Raport Wojennego Naczelnika Bielskiego Ujezda... 3 XI 1866.

⁵APL, Chełmski Konsystorz Grekokatolicki (dalej: CHKGK), 1046, k. 18–28, Raport dziekana parczewskiego... 23 IX/5 X 1840.

⁶J. Pruszkowski, *Martyrologium, czyli męczeństwo unii św. na Podlasiu*, Woodbridge, Nowy Jork 1983, s. 173.

⁷Więcej informacji o Wisznicach w monografii D. Tarasiuk, *Wisznice. Dzieje miasteczka i okolic do 1918 roku*, Lublin–Wisznice 2006.

Jesienią 1873 r. w Polubiczach, jak w wielu innych parafiach, rozpoczął się jawny bunt przeciwko unifikacji Kościoła unickiego z Cerkwią prawosławną. 13 I 1874 r. wierni zniszczyli ikonostas, zdjęli zasłonę ukrywającą ołtarz, przenieśli na prawą stronę mszał oraz nie pozwolili na odprawienie mszy w duchu prawosławnym. Wówczas do Polubicz przybył pełniący obowiązki naczelnika powiatu włodawskiego ppłk Anton Tur. W imię obrony „swojej” wiary chłopci rzucili się do obrony cerkwi. Doszło do walki. W wyniku niej zginął jeden unita, pięciu było ciężko rannych, a wielu pobitych. Ranny w nogę został też Tur. Karą za opór był długotrwały postój wojska carskiego w Polubiczach. Wieś musiała zapłacić również za szkody spowodowane w cerkwi. Wtedy chłopci polubiccy rozpoczęli bojkot cerkwi, a po odejściu wojsk rosyjskich, jesienią 1874 r., wypędzili prawosławnego duchownego Wachowicza.⁸ To samo spotkało w Wisznicach Mazanowskiego, który po próbie wprowadzenia elementów obrządku prawosławnego w końcu 1874 r. został wyrzucony z parafii przez wiernych.

W roku 1875 w Wisznicach, jak i wielu innych miejscowościach, odbyło się zebranie parafialne, na którym urzędnik do spraw specjalnych przy generał-gubernatorze warszawskim Baranow poinformował zebranych o przyłączeniu unitów do Cerkwi prawosławnej i jednocześnie oświadczył, aby nie liczyli na możliwość pozostania przy katolicyzmie.⁹

Wiadomo jednak, iż wisznicy unicy w większości nie pogodzili się z narzuconą zmianą, lecz stawili opór wobec przymusowej zmiany wyznania i zaczęli powoli dążyć do Kościoła katolickiego obrządku rzymskiego.¹⁰ Jak donosiły władze policyjne, w całym powiecie włodawskim „oporni” świętowali polskie (katolickie) święta, nie chodzili też do cerkwi prawosławnych, nie chcieli odbierać legitymacji z zapisem „prawosławny”. Protesty unitów nasiliły tylko represje władz carskich. Między innymi w dniach 6–13 XII 1875 r. na kilkusetosobnym mrozie wojsko carskie spędziło kilka tysięcy unitów na stawy pod Rudnem i próbowało mrozem i głodem zmusić ich do przyjęcia prawosławia.¹¹

Na przełomie kwietnia i maja 1876 r. parafie w okolicach Wisznic wizytował prawosławny arcybiskup Leoncjusz. Wizytacja nie wypadła okazale, gdyż witało go zwykle bardzo mało wiernych albo jedynie duchowny z diakiem. W Żeszczynce, którą odwiedził 2 maja, wyszło na jego spotkanie kilku wiernych, ale nie było wśród nich ani jednej kobiety, w Wisznicach tego samego dnia przyszło więcej prawosławnych, ale prawie wyłącznie napływowych, miejscowi „byli unicy” natomiast odnieśli się do niego „bardzo chłodno”, w Horodyszczu nie dość, że przyszło mało ludzi, to jeszcze mówili o chęci powrotu do

⁸ T. Krawczak, *Likwidacja unii w Królestwie Polskim*, [w:] *Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych*, red. J. Skowronek i U. Maksymiuk, Siedlce 1996, s. 35, 49–51; N. N. Liwczak, *Likwidacja Unii w Królestwie Polskim w świetle pamiętników*, [w:] *Zanim wróciła Polska. Martyrologium ludności unickiej na Podlasiu w latach 1866–1905 w świetle wspomnień*, opr. T. Krawczak, Warszawa 1994, s. 225.

⁹ Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Siedlecki Gubernialny Zarząd Żandarmerii (dalej: SGZŻ), 1, k. 18, Naczelnik Żandarmarskiego Uprawlenija... 10 II 1876.

¹⁰ APS, SGZŻ, 15, k. 1, Naczelnik Żandarmarskiego Uprawlenija radzinskiego i włodawskiego ujezdow... 9 I 1878.

¹¹ Ottonówna (J. Łubieńska), *Podlaskie „Hospody Pomyhuj”*. 1872–1905, Kraków 1908, s. 35–37.

katolicyzmu, w Polubiczach i Jabłoni nie pojawił się ani jeden wierny, w Rudnie okazano otwarte niezadowolenie z przybycia arcybiskupa.¹²

Oprócz otwartych wystąpień inną formą sprzeciwu było sabotowanie „obowiązków religijnych”. Zachowały się interesujące dane dotyczące spełniania obowiązków religijnych przez „prawosławnych” w pierwszej połowie 1876 r. W Wisznicach do spowiedzi przystąpiło wówczas tylko 16 osób, a w Polubiczach nie przystąpił nikt.¹³

Zachowały się sprawy z końca lat siedemdziesiątych, dotyczące nielegalnych według ówczesnych władz carskich ślubów w obrzędku unickim w austro-węgierskiej Galicji. Zawarli je m.in. Stefan Klimczuk z Magdaleną Mazurek i Piotr Karpiński z Teklą Dragan, Terentij Dragan z Magdaleną Wieliczko i Paweł Petruczynik z Magdaleną Wortolec, wszyscy z Polubisz, oraz Iwan Klimiuk ze Stefanią Gromysz z Łyniewa.¹⁴ Ponadto włodawski *blagoczinnyj* donosił w roku 1878, iż w Polubiczach Joachim Mazurek, Paweł Prokopiuk i Wincenty Posowski żyją z nielegalnymi żonami. W roku 1880 władze gubernialne nakażały karanie za niezalegalizowane w cerkwi prawosławnej małżeństwa, mężczyzn 10 rb. grzywną, a kobiet 5 dniami aresztu.¹⁵ W roku 1885 władze przestały uznawać legalność ślubów „krakowskich”. W roku 1887 zaczęto surowo karać osoby, które zawierały takie związki – 50 rb. i 2 miesiące więzienia.¹⁶ Nie było to w stanie powstrzymać „opornych” od zawierania takich małżeństw, np. Łukasz Semeniuk z Curyna 2 V 1892 r. zawarł małżeństwo z Julianną Najdychor ze Stasiówki. Część z tych ślubów odbywano na miejscu, tylko rejestrowano poza granicami kraju, aby nie narażać udzielających je duchownych na represje.

Rzadsze były natomiast przypadki pogrzebów bez obrzędów religijnych. W roku 1880 Ludwik Mazanowski doniósł na Aleksandra Kononiuka z Łyniewa, iż pochował bez obrzędów prawosławnych 8-letnią córkę i Daniela Romaniuka z Wisznic, iż pogrzebał roczne nieochrzczone dziecko. O skali oporu świadczy też pośrednio straszna epidemia ospy w Rowinach na początku lat osiemdziesiątych XIX stulecia, kiedy zmarło prawie dwadzieścioro nieochrzczonych w cerkwi prawosławnej dzieci. W roku 1877 donoszono z Międzyrzecza, iż miejscowy „prawosławny” Daniel Kieruczenko ochrzcił swoją córkę Mariannę w obrzędku łacińskim w warszawskim kościele Św. Bogurodzicy.¹⁷ Władze carskie nie zapomniały jednak o dziecku i zmusiły Kieruczenkę, który w tym czasie przeniósł się do Curyna, do jej chrztu w cerkwi prawosławnej kilkanaście lat później w Wisznicach. W księgach metrykalnych parafii prawosławnej w Wisznicach znajdujemy informacje o 23 dzieciach, które zostały ochrzczone w wieku ponad pięciu lat. Trzeba jednak pamiętać, że

¹² APS, SGZŻ, 1, k. 63–63v, Naczalnik Żandarmskiego Uprawlenija... 9 V 1876.

¹³ D. Tarasiuk, *Wisznice...*, s. 128.

¹⁴ APS, SGZŻ, 15, k. 35, Naczalnik Żandarmskiego Upr awlenija... 7 X 1878; k. 43, Naczalnik Żandarmskiego Uprawlenija... 24 XI 1878.

¹⁵ APL, Chełmsko-Warszawski Duchowny Prawosławny Konsystorz (dalej: CHWDPK), 1222, k. 1, Chołmskoje duchownoje prawlenije... 18 X 1878; k. 5, Kancelarija Siedleckiego Gubernatora... 27 II 1880.

¹⁶ G. Welik, *Formy represji stosowane wobec unitów na Podlasiu*, [w:] *Martyrologia Unitów Podlaskich...*, s. 110.

¹⁷ APS, SGZŻ, 2, k. 56, Naczalnik Żandarmskiego Uprawlenija... 29 VII 1877.

części dzieci nigdy nie ochrzczono. Można to stwierdzić na podstawie porównania wspomnianych ksiąg metrykalnych z *Liber Conversorum* z roku 1905.

Przejmujący obraz cierpień i determinacji „opornych” unitów przedstawił Władysław Reymont, który w owych czasach przebywał przejazdem na Podlasiu. Przedstawił on relacje jednego z ziemian – uczestników wielkiego tajnego zjazdu „opornych”. Najprawdopodobniej był nim Bolesław Ratajewicz, a opis dotyczył zjazdu w Kozłach. Wspomniany tajemniczy pan R. wspominał o Michale Klimiuku z Wisznic, którego aresztowała straż ziemska, gdyż znaleziono w jego domu katolicki akt ślubu z Krakowa z jesieni 1904 r. Miał on być zatwardziałym opornym, jego matka miała zginąć w obronie unii, a ojciec za to samo „przewinienie” wywieziony był na Syberię.¹⁸ W latach 1887–1888 wywieziono na Syberię za odmowę przejścia na prawosławie kilkaset osób z Podlasia. Wśród nich znalazły się również rodziny z terenu dzisiejszej gminy Wisznice: Czeczotowie, Kosowscy i Szybarczykowie z Polubicz oraz Draganowie z Dubicy.¹⁹

Rodzinę Macieja Dragana wywieziono z Dubicy w nocy 20 V 1887 r. Jak relacjonował to w roku 1917 jego syn Józef Dragan, policja carska wpadła do domu, nie pozwoliła nawet się ubrać i powiozła wszystkich do Włodawy, gdzie skłaniano ich do przyjęcia prawosławia. Gdy nadal odmawiali, przewieziono ich do więzienia w Białej Podlaskiej, skąd wysłano na Syberię. Wśród zesłanych byli wspomniany Maciej, zm. 10 XI 1907, jego siostra Matrona Jaroć, zm. 29 XI 1902, Józef i Karol – synowie i Karolina – córka Macieja.²⁰ Józef i Karol Draganowie wrócili do Polski dopiero w 1924 r.

Pozostawione w Dubicy gospodarstwo warte było 15 355 rb., a otrzymana od rządu rekompensata wynosiła 500 rb. Mikołaj Szubarczyk stracił gospodarstwo warte 21 tys. rb., a Demian Czeczot – 41,5 tys. rb.²¹ Domostwa pozostałe po wywiezionych na Syberię „opornych” otrzymywali za grosze prawosławni, pod warunkiem „dawania dobrego przykładu wierności cerkwi prawosławnej”, a w rzeczywistości szpiegowania sąsiadów.²²

Represje carskie oraz upływ czasu prowadziły jednak do tego, że coraz większa liczba byłych unitów, przynajmniej formalnie, przyjmowała prawosławie. W Wisznicach w roku 1882 powstało bractwo cerkiewne. Istniała również funkcja starosty cerkiewnego. W latach 1904–1906 był nim np. Jakub Jaroszkiewicz.²³

¹⁸ T. Krawczak, *Kształtowanie świadomości narodowej wśród ludności wiejskiej Podlasia w latach 1863–1918*, Biała Podlaska 1982, s. 46–47; W. Reymont, *Z ziemi chełmskiej. Wrażenia i notatki*, Warszawa 1998, s. 14.

¹⁹ *Listy unitów wygnanych do orenburskiej guberni*, cz. I, Kraków 1893, s. 8. Nie odnaleziono informacji o wywózkach unitów z roku 1873.

²⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Centralny Komitet Obywatelski w Piotrogradzie (dalej: CKO), 106, k. 91–92, Zeznania Józefa Dragana... 29 IX 1917.

²¹ AAN, CKO, 106, k. 91–92, Zeznania Józefa Dragana... 29 IX 1917; k. 98–99, Zeznanie Mikołaja Szubarczyka...

²² J. Urban, *Wśród unitów na Podlasiu*, Kraków 1923, s. 52.

²³ APL, Klirowyja Wiadomości, 993, k. 1, Klirowyja wiadomości po 3 włodawskomu błagocinniskomu okrugu... za 1904 g.

W roku 1889 zaczęto akcję odsuwania od jakichkolwiek stanowisk chłopów nieokazujących przywiązania do prawosławia.²⁴ Oceniając stan prawosławia w drugim rewirze powiatu włodawskiego w pierwszym półroczu 1891 r., zwracano uwagę, że przypadki unikania chrzczenia dzieci w cerkwiach oraz bezprawnych małżeństw stały się rzadsze. Nie wykrywano już pogrzebów bez obrządków. Jednocześnie ubolewano, że lud świętował również święta katolickie, a do spowiedzi wielkanocnej przystępowało tylko 11 tys. wiernych, gdy 6 tys. ją opuszczało. W Wisznicach oporni mieli stanowić około połowy wiernych.²⁵

Generał-gubernator warszawski we wrześniu 1896 r. wydał zarządzenie, aby w guberni siedleckiej w czasie spisu powszechnego wyznanie zapisywali sami ankierzy, gdyż wobec istnienia dużej liczby opornych unitów „może okazać się znaczne zmniejszenie liczby ludności prawosławnej, co nie leży w widokach rządu”. Ponadto obawiano się, iż może to wzmocnić opór tychże opornych unitów. Przeciwno temu protestowała „Zorza”, pouczając chłopów o przyznanych im prawach²⁶.

W 1895 r. chłopci z okolicznych miejscowości zaczęli pisać do OberProkuratora Najświętszego Synodu w Petersburgu prośby z pozwolenie na przejście z prawosławia na katolicyzm obrządku łacińskiego. Uczynili tak m.in. chłopci z Rowin: Sylwester Semeniuk, Paweł Gromysz i inni. Z Petersburga proszono, aby miejscowe władze sprawdziły, co skłoniło ich do występowania przeciwko porządkowi i czy robili to z własnej inicjatywy. W odpowiedzi nacelnik policji guberni siedleckiej pisał, iż była to samodzielna inicjatywa „opornych unitów”.²⁷

O trwaniu w oporze przeciwko prawosławiu wisznickich „byłych unitów” świadczą dobitnie zapisy w księdze zgonów parafii prawosławnej w Wisznicach. Wynika z nich, że tylko pojedynczy miejscowi prawosławni przystępowali do ostatniego namaszczenia, większość zaś odmawiała. W roku 1900 ostatnie namaszczenie przyjęło sześciu chłopów, a już w roku 1904 na 23 zmarłych do spowiedzi przystąpiło jedynie trzech, m.in. duchowny Jan Eustachiewicz i Aleksander Daniłow, były sędzia gminny, właściciel poduchownego majątku Łyniew. Ostatni zaś wisznicki włościanin był u „ostatniej” spowiedzi w 1902 r.²⁸

W roku 1889 nauczyciel szkoły w Rowinach Semen Panasiuk wyraził opinię, że miejscowy lud jest tak przywiązany do swej ziemi i zwierząt gospodarskich, że nie interesują go sprawy duchowe.²⁹

²⁴ S. Wiech, *Spoleczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji państwowej (1866–1896)*, Kielce 2002, s. 321.

²⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Chełmsko-Warszawski Konsystorz Prawosławny, 20, k. 21–23, Otczot o sostojani... 1891.

²⁶ S. Jarmuł, *Powiat radzyński. 1861–1914*, Lublin 1961, s. 46–47.

²⁷ APL, CHWDPK, 3651, k. 3, Pismo Wiedomstwa Prawlenija Ispowiedanija... 17 III 1895, k. 4–6, Dokład Chołmsko-Warszawskiego Duchownego Konsystoria... 11 IV 1895.

²⁸ Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej w Wisznicach (dalej: APRW), Metryczeskaja kniga cierkownych aktow s 1891 g.

²⁹ APL, Siedlecka Dyrekcja Szkolna (dalej: SDS), 440, k. 273–274, Otczotnaja zapiska o chodie zaniatij... 3 VI 1889.

Oporni od początku broniąc swojej wiary zaczęli lgnąć do polskości, o czym świadczą chociażby niechęć do wysyłania dzieci do szkół z rosyjskim językiem nauczania. W listopadzie 1885 r. postanowiono, że dzieci „byłych unitów” powinny obowiązkowo chodzić do szkół, aby można było je wychować w duchu rosyjskim. W roku 1889 w gminie istniały już trzy szkoły: W Wisznicach (nauczyciel Dionizy Gurynowicz – 36 dzieci), Dubicy (Grzegorz Romański – 29) i Rowinach (Semen Panasiuk – 27)³⁰. Problemem był profil polityczny tych szkółek, nastawionych przede wszystkim na rusyfikację.

W roku 1904 rozpoczął się bojkot szkoły rosyjskiej. Już w lutym tego roku liczba uczniów w szkole w Polubiczach spadła z 36 do 10. Wizytacja szkoły początkowej w Dubicy 3 XII 1904 r. zakończyła się konkluzją, że problemy z frekwencją w szkole wynikają z „wrogiego stosunku dubickich «opierających się chłopów» do szkoły rosyjskiej”.³¹ Później dzieci zaprzestały całkowicie chodzenia do tej szkoły, bo uczono w niej po rosyjsku. W Dubicy dzieci przestały uczęszczać do szkoły 12 II 1905 r. W listopadzie 1905 r. do szkół w Dubicy i Polubiczach nie chodził nikt, a w Rowinach liczba uczniów spadła do pięciu, w Wisznicach do dziewięciu, w tym było ośmiu Żydów. Nauczyciel szkoły wisznickiej Aleksander Samojułk donosił, iż uczniowie chcą szkoły polskiej, a rosyjską bojkotują. Z tego też powodu nikt nie opłacał składki na utrzymanie szkoły.³²

Bardzo interesująco stan rosyjskiej szkoły początkowej w Rowinach przedstawiał raport jej nauczyciela za rok szkolny 1912/1913. Informował on, że rozwój oświaty w języku rosyjskim spotykał się z oporem miejscowej ludności, „gorących” katolików. Większość rodziców posyłała zaś dzieci do szkoły licząc, że później będzie im łatwiej nauczyć się języka polskiego, który miał być docelowym w procesie kształcenia.³³

Na kształtowanie się polskiej świadomości narodowej „opornych” wpływały dostarczane im polskie publikacje, np. „Parafia bez Pasterza” i „Do braci Unitów”. Z czasem akcja niesienia pomocy unitom została oparta na strukturach powstałego w roku 1903 Towarzystwa Opieki nad Unitami. W roku 1904 pięćdziesięcioosobowa delegacja „opornych” udała się z tajną pielgrzymką do Rzymu, aby zawieźć papieżowi petycję protestacyjną z 65 tys. podpisów.³⁴

W tym miejscu nie sposób nie przedstawić stosunku do „opornych” unitów społeczności katolickiej. Władze rosyjskie od początku starały się zmniejszyć liczbę kontaktów pomiędzy nimi, a przede wszystkim z duchowieństwem łacińskim. Już 16 VIII 1865 r. gubernator siedlecki wydał naczelnikom powiatów polecenie objęcia nadzorem policyjnym duchownych łacińskich, a 15 XI 1870 zabroniono im oddalania się od domów bez

³⁰ *Pamiętna Książka Siedleckoj Guberni za 1878 g.*, s. 141.

³¹ APL, KGS, 15, k. 56, Statistyczeskija swiedenija. Dubica... 3 XII 1904.

³² D. Tarasiuk, *Wisznice...*, s. 141.

³³ APL, Dyrekcje Szkolne. Akta szkół, 5405, k. 9, Otczotnaja zapiska odnoklasnogo Rowinskogo ucziliszcza za 1912/13 god.

³⁴ L. Kowieski, *Pielgrzymka mariańska rzymskokatolików i unitów podlaskich do Rzymu (25 kwietnia–11 maja 1904 r.)*, „Nadbużańskie Sławatycze”, 2004, R. 5, s. 5–12; F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie i Podlasiu na przełomie XIX–XX wieku*, Warszawa 1975, s. 291–292.

pozwoleń.³⁵ Od końca lat siedemdziesiątych władze carskie rozpoczęły likwidację i kontrolę pozostałych kościołów łacińskich. Treść kazań duchownych miała być poddawana cenzurze, a strażnicy ziemscy pilnowali, czy przypadkiem księży nie głosili innych kazań niż te ocenzone. Kontrola dotyczyła też sumiennosci, z jaką odprawiano modlitwy w intencji cara. Strażnicy mieli również prawo legitymowania osób przystępujących do spowiedzi.³⁶

Już w roku 1871 carskie władze policyjne informowały, że wśród księży katolickich wspierających opór unitów w Polubiczach znajdował się proboszcz wisznicki Lipiński.³⁷ Proboszczowie wisznicki byli również karani za niesienie pomocy opornym unitom. Władysław Lipiński już w roku 1875 musiał zapłacić 15 rb. za pochowanie Apolonii Szulc z Łyniewa i lekceważenie polityki państwa. Kasjan Gręda 19 IV 1884 r. został ukarany grzywną w wysokości 100 rb. za dawanie ślubów i spowiadanie „prawosławnych”.³⁸

W marcu 1885 r. naczelnik włodawskiego oddziału policji wojskowej zapytywał proboszcza rzymskokatolickiej parafii w Wisznicach, dlaczego w obrzędzie środy popielcowej brali udział „prawosławni” z Dubicy. Duchowny tłumaczył się, że jest w tej parafii od niedawna i nie zna jeszcze wszystkich swoich parafian, a „ludność którejkolwiek bądź wsi używa jednakowego ubrania i jednym narzeczem mówi bez względu na wyznanie”. Dwa miesiące później naczelnik powiatu włodawskiego zwracał uwagę, iż w parafii wisznickiej organizowane są różne procesje bez odpowiednich zezwoleń. Już 15 V 1885 r. pełniący obowiązki dziekana foralnego dekanatu włodawskiego ksiądz L. Tomaszewski poinformował Karwackiego, że Konsystorz Generalny Diecezji Lubelskiej polecił oddać parafię pod zarząd Franciszka Chęcińskiego, dotychczasowego wikarego w Czemiernikach.³⁹

Chęciński był pozytywnie nastawiony do „opornych unitów” i starał się im pomagać. Już na pierwszej mszy odprawionej przez niego w Wisznicach zjawilo się około 5 tys. ludzi, w większości „opornych unitów”. Przyjął dwóch z nich, Eliasza Teodoruka i Aleksandra Jaroszkiewicza, do Bractwa Kościelnego.⁴⁰ Policja dokładniej zainteresowała się nim 8 IX 1885 r., gdy to z ambony wyklął wisznickich łacinników współpracujących ze strażnikami ziemskimi w niedopuszczaniu unitów do kościoła. Nazywał ich „zdrajcami, którzy za rubla i kieliszek wódki sprzedali duszę diabłu”. Przepędził osoby pilnujące, aby byli unicy nie wchodzili do kościoła i zachęcał do podejmowania prób uczęszczania do świątyń katolickich. Opinia w tej sprawie prawosławnego proboszcza z Polubicz kończyła się ciekawą sentencją, że usunięci z Wisznic poprzednicy Chęcińskiego mieszały się do prawosławia, ale był on jeszcze gorszy pod tym względem od nich i zamienił wisznicki

³⁵ U. Głowacka-Maksymiuk, *Rola carskiej administracji i wojska w likwidacji unii na Podlasiu*, [w:] *Martyrologia Unitów Podlaskich...*, s. 114.

³⁶ APL, KGS, 972, k. 49, Protokoł nr 1... 16 III 1886; Ottonówna, dz. cyt., s. 53-54.

³⁷ Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, Konsystorz Generalny Lubelski, Rep. 60 XII 8, k. 378, Pismo siedleckiego gubernatora... 21 VII 1871.

³⁸ Kubicki P., *Bojownicy kapłani za sprawę kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915*, cz. 1, t. 2, Sandomierz 1936, s. 41, 78, 132.

³⁹ D. Tarasiuk, *Wisznice...*, s. 135.

⁴⁰ APL, KGS, 972, k. 41–47, Kopija raporta nastojatiela wisznickiego prawosławnego prichoda... 14 VII 1885 r.

kościół w źródło propagandy katolickiej. 30 XI 1885 r. siedlecki gubernator poinformował warszawskiego generał-gubernatora o wzięciu pod nadzór policyjny administratora parafii rzymskokatolickiej w Wisznicach, księdza Chęcińskiego. Duchowny ostatecznie naraził się władzom rządowym na wiośnię 1886 r. 16 marca tego roku ogłosił, że będzie spowiadał chorych również nocą. Władze protestowały, uzasadniając swój sprzeciw brakiem możliwości sprawdzenia, kogo będzie spowiadał. Urzędnik do spraw specjalnych przy gubernatorze siedleckim skarżył się, że Chęciński nie odpowiada na jego pisma.⁴¹

Na zarzuty przedstawione mu w liście z 24 IV 1886 r. ks. Chęciński odpowiedział 3 V. Pismo to daje doskonałą ilustrację stosunku Chęcińskiego do władz prawosławnych. Odpowiadając na zarzut, iż wyspowiadał nielegalnie „prawosławnego” ze Stasiówki Pawła Babkiewicza, stwierdzał, że być może ów go oszukał, że jest katolikiem, ale w ogóle to Babkiewiczowie zawsze byli katolikami. Odkrył przy tym źródło, które doprowadziło do obwiniania go o te przestępstwa. Miał to być efekt notorycznego pijaństwa wisznickich strażników ziemskich. Pisał: „Wszyscy strażnicy w Wisznicach są pijakami, a na dodatek należą do złodziejskiej szajki”. Pijaństwo miało powodować u nich „podwójne widzenie”.⁴² Ten butny list zezłościł władze. W czerwcu 1886 r. obwiniono Chęcińskiego o głoszenie fanatycznych katolickich kazań, w których nazywał „opornych” męczennikami. Oficjalnie też zabraniał unitom przychodzenia do kościoła, ale był to tylko kamuflaż, gdyż zawsze czekał na „opornych” z otwartymi rękami.⁴³

23 IX 1898 r. księdza Antoniego Pajdowskiego, administratora parafii Wisznice, za mieszanie się w sprawy prawosławia skazano na zesłanie do guberni ołonieckiej na pięć lat pod dozór policyjny. W rzeczywistości przebywał on na zesłaniu w guberni astrachańskiej. Ten sam los spotkał jego następcę Antoniego Faręzewicza, który 4 VIII 1899 r. został zwolniony z funkcji tymczasowo kierującego parafią Wisznice.⁴⁴

Należy w tym miejscu zauważyć, że znalazły się w społeczności katolickiej Wisznic osoby wykorzystujące religijne uczucia trwających w oporze wobec prawosławia byłych unitów. W lipcu 1885 r. władze odkryły, że miejscowy organista Emilian Rybiński sprzedawał im po 5 rb. karteczki uprawniające do spowiedzi katolickiej.⁴⁵

Pod wieloma kościołami katolickimi na Podlasiu na przełomie lat siedemdziesiątych-osiemdziesiątych odbywały się wręcz dantejskie sceny. Powstały tam ochotnicze straże złożone z miejscowych katolików, broniące dostępu do swoich świątyni „opornym”. Odpydzali oni unitów, bijąc ich i krzycząc: „Precz chamie! Rusinie! Marsz do cerkwi!”⁴⁶ Świadczą o tym wydarzenia z roku 1886, kiedy to łacinnicy w obawie przed zamknięciem przez władze własnego kościoła zobowiązali się nie wpuszczać do niego byłych unitów. W tym celu kilku ludzi kontrolowało w bramie wchodzących do kościoła. Wiadomo, że były

⁴¹ D. Tarasiuk, *Wisznice...*, s. 135.

⁴² APL, KGS, 972, k. 15–18, Pismo księdza Chęcińskiego... 3/15 V 1886.

⁴³ Tamże, k. 19–22, Raport czynownika osobych poruczenij... 19 VI 1886.

⁴⁴ Biblioteka KUL, 756, k. 238, Wiedomost o duchownych licach...

⁴⁵ APL, KGS, 972, k. 41–47, Kopia raportu nastojątiela wisznickogo prawosławnego prichoda... 14 VII 1885.

⁴⁶ K. Maksymiuk, *Postawa katolików świeckich wobec prześladowanych unitów podlaskich w latach 1875–1905*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie”, 2004, z. 14, s. 66.

liczne próby omijania tej przeszkody, m.in. poprzez przeskakiwanie przez parkan. Kontroli zaprzestano po rozpedzeniu sprawdzających i policji przez wojsko rosyjskie, przebywające tam w czasie manewrów wojskowych!⁴⁷

W Wisznicach tych praktyk miano zaprzestać, gdy naczelnik policji usłyszał rozmowę J. Łubieńskiej z zamieszkałym w Galicji bratem, iż ten musi o tym opowiedzieć namiestnikowi Galicji. W roku 1888 w Wisznicach odbyło się zgromadzenie wiernych łacinników, na które przybył osławiony pogromca unitów Dobriański. Jego celem było nakłonienie ich do opłacania składki na utrzymanie straży przed kościołem. Sprawa upadła w wyniku ostrego oporu Łubieńskiej.⁴⁸

W roku 1885 proboszcz cerkwi polubickiej Włodzimierz Drozd donosił, iż właściciel majątku Polubicze Bronisław Mierzwiński zatrudniał prawosławnych w święta prawosławne, a poza tym ponoć nocami organizował zebrania „opornych”, na które przybywał ksiądz Krupski z Komarówki Podlaskiej.⁴⁹ Śledztwo przeprowadzone przez naczelnika powiatu włodawskiego potwierdziło te zarzuty. Sprawę jednak zamknęto, gdyż Mierzwiński zmarł, zarówno syn Bożydar (zm. VIII 1885) jak i ojciec Bronisław (18/30 X 1885).⁵⁰

W latach 1902–1903 w okolicach Wisznic przebywał z misją ewangelizacyjną ksiądz Jan Urban. Umacniał on unitów w ich oporze przeciwko prawosławiu, udzielał sakramentów chrztu i ślubów. Na spotkaniu z nim 6 VIII 1902 r. w lasach dubickich zgromadziło się potajemnie kilkaset osób. 27 VII 1902 r. na plebanii w Wisznicach proboszcz Jan Majsterski przyjął księdza Urbana, narzekając przy nim na dziesięciu duchownych prawosławnych mających parafie na terenie jego parafii katolickiej, iż ci z powodu braku wiernych „wysilają swój dowcip na szkodzenie księdzu. Kościół w Wisznicach jest im solą w oku, stąd też radziby go skasować”. Urban powrócił w okolice Wisznic ponownie 6 sierpnia, cały dzień spełniając obowiązki kapłańskie, a następnego dnia przejechał do Łyniewa, gdzie jednak przyjęto go w leśniczówce z obawy przed denuncjacją tamtejszych prawosławnych. Wieś ta była skłócona, gdyż zamieszkiwało tam kilku bardzo bogatych chłopów i szlachty oraz dużo prostego chłopstwa, czyli „mieszanina warunków z nieodstępnymi w takim razie niezgodami, zawiścią, procesami”.⁵¹

Jesienią 1904 r. w kilku gminach na Podlasiu zaczęto domagać się wprowadzenia języka polskiego do administracji, chociaż w końcu XIX wieku według rosyjskich autorów zdecydowana większość mieszkańców mówiła po rosyjsku.⁵² Zażądało tego m.in. zebranie gminne w Horodyszczu.⁵³ Na początku 1905 r. krakowska gazeta „Słowo Polskie” donosiła z miłym zaskoczeniem, że na Podlasiu, m.in. w gminie Wisznice, ludność domaga się

⁴⁷ W. Walewski, *Z przeszłości Podlasia* [w:] *Unici...*, s. 150.

⁴⁸ Ottonówna, dz. cyt., s. 58, 89–90.

⁴⁹ APL, CHWDPK, 1799, k. 1, Raport nastojącego Polubiczskiej Cerkwi... 20 VII 1885.

⁵⁰ APL, RGS, 879, k. 6–7, Raport Naczelnika włodawskiego ujeżdza... 31 I 1886, k. 8, Raport wójta gminy Horodyszcz.

⁵¹ J. Urban, dz. cyt., s. 52–57, 67–69, 149, 151–15.

⁵² W. Simanowski, *Zwukowyya i formalnyja osobiennosti narodnykh Cholmskoj Rusi*, Warszawa 1897, s. 7.

⁵³ U. Głowacka-Maksymiuk, *Chłopi regionu białkopodlaskiego w rewolucji 1905–1907*, „Rocznik Białkopodlaski”, 1995, T. 3, s. 103; T. Krawczak, dz. cyt., s. 47.

języka polskiego, a siebie nazywa Polakami.⁵⁴ Podobne zdanie wyrażał wydawany w Krakowie „Polak”, który donosił z satysfakcją, że w kilku gminach na południowym Podlasiu, m.in. w Horodyszczu, ludność żądała wprowadzenia do urzędów języka polskiego.⁵⁵

Po ukazie tolerancyjnym z 30 IV 1905 r. większość byłych unitów stała się wiernymi Kościoła rzymskokatolickiego. Przy prawosławiu pozostali nieliczni. Liczba wiernych parafii prawosławnej w Wisznicach zmalała między latami 1904 a 1906 z 1305 do 127 wiernych, przy czym liczba prawosławnych chłopów spadła z 1146 do 68 osób.⁵⁶ W tej sytuacji „świętem” dla większości miejscowej ludności stała się wizytacja 9 VII 1905 r. parafii wisznickiej przez biskupa lubelskiego Franciszka Jaczewskiego.⁵⁷

W tym czasie zaczęto okazywać też wrogość wobec tych, którzy pozostali przy prawosławiu. 14 V 1905 r. prawosławni z Rozwadówki donosili, że w Wisznicach ksiądz z ambony mówił, iż prawosławie to wiara szatańska.⁵⁸ W listopadzie 1905 r. donoszono z Żeszczynki, że miejscowi katolicy okazują wrogość wobec prawosławnych i grożą im.⁵⁹ Jak donosił nauczyciel z Rowin w roku 1905, księża katolicy mają „wszechmocny wpływ na kierunek myśli i uczuć miejscowych chłopów”.⁶⁰ W styczniu 1905 r. czasopismo „Polak” informowało o „brzydkim postępku” hańbiącym wisznickich mieszczan, który miał polegać na ich udziale w uroczystościach żałobnych po zmarłym 21 X 1904 r. duchownym prawosławnym Janie Eustachewiczu.

Procesy polonizacyjne znalazły swój wyraz choćby w uczestnictwie byłych unitów w protestach przeciwko planom wydzielenia guberni chełmskiej i przyłączenia jej do generał-gubernatorstwa w Kijowie. W trakcie zorganizowanej na przełomie roku 1908/1909 akcji pisania protestów do Koła Polskiego w Dumie Państwowej w miejscowościach wchodzących w skład dawnej wisznickiej parafii unickiej podpisało je 360 gospodarzy w imieniu swoim i 880 członków rodzin, czyli zdecydowana większość tamtejszych mieszkańców.⁶¹

Reasumując, należy stwierdzić, że w początkowym okresie oporu unitów przeciwko wcieleniu do Cerkwi prawosławnej nie wysuwali oni hasła przyłączenia się do łacinników, ani obrony polskości, chcieli pozostać tymi, kim byli. Dopiero z czasem, w wyniku dążenia do obrządku łacińskiego, który był utożsamiany z polskością, zaczęli uważać się za Polaków. Niewątpliwie wpływ na to miały również zachodzące na przełomie XIX i XX stulecia procesy unarodowiania się mas chłopskich. W ten sposób walka części unitów o wolność wyznania przyczyniła się do nabycia przez nich polskiej świadomości narodowej.

⁵⁴ „Słowo Polskie”, 1905, I.

⁵⁵ *Walka o język polski w gminach*, „Polak”, 1905, II, nr 2, s. 24.

⁵⁶ APL, Klirowyja Wiedomosti, 993, k. 3v, Klirowyja wiadomosti po 3 włodawskomu błagocynniskomu okrugu... za 1904 g.; tamże, 995, k. 4, Klirowyja wiadomosti po 3 włodawskomu błagocynniskomu okrugu... za 1906 g.

⁵⁷ P. Kubicki, dz. cyt., s. 132.

⁵⁸ BKUL, 756, k. 258, Doniesienie o zmuszaniu prawosławnych do przechodzenia na katolicyzm.

⁵⁹ AGAD, Kancelaria General-Gubernatora Warszawskiego, 2527, k. 199, Raport wriemiennogo gubernatora siedleckoj guberni... 8 XI 1905.

⁶⁰ APL, SDS, 709, k. 384–385, Raport ucziela rowinskoj ucziliszca... 13 X 1905.

⁶¹ Gosudarstwennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracji w Moskwie, f. 5122, op. 1, d. 40, k. 133–134, Do Koła Polskiego w Izbie Państwowej w Petersburgu... 1 I 1909.



Przytułek dla biednych

ROMAN WYSOCKI

ZWIĄZEK WYZWOLENIA UKRAINY A SPRAWA PRZYNALEŻNOŚCI
PAŃSTWOWEJ CHEŁMSZCZYZNY W LATACH 1914–1917

W przededniu pierwszej wojny światowej najsilniejsze ośrodki ukraińskiej emigracji politycznej znajdowały się na terytorium Austro-Węgier. Sformowali je wychodźcy z ziem ukraińskich w imperium rosyjskim, tzw. Ukrainy Naddnieprzańskiej. Czynnikiem determinującym ich usytuowanie były: liberalny ustrój polityczny imperium Habsburgów i obecność w jego granicach obszarów zamieszkałych przez ludność ukraińską (Galicja Wschodnia, Bukowina, Zakarpacie). Wzrost liczebny uchodźstwa i rozwój ukraińskiego życia politycznego po obu stronach Zbrucza wpłynęły na podjęcie dyskusji nad potrzebą zjednoczenia środowiska. Pomimo wcześniejszych prób do powołania organizacji reprezentującej emigrantów z Naddnieprza doszło dopiero pod wpływem wieści o wybuchu pierwszej wojny światowej.¹

Ewolucja ówczesnych poglądów politycznych emigrantów z Ukrainy Naddnieprzańskiej wskazywała na uleganie wpływom życia politycznego w Galicji Wschodniej. Właśnie tam w obliczu konfliktu zbrojnego, latem 1914 r., liderzy trzech największych ukraińskich partii powołali wspólne przedstawicielstwo Ukraińców galicyjskich – Główną Radę Ukraińską (Головна Українська Рада – HUR). Tuż po powstaniu, 4 VIII 1914 r., przebywający we Lwowie emigranci utworzyli Związek Wyzwolenia Ukrainy (Союз визволення України – SWU).² Na jego czele stanął Dmytro Doncow, dziennikarz i były aktywny członek Ukraińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej (Українська соціал-демократична

¹ Biblioteka Narodowa [dalej: BN], Archiwum Towarzystwa Naukowego im. T. Szewczenki [dalej: ATN im. T. Szewczenki], Spuścizna A. Żuka, mf. 75098, k. 14v. *Лист М. Ципріяновича до Андрія Жука, Бадер, 01.08.1931*; Ю. П. Лавров, *Початок діяльності Союзу Визволення України*, *Український історичний журнал* 1998, № 4, с. 19; М. Козак, *З життя і діяльності Вяччлава Литинського*, „Дзвони”, 1932, ч. 6, с. 422; M. von Hagen, *War and the Transformation of Loyalties and Identities in the Russian Empire, 1914–18*, [in:] *Russia in the Age of War, 1914–1945*, Milano 2000, p. 7.

² М. Литвин, *Український та польський істеблїшмент у період „Великої війни” і національно-демократичної революції (1914–1918 рр.)*, [в:] *Україна–Польща: історія і сучасність. Збірник наукових статей і спогадів пам'яті Павла Михайловича Калениченка (1923–1983)*. Частина 1, Київ 2003, с. 160.

робітнича партія – USDRP). Fundatorzy SWU byli nie tylko uchodźcami politycznymi, niektórzy z nich aktywnie uczestniczyli w galicyjskim życiu społecznym i kulturalnym, pracowali we lwowskich instytucjach ukraińskich albo związali się z miejscem emigracji więzami małżeńskimi.³

Austrofilskie, a niekiedy również germanofilskie, przekonania członków–założycieli SWU były nie do przyjęcia w środowisku ukraińskiej emigracji politycznej. Szczególnie radykalnie przeciwko orientacji Związku wystąpiła ukraińska emigracja eserowska.⁴ Przeciwnie również opowiedziały się wszystkie ukraińskie środowiska polityczne w Rosji. Ideę utworzenia Związku Wyzwolenia Ukrainy wsparła natomiast galicyjska Główna Rada Ukraińska na czele z Kostiem Łewyćkim i hr. Mykołą Wasylikiem; swego poparcia udzielił także greckokatolicki metropolita Andrej Szeptycki (Szeptyćkyj). O nadziejach, jakie wiązały ze Związkiem ukraińskie środowiska galicyjskie, najlepiej świadczyło to, że jego przedstawiciel miał zasiąść w HUR. SWU nie został jednakże członkiem Rady, chociaż dwaj jego delegaci brali udział w jej naradach.⁵ Ambicje SWU były większe, nieobca była im też koncepcja przejęcia kontroli nad HUR.⁶

Powstanie legalnej reprezentacji ukraińskich emigrantów politycznych w granicach Austro-Węgier nie byłoby możliwe bez zgody Wiednia. Działacze SWU uważano za stojących na pozycjach antyrosyjskich i proaustriackich. Jednakże w kręgach wiedeńskich i berlińskich utrzymywano też, że „w istocie są [oni] zwolennikami separatyzmu ukraińskiego”.⁷ Akceptacja działalności SWU oznaczała „drastyczne odejście” władz wiedeńskich od polityki neutralizacji organizacji irredentystycznych.⁸ Udzielenie chwilowo poparcia Związkowi było elementem polityki wschodniej Austro-Węgier. W listopadzie 1914 r. hr. Leopold Berchtold, austriacki minister spraw zagranicznych, oświadczył:

Nasz główny cel w tej wojnie polega na długotrwałym osłabieniu Rosji i dlatego, na wypadek naszego zwycięstwa przystąpimy do tworzenia niezależnego od Rosji państwa ukraińskiego.⁹

³ Д. Дорошенко, *Мої спомини про недавнє–минуле (1914–1918). Частина перша. Галицька Руїна 1914–1917 років*, Львів 1923, 7. W spotkaniu założycielskim wzięli udział czołowi działacze ówczesnej emigracji nadnieprzańskiej: Dmytro Doncow, Wołodomyr Doroszenko, Mychajło Hawryłko, Jewhen Lubarskyj-Pysmennyj, Marko Matijewskyj, Oleksa Nazarijiv, Mykoła Żalizniak oraz Andriji Żuk.

⁴ *The Ukraine, 1917–1921: A Study In Revolution*, ed. by T. Hunczak, Cambridge 1977, 135.

⁵ О. Скоропис-Йолтуховський, *Мої „злочини”*, „Хліборобська Україна” 1920/1921, Збірник II, III, IV, 206; *Платформа Союзу визволення України*, [в:] В. Старосольський, *Національні і соціальні моменти в українській історії*, Відень 1915, 13–14; Ю. П. Лавров, *дз.сут.*, с. 18; В. Темницький, *Загальна Українська Рада*, [в:] *Кривавого року. Віденський ілюстрований альманах на 1917 рік*, Відень 1917, 59; І. Нагаєвський, *Історія української держави двадцятого століття*, Київ 1994, с. 51–52; P. R. Magocsi, *The Roots of Ukrainian Nationalism. Galicia as Ukraine's Piedmont*, Toronto–London–Buffalo 2002, 26.

⁶ О. О. Кураєв, *Українська проблема у політиці Берліна та Відня у Першій світовій війні (1914–1918)*, Київ 2006, 74.

⁷ Тамże, 138.

⁸ О. Fedyshyn, *Germany's Drive to the East and the Ukrainian Revolution, 1917–1918*, New Brunswick [1971], 30.

⁹ Сут. за *Українська державність у XX столітті. (Історико–політологічний аналіз)*, Київ 1996. <http://litopys.narod.ru/ukrxx/r13.htm> (2007–02–25)

Z atmosfery zawieruchy wojennej skorzystał SWU. Otrzymał on bowiem pozwolenie na rozszerzenie działalności na teren Niemiec. Zarówno Wiedeń, jak i Berlin udzielili Związkowi wsparcia finansowego, co było swoistym paradoksem, gdyż w tym samym czasie w wymienionych stolicach plany emigrantów ukraińskich uznawano za nierealne. Żywiono natomiast przekonanie, że istnienie organizacji było w interesie państw centralnych. Opinia taka zaskakiwała, gdyż w kręgach wiedeńskich niewielu było sympatyków ruchu ukraińskiego w Rosji. Pod wpływem Wiednia w grudniu 1914 r. na ograniczenie działalności SWU zgodzili się również politycy berlińscy. W styczniu 1915 r. władze austro-węgierskie wydały rozporządzenia zakazujące SWU prowadzenia działalności na terenie całej monarchii habsburskiej. Dopiero po interwencji polityków ukraińskich pozwoliły one działaczom SWU pozostać w granicach państwa. Związek Wyzwolenia Ukrainy nie był jednakże organizacją działającą wyłącznie w granicach Austro-Węgier i Niemiec. Szerokie plany i aktywność jego kierownictwa oraz polityka czynników trzecich spowodowały, że przedstawiicielstwa organizacji powstały we Włoszech, Szwajcarii, Szwecji, Bułgarii i Turcji.¹⁰

* * *

Inaugurując działalność kierownictwo SWU oświadczyło, iż „politycznym postulatem Związku jest państwowa niezależność Ukrainy, a realizację swych dążeń narodowych wiąże [...] z rozbiciem Rosji”.¹¹ Pracę organizacji skoncentrowano na kilku płaszczyznach: propagandy w państwach centralnych i neutralnych, propagandy na terenach byłego imperium rosyjskiego i w szeregach jego armii, pracy w obozach jenieckich w Niemczech i Austro-Węgrzech, przygotowywania zaplecza za wschodnią linią frontu, pracy na terytorium byłego imperium rosyjskiego okupowanym przez wojska austro-węgierskie i niemieckie.¹² W tym kontekście w działalności SWU pojawiały się też próba zaznaczenia obecności na terenie Chełmszczyzny. Obszar ten nie był obcy członkom Związku, przed wojną niektórzy z nich uczestniczyli w dyskusji wokół kwestii chełmskiej.¹³ Chełmszczyznę postrzegali jako nierozłączną część terytorium ukraińskiego.¹⁴

¹⁰ О. О. Кураев, dz. cyt., 50–51, 68–69, 74; О. Федышин, dz. cyt., 25, 33, 36–37; О. П. Рентг, *Дипломатичні аспекти „східного питання” й Україна*, [в:] *Нарис з історії дипломатії України* під ред. В. А. Смолія, Київ 2001, с. 309–310. Zob. też О. Сидоренко, Н. Сидоренко, *Культурно-освітня та національно-освідомлююча діяльність Союзу визволення України*, [в:] *Четвертий міжнародний конгрес українців*. Одеса, 26–29 серпня 1999 р. *Доповіді та повідомлення. Історія. Частина II. XX Століття*, Одеса–Київ–Львів 1999, 220–222; І. Патер, *Інформаційно-пропагандистська діяльність Союзу визволення України на Балканах*, [в:] *Четвертий...*, с. 214–217; Н. Kirimli, *The Activities of the Union for the Liberation of Ukraine in the Ottoman Empire during the First World War*, [in:] *Turkey before and after Atatürk. Internal and External Affairs*, ed. S. Kedourie, London 2005, p. 177–200.

¹¹ *Короткий огляд розвитку політичної думки та організації на Україні*, „Вістник Союзу визволення України” 1914, № 2, 7.

¹² О. Федышин, dz. cyt., 37.

¹³ Zob. np. D. D., *Die Abtrennung des Cholmlandes und die polnischen Sozialisten*, „Ukrainische Rundschau” 1909, Nr 11, S. 387–388; D. Donzow, *Der Standpunkt der russischen Liberalen in der Cholmfrage*, „Ukrainische Rundschau”, 1909, Nr 12, 407–412.

¹⁴ Typowym przykładem sposobu postrzegania Chełmszczyzny w ówczesnych ukraińskich kręgach politycznych jest tekst zamieszczony w maju 1916 r. w organie prasowym SWU – „Wistnyku SWU”. Galicjanin Osyp Nazaruk pisał w nim: „Зайняті центральними державами українські землі складають ся з Холмщини,

W pierwszych dniach wojny, gdy oddziały austro-węgierskie przeszły granicę rosyjską i wkroczyły na teren Chełmszczyzny, Związek Wyzwolenia Ukrainy nie był gotów do podjęcia działalności w terenie. Organizacja była w stadium tworzenia podstawowych struktur, a po zajęciu Lwowa przez Rosjan, pod koniec sierpnia 1914 r., jej kierownictwo zmuszone było do opuszczenia stolicy Galicji.¹⁵ Ponadto, mimo że ówczesne wydarzenia militarne wywołały popłoch wśród administracji rosyjskiej i jej ewakuację z Chełmszczyzny, armia austro-węgierska została wkrótce powstrzymana i wyparta z zajętych terenów.¹⁶

W pierwszych miesiącach działalności SWU wypowiadał się jedynie ogólnikowo w sprawie obszarów zamieszkałych przez ludność ukraińską w imperium rosyjskim, nie traktował też kwestii chełmskiej priorytetowo. Dowodziły tego pierwsze deklaracje wydane tuż przed ewakuacją z Galicji. Autorem jednej z nich, opatrzonej tytułem *Do ukrajinsko-koho narodu w Rosji!* (*До українського народу в Росії!*), był D. Doncow. Propagował on ideę oderwania ziem ukraińskich od Rosji i utworzenia z nich, przy pomocy państw centralnych, państwa ukraińskiego.¹⁷ Stanowisko to potwierdzała odezwa z 25 VIII 1914 r., opublikowana w języku niemieckim (*An die öffentliche Meinung Europas*).¹⁸ Tym razem widniały pod nią podpisy członków kierownictwa organizacji. Wkrótce przedrukowano ją w języku ukraińskim w pierwszym numerze „Wistnyka Sojuza wyzwolenia Ukrainy” („Вістник Союзу визволення України” – „Wistnyk SWU”). Rozpoczętą wojnę określono w niej mianem walki „kultury z barbarzyństwem”, problem ukraiński wiązano równocześnie ze „sprawą demokracji europejskiej”¹⁹, a idee niepodległego państwa ukraińskiego ukazywano jako mur odgradzający Europę od Rosji.²⁰ Autorzy odezwy nawiązali do manifestu HUR, wydanego w przededniu utworzenia SWU, w którym Rosję nazywano „historycznym wrogiem Ukrainy” i oskarżano o doprowadzenie do wybuch wojny. Ani w

Підляся й частини Волині є се українська національна територія під історичним і етнографічним оглядом, пересипана невеликими національними меншостями, найповажнішу чисельну силу х яких становлять Євреї. Ціле шкільництво в сих областях повинно мати лиш український характер щодо викладової мови й щодо складу органів, які тим шкільництвом мають управляти”. Zob. O. Назарук, *Українське шкільництво в зайнятих землях і єврейська справа*, „Вістник Союзу визволення України”, 1916, ч. 100, 1.

¹⁵ *Листування Михайла Грушевського*. Т. II. ред. Л. Винар, Київ–Нью-Йорк–Париж–Львів–Торонто 2001, с. 225; Д. Будков, *Інформаційно-пропагандська діяльність українських політичних організацій за кордоном (1914–1918 рр.)*, „Київська Старовина”, 2002, № 5, 157.

¹⁶ A. Wrzyszc, *Administracja guberni chełmskiej wobec wojny i ewakuacji w latach 1914–1915*, „Rocznik Chełmski” 1996, t. 2, s. 171–173. Zob. też: K. Latawiec, *Naczelnicy powiatów guberni lubelskiej w latach 1867–1915. Próba charakterystyki grupy*, „Annales UMCS”, 2003, Sectio F, Vol. LVIII, 89; J. Markiewicz, R. Szczygieł, W. Śladkowski, *Dzieje Biłgoraja*, Lublin 1985, s. 148; B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*, Warszawa 1974, s. 154; A. Rybak, *Dzieje ziemi chełmskiej. Kalendarium*, Chełm 1998, s. 136.

¹⁷ I. Патер, *Союз визволення України: проблеми державності і соборності*, Львів 2000, с. 75; Zob. też J. Skrzyurek, *Українці в Австрії podczas wielkiej wojny i geneza zamachu na Lwów*, Warszawa 1939, s. 18.

¹⁸ К. Левицький, *Історія політичної думки галицьких українців*, Частина 1–3, Львів 1926, 723–724.

¹⁹ *До громадської думки Європи*, „Вістник Союзу визволення України” 1914, ч. 1, 2.

²⁰ *Наша платформа*, „Вістник Союзу визволення України”, 1914, ч. 1, 1; D. Doroschenko, *Die Ukraine und Deutschland. Neun Jahrhunderte Deutsch-Ukrainischer Beziehungen*, München 1994, 186.

odezwie Związku Wyzwolenia Ukrainy, ani we wspomnianym manifestacie HUR nie pojawiła się nazwa Chełmszczyzny.²¹

Powyższe stanowisko SWU przedstawił również w manifestacie z 12 IX 1914 r., skierowanym do władz państw centralnych. Wysłano w nim propozycję sposobu rozstrzygnięcia statusu obszarów zamieszkałych przez Ukraińców w granicach Rosji. Znalazło się w nim m.in. oświadczenie, iż SWU „przekonany jest, że radykalne osłabienie Rosji może być dokonane jedynie poprzez stworzenie odrębnego państwa ukraińskiego, co jest też postulatem Ukraińców”.²² Ogłaszając swe stanowisko, kierownictwo organizacji ciągle miało nadzieję, że Wiedeń i Berlin przed wkroczeniem podległych im wojsk na terytorium Rosji oficjalnie zadeklarują wolę utworzenia państwa ukraińskiego. Taka deklaracja, uważano, sprzyjałaby agitacji antyrosyjskiej w terenie, uwierzytelniałaby też orientację SWU.

Nieprzychylna Austro-Węgrom sytuacja militarna na froncie wschodnim na przełomie roku 1914/1915 nie osłabiła aspiracji kierownictwa SWU. Wręcz przeciwnie, następstwa polityki rosyjskiej na terenach objętych działaniami wojennymi stwarzały w jego rozumieniu większą szansę na lepszy odbiór społeczny działalności Związku. Przystąpiono zatem do umocnienia organizacji i przygotowywania się do nowej formy pracy w sytuacji odwrotu armii rosyjskiej.²³ Wiosną 1915 r. SWU pozyskał platformę polityczną dla swej działalności. Ewakuowani z Galicji Wschodniej politycy ukraińscy zreformowali bowiem Główną Radę Ukraińską. W maju 1915 r. w jej miejsce powołali Ogólną Radę Ukraińską (Загальна Українська Рада – ZUR). ZUR miała przed władzami austro-węgierskimi reprezentować wszystkich Ukraińców, tj. również z imperium rosyjskiego. Do dwudziestoosobowego organu reprezentacyjno-kierowniczego weszli politycy z Galicji i Bukowiny, a pięć miejsc przewidziano dla przedstawicieli SWU jako przedstawicieli nadnieprzańskiej Ukrainy.²⁴

Ogólna Rada Ukraińska omawiała na swych posiedzeniach nie tylko sprawy dotyczące Galicji i Bukowiny, lecz również Chełmszczyzny, Podlasia, Polesia i Wołynia. Jej członkowie stali na stanowisku, iż „obwód chełmski, południowo-zachodnia część guberni grodzieńskiej, południowo-zachodnia mińskiej” oraz zachodnie obszary Wołynia „to etnograficzne terytorium ukraińskie z większością ludności ukraińskiej”.²⁵ ZUR głosiła, że z obszarów ukraińskich w Austro-Węgrzech należy utworzyć jeden obszar autonomiczny, a ze wszystkich

²¹ К. Левицький, dz. cyt., s. 720–723; Zob. też: A. Barwinskyj, *Oesterreich-Ungarn und das ukrainische Problem. Beiträge ZUR politischen Lage*, München–Leipzig 1915, 37–39.

²² Б. І. Корольов, І. С. Михальський, *Історія українських політичних партій. Кінець XIX ст. – 1917 р. Хрестоматія-посібник*. Частина 1, Київ 2004, 470.

²³ *Протест „Союза визволення України” проти варварських заряджень російського правительства, які спричинюють знищення українських земель в обсязі воєнної області*, „Вістник Союзу визволення України”, 1915, ч. 23–24, 7.

²⁴ Центральний державний історичний архів України у Львові [dalej: ЦДАУЛ], фонд 440. Загальна українська національна рада, м. Відень, 1915–1917 [dalej: ф. 440], оп. 1, стр. 4, арк. 3. *Резолюція про реорганізацію Головної Української Ради*. Pomiedzy SWU i ZUR uzgodniono, iż „Związek Wyzwolenia Ukrainy wysyła do Prezydium swego delegata z decydującym głosem w sprawach o znaczeniu ogólnonarodowym, które nie dotyczą wyłącznie spraw dotyczących interesów austriackiej Ukrainy.” Zob. В. Темницький, dz. cyt., s. 66.

²⁵ Б. І. Корольов, І. С. Михальський, dz. cyt., s. 12.

obszarów ukraińskich imperium rosyjskiego odrębną jednostką prawno-administracyjną. W deklaracji z 12 V 1915 r. ZUR powołała się na wcześniejsze enuncjacje Ukraińców galicyjskich (z 7 XII 1912 r. i 3 VIII 1914 r.), bukowińskich (2 VIII 1914 r.) i Związku Wyzwolenia Ukrainy (25 VIII 1914 r.).²⁶ Wysunięte postulaty zostały powtórzone przez nią w październiku 1915 r.²⁷ Nawiązano do nich także w piśmie z 8 XI 1915 r. skierowanym do premiera Karla von Stürgkha. Po zajęciu Chełmszczyzny ZUR domagała się od władz austro-węgierskich wprowadzenia urzędników ukraińskich na tereny okupowane przez państwa centralne, wsparcia ukraińskiej prasy i szkolnictwa.²⁸ Postulaty te powtórzono w oświadczeniu z 27 IV 1916 r., a także w następnych deklaracjach.²⁹

* * *

Latem 1915 r. sytuacja na froncie wschodnim ulegała zmianie. Wojska państw centralnych wkroczyły na teren Chełmszczyzny i Podlasia. Stosując taktykę „spalonej ziemi”, Rosjanie pragnęli pozbawić wojska przeciwników zaplecza aprowizacyjnego i demograficznego. W tym celu zarządzili ewakuację w głąb imperium nie tylko lokalnej administracji, lecz także ludności.³⁰ Ewakuacja rozpoczęła się w czerwcu 1915 r., wprzód na południowo-zachodnim obszarze ówczesnej guberni chełmskiej. Jako pierwszy wysiedlono powiat biłgorajski, w następnej kolejności tomaszowski, zamojski, chełmski i hrubieszowski. W północnej części guberni w lipcu wysiedlono mieszkańców powiatu włodawskiego, dopiero potem zaś konstantynowskiego i bialskiego.³¹ Wyjeżdżała przede wszystkim ludność prawosławna, rzadziej inne grupy wyznaniowe. Na przestrzeni dwóch miesięcy letnich 1915 r. z całej guberni chełmskiej ewakuowano w głąb imperium rosyjskiego kilkusettyśięcną rzeszę jej mieszkańców. W wyniku tych działań liczba miejscowej ludności prawosławnej katastroficznie zmalała.³²

²⁶ ЦДІАУЛ, ф. 440, оп. 1, спр. 16, арк. 1. *Programmatiscbe Erklärung des Allgemeinen Ukrainischen Nationalrates in Wien*. Zob. też ЦДІАУЛ, ф. 440, оп. 1, спр. 12, арк. 1.

²⁷ ЦДІАУЛ, ф. 440, оп. 1, спр. 8, арк. 95.

²⁸ ЦДІАУЛ, ф. 440, оп. 1, спр. 16, арк. 4–9. W piśmie skierowanym do premiera Karla von Stürgkha Ogólna Rada Ukraińska pisała: „In den okkupierten Gebieten Russlands (Cholm, Podlachien etc.) sollten ehest ukrainische Beamte ZUR Verwaltung zugezogen, ukrainische Zeitungen herausgegeben, ukrainische Schulen eröffnet und die Kirchenfrage im Sinne der Bedürfnisse geregelt werden. Die ukrainische Legion sollte an Stelle der polnischen Legion in diese Gebiete Verlegt werden.” ЦДІАУЛ, ф. 440, оп. 1, спр. 16, с. 9. *Die Bittschrift des Allgemeine Ukrainische Nationalrat in den Ministerpräsidenten Karl Grafen von Stürgkh*, 8 November 1915, Wien.

²⁹ ЦДІАУЛ, ф. 440, оп. 1, спр. 17, арк. 1–4.

³⁰ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 89; T. Boruta, *Wieś podlaska podczas I wojny światowej*, [w:] *Rok 1918 na Podlasiu*, praca zbiorowa pod red. A. Kołodziejczyka i K. Pindla, Siedlce 2001, s. 74–78.

³¹ A. Wrzyszczyk, dz. cyt., s. 178–179; П. Олійник, *Лихоліття Холмицини й Підляшшя (Шлях культурно-національного розвитку Холмицини й Підляшшя в XIX. і XX. ст.)*, Прага 1941, с. 76.

³² J. Lewandowski, *Zmiany w strukturze narodowościowej i wyznaniowej ludności Lubelszczyzny w czasie I wojny światowej*, *Annales UMCS*, sectio F, 1991/1992, vol. XLVI/XLII, s. 330–338. J. Cabaj uważa, że nie sposób podać dokładnych danych o liczbie osób, które opuściły Chełmszczyznę w roku 1915. Wylicza, iż w przypadku porównania danych statystycznych z lat 1914 i 1921 powstaje deficyt prawie 331550 osób, tj. 33%. W oparciu o te badania należy stwierdzić, że podana przez H. Wiercieńskiego, kierownika Biura Statystycznego przy Głównym Komitecie Ratunkowym w Lublinie, liczba 185 tys. osób „prawdopodobnie narodowości ruskiej”, które opuściły gubernię chełmską, wydaje się zaniżona. Wiercieński twierdził, że obliczenia jego powstały na podstawie spisu przeprowadzonego przez okupacyjne władze austro-węgierskie oraz danych Kościoła rzymskokatolickiego.

Wraz z zajęciem Chełmszczyzny przez armię państw centralnych SWU podjął zabiegi o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności na obszarach okupowanych. W pierwszej kolejności planowano podjęcie prac propagandowo-oświatowych. Wszelkie tego rodzaju zabiegi z góry były jednak skazane na porażkę. W styczniu 1915 r. władze wiedeńskie ponownie zażądały od SWU zaprzestania działalności na terenie Austro-Węgier.³³ Niezrażone tym kierownictwo SWU prowadziło akcję propagandową na rzecz konieczności uczestniczenia Ukraińców w życiu społecznym Chełmszczyzny. Uwidaczniały się jednak nie tylko nieskuteczność zabiegów, ale także poważne rozbieżności pomiędzy głoszonymi opiniami a stanem rzeczywistym zastanym przez wojska państw centralnych na terenie okupowanym.³⁴

W roku 1915 stosunek państw centralnych do SWU nadal był niejednoznaczny, czasem wręcz ambiwalentny. Równolegle próbowano zlikwidować jego działalność i godzono się na obecność członków SWU na swym terytorium. Najbardziej wstrzemięźliwi wobec działalności ukraińskiej byli Austriacy, których armia zajęła południową część guberni chełmskiej. Negatywnie ustosunkowywali się do propozycji jakichkolwiek propozycji ustępstw na obszarach okupowanych nie tylko wobec SWU, ale w ogóle na rzecz ruchu ukraińskiego. Taką postawę zachowali w latach następnych, a podejmowane przez organizacje ukraińskie „próby organizacji ruchu narodowego na Chełmszczyźnie spotykały się ze zdecydowanym sprzeciwem generał-gubernatorów lubelskich”.³⁵

Polityka niemieckich władz okupacyjnych w północnej części guberni chełmskiej (tj. na Podlasiu) była bardziej liberalna wobec działalności organizacji ukraińskich niż ich au-

Według nich na terytorium jedenastu powiatów nadbużańskich (biłgorajskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego, tomaszowskiego, zamojskiego, bialskiego, konstantynowskiego, radzyńskiego, sokołowskiego, włodawskiego) w roku 1917 mieszkało ogółem 734 tys. osób. Spośród nich, według Wiercieńskiego, tylko 18 913 osób, tj. 2,5% ogólnej liczby mieszkańców, stanowiła ludność ukraińska. Zob. J. Cabaj, *Spoleczeństwo guberni chełmskiej pod okupacją niemiecką i austriacką w latach I wojny światowej*, Siedlce 2006, s. 79; H. Wiercieński, *Głos Ziemi Chełmskiej i Podlasia*, Lublin 1918, s. 7. Wiele informacji na temat wyludnienia w wyniku ewakuacji ludności w roku 1915 dostarczają ówczesne relacje prasowe. Zob. np.: Kr., *Korespondencje. Z Tomaszowskiego*, „Głos Ziemi Chełmskiej”, 31 V 1917, nr 45, s. 5; Jan D., *Korespondencja. Włodawa, w czerwcu 1917*, „Głos Ziemi Chełmskiej”, 30.VI.1917, nr 47, s. 4–5; *Korespondencje. Z Hrubieszowa*, „Głos Ziemi Chełmskiej”, 24 III 1918, nr 2, s. 5–6; *Ze Szczepreszyna*, „Głos Ziemi Chełmskiej”, 24 III 1918, nr 2, s. 6–7; *Korespondencje i sprawozdania. Z powiatu Biłgorajskiego*, „Głos Ziemi Chełmskiej”, 13 V 1918, nr 4 (54), s. 7–8; *Statystyka ludności pow. Tomaszowskiego*, „Głos Ziemi Chełmskiej”, 13 V 1918, nr 4(54), s. 9.

³³ О. О. Кураев, *Українська проблема у політиці Берліна та Відня у Першій світовій війні (1914–1918)*, Київ 2006, с. 77.

³⁴ W roku 1916 Leon Wasilewski, na łamach wydawanych w Piotrkowie „Wiadomości Polskich”, pisał: „Działalność wydawnicza i dyplomatyczna emigrantów ukraińskich ze «Związku wyzwolenia Ukrainy» wywołuje wrażenie, jakoby 30 milionowa ludność ukraińska w Rosji niczego innego nie pragnęła, jak stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego. – Tymczasem wiemy, że ta część ludności ukraińskiej spod panowania rosyjskiego, z którą nasi Legioniści i wojska sprzymierzone stykają się dotychczas (np. na Wołyniu), jest bardziej niż lojalnie usposobiona wobec władzy rosyjskiej i traktuje przybyszów z zachodu wręcz wrogo. [...] Owe 30 milionów Ukraińców w Rosji – to surowa masa etnograficzna, mówiąca wprawdzie dialektami języka ukraińskiego, ale pozbawiona wyraźnej świadomości narodowej i wszelkich odrębności politycznych, prawosławna, a więc związana solidarnością wyznaniową z Rosjanami, od których na zewnątrz, w stosunku do cudzoziemców – nie wyodrębnia się.” Cyt. za *Ruch ukraiński w Rosji*, „Ziemia Lubelska”, 19 I 1916, nr 23, s. 1.

³⁵ J. Cabaj, dz. cyt., s. 168. Zob. też Ю. Макар, *Холмищина і Підляшшя в аершій половині ХХ століття*, Львів 2003, с. 16–17.

stro-węgierskiego sojusznika w części południowej.³⁶ Skłonność do ustępstw wynikała z innego traktowania problemu ukraińskiego w Berlinie i Wiedniu. Mimo to również stanowisko władz niemieckich nie zawsze było spójne w kwestii ukraińskiej. Jej nowe ujęcie w niektórych środowiskach niemieckich zasygnalizowała w trakcie wojny seria artykułów poświęcona Ukraińcom i Chełmszczyźnie, opublikowana w lutym 1916 r. w „Osteuropäis- che Zukunft”.³⁷

Wobec stanowiska władz austro-węgierskich i części niemieckich „ukraińskie ugrupowania polityczne prowadziły akcję propagandową na terenie Chełmszczyzny dwoma torami. Swoją drogą i środkami prowadzili ją Ukraińcy austriaccy, osobno zaś Sojusz Wyzwolenia Ukrainy”.³⁸ Związek Wyzwolenia Ukrainy występował samodzielnie w sprawie obszarów okupowanych przez Niemcy, ale w relacjach z władzami wiedeńskimi i ich przedstawicielami w terenie wykorzystywano fakt, iż wchodził on w skład powstałej w maju 1915 r. Ogólnej Rady Ukraińskiej. W praktyce stanowisko SWU i ZUR pokrywało się w wielu kwestiach. To ZUR jednak dysponowała faktyczną strukturą i zapleczem kadrowym, ona też przejęła główny ciężar prowadzonej akcji na rzecz rozbudowy ukraińskiego życia narodowego na obszarach okupowanych przez Austro-Węgry, czyli także na terenie Chełmszczyzny. Służyła również wsparciem kadrowym i materialnym w pracy SWU, oddając do jego dyspozycji siły nauczycielskie czy zasilając podręcznikami zakładane na Wołyniu szkoły ukraińskie. Było to widoczne na przykładzie stworzonego przez SWU we Lwowie w sierpniu 1915 r. Biura Pomocy Kulturalnej dla Ludności Ukraińskiej Ziem Okupowanych (Бюро культурної помочі для українського населення окупованих земель). Instytucja ta miała za zadanie wspierać działalność oświatową na Chełmszczyźnie i Wołyniu.³⁹

Po raz pierwszy stanowisko ZUR wobec ludności ukraińskiej w granicach imperium Romanowów przedstawione zostało w deklaracji z 12 V 1915 r. Było ono zbieżne z programem SWU. Wkrótce Rada uznała, że jeśli część obszarów nie będzie mogła wejść w skład państwa ukraińskiego, to nie należy dopuścić, aby wcielono je do projektowanego państwa polskiego. Stanowisko ZUR podtrzymywał SWU, który w styczniu 1916 r. na łamach prasy organizacyjnej przekonywał, iż „z Chełmszczyzny, południowo-zachodniej Grodzieńszczyzny, południowo-zachodniej Mińszczyzny, Wołynia itd., jeśli nie zostaną one wzięte pod uwagę jako części składowe niepodległego państwa ukraińskiego, [domagać się] utworzenia oddzielnej jednostki prawno-państwowej, [pozostającej] w ścisłym

³⁶ J. Reshetar, *The Ukrainian Revolution, 1917–1920. A Study in Nationalism*, Princeton 1992, pp. 182–183; В. Требницький, *Позиція Великої Волині в українській державі 1918 року*, Вінніпег–Нью Йорк 1993, 51.

³⁷ О. О. Кураев, dz. cyt., 148. Szerzej zob. O. Kuraev, *Der Verband „Freie Ukraine” im Kontext der deutschen Ukraine–Politik des Ersten Weltkriegs*, München 2000.

³⁸ J. Skrzypek, dz. cyt., s. 78.

³⁹ *Українське шкільництво на Волині*, „Вістник Союзу визволення України”, 1917, ч. 165, с. 2. Pracą Biura kierował Iwan Krypakiewicz. 10 IX 1915 r. w liście z do Wołodumyra Doroszenki pisał on: „Охотно приступаю до організації Союзу визволення України. Я навіть знайшов собі терен роботи, що Вам стане у пригоді. Студією Холмщину – першу визволену українську землю. Про це напишу Вам для «Вісника» статтю або ряд статей. Тимчасово, щоб ширити знання, подаю постійно до «Українського Слова» статейку «З географії визволення України». Cyt. za I. Патер, *Союз...*, с. 190.

związku z jednym z państw centralnych”.⁴⁰ Deklarację tą działacze ukraińscy w imieniu ZUR i SWU powtórzyli publicznie w listopadzie 1916 r.⁴¹

* * *

Po zajęciu Chełma przez wojska państw centralnych w dniu 4 VIII 1915 r. Prezydium SWU wysłało telegram powitalny do feldmarszałka Augusta von Mackensena. Pisano w nim, że w ten oto sposób nastąpiło wyzwolenie „stolicy byłego ukraińskiego Królestwa Halicko-Włodzimierskiego”.⁴² Wojska państw centralnych potraktowano jako sprzymierzeńców w walce o państwo ukraińskie. Taką opinię starano się również narzucić ludności ukraińskiej. Próbując szerzej przedstawić publicznie wizje polityczne w stosunku do losów obszarów zajmowanych przez państwa centralne, na łamach „Wistnyka SWU” pisano:

Około miliona Ukraińców odcięto już od imperium rosyjskiego [...] To, co się teraz stało, jest nowym faktem w życiu naszego narodu i stawia nowe zadania, nowe obowiązki i nowe prawa. Wobec naszych braci z Chełmszczyzny, Podlasia i Wołynia mamy obowiązek przypomnieć tym, komu należy, że ich ziemia jest ziemią ukraińską, a nie jakąkolwiek inną, i podać im pomocną dłoń w organizacji życia narodowego. Pobuże to najbardziej *ludźmi i Bogiem zapomniana* i z dwóch stron dotąd gnębiona rubież [...] Ukrainy. [...] na przekór wszystkiemu, czego doświadczyła na sobie, pozostała ziemią ukraińską i nawet – podczas wiosny narodów Rosji w latach 1905-1906 – pokazała stosunkowo wspaniałą przejaw życia narodowego. Powstały tam Proswity, obudzili się ludowi nauczyciele, odezwały się niektóre kręgi duchowieństwa, a naród dowiódł przywiązania do ojczystego, do swego. I dlatego teraz nie możemy pozostawić naszych nadbużańskich braci ich własnemu losowi, lecz powinniśmy przynieść im narodową ewangelię wyzwolenia ukraińskiego. To nie tylko nasz obowiązek, ale i nasze prawo.

Nieco dalej pisano zaś:

Związek Wyzwolenia Ukrainy wita braci Chełmian, Podlasiaków i Wołyniaków [...] z zapowiedzią lepszego życia narodowego, bez względu na to w jakich państwowo-prawnych ramach by się ono teraz rozwijało. A póki co możemy przyrzec naszym braciom, że nigdy i za żadną cenę nie uznamy roszczeń nadwiślańskich sąsiadów do tej ziemi ukraińskiej [...].⁴³

SWU zamierzał uczestniczyć w procesie tworzenia ukraińskich instytucji na obszarach okupowanych pomimo negatywnego stosunku władz wiedeńskich.⁴⁴ Dlatego też wraz z ponownym przekroczeniem przez wojska państw centralnych granicy rosyjskiej ponowił próby skierowane do naczelnego dowództwa wojsk austro-węgierskich. Z petycją o zgodę na podjęcie legalnej działalności na obszarze Chełmszczyzny i Wołynia wystąpiła oficjalnie Ogólna Rada Ukraińska. Prosiła ona, by „dowództwa wojskowe traktowały cały obszar utworzonej w 1912 r. guberni chełmskiej jako terytorium ukraińskie”. Postulowała też, aby

⁴⁰ *Застереження*, „Вістник Союзу визволення України” 1916, ч. 67–68, с. 1. Zob. też *Enuncjacja ukraińskiej Rady Narodowej*, „Ziemia Lubelska”, 21 I 1916, nr 27, s. 1–2.

⁴¹ К. Левицький, dz. cyt., 294; *Der gegenwärtige Stand der ukrainischen Frage*, „Ukrainische Korrespondenz” 1917, Nr 1, S. 1.

⁴² *Поздоровлення „Союзу визволення України” з нагоди здобуття Холму*, „Вістник Союзу визволення України” 1915, ч. 23–24, с. 7. „Вістник Союзу визволення України”, 1915, ч. 23–24, 18.

⁴³ *Знищення українських земель*, „Вістник Союзу визволення України”, 1915, ч. 39–40, 1.

⁴⁴ *Українська державність у ХХ столітті. (Історико-політологічний аналіз)*, Київ 1996. <http://litopys.narod.ru/ukrxx/r13.htm>

przy ustanawianiu komend okręgowych uwzględniono zarówno stare granice gubernialne, jak i podział na okręgi z 1912 roku. Przekonywano, że nowy podział może nie uwzględnić specyfiki narodowościowej obszaru i znacznie narusza prawa ludności ukraińskiej. ZUR dostarczyła władzom austro-węgierskim również spis osób narodowości ukraińskiej z propozycją ich wykorzystania przy tworzeniu administracji terenów okupowanych.⁴⁵

W odpowiedzi na liczne prośby strony ukraińskiej dowództwo 2. armii wojsk austro-węgierskich oświadczyło w dniu 22 IX 1915 r., że język ukraiński powinien być używany na obszarach na wschód od „wschodniej granicy okręgów: Lubartów, Lublin, Janów”. Regulacja ta pozostała martwa, gdyż władze okupacyjne nie stosowały się do tego rozporządzenia.⁴⁶ Podobny los spotkał rozporządzenie z 17 X 1915 r. o sposobie organizacji szkolnictwa na zajętych obszarach. Deklarowano w nim, że „na wschód od wschodniej granicy okręgów Lubartów, Lublin i Janów używa się [...] języka ukraińskiego jako wykładowego w tych szkołach publicznych, w których języka ukraińskiego używa większość dzieci [...]”. Gdyby zaś w poszczególnych szkołach było 40 dzieci posługujących się innym językiem niż obowiązujący język wykładowy, wówczas należałoby rozpocząć nauczanie również w ich języku. Prasa Związku Wyzwolenia Ukrain, twierdziła, że były to rozporządzenia pozwalające na wprowadzenie języka ukraińskiego, ale miały charakter postulatów. Praktyczne rozwiązanie problemu języka nauczania w szkołach mogło nastąpić w przyszłości, ale kierownictwo Związku obawiało się jego rozstrzygnięcia w wykonaniu czynników austro-węgierskich. Przypuszczano, że nim w szkołach pojawi się język ukraiński na Chełmszczyźnie mogą one wprowadzić nauczanie w języku rosyjskim. Proponując rozwiązanie problemu organizacji szkolnictwa i kadr nauczycielskich na Chełmszczyźnie, „Wistnyk SWU” pisał:

Dlatego, że w zajętych obwodach ukraińskich, jak w ogóle w całej Rosji, dotąd nie było żadnego szkolnictwa ukraińskiego, trzeba wprzód poczynić przygotowania do niego. Należy przede wszystkim przygotować i stworzyć ukraińskie nauczycielstwo [pochodzące] z miejscowych nauczycieli. W tym celu w różnych miastach Chełmszczyzny należy zorganizować [...] krótkie: dwu-, trzymiesięczne kursy gramatyki ukraińskiej, literatury, historii, geografii i innych podobnych przedmiotów naukowych.

Niektórzy działacze SWU uważali, że w oparciu o wspomniane październikowe rozporządzenie władz austro-węgierskich należało jak najprędzej przystąpić do tworzenia sieci szkół ludowych, gimnazjów i seminariów nauczycielskich, organizować kursy oświatowe oraz wznowić działalność organizacji oświatowych. W celu upowszechnienia tego poglądu wydano broszurę o Chełmszczyźnie i Wołyniu, przygotowano publikacje prasowe, ulotki i książki, a także materiały informacyjne dla wojska i władz.⁴⁷ Zaproponowano również

⁴⁵ BN, ATN im. T. Szewczenki, mf. 87256, k. 160–165. *Denkschrift des Allgemeinen Ukrainischen Nationalrates*, Wien, August 1915; *Документи до сучасної історії Холмищини*, „Вістник Союзу визволення України”, 1916, ч. 105, 438–437.

⁴⁶ *Документи до сучасної історії Холмищини*, „Вістник Союзу визволення України” 1916, ч. 105, с. 436. Zob. też 3 listy d. B.O. do „Союза визволення України”, „Вістник Союзу визволення України”, 1916, ч. 65–66, 43–44.

⁴⁷ I. Патер, *Союз...*, 190.

stworzenie gimnazjum ukraińskiego w Chełmie oraz punktów dokształcania nauczycieli w Chełmie, Hrubieszowie i Zamościu. Zakładano, że akcja powinna przynieść pozytywne rezultaty, gdyż przed wojną na terenie Chełmszczyzny było 255 szkół parafialnych prowadzonych przez Kościół prawosławny.⁴⁸

W ówczesnych ekspertyzach przygotowanych na potrzeby władz państw centralnych przewidywano, że okupacja Chełmszczyzny ze względów narodowościowych będzie trudniejsza niż zarządzanie Wołyniem i Podolem. Ponadto władze państw centralnych uznały, że zajęcie w 1915 r. jedynie niewielkiego obszaru państwa rosyjskiego zamieszkanego przez ludność ukraińską ogranicza możliwości szerszego eksploataowania kwestii ukraińskiej. W Wiedniu uważano w tym czasie, że w przypadku Chełmszczyzny jeszcze wyraźniej potwierdziło to zasadność decyzji o konieczności ustępstw żądaniom polskim, a nie ukraińskim. Jednakże takie stanowisko w kwestii chełmskiej nieprzychylnie usposabiało Ukraińców galicyjskich wobec imperium Habsburgów. Dlatego też, by zneutralizować ich niezadowolenie, premier rządu wiedeńskiego spotkał się z liderami galicyjskimi i bukowińskimi (K. Łewyćkim, Je. Olesnyćkim i M. Wasylką) i poinformował, że monarcha już zdecydował o „przeprowadzeniu podziału Galicji”.⁴⁹

Taktyka wojsk rosyjskich, która doprowadziła do wyludnienia ziemi chełmskiej, spowodowała, że w SWU uznano to za czynnik chwilowo ograniczający skuteczność pracy organizacyjnej w terenie. Na łamach „Wistnyka SWU” pisano:

Wojska austriackie zajęły Chełmszczyznę, z tego powodu uradowali się galicyjscy działacze ukraińscy, przed którymi otworzyło się pole szerokiej działalności w duchu uświadamiania chełmskich mas ludowych. Aż tu licho... zastają ruinę. Chełmską ludność prawosławną wywieziono w głąb Rosji.⁵⁰

W innym artykule konstatowano:

Wobec tak strasznych zniszczeń wątpliwe czy na Chełmszczyźnie uda się obecnie przeprowadzić organizację oświatową czy gospodarczą. W każdym razie prace te mogą wykonać tylko Ukraińcy galicyjscy, bo miejscowych ludzi do tego [rodzaju działalności] nie ma.⁵¹

Zawód sytuacją demograficzną na Chełmszczyźnie spowodował, że Związek Wyzwolenia Ukrainy w swych deklaracjach szczególnie ostro zaatakował zarządzenia Rosjan o ewakuacji ludności. Posunięcie taktyczne władz rosyjskich uznano za zmierzające świadomie do zniszczenia i wyludnienia ziem ukraińskich.⁵² Dawano temu wyraz w licznych relacjach nadsyłanych do „Wistnyka SWU” z terenu. W jednej z nich przedstawiano sytuację w pow. hrubieszowskim:

Większość wsi spalona albo zniszczona. Zboża nie zebrane – ewakuacja odbywała się w

⁴⁸ *Біжучі потреби*, „Вістник Союзу визволення України”, 1915, ч. 45–46, с. 1–2. Zob. też J. Skrzypek, dz. cyt., s. 76–77; *Z Zamościa*, „Ziemia Lubelska”, 19 I 1916, nr 23, s. 2.

⁴⁹ O. O. Кураев, dz. cyt., 124–125, 130.

⁵⁰ М. П., *Про Холмицину*, „Вістник Союзу визволення України”, 1917, ч. 142 (14), 178.

⁵¹ *Як Росія знищила українську землю*, „Вістник Союзу визволення України”, 1915, ч. 49–50, 4.

⁵² *Протест „Союзу визволення України” проти варварських заряджень російського правительства, які спричинюють знищення українських земель в обсязі воєнної області*, „Вістник Союзу визволення України”, 1915, ч. 23–24, с. 7. „Вістник Союзу визволення України”, 1915, ч. 23–24, 18.

czerwcu [1915 r.], wojska rosyjskie nie mogły spalić niedojrzałych łąnów – zboże pozostało na pniu i w ogromnej części przepadło, bo nie było komu zbierać. Wszystkie zwierzęta i konie zostały wywiezione. [...] Pozostali ci, którzy potrafili się gdzieś ukryć. Najsmutniejsze jest to, że ludność ukraińska w ogromnym stopniu wymigowała; dziesiątki wsi stoją puste...⁵³

Pomimo nieprzychylnego stanowiska władz austro-węgierskich SWU nie zaprzestawał starań stworzenia instytucji ukraińskich na Chełmszczyźnie. W memoriale z 7 X 1915 r., skierowanym do naczelnych władz wojskowych, przedstawiono opis stosunków narodowościowych panujących w terenie. Chciano w ten sposób dowieść zasadności żądań wysuwanych wobec władz okupacyjnych. Podkreślano w nim, że zarówno Rosjanie jak i Polacy ciągle traktują Ukraińców nie jako odrębny naród, ale jako część własnej grupy narodowej. Wyjaśniano, że w sferze życia kulturalnego mieszkańcy Chełmszczyzny wykazują oczywiście pewną odrębność w stosunku do Galicjan czy Ukraińców naddnieprzańskich. Wynikała ona jednak, jak tłumaczono w memoriale, z przyczyn ekonomicznych, była następstwem szkolnictwa rosyjskiego i carskiej polityki religijnej. Podkreślano też, że pomimo zawiłości dziejowej i zaistniałych okoliczności ludność ukraińska na Chełmszczyźnie „nie spolonizowała się i nie zrusyfikowała”.⁵⁴

Według J. Skrzypka „z końcem 1915 i początkiem 1916 roku w polityce państw centralnych wypłynęła na pierwsze miejsce sprawa polska i ukraińska, ta ostatnia jednak w znaczeniu tzw. Wielkiej Ukrainy”.⁵⁵ W lutym 1916 r. w sąsiadującym z Chełmszczyzną Włodzimierzu Wołyńskim i w powiecie włodzimierskim zaczęły powstawać ukraińskie komitety szkolne. Do aktywnej pracy przystępowały dopiero po uzyskaniu zgody lokalnych austro-węgierskich komend wojskowych.⁵⁶ W marcu 1916 r. naczelne władze wojskowe Austro-Węgier zaakceptowały stanowisko wspomnianych komend i zezwoliły na zakładanie szkół ukraińskich przez punkty werbunkowe strzelców siczowych i ZUR (ale nie SWU) w powiecie łuckim, włodzimierskim i kowelskim. Pierwsza szkoła ukraińska na Wołyniu powstała w lutym 1916 r. (działalność rozpoczęła w kwietniu) we Włodzimierzu

⁵³ *Знищення українських земель*, „Вістник Союзу визволення України”, 1915, ч. 39–40, 1. Podobny obraz opustoszałego terenu zawarty jest w relacjach Polaków. K. Sienkiewicz, delegat Centralnego Komitetu Obywatelskiego, wizytując we wrześniu 1915 r. powiat hrubieszowski odnotował: „Najokropniejsze wrażenie sprawia pustka naokoło: od Raciborowic (spalonych prawie zupełnie) aż do Moniatycz na przestrzeni kilkunastu wiorst spotkaliśmy tylko jedną błakającą się po zgliszczach kobietę [...]. Chałupy opuszczone z oknami bez szyb, odór rozkładających się trupów końskich [...] i biegające po zgliszczach zdziczałe koty – jedyne żywe stworzenia, które tu zostały – szczybiały i obsypujące się już zboża na pniu. [...] Dopiero w Moniatyczach zobaczyliśmy ogień w chatach [...] Hrubieszów nie zniszczony [...] Za Hrubieszowem znowu ten sam obraz zniszczenia co i koło Moniatycz. Trebin spalony doszczętnie, ocalała tylko cerkiew, ludzi nie ma; w ciągu całej drogi aż do Tyszowic nie widzieliśmy ani jednej krowy, ani jednego konia, ani kury [...] wszędzie po drogach spotyka się tabory wracających, przeważnie spod Kobrynia wygnanców [...]” Cyt za B. Mikulec, *Od powstania styczniowego do końca I wojny światowej*, [w:] *Dzieje Hrubieszowa*. T. 1. *Od pradziejów do 1918 roku*, pod red. R. Szczygła, Hrubieszów 2006, s. 283.

⁵⁴ I. Парец, *Союз...*, 189.

⁵⁵ J. Skrzypek, dz. cyt., s. 45.

⁵⁶ M. Syrnik, *Ukraińcy w Polsce. Oświata i szkolnictwo*, Wrocław 1996, s. 47.

Wołyńskim.⁵⁷ Wydarzenie to zapoczątkowało intensywny rozwój ukraińskiego ruchu narodowego na Wołyniu.⁵⁸

W przeciwieństwie do obszaru wołyńskiego w roku 1916 niepowodzeniem zakończyły się starania o założenie pierwszej szkoły ukraińskiej na Chełmszczyźnie i Podlasiu.⁵⁹ W znacznym stopniu była to konsekwencja negatywnego stosunku władz okupacyjnych do wszelkiej działalności na tym terenie nie tylko SWU, ale także i ZUR. Minister spraw zagranicznych Austro-Węgier baron Stephan Burian de Rajecz przekazał dowództwu wojskowemu instrukcję zalecającą niedopuszczanie do tworzenia szkół ukraińskich poza powiatami wołyńskimi. Władze wiedeńskie odrzuciły nawet prośbę przedstawiciela SWU – Ołeksandra Skoropysa-Jołtuchowskiego, o wydanie zezwolenia na oddelegowanie na Chełmszczyznę osób mających zabezpieczyć pozostawione w trakcie ewakuacji archiwa cerkiewne.⁶⁰

W SWU niepokojono się stanowiskiem Wiednia w kwestii chełmskiej nie tylko z powodu szkolnictwa. Podział wpływów pomiędzy administracją niemiecką i austro-węgierską w byłej guberni chełmskiej postrzegano nie jako tymczasowy, ale jako mający bezpośrednie przełożenie na dalsze losy tego obszaru. Do kierownictwa Związku dochodziły wieści o przygotowaniach do reorganizacji struktury administracyjnej obszarów okupowanych. Przeczyły im otrzymane przez Ogólną Radę Ukraińską 9 III i 7 IV 1916 r. pisemne zapewnienia władz austro-węgierskich. Zgodnie z zawartymi w nich deklaracjami powiaty: chełmski, hrubieszowski i tomaszowski miały nie być przyłączone do generał-gubernatorstwa lubelskiego.⁶¹ Oświadczeniu temu przeczyły jednak dalsze rozmowy przeprowadzone pomiędzy politykami ukraińskimi a członkami rządu wiedeńskiego. Rozstrzygnięcie tej kwestii nastąpiło w okresie ofensywy rosyjskiej gen. Aleksieja Brusilowa. Na mocy decyzji arcyksięcia Fryderyka wspomniane powiaty w dniu 15 VI 1916 r. włączono do generał-gubernatorstwa lubelskiego.⁶² Decyzję tę Ukraińcy odczytali jako świadome ustępstwa na rzecz strony polskiej i zagrożenie dla planu włączenia Chełmszczyzny do przyszłego państwa ukraińskiego. Ponadto uważano, że decyzja ta była zapowiedzią przyłączenie tego obszaru do projektowanego państwa polskiego.⁶³

⁵⁷ *Перша українська школа на Волині*, „Вістник Союзу визволення України”, 1916, ч. 102, 385–386; *Українські школи на Волині*, „Вісник Союзу визволення України”, 1916, ч. 106.

⁵⁸ Na łamach „Głosu Ziemi Chełmskiej”, oceniając wydarzenia z pozycji polskiego ruchu narodowego, pisano: „Dziś jednak w obu powiatach Wołynia, pozostających pod zarządem wojskowym austr[iańskim], dzięki forsownej pracy agitacyjnej sprowadzonego z Galicji nauczycielstwa i wydatnym subwencjom Ukr[aińskiej] R[ady] Narod[owej] stosunki się zmieniają. Pracę rozpoczęto od podstaw – w szkole ludowej. Wśród młodych dusz dziecięcych szczepi się idee ukraińskie tym silniej, iż obojętność społeczeństwa polskiego na sprawy Wołynia, brak materialnej pomocy zniszczonej ziemi, w sprawach szkolnictwa osłabia intensywność pracy polskiej, a tym samym nieświadomione rzesze popycha w kierunku prądu silniejszego – jakim jest zewnętrznie ruch ukraiński.” Zob. kw. *Na Wołyńskim odcinku. Cz. II*, „Głos Ziemi Chełmskiej” (Chełm, dwutygodnik), 17 V 1917, nr 44, s. 2–3.

⁵⁹ *Українське шкільництво на Волині*, „Вістник Союзу визволення України”, 1917, ч. 165, 2.

⁶⁰ O. O. Кураєв, dz. cyt., 149–150.

⁶¹ K. Левицький, *Наші визвольні змагання в часі світової війни 1914–1916. (Причинок до матеріалів)*, [w:] *Кривавого року. Віденський ілюстрований альманах та 1917 рік*, Відень 1917, 25.

⁶² *Chełmszczyzna w generał gubernatorstwie lubelskim*, „Ziemia Lubelska”, 8 VI 1916, nr 278, s. 2; *Rozporządzenie w sprawie Chełmszczyzny*, „Ziemia Lubelska”, 24 VI 1916, nr 305, s. 2; B. Mikulec, dz. cyt., s. 283

⁶³ K. Левицький, *Наші визвольні...*, 25

W SWU z niepokojem obserwowano kolejne decyzje władz austro-węgierskich w sprawie organizacji administracji terenowej i rejestracji nowych instytucji na Chełmszczyźnie. Wskreszenie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej, organizacja Rady Szkolnej przy lubelskim generał-gubernatorze i pozwolenie na organizację szkół polskich odbierano jako planowe uprzywilejowanie strony polskiej. W tym przekonaniu ugruntowywało działacze SWU stanowisko Wiednia notorycznie niedotrzymującego obietnic w kwestii statusu języka ukraińskiego.⁶⁴ Ze szczególną dezaprobatą odebrano decyzje zawarte w Akcie 5 Listopada. Odczytywano je jako włączenie Galicji i Chełmszczyzny do przyszłego państwa polskiego. Doprowadziło to do regresu w reprezentacji środowisk ukraińskich i faktycznego zawieszenia działalności ZUR. Przeciwko wspólnej deklaracji Wiednia i Berlina na forum międzynarodowym zaprotestowały także inne organizacje ukraińskie.⁶⁵

Akcja prowadzona przez Związek zmierzała równoległe do podkreślania odrębności kwestii obszarów ukraińskich w granicach imperium rosyjskiego i przeciwdziałania polskiej akcji propagandowej na Chełmszczyźnie.⁶⁶ Kierownictwo organizacji zdawało sobie sprawę, iż obszar ziemi chełmskiej leżał w kręgu zainteresowania polskiego ruchu narodowego, starającego się uczynić z niej swoisty symbol walki narodowej.⁶⁷ SWU ustosunkowywał się negatywnie do polskich aspiracji narodowych na Chełmszczyźnie. Wydarzenia wojenne i ewakuację ludności ukraińskiej postrzegano jako temu sprzyjające. Obserwowano aktywizację środowisk polskich korzystających z usunięcia dotychczasowej administracji rosyjskiej oraz wsparcia udzielanego im przez struktury polskich organizacji spoza ziemi chełmskiej. Odnotowywano aktywną działalność propagandową emisariuszy organizacji niepodległościowych i pojawienie się przybyszów z Galicji, zasilających tworzoną lokalną administrację okupacyjną i biorących udział w rozwoju szkolnictwa polskiego. Stronę polską obciążano odpowiedzialnością za niewydanie przez władze okupacyjne zezwolenia na założenia czasopisma ukraińskiego w Chełmie. Na łamach „Wistnyka SWU” protestowano przeciwko zakładaniu szkół polskich dla ludności ukraińskiej oraz powoływaniu instytucji negujących ukraińskość mieszkańców Chełmszczyzny.⁶⁸ Publikowano

⁶⁴ *Документи до сучасної історії Холмицини*, „Вістник Союзу визволення України” 1916, ч. 105, 433.

⁶⁵ W sprawie włączenia Chełmszczyzny do przyszłego państwa polskiego swój protest na forum międzynarodowym zgłosiła m.in. delegacja ukraińska biorąca udział w zjeździe partii socjaldemokratycznych w Sztokholmie. Zob. *Pressekommuniké zur Sitzung des Holländisch-skandinavischen Komitees mit der Delegation der Ukrainischen sozialdemokratischen Partei Österreichs, 14. Juni 1917*, <http://labourhistory.net/stockholm1917/documents/p36a.php> (2007–03–02)

⁶⁶ D. Doroschenko, *Die Ukraine und Deutschland...*, s. 187.

⁶⁷ Stanisław Głabiński w wydanej w roku 1915 po niemiecku pracy pisał: „Die Chelmer Frage bildet gleichsam ein Symbol der unbegrenzten Liebe und des unerschütterlichen Glaubens der Polen an die Verwirklichung ihrer nationalen und geschichtlichen Ideale, die gerade jetzt stärker und reeller denn je a die Pforten der zeitgenössischen Geschichte und an die Gewissen und Interessen der sie formenden siegreichen Völker pochen.” Zob. S. Niedzielski [Głabiński], *Das erlöste Chelmland*, Lemberg 1915, S. 4. Zob. też: *Dla odzyskania Chełmszczyzny*, „Ziemia Lubelska”, I I 1916, nr 1, s. 1–2; K. Stopa, *Wieś Huta. Jej dzieje, przyroda, ludzie*, Wojsławice 2003, s. 84–87.

⁶⁸ *Из Люблинцини*, „Вістник Союзу визволення України”, 1915, ч. 53–54, 7–8; *Из зайнятих українських земель*, „Вістник Союзу визволення України” 1916, ч. 67–68, 57; *Робота Поляків у Холмицині*, „Вістник Союзу визволення України” 1916, ч. 77–78, 140; *Українци в Замості*, „Вістник Союзу визволення України”,

też protesty osób pochodzących z Chełmszczyzny, opowiadających się przeciwko akcji środowisk polskich.⁶⁹ Listy protestacyjne nadesłali do SWU m.in. byli żołnierze armii rosyjskiej przebywający w obozach jenieckich Dunaszerdahel na Węgrzech i Zalzwedel w Niemczech.⁷⁰

Odrębną kwestią, niezwiązaną z działalnością SWU, były publiczne głos ludności ewakuowanej w 1915 r. Z tego środowiska nadchodziły petycje do Rządu Tymczasowego w Piotrogradzie i Ukrainńskiej Centralnej Rady w Kijowie. W roku 1917 ewakuowani z Chełmszczyzny zorganizowali zjazdy w Moskwie, Samarze, Kursku, Kostromie, Czerkasach w guberni kijowskiej, na terenie guberni orłowskiej i w innych miejscach tymczasowego pobytu. Największy zjazd, mający wyrażać wolę wszystkich ukraińskich mieszkańców Chełmszczyzny odbył się w Kijowie. Domagano się udziału w przyszłej komisji likwidacyjnej, niewłączenia Chełmszczyzny do państwa polskiego i wyodrębnienia z Królestwa Polskiego, pozostawienia w składzie federacyjnego państwa rosyjskiego oraz włączenia do autonomicznej Ukrainy.⁷¹ Podobne deklaracje zgłaszali mieszkańcy niektórych wsi, którzy w roku 1915 nie opuścili Chełmszczyzny.⁷²

1916, ч. 79–80, 157; *Польський напір на українські зайняті землі*, „Вістник Союзу визволення України”, 1916, ч. 69–70, 77. Zob. też J. Cabaj, dz. cyt., s. 169.

⁶⁹ *Лист до „Союзу визволення України”*, „Вістник Союзу визволення України”, 1916, ч. 87–88, 226–227.

⁷⁰ *Протест полонених Холмицків проти польських претензій до Холмицини*, „Вістник Союзу визволення України”, 1917, ч. 146, 254; *Протест Холмицків*, „Вістник Союзу визволення України”, 1917, ч. 151, 333. Zob. też „Вільне Слово” 1917, ч. 36 (95).

⁷¹ ЦДІАУЛ, ф. 440, оп. 1, спр. 11; В. Сергійчик, *З історії українців Холмицини й Підляшшя*, [в:] *Холмицини і Підляшшя. Історико-етнографічне дослідження* під ред. В. Борисенко, Київ 1997, с. 78–79; П. Олійник, dz. cyt., с. 82–84. W jednej z takich petycji, skierowanych do Ukrainńskiej Centralnej Rady w Kijowie przedrukowanych przez prasę polską, pisano: „Uchodźcy ukraińscy z guberni Chełmskiej, powiatów Tomaszewskiego, Hrubieszowskiego i Zamojskiego, zamieszkali w osadzie Dubrowka, gub. Orłowskiej, powiatu Briańskiego. Uchwała: Niżej podpisani uchodźcy ukraińscy z pomienionej guberni rozważywszy sytuację zdecydowali za pośrednictwem ukraińskiej Rady bronić żywotnych interesów drogiej Chełmszczyzny. Żądania nasze są następujące: 1) Chełmszczyzna i Podlasie jako odwieczne ukraińskie ziemie powinny wejść do składu Rosyi i złączyć się z rodziną co do wiary, obyczajów i języka Ukrainą. 2) W pracach w komisji likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego winien wziąć udział przedstawiciel ludności Chełmszczyzny. 3) W zebraniu ustawodawczem Chełmszczyzna powinna mieć osobnych swych reprezentantów. 4) Po ukończeniu wojny ludności Chełmszczyzny winna być okazana pomoc dla wznowienia gospodarstw i winny być wynagrodzone straty. 5) Grunta w Chełmszczyźnie winny być oddane rdzennej ludności Chełmszczyzny bez różnicy wyznania, w porządku ustanowionym przez Konstytuante.” *Rosyjsko-ukraińskie zamiary względem Chełmszczyzny i Podlasia*, „Ziemia Lubelska”, 17 VIII 1917, nr 354, s. 2.

⁷² Mieszkańcy wsi Łuszczów w powiecie hrubieszowskim w deklaracji z 16 V 1917 r. oznajmiali: „Ми, нижчепідписавшіся, селяни Холмської губернії, Грубешівського повіту, волости Ярославець, села Лушева, зібравшись сього числа в числі душ, міркували про те, що усі, з оголошенням Росії вільною, дбають про себе: Фінляндія домагається автономії, Польща так само оголошується автономною. Ми, холмицани, були в минулому під владою Польщі, але зберегли свою мову і звичаї. Не хотячи знову попасти під владу поляків, хочемо жити одним життям з вільним багатомільйоновим руським народом. Наша земля, полита потом і кров'ю наших дідів і прадідів, є земля руська; отже через се не повинно бути, щоб земля Холмська перейшла до поляків, які самі називають нас русинами”. Сут. за В. Сергійчик, *З історії українців Холмицини й Підляшшя*, [в:] *Холмицини і Підляшшя. Історико-етнографічне дослідження* під ред. В. Борисенко, Київ 1997, с. 79. We wsi Łuszczów zgodnie z protokołem z 4 I 1917 r. było tylko 12 gospodarzy. Zob. Archiwum Państwowe w Lublinie, C. i K. Komenda Powiatowa w Hrubieszowie 1915–1918, sygn. 36, s. 55. *Kopia protokołu nr 7 z zebrania ogólnego pełnomocników i sołtysów gminy Jarosławiec w sprawie uchwały budżetu gminnego, Jarosławiec 4 I 1917 r.*

Jednym z zagadnień spornych w relacjach polsko-ukraińskich na Chełmszczyźnie, występujących w kontekście działalności SWU, była kwestia wyznaniowa. W związku z wyjazdem większości ludności prawosławnej z Chełmszczyzny i Podlasia do akcji próbował bowiem wkroczyć Kościół greckokatolicki. Wywołało to zaniepokojenie prasy polskiej, która starała się dowiedzieć, że byli unicy są Polakami.⁷³ Tymczasem starania Kościoła greckokatolickiego zmierzały w kierunku całkowicie odwrotnym. W tym celu próbowano pozyskać niedawną ludność unicką, która po ukazie tolerancyjnym przeszła do Kościoła rzymskokatolickiego oraz pozbawioną posług religijnych ludność prawosławną. Bezpośrednio w tego rodzaju działania zaangażowali się członkowie Związku Wyzwolenia Ukrainy. W dniu 24 VIII 1915 r. w imieniu organizacji sporządzono memoriał w sprawie odrodzenia struktur Kościoła greckokatolickiego. SWU powołały też wraz z ZUR wspólny komitet do spraw religijnych dla ziem okupowanych.⁷⁴ Równoległe w publikacjach „Wistnyka SWU” zwrócono większą uwagę na byłych unitów. W relacjach przekazywanych z terenu i publikowanych na łamach czasopisma niejednokrotnie podkreślano, iż byli unicy „rozmawiają także w języku ukraińskim”⁷⁵. Przekonywało to działaczy Związku o zasadności podejmowania starań w kierunku pozyskania tej grupy ludności. Warto przy tym zaznaczyć, że tego rodzaju akcja prowadzona przez SWU kończyła się niekiedy pozyskaniem tej grupy ludności dla ruchu ukraińskiego.⁷⁶

Środowiska polskie odbierały działalność ukraińską na Chełmszczyźnie jako „bardzo ożywioną agitację”.⁷⁷ W kręgach lokalnych zdawano bowiem sobie sprawę z tego, iż na Chełmszczyźnie istnieje kwestia ukraińska. W prasie pojawił się szereg tekstów, które w różnym tonie informowały o akcji ukraińskiej.⁷⁸ Ukazując jej przebieg stwierdzano, iż ukraiński ruch narodowy na Chełmszczyźnie był od tego czasu w ciągłej defensywie.⁷⁹ Uważano, że z nową siłą może on pojawić się w momencie rozpoczęcia powrotów ludno-

⁷³ A. P., *Ziemia chełmska zagrożona*, „Ziemia Lubelska”, 21 I 1916, nr 27, s. 1; *Stosunki wyznaniowe i narodowościowe w Chełmszczyźnie*, „Ziemia Chełmska”, 29 I 1916, nr 42, s. 1; *Wschodni czy rzymski obrządek*, „Ziemia Lubelska”, 13 II 1916, nr 69, s. 1–2; *Stosunki religijne i narodowe na Podlasiu*, „Ziemia Lubelska”, 24 II 1916, nr 89, s. 1; A. Ch., *Unja*, „Ziemia Lubelska”, 9 III 1916, nr 115, s. 1–2; F. G., *Ukraińska czy polska?*, „Ziemia Lubelska”, 30 III 1916, nr 208, s. 1; *Opiekunowie Chełmszczyzny*, „Ziemia Lubelska”, 25 VIII 1917. Dodatek do nr 427, s. 1; B. Stroczevska, *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*, Kraków 1998, s. 278.

⁷⁴ I. Патер, *Союз...*, s. 206–207.

⁷⁵ П., *Вісти з Городла*, „Вістник Союзу визволення України”, 1916, ч. 75–76, 124.

⁷⁶ Й. Д., *З Холмицини*, „Вістник Союзу визволення України”, 1916, ч. 73–74, 103.

⁷⁷ *Walka przeciwko polskości na kresach. Agitacja ukraińska na Chełmszczyźnie i Podlasiu*, „Ziemia Lubelska”, 3 II 1918, nr 57, s. 1

⁷⁸ F. G., *Bracia Słowianie przy pracy*, „Głos Ziemi Lubelskiej” 3 III 1916, nr 104, s. 1–2. Podczas zjazdu oświatowego w Zamościu w lutym 1918 r. jeden z występujących, dyr. W. Ambroziewicz, mówił: „Trzeba się przygotować na wznowienie ataków ukraińskich po wojnie, lub jeszcze w czasie wojny, trzeba umocnić budowę wału ochronnego polskiego, o który rozbiłyby się zapędy przeciwnika. Szczególnie niebezpiecznym punktem jest Podlasie, gdzie wspierana przez niemieckie władze wojskowe działalność Ukraińców szybko postępuje naprzód, a gdzie my dostępu nie mamy.” Zob. J. D., *Pierwszy Zjazd Oświatowy w Zamościu dnia 11 lutego r. 1918*, „Głos Ziemi Chełmskiej” (Chełm), 24 III 1918, nr 2(52), s. 3–4

⁷⁹ *Ziemia Chełmska w oświeceniu ukraińskim*, „Głos Ziemi Chełmskiej” (Chełm), 25 V 1918, nr 5(55), s. 5

ści ewakuowanej w głąb Rosji.⁸⁰ Leon Wasilewski opisując na bieżąco ówczesne wydarzenia zauważał:

Okupowana część byłej guberni chełmskiej jest największą bolączką Ukraińców, którzy od samego początku usiłowali ją zużytkować jako bazę operacyjną dla propagandy ukraińskiej w Królestwie. Jednakże miejscowe władze austriackie (głównie gen. bar. Diller) uznały, że Rusini stanowią tu *znikomą mniejszość* wobec czego odmówiono przyjezdnym Ukraińcom pozwolenia na wydawanie w Chełmie pisma agitacyjnego. Tak samo nie udała się próba założenia w Chełmie szkoły ukraińskiej. To stanowisko wywołuje ataki prasy ukraińskiej, która nawołuje do ponawiania prób zakładania szkół ukraińskich – czy to w formie odrębnym paralelek przy publicznych szkołach polskich, czy w formie zakładów prywatnych.⁸¹

* * *

W roku 1917 sytuacja polityczna w Europie Wschodniej zmieniała się gwałtownie, coraz wyraźniej dawała znać o sobie też kwestia narodowościowa. W ówczesnych warunkach politycznych stosunek władz okupacyjnych, szczególnie niemieckich, do akcji prowadzonej przez SWU nie był pozbawiony świadomości wagi wydarzeń dokonujących się w Rosji. Rewolucja lutowa, abdykacja Mikołaja II, powstanie Rządu Tymczasowego i jego deklaracja w kwestii polskiej nakazywały zweryfikowanie dotychczasowego stanowiska w polityce wschodniej. Zmuszały do tego również wieści o uformowaniu w Kijowie w marcu 1917 r. Ukraińskiej Rady Centralnej (Українська Центральна Рада), która zaczęła partycypować w sprawowaniu władzy w guberniach ukraińskich. Istniejący w pruskich kręgach politycznych i wojskowych negatywny stosunek do Polaków przyczyniał się do zwiększenia zainteresowania problemem ukraińskim. Czynniki wojskowe w listopadzie poprzedniego roku w raporcie o sytuacji na terenie Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia opowiedziały się za wsparciem czynników ukraińskich. Proponowano wsparcie na Podlasiu i Polesiu inicjatywy Ukraińców galicyjskich, udzielenie pozwolenia na tworzenie szkół ukraińskich, organizowanie punktów werbunkowych do legionu ukraińskiego, sprowadzanie duchownych greckokatolickich z Galicji i prawosławnych z Bukowiny w celu zaspokojeniu potrzeb religijnych lokalnych społeczności. W stosunku do obszaru Chełmszczyzny uważano, że jest on poddawany działaniom zmierzającym do „intensywnej polonizacji”, ale popierano stanowisko Austro-Węgier i uznawano pierwszeństwo strony polskiej.⁸² Stosunek Niemców do przyszłości Chełmszczyzny uległ zmianie, gdy w lipcu 1917 r. kancleżem Rzeszy został Georg Michaeli. Zwrócił się on m.in. do władz wiedeńskich z prośbą, by Galicja Wschodnia i Chełmszczyzna została oddana Ukraińcom. 1 VIII 1917 r. uzyskał negatywną odpowiedź Wiednia, ale jego postawa dawała politykom ukraińskim większą nadzieję na przyszłość.⁸³

⁸⁰ B. Srocki, *W sprawie powrotu uchodźców i wysiedleńców*, „Głos Ziemi Chełmskiej” (Chełm), 25 V 1918, nr 5(55), s. 3–5.

⁸¹ *Walka przeciwko polskości na kresach. Agitacja ukraińska na Chełmszczyźnie i Podlasiu*, „Ziemia Lubelska”, 3 II 1918, nr 57, s. 1

⁸² O. O. Купаев, dz. cyt., c. 160.

⁸³ Tamże, c. 209.

Kręgi związane lub tylko inspirowane przez SWU podejmowały wielokrotne próby zorganizowania szkół ukraińskich w Chełmie i okolicy. O ich nieskuteczności informował „Wistnyk SWU”, a winą obarczał władze okupacyjne. Organ SWU domagał się od nich zezwolenia na zakładanie szkół w miejscowościach, gdzie można było zebrać odpowiednią liczbę uczniów. Podjęte zimą 1916/1917 r. starania o założenie szkoły ukraińskiej w Chełmie zakończyły się odmową władz na wydanie pozwolenia. Kilka miesięcy później, w sierpniu 1917 r., działacze SWU oświadczyli:

Na podstawie więcej jak dwuletniego doświadczenia wiemy, że wszystkie przedstawione podania i prośby, które wychodziły od strony ukraińskiej w sprawie faktycznego, a nie papierowego, zabezpieczenia praw narodowych ludności ukraińskiej na Chełmszczyźnie i zaspokojenia jej potrzeb kulturalnych [...] nigdy nie znajdowały posłuchu u władz austro-węgierskich. I pod tym względem nie ma żadnej różnicy pomiędzy lokalnymi władzami okupacyjnymi w Chełmie, Hrubieszowie, Tomaszowie, Lublinie i in. a centralnymi władzami w Wiedniu.⁸⁴

Pomimo negatywnego w praktyce stanowiska austro-węgierskich władz okupacyjnych do szkolnictwa ukraińskiego kierownictwo SWU uważało, że nie należy się nim zrażać. W roku 1917 publicznie zalecano konsekwencję i podejmowanie zabiegów o pozwolenie na zakładanie szkół na Chełmszczyźnie, nawet gdyby w latach poprzednich kilkakrotnie uzyskano odpowiedź negatywną.⁸⁵ Za głównego konkurenta w terenie uznano szkolnictwo polskie. W związku z tym na łamach „Wistnyka SWU” zalecano:

Ponieważ wszędzie już pozakładano publiczne szkoły polskie, być może ciężko będzie zamienić je teraz w gromadach ukraińskich na ukraińskie, choć trzeba się o to starać, trzeba aby gromady przyjmował w tej sprawie rezolucje i udawał się z nimi do władz. Na wszelki wypadek trzeba żądać, opierając się na rozkazie Naczelnego Dowództwa Armii, założenia w istniejących polskich szkołach równoległych klas ukraińskich i wydzielenia ich w odrębne szkoły ukraińskie.⁸⁶

Gdyby podejmowane zabiegi okazywały się jednak nieskuteczne, zdaniem działaczy SWU należało starać się o pozwolenia na założenie szkół prywatnych. W sprawie nauczycieli i podręczników organizatorzy szkół na Chełmszczyźnie powinni byli zwracać się do Biura Pomocy Kulturalnej dla Ludności Ukraińskiej Ziem Okupowanych we Lwowie.⁸⁷

W przeciwieństwie do południowej części guberni chełmskiej w północnej jej części, tj. na terytorium Południowego Podlasia, działalność SWU przyniosła wymierne rezulta-

⁸⁴ *В справі українських шкіл в австрійській окупації на Холмщині*, „Вісник Союзу визволення України”, 1917, ч. 165, 2.

⁸⁵ W „Wistnyku SWU” przedstawiano petycję mieszkańców jednej ze wsi w austriackiej strefie okupacyjnej na Chełmszczyźnie. Pisano w niej: „Наша громада є одна з тих нечисленних в нашій повіті, де по відступі російських військ в 1915 р. лишило ся досить значне число мешканців—Українців. Разом з впровадженням польського правління на Холмщині заведено в нашій громаді польську однокласову школу. Зручній агітації польських учителів удало ся було спочатку намовити неодного з наших національно малосвідомих людей, щоб вони аосиляли своїх дітей до польської школи. Не прихильність до польськості, а лиш несвідомість і недостача рідної школи спонукнула їх до того кроку. [...] Годі в сій річі звертати ся чи до місцевих властей, чи до центральних у Любліні. Відмовна відповідь була—б більше ніж певна.” *В справі українських шкіл в австрійській окупації на Холмщині*, „Вісник Союзу визволення України”, 1917, ч. 165, 1.

⁸⁶ *В справі українських шкіл в австрійській окупації на Холмщині...*

⁸⁷ Тамże.

ty.⁸⁸ Ponieważ także tutaj nie było miejscowych kadr kierownictwo Związku przeprowadziło za zgodą władz niemieckich werbunek w obozach jenieckich (Rastatt, Zalzwedel i Wezlar).⁸⁹ 21 I 1917 r. z obozu z Rastatt wyjechała do Kowla pierwsza grupa byłych jeńców. Liczyła ona 27 osób, a na jej czele stał płk Mykoła Szapował. Grupa ta należała do zorganizowanej na wzór wojskowy formacji kulturalno-oświatowej – I Pułku Zaporoskiego im. Tarasa Szewczenki (I. Запорозькій полк ім. Тараса Шевченка). Ponieważ na przestrzeni ponad dwóch miesięcy nie udało się uzyskać zgody austro-węgierskich władz wojskowych na prowadzenie działalności, zdecydowano o przeniesieniu grupy na obszar okupacji niemieckiej.⁹⁰ Po koniec marca 1917 r. jej członkowie przybyli do Białej Podlaskiej i rozpoczęli starania u władz niemieckich o zezwolenie na prowadzenie akcji propagandowej i organizacyjnej w terenie. Do końca maja lokalne komendantury niemieckie nie udzieliły im jednak zgody na prowadzenie działalności. Mimo to w połowie kwietnia do Białej Podlaskiej przybyła druga grupa byłych jeńców, zaś w maju i w środku lata dwie następne.

W pierwszych dniach czerwca 1917 r. niemieckie władze okupacyjne wyraziły zgodę na organizację szkolnictwa ukraińskiego na Podlasiu. W celu aktywizacji pracy w terenie w Białej Podlaskiej powołano Gromadę Ukraińską (Українська Громада). Na czele towarzystwa stanął M. Szapował. W grudniu 1917 r. Gromada liczyła ok. 300 członków i miała swoje przedstawicielstwa terenowe w Brześciu, Kobryniu, Pińsku oraz w Parczewie, Radzynie, Włodawie i nadbużańskim Drohiczynie. Od czerwca 1917 r. Gromada zaczęła wydawanie czasopisma „Ridne Słowo” (“Рідне Слово”).⁹¹

Ukraińska Gromada w Białej Podlaskiej nie była organem SWU, lecz organizacją powstałą przy jego wsparciu. Właśnie dlatego przy niej ulokowani zostali bezpośredni przedstawiciele SWU: Myron Korduba i Jakiw Tarasowskyj. Przy Gromadzie Ukraińskiej utworzono Radę Szkolną (Шкільна Рада), która kierowała szkolnictwem w terenie za pomocą inspektorów szkolnych (do 15 XII 1917 r. było ich 14). Prędko przystąpiła ona do organizacji szkół ludowych na terenie powiatów: konstantynowskiego (z wyłączeniem jego północno-zachodniej części), bialskiego, radzyńskiego, włodawskiego oraz na obszarach położonych na wschód od Bugu (w granicach byłych guberni wołyńskiej, grodzieńskiej i mińskiej). Chełmszczyzna znalazła się poza ukraińską akcją szkolną kierowaną z Białej

⁸⁸ *Walka przeciwko polskości na kresach. Agitacja ukraińska na Chełmszczyźnie i Podlasiu*, „Ziemia Lubelska”, 3 II 1918, nr 57, s. 1; *Z Podlasia*, „Głos Ziemi Chełmskiej” (Chełm), 13 V 1918, nr 4(54), s. 8–9.

⁸⁹ Ю. Жук, *Роля Відня в житті українського громадянства*, „Новий Час”, 15 IX 1934, № 207, s. 4; J. Skrzyrek, dz. cyt., s. 8–9. Zob. też O. Жерноклеєв, І. Чайківський, *Осип Безпалко: сторінки життя і громадської діяльності*, „Галичина” 2003, № 9, 86–87.

⁹⁰ П. Олійник, dz. cyt., s. 95; М. Шаповал, *Українська культурна праця на Підляшшу й Поліссю*, „Вісник Союзу визволення України”, 1917, ч. 178, 757–759.

⁹¹ П. Олійник, dz. cyt., s. 96, 99, 101; *Українська Громада в Білій на Підляшшу про ревеліції московського генерального штабу*, „Вісник Союзу визволення України”, 1917, ч. 183, s. 844; *Gazeta ukraińska dla Podlasia i Chełmszczyzny*, „Ziemia Lubelska”, 28 VI 1917, nr 320, s. 2; О. Коляничук, М. Литвин, К. Науменко, *Генералітет українських визвольних змагань*, Львів 1995, s. 264–266; J. Cabaj, *Spoleczeństwo guberni chełmskiej...*, s. 172; tenże, *Ukraińska Hromada w Białej Podlaskiej (1917–1918)*, [w:] *Rok 1918 na Podlasiu...*, s. 113–118.

Podlaskiej.⁹² Według P. Olijnyka do 15 XII 1917 r., pomimo ewakuacji większości ludności prawosławnej w głąb imperium rosyjskiego, na południowym Podlasiu zorganizowano 22 szkoły ukraińskie, w których uczyło się 823 dzieci i pracowało 25 nauczycieli. Ponadto około 200 dzieci miało uczęszczać do 19 tzw. szkół gramoty, w których uczono czytania, podstaw arytmetyki i śpiewu. Do końca 1917 r. na całym obszarze podporządkowanym ośrodkowi w Białej Podlaskiej powstało 114 szkół, w których pracowało 140 nauczycieli (81 było żołnierzami–jeńcami). Szkoły utrzymywane były tylko w części z funduszy Związku Wyzwolenia Ukrainy.⁹³

* * *

Powstanie w Kijowie w marcu 1917 r. Ukraińskiej Rady Centralnej (Українська Центральна Рада) jako naczelnego organu przedstawicielskiego ogółu ludności ziem ukraińskich imperium rosyjskiego spowodowało, że działający na terenie podporządkowanym państwu centralnym Związek Wyzwolenia Ukrainy podjął próby wejścia z nią w kontakt.⁹⁴ Starania zakończyły się porażką. Dalszy rozwój sytuacji w Rosji i wzrost roli Ukraińskiej Rady Centralnej spowodowały, że SWU w kwietniu 1917 r. ogłosił zawieszenie dotychczasowego „mandatu” reprezentanta ludności ukraińskiej i ograniczył swoją działalność do pracy wśród jeńców wojennych i akcji propagandowo-organizacyjnej na terenach okupowanych przez państwa centralne. Natomiast ogłoszenie w grudniu 1917 r. przez Centralną Radę *III Uniwersału* pozbawiło ostatecznie celowości dalszą działalność Związku Wyzwolenia Ukrainy. Na mocy tego aktu utworzono Ukraińską Republikę Ludową, w skład której miała między innymi wejść również Chełmszczyzna i Podlasie.

Działalność Związku Wyzwolenia Ukrainy to tylko jeden z epizodów w dziejach ukraińskiego ruchu narodowego w latach pierwszej wojny światowej. Organizacja ta była zbyt słaba, by odegrać wybitną rolę w ukraińskim ruchu niepodległościowym. Głoszone przez nią idealistyczne hasła nie miały większych szans na popularność i poparcie ówczes-

⁹² *Walka przeciwko polskości na kresach. Agitacja ukraińska na Chełmszczyźnie i Podlasiu*, „Ziemia Lubelska”, 3 II 1918, nr 57, s. 1; П. Олійник, dz. cyt., s. 96, 99; С. Пастернак, *Нарис історії Холмицини і Підляшшя (Новіші часи)*, Вінніпег–Торонто 1989, s. 143; І. Винниченко, *Українці Берестейщини, Підляшшя й Холмицини в першій половині ХХ століття Хроніка подій*, Київ 1997, 35.

⁹³ П. Олійник, dz. cyt., s. 97–98; Por. też. *Українські народні школи на Підляшшю й Поліссю*, „Вісник Союзу визволення України” 1917, ч. 178, 759–760; *Українські народні школи на Підляшшю й Поліссю*, „Вісник Союзу визволення України” 1917, ч. 180, 789; *Z Białej Siedleckiej*, „Głos Ziemi Chełmskiej” (Chełm), 25 VI 1918, nr 7(57), s. 7. Nieco inne dane przytoczone zostały przez „Ziemię Lubelską”. Według ukazującego się w Lublinie dziennika do grudnia 1917 r. w południowej części Podlasia założono jedną szkołę w powiecie białskim, konstantynowskim – 3 i włodawskim – 4. Zob. *Ukraińszczyzna za pomocą Żydów*, „Ziemia Lubelska”, 30 III 1918, nr 142, s. 3. W innym artykule dziennik ten twierdził zaś, że na obszarze podporządkowanym Gromadzie Ukraińskiej w Białej Podlaskiej na początku 1918 r., tj. po półrocznym okresie organizacji szkolnictwa, miało działać 97 ukraińskich szkół ludowych, w których nauką objęto 5564 dzieci. Siły nauczycielskie w znacznym stopniu wywodziły się z szeregów żołnierzy ukraińskich z Galicji Wschodniej, ale niemal połowa (49 nauczycieli) to nauczyciele miejscowi. Zob. *Walka przeciwko polskości na kresach. Agitacja ukraińska na Chełmszczyźnie i Podlasiu*, „Ziemia Lubelska”, 3 II 1918, nr 57, s. 1. J. Cabaj pisze natomiast, że według jego obliczeń na podstawie prasy do końca 1917 r. na tym samym terenie powstało 96 szkół. Zob. J. Cabaj, *Ukraińska Hromada w Białej Podlaskiej...*, s. 116.

⁹⁴ *Протокол засідань Комітету Центральної Ради, 26 квітня 1917 р.*, [в:] *Українська Центральна Рада. Документи і матеріали*. Том 1, Київ 1996, 77.

nego społeczeństwa ukraińskiego. Organizacja choć chciała reprezentować interesy ludności ukraińskiej imperium rosyjskiego, była nadmiernie uwikłana w zależności polityczne od państw centralnych i antyrosyjska, by stać się popularną nad Dnieprem. Ponieważ udana ofensywa państw centralnych na froncie wschodnim musiała doprowadzić do wkroczenia wojsk austro-węgierskich i niemieckich na zachodnie obszary państwa rosyjskiego, na których zamieszkiwała ludność ukraińska, Chełmszczyzna jako obszar peryferyjny i teren pogranicza polsko-ukraińskiego powinna była znaleźć się w sferze pierwszych zainteresowań terytorialnych Związku Wyzwolenia Ukrainy. Wydarzenia wojenne spowodowały, że kwestia chełmska stała się wyzwaniem, któremu jednak Związek Wyzwolenia Ukrainy nie był w stanie sprostać. Wiele było ku temu powodów: skromne kadry którymi dysponowała organizacja, wątle zaplecze finansowe, wyludnienie Chełmszczyzny i słabe poczucie ukraińskiej tożsamości narodowej jej mieszkańców, polityka państw centralnych. Większość tych czynników sprawiała, że udział Związku Wyzwolenia Ukrainy w organizacji ukraińskiego życia narodowego na Chełmszczyźnie miał charakter deklaracyjny.

Kres samodzielnego udziału SWU w konstruowaniu wizji przyszłych losów obszarów Chełmszczyzny i Podlasia oraz starań wpływu na politykę państw centralnych nastąpił w roku 1917, wraz z powstaniem Ukraińskiej Centralnej Rady i proklamacją Ukraińskiej Republiki Ludowej. W końcu 1917 r., po ogłoszeniu *III Uniwersatu*, Gromada Ukraińska w Białej Podlaskiej podporządkowała się Radzie Centralnej. W grudniu tego roku Sekretariat Generalny, jej organ wykonawczy, mianował pierwszego komisarza guberni chełmskiej.⁹⁵ W tym samym miesiącu delegaci ukraińscy dołączyli do obradującej w Brześciu konferencji pokojowej, a w styczniu 1918 r. Ukraińska Republika Ludowa ogłosiła niepodległość.⁹⁶ W marcu 1918 r. komisarzem chełmskim gubernialnym został mianowany jeden z najwybitniejszych działaczy Związku Wyzwolenia Ukrainy – Ołeksander Skoropys-Jołtuchowśkyj. Urząd ten sprawował jednak już nie jako członek SWU, lecz jako przedstawiciel Ukraińskiej Republiki Ludowej.

⁹⁵ J. Cabaaj, *Spoleczeństwo guberni...*, s. 175–176.

⁹⁶ І. Кедрин, *Берестейській Мир*, [в:] *Берестейській Мир. Спомини та матеріяли*, Львів 1928, с. 30



Rynek

MAREK SIOMA

SPOŁECZNE KONSEKWENCJE NAJAZDU ARMII CZERWONEJ
W 1920 ROKU NA LUBELSZCZYZNĘ

„Dawna Rosja – konstatował Janusz Faryś – była już w 1920 r. całkowicie zdruzgotana. Na jej miejsce powstało nowe państwo, z którym Polacy zetrzeć się musieli zbrojnie w walce o wpływy wśród tzw. narodów peryferyjnych (ościennych, buforowych), a leżących na obrzeżach dawnego państwa carów”.¹ 25 kwietnia 1920 r. Józef Piłsudski podjął ofensywę na odcinku Frontu Południowo-Wschodniego w przekonaniu, że jej powodzenie (pokonanie bolszewików) doprowadzić miało do urzeczywistnienia koncepcji federacyjnej – w tym konkretnym przypadku do niepodległości Ukrainy na czele z atamanem Semenem Petlurą, z którym cztery dni wcześniej zawarł polityczne porozumienie.

Starcie obliczone na zacięty i długotrwały bój bardzo szybko doprowadziło do spektakularnego sukcesu, jakim było zajęcie Kijowa 7 maja 1920 r. Było on tak niespodziewany, że nawet najwięksi krytycy polityki Piłsudskiego – narodowi demokraci i ich prasa – przyjęli wiadomość z zadowoleniem. Należy jednakże podkreślić, iż zajęcie stolicy Ukrainy odbyło się bez większego oporu ze strony Armii Czerwonej, która równie spieszenie, jak czyniła to w fazie odwrotu, przeszła w połowie maja (14 V 1920 r.) do kontruderzenia, zmuszając oddziały polskie i ukraińskie do zajęcia pozycji obronnych.² W wyniku sukcesów odniesionych przez bolszewików na północnym odcinku frontu konieczna stała się ewakuacja jego południowego skrzydła. 10 czerwca oddziały 3 Armii pod dowództwem gen. Edwarda Śmigłego-Rydza opuściły Kijów, rozpoczynając odwrót. W przeciwieństwie do działań bolszewików sprzed kilku tygodni odwrót był metodyczny, co nie oznacza, że wśród oddziałów polskich nie występowały panika czy dezercja.³ Inne były bowiem zało-

¹ J. Faryś, *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno-ustrojowej (1918–1939)*, Szczecin 1991, s. 17.

² Z.G. Kowalski, *Wojna polsko-bolszewicka 1918–1920 na łamach polskich fachowych periodyków wojskowych*, Toruń 2000, s. 75.

³ Szefostwo Żandarmerii Polowej przy Dowództwie Frontu Południowo-Wschodniego podało 7 sierpnia 1920 r. *Wyciąg z rozkazu Naczelnego Dowództwa i Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego w sprawie utworzenia kordonu i pełnienia służby żandarmerii*, który w punkcie 1 stanowił: „Ostatnie wypadki na froncie wykazały niedwuznacznie, że najważniejszym zadaniem Żandarmerii Polowej, tak przy formacjach frontowych, jak też przy formacjach etapowych, w czasie odwrotu armii jest walka z dezercją, łazikostwem, przeszkadzanie i zapobiega-

żenia samego manewru. Polacy cofali się w walce, wiążąc siły bolszewików w najbardziej możliwym stopniu. Piłsudski i jego sztab przyjęli taką taktykę z uwagi na ograniczoną przestrzeń możliwą do wykorzystania w przypadku jednorazowego cofnięcia się o kilkaset kilometrów w stosunkowo krótkim czasie oraz konieczność przygotowania zaplecza zarówno pod względem wojskowym, jak i politycznym.

Niewątpliwie obszarem bezpośrednio zagrożonym była Chełmszczyzna, znajdująca się na jednym z dwóch kierunków natarcia sowieckiego Frontu Południowego (drugim był Lwów i obszar Małopolski). Sytuację zmieniła dopiero bitwa pod Brodami (29 VII-3 VIII 1920) na Wołyniu, w której silnemu zgrupowaniu wojsk polskich (cztery dywizje piechoty i dwie kawalerii) udało się powstrzymać słynną Konarmię Budionnego, wyhamowując jej impet.⁴ Zagrożenie na tym odcinku frontu uległo zmniejszeniu również dzięki decyzji Stalina, ówczesnego komisarza politycznego Frontu Południowego, który wbrew rozkazowi naczelnego dowódcy Armii Czerwonej (ACz) Michaiła Tuchaczewskiego skłonił dowódcę frontu gen. Aleksandra Jegorowa do skierowania głównego uderzenia na Lwów. Oznaczało to złamanie rozkazu oraz zmianę kierunku działania z północno-zachodniego na południowo-zachodni. Manewr ten niewątpliwie ocalił Chełmszczyznę od „potopu” sowieckiego oraz umożliwił przeprowadzenie koncentracji, a następnie manewru znad Wieprza (północna część Lubelszczyzny), a w konsekwencji ogólny sukces polskiej obrony. Nie oznaczało to wszakże, iż Chełmszczyzna znalazła się w swoistej „niszy” pomiędzy nacierającymi frontami sowieckimi, ale do jej zdobycia wyznaczył gen. Jegorow niewspółmiernie mniejsze siły (25 dywizja nacierająca na Chełm oraz 7 dywizja, brygada baszkirska i 25 brygada jazdy w rejonie Białopole – Hrubieszów oraz 172 i 173 brygady z Frontu Północnego, nacierające od północy z rejonu Włodawy na Chełm – Lublin) niż na kierunku Lwowa. Po stronie polskiej obszaru tego bronił szereg związków taktycznych, wchodzących w skład 3 Armii pod dowództwem gen. Zygmunta Zielińskiego, z których największym była operująca na południu Chełmszczyzny (Grabowiec – Tyszowce) 3 DP Leg., a najważniejszym XIV brygada piechoty broniąca Chełma.⁵ Warto podkreślić, iż w walkach udział wzięła po stronie polskiej 6 dywizja ukraińska⁶, broniąc miejscowości Sielec. Przedstawiona sytuacja obrazuje najdalszy zasięg wojsk sowieckich na terenie Chełmszczyzny 16 sierpnia 1920 r. Wówczas ich północne skrzydło opierało się na północy o rejon Puchaczów – Cyców, następnie łukiem przebiegało ku wschodowi w rejonie Sawina i dalej prawie linią prostą przez Chełm – Sielec – Wojsławice – Grabowiec do Tyszowiec (północna Zamojszczyzna).⁷

nie tworzeniu się tak zwanych „zielonych kart”. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie–Rembertów (dalej: CAW), Dowództwo 3 Armii Sztabu, sygn. I.311.3.10, k. 140.

⁴Z.G. Kowalski, dz. cyt., s. 85.

⁵Szczegółowo o tym: M. Sioma, *Działania wojenne na Chełmszczyźnie w okresie bitwy warszawskiej*, „Rocznik Chełmski”, 2002, t. 8, s. 193–217.

⁶O słabości tej jednostki przekonuje raport ppłka Władysława Bortnowskiego z 15 lipca 1920 r., informujący dowództwo 3 Armii o stanie prowiantowym i bojowym. Ten drugi wynosił wówczas: 167 oficerów, 1217 szeregowych, 27 karabinów maszynowych oraz 4 działa polowe. Zob. CAW, Dowództwo 3 Armii Sztabu, sygn. I.311.3.10, k. 86.

⁷Zadania 3 Armii określone zostały w rozkazie Naczelnego Wodza z 6 sierpnia 1920 r. Według Camona obejmowało ono: „przykrywanie początkowo koncentracji 4-tej armii, oraz wiązanie za pomocą własnej kawalerii jazdy

W OBLICZU ZAGROŻENIA

Nieustanny napór bolszewików i ciągle zbliżanie się do Bugu zaczęły wywoływać na stosunkowo bezpiecznym ówczesnie obszarze Lubelszczyzny niepokój, a nawet pewną dezorganizację zarówno wśród ludności cywilnej, jak i władz administracyjnych, szczególnie w ich relacjach z wojskiem.⁸ Należy wiązać to z decyzjami wojskowymi, które w pierwszej dekadzie lipca 1920 r. nakazały ewakuację (stopniową) podległych instytucji (wcześniej) i oddziałów (później).⁹ „Głos Lubelski” pisał: „Od chwili, gdy pod naporem hord bolszewickich armia nasza zmuszona była cofnąć się na znacznej przestrzeni – zapanaowały w społeczeństwie polskim zgubne, tchórzliwe nastroje, graniczące z paniką i rozpaczą. Te przerażone oczy, poważne miny, te szepty po kątach, to krakanie kawiarnianych polityków i strategów, widzących już wroga armię wkraczającą do Polski, a nade wszystko te potworne, głupie i podłe plotki o sytuacji obecnej, osłabiają hart społeczeństwa, burzą spokój i ład, siejąc strach i zwątpienie”.¹⁰ Był to głos współbrzmiający z konkluzjami biskupa lubelskiego Mariana Fulmana, który 8 lipca 1920 r. wzywał do stawienia się w szeregach armii walczącej z bolszewikami, pracy na rzecz „ładu wewnętrznego” oraz datków na pożyczkę odrodzenia. Biskup w ostrych słowach napiętnował „szkodników” i „tchórzów” szerzących popłoch i strach wśród społeczeństwa. Wzywał ponadto: „Choćby ów wróg był ci na piętach, nie wolno odbierać narodowi energii i męstwa. Straszaków niech hańba okryje – w narodzie zaś musi być rozwaga i spokój. [...] Kapłani moi mili, stójcie na postęunku po bożemu – do Was należy utrzymać w narodzie tężyznę moralną i porządek społeczny, podnosić myśl ludzką do Boga, skąd jedynie możemy mieć pomoc skuteczną”.¹¹ Miał więc Kościół poprzez kapłanów aktywnie włączyć się w sprawy zachowania morale, przeciwdziałać panice i demoralizacji¹², na które największy wpływ mieli agitatorzy ko-

nieprzyjacielskiej, następnie, gdy 4-ta armia rozpocznie atak [znad Wieprza – M.S.], uderzenie na wschodzie piechotą w kierunku na Łuków, zasłoniwszy się od wschodu kawalerią”. Zob. Camon, *Zwycięski manewr marszałka Piłsudskiego przeciw bolszewikom: sierpień 1920. Studium strategiczne*, Warszawa 1930, s. 42.

⁸ Starosta chełmski 16 lipca 1920 r. w piśmie do wojewody lubelskiego donosił: „Z Dowództwem Okr.[ęgu] Et.[apu] i Załogi, oraz Dowództwem miasta Chełma wszedłem w kontakt i wśród ogólnego chaosu i powiększenia kompetencji Władz wojskowych zdołałem wyjaśnić stosunek Władz Wojskowych i Cywilnych, tak, że obecnie warunki współżycia i wspólnej pracy nad wykonaniem Odezwy Wodza naczelnego ułożyły się do pewnego stopnia normalnie”. Zob. Archiwum Państwowe w Lublinie, Starostwo Powiatowe Chełmskie, sygn. 1, k. 161. Bardzo ciekawą konstatację w kwestii bezpieczeństwa i relacji z wojskiem poczynił Wojciech Stpiczyński. Zob. tenże, *Krwawy, pracowity cud 1920 roku*, Warszawa 1930, s. 42.

⁹ Inaczej przedstawiała się ewakuacja w świetle *Instrukcji Rady Ministrów z 30 lipca 1920 roku dotyczącej ewakuacji urzędników cywilnych* (tajna). Przewidywała ona dwa stadia ewakuacji: wstępną (planową) oraz ostateczną (przymusową). Janusz Ziemiński pisał: „W czasie ewakuacji wstępnej wywożono jedynie majątek państwowy oraz rodziny urzędników, zaś w razie ewakuacji ostatecznej zarządzano ją dla wszystkich urzędów przez wyjazd pracowników tych instytucji”. Zob. J. Ziemiński, *Administracyjne przygotowania do ewakuacji w lecie 1920 roku na przykładzie województwa lubelskiego*, „Mars”, Warszawa – Londyn 1996, nr 4, s. 31.

¹⁰ W.G., *Precz z poplochem! Przez zwiększony wysiłek do zwycięstwa!*, „Głos Lubelski”, 9 VII 1920, nr 184, s. 1.

¹¹ *Wezwanie do Narodu Biskupa Lubelskiego*, tamże.

¹² Szerzej o tym: J. Szczepański, *Społeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa – Pułtusk 2000, s. 206–211.

munistyczni usiłujący wzbudzić ferment wśród chłopów oraz dezernerzy uciekający przed bolszewikami.¹³

Skala zjawiska agitacji komunistycznej na Lubelszczyźnie była duża, o czym przekonują zarówno doniesienia prasowe, jak też władz administracyjnych. 4 lipca 1920 r. „Głos Lubelski” pisał: „W chwili gdy wojska nasze stawiają bohaterki opór czerwonym hordom – tu na tyłach armii ajenci *Krasnawo samodzierżawja* rozwijają zdwojoną działalność w celu szerzenia zamętu i odpowiednich nastrojów antimilitarnych. Rej w tej robocie wiodą oczywiście Żydzi, którym marzą się posady komisarzy sowieckich – ale zdarzają się niestety i osobniki pochodzenia polskiego, jacyś zwyrodniali obłąkańcy lub po prostu nędzni zdrajcy, gotowi za judaszowe srebrniki zaprzedać Ojczyznę i własnych swych braci w najstraszliwszą jaka kiedykolwiek istniała – niewolę. Pochowane gdzieś i przyczajone – wypełzają z nor swoich gady bolszewickie i próbują agitować – oczywiście zaczynają od osobników najciemniejszych i najmniej uświadomionych. Oto garść wymownych faktów, które podajemy do wiadomości. W dniu 29 czerwca, jak nam komunikują mieszkańcy podmiejskich dzielnic, odbył się wiec komunistów, na którym uchwalono prowadzić jak najwyższą akcję antypoborową. Parę dni temu zjawilo się w Krężnicy Jarej 2 żydków, zapewne uczestników owego wieceu, którzy zaczęli przekładać chłopom, aby nie szli do wojska, bo – mówili: «na co nam wojna?, a zresztą jak przyjdą bolszewicy to będziecie mieli prawdziwy raj (?) będzie sól, nafta» (chyba Trocki na zawołanie cudu dokona, bo tego właśnie brak jest w Rosji zupełny i ludzie już 3-ci rok zmuszeni są jeść bez soli i siedzieć wieczorami po ciemku) – będzie chleb (po 200 rubli funt!) etc. – słowem nic nam do szczęścia brakować nie będzie!”¹⁴ Informacje te znalazły potwierdzenie w piśmie komisarza rządu polskiego na powiat puławski Krzakowskiego, który 13 lipca 1920 r. informował MSW.: „W gminach Godow [i] Kamień powiatu puławskiego zebrania gromadzkie uchwały niezwłocznie usunąć żandarmerię polską i Żydów. W ciągu 48 godzin przystąpić do podziału gruntów dworskich. O ile uchwały nie będą potwierdzone robić to samowolnie. Proszę [o] instrukcje. Siły zbrojnej powiat nie posiada”¹⁵ Treść jednoznacznie wskazuje na usiłowanie przejęcia przez chłopów ziemi i to w sytuacji, gdy Armia Czerwona znajdowała się ówczesnie w okolicach Kowla na Wołyniu! Podane przykłady służą jedynie zobrazowaniu zjawiska, które wystąpiło na obszarze Lubelszczyzny, w sytuacji niepoparcia ich jeszcze bagnietami krasnoarmiejców(!), co niewątpliwie świadczyło o tendencjach do zaprowadzenia przez chłopów „sprawiedliwości społecznej”, utożsamianej przez nich z reformą rolną, nawet poprzez wymuszenie siłą. Nie bez znaczenia był również fakt, iż zbliżanie się bolszewików aktywizowało komunistów, którzy w lipcu utworzyli w Lublinie

¹³ Sztab Oddziału I MSWojsk. w komunikacji *Sytuacja w kraju w dniu 7 lipca 20 r.* informował: „Do Dorohuska i Hrubieszowa bardzo znaczny napływ zdemoralizowanych dezernerów i trenów. Dezernerów wciela się do baonów zapas.[owych] w Chełmie i Zamościu”. Zob. CAW, Oddział I Mobilizacyjno-Organizacyjny Sztabu MSWojsk. 1918–1921, sygn. I.300.7.21, brak paginacji.

¹⁴ *Wyścannicy Lenina i Trockiego pracują*, „Głos Lubelski”, 4 VII 1920, nr 179, s. 3.

¹⁵ Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów, cz. II, sygn. 15, k. 405.

komitet wojskowo-rewolucyjny (rewkom), a następnie takż na Podlasiu.¹⁶ Tendencje te były zauważalne i należy je traktować w ujęciu większym niż podane przykłady. Dostrzegając je m.in. jeden z redaktorów „Głosu Lubelskiego”, który w początkach lipca, zwracając się do ziemian i włościan z apelem, konkludował: „Zjawienie się bolszewickiego agitatora – to obraza dla całej wsi. Taki żydziak czy inny obieżyświat ma Was za głupich – śmie Was uczyć rozumu – nauczcież Wy jego, że uczciwy polski chłop i robotnik bałamucić się byle przybłędzie nie pozwoli”.¹⁷ Radził agitatora pojmać i odstawić na najbliższy posterunek policji.

Równie demoralizująco działała na ludność, szczególnie chłopską, szerząca się dezercja. Dezerterzy podważali sens oporu i oddziaływali w kierunku dezawuowania akcji ochotniczego wstępowania do wojska. W tej kwestii „Głos Lubelski” nawoływał: „Nie tolerujemy dezercji wokół siebie. Każdy dezerter powinien wiedzieć, że jest przedmiotem pogardy całego społeczeństwa, że otoczenie nie ma zamiaru jego przestępstwa osłaniać, odda go w ręce sprawiedliwości i władze postąpią z nim tak, jak się postępuje ze zbrodniarzami. Tępienie dezercji to jeden z ważnych środków pomocy dla zmagającej się z bolszewizmem armii”.¹⁸ Zareagowały również władze wojskowe. Z rozkazu gen. Bronisława Babińskiego, dowódcy DOGen. Lublin, 27 lipca 1920 r. powstały Dowództwa Rejonów Dezercyjnych z zadaniem kierowania akcją wyłapywania dezerterów, neutralizowania demoralizatorów oraz utrzymania porządku publicznego na podległym obszarze.¹⁹

Innym zjawiskiem wówczas w Lublinie wraz ze zbliżaniem się bolszewików był „czarny rynek”, przejawiający się w przekonaniu, że w niedługim czasie rubel miał zastąpić markę polską, co dla niektórych mieszkańców, w tym inteligencji, było powodem żądania zapłaty w tej walucie (sic!) oraz sztucznego zawyżania jego wartości. Ryszard Wojdaliński konstatował: „Tymczasem widzi się tylko, jak pod wpływem ogólnego osłabienia woli do utrzymania normalnego życia, wywołanego zresztą sianiem paniki, oraz pod wpływem nadziei na uzyskanie wyższych cen w razie zajęcia miasta przez bolszewików – zniknęły od razu z rynku wszystkie artykuły pierwszej potrzeby. Zabrakło nawet chleba i kartofli. Wyrażając się jaśniej, jesteśmy świadkami, jak pochowano różne towary i artykuły spożywcze, aby korzystając z wyjątkowej sytuacji, tym łatwiej ponabijać kieszenie. Taki stan rzeczy nie może być jednak długo tolerowany. Magistrat miasta Lublina musi wziąć

¹⁶ E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1993, s. 32. Tenże konkludował: „Główne poparcie Rewkomy uzyskały w środowisku wiejskim. Świadczy o tym wywiad wojewody S. Moskalewskiego. Czytamy w nim: „[...] bezrolna ludność włościańska czeka z niecierpliwością wtargnięcia bolszewików w granice RP [...] rozagitowani przez podżegaczy i sympatyków bolszewickich formale i służba dworska nie tylko z niecierpliwością wyglądali Czerwonej Armii, ale po jej wtargnięciu radośnie ją witali oraz co najcharakterystyczniejsze wzięli czynny udział w Rewkomach”. Zob. tamże, s. 33.

¹⁷ *Wysłannicy Lenina i Trockiego...*, s. 3.

¹⁸ *Spoleczeństwo a dezercja*, „Głos Lubelski”, 25 VII 1920, nr 200, s. 4.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydział Socjalno–Polityczny (dalej: WS–P), sygn. 897, k. 1. Dnia 21 listopada 1920 r. Dowództwa Rejonów Dezercyjnych zostały zlikwidowane. W ich miejsce powołano dla obszaru Lubelszczyzny dwa Rejony Bezpieczeństwa: „Chełm” (powiaty: chełmski, krasnostawski, hrubieszowski, zamojski i tomaszowski) oraz „Lublin” (powiaty: lubelski, lubartowski, puławski, janowski i biłgorajski). Po reorganizacji przy Rejonach Bezpieczeństwa utworzono także Sądy Doraźne. Zob. tamże, k. 1, 4.

w obronę [mieszkańców] przed tego swojego rodzaju bolszewikami. Z chwilą kiedy ewakuowane są częściowo władze polityczne państwowe, przychodzi czas na odpowiednie rozszerzenie zakresu kompetencji władz samorządowych. Magistrat miasta Lublina musi stanąć na wysokości swojego zadania i wspólnie z tymi władzami państwowymi, które pozostały jeszcze na miejscu i pełnią swoje funkcje wystąpić do walki z drożyzną i spekulacją [...] O pozostałej w mieście ludności trzeba pomyśleć”²⁰

Obraz stosunków społecznych na terenie Lubelszczyzny w lipcu 1920 r. nie jest jednoznaczny. Nie tylko z uwagi na agitację komunistyczną, ale również na działania podejmowane przez organizacje społeczne i polityczne. Podczas gdy Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich zorganizowało w Lublinie 11 lipca 1920 r. wiec, w którym wzięło udział 6000 osób, a chłopci z Świdnika Dużego i Małego tego dnia przynieśli do Lublina (oba połączyły się na rynku) dary dla armii, PPS tydzień później, tj. 18 lipca w wiecu urządzonym na „Rusałce” (500 osób), ustami posła Mariana Malinowskiego wyrażała przekonanie o konieczności „rozpoczęcia rozmów pokojowych bez udziału koalicji” i przystąpienia do budowy domu ludowego.²¹ Sytuacja wydawała się tym bardziej skomplikowana, że w momencie przekroczenia przez bolszewików Bugu w nocy z 1 na 2 sierpnia w okolicach Janowa Podlaskiego tenże poseł, wyrażając zdanie Rady Naczelnej i CKW PPS, wzywał ażeby „w tej chwili chwycić za broń i pokazać najeźdźcy, że socjaliści polscy potrafią walczyć w obronie Niepodległości własnego kraju – trzeba wschodniemu najeźdźcy przypomnieć rok 1905”. Następnie poseł wezwał wszystkich zdolnych do noszenia broni do „natychmiastowego wystąpienia z bronią w rękę w obronie Niepodległości! Do walki na śmierć i życie!”, a tych którzy nie mogli tego uczynić, do niesienia wszelkiej pomocy wywiadowczej i żywnościowej walczącym.²² Znamienne, iż swoistym sygnałem do modyfikacji postawy wobec bolszewików przez PPS było przekroczenie umownej granicy „polskiego obszaru etnicznego”. Skutkowało to m.in. wydaniem wspólnego oświadczenia posłów na Sejm Ustawodawczy Mariana Malinowskiego i Ryszarda Wojdalińskiego, przestrzegającego ewentualnych kolaborantów przed karą banicji, o którą oświadczający zamierzali wnioskować w Sejmie po zakończeniu wojny²³.

Inaczej przedstawiała się sytuacja wśród chłopów, gdzie wyraźnie za Polską opowiedzieli się chłopscy liderzy polityczni (biorąc czynny udział w pracach Rady Obrony Państwa), podczas gdy przeważające masy chłopów, w tym i na Lubelszczyźnie, pozostały bierne, a nawet wrogie wobec państwa polskiego. Chłopi unikali poboru, ukrywali dezertów, żądali pieniędzy, np. za napojenie konia (50 mk) od uchodźców, a często ulegali

²⁰ R. Wojdaliński, *I o pozostałych trzeba pamiętać*, „Głos Lubelski”, 11 VIII 1920, nr 216, s. 2.

²¹ *Wspaniała manifestacja Lublina*, tamże, 13 VII 1920, nr 188, s. 1–2; *Nieudana manifestacja socjalistyczna*, tamże, 20 VII 1920, nr 195, s. 3.

²² *Wezwanie do członków P.P.S.*, tamże, 3 VIII 1920, nr 209, s. 2. Janusz Szczepański pisał: „W związku z pogarszającą się sytuacją wojsk polskich na froncie Wydział Wojskowy CKW PPS, w porozumieniu z władzami wojskowymi, zaproponował utworzenie oddziałów dywersyjnych i partyzanckich, działających na tyłach Armii Czerwonej. [...] Organizację wywiadowczą PPS utworzył także w Lublinie”. Zob. J. Szczepański, dz. cyt., s. 240.

²³ *Oświadczenie*, „Głos Lubelski”, 13 VIII 1920, nr 218, s. 2.

agitacji bolszewickiej. Sytuacja taka trwała do momentu powołania Wincentego Witosa na premiera. Dla polskiej wsi był to wyraźny sygnał, podobnie jak i ustawa o reformie rolnej, do określenia się po stronie państwa polskiego. Nie dotyczyło to jednakże wszystkich. Najbardziej radykalna w formie pozostała służba folwarczna i robotnicy rolni, którzy upatrywali w nadejściu bolszewików szansy na rewolucję „społeczną”. Janusz Szczepański podał liczne przykłady zachowania tych środowisk w lipcu – sierpniu 1920 r. dowodząc, iż były one zdeterminowane, ale i bezwzględne w swych działaniach.²⁴

Wyłączając te dwie kategorie związane z wsią, wydaje się zasadna teza, iż chłopci w obliczu zbliżania się bolszewików, a szczególnie gdy przekroczyli oni Bug, wykazali się daleko idącą postawą racjonalności działań, czynnie opowiadając się za państwem polskim. Przykładem był udział przedstawicieli chłopów w plenarnym posiedzeniu Sejmiku Powiatowego Chełmskiego 6 sierpnia 1920 r. Jeszcze wymowniejsze wydają się podjęte przez nich rezolucje: zaakceptowanie podatku społecznego w brzmieniu Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej (WKON) 1000000 mk na cele pożyczki odrodzenia oraz zwrócenie się do „kompetentnych czynników o skasowanie wszelkich odroczeń i powołanie pospolitego ruszenia”.²⁵ Ponadto starosta zauważył, że chłopci poczęli „uświadamiać sobie powagę chwili”²⁶, co miało niewątpliwie wpływ na ich postawę podczas posiedzenia sejmiku. Przekonuje o tym również tekst Szymona Kępy pod wymownym tytułem *Chłopy!*, w którym zwracał on uwagę na konieczność wzięcia przez chłopów udziału w odparciu nawały bolszewickiej. Stawiając problem bardzo wyraźnie, Kępa pytał: „Czy my mamy zostać w tyle?! Czy my mamy być gorsi od miast? Czy w nas nie ma takiego samego ukochania Ojczyzny, jak w drugich!?”²⁷ Jego zdaniem na tak postawione pytania odpowiedzi musieli chłopci udzielić, biorąc aktywny udział w walce z bolszewikami. Nieco odmienne konkluzje należy poczynić rozpatrując zachowanie się przedstawicieli większej własności ziemskiej z obszaru powiatu chełmskiego, którzy podczas spotkania 6 sierpnia opowiedzieli się w toku dyskusji za zorganizowaniem przez władze administracyjne skupu zboża

²⁴ J. Szczepański, dz. cyt., s. 232–234. Nieco odmienne konkluzje poczynił Kresowiec, stwierdzając w korespondencji z *Chełmskiego*: „Dworów jest dużo zupełnie porabowanych przez bolszewików, ludność nie brała udziału zupełnie w rabunkach, służba folwarczna przeważnie też stała z boku od tego rzemiosła bolszewickiego, w wielu dworach to służba nawet ratowała majątek przechowując różne rzeczy”. Zob. Kresowiec, *Z Chełmskiego*, „Obrona”, 12 IX 1920, nr 6, s. 5.

²⁵ APL, Starostwo Powiatowe Chełmskie (dalej: SPCh), sygn. 1, k. 167, *Raport sytuacyjny w myśl okólnika Nr 3635/Pr.*

²⁶ Organ prasowy lubelskiej prawicy postrzegał kwestię tę w sposób nieco odmienny. Pisano: „Nie ma jeszcze wśród tej najliczniejszej warstwy narodu powszechnego zrozumienia położenia naszej Ojczyzny, dużo, bardzo dużo jeszcze tępoty i bierności, wiele słuchania podszeptów nasłanych z Rosji zbirów. Stłusnie pisze A. Niemojowski w «Myśli Niepodległej», że inteligencja tak przez pewnych polityków lekceważona, usuwana, krzywdzona i znieważana ruchem swoim patriotycznym dowiodła, że wcale nie jest bryłą martwą. Świeci wspaniałym przykładem ludowi. Niech lud zrozumie, że w razie zwycięstwa bolszewików płonąć będą jego wsie, mord i rabunek nawiedzi polskie obszary, a cała nienawiść żydowskiego bolszewizmu wybuchnie zemstą dziką. Jeżeli lud polski ruszy się, nie tylko obroni swe życie i swe posiadłości, ale złoży wobec historii i wobec świata dowód, że jest ludem wielkim i godnym podziwu. Lud Polski jest dość liczny i zbyt tęgi, aby, gdy stanie murem, został złamany przez hordy barbarzyńców”. Zob. *Lud wiejski w ciężkiej dla narodu chwili*, „Głos Lubelski”, 8 VIII 1920, s. 2.

²⁷ S. Kępa, *Chłopy!*, „Obrona”, 5 VIII 1920, nr 1, s. 9.

i inwentarza. Zważywszy na propozycje starosty dostarczenia kontyngentu, wywiezienia maszyn oraz inwentarza żywego z miejscowości położonych bliżej Bugu, uznać należy końcowe ustalenia skierowane do wojewody (żądanie skupu i asystencji 30 dodatkowych policjantów przy ewakuacji) za rozmiągające się z przebiegiem sytuacji i nazbyt wygórowane. Postawa szlachty spotkała się również, jakkolwiek z nie do końca uzasadnioną, krytyką w prasie²⁸, czemu zdecydowanie przeciwstawiła się redaktor Z.K., wskazując na wykonywanie przez ziemian rozkazów władz administracyjnych w zakresie ewakuacji²⁹.

Należy również pamiętać o licznych przedstawicielach mniejszości narodowych (Żydzi, Ukraińcy oraz Rosjanie), których postawa wobec bolszewików była różna. Znamienne, iż w *Rocznym raporcie sytuacyjnym za czas od 1 kwietnia 1919 do 31 marca 1920* Starostwo Chełmskie zwracało uwagę na to, że: „Hasła wyrotowe, idące ze wschodu, znajdują zawsze posłuch, a stale napływający reemigranci z Rosji są ich głównymi krzewicielami, daje się to zauważyć zwłaszcza w gminach nadbużańskich, gdzie reemigrantów jest znaczna ilość”.³⁰ Starostwo komunikowało ponadto Urzędowi Wojewódzkiemu: „Tendencje bolszewickie ze względu na różnorodność mieszkańców, których wielka część dokładnie zapoznała się z programem bolszewickim, znajdują łatwy posłuch. Z ramienia tut.[ejszego] Starostwa prowadzono dochodzenia w paru wypadkach o bolszewizm”.³¹ W tej sytuacji nie dziwi fakt, iż władze administracji wojewodziankiej dostrzegały zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego, co skutkowało skierowaniem przez wojewodę lubelskiego Stanisława Moskalewskiego 13 lipca 1920 r. pisma do starostów województwa, nakazującego zwrócenie uwagi na zachowanie tejże ludności.³² Sześć dni później starosta chełmski polecał komendantowi Policji Państwowej (PP) w Chełmie wydanie Wydziałowi Śledczemu oraz podwładnym posterunkom odpowiedniej instrukcji w sprawie nadzoru nad wymienioną ludnością oraz złożenia raportów sytuacyjnych w ciągu pięciu dni.

Zarządzenia wobec mniejszości narodowych nie były jedynymi, którym poddana została ludność Chełmszczyzny. W połowie lipca starosta chełmski na wniosek wojewody ogłosił na podległym sobie obszarze stan wyjątkowy oraz na żądanie Dowództwa Okręgu zarządził wstrzymanie ruchu ulicznego od 20.00 wieczorem do 4.00 rano.³³ W tym też okresie zaczęły swą działalność Doraźne Sądy Polowe, mające utrzymać dyscyplinę i morale wśród żołnierzy.³⁴ Niespełna miesiąc później ich kompetencje, zgodnie z rozka-

²⁸ „Dzień Polski”, 12 VIII 1920.

²⁹ Z.K., *Niesprawiedliwe zarzuty*, „Głos Lubelski”, 18 VIII 1920, nr 223, s. 2.

³⁰ APL, SPCh, sygn. 1, k. 7.

³¹ Tamże, k. 8.

³² Tamże, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Chełmie Lubelskim (dalej: KPPCh), sygn. 60, k. 3.

³³ APL, SPCh, sygn. 1, k. 163. Takie same ograniczenia w ruchu ludności cywilnej (od 24.00 do 4.00 rano) wprowadził wojewoda lubelski na terenie województwa dopiero z dniem 14 sierpnia 1920 r. Zob. „Głos Lubelski”, 14 VIII 1920, nr 219, s. 2.

³⁴ Starosta chełmski informował wojewodę lubelskiego, iż sądy te powstały z rozkazu dowództwa 3 Armii oraz, że „skazały 1 żołnierza za bandytyzm na karę śmierci, a kilku na dłuższe więzienie – karę śmierci wykonano w dniu 15 b.m.”. Zob. APL, SPCh, sygn. 1, k. 163. Informację o tym fakcie podała m.in. 18 lipca 1920 r. ukraińska gazeta „Nowe Żyttia” informując, iż wśród licznych aresztowanych było wielu przedstawicieli ludności ukraińskiej. Należy nadmienić, iż w okresie poprzedzającym ustanowienie Doraźnego Sądu Polowego w Chełmie na tym obszarze działały Sądy Doraźne (cywilne), które również ferowały bardzo surowe wyroki. Przykładem

zem ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego, zostały rozszerzone w zakresie sądenia i skazywania osób cywilnych za szpiegostwo i zdradę stanu.³⁵ Władze wojskowe próbowały przeciwdziałać takim zjawiskom, nasilając m.in. agitację na rzecz ochotniczego zaciągu³⁶, ale też obsadzając obszar Chełmszczyzny siłami prewencyjnymi, mającymi wzmocnić stabilność bezpośredniego zaplecza frontu. O doniosłości sytuacji przekonuje rozkaz ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego z początku lipca 1920 r., nakazujący DOGen. Warszawa, Kraków, Łódź i Kielce zmobilizowanie po 10% stanów podległych sobie żandarmerii wojskowych i wysłanie ich niezwłocznie do Chełma (Warszawa i Łódź) i Lwowa (Kraków i Kielce). Całą akcją kierował ppłk Kazimierz Młodzianowski przebywający w Chełmie.³⁷ 13 lipca Dowództwo Żandarmerii Wojskowej informowało MSWojsk., iż do Chełma zostało wysłanych 2 oficerów i 100 żandarmerii oraz tyłuż do Lwowa.³⁸ W połowie lipca (15 VII 1920) do Chełma przybyło również Dowództwo Etapu, a także transporty wojskowe. Na ich przykładzie widać relacje wojska z cywilami. Z raportu starosty chełmskiego wynika bowiem, iż Dowództwo Miasta Chełma zażądało od Magistratu dostarczenia robotników do wyładunku wagonów. Magistrat kierując się decyzją starosty, w porozumieniu z Związkiem Robotników, skierował tychże w liczbie stu do prac na stacji kolejowej. Warto podkreślić, iż robotnicy za pracę pobierali wynagrodzenie w wysokości 72 mk dziennie oraz deputaty żywnościowe. Ponadto: „Codziennie powiat dostarcza na potrzeby wojska po kilkadziesiąt podwód do rozporządzenia D-wa Miasta”.³⁹ Starosta komunikował wojewodzie Stanisławowi Moskalewskiemu, że „władze wojskowe zwracają się ustawicznie o zarekwirowanie różnych przedmiotów, jak to koni, wozów, pojazdów, maszyn do pisania, mebli, itp.”⁴⁰

W sierpniu, gdy Armia Czerwona przekroczyła Bug i usiłowała zdobyć Chełm, rozkaz MSWojsk. z 13 tegoż miesiąca informował: „Ludność Lublina usposobiona dawniej komunistycznie zmienia się w kierunku patriotycznym. Ludność cywilna ewakuuje się, przeważnie drogą kolejową. Z Radzimina na Dęblin, lecz zatorów nie ma, ponieważ zauważono, iż okoliczna ludność po opuszczeniu majątków grabi przed przebyciem bolszewików. Wskazany jest ogłoszenie, iż z chwilą powrotu własnych władz winni grabieży będą oddani pod sąd doraźny i rozstrzelani. Odnosne odezwy wydaje tut.[ejsze] Woje-

skazanie w lutym 1920 r. Weibergera Szlomy z Izbicy i Józefa Dulniaka z Turobina za rabunek z bronią w ręku we wsi Bezek na karę śmierci przez rozstrzelanie. Zob. Tamże, k. 51, *Raport sytuacyjny za miesiąc luty 1920*.

³⁵ *Sądy doraźne na obszarze Państwa Polskiego*, „Głos Lubelski”, 14 VIII 1920, nr 219, s. 1. Również na podstawie tego rozkazu odbywały się rozprawy dotyczące przestępstw popełnionych przez żołnierzy na cywilach. Przykładem rozstrzelanie 14 sierpnia 1920 r. szeregowca 11 pułku ułanów Józefa Szałapowskiego za zabójstwo Hersza Beera Rotensztejna. Zob. tamże, 15 VIII 1920, nr 220, s. 3.

³⁶ CAW, Oddział I Mobilizacyjno-Organizacyjny Sztabu MSWojsk. 1918–1921, sygn. I.300.7.21, brak paginacji.

³⁷ Tamże, sygn. I.300.7.54, brak paginacji.

³⁸ Tamże.

³⁹ APL, SPCh, sygn. 1, k. 161. W *Sprawozdaniu do Komendy Policji Państwowej IV-go Okręgu w Lublinie*, komendant PP powiatu krasnostawskiego informował, iż policja dostarczała dziennie około 200 podwód wojsku. W części były one pozyskiwane siłą. Zob. APL, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie (dalej: KWPP), sygn. 573, k. 24.

⁴⁰ Tamże, SPCh, sygn. 1, k. 163.

wództwo [Urząd Wojewódzki – M.S.], mają być one rozrzucane i za frontem nieprzyjacielskim”.⁴¹ Dostrzegały więc władze wojskowe problem, który wystąpił wraz ze zmianą sytuacji na froncie bolszewickim w maju. Można wnioskować, iż nastąpiła nie tyle radykalizacja społeczeństwa, co chęć „uratowania” przed bolszewikami opuszczonego, a więc w ich przekonaniu „niczyjego”, mienia.

W Lublinie, mieście w którym koncentrowało się życie społeczno-polityczne województwa, można było w tym czasie zauważyć nie tylko zmianę nastawienia proletariatu i lumpenproletariatu do bolszewików, ale i wielką intensyfikację wysiłków mieszkańców do podjęcia obrony. Niewątpliwie inicjatywy wychodziły od władz administracyjnych, ale świadczy to wyłącznie o ich właściwej postawie wobec problemów miasta i województwa. Już 2 sierpnia 1920 r. WKON wydał odezwę do ludności województwa, komunikując, iż nie przewiduje ewakuacji (sic!). Jednocześnie wzywał do przekształcenia Lubelszczyzny w „bastion obrony” przy pomocy: karabinów, siekier, kos i noży.⁴² 5 sierpnia w „Obronie”, organie prasowym WKON, pisano: „Mord, rabunek, pożoga, hańba kobiet i dziewcząt, ruiny i zgliszcza, płacz dzieci i bezdomnych, prawdziwe piekło zła, trudu i hańby, głód i zaraza, najstraszniejsza nędza moralna i materialna – to skutki najścia bolszewików. Do tego najścia nie możemy dopuścić. Niech się zbudzi gniew ludu polskiego! Powstańmy wszyscy. Murem stańmy na granicy! Zbierzmy moc ducha i jak jeden mąż uderzmy na wroga! Tak nam dopomóż Bóg!”⁴³ 12 sierpnia wojewoda Moskałewski zarządził w porozumieniu z Dowództwem Frontu Południowo-Wschodniego oraz Lubelskim Komitetem Obrony Narodowej otoczenie miasta „obronnym kręgiem zasieków, okopów i szańców”. Wezwał mieszkańców (mężczyzn i kobiety) do stawienia się w dniu następnym w sali kinematografu „Corso” o godz. 9.00 rano celem otrzymania instrukcji.⁴⁴ Również prezydent miasta Czesław Szczepański wezwał podległy sobie personel do pozostania „na stanowiskach i wytrwania w dalszej pracy dla miasta i ludności”.⁴⁵ Należy podkreślić, iż warunki przebywania na obszarze Lubelszczyzny, pomijając tereny zajęte przez bolszewików, ulegały ustawicznemu pogorszeniu. Sytuację potęgowały nie tylko utrudnienia związane z dniem codziennym⁴⁶, ale i ograniczenia dotyczące wyjazdu i wjazdu do miasta⁴⁷, a także

⁴¹ CAW, Teki Laudańskiego, sygn. I.440.12.6–7, k. 147.

⁴² „Ziemia Lubelska”, 2 VIII 1920, nr 343, s. 2. *Bronić się będziemy do ostatka!*, „Głos Lubelski”, 2 VIII 1920, nr 208, s. 1.

⁴³ L. Sep, *Piekielne plany*, „Obrona”, 5 VIII 1920, nr 1, s. 4

⁴⁴ *Do mieszkańców miasta Lublina!*, „Głos Lubelski”, 13 VIII 1920, nr 218, s. 1

⁴⁵ Tamże, s. 2

⁴⁶ Przykładem apel–komunikat aptekarzy lubelskich, informujących, że z powodu wyczerpania sił od 15 sierpnia 1920 r. apteki lubelskie miały być nieczynne w nocy (z wyjątkiem Kalinowszczyzny i Piask). Jednocześnie aptekarze informowali, że każda z aptek pełniła dyżur nocny dwa razy w tygodniu. Zob. Tamże, 15 VIII 1920, nr 219, s. 2.

⁴⁷ Zgodnie z zarządzeniem gen. Śmigłego-Rydza, dowódcy Frontu Środkowego: „Wyjazd na teren położony na wschód od linii rzek Wisły i Sanu tj. na obszar wojenny, odbywać się może jedynie za przepustkami wydawanymi przez Starostwa wizowanymi przez odnośne oddziały II DOS-ów. Wyjazd z obszaru wojennego na teren położony na zachód od tejsze linii wymienionej w punkcie 1 odbywa się za przepustkami wystawionymi przez Komendy miast, a wizowanymi przez odnośne ekspozytury lub posterunki defensywne”. Zob. tamże, 14 VIII 1920, nr 219, s. 2. Wyjazd z Lublina był dozwolony jedynie za okazaniem przepustki wystawionej przez Dowództwo Miasta

obciążenia finansowe, które należałoby określić mianem podatków nadzwyczajnych. Przykładem jest zawiadomienie WKON, że od 18 sierpnia miał się rozpocząć w Lublinie pobór podatku „na szańce” przez osoby do tego upoważnione.⁴⁸

EWAKUACJA

Postępująca ofensywa bolszewicka zmusiła wojskowe władze polskie do wydania szeregu zarządzeń, mających na celu ochronę przede wszystkim substancji ludzkiej. Ewakuowanych z Wołynia kierowano na Lubelszczyznę, co powodowało szereg poważnych komplikacji. Nastąpiło to już w początkach miesiąca, a nie jak błędnie podał Janusz Ziemiński „około 10 lipca”.⁴⁹ Wynika tak z raportu dziennego datowanego na 4 lipca 1920 r., opracowanego przez MSWojsk., w którym pisano o sytuacji na Lubelszczyźnie: „W nocy z 2 na 3 lipca przybyły do Lublina transporty ewakuacyjne ze wschodu z urzędnikami państwowymi i ludnością cywilną w przypuszczalnej ilości 3000 osób. Wobec braku pomieszczeń zarządziło D.O.Gen. w porozumieniu z województwem pomieszczenie uchodźców w koszarach i barakach wojskowych”.⁵⁰ Przybywający stale uchodźcy byli nie tylko problemem „technicznym”, ale i wywoływali wśród społeczeństwa Lubelszczyzny przerażenie i zwątpienie. Próbował temu zaradzić w odezwie do ludności z 9 lipca 1920 r. wojewoda Moskałewski, który m.in. przekonywał: „Obywatele! Musicie darzyć rząd zaufaniem, współdziałać z nim i wspierać go, wypełniając nakazy i wskazówki, jakie Wam daje. I zamiast pozwalać osobom, szerzącym niepokój i zwątpienie, owładnąć Wami, oddawajcie je w ręce władzy, która szkodników społecznych karać będzie bezwzględnie”.⁵¹ W połowie lipca liczba uchodźców zmalała, ale tendencja ta okazała się chwilowa. Przyjmując poprawność informacji przekazywanych przez starostę chełmskiego Stanisława Fijałkowskiego Urzędowi Wojewódzkiemu w Lublinie, ruch ewakuacyjny odbywał się płynnie w kierunku zachodnim. Pogorszenie nastąpiło wraz z osiągnięciem przez bolszewików linii Bugu. 5 sierpnia starosta chełmski w piśmie do Urzędów Gmin w Bukowej, Turce, Żmudzi, Świerżach i Krzywiczkach informował o tym fakcie, polecając jednocześnie urzędnikom gminnym uprzedzić ludność podległych gmin oraz zarządzić ewakuację cenniejszego sprzętu rolniczego na zachód od linii Leśniczówka – Serebryszcze – Czerniejów – Wołkowiany.⁵² W dniu następnym starosta rozciągnął zarządzenie o ewakuacji na obszar oddalony 30 km od Bugu na zachód, jako teren przyfrontowy. Zalecał docelową ewakuację do Piotrkowa, Radomska i Częstochowy oraz nakazywał przystąpienie do natychmiastowych dostaw zboża do magazynów państwowych lub Intendentury Wojskowej.⁵³ Tego też dnia informował Urząd

wizowanej, przez Ekspozyturę Defensywną nr 3 Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego (ul. Krakowskie Przedmieście nr 51). Zob. tamże, 13 VIII 1920, nr 218, s. 2.

⁴⁸ *Kronika*, tamże 16 VIII 1920, nr 221, s. 2.

⁴⁹ J. Ziemiński, dz. cyt., s. 30.

⁵⁰ CAW, Oddział I Mobilizacyjno-Organizacyjny Sztabu MSWojsk. 1918–1921, sygn. I.300.7.21, brak paginacji.

⁵¹ S. Moskałewski, *Do ludności!*, „Głos Lubelski”, 10 VII 1920, nr 185, s. 1.

⁵² APL, KPPCh, sygn. 60, k. 5.

⁵³ Tamże, k. 8.

Wojewódzki Lubelski (UWL) o potrzebach w zakresie środków transportu, informując, iż ogólną liczbę wagonów potrzebną do ewakuacji szacuje na 340 sztuk!⁵⁴ Napiętą sytuację spowodowaną ewakuacją urzędników i ludności cywilnej pogłębił ponadto wyjazd z Chełma Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego⁵⁵, oraz wydanie przez Naczelne Dowództwo WP, w porozumieniu z MSW, 5 sierpnia 1920 r. Dowództwu 3 Armii *Instrukcji ewakuacji mężczyzn w wieku poborowym*, która obejmowała również ewakuację majątku wojskowego. Charakterystyczne, iż w raporcie z 6 sierpnia starosta chełmski informował wojewodę lubelskiego, iż: „Pobór odbywał się normalnie. Wczoraj stawał Chełm, dziś dwie gminy. Na jutro ogłosiłem stawienie się wszystkich popisowych z 10 gmin leżących bardziej na wschód”.⁵⁶ Treść wyraźnie koliduje nie tylko z rozkazem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP), albowiem starosta nie wspominał o ewakuacji poborowych (informował natomiast szczegółowo o ewakuacji cywilów, urzędów i dóbr materialnych), ale i z doniesieniami PP, m.in. z Krasnegostawu.⁵⁷ 7 sierpnia 1920 r. Dowództwo Frontu Południowo-Wschodniego nakazywało 3 Armii: „W związku z obecną sytuacją na froncie należy natychmiast przeprowadzić ewakuację przymusową, a więc ostateczną całego obszaru aż do linii Wieprz – Krasnobród – Rawa Ruska. Na obszarze na zachód od tej linii aż do Wisły i Sanu należy przeprowadzić bezzwłocznie ewakuację wstępną”.⁵⁸ Oznaczało to konieczność dokonania ogromnego wysiłku organizacyjnego. 11 sierpnia 1920 r. MSWojsk. informowało, że przez Lubelszczyznę „przeciągają za Wisłę uchodźcy, przeważnie rolnicy z inwentarzem. W Lublinie nastrój zmienił się: napływ ochotn.[ików] znaczny”.⁵⁹ Rozkaz (tajny) nie analizował niestety sytuacji w stolicy województwa. Należy jednakże założyć, iż tak znaczny ruch miał wpływ na życie obywateli. Wzrastająca liczba uchodźców, przy ograniczonej liczbie lokali, co władze wojskowe sygnalizowały już w lipcu, miała wpływ na sytuację kwaterunkową, ale i na ceny zarówno żywności, jak i usług. Rosnące koszty musiały wzbudzać niezadowolenie nie tylko przyjezdnych, ale i mieszkańców Lublina. Tezy tej nie potwierdzają informacje zawarte w tajnym rozkazie MSWojsk. z 13 sierpnia 1920 r., w którym pisano: „Przez Lublin przechodzą z południa na północ

⁵⁴ Ewakuację Chełma w dniach 6–8 sierpnia 1920 r. przeprowadzono przy pomocy 1800 podwódek dostarczonych przez Policję Państwową. Zob. J. Biechoński, *W dziesiątą rocznicę zwycięstwa nad Rosją Sowiecką*, „Na posterunku”, Warszawa 20 IX 1930, nr 38, s. 740.

⁵⁵ Jerzy Biechoński konstatował: „Dopóki w mieście znajdowało się Dowództwo Frontu Południowo-Wschodniego, wśród ludności panował jeszcze znośny nastrój. Gdy jednak Dowództwo to Chełm opuściło i jednocześnie rozpoczęto przymusową ewakuację, złudzenia przysły co do sytuacji wojsk naszych nad Bugiem”. Zob. tamże.

⁵⁶ APL, SPCh, sygn. 1, k. 168.

⁵⁷ W *Sprawozdaniu do Komendy Policji Państwowej IV-go Okręgu w Lublinie* komendant PP powiatu krasnostawskiego informował, iż podczas przeprowadzanego przez policję poboru popisowych i koni policja „natrafiła na ogromne trudności, ponieważ wielka ilość popisowych i właścicieli z końmi poukrywała się po rozległych lasach i wąwozach, myśląc że w ukryciu przeczekają parę dni, „póki policja nie ucieknie”. Zob. KWPP, sygn. 573, k. 24.

⁵⁸ CAW, Dowództwo 3 Armii Sztabu, sygn. I.311.3.10, k. 151. Ewakuacją zgodnie z rozkazem MSWojsk z 10 sierpnia 1920 r. objęto również konie oraz wozy, które dla wojska miały kluczowe znaczenie. Rozkaz przewidywał ich ewakuację z powiatów: chełmskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego, zamojskiego, janowskiego przez Annopol do Opatowa, a z powiatów: lubartowskiego, lubelskiego, puławskiego przez Puławy do Ilży. Zob. KWPP, sygn. A3, k. 16.

⁵⁹ CAW, Teki Laudańskiego, sygn. I.440.12.6–7, k. 147.

duże transp.[orty] wojsk. Z powodu braku wagonów ewa.[kuacja] postępuje b. wolno. Dziś ewa[kuowały] się rodziny urzędnicze, część województwa i szpitale. Ewa[kuacja] Zamościa na ukończeniu. [...] Wszystko odbywa się spokojnie”⁶⁰, ale trudno nie skonstatować, że ogólna sytuacja daleka była od normalnej. Ewakuację organizowali i osłaniali policjanci, którzy – a dotyczyło to powiatów: włodawskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, zamojskiego i tomaszowskiego, pozostali w większości na terenie własnego lub sąsiedniego powiatu, biorąc czynny udział w obronie Chełma i Zamościa.⁶¹

BOLSZEWICY NA OBSZARACH ZAJĘTYCH

Obszary częściowo ewakuowane zajmowali *krasnoarmiejcy*, których pobyt na Lubelszczyźnie trwał niespełna miesiąc, ale ich oddziaływanie wykraczało znacznie poza ten wymiar czasowy. Przede wszystkim już w lipcu 1920 r. ideologia bolszewicka poczęła znajdować posłuch wśród robotników rolnych i służby folwarcznej. Wraz ze zbliżaniem się Armii Czerwonej działalność ta ulegała intensyfikacji, obejmując również inne grupy zawodowe. W Lublinie doszło m.in. do zmiany szyldów przez żydowskich sklepikarzy w rejonie ulic Lubartowskiej, Grodzkiej i Szerokiej, co spotkało się z konstatacją „Głosu Lubelskiego”: „Stosunki ulegają zmianie, ale dusza Żyda pozostaje niezmienną. Zawsze «nasi zwyciężają»”.⁶² Oczekiwania Żydów lubelskich były charakterystyczne dla postawy tej grupy narodowościowej⁶³, ale ulegały też szybkiej weryfikacji wszędzie tam, gdzie zetknęli się oni z bolszewikami.

Pobyt bolszewików na obszarach zajętych charakteryzował się nie tylko pozyskiwaniem „sprzymierzeńców” wśród ludności wiejskiej, ale i zachwianiem „normalnych” porządków. Przykładem była położona na południe od Chełma miejscowość Sawin, zajęta 9 sierpnia 1920 r., w której natychmiast po wkroczeniu zorganizowali oni wiec agitacyjny, na którym komisarz ogłosił, że Chełm, Lublin oraz Warszawa zostały zajęte przez wojska sowieckie. Na zapytanie mieszkańców tenże komisarz zabronił wywożenia drewna z lasów rządowych, wyrażając „zgodę” na zbieranie i wywóz drewna nieprzydatnego do celów wojskowych.⁶⁴ Przeprowadzone po wojnie dochodzenie w sprawie zachowania się ludności tej miejscowości podczas pobytu bolszewików wykazało, iż po ich wejściu do wsi wójt gminy Bukowa Jan Zdanowski miał się wyrazić: „Propała jebjona mać wasza polsza”. Informację tę podali w zeznaniach Bolesław Siecichowicz (podleśniczy) i Helena Czerwińska (gospodyni domowa).⁶⁵ Natomiast 9 października 1920 r. został aresztowany i oskarżony o zdradę stanu Jan Kalisio (podczas pobytu bolszewików, na polecenie wójta Zdanowskiego

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ R. Litwiński, *Policja Państwowa województwa lubelskiego w czasie wojny polsko-radzieckiej 1920 roku*, „Rocznik Chełmski”, 1996, t. 2, s. 219–226. J. Lewandowski, *Lubelszczyzna w czasie wojny 1920 roku*, „Nowe Relacje”, 1990, nr 13, s. 10.

⁶² „Głos Lubelski”, 20 VIII 1920, nr 225, s. 2.

⁶³ J. Szczepański, dz. cyt., s. 387.

⁶⁴ APL, Prokurator Sądu Okręgowego w Lublinie, sygn. 1027, k. 26–26a.

⁶⁵ Tamże, k. 27 i 28a.

pracował w ich kancelarii), a 10 października Mikołeś Wołosiuk. Obaj zostali oskarżeni przez prokuratora 18 października 1920 r. o sprzyjanie inwazji bolszewickiej (art 108 kk). Należy stwierdzić, iż sprawy sądowe o sprzyjanie bolszewikom w czasie okupacji Chełmszczyzny toczyły się jeszcze kilka lat po odparciu kontrofensywy. Nie zawsze też kończyły się wyrokami skazującymi. Przykładem może być wniosek o umorzenie postępowania przeciwko oskarżonym z Sawina z braku dostatecznych dowodów, zgłoszony sądowi 15 lutego 1922 r. przez podprokuratora E. Przybylskiego⁶⁶, oraz pismo Starostwa Powiatowego w Chełmie z 3 grudnia 1920 r. do Komendy Powiatowej PP w Chełmie, w którym informowano, że „dochodzenie przeciwko Stefanowi Skibińskiemu z Leśniczówki gm. Staw podejrzanemu o sprzyjanie bolszewikom umorzono [...]”⁶⁷. Natomiast w Hrubieszowie, w którym *krasnoarmiejcy* przebywali 4,5 dnia, doszło do internowania młodych mężczyzn, grabieży własności Żydów, rzemieślników, a także chłopów, których bolszewicy potraktowali gorzej niż mieszczan. Zabronili im m.in. zwożenia zboża do własnych magazynów, w praktyce rekwirując je w całości. Charakterystyczne również, iż nie wzięli pod uwagę preferencji ludności żydowskiej, wyraźnie opowiadającej się uprzednio za bolszewizmem. Przykładem ograbienie Żyda, jednego z najaktywniejszych agitatorów, który w momencie opuszczania miasta przez Baszkirów i Kozaków strzelał do nich wspólnie z wojskiem polskim (sic!). Ponadto przez cały ten czas mieszczanie i chłopci musieli pełnić wobec pijanych i awanturujących się bolszewików powinności żywieniowe. O zmianie postawy ludności świadczy wyraźnie fakt, iż po wkroczeniu oddziałów polskich hrubieszowianie witali je z entuzjazmem, błagając o opiekę.⁶⁸ Takie samo zachowanie możemy zaobserwować w odniesieniu do innych zajętych terenów Chełmszczyzny i Lubelszczyzny. „Głos Lubelski” donosił: „[...] od wielu dni ludność powiatu [lubartowskiego – M.S.] żyła w trwodze wпадnięcia pod władzę wojsk bolszewickich, których podjazdy podchodziły na kilka wiorst od miasta. Jednocześnie z tym przedzierały się głuche wieści z Ostrowa, Czemiernik i innych miejscowości zajętych przez wroga, że bolszewicy postępują bezwzględnie z całą ludnością, a szczególnie z wszelkiego rodzaju działaczami politycznymi i społecznymi”⁶⁹, a także: „Okolice [Chełma – M.S.] zajęte przez bolszewików ucierpiały bardzo, gospodarze wiejscy zostali ograbieni z koni, drobiu, zboża, odzieży, wielu pojechało na podwozy i śladu ich nie ma”⁷⁰. Dodajmy jeszcze kwestię poboru do wojska bolszewickiego. Poza zasadą dobrowolności, dotyczącą przede wszystkim młodzieży żydowskiej, bolszewicy dokonali przymusowego poboru mężczyzn w wieku do 60 lat, którzy byli natychmiast kierowani w głąb Rosji na fronty wewnętrzne. „Głos Lubelski” konkludował, zwracając się do obywateli województwa: „Nie ma więc z czym zwlekać, kto nie pójdzie dobrowolnie do wojsk polskich ze zwykłego tchórzostwa – tego siłą wepchną w razie zajęcia jego miejscowości

⁶⁶ Tamże, k. 32–33 i 59–59a.

⁶⁷ APL, KPPCh, sygn. 53, k. 41.

⁶⁸ *Bolszewicy w Hrubieszowie*, „Głos Lubelski”, 18 VIII 1920, nr 223, s. 2–3.

⁶⁹ *Wiec w Lubartowie*, tamże, 18 VIII 1920, nr 223, s. 3.

⁷⁰ *Walki pod Chełmem (Korespond. własna „Głosu Lubelskiego”)*, tamże, 22 VIII 1920, nr 227, s. 2.

bolszewicy do swojej czerwonej armii. Wtedy położenie bojaźliwych będzie stokroć gorsze, bo bić się będą za cudzą sprawę, pchani obcym bagnetem i głodni”.⁷¹

Zbliżanie się bolszewików, a następnie ich pobyt na obszarze wschodniej Lubelszczyzny wymusiły nie tylko ewakuację władz administracyjnych⁷², policji oraz cywilów, ale i znaczne ruchy wojsk – zarówno bolszewickich, jak i polskich. W przypadku tych pierwszych, co niewątpliwie nie może stanowić zaskoczenia, poza niesieniem „sztandaru rewolucji” i głoszeniem haseł socjalistycznych, wojska te grabiły i rabowały „trofejne” obszary. Skala zjawiska była tak powszechna i wyrazista, że dostrzegali ją sami bolszewicy. Przekonuje o tym rozkaz dowódcy 4 Armii sowieckiej, w którym piętnował on akty rabunku poszczególnych żołnierzy bolszewickich, jak i całych oddziałów, gdyż „podrywają autorytet w ludności i wytwarzają w mieszkańcach stanowisko antysowieckie”. Rozkaz czynił odpowiedzialnymi za utrzymanie porządku i dyscypliny szefów tzw. „osobnych oddziałów”. Informację podał „Głos Lubelski”, opatrując ją komentarzem: „Fakt ten sam mówi za siebie: zgłodniałe, wymęczone i dzikie hordy bolszewików moskiewskich po dotarciu do stosunkowo lepiej zaopatrzonej Polski hulać sobie poczynają na dobre. Wątpliwe by władze rewolucyjne dały sobie radę z przestępcami i czy w ogóle mają szczerą intencję ukrócenia podobnych wykroczeń zbójceckich, ponieważ znamy doskonale bolszewickie mydlenie oczu”.⁷³

Odmienne było postępowanie wojsk polskich, które również miało ogromny wpływ na nastroje społeczeństwa, odnoszącego się, przed „bolszewicką falą” doń co najmniej poprawnie, jeśli nie życzliwie.⁷⁴ Zachowanie to można określić jednakże „kontrowersyjnym”. 12 września 1920 r. Starostwo w Chełmie w piśmie do UWL konstatowało: „Najboleśniejszą sprawą są obecnie, po ustąpieniu bolszewików, nadużycia wojsk naszych. Przez powiat przeszły dywizje 2, 7, 9, 8, jazda północna, jazda płk. [Gustawa Orlicz-] Dreszera, oddziały gen. [Stanisława Bułak-] Bałachowicza. Wiele oddziałów rekwiruje lub zabiera potajemnie zboże, bydło, świnie, siano, konie, wozy i drób. Żandarmeria polowa jest nieliczną i ociężałą, a policja jest zajęta poborem rekruta i odwożeniem tychże do Krasnegostawu”.⁷⁵ Należy podkreślić, iż podobne meldunki składali starostowie i innych powiatów, na których toczyły się walki z bolszewikami, a które od września 1920 r. stanowiły bezpośrednie zaplecze frontu polsko-bolszewickiego.

Pobyt bolszewików miał również wpływ na postawy poszczególnych narodowości. Ocena zachowania Żydów, pomimo oskarżania ich przedstawicieli (i słusznie) o agitację komunistyczną, wydaje się niejednoznaczna. Nie ulega przecież wątpliwości, iż Żydzi ortodoksyjni oraz częściowo zasymilowane mieszczaństwo (głównie syjoniści) poparli Radę Obrony Państwa, wydając szereg odezw wzywających do walki z bolszewikami.

⁷¹ *Władze sowieckie wcielają wszystkich mężczyzn do czerwonej armii*, tamże, 16 VIII 1920, nr 221, s. 2.

⁷² J. Ziemiński, *Starostowie chełmski i krasnostawski wobec wojny 1920 roku (czynności starosty, funkcjonowanie urzędu)*, „Rocznik Chełmski”, 1999, t. 5, s. 157–170.

⁷³ *Bolszewicy na zajętych terenach*, „Głos Lubelski”, 17 VIII 1920, nr 222, s. 2.

⁷⁴ Takie konstatacje poczyniło Starostwo Powiatowe w Chełmie w *Raporcie sytuacyjnym za czas od 1 kwietnia 1919 do 31 marca 1920*. Zob. APL, SPCh, sygn. 1, k. 19.

⁷⁵ Cyt. za: J. Lewandowski, dz. cyt., „Nowe Relacje”, 1990, nr 20, s. 10.

Odmienne zachowywali się Żydzi wywodzący się z klasy robotniczej i drobnomieszczaństwa, spośród których było najwięcej sympatyków bolszewizmu.⁷⁶ Teza ta znajduje również potwierdzenie w odniesieniu do Lubelszczyzny, gdyż jak pisał Janusz Szczepański: „Zarząd Gminy Żydowskiej w Lublinie udzielał wsparcia WKON, wykupując Pożyczkę Odrodzenia. [...] Hrubieszowscy Żydzi przeznaczyli 38 tys. mk na rzecz formującego się szwadronu jazdy mjr. Feliksa Jaworowskiego. [...] Żydzi byli także członkami Straży Obywatelskiej w Lublinie”.⁷⁷ Z drugiej strony doniesienia prasowe i władz administracyjnych wskazywały jednoznacznie na Żydów jako agitatorów bolszewickich. Ponadto młodzież żydowska unikająca wstąpienia do Armii Ochotniczej (3,2 – 2,6% wszystkich ochotników) bardzo chętnie wstępowała do Armii Czerwonej, o czym przekonują dane dotyczące obszarów zajętych przez bolszewików w sierpniu 1920 r. na Lubelszczyźnie (wschodnia Chełmszczyzna, Zamojszczyzna i Podlasie). Na tym terenie zorganizowano trzy biura werbunkowe w Tyszowcach, Hrubieszowie i Włodawie, które zwerbowały, według danych przesłanych we wrześniu 1920 r. przez Sekcję Defensywy 3 Armii do Naczelnego Dowództwa WP, w okresie największego zasięgu wojsk bolszewickich na Lubelszczyźnie ogółem 1193 mężczyzn Żydów, wcielonych do pułków bogunskiego i taraszczańskiego.⁷⁸ Wyrwykowe dane ilustruje tabela 1.

Tabela 1: Napływ ochotników żydowskich do Armii Czerwonej w sierpniu 1920 roku

Chełmszczyzna		Zamojszczyzna		Podlasie	
miejsowość	liczba	miejsowość	liczba	miejsowość	liczba
Chełm	142	Uhnów	15	Kodeń	30
Cyców	9	Zamość	98	Sławatycze	36
Parczew	20	Kryłów	23		
Włodawa	88	Tomaszów	129		
Dorohusk	40	Hrubieszów	90		
		Tyszowce	73		
		Zwierzyniec	51		
		Szczebrzeszyn	48		

Źródło: CAW, Teki Laudańskiego, sygn. I.440.12.6-7, k. 171, opracowanie własne.

Inaczej kwestia ta przedstawiała się w odniesieniu do mieszkańców Lubelszczyzny wyznania prawosławnego, którzy w swej zdecydowanej liczbie, poza popami, zajęli wyraźnie przychylnie stanowisko wobec bolszewików. W *Raporcie sytuacyjnym za miesiąc marzec 1920 r.* Starostwo Chełmskie informowało UWL m.in.: „Z powodu podejrzeń o bolszewizm w marcu ze strony tut.[ejszego] Starostwa prowadzone były dochodzenia we wsi Czerniejowie, gminy Turka. Nie dały one pozytywnego rezultatu, przekonaly jednak,

⁷⁶ J. Szczepański, dz. cyt., s. 243.

⁷⁷ Tamże, s. 245.

⁷⁸ Janusz Szczepański pisał: „[...] część społeczności żydowskiej, nieidentyfikująca się z polską racją stanu, wiązała swoje nadzieje na poprawę losu z wprowadzeniem bolszewickich rządów w Polsce. [...] Żydowska młodzież masowo uciekała przed poborem do Wojska Polskiego. Tysiące dezertarów wyjechało na Górny i Dolny Śląsk... [...] Najzdolniejsza żydowska młodzież miała być wysłana na bolszewickie kursy agitacyjne do Berlina i innych niemieckich miast... Zob. Tamże, s. 246–247.

że hasła bolszewickie szczególnie między ludnością prawosławną, która z ustrojem komunistycznym zapoznała się w Rosji – znajdują łatwy posłuch”.⁷⁹ W powiatach włodawskim i hrubieszowskim ludność ta uchylała się od poboru do wojska polskiego, a setki dezertków ukrywały się w lasach i na bagnach.⁸⁰ „Szczególnie wrogi stosunek do państwa polskiego w lipcu 1920 r. cechował ludność ukraińską Chełmszczyzny – pisał Janusz Szczepański – W niektórych gminach tego regionu ludność rusińska stanowiła większość. Uchylała się od poboru. Z meldunku pracowników Wydział II DOG Lublin z 13 lipca 1920 r. wynikało, że wsie ruskie zaopatrzone obficie w broń palną z czasu I wojny światowej oczekiwały na wejście bolszewików. W pow. Krasnystaw na wezwanie władz Rusini stanęli wszyscy do poboru, nie kryjąc, że idą do wojska z zamiarem zdrady i zemsty. Powiadali: «pokaże się, jak będziemy wam służyli»”.⁸¹ Postawa ta uległa nagłej metamorfozie w dniach okupacji bolszewickiej.⁸²

Opanowanie sytuacji pod względem operacyjnym i udana kontrofensywa znad Wieprza miały wpływ na działania na Lubelszczyźnie, które doprowadziły do wyparcia Armii Czerwonej za Bug do końca sierpnia 1920 r. Jednakże już na początku trzeciej dekady (21 sierpnia) wojewoda polecił urzędnikom administracji I stopnia powrót do miejsc pracy. Siedem dni później nakazywał „natychmiastowy powrót” wszystkim urzędnikom powiatów wschodniej Lubelszczyzny.⁸³ Zwrócił się również do mieszkańców: „W szczególności zaznaczam, iż na właścicielach i dzierżawcach większej własności leży przede wszystkim obowiązek rychłego powrotu, opóźnianie w podjęciu prac gospodarczych w opuszczonych majątkach grozi ruiną życia ekonomicznego i może mieć oplakane następstwa dla spraw ogólnogospodarczych, a przede wszystkim dla aprowizacji kraju i armii. Ludność cywilna do powrotu nie potrzebuje specjalnych przepustek, a jedynie winna posiadać dowody osobiste”.⁸⁴ Polecenie było konsekwencją decyzji NDWP z 26 sierpnia 1920 r. w sprawie możliwości powrotu do powiatów uprzednio opuszczonych przez władze administracyjne, ludność cywilną czy też w przypadku Chełma i Włodawy również policji.⁸⁵

Reewakuacja nie była jedynym problemem województwa. Wiele do życzenia pozostawiało „normalne” funkcjonowanie wsi i miast. W województwie przesunięto datę rozpoczęcia roku szkolnego na 15 września z powodu trudnej komunikacji.⁸⁶ W Lublinie

⁷⁹ APL, SPCh, sygn. 1, k. 95.

⁸⁰ APL, UWL, WS-P, sygn. 1743, k. 1.

⁸¹ J. Szczepański, dz. cyt., s. 251.

⁸² Organ prasowy WKON w Lublinie informował: „[...] nawet i ruska prawosławna ludność stwierdza powszechnie, że już woli stanowczo polskie rządy i polskie wojsko widzieć niż tych sowieckich rabusiów. Bo i dobrze zawiodł się niejeden Rusin. Rachował, że bolszewik weźmie od sąsiada krowy, podzieli między niego, Hrycia, Iwana itd. Aż tu „towarysz” i bogatemu zabrał i „Hryciów” obłuskał aż do ostatniej krowy. Tyle z bolszewickiego raj! Zob. Kresowiec, dz. cyt., s. 5.

⁸³ *Rozporządzenie Wojewody lubelskiego w przedmiocie reewakuacji cywilnych władz i urzędów państwowych*, „Głos Lubelski”, 29 VIII 1920, nr 235, s. 1.

⁸⁴ *Obwieszczenie*, tamże, 28 VIII 1920, nr 233, s. 2.

⁸⁵ KWPP, sygn. 73, k. 39.

⁸⁶ „Głos Lubelski”, 22 VIII 1920, nr 227, s. 3.

nie działała m.in. poczta, która dopiero 24 sierpnia wznowiła obsługę listów zwyczajnych i poleconych. Znamienne, iż dla stolicy województwa pokonanie bolszewików pod Warszawą, ale i na terenie Chełmszczyzny nie oznaczało końca „stanu podwyższonej gotowości”. Bardzo dobitnie w tej kwestii wyraził się WKON w odezwie do mieszkańców Lublina: „Lublin w przeżytych chwilach bezpośredniego niebezpieczeństwa postanowił bronić się wszelkimi rozporządzalnymi środkami. Stał w szeregu miast polskich, które zdecydowały za wszelką cenę dać odpór najazdowi wroga. Ludność bez różnicy wyznania i narodowości solidarnie wystąpiła, manifestując gotowość wszelkich ofiar w tym kierunku. Wprawdzie wojska odrzuciły nieprzyjaciela, ale wojna nieskończona. Niebezpieczeństwo nie minęło. Dzieło obrony Lublina musi być doprowadzone do końca”.⁸⁷ Oznaczało to kontynuowanie akcji sypania szańców i umocnień wokół miasta z zadaniem ewentualnego powstrzymania nieprzyjaciela. Akcja miała niezmiernie szeroki wymiar, albowiem Wydział Mobilizacyjny WKON, wzywając ochotników do pracy, deklarował wypłatę gratyfikacji, ale także zważywszy na poparcie dla niej władz samorządowych (prezydent w porozumieniu z Radą Miasta), które podjęły 26 sierpnia decyzję o skierowaniu do pracy przy umocnieniach wszystkich urzędników Magistratu.⁸⁸

Region oraz jego stolica wychodziły z wojny w pewien sposób silniejsze. Pomimo zniszczeń dokonanych przez wojska bolszewickie, grabieży i uprowadzeń, ludność powróciła do swoich gospodarstw i majątków. Obrazowo w odniesieniu do Chełmszczyzny ujął to autor posługujący się pseudonimem Kresowiec: „Szkód jednak te »dziady« gołe co nam narobiły, to narobiły. Co popadł tylko, co dojrzał, taki dziad, to już jego. Z podwodami nie daj Boże, co za piekło mieliśmy. Nie było wsi żeby ze 20 albo i więcej par koni nie poszło na »amen«. To też jak przedtem bolszewicy mieli w naszej okolicy niemało przyjaciół, to dziś nikt się do nich nie przyzna”.⁸⁹

Nastąpiło poza tym wyraźne uaktywnienie się propolskiej postawy wśród chłopów, robotników, biedoty miejskiej, a nawet zmiana postawy ludności rusińskiej i żydowskiej, która doznawszy krzywd od bolszewików, po ich usunięciu opowiedziała się wyraźnie za państwem polskim. Władze administracyjne województwa również stanęły na wysokości zadania, organizując dość sprawnie przeprowadzoną akcję ewakuacyjną, jak też obronną. Pobyt bolszewików miał ponadto wpływ na zahamowanie tendencji komunistycznych, szczególnie na tych obszarach, gdzie doszło do okupacji Armii Czerwonej.

⁸⁷ *Obywatele! Sypać szańce!*, tamże, 22 VIII 1920, nr 227, s. 4.

⁸⁸ *Wezwanie!*, tamże, 25 VIII 1920, nr 230, s. 1.

⁸⁹ Kresowiec, dz. cyt., s. 5.

ROBERT LITWIŃSKI

OBRAZ ŻYCIA SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO
MIĘDZYWOJENNEGO POWIATU CHEŁMSKIEGO
W DONIESIENIACH WŁADZ ADMINISTRACJI OGÓLNEJ

W dwudziestoleciu międzywojennym powiat chełmski był jedną z jednostek administracyjnych województwa lubelskiego, wchodzących w skład grupy tzw. powiatów nadbużańskich. Sam fakt, że województwo lubelskie należało do grupy województw centralnych, a jednocześnie było jedynym, które nie posiadało granicy państwowej, nie gwarantował całkowitego spokoju pod względem społeczno-politycznym. Sąsiedztwo województw poleskiego, wołyńskiego i lwowskiego skutkowało możliwością wzajemnego przenikania różnych zjawisk, które ze względu na interes państwa polskiego wymagały stałej uwagi. Obszar Chełmszczyzny odgrywał na początku XX wieku szczególną rolę w polityce carskich władz zaborczych i okupacyjnych państw centralnych. Wystarczy wspomnieć decyzję władz rosyjskich z roku 1912 czy postanowienia pokoju brzeskiego z roku 1918. W tej sytuacji w momencie odrodzenia państwa polskiego powiat chełmski znajdował się w orbicie zainteresowań władz administracyjnych ze względu na swe położenie i skład narodowościowy.

Analizując materiały pozostawione przez organa administracji, dochodzimy do wniosku, że wśród najważniejszych zagadnień społeczno-politycznych w powiecie chełmskim znajdowały się problemy mniejszości narodowych oraz działalności antypaństwowej (komunistycznej). Jednak konieczność posiadania informacji odnośnie do tych dwóch kwestii powodowała, że władze zmuszone były do obserwacji całokształtu zjawiska określanego mianem życia społeczno-politycznego. Przejawem tego była chociażby konieczność prowadzenia ewidencji wszystkich ugrupowań politycznych, organizacji i stowarzyszeń społecznych, kulturalnych, oświatowych itp., jak również rejestrowania ich działalności.¹

¹ Na temat zadań władz administracyjnych zob. W. Kozyra, *Lubelska administracja wojewódzka wobec życia społeczno-politycznego w Chełmie i powiatach nadbużańskich w latach 1919–1939*, „Rocznik Chełmski”, 2002, t. 8, s. 55–76.

Uzyskiwane informacje pochodziły z kilku źródeł. Przede wszystkim wymienić należy sprawozdania z działalności dostarczane przez same ugrupowania i organizacje. Najważniejszych jednak danych dostarczały raporty organów bezpieczeństwa publicznego oraz materiały zebrane przez władze starościńskie drogą własnych wywiadów konfidencyjnych. Zgromadzony w ten sposób materiał stawał się następnie podstawą do sprawozdań starosty chełmskiego (tygodniowych, miesięcznych, kwartalnych, rocznych), przekazywanych do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i obejmujących następujące zagadnienia: 1) ogólna charakterystyka życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego, 2) stan bezpieczeństwa publicznego (pod kątem politycznym i kryminalnym), 3) przejawy polskiego legalnego ruchu politycznego, 4) sprawy wyznaniowe; 5) mniejszości narodowe (Ukraińcy, Żydzi, Niemcy).

Według informacji władz administracyjnych życie polityczne powiatu chełmskiego budziło się bardzo powoli. Zniszczenia wojenne oraz znaczne migracje ludności powracającej z terenów Rosji powodowały, że starano się zaspokoić przede wszystkim warunki niezbędne do egzystencji. Temu właśnie starosta przypisywał brak aktywności stronnictw politycznych, poza lewicowymi. Zaznaczał jednocześnie, że wszelkie hasła o treści wyrotowej przenikały ze wschodu głównie za sprawą przybywających reemigrantów, którzy byli ich głównymi propagatorami. Idee bolszewickie znajdowały łatwy posłuch. Ich popularność przypisywano trudnym warunkom bytowym ludności, które sprzyjały rozprzestrzenianiu się radykalnych haseł. Konsekwencją były między innymi liczne strajki służby rolnej.² Powroty reemigrantów z Rosji były tylko jednym z elementów migracji, jakie nawiedziły w pierwszych miesiącach niepodległości Chełmszczyznę. Zaobserwowano również zjawisko sprzedawania gospodarstw przez osoby narodowości niemieckiej oraz przenoszenia się do Wielkopolski. Poza tym następowała emigracja ludności żydowskiej poza granice państwa, głównie do Ameryki Północnej.³

Reakcją ludności na trudną sytuację aprowizacyjną były pojawiające się dążenia do zakładania spółdzielni i kółek rolniczych. Co miesiąc wpływało do starosty kilka podań o zalegalizowanie tego rodzaju organizacji, kierowanych nie tylko przez mieszkańców poszczególnych wsi, ale również pojedynczych folwarków. Zdawano sobie sprawę z tego, że zakładając taką organizację, jej członkowie będą mogli otrzymać choć niewielką ilość artykułów spożywczych pochodzących z przydziału i nie będą zmuszeni nabywać ich po cenach czarnorynkowych. Zaznaczyć należy, że na stan aprowizacyjny powiatu wpływała dewastacja wielu gospodarstw wskutek działań wojennych. Szacowano, że około 60% ogólnej ziemi uprawnej leżało odłogiem. Wsie i dwory nie zostały odbudowane ze względu na brak środków. Brakowało inwentarza i nawozów. W konsekwencji wydajność plonów była bardzo niska.⁴ Prowadzona natomiast przez Czerwony Krzyż dystrybucja artykułów

² Pismo Starosty Powiatowego w Chełmie do Wojewody w Lublinie z 16 IX 1921 r., Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWL-WSP), sygn. 1321, k. 36.

³ Roczny raport starosty chełmskiego za czas od 1 IV 1919 r. do 31 III 1920 r. Ruch emigracyjny i reemigracja, APL, UWL-WSP, sygn. 1706, k. 17.

⁴ Roczny raport starosty chełmskiego za czas od 1 IV 1919 r. do 31 III 1920 r. Aproprowizacja, tamże, k. 13.

pochodzących z darów amerykańskich wywoływała mieszane uczucia. W każdej wiosce pojawiały się skargi na ich niesprawiedliwy podział, co powodowało wzrost wzajemnej niechęci. Zauważono również, że wszelkie bezpłatne rozdawnictwo działało na ludność demoralizująco, gdyż nabierała ona przekonania, że rząd zobowiązany był do bezpłatnego dostarczania artykułów pierwszej potrzeby.⁵

Poza kwestią aprowizacyjną głównym problemem, który wpływał na relacje międzyludzkie na terenie powiatu w pierwszych miesiącach niepodległości, był antagonizm pomiędzy katolikami a wyznawcami prawosławia. Niechęć prawosławnych do katolików potęgowały w znacznej mierze stosunki materialne. Katolicy nie wyjeżdżali masowo do Rosji w czasie Wielkiej Wojny, w związku z czym, ich gospodarstwa były w miarę dobrze utrzymane i pozwalały na zapewnienie bytu rodzinie. Natomiast prawosławni powracający z Rosji, zdaniem starosty chełmskiego, stawali się wręcz nędzarzami. Pomimo tego, że posiadali znaczną ilość ziemi, nie byli w stanie jej uprawiać, jak również odbudować zniszczonych gospodarstw, gdyż często powracali bez żadnego dobytku. Poza tym nierzadko powracający zastawali swoje domostwa już zajęte przez kogoś innego.⁶

W tej sytuacji nic dziwnego, że społeczeństwo (głównie mieszkańcy wsi) było na ogół bierne pod względem politycznym. W raportach władz administracyjnych próżno szukać oznak euforii z odzyskanej niepodległości. Na plan pierwszy wysuwała się przede wszystkim kwestia zapewnienia środków do życia. Jeszcze nie przebrzmiały echa I wojny światowej, a teren powiatu został w roku 1920 nawiedzony przez bolszewików. Dopiero więc zakończenie działań wojny polsko-bolszewickiej spowodowało, że można było myśleć o spokojnym dniu codziennym.⁷ Nawet zmiany gabinetów w pierwszych latach II Rzeczypospolitej przechodziły bez większego echa wśród mieszkańców wsi. Bardziej reagowali na tego rodzaju wydarzenia mieszkańcy Chełma. Na przykład przesilenie rządowe pod koniec 1923 r. ludność miejska przyjęła z obawą.⁸ Ostatecznie objęcie funkcji premiera przez Władysława Grabskiego spotkało się z przychylnością. Jednak nawet w przypadku zmiany rządu, jak podkreślał starosta, stronnictwa polityczne nie prowadziły na terenie powiatu żadnej działalności. Nie utrzymywały stałego kontaktu czy to z posłami, czy to ze swymi centralnymi zarządami. Jeżeli przedstawiciele poszczególnych partii już się zbierali, to jedynie w celach omówienia lokalnych spraw, jak na przykład wyboru burmistrza.⁹ Generalnie na terenach wiejskich na początku lat dwudziestych można było zaobserwować rozczarowanie ludności w stosunku do polityki. Jej aktywność ograniczała się do spraw samorządu i organizacji rolniczych. Poza tym zbyt wysokie podatki wpływały

⁵ Roczny raport starosty chełmskiego za czas od 1 IV 1919 r. do 31 III 1920 r. Stan bezpieczeństwa publicznego, tamże, k. 10.

⁶ Roczny raport starosty chełmskiego za czas od 1 IV 1919 r. do 31 III 1920 r. Sytuacja polityczna, tamże, k. 9.

⁷ Szerzej na temat Chełmszczyzny w czasie wojny polsko-bolszewickiej zob. *Chełm w lipcu 1920 r. – raport starosty*, oprac. J. Ziemiński, [w:] *Chełmskie Zeszyty Historyczne*, pod red. P. Wiry i in., Chełm 1993, s. 117–122; R. Litwiński, *Policja Państwowa województwa lubelskiego w czasie wojny polsko-radzieckiej 1920 roku*, „Rocznik Chełmski”, 1996, t. 2, s. 207–228; M. Sioma, *Działania wojenne na Chełmszczyźnie w okresie bitwy warszawskiej*, „Rocznik Chełmski”, 2002, t. 8, s. 193–217.

⁸ Chodzi o dymisję w grudniu 1923 r. rządu W. Witosa.

⁹ Sprawozdanie starosty chełmskiego za grudzień 1923 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1707, k. 3–5.

niekorzystnie na stan materialny.¹⁰ W celu regulowania należności często sprzedawano nie tylko żywy inwentarz, ale nawet domowe wyposażenie. Ludność jednak nie sprzeciwiała się płaceniu podatków, pomimo stale rozwijającej się agitacji komunistycznej, prowadzonej przez działaczy przybyłych na teren powiatu.¹¹

W kwietniu 1925 r. starosta informował, że działalność polskich posłów na terenie powiatu ograniczała się do urządzania wieców. Na przykład w dniu 1 marca spotkania z mieszkańcami Chełma urządzili posłowie Jan Dębski z PSL „Piast” i Kazimierz Bagiński z PSL „Wyzwolenie”. Poseł Dębski w swym referacie scharakteryzował ważniejsze sprawy przeprowadzone przez sejm oraz nawoływał do wspierania rządu w jego pracach. Na drugim wiecu poseł Bagiński przybliżył stanowisko PSL „Wyzwolenie”, określił ówczesne rządy mianem burżuazyjnych oraz stwierdził, że sytuacja w Polsce przypomina daleką przeszłość Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdy ten uprzywilejowany stan nie chciał płacić podatków, w związku z czym cały ciężar utrzymywania państwa spadał na najuboższych.¹² Oceniając sytuację na swoim terenie, starosta stwierdził, że rozszerzony na właścicieli gospodarstw podatek majątkowy od sześciu mórg został przyjęty z dużym niezadowoleniem. Wzrastała ilość zaległych należności i administracja coraz częściej zmuszona była uciekać się do zajęcia i licytacji, które w dodatku nie zawsze dawały pożądane efekty. Budżety samorządowe z braku wpływów stawały się fikcją, planowane inwestycje pozostawały w sferze projektów, a gminy na załatwienie swych potrzeb musiały korzystać ze środków państwowych. Nie lepsze stosunki panowały w gospodarstwach prywatnych. Niskie ceny artykułów rolnych, nieproporcjonalne w stosunku do innych artykułów, stwarzały dla gospodarstw ogromne problemy. Starosta konkludował więc, że w takiej sytuacji pojawiały się dogodne warunki do agitacji antypaństwowej. Na bazie niezadowolenia łatwo mogły być zaszczerpione hasła destrukcyjne, postulujące obalenie istniejącego ustroju państwowego i społecznego. Jedynym pocieszeniem był fakt, że miejscowa ludność, a szczególnie Polacy, odznaczała się niezwykłą cierpliwością, lojalnością i łagodnością charakteru.¹³

W jednym z kolejnych sprawozdań starosta konstatował, że można było zaobserwować wreszcie pewne ożywienie w życiu politycznym powiatu. Przejawiało się to między innymi w lansowaniu planów konsolidacji szerokich kręgów społeczeństwa w celu propagowania hasła naprawy polityki skarbowej państwa. Symptodem tej krystalizującej się solidarności różnych grup społecznych i politycznych była między innymi uchwała zebrania gminnego w Cycowie z dnia 10 września 1925 r. oraz konferencja międzypartyjna przedstawicieli Związku Ludowo-Narodowego, Polskiej Partii Socjalistycznej, Chrześcijańskiej Demokracji, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, Związku Legionistów i Klubu Mieszczańskiego, zorganizowana w Chełmie w dniu 27 września 1925 r., na której posta-

¹⁰ Sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego za styczeń 1924 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1710, k. 4.

¹¹ Sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego za maj 1924 r., tamże, k. 49.

¹² Sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego za marzec 1925 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1711, k. 13; por. Wykaz wieców w powiecie chełmskim za czas od 1 marca do 31 marca 1925 r., tamże, k. 12. Na temat działalności stronnictw ludowych zob. J. Jachymek, *Rola stronnictw ludowych w życiu politycznym ziemi chełmskiej w latach 1918–1939*, „Rocznik Chełmski”, 1995, t. 1, s. 259–288.

¹³ Sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego za wrzesień 1925 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1711, k. 16–17.

nowiono zwołać wiec międzypartyjny. Planowano poruszyć na nim konieczność zwrotu w systemie dotychczasowych rządów. Rzucane luźno hasło rozwiązania sejmu, które z żadnej strony nie napotkało sprzeciwu, dowodziło, że autorytet tej instytucji i posłów upadał. Inicjatywę zwołania wiecu przypisywano Związkowi Legionistów, który wykorzystując ciężki stan gospodarczy i ogólne niezadowolenie ludności starał się spopularyzować hasło rozwiązania sejmu.¹⁴

W sprawozdaniu za listopad 1925 r. starosta informował, że nastroje ludności na terenie gmin i miasta nie uległy zasadniczym zmianom do czasu zmiany rządu. W czasie zmiany gabinetów rządowych wzrosły jedynie nadzieje na zmniejszenie wysokości podatków, podtrzymywane zresztą przez prasę, informującą o szeregu zarządzeń oszczędnościowych nowego gabinetu. Pewien wpływ wywarły również wiece posłów: Adolfa Bona z Niezależnej Partii Chłopskiej, Ireny Kosmowskiej, Maksymiliana Malinowskiego, Stefana Tarczaka i Stanisława Wrony z PSL „Wyzwolenia”, Albina Nowickiego z ChD i Antoniego Wasyńczuka oraz wiec PPS, na których dominowała charakterystyka stanu gospodarczego i finansowego państwa. W celu ograniczenia agitacji antypaństwowej zdecydowano się natomiast na prowadzenie systematycznej akcji kulturalno-oświatowej oraz gospodarczej, opartej na istniejących na terenie powiatu chełmskiego instytucjach, takich jak Polska Macierz Szkolna, kółka rolnicze i straże ogniowe. Natomiast na terenie Chełma działalność ta była prowadzona w postaci kursów doszkalających dla dorosłych oraz organizowania zajęć w ramach uniwersytetu powszechnego. Większą wagę zaczęto przywiązywać również do działalności teatrów ludowych i chórów.¹⁵ Tylko w styczniu 1926 r. na terenie powiatu zorganizowano 36 odczytów z problematyki gospodarczej i kulturalnej oraz 43 przedstawienia amatorskie w języku polskim.¹⁶

Większą aktywność zaczęły przejawiać również ugrupowania polityczne. 14 marca 1926 r. odbyła się konferencja poselska w sali Polskiego Klubu Społecznego w Chełmie, zwołana przez miejscowego delegata ZLN Moszyńskiego przy współudziale posła Michała Arcichowskiego. Uczestniczyło w niej około 200 osób. Posłowie w swoich przemówieniach omówili sytuację w państwie oraz plany rządu koalicyjnego. Tego samego dnia w sali „Polonia” odbyło się zebranie organizacyjne NPCh pod przewodnictwem posła A. Bona, na które przybyło ponad 200 osób. Poseł przedstawił sytuację międzynarodową i wewnętrzną kraju, naturalnie pod kątem widzenia interesów swojej partii, zrzucając całe zło na burżuazję. Referując następnie sprawę założenia koła powiatowego, przedstawił program partii. Rezultat był taki, że nikt z obawy przed represjami policji nie zgłosił swojego akcesu. W dniu 21 marca odbyło się z kolei zebranie członków PPS, w którym uczestniczyło 60 osób. Przedmiotem obrad było zorganizowanie Związku Zawodowego Robotników Ziemi Chełmskiej. Zajęcie się problemem robotników było tym bardziej konieczne, że ich położenie stale wymagało wsparcia. W Chełmie udzielano bezrobotnym

¹⁴Tamże.

¹⁵Tamże, k. 21–22.

¹⁶Sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego za styczeń 1926 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1712, k. 1–3.

zapomóg albo dzięki zabiegom Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym – zatrudniano ich w lasach państwowych.¹⁷

Swoją działalność wzmogły ugrupowania prawicowe. Związek Ludowo-Narodowy za pośrednictwem członków Obozu Wielkiej Polski przystąpił do wydawania „Głosu Ziemi Chełmskiej”, tygodnika oficjalnie podającego się za bezpartyjny. 15 maja 1927 r. OWP zorganizował w sali „Sokoła” w Chełmie zebranie członków i sympatyków, w którym wzięło udział około 140 osób – przedstawiciele miejscowej inteligencji i mieszczaństwa. Na zebranie przybył profesor Uniwersytetu Lubelskiego Leon Waściszakowski, który wygłosił referat na temat idei OWP. W czasie swojego przemówienia poruszył problem rozbitcia społeczeństwa polskiego. Podkreślił brak wiary i religii w społeczeństwie oraz zwalczanie przez masonerię katolicyzmu. Dużo uwagi poświęcił Romanowi Dmowskiemu jako duchowemu przywódcy narodu polskiego. Omówił również tło polityczne przewrotu majowego, wyrażając przy tym ubolewanie z powodu zdecydowanego poparcia prezydenta S. Wojciechowskiego przez społeczeństwo. Zaznaczył wreszcie, że celem OWP jest łączenie i solidaryzowanie klas społecznych w idei i duchu narodowym. Jak informował starosta na podstawie zebranych informacji, przemówienie prelegenta było dla większości niezrozumiałe i nie wywarło większego zainteresowania.¹⁸ Również dnia 15 maja w Chełmie w sali Polskiego Klubu Społecznego odbyło się zebranie członków i sympatyków PSL „Piaś”. Przybyło na nie około 160 osób. Do zebranych przemówił między innymi poseł Jan Dębski, który poruszył sprawy bieżące państwa. Omówił konsekwencje polityki byłego premiera W. Grabskiego, natomiast przyczyn panującej drożyzny upatrywał w złej polityce Ministerstwa Handlu, które zdecydowało się sprzedawać zboże po zaniżonych cenach.¹⁹

Odpowiednią rolę przypisywano również tytułom prasowym. Na przykład w swym pierwszym sprawozdaniu w roku 1929 starosta informował, że 7 stycznia ukaże się w zmienionej formie pismo „Zwierciadło”. Przeznaczone dla szerszego ogółu mieszkańców wsi i miasteczek miało zająć się propagowaniem ideologii rządu, kształtowaniem czytelników pod odpowiednim kątem politycznym oraz lansowaniem koncepcji silnej władzy państwowej. „Zwierciadło” miało również zająć się walką z jawnym i ukrytym bolszewizmem oraz ograniczaniem szkodliwego, zdaniem władz państwowych, wpływu miejscowego pisma „Nasze Żyttia”, propagującego koncepcje rozwoju ukraińskiej akcji spółdzielczej na terenie powiatu.²⁰ Na przykład w numerze z 27 stycznia tego ukraińskiego pisma pojawił się artykuł pt. *Nasza robota na seli*, w którym autor zapowiadał rozwój działalności na wsi właśnie pod kątem spółdzielczości i organizowanie związków zawodowych robotników rolnych. Prawie równocześnie z pojawieniem się powyższego artykułu ukraińskie Towarzystwo „Ridna Chata” w Chełmie wspólnie z nowo powstałą księgarnią „Buh” zorganizowało specjalny kurs dla spółdzielców ukraińskich. Było to zgodne z dążeniem Sel-Robu

¹⁷ Sprawozdanie starosty chełmskiego z ruchu politycznego, społecznego i ekonomicznego za marzec 1926 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1712, k. 15–20.

¹⁸ Tygodniowe sprawozdanie nr 1 starosty chełmskiego za czas od 2 do 18 V 1927 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1725, k. 1–2.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tygodniowe sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego nr 1, 1929 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1727, k. 3.

do rozszerzenia swoich wpływów wśród ludności ukraińskiej. W tym celu w Komitecie okręgowym Sel-Robu powstała specjalna komisja, w której skład wszedł między innymi Stefan Makówka. Jej zadaniem było między innymi urządzenie propagandowych odczytów o spółdzielczości. Kilka referatów wygłosił Wasyl Kapiuk w filiach „Ridnej Chaty” w Parysach, Sielcu, Wojsławicach, Cycowie i Rudzie.²¹

Aktywizacja ludności ukraińskiej siłą rzeczy powodowała większą działalność ugrupowań polskich. Na przykład stronnictwa prawicowe zaczęły dostrzegać konieczność podjęcia bardziej zdecydowanych działań wśród społeczeństwa polskiego, szczególnie we wsiach mieszanych pod względem narodowościowym. Wyróżniał się pod tym względem przede wszystkim Obóz Wielkiej Polski, kierujący swą działalność ideologiczną szczególnie do młodzieży poprzez organizowane odczyty i dyskusje na tematy społeczno-polityczne. Jak konkludował starosta chełmski, charakterystyczne było, że działacze OWP nie urządzali tych odczytów i prelekcji dla osób dojrzałych. Uprawiali zatem „połów młodocianych dusz, strasząc wrażliwe umysły niebezpieczeństwem grożącym ojczyźnie, a szczególnie wierze ojców” i ściągali je w ten sposób do szeregów partii. W rezultacie dochodziło do rozwoju organizacyjnego pozostającego pod wpływem obozu narodowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. W porównaniu z działalnością prawicy dużo słabiej przedstawiała się działalność PPS, której wpływy zaczynały maleć. Na tle ogólnego ożywienia politycznego zastanawiał przede wszystkim całkowity zastój wszelkiej działalności w kołach hołdujących ideologii Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.²²

W czerwcu 1929 r. starosta ponownie informował, że Stronnictwo Narodowe wykazywało spośród wszystkich partii politycznych największą aktywność. Działacze tej partii nosili się z zamiarem założenia w Chełmie spółdzielni w celu prowadzenia handlu towarami, a jej kierownikiem zamierzali uczynić Mieczysława Krokowskiego, członka zarządu „Sokoła” i znanego na chełmskim terenie działacza społecznego i politycznego, uważanego za osobę mającą wpływ na szerokie kręgi społeczeństwa. Z obozem narodowym wiązano również działalność Klubu Chrześcijańskiego. Co prawda kierownicy tych zrzeszeń starali się posługiwać w działalności hasłami apolityczności, jednoczenia wszystkich Polaków na platformie wzajemnej współpracy i przeciwstawienia się elementowi żydowsko-ukraińskiemu, ale władze państwowe uznawały to jedynie za zwykły trik miejscowych działaczy SN i OWP. Uważano, że posługując się tymi hasłami, chcieli pozyskać jak największą liczbę osób, które nie orientując się we właściwych zamierzeniach tych organizacji ulegną w końcu wpływom prawicowej ideologii. Ten plan miał tym większe szanse powodzenia, że zarówno PPS, jak i inne ugrupowania polityczne nie potrafiły współzawodniczyć z OWP i SN.²³ Poza tym w trakcie swej działalności nie ustrzegły się błędów proceduralnych czy zdecydowanych ataków na panującą sytuację polityczną. Takie postępowanie nie sprzyjało pozyskiwaniu szerokiej rzeszy sympatyków. Na przykład 6 października 1929 r. poseł Józef Mochniej ze Stronnictwa Chłopskiego zwołał wraz z Władysławem Orzyszem z Siedliszcz wiec w Pawłowie,

²¹ Tygodniowe sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego nr 5, 1929 r., tamże, k. 27–28.

²² Tygodniowe sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego nr 4, 1929 r., tamże, k. 19–20.

²³ Tygodniowe sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego nr 25, 1929 r., tamże, k. 134.

nie mając jednak na to zezwolenia władz administracyjnych. Gdy komendant posterunku do wiecu nie dopuścił, poseł Mochniej zwołał zebranie w lokalu zamkniętym, na którym było około 80 osób. Przemawiał na nim przeciwko zmianie konstytucji, atakował osobę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, straszył zebranych dyktaturą, głosił potrzebę zupełnego rozdziału kościoła od państwa i wyrażał się w sposób pogardliwy o działalności duchowieństwa. Zarzucił Piłsudskiemu zdradę interesów mas i paktowanie z arystokracją. Na zakończenie poseł wznosił okrzyk *Precz z dyktaturą*, a zebrani go powtórzyli.²⁴

Poza Stronnictwem Chłopskim ugrupowania ludowe nie przejawiały pod koniec lat dwudziestych większej działalności. PSL „Piast” w roku 1929 na terenie powiatu liczyło tylko kilku sympatyków i nie było zorganizowanym stronnictwem. PSL „Wyzwolenie”, opierając się głównie na kierowniku spółdzielni „Rolnik” Aleksandrze Prokopiaku, czyniło pewne starania, aby zdobyć wpływy poza wspomnianą spółdzielnią i w tym celu zorganizowano biuro porad prawnych. Nie rozwinęło ono jednak szerszej działalności. Przycichła również działalność niektórych partii wywrotowych. Nie powiodły się próby utworzenia w Rejowcu komórki PPS-Lewicy. Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”, poza zbieraniem składek na więźniów politycznych, ograniczało się do działalności konspiracyjnej. Według danych z grudnia 1930 r. na terenie powiatu chełmskiego zarząd powiatowy ZLCh „Samopomoc” znajdował się w Pniównie w gminie Olchowiec, a działało 10 kół partyjnych (Kopina, Adamów, Olchowiec, Świącica, Siedliszcze, Sawin, Brzeźno, Ruda, Staw, Kasılan), liczących ogółem 135 członków (w tym 65 Ukraińców). Poza tym dwa koła młodzieżowe (Kopina, Pniówno) skupiały 32 członków (w tym 17 Ukraińców).²⁵ Nawet w okresie wyborów do sejmu i senatu agitacja ZLCh „Samopomoc” nosiła charakter zręcznie maskowanej agitacji domokrażnej.²⁶

PPS chcąc zainteresować społeczeństwo swą działalnością zorganizowała w dniach 15–16 grudnia 1929 r. dwa wiece w Chełmie i Rejowcu. Na wiecach tych przemawiał poseł Feliks Kotarski, poddając działalność rządu ostrej krytyce. Jak informował starosta, poseł „unosząc się i tracąc panowanie nad sobą” zaczął nawoływać zebranych do nieposłuszeństwa wobec prawa, głosząc, że nie obowiązują obywateli ustawy, które łamie sam rząd. Obecny na miejscu przedstawiciel władz administracyjnych zwrócił przewodniczącemu zebrania wiceprezydentowi Chełma Włodzimierzowi Terpitzowi uwagę na niestosowność zachowania posła Kotarskiego. Zażądał jednocześnie przerwania przemówienia. Spotkało się to jednak z reakcją posła, który podburzył zebranych, w konsekwencji czego zaczęli oni pod adresem delegata władz wznosić niestosowne okrzyki. Jednocześnie wezwali posła do dalszego przemawiania. Ze względu na taki obrót wydarzeń wiec został rozwiązany przy użyciu policji. Podczas kolejnego wiecu, zorganizowanego 16 grudnia w Rejowcu, poseł Kotarski zachował już więcej umiaru. Uprzedził na wstępie zebranych o tym, że musi być ostrożniejszy w przemówieniu, gdyż wiec w Chełmie został rozwiązany wskutek samo-

²⁴ Tamże, k. 174.

²⁵ Cyfrowy stan organizacyjny ZLCh „Samopomoc” – grudzień 1930 r., APL, UWL-WSP, sygn. 403, k. 18.

²⁶ Stan organizacyjny ZLCh „Samopomoc” na terenie województwa lubelskiego – grudzień 1930 r., tamże, k. 20–21.

woli, jak zaznaczył, urzędnika administracyjnego. Podczas wystąpienia powtórzył jednak treść przemówienia wygłoszonego poprzedniego dnia.²⁷

Aktywną działalność prowadziło po utworzeniu również Stronnictwo Ludowe. Na podstawie wywiadu konfidencyjnego władze starościńskie uzyskały informację, że 20 września 1932 r. w Chełmie w siedzibie sekretariatu Zarządu Powiatowego SL przy ulicy Lubelskiej 81 odbyło się zebranie członków zarządu. Po rozpoczęciu spotkania przez posła Konstantego Paca głos zabrał prezes koła z Chojna Władysław Orysz, który omówił sprawę przygotowania do strajku targowego. Mówca podkreślił, że obowiązkiem chłopów jest przystąpienie do strajku i pokazanie solidarności i siły ludowej w haśle „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. Poseł Pac w swym przemówieniu wezwał następnie wszystkich zebranych do wyteźonej pracy nad zakładaniem kół Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, których zadaniem miało być nie tylko grupowanie młodzieży sympatyzującej ze stronnictwem, ale również wchłanianie kół Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” i „Strzelca”. Sprzeciwił się temu przedstawiciel Nowosiółek Stroczyński, gdyż jak stwierdził, organizacja ta nie miała perspektyw działania z powodu prześladowania przez policję działaczy ludowych. Jego wystąpienie spotkało się jednak z ostrą reakcją zebranych, którzy zarzucili mu sianie defetyzmu. Następnie utworzono komitet strajkowy, w którego skład weszło 20 osób. Strajk planowano zorganizować na terenie całego województwa pod hasłem obniżenia opłat targowych i cen artykułów monopolowych (wódki, tytoniu, cukru, nafty i soli) oraz podwyższenia cen produktów rolnych. Na zakończenie poseł Pac przedstawił zebranym projekt utworzenia chłopskiej organizacji bojowej „Piechur” na wzór „Strzelca”.²⁸

Jednak strajk targowy, przeprowadzony w powiecie chełmskim w dniach 23–30 października 1932 r., poniósł całkowite fiasko. Pomimo wyteźonej agitacji i stale padających w tym czasie deszczów, które spowodowały, że drogi w powiecie były trudne do przebycia, nigdzie nie zaobserwowano braku dowozu produktów rolnych. Wprawdzie działacze SL chwyтали się różnych sposobów, aby odciągnąć jadących od miasta, ale wstrzymywało się według szacunków jedynie 25–30% chłopów. Jednym ze sposobów agitacji strajkowej było rozpowszechnianie informacji, że policja stoi przed miastami i osadami targowymi, zawraca jadące furmanki, a gospodarzy karze mandatami. W wyniku przeprowadzonych rewizji u działaczy stronnictwa organom bezpieczeństwa publicznego udało się skonfiskować 1106 ulotek nawołujących do strajku.²⁹ Z kolei na 9 lipca 1933 r. na błoniach koło wsi Strupin w gminie Krzywiczki zaplanowano uroczystość święta ludowego, połączoną z poświęceniem i wręczeniem sztandaru stronnictwa. Na zgromadzenie publiczne starostwo powiatowe nie udzieliło jednak zezwolenia. Jednocześnie, aby uniknąć przyjazdu do tej miejscowości większej liczby osób, starostwo poleciło wójtom w poszczególnych gminach, aby o zakazie poinformowali wszystkich mieszkańców. Ze swej strony sekretariat

²⁷ Sprawozdanie sytuacyjne ogólne za miesiąc grudzień 1929 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1714, k. 4–5.

²⁸ Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 9 z legalnego ruchu politycznego i społecznego 1932 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1715, k. 95.

²⁹ Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 10 z legalnego ruchu politycznego i społecznego 1932 r., tamże, k. 110–111.

SL również wszczął akcję informacyjną. Pomimo tych kroków w wyznaczonym terminie zebrano około 1000 osób. Wezwania policji do rozejścia się nie odniosły skutków, gdyż zebranych podburzał sekretarz Zarządu Powiatowego SL Kość. Wówczas policjanci zatrzymali Kościa i dostarczyli go do Komisariatu PP w Chełmie wraz z dwoma innymi osobami. Po tym zatrzymaniu zgromadzeni rozeszli się.³⁰

W roku 1934 nastąpił rozwój działalności polskich stowarzyszeń na terenie powiatu. Można to było zaobserwować nie tylko pod względem ilościowym, ale również jakościowym. Widoczna była przede wszystkim koordynacja pracy kulturalno-oświatowej na terenie poszczególnych gmin pomiędzy Związkiem Strzeleckim, Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Siew” oraz świetlicami funkcjonującymi przy szkołach. Obserwując życie społeczne, starosta chełmski doszedł jednak do wniosku, że funkcjonowała zbyt duża liczba stowarzyszeń mających właściwie bardzo zbliżone cele, do których dążono takimi samymi środkami. To nadmierne rozdrobnienie społeczeństwa w stowarzyszeniach pociągało za sobą w konsekwencji osłabienie pracy, gdyż często jedne i te same osoby zajmowały stanowiska kierownicze w kilku organizacjach. Na czoło ruchu stowarzyszeniowego na terenie powiatu chełmskiego wybijały się przede wszystkim: Liga Morska i Kolonialna, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Związek Strzelecki. LMiK rozszerzała swą organizację na wszystkie gminy powiatu. LOPP natomiast zwiększała liczbę swych oddziałów szkolnych, chociaż następowało to przy słabym wzroście liczebnym członków. Nowo utworzona organizacja Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych przystąpiła do organizowania kół wiejskich na terenie powiatu. Spośród innych organizacji na uwagę, zdaniem władz administracyjnych, zasługiwały: Legion Młodych, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” (podporządkowany całkowicie SL), Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, Przynależność Wojskowa Leśników RP, Polski Klub Społeczny w Chełmie, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Związek Osadników, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Ziemian, Związek Legionistów Polskich, Związek Inwalidów Wojennych, Polski Czerwony Krzyż, Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego, Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Katolicki Związek Polek, Kolejowe Przynależność Wojskowa, Związek Nauczycielstwa Polskiego i Rodzina Kolejowa.³¹

Ogółem na terenie powiatu w dniu 1 kwietnia 1934 r. funkcjonowały 33 zarejestrowane stowarzyszenia i związki, 30 spółdzielni, 11 oddziałów związków zawodowych oraz 132 oddziały ogólnopolskich stowarzyszeń wyższej użyteczności.³² W tym roku nastąpił również rozwój organizacji katolickich, wśród których prym wiodła Akcja Katolicka oraz

³⁰ Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 8 z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych 1933 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1716, k. 81.

³¹ Sprawozdanie kwartalne starosty chełmskiego nr 1/34, APL, UWL-WSP, sygn. 1730, k. 2–5.

³² Aktualny stan cyfrowy polskich legalnych stowarzyszeń, związków i spółdzielni, APL, UWL-WSP, sygn. 1730, k. 7.

związane z nią Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet i Katolickie Stowarzyszenie Mężów. Poza tym w starostwie zgłoszono utworzenie Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego św. Wincentego.³³ Pod koniec roku ZMW „Wici” zorganizował w Kolonii Bachus kurs społeczny cieszący się dużą popularnością. Jego głównym celem było uświadomienie społeczeństwu ubóstwa wsi, wynikającego z braku oświaty ludowej. Podczas prelekcji omawiano działalność i zadania stojące przed młodzieżą oraz podkreślono konieczność nauki w celu stworzenia zaplecza kadrowego dla SL. Poza tym na kursie omówiono sprawy spółdzielcze, takie jak prowadzenie księgowości spółdzielni oraz zasady organizowania nowych placówek.³⁴

Tabela 1: Zestawienie ważniejszych organizacji na terenie pow. chełmskiego za I kwartał 1935 r.

Nazwa organizacji	Liczba kół i oddziałów	Liczba członków
Legion Młodych	1	118
Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew”	44	940
Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”	26	450
Związek Strzelecki	71	1603
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej	16	210
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej	12	110
Katolickie Stowarzyszenie Kobiet	6	110
Katolickie Stowarzyszenie Mężów	5	80
Związek Harcerstwa Polskiego	1	250
Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych	21	350
Związek Osadników	1	300
Związek Ziemian	1	bd.
Związek Legionistów Polskich	1	40
Związek Rezerwistów	7	192
Związek Oficerów Rezerwy	1	56
Związek Podoficerów Rezerwy	1	70
Związek Inwalidów Wojennych	1	124
Związek Ochotniczych Straży Pożarnych	43	950
Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej	82	4600
Polski Czerwony Krzyż	1	400
Polski Biały Krzyż	1	45
Liga Morska i Kolonialna	17	4312
Chełmskie Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego	1	354
Polski Związek Zachodni	3	125
Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych	34	620
Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet	1	80
Kolejowe Przynależenie Wojskowe	2	120
Przynależenie Wojskowe Leśników RP	3	26
Rodzina Kolejowa	2	60
Związek Nauczycielstwa Polskiego	14	320

Źródło: APL, UWL-WSP, sygn. 1731, k. 20.

³³ Sprawozdanie kwartalne starosty chełmskiego nr 3/34, APL, UWL-WSP, sygn. 1730, k. 33–42.

³⁴ Sprawozdanie kwartalne starosty chełmskiego nr 4/34, tamże, k. 59.

W pierwszym kwartale 1935 r. władze okręgowe SL zakazały działalności w powiecie chełmskim organizacji ZMW „Wici”, co było konsekwencją niepodporządkowania się zarządzeniom władz. W związku z tym młodzież wiejska należąca dotychczas do tego związku znalazła się niejako w stanie zawieszenia, zastanawiając się nad wstąpieniem do „Siewu”. Natomiast Zarząd Okręgowy Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Chełmie przystąpił do zakładania nowych kółek rolniczych oraz ich sekcji – Kółek Gospodyń Wiejskich. Akcję tę władze administracyjne uznały za właściwe wykorzystanie potencjału ludności wiejskiej, chcącej odgrywać coraz większą rolę w życiu gospodarczym. Konsekwencją szerszego udziału ludności w życiu społeczno-politycznym powiatu był wzrost liczby organizacji. Według dostępnych danych w dniu 31 marca 1935 r. na terenie powiatu działało 55 związków i stowarzyszeń, które posiadały ogółem 218 oddziałów. Poza tym funkcjonowało 27 spółdzielni z 26 oddziałami i placówkami, 11 oddziałów związków zawodowych oraz 128 oddziałów centralnych stowarzyszeń wyższej użyteczności (por. tab. 1). Najliczniejszym stowarzyszeniem była LOPP, która skupiała 4600 członków, na drugim miejscu plasowała się LMiK, licząca 4312 członków, a na trzecim Związek Strzelecki, liczący 1603 osoby.³⁵

Jednak zbyt duża liczba organizacji i ich działalność mogły oddziaływać na społeczeństwo negatywnie. Starosta konkludował, że nieustanne imprezy, publiczne zbiórki pieniężne oraz rozmaitego rodzaju okolicznościowe „dni” i „tygodnie” w miejscowym społeczeństwie spowodowały znaczne zniechęcenie. Nie rozumiało ono potrzeby rozbitcia życia społecznego na niezliczony szereg zrzeszeń, z których każde wyciągało rękę z żądaniem funduszy względnie pracy w organizacjach. Coraz częściej pojawiały się głosy domagające się unifikacji ruchu społecznego. Starosta uważał, że sam pomysł organizowania okolicznościowych „dni” i „tygodni” wywoływał u mieszkańców uśmiech politowania, a już przesadą było zorganizowanie „Dnia konia”(!)³⁶

Spółczeństwo jednoczyło się natomiast w momentach tragicznych. Na przykład do okazania solidarności mieszkańców Chełma zmusiło zabójstwo ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego. W niedzielę 17 czerwca starosta wezwał Radę Powiatową BBWR oraz przedstawicieli organizacji społecznych i poinformował ich o konieczności zorganizowania manifestacji. Odbyła się ona tego dnia po południu na placu autobusowym w Chełmie, a wzięło w niej udział około 4000 osób. Podczas zgromadzenia przemawiali między innymi prezydent miasta Olgierd Gordziałkowski, członkowie Rady Powiatowej BBWR Michał Kinczyk i Kazimierz Pawlak oraz z ramienia nowo wybranej rady miejskiej Aleksander Hiliger. Na zakończenie manifestacji prezydent Gordziałkowski odczytał rezolucję następującej treści: „Zebrani na zgromadzeniu w dniu 17 czerwca 1934 r. obywatele miasta Chełma, wstrząśnięci do głębi duszy potworną zbrodnią mordercy osoby śp. Bronisława Pierackiego, Ministra Spraw Wewnętrznych, bohaterskiej postaci Polski Odrodzonej, piętnują ten ohydny czyn oraz podłoże na którym ta zbrodnia wyrosła. Jednocześnie zgromadzeni ślubują, że w obronie ładu, porządku i Rządu Rzeczypospolitej będą

³⁵ Sprawozdanie za I kwartał 1935 r. starosty chełmskiego, APL, UWL-WSP, sygn. 1731, k. 1–20.

³⁶ Sprawozdanie za II kwartał 1935 r. starosty chełmskiego, tamże, k. 23–24.

zdecydowanie walczyli z wrogiem, który się temu przeciwstawi”. Została ona następnie przesłana do Rady Ministrów. Po zakończeniu przemówień uformował się pochód, który przemaszerował ulicami miasta.³⁷ Jak wiadomo, skutkiem zabójstwa B. Pierackiego było utworzenie Miejsca Odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Spowodowało to konsternację wśród chełmskich działaczy opozycyjnych. W jednym ze sprawozdań starosta informował, że według poufnych informacji wśród członków SL na terenie powiatu chełmskiego pojawiła się obawa przed prowadzeniem działalności politycznej ze względu na możliwość skierowania do Berez.³⁸

Manifestację jedności wywołał również zgon Józefa Piłsudskiego. W nabożeństwach i uroczystościach pogrzebowych ludność powiatu wzięła czynny udział, przy czym jak podkreślał starosta, obok Polaków stanęli Ukraińcy, Żydzi i Niemcy. Na tle ogólnej żałoby można było zauważyć, że niektórzy działacze SL odnieśli się do zgonu Piłsudskiego obojętnie. Nie zaliczano do nich ogółu sympatyków tej partii, którzy wzięli szczery udział w uroczystościach. Sympatycy oraz członkowie SN również akcentowali swój udział w żałobie.³⁹

Po okresie względnego spokoju po śmierci Piłsudskiego ponownie dało o sobie znać Stronnictwo Narodowe. W swym sprawozdaniu za luty 1936 r. starosta powiatowy w Chełmie informował, że przy stronnictwie powstała sekcja młodzieżowa, której głównym zadaniem było nakłonienie uczniów szkół średnich do bojkotu Żydów, polegającego na powstrzymaniu się od kupowania przyborów szkolnych w sklepach żydowskich. W ogóle wśród uczniów na terenie Chełma od dłuższego czasu można było zaobserwować niechętny stosunek do młodzieży żydowskiej. Jak ustalono, jedną z przyczyn takiego zachowania był fakt, że uczniowie żydowscy w szkołach, a między innymi w gimnazjum im. S. Czarnieckiego, ucząc się razem z młodzieżą innych narodowości, tworzyli grupę zamkniętą. Poza tym uważali się za lepszych uczniów, a to powodowało reakcje ze strony młodzieży polskiej, która kolportowała między innymi ulotki z napisami: „Świnia kupuje u Żyda”.⁴⁰ Rozwój działalności Stronnictwa Narodowego można było zaobserwować nie tylko w Chełmie, ale również na terenie gmin Rakołupy, Siedliszcze, Rejowiec, Turka, Żmudź i Krzywiczki. W związku z pojawiającym się bojkotem Żydów 17 marca 1936 r. pod kierownictwem żydowskich związków zawodowych został proklamowany strajk protestacyjny przeciwko akcji antyżydowskiej. W Chełmie strajk rozpoczął się o godzinie 8.00 i trwał do południa. Przystąpili do niego pracownicy żydowscy spośród krawców, szewców, kamaszników, fryzjerów, subiektów sklepowych, robotników tartacznych i młyńskich.⁴¹

³⁷ Miesięczne sprawozdanie starosty chełmskiego nr 6 z życia politycznego polskiego oraz z życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych 1934 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1717, k. 58–59.

³⁸ Miesięczne sprawozdanie starosty chełmskiego nr 8 z życia politycznego polskiego oraz z życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych 1934 r., tamże, k. 72.

³⁹ Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 5 z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych 1935 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1718, k. 56–57.

⁴⁰ Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 2 z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych 1936 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1719, k. 6.

⁴¹ Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 3 z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych 1936 r., tamże, k. 15–22.

Według spisu powszechnego przeprowadzonego w roku 1921 na terenie powiatu chełmskiego zamieszkiwało ogółem 121 475 osób. W tej grupie Polacy stanowili 58%, Ukraińcy – 20%, Żydzi – 16%, Niemcy – 6%.⁴² Tak więc mimo większości reprezentowanej przez narodowość polską nie bez znaczenia był fakt, że aż 42% stanowiły osoby innej narodowości. Tego rodzaju sytuacja nie mogła pozostać bez wpływu na działania władz państwowych. Według spisu z 1931 r. ludność powiatu chełmskiego liczyła 163 940 osób. W celu ustalenia rzeczywistego stanu posiadania mniejszości narodowych starosta chełmski posługiwał się kryterium wyznaniowym. Według wyznania ludność polska stanowiła 55,6%, ukraińska – 22,4%, a pozostałe – 22%.⁴³

Kwestia ukraińska na terenie Chełmszczyzny była dla władz państwowych jednym z ważniejszych problemów, przewijających się ma łamach służbowej korespondencji, jeżeli nie najważniejszym. W zasadzie pierwszym asumptem do podjęcia kwestii ukraińskiej przez władze była konieczność odniesienia się do *Memoriału w sprawie ukraińskiej ludności na Chełmszczyźnie*, jaki do rządu skierowało 30 września 1919 r. trzech działaczy ukraińskich z Chełma: Piotr Grycaj, Tomasz Kulawiec i Antoni Wasyńczuk. Autorzy podkreślając w nim, że stoją na gruncie państwowości polskiej, prosili o równouprawnienie dla ludności ukraińskiej zamieszkującej Chełmszczyznę, z prawem posiadania swego języka, swojej kultury, religii, aby mogli być „Ukraińcami, obywatelami wolnej republiki Polskiej”. W *Memoriale...* czytamy między innymi: „Dla załatwienia piekących spraw ludności ukraińskiej prosimy o niezwłoczne udzielenie nam pozwolenia na zorganizowanie ukraińskiego Komitetu z siedzibą w Chełmie, dobroczynnych ukraińskich organizacji, otwarcia ukraińskich szkół ludowych tam, gdzie wymaga tego potrzeba, otwarcia ukraińskiego gimnazjum, zezwolenia posługiwania się językiem ukraińskim w urzędach i sądach, zabezpieczenia potrzebnej ilości cerkwi prawosławnych tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, uwzględnienia przy realizacji reformy rolnej praw włościan ukraińskich do ziemi”.⁴⁴

Za materiał do reakcji [odpowiedzi jednak nie udzielono – R.L.] na memoriał posłużyły sprawozdania starostów chełmskiego, hrubieszowskiego, referaty Straży Kresowej oraz informacje dostarczone między innymi przez wojewodę lubelskiego Stanisława Moskalewskiego oraz Jana Steckiego. Opracowane wnioski odnośnie do kwestii ukraińskiej na Chełmszczyźnie zostały przygotowane przez Sekcję Administracyjną Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i przedłożone ministrowi 2 grudnia 1919 r. Uznano w nich, że wśród ludności ukraińskiej żadnych świadomych prądów politycznych i społecznych nie było, czego potwierdzeniem miał być brak organizacji politycznych, wyznaniowych i ekonomicznych. Co ciekawe, nie zaobserwowano przy tym żadnych wpływów politycznych z Wołynia i Małopolski Wschodniej. W wioskach na pograniczu, również wśród reemigrantów, można było zaobserwować jedynie pewne tendencje bolszewickie, u których podłoża leżały cięż-

⁴² Struktura narodowościowa województwa lubelskiego wg spisu z 1921 r., APL, UWŁ-WSP, sygn. 430, k. 179.

⁴³ Sprawozdanie starosty chełmskiego złożone na zjeździe poświęconym zagadnieniu ukraińskiemu w UW w Lublinie 31 I 1935 r., tamże, k. 221–224.

⁴⁴ Cyt. za G. Kuprianowicz, *Memoriał w sprawie sytuacji ukraińskiej ludności na Chełmszczyźnie*, „Res Historica”, 1997, nr 1, s. 337.

kie warunki bytowe ludności. Zapewne hasła bolszewickie były również po części wynikiem trwającej wojny polsko-bolszewickiej i związanej z nią agitacji antypaństwowej.⁴⁵

Dokonując charakterystyki prawosławnej inteligencji, wyodrębniono w niej trzy podstawowe grupy. Do najliczniejszej zaliczono osoby zupełnie bierne pod względem narodowościowym, społecznym i religijnym. Do drugiej, dość licznej – powracających urzędników i popów, z nostalgią wspominających dawne panowanie rosyjskie. Trzecią, najsłabszą liczebnie grupą była młodzież ukraińska, skupiona wokół podpisanego pod memoriałem Antoniego Wasyńczuka. W nim upatrywano rzeczywistego przywódcę ruchu ukraińskiego na Chełmszczyźnie. Pod tym względem wyciągnięto właściwe wnioski, jeżeli weźmiemy pod uwagę jego późniejszą działalność polityczną. W konkluzjach zaznaczono, że ludność ukraińską zamieszkującą Chełmszczyznę charakteryzuje zupełna odrębność wobec ludności prawosławnej Małopolski Wschodniej i Wołynia. Jednak już zbyt daleko posunięto się w sugestii, że ludność ta zbliżona do typu polskiego łatwo zżywa się z polskością i ulega jej wpływom. Poza tym na pewno nie wszyscy, jak twierdzono, mówili czysto po polsku.⁴⁶

Pomimo uspokajających informacji o braku kontaktów z prądami ukraińskimi na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej stale obserwowano mniejszość ukraińską pod tym kątem. Jeszcze w roku 1922 w związku ze zjazdem ukraińskim wyciągano wnioski, że ruchu ukraińskiego w ścisłym tego słowa znaczeniu na Chełmszczyźnie i Podlasiu nie było. Zaobserwowano jedynie chęć rozpoczęcia takiej działalności politycznej. Nie posiadając oparcia w społeczeństwie, agitatorzy wykorzystywali posługiwanie się językiem ukraińskim oraz religią prawosławną z jej tradycją przeciwstawiania się katolicyzmowi i polskości. W rezultacie starali się ująć sprawy prawosławnej ludności ukraińskiej w swoje ręce. Za głównych kierowników tworzonego ruchu uznawano braci Antoniego i Pawła Wasyńczuków, mieszkających w Chełmie. Celem ich działalności było rozbudzenie wśród Ukraińców poczucia odrębnej narodowości ukraińskiej oraz skoordynowanie z ruchem socjaldemokratycznym w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, dążącym do oderwania tych ziem od Polski na rzecz „samostijnej” Ukrainy. Oceniając jednak zjazd ukraiński zorganizowany w dniu 18 kwietnia, w którym wzięło udział 165 delegatów z Chełmszczyzny i Podlasia, zaobserwowano, że ruch ukraiński na terenie województwa lubelskiego wszedł w nową fazę. Przestał być przede wszystkim zjawiskiem lokalnym i został podporządkowany ogólnemu ruchowi ukraińskiemu na terenie kraju.⁴⁷

Podobny zjazd odbył się 28 maja 1923 r., również w Chełmie. Został zwołany z inicjatywy specjalnego komitetu organizacyjnego, w którego skład weszli posłowie Józef Skrzyżpa, Paweł i Antoni Wasyńczukowie, Józef Podhorski, Stefan Makówka, Sergiusz Chrucki, Sergiusz Kozicki, Jakub Wojtiuk, senatorowie Semen Lubarski i Jan Pasternak, redaktor naczelnny pisma „Nasze Żyttia” Mikołaj Wawrysiewicz oraz sekretarz klubu posłów ukraińskich Walerian Kozłowski. Na zjazd zaproszeni zostali delegaci z każdej gminy cechują-

⁴⁵ Notatka wewnętrzna Sekcji Administracyjnej MSW z 2 XII 1919 r., APL, UWL-WSP, sygn. 417, k. 3–5.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Pismo Wojewody Lubelskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych z 30 V 1922 r., APL, UWL-WSP, sygn. 437, k. 57–59.

cej się większością ludności ukraińskiej. Przyznać należy, że spotkanie było odpowiednio przygotowane. Referenci niekiedy opierali się na danych statystycznych, naginając je przy tym tak, by mogły im służyć jako odpowiednie argumenty. Przyjmowane rezolucje były wcześniej przygotowane i zredagowane w ten sposób, aby zebrani mogli je poprzeć bez zbędnej dyskusji. W ogóle, zdaniem władz administracyjnych, zjazd wydawał się dobrze przygotowany i można było odnieść wrażenie, że obecność pozostałych delegatów, poza mówcami, była tylko formalna celem upozorowania masowości ruchu. Podczas obrad padło nawet stwierdzenie, że zjazd jest zaczątkiem przyszłego sejmiku ukraińskiego. Aby zażegnać ewentualne niebezpieczeństwo zakłócenia przebiegu obrad, dokładnie sprawdzano karty wstępu. Nie wpuszczono na przykład sprawozdawcy „Więści Chełmskich”.⁴⁸

Jeszcze w roku 1923 władze administracyjne uważały, że na terenie województwa lubelskiego narodowy ruch ukraiński był sztucznie wytworzony przez nieliczną grupę agitatorów, którzy wykorzystywali umiejętnie miejscowe warunki i narzucali się ludności ukraińskiej na opiekunów, przypisując sobie miano jej reprezentantów i rzeczników. Na podstawie obserwacji ich działalności władze starościńskie doszły do wniosku, że celem tej akcji było dążenie do „samodzielnej Ukrainy” względnie „odrodzonej Rosji”. Środkiem do tego prowadzącym miało być odseparowanie ukraińskiej ludności od wpływów kultury polskiej oraz władz państwowych. Dlatego działacze ukraińscy wykorzystywali każdą okazję, aby wykazywać rzekomo nieprzychylnie stanowisko władz i społeczeństwa polskiego względem obywateli wyznania prawosławnego. Takie działanie było oczywiście sprzeczne z polską racją stanu, w związku z czym wojewoda lubelski nakazał podjęcie zdecydowanych kroków mających na celu przeciwdziałanie tej akcji.⁴⁹

Po dwóch kolejnych latach stwierdzono, iż nie tylko nie udało się zahamować działalności politycznej wśród ludności ukraińskiej, ale zaobserwowano powiązania działaczy z Chełmszczyzny z ruchem ukraińskim na terenie Wołynia i Małopolski Wschodniej. Do tychczas na terenie województwa lubelskiego działały dwa ośrodki politycznej działalności ukraińskiej: Ukraińskie Zjednoczenie Socjalistyczne – Związek Chłopski (Selsojuz) i Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna (USDP), której działacze w roku 1924 r. wstąpili do Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy⁵⁰. Organem prasowym Selsojuza było

⁴⁸ Sprawozdanie z III narodowego zjazdu ukraińskiego odbytego 28 V 1923 r. w Chełmie, APL, UWL-WSP, sygn. 438, k. 13–14.

⁴⁹ Pismo Wojewody Lubelskiego do starostów w: Białej Podlaskiej, Biłgoraju, Chełmie, Hrubieszowie, Janowie Lubelskim, Krasnymstawie, Janowie Podlaskim, Lubartowie, Radzyniu, Tomaszowie, Włodawie i Zamościu z 16 XI 1925 r., APL, UWL-WSP, sygn. 419, k. 199–205.

⁵⁰ Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna (USDP) – partia socjalistyczna działająca w latach 1899–1939. W latach 1918–1919 miała swego ministra w rządzie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL), później w opozycji. W latach 1919–1920 wchodziła do rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL). Po przyjęciu kilku posłów z Wołynia w 1923 r. przeszła na stanowisko komunistyczne i domagała się włączenia ziem zachodnioukraińskich do Ukrainy radzieckiej, co spowodowało jej delegalizację w 1924 r. Następnie większość członków przeszła do Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Zob. *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Garlickiego i in., Warszawa 1999, s. 473. Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy – nielegalna organizacja utworzona w 1919 r., podporządkowana na zasadzie autonomii KPRP/KPP. Od 1920 r. sekcja Międzynarodówki Komunistycznej. W 1926 r. zainicjowała założenie legalnej partii Selrob (zdelegalizowanej w 1932 r.). KPZU została rozwiązana wraz z KPP przez Międzynarodówkę. Zob. tamże, s. 163.

czasopismo „Nasze Żyttia”, wychodzące w Chełmie, w którym organa bezpieczeństwa dopatrywały się również wpływów KPZU. Uznawano, że czasopismo wskutek redagowania dostosowanego do poziomu i zainteresowań czytelników wywierało duży wpływ w kierunku wrogiego nastawiania do rządu, władz państwowych i społeczeństwa polskiego. Poza tym w działalności ukraińskiej zaobserwowano przejawy wskazujące na tendencje zmierzające do zespolenia ludności ukraińskiej w jeden zwarty obóz powstałego w Małopolsce Wschodniej UNDO, tj. Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego.⁵¹ W związku z takim rozwojem sytuacji wojewoda polecił starostom prowadzenie stosownych działań prewencyjnych, przejawiających się między innymi stworzeniem sprawnej sieci agenturalnej w powiecie w celu szybkiego zdobywania informacji o wszelkich przejawach politycznego, kulturalnego i ekonomicznego ruchu ukraińskiego. Informacje te mogły pochodzić zasadniczo z trzech źródeł: 1) z konfidenckiego wywiadu prowadzonego przez organa bezpieczeństwa publicznego; 2) od polskich organizacji społecznych i polskiego społeczeństwa – bardzo pożądane były w tym przypadku informacje od księży, nauczycieli, pracowników poczt, lekarzy itp.; 3) od konfidentów spośród ludności ukraińskiej, których zazwyczaj trzeba było wynagradzać w odpowiedni sposób. Poza tym wskazane było przyciąganie przedstawicieli mniejszości narodowych do akcji propaństwowej o charakterze kulturalnym czy ekonomicznym.⁵²

Dużą rolę w życiu mniejszości ukraińskiej odgrywało Towarzystwo „Ridna Chata”. Stowarzyszenie to, aczkolwiek oficjalnie dobroczynne i apolityczne, prowadziło według władz aktywną działalność polityczną wśród ludności ukraińskiej, a jej kierunek był uzależniony od wpływów w kierownictwie towarzystwa. Zdaniem władz panowała tam przewaga wpływów KPZU i Sel-Sojuza. Generalnie przeważała we wszystkich filiach tendencja do opanowania ludności ukraińskiej i rozwijania wśród niej tendencji separatystycznych. Towarzystwo utrzymywało kontakty ze wszystkimi organizacjami ukraińskimi w kraju i za granicą. Od początku swojego istnienia „Ridna Chata”, szerząc swą kulturalną działalność wśród ludności ukraińskiej, propagowała również hasła ówczesnej USDP, na której czele na terenie Chełmszczyzny stali posłowie Paweł Wasyńczuk i Jakub Wojtiuk. W roku 1921 i częściowo w roku 1922 towarzystwo pracowało konspiracyjnie ze względu na zakaz działalności wydany przez władze administracyjne. Pod koniec 1922 r. wznowiło jednak swą aktywność. W Chełmie znajdowała się centrala towarzystwa, a jego filie zorganizowano w Sawinie, Deputyczach, Serebryszczu, Łukowcu, Wólce Cycowskiej, Parysach, Bezku i Sielcu oraz na terenie powiatów białskiego, włodawskiego, hrubieszow-

⁵¹ UNDO – największa i najbardziej wpływowa partia ukraińska w Polsce, powstała w 1925 r. z połączenia Ukraińskiej Ludowej Partii Pracy i Ukraińskiej Partii Pracy Narodowej. Zjednoczenie opowiadało się za demokracją i niepodległością Ukrainy. Dysponowało szeroką rzeszą działaczy pracujących zawodowo w instytucjach oświatowych i gospodarczych. Na arenie międzynarodowej UNDO występowało przeciwko legalizacji polskiego panowania na ziemiach ukraińskich. W sejmie i senacie domagało się wykonania międzynarodowych i konstytucyjnych zobowiązań w stosunku do ludności ukraińskiej. Zob. *Encyklopedia...*, s. 474.

⁵² Pismo Wojewody Lubelskiego do starostów w: Białej Podlaskiej, Biłgoraju, Chełmie, Hrubieszowie, Janowie Lubelskim, Krasnymstawie, Janowie Podlaskim, Lubartowie, Radzyniu, Tomaszowie, Włodawie i Zamościu z 16 XI 1925 r., APL, UWL-WSP, sygn. 419, k. 199–205.

skiego i tomaszowskiego.⁵³ Wraz z upływem czasu w większości filii Towarzystwa „Ridna Chata” przeważały wpływy KPZU. Potwierdzeniem był fakt aresztowań na terenie powiatów włodawskiego i hrubieszowskiego działaczy tej partii, będących zarazem czynnymi członkami „Ridnej Chaty”. W samej centrali towarzystwa stanowiska w zarządzie były również obsadzone przez zwolenników tego ugrupowania, a także Selsejuza. Uzależnienie od ruchu komunistycznego potwierdzał także poseł Antoni Wasyńczuk, który na walnym zebraniu „Ridnej Chaty”, odbytym 17 maja 1925 r., winę upadku towarzystwa przypisał podporządkowaniu się wpływom politycznym właśnie KPZU.⁵⁴

Towarzystwo prowadziło również działalność spółdzielczą. Członkowie filii w Czernejewie na zebraniu organizacyjnym w dniu 1 grudnia 1929 r. postanowili założyć w tej miejscowości kooperatywę ukraińską. Zapisali się do niej 24 osoby, między innymi wszyscy członkowie wspomnianej filii. Na zebranie organizacyjne przybył z Chełma Iwan Karpiuk, pracownik kooperatywy „Buh”, który po ukraińsku wygłosił odczyt pt. *O rozwoju kooperacji i jej znaczeniu* oraz wyjaśnił cele kooperacji.⁵⁵ W roku 1930 towarzystwo zostało zawieszona decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.⁵⁶

Wraz z upływem czasu wśród Ukraińców zaczęła wzrastać niechęć i poczucie odrębności w stosunku do Polski. Według starosty chełmskiego taką postawę można było zaobserwować nawet w poszczególnych gminach. Na przykład do szkoły rolniczej w Okszowie zapisało się siedmiu Ukraińców, jednak wskutek namowy otoczenia nauki ostatecznie nie rozpoczęli, gdyż straszono ich, że zostaną tam „przerobieni” na Polaków. Z kolei w gminie Świerże ze Związku Kółek Młodzieży Wiejskiej wystąpili wszyscy Ukraińcy, gdyż jak oświadczyli woleli założyć filię „Ridnej Chaty”.⁵⁷ Tego rodzaju postawa uznawana była za konsekwencję działalności posłów ukraińskich w kierunku uświadomienia narodowego ludności.⁵⁸

Jednym z głównym motywów zainteresowania władz administracyjnych Ukraińcami w powiecie chełmskim było podejrzewanie ich o działalność bolszewicką. W listopadzie 1924 r. starosta chełmski informował, że Ukraińcy „prowadzą robotę niewątpliwie komunistyczną”. Podawał przy tym fakt, że rezultatem rewizji przeprowadzonych u różnych działaczy ukraińskich była zawsze konfiskata wydawnictw komunistycznych. Nigdy natomiast nie znajdowano ukraińskich książek o treści kulturalno-oświatowej.⁵⁹ Natężenie ruchu komunistycznego na terenie powiatu chełmskiego było zróżnicowane w poszczególnych latach. W Chełmie znajdowały się siedziby Okręgowego Komitetu Komunistycznej

⁵³ Pismo Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Lublinie do Naczelnika Wydziału V Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie z 2 VII 1925 r., APL, UWL-WSP, sygn. 444, k. 11–13.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Sprawozdanie sytuacyjne ogólne za miesiąc grudzień 1929 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1714, k. 5–7.

⁵⁶ Pismo Starosty Powiatowego w Chełmie do Wojewody Lubelskiego z 4 I 1934 r., APL, UWL-WSP, sygn. 432, k. 40–41. Na temat działalności kulturalno-oświatowej Towarzystwa „Ridna Chata” zob. G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918–1926*, „Rocznik Chełmski”, 1995, t. 1, s. 171–216.

⁵⁷ Sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego za styczeń 1924 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1710, k. 5.

⁵⁸ Sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego za wrzesień 1924 r., tamże, k. 65–66.

⁵⁹ Sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego za październik 1924 r., tamże, k. 72–73.

Partii Zachodniej Ukrainy i Okręgowego Komitetu Komunistycznego Związku Młodzieży Ukrainkiej. W Nowosiólkach znajdował się Komitet Powiatowy KPZU, któremu było podporządkowanych 11 komitetów rejonowych (Chełm, Busówno, Bezek, Siedliszcze, Cyców, Rejowiec, Żmudź, Brzeźno, Pławnice, Plisków, Wojsławice). Poza tym komitetowi powiatowemu podlegali mężowie zaufania, prowadzący działalność w Zulinie, Serniawach, Łowczy, Patrykowie i Bukowej. W Chełmie znajdował się również Komitet Powiatowy KZMU, któremu były podporządkowane komórki w Chełmie, Rejowcu, Wereszczach Dużych, Siedliszczu, Kuliku, Bezku, Horodyszczu, Czuczycach, Stawie, Mogielnicy, Pławnicach, Husynnem, Liskowie i Nowosiólkach. Ostoją wpływów komunistycznych w Chełmie były związki zawodowe, całkowicie opanowane przez KPZU: Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Odzieżowego, Związek Robotników Przemysłu Drzewnego, Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Metalowego, Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Skórzanego, Związek Zawodowy Robotników Budowlanych. Poza tym w 75% opanowana była Sekcja Piekarska Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego. W Rejowcu ostoją wpływów komunistycznych były Związki Zawodowe Robotników Przemysłu Odzieżowego i Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Skórzanego.⁶⁰ Partia zakorzeniła swe wpływy nie tylko, jako wspomniano, w „Ridnej Chacie”, ale również w utworzonym z jej inicjatywy Selrobie.⁶¹ Można było również zaobserwować przesunięcia prac centrali ze Lwowa do Chełma i tendencje do stworzenia z Chełma stałej placówki KPZU.⁶²

Ruch ukraiński koncentrujący się natomiast w Selsojuzie polegał faktycznie na publikowaniu przez posłów ukraińskich artykułów o znaczeniu tej instytucji dla ludności ukraińskiej na wsi na łamach pisma „Nasze Żyttia”. Zbyt powolny rozwój organizacji na terenie powiatu chełmskiego stwierdzono na zebraniu w dniu 17 stycznia, ponagląjąc do wznowienia akcji kulturalno-oświatowej na wsi w miesiącach zimowych. Konsekwencją było zorganizowanie cyklu pogadank we wsiach Busówno w gminie Olchowiec i Pokrówka w gminie Krzywiczki. Natomiast KPZU ograniczyła swą aktywność, głównie ze

⁶⁰ Pismo Wojewody Lubelskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych z 25 I 1932 r., APL, UWL-WSP, sygn. 399, k. 8–9. Szerzej na temat działalności komunistycznej na terenie Chełmszczyzny zob. E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1993.

⁶¹ Ukraińskie Chłopsko-Robotnicze Socjalistyczne Zjednoczenie (Selrob) – legalna partia działająca w latach 1926–1932 na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Utworzona z inicjatywy KPZU w wyniku połączenia 10 X 1926 r. wołyńsko-chełmskiego narodowego Selsojuzu i galicyjskiej partii Wola Naroda, największymi wpływami Selrob cieszył się na Wołyniu i Chełmszczyźnie. Dążył do wprowadzenia ustroju socjalistycznego. Domagał się prawa do samostanowienia dla narodu ukraińskiego. W 1927 r. doszło do rozłamu na tle różnic w ocenie ukraińskiej kwestii narodowej. Część działaczy wystąpiła tworząc Selrob „Lewicę”. Od tego momentu Selrob był określany przez nich jako Selrob „Prawica”. Zaniechał działalności w grudniu 1929 r. Od 1928 r. Selrob „Lewica” występował pod nazwą Selrob „Jedność”. Selrob „Jedność” w formie organizacji pod tą nazwą został powołany do życia w wyniku zjazdu „zjednoczeniowego”, który odbył się we Lwowie w dniu 24 maja, a w jego wyniku zjednoczyły się stronnictwo Selrob „Lewica” i Komitet Jedności Selrobu. W 1932 r. zdelegalizowany przez władze. Zob. *Encyklopedia...*, s. 402. Por. „Selrob Jedność” ideologia, tło historyczne, stan organizacyjny i wpływy w województwie lubelskim, APL, UWL-WSP, sygn. 445, k. 51–92.

⁶² Sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego za kwiecień 1927 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1713, k. 35; por. Graficzne zestawienie organizacji KPZU i jej wpływów w powiecie chełmskim styczeń 1927 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1713, k. 21–21v.

względu na brak miejscowych działaczy. Poza tym w gminach Staw, Olchowiec i Sawin w dalszym ciągu notowano wśród młodzieży ukraińskiej tendencje do emigrowania na teren Rosji sowieckiej, będące skutkiem agitacji partii komunistycznej.⁶³

Zaznaczyć należy, że władze administracyjne, pomimo dotychczasowych obserwacji, niestety nadal bagatelizowały działalność Ukraińców. W marcu 1926 r. starosta informował, że ruch ukraiński nie posiadał na terenie powiatu podstaw do swego rozwoju. Szeregi zwolenników Selsojuza oraz KPZU uznawano za nieliczne, a ich działalność za mało skuteczną.⁶⁴ Zresztą sami działacze Selsojuza nie bardzo orientowali się w sile swojej organizacji. Potwierdzeniem tego może być fakt, że 23 lutego 1926 r. w lokalu redakcji „Nasze Żyttia” pod przewodnictwem Stefana Makówki i Pawła Wasyńczuka odbyło się zebranie mężów zaufania, w którego wyniku dopiero ustalono, że związek liczył na terenie 165 faktycznych członków.⁶⁵

Rozbudowana była na terenie powiatu chełmskiego struktura organizacyjna Ukraińskiego Chłopsko-Robotniczego Socjalistycznego Zjednoczenia (Selrob). Przedstawicielami Komitetu Centralnego na Chełmszczyznę i Podlasie byli Paweł Wasyńczuk i Stefan Makówka. Według danych ze stycznia 1927 r. Komitet Okręgowy w Chełmie mieścił się przy ulicy Obłońskiej 14. W jego skład wchodził: przewodniczący Paweł Wasyńczuk, zastępca Grzegorz Nowosad z Pokrówki, sekretarz Bazyli Gul z Deputycz Ruskich, członkowie – Włodzimierz Prystupa z Pliskowa i Andrzej Prokopiuk (adres nieznany). Do programu partii zaliczano: uświadomienie chłopskich mas ukraińskich pod względem narodowym i stworzenie politycznego ruchu ludowego o podłożu socjalistycznym na terenach wschodnich ziem Rzeczypospolitej przy pomocy organizacji politycznych, kulturalno-oświatowych, szkolnictwa i spółdzielczości. Wśród celów dalekosiężnych widziano oderwanie ziem wschodnich od państwa polskiego przez połączenie z Ukrainą radziecką i stworzenie jednego państwa ukraińskiego, o ustroju demokratyczno-socjalistycznym. Chełmska organizacja dzieliła się na koła. Na czele każdego z nich stał mąż zaufania, który kierował pracą w danej okolicy. Koła te znajdowały się w Pokrówce, Busównie, Wierzbicy, Wólce Tarnowskiej, Deputyczach Ruskich, Serebryszczu, Liskowie, Rakołupach, Stołpiu, Brzeźnie, Żmudzi i Chełmie.⁶⁶

Selrob rozwijał swą działalność na wsi, rozciągał swe wpływy na inne powiaty o ludności mieszanej, organizował kooperatywy i roztaczał opiekę nad poszczególnymi pracownikami służby folwarcznej.⁶⁷ Władze administracyjne uznawały stronnictwo za polityczną organizację ukraińską, wyznającą w kwestii narodowościowej ukraińskiej linię tak zwanego czystego „leninizmu” i będącą organem wykonawczym nielegalnej KPZU. Do czasu aresztowań w sierpniu 1929 r., w wyniku których osadzono w więzieniu kilku wybitniejszych działaczy (m.in. Stefana Makówkę, Pawła Szczerbaka i Mirona Niedopada),

⁶³ Sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego za styczeń 1926 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1712, k. 1–3.

⁶⁴ Sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego za luty 1926 r., tamże, k. 4–5.

⁶⁵ Sprawozdanie Ekspozytury Policji Politycznej w Chełmie z ruchu politycznego, społecznego i ekonomicznego za luty 1926 r., tamże, k. 6–13.

⁶⁶ Tamże, k. 26–26v.

⁶⁷ Tamże.

komitet okręgowy stronnictwa w Chełmie rozciągał swe kierownictwo nad jednostkami organizacyjnymi w powiatach chełmskim, włodawskim, hrubieszowskim, bialskim i krasnostawskim województwa lubelskiego oraz na przyległe powiaty województwa wołyńskiego. Selrob „Jedność” posiadał wpływy w samorządzie. Według dostępnych danych w lutym 1930 r. w sejmiku powiatowym partia posiadała jeden mandat na ogólną liczbę 26, a w radach gminnych 20 mandatów na 156. Poza tym opanowano zarząd stowarzyszenia „Ridna Chata” oraz 25 filii na terenie powiatu chełmskiego.⁶⁸

Po utworzeniu Selrobu część byłych działaczy Selsojuza z A. Wasyńczukiem na czele, odcinająca się od komunistycznego charakteru nowej partii, w dniu 1 marca 1927 r. odbyła posiedzenie w Chełmie, na którym powołała do życia nowy Okręgowy Komitet Selsojuza. Pismem z 17 kwietnia P. Wasyńczuk doniósł staroście chełmskiemu, że okręgowa organizacja Selsojuza w Chełmie wystąpiła z partii Selrob, wykluczając ze swego grona jednocześnie posłów Stefana Makówkę, Pawła Prokopiaka, senatora Jana Pasternaka i jako polityczna partia na terenie powiatu chełmskiego nadal istnieje samodzielnie. Z dniem 30 kwietnia rozpoczęto wydawanie w Chełmie czasopisma „Selanskij Szlach” pod redakcją Wasyla Gula. 8 maja odbyło się walne zgromadzenie stronnictwa, na którym uchwalono przyjęcie statutu dawnego związku. Jednocześnie na tym zebraniu wybrany został skład komitetu okręgowego, do którego weszli: Grzegorz Nowosad, Andrzej Iwańczuk, Wasyl Marcyniuk, Antoni Grzesiuk, Andrzej Babińczuk, Wasyl Grysiuk, Paweł Wasyńczuk, Mikołaj Wawrysiewicz i Wasyl Gul.⁶⁹

Działacze ci zajęli się propagowaniem na terenie Chełmszczyzny działalności gospodarczej. Między innymi z inicjatywy Pawła Wasyńczuka powzięto decyzję o prowadzeniu ruchu spółdzielczego. Zdecydowano się na założenie na terenie powiatu chełmskiego stowarzyszenia „Silski Hospodar” o charakterze zbliżonym do polskich kółek rolniczych. Na jego czele stanęli doświadczeni działacze z Małopolski Wschodniej. Według danych ze stycznia 1935 r. w powiecie chełmskim funkcjonowało ogółem 77 spółdzielni, z tego 30 polskich, 33 polsko-ukraińskie i 14 ukraińskich. Spośród spółdzielni ukraińskich dziewięć należało do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich we Lwowie, a pięć po zmianie ustawy o spółdzielniach zgłosiło swój akces do Związku Rewizyjnego „Społem” w Warszawie.⁷⁰

Innym przejawem aktywności Ukraińców była działalność o charakterze kulturalno-oświatowym. 15 marca 1932 r. odbyło się w Polskim Klubie Społecznym w Chełmie przedstawienie ukraińskiego teatru z Wołynia, który wystawił sztukę Gogoła pt. *Wij* w języku ukraińskim. Poza tym ochotnicza straż pożarna w Brzeźnie czterokrotnie urządziła amatorskie przedstawienia z repertuarem w języku polskim i ukraińskim. Od 20 do 27 stycznia 1933 r. odbyło się kilka przedstawień ukraińskich, a 23 lutego tego roku w Polskim Klubie Społecznym w Chełmie miał miejsce koncert chóru ukraińskiej młodzieży z

⁶⁸ „Selrob Jedność” ideologia, tło historyczne, stan organizacyjny i wpływy w województwie lubelskim, APL, UWL-WSP, sygn. 445, k. 51–92.

⁶⁹ Pismo Wojewody Lubelskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych z 21 VII 1927 r., APL, UWL-WSP, sygn. 449, k. 18.

⁷⁰ Sprawozdanie starosty chełmskiego złożone na zjeździe poświęconym zagadnieniu ukraińskiemu, odbyty w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie 31 I 1935 r., APL, UWL-WSP, sygn. 430, k. 221–224.

Chełma i okolic, na którym chórzyści wystąpili w strojach ukraińskich. Poza tym od 5 do 8 kwietnia w Chełmie występował chór ukraiński.⁷¹

Oceniając kwestię ukraińską, same władze administracyjne podkreślały, że do roku 1935 mniejszość ukraińska określana była na terenie województwa mianem tzw. tutejszych, tj. ludzi nieświadomych co do swej nacji, a przez to podatnych na zasymilowanie ich przez naród polski. W roku 1939 uzmysłowiono sobie jednak, że bilans tej polityki zamknął się saldem ujemnym. Nie zdała ona próby czasu i dlatego uległa częściowej rewizji. Polityka ta była błędna od samego początku niepodległości państwa polskiego. Świadczyły o tym rozwijające się wśród Ukraińców tendencje irredentystyczne, czego widomym dowodem była działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, KPZU i komunizującego Selrobu, która promieniowała z Lubelszczyzny na Wołyń i Małopolskę Wschodnią. Władze administracyjne uznały w końcu, że nie można mieć wątpliwości, iż wcześniej czy później przedstawiciele mniejszości ukraińskiej znajdą się w szeregach OUN czy KPZU, a w przypadku wojny będą prowadzili działalność niebezpieczną z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Aczkolwiek OUN nie przejawiało na terenie Lubelszczyzny większej aktywności, a KPZU została rozwiązana przez Komintern, to nadal obserwowano współpracę Ukraińców z Lubelszczyzny z działaczami z Wołynia i Małopolski Wschodniej. Przemycano na teren województwa lwowską prasę i ulotki o treści antypaństwowej. Zakładano nielegalne biblioteki, urządzano potajemne akademie i zbiórki pieniężne na pomoc dla więźniów politycznych. Zbierano materiały informacyjne dla prasy ukraińskiej i do interpelacji poselskich. Niebezpieczne wydawało się samo śpiewanie pieśni *Szcze ne umerła Ukraina*. Zdaniem władz państwowych takie zachowanie świadczyło wymownie o tym, że na terenie województwa znajdowała się duża grupa nacjonalistów ukraińskich, gotowych do działania. Szacowano, że na terenie powiatu chełmskiego Ukraińcy stanowili w 1939 r. 23,1% ogółu wszystkich mieszkańców. W związku z tym uznano, że w dobie naprężonej sytuacji międzynarodowej na czoło najważniejszych problemów państwowych wysuwał się postulat obronności kraju, któremu musiały być podporządkowane wszelkie inne zagadnienia. W przypadku województwa lubelskiego na uwagę zasługiwały przede wszystkim obszary nadbużańskie i tereny Centralnego Okręgu Przemysłowego. W konsekwencji na podstawie dotychczasowych doświadczeń uznano, że polityka wobec Ukraińców powinna iść w kierunku ograniczania, a następnie eliminowania ich zatrudnienia w służbie publicznej oraz w sektorach prywatnych, istotnych ze względów bezpieczeństwa państwa. Wychodząc z założenia, że na przedstawicielach mniejszości narodowej nie wolno opierać bezpieczeństwa wojennego, wojewoda lubelski przyjął zasadę, że zarówno Ukrainiec, jak i Niemiec nie mógł być zatrudniony w służbie publicznej, przy czym rzeczywistym problemem w powiecie chełmskim byli właściwie jedynie Ukraińcy. W służbie państwowej, samorządowej oraz na bardziej eksponowanych stanowiskach w wolnych zawodach ich liczba wynosiła (bez duchowieństwa prawosławnego i wybieralnych członków organów samorządowych) 557 osób. Konkludując, wojewoda podkreślił, że o ile trzeba

⁷¹ Pismo Starosty Powiatowego w Chełmie do Wojewody Lubelskiego z 4 I 1934 r., APL, UWL-WSP, sygn. 432, k. 40–41.

tolerować prawo własności prywatnej chłopa ukraińskiego, to nie można tolerować Ukraińca na przykład w nadzorze technicznym służby pocztowo-telegraficznej, na stanowisku dozorca śluzy czy mostu, dyrektora szpitala powiatowego, powiatowego czy rejonowego lekarza weterynarii, komendanta posterunku policji, urzędnika urzędu skarbowego, kierownika urzędu pocztowego lub agencji pocztowej, inspektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, dyżurnego ruchu, zawiadowcy stacji, nauczyciela, nadleśniczego lasów państwowych, przedsiębiorcy na lotnisku wojskowym, a nawet robotnika czy majstra w fabryce maszyn i narzędzi rolniczych, której urządzenie były przystosowane do produkcji wojennej. Akcją zwalniania Ukraińców ze służby publicznej planowano przeprowadzić w etapie trzyletnim, który miał się zakończyć ostatecznie w 1941 r.⁷²

W pierwszym etapie w roku 1939 planowano zwolnić: 1) wszystkich Ukraińców, bez względu na rodzaj służby i miejsce zamieszkania, co do których opinia polityczna wskazywała na ich irredentystyczne działania, 2) wszystkich Ukraińców bez względu na rodzaj służby i miejsce zamieszkania, których zatrudnienie na terenie województwa było szczególnie niepożądane z punktu widzenia bezpieczeństwa wojennego z uwagi na charakter piastowanych przez nich funkcji, 3) wszystkich Ukraińców na terenie Nadbuża i COP, którzy podkreślali swoją odrębność narodowościową. Pierwszy etap na terenie powiatu chełmskiego miał objąć ogółem 45 osób (zob. tab. 2).⁷³

Drugą co do wielkości mniejszością narodową zamieszkującą powiat chełmski byli Żydzi. Ich pozycja była jednak szczególna. Otóż w przekonaniu władz administracyjnych byli oni bardzo podatni na tendencje bolszewickie, co było szczególnie groźne w pierwszych latach niepodległości.⁷⁴ Było to oczywiście uproszczenie, ponieważ dotyczyło jedynie głoszących poglądy skrajnie lewicowe. Tymczasem zróżnicowanie polityczne tej grupy narodowościowej było dużo bardziej skomplikowane.

Najsilniejszą i najbardziej prężnie działającą organizacją żydowską, posiadającą swój oddział w Chełmie, była prawicowa Organizacja Syjonistyczna.⁷⁵ Jej głównym celem było dążenie do założenia samodzielnego państwa żydowskiego oraz wspieranie emigracji do Palestyny. Oddziały organizacji syjonistycznej na terenie powiatu rozpoczęły swoją działalność w 1926 r., między innymi w Chełmie, Wojsławicach, Rejowcu i Cycowie. Jej wpływy koncentrowały się przede wszystkim w sferach przemysłowych, kupieckich, a

⁷² Referat Wojewody Lubelskiego pt. *Polityka osobowa w odniesieniu do mniejszości ukraińskiej i niemieckiej* na konferencję narodowościową kierowników władz i urzędów II instancji niezespólnych z administracją ogólną w 1939 r., APL, UWL-WSP, sygn. 428, k. 1–11.

⁷³ Tamże

⁷⁴ Sprawozdanie sytuacyjne starosty chełmskiego za styczeń 1924 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1710, k. 5.

⁷⁵ Organizacja Syjonistyczna w Polsce – żydowska partia głosząca program syjonizmu. Powstała w czasie zaborów, działała legalnie w Galicji i nielegalnie w zaborze rosyjskim. Zyskała znaczne wpływy pod koniec I wojny światowej, opowiadając się za niepodległością Polski i postulując autonomię kulturalno-narodową dla Żydów. W 1923 r. Organizacja podzieliła się na frakcje. Frakcja AI hamisizmar (Na Straży, przyw. Icchak Grünbaum, następnie Mosze Kleinman) opowiadała się za zdecydowaną obroną interesów Żydów w Polsce. Frakcja umiarkowana Et liwnot (Czas Budować, przyw. Leon Lewite), koncentrowała swe zainteresowania na Palestynie, w Polsce zaś szukała kompromisu z rządem. W roku 1925 wyłoniła się trzecia frakcja – rewizjonistów, która w 1931 r. wyodrębniła się jako Związek Syjonistów-Rewizjonistów, a w roku 1935 przyjęła nazwę Nowa Organizacja Syjonistyczna. Zob. *Encyklopedia...*, s. 272.

w mniejszym stopniu wśród inteligencji.⁷⁶ Na czele chełmskiej organizacji stał Izaak Lederman – przemysłowiec, radca Lubelskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, członek Rady Miejskiej miasta Chełma. Pod wpływem organizacji pozostawał Związek Kupców Żydowskich, którego przewodniczącym był również I. Lederman. Skupiał on prawie wszystkich kupców żydowskich. Syjoniści kontrolowali również Bibliotekę im. Pereca, Koło Akademików Żydów, Bank Kupiecki i Bank Spółdzielczy. Natomiast tygodnik „Chełmer Sztyme” był uważany za ich organ prasowy. Publikowano w nim przedruki artykułów o charakterze politycznym i ekonomicznym z syjonistycznych pism stołecznych oraz informacje dotyczące spraw ekonomicznych Chełma.⁷⁷

Z Organizacją Syjonistyczną współpracowali również mizrachiści.⁷⁸ Chełmski oddział Organizacji Syjonistów Ortodoksów „Mizrachi” mieścił się przy ulicy Kopernika 5. Posiadała ona dwie sekcje, z których jedna Ceirei Mizrahi grupowała młodzież od 16 do 22 lat i liczyła 18 członków. Jej kierownictwo spoczywało w rękach Icka Szwarzmana. Natomiast druga, kierowana również przez I. Szwarzmana – Haszomer Hadati – skupiała dzieci w wieku od 10 do 15 lat.⁷⁹ Do Organizacji Syjonistycznej zbliżyła się również grupa prawicowych działaczy Poale Syjon z Lazarem Ledermanem na czele, po rozłamie tej partii na lewicę i prawicę. Było to zresztą zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że L. Lederman był bratem I. Ledermana.⁸⁰

Aktywną działalność prowadziła lewica żydowska. W powiecie chełmskim dominujące stanowisko zajmowała Poale Syjon Lewica, na której czele stali między innymi: Aron Hipszman, Leon i Gustaw Morgensternowie, Nuchim Laks, Boruch Beker i Nuchim Winnik.⁸¹ Poale Syjon Lewica wyparła z terenu Chełma działaczy prawicowych. Szczątki Prawicy utrzymały się jedynie w Rejowcu. W drugiej połowie 1925 r. chełmska organizacja przeżyła rozłam, przy czym zdecydowana większość członków opowiedziała się za przystąpieniem do Kominternu.⁸²

⁷⁶ Monografia stronnictwa politycznego Organizacja Syjonistyczna w Polsce w powiecie chełmskim – 1932 r., APL, UWL-WSP, sygn. 461, k. 1–10.

⁷⁷ Pismo Wojewody Lubelskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych z 20 VIII 1926 r., APL, UWL-WSP, sygn. 479, k. 46–47.

⁷⁸ Mizrachi – religijna partia syjonistyczna, powstała jako frakcja ruchu syjonistycznego w roku 1902 w Wilnie. Akceptowała program ruchu syjonistycznego, lecz z zachowaniem tradycji religijnej. Przeciwwstawiała się syjonizmowi świeckiemu, głównie konserwatywnej Agudas Isroel. Zob. *Encyklopedia...*, s. 233.

⁷⁹ Pismo Starosty Powiatowego w Chełmie do Wojewody Lubelskiego z 20 VI 1934 r., APL, UWL-WSP, sygn. 490, k. 23–24.

⁸⁰ Pismo Starosty Powiatowego w Chełmie do Wojewody Lubelskiego z 3 XII 1929 r., APL, UWL-WSP, sygn. 455, k. 149–154.

⁸¹ Poale Syjon – Żydowska Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Robotnicy Syjonu – radykalna społeczna partia żydowska. Postulowała utworzenie socjalistycznego, bezklasowego państwa żydowskiego w Palestynie oraz autonomię narodową dla Żydów w Polsce. Powstała w roku 1905 na terenie zaboru rosyjskiego. W latach 1920–1921 doszło do rozłamu na Poale Syjon Lewicę i Niezależną Żydowską Socjalistyczną Partię Robotniczą Robotnicy Syjonu, zwaną Poale Syjon Prawica, *Encyklopedia...*, s. 306.

⁸² Pismo UWL do MSW z 20 VIII 1926 r., APL, UWL-WSP, sygn. 479, k. 46–47.

Tabela 2: Ukraińcy przeznaczeni do zwolnienia w powiecie chełmskim w I etapie w 1939 r.

Nazwisko i imię	Zajmowane stanowisko
1. Mielniczuk Stefan	Urzędnik Zarządu Miejskiego w Chełmie
2. Muszka Sergiusz	Woźny Zarządu Miejskiego w Chełmie
3. Kość Bazyli	Pomocnik sekretarza gminnego w Chełmie
4. Końcowy Antoni	Członek Zarządu Gminnego w Husynnem
5. Krawczuk Bazyli	Starszy posterunkowy PP w Chełmie
6. Hałej Waclaw	Urzędnik pocztowy w Chełmie
7. Kalita Marcin	Urzędnik pocztowy w Chełmie
8. Wojtowicz Jerzy	Urzędnik pocztowy w Chełmie
9. Pieczony Włodzimierz	Urzędnik pocztowy w Chełmie
10. Pawluk Piotr	Pracownik kontraktowy na pocztcie w Chełmie
11. Czyraniuk Elias	Kasjer kolejowy w Chełmie
12. Kazimieruk Michał	Urzędnik kolejowy w Chełmie
13. Marczuk Aleksander	Urzędnik kolejowy w Chełmie
14. Halicki Mikołaj	Pomocnik maszynisty w Chełmie
15. Jakimiuk Antoni	Urzędnik kolejowy w Chełmie
16. Bednarczuk Michał	Pracownik kolejowy w Chełmie
17. Dragan Kanom	Pracownik kolejowy w Ignatowie
18. Zołnacz Paweł	Pracownik kolejowy w Chełmie
19. Zołnacz Włodzimierz	Pracownik kolejowy w Kozie-Gotówce
20. Łaniszewski Juliusz	Ślusarz kolejowy w Kozie-Gotówce
21. Julczuk Antoni	Ślusarz kolejowy w Chełmie
22. Mruz Marcin	Ślusarz kolejowy w Chełmie
23. Gomzal	Pracownik kolejowy w Serebryszczu
24. Trubacz Piotr	Pracownik kolejowy w Chełmie
25. Mironiuk Antoni	Pracownik kolejowy w Chełmie
26. Nowosad Józef	Pracownik kolejowy w Chełmie
27. Piukuła Piotr	Pracownik kolejowy w Chełmie
28. Zdanowicz Borys	Pracownik kolejowy w Chełmie
29. Azanów Sergiusz	Pracownik kolejowy w Chełmie
30. Gość Helena	Pracownik kolejowy w Chełmie
31. Tarasiuk Roman	Ślusarz kolejowy w Chełmie
32. Mruz Stefan	Ślusarz kolejowy w Chełmie
33. Czerniej Maciej	Pracownik kolejowy w Wolwinowie
34. Wasilewski Pataleusz	Pracownik kolejowy w Horodyszczu
35. Maksymiuk Konstanty	Torowy w Dorohusku
36. Maksymiuk Jan	Zwrotniczy w Berdyszczu
37. Budzyński Mikołaj	Praktykant telegraf. w Rejowcu
38. Zyzniewski Włodzimierz	Robotnik Mat. Inten. Chełmie (Wojsko)
39. Pietrycki Włodzimierz	Robotnik Mat. Inten. Chełmie (Wojsko)
40. Jakimiuk Anastazy	Palacz kotłowni Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie
41. Pazyna Mikołaj	Praktykant pielęgniarstwa Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie
42. Kloc Stefan	Praktykant pielęgniarstwa Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie
43. Kudela Paweł	Praktykant pielęgniarstwa Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie
44. Rajtarczuk Jerzy	Praktykant pielęgniarstwa Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie
45. Klimiuk Olga	Pomoc w kuchni Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie

Źródło: APL, UWL-WSP, sygn. 428, k. 64-104.

Działalność stronnictwa na terenie Chełma koncentrowała się w żydowskich związkach zawodowych. Wybitniejszej roli partia jednak zdaniem władz nie odgrywała, gdyż energiczniejsi członkowie byli jednocześnie czynnymi działaczami KPZU, co wpływało na to, że społeczeństwo robotnicze żydowskie odnosiło się do organizacji z pewną ostroż-

nością.⁸³ Jednak pod koniec lat dwudziestych jej rola zaczęła wzrastać. Podczas wyborów do chełmskiej rady miejskiej w roku 1927 partia uzyskała trzy mandaty. Jej przedstawiciele wraz z reprezentantem Bundu tworzyli grupę radnych, która poprzez zręczne manewrowanie podtrzymywała lewicę polską (PPS) u władzy.⁸⁴ Pod wyłącznym wpływem tej partii pozostawała miejscowa Rada Klasowych Związków Zawodowych, licząca około 300 członków. Z instytucji kulturalno-oświatowych wyłączną domeną tej partii było Towarzystwo Rolniczych Kursów Wieczorowych, oddział w Chełmie, które prowadziło bibliotekę, organizowało zabawy i pogadanki.⁸⁵

Obok Poale Syjon Lewicy chełmską lewicę żydowską reprezentował słaby organizacyjnie Bund, pod którego wpływem pozostawało stowarzyszenie kulturalne „Kultur Liga”.⁸⁶ Początkowo wpływ Bundu obejmowały szersze masy społeczeństwa żydowskiego, lecz z czasem grono zwolenników zaczęło się kurczyć. W roku 1932 oddział chełmski liczył 22 członków, grupa w Wojsławicach – trzech, a w Rejowcu – siedmiu. Działalność Bundu ograniczała się właściwie do działalności wyborczej podczas wyborów do sejmiku, senatu czy też do ciał samorządowych.⁸⁷

Poza organizacjami politycznymi przedstawiciele mniejszości żydowskiej brali czynny udział w działalności związków zawodowych. Według danych z roku 1929 na terenie powiatu chełmskiego funkcjonowały następujące żydowskie związki zawodowe: 1) Związek Zawodowy Robotników Tragarzów, skupiający 17 członków, 2) Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich – 20 członków, 3) Związek Zawodowy Pracowników Drzewnych – 40 członków, 4) Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego – 40 członków, 5) Związek Zawodowy Robotników Transportowych – 48 członków, 6) Związek Zawodowy Robotników Drukarskich – 16 członków, 7) Związek Zawodowy Robotników Niefachowych – 50 członków, 8) Związek Zawodowy Robotników Spożywczych – 24 członków, 9) Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Odzieżowego – 80 członków, 10) Związek Zawodowy Robotników Budowlanych – 50 członków, 11) Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Spożywczego – 80 członków.⁸⁸

Wśród żydowskich organizacji społecznych można wymienić między innymi: 1) Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Tarbut” w Chełmie, działające również w Rudzie

⁸³ Monografia stronnictwa politycznego Żydowskiej Socjalno-Demokratycznej Partii Robotniczej Poalej-Sjon Lewica w Polsce w powiecie chełmskim – 1932 r., APL, UWL-WSP, sygn. 458, k. 1–9.

⁸⁴ Pismo Starosty Powiatowego w Chełmie do Wojewody Lubelskiego z 3 XII 1929 r., APL, UWL-WSP, sygn. 455, k. 149–154.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Tamże. Bund – Powszechny Żydowski Związek Robotniczy, żydowska partia socjalistyczna utworzona w 1897 r. w Wilnie, objęła nielegalną działalnością całą Rosję. Bund opowiadał się za rewolucją socjalistyczną, a Żydów uważał za odrębny naród i postulował autonomię kulturalną. Po I wojnie światowej Bund uległ radykalizacji, odmawiał współpracy z rządem uznawanym za burżuazyjny. Po roku 1935 Bund akceptował współpracę z innymi partiami robotniczymi (z wahaniem także z komunistami), podjął walkę z antysemityzmem, *Encyklopedia...*, s. 49.

⁸⁷ Monografia stronnictwa politycznego Ogóln żydowski Związek Robotniczy w Polsce „Bund” w powiecie chełmskim – 1932 r., APL, UWL-WSP, sygn. 460, k. 67–75.

⁸⁸ Pismo Starosty Powiatowego w Chełmie do Wojewody Lubelskiego z 3 XII 1929 r., APL, UWL-WSP, sygn. 455, k. 149–154.

Hucie i Wojsławicach, 2) Stowarzyszenie Oświatowe w Rejowcu, 3) Centralną Żydowską Organizację Szkolną w Warszawie, oddział w Chełmie – stowarzyszenie to utrzymywało ochronkę i szkołę powszechną przy ulicy Siedleckiej, 4) Towarzystwo Ochrony Zdrowia, 5) Żydowskie Gimnastyczno-Sportowe Towarzystwo „Makabi”, 6) Towarzystwo Filantropijne „Malbisz Arumin”, 7) Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Handlarzy, 8) Towarzystwo „Linás Hacedek” dla udzielania pomocy biednym i chorym, 9) Stowarzyszenie Bezprocentowa Kasa Pożyczkowa „Beniłas Hasedim”. To ostatnie prowadziło działalność w Chełmie i Rejowcu. Ogółem w lipcu 1939 r. na terenie powiatu działało 27 stowarzyszeń żydowskich.⁸⁹

Z mniejszości narodowych Żydzi wykazywali największą aktywność i to bardziej w kierunku kulturalno-oświatowym aniżeli politycznym. W styczniu 1929 r. wojewoda lubelski nie wyraził jednak zgody na rozpoczęcie działalności Towarzystwa Żydowskiej Biblioteki i Czytelni przy Towarzystwie Kursów Wieczorowych w Chełmie, gdyż jak stwierdził, założyciele nie gwarantowali, że stowarzyszenie nie będzie zagrażało bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Być może na decyzję wojewody wpłynęło stanowisko starosty chełmskiego, który podkreślił, że Towarzystwo Kursów Wieczorowych było jawnie komunistycznym stowarzyszeniem, a nowe stowarzyszenie mogło się stać nowym ośrodkiem ruchu wywrotowego w powiecie chełmskim.⁹⁰

Ze względu na geograficzne położenie powiatu chełmskiego takich problemów pod względem politycznym nie sprawiali Niemcy. Przyznać jednak należy, że w pierwszych latach niepodległości nie byli oni przychylnie nastawieni do państwa polskiego. W raportach władz administracyjnych jawił się obraz Niemców jako obywateli doskonale zorganizowanych i poinformowanych. Gdzie tylko mogli, wyszukiwali luki prawne, aby móc się przeciwstawić zarządzeniom władz samorządowych. Ich duchowym przywódcą był pastor Bergman, uznawany za osobę bardzo szkodliwą dla państwa, gdyż ciągle wśród Niemców wpałał poczucie odrębności narodowej.⁹¹

Przejawem ich działalności była głównie aktywność gospodarcza oraz udział w wyborach samorządowych. Na przykład podczas wyborów sołtysów w grudniu 1933 r. sołtysami wsi na terenie powiatu zostało 19 Niemców. Nie była to liczba duża, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Polacy obsadzili 253 stanowiska, Ukraińcy 88, ale Żydzi tylko jedno.⁹² W gminach Olchowiec i Staw istniały oddziały Deutscher Volksverband in Polen (Niemieckiego Związku Ludowego w Polsce).⁹³ Poza tym w powiecie chełmskim istniała jedna niemiecka spółdzielnia kredytowa w Kamieniu. Na jej czele stał tamtejszy pastor Frölich.

⁸⁹Tamże; por. *Materiały informacyjne Komisariatu Policji Państwowej w Chełmie*, oprac. R. Litwiński, „Rocznik Chełmski”, 2003, t. 9, s. 391–415.

⁹⁰Pismo Wojewody Lubelskiego do Starosty Powiatowego w Chełmie z 9 I 1929 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1095, k. 21; por. Pismo Starosty Powiatowego w Chełmie do Wojewody Lubelskiego z 16 VII 1928 r., tamże, k. 19.

⁹¹Sprawozdanie starosty chełmskiego za grudzień 1923 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1707, k. 3–5.

⁹²Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 12 z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych 1933 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1716, k. 132–134.

⁹³Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne z ruchu politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych za sierpień 1938 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1720, k. 5–8.

Pod względem politycznym zarówno pastor, jak i członkowie spółdzielni w większości należeli do Niemieckiego Związku Ludowego. Finansowo placówka była uzależniona od banku Credit Lück w Łucku. Na podstawie informacji otrzymanych z Łucka pastor Frölich zapowiadał ożywienie działalności spółdzielni i powstanie innych organizacji w powiecie.⁹⁴

Wraz z upływem czasu obserwacja prowadzona przez władze administracyjne wykazała, że mniejszość niemiecka na terenie miast została niemal całkowicie zasymilowana i uważała się za Polaków wyznania ewangelickiego. Mniejszość niemiecka na wsi to zgrupowani koloniści, których przodkowie zostali tu sprowadzeni przez różne rody w okresie reformacji bądź osiedlali się w późniejszych okresach przy okazji parcelacji gruntów dworskich. Do roku 1937 kolonistów niemieckich charakteryzowała bierność narodowościowa i lojalność w stosunku do państwa polskiego. W ciągu dwóch kolejnych lat niemieckie organizacje polityczne, po ugruntowaniu się w województwach zachodnich II Rzeczypospolitej, rozwinęły ekspansję na województwa centralne, wschodnie i południowe. Najpierw partie niemieckie poczęły organizować, szczególnie w miesiącach letnich, sporadyczne wyjazdy swoich emisariuszy z Wielkopolski, Pomorza i Warszawy między innymi na Lubelszczyznę w celu zapoznania się z rozmieszczeniem kolonistów niemieckich oraz stopniem przydatności terenu do rozwinięcia szerszej działalności społeczno-politycznej. W ślad za tym poszła bardziej konkretna akcja, przejawiająca się rozwojem niemieckiego szkolnictwa, spółdzielczości i wreszcie aktywizacji politycznej, którą prowadził Niemiecki Związek Ludowy. W wyniku jego działalności zorganizowano 23 oddziały w powiecie chełmskim, cztery we włodawskim i jeden w hrubieszowskim. Towarzyszyła temu akcja charytatywna, a nawet zbieranie podpisów pod petycjami do władz szkolnych z żądaniem utworzenia szkół z językiem niemieckim.⁹⁵

W latach trzydziestych w życiu mniejszości narodowych w powiecie chełmskim można było zaobserwować dwie tendencje. Z jednej strony Żydzi na skutek wiadomości o ekscesach antyżydowskich w Niemczech akcentowali przy każdej sposobności swoją niechęć do Niemców, a nawet wysuwali hasła bojkotu towarów niemieckich, z drugiej natomiast strony mniejszość niemiecka, pobudzana wystąpieniami antypolskimi na terenie Niemiec, zmieniała swój dotychczasowy lojalny stosunek do państwa polskiego. Niechęć do polskości można było zaobserwować przede wszystkim na terenie szkół, gdzie młodzież, podburzana przez swoich rodziców, krytykowała naukę języka polskiego.⁹⁶

⁹⁴ Pismo Wojewody Lubelskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych z 30 IX 1929 r., APL, UWL-WSP, sygn. 500, k. 1.

⁹⁵ Referat wojewody lubelskiego pt. *Polityka osobowa w odniesieniu do mniejszości ukraińskiej i niemieckiej*, na konferencję narodowościową kierowników władz i urzędów II instancji niezespolonych z administracją ogólną w 1939 r., APL, UWL-WSP, sygn. 428, k. 1–11. Szerzej na temat mniejszości niemieckiej w powiecie chełmskim zob. J. Doroszewski, *Mniejszość niemiecka na Chełmszczyźnie w latach 1918–1939*, „Rocznik Chełmski”, 1997, t. 3, s. 303–322.

⁹⁶ Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 4 z legalnego ruchu politycznego i społecznego 1933 r., APL, UWL-WSP, sygn. 1716, k. 51.

Chełmszczyzna z racji swojego położenia była obszarem wzajemnego przenikania wpływów polskich i ukraińskich. Była też na pewno obszarem przenikania kultur, ale nie tylko. Władze administracyjne zauważały, że nie dochodziło do spodziewanej polonizacji obszarów nadbużańskich. Wręcz przeciwnie. Coraz częściej dochodziły do głosu czynniki ukraińskie. Agitacja przenikała z Wołynia oraz z Małopolski Wschodniej. Pod tym względem wspomniane wcześniej przenikanie było dla państwa polskiego bardzo groźne i dlatego za wszelką cenę starano się je kontrolować, a następnie powstrzymać. Tego wymagała polska racja stanu – interes państwa, które odrodziło się po długoletniej niewoli, państwa które w latach trzydziestych znalazło się pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi, z których każdy chciał doprowadzić do zniszczenia „bękartu systemu wersalskiego”. W czasie pokoju zarówno Niemcy, jak i ZSRR starały się wykorzystywać do swych celów mniejszości narodowe zamieszkujące tereny II Rzeczypospolitej, podburzając ich irredentystyczne zapędy. Dlatego też w roku 1939 r. władze polskie podjęły akcję zmierzającą do usunięcia Niemców i Ukraińców ze stanowisk w służbie publicznej jako przedstawicieli narodowości zamieszkujących tereny państwa polskiego, których postawa nie mogła z punktu widzenia władz gwarantować pełnej lojalności w trakcie ewentualnego konfliktu zbrojnego.



Rynek chełmski (obecnie plac Edwarda Łuczkiego)

WALDEMAR KOZYRA

POLITYKA ADMINISTRACYJNA WOJEWODÓW LUBELSKICH
WOBEC POWIATÓW NADBUŻAŃSKICH W LATACH 1919–1939

W okresie międzywojennym wojewodowie lubelscy do celów administracyjnych i gospodarczo-społecznych dzielili Lubelszczyznę na kilka grup powiatów, nazywając je regionami (subregionami). Tworzyły je powiaty skupione wokół największych miast województwa. Lublin był ośrodkiem subregionu środkowego, który tworzyły: powiat lubelski ziemski, lubelski grodzki, janowski (Janów Lubelski), lubartowski, puławski i radzyński. W Siedlcach zbierali się starostowie powiatów: siedleckiego, białkopodlaskiego, sokołowskiego, węgrowskiego i łukowskiego, tworząc subregion siedlecki (podlaski). Chełm był ośrodkiem regionu wschodniego, określanego też subregionem nadbużańskim, powiatami nadbużańskimi czy też Chełmskiem, a który tworzyły: powiat włodawski, powiat chełmski i powiat hrubieszowski. Natomiast region południowy składał się z powiatów: zamojskiego, biłgorajskiego, krasnostawskiego i tomaszowskiego (Tomaszów Lubelski), a jego siedzibą był Zamość (subregion zamojski).¹ Szefowie powiatów spotykali się okresowo w ośrodku regionu z wojewodą lub jego urzędnikami na konferencjach poświęconych wspólnym sprawom (kwestie gospodarcze, społeczne, polityczne, narodowościowe, administracyjne, itp.). Każdy z tych regionów posiadał pewne cechy odrębne, które Urząd Wojewody Lubelskiego starał się zauważać i uwzględniać w swojej polityce administracyjnej. Wydaje się, że region nadbużański tych cech miał najwięcej, gdyż zamieszkiwała go w znacznym odsetku ludność prawosławna, przynajmniej w dużej mierze do narodowości ukraińskiej.²

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Ogólny (dalej APL, UWL, WO), sygn. 192, s. 50–57.

² Ukraińców, według spisu powszechnego z 1921 roku, zamieszkiwało województwo lubelskie 57 389, a spis z 1931 roku informował, że do języka ukraińskiego przyznawało się 62,1 tys. osób, a do ruskiego 10,78 tys., łącznie 73,8 tys. Natomiast wyznanie prawosławne deklarowały 210 373 osoby, które większość badaczy zajmujących się problemem ukraińskim automatycznie zalicza, choć bez dostatecznej podstawy źródłowej, do narodowości ukraińskiej. Należy więc jedynie skonstatować, że wyznawcy prawosławia i Ukraińcy w województwie lubelskim, najliczniej zamieszkiwali tereny powiatów: włodawskiego, chełmskiego i hrubieszowskiego, czyli subregionu nadbużańskiego – R. Torzecki, *Z dziejów stosunków polsko-ukraińskich na Lubelszczyźnie*, [w:] *Stan i perspektywy badań historycznych lat wojny i okupacji 1939–1945*. Sesja 14–15 listopada 1985 r., Warszawa

Przedstawiając politykę administracyjną wojewodów lubelskich wobec powiatów nadbużańskich, scharakteryzuję najpierw ich zakres kompetencji. Otóż stanowisko wojewody lubelskiego utworzone zostało na mocy ustawy tymczasowej z 2 sierpnia 1919 roku.³ Artykuł 2 określał jego podstawowe uprawnienia. Wojewoda był więc, po pierwsze, przedstawicielem rządu na terenie województwa i sprawował z jego ramienia władzę państwową, po drugie – był odpowiedzialnym wykonawcą zarządzeń poszczególnych ministrów; po trzecie – był zwierzchnikiem władz i urzędów, które mu podlegały oraz służbowym przełożonym zatrudnionych tam pracowników. W konsekwencji ustawa nadawała stanowisku wojewody podwójny charakter: był on przedstawicielem rządu na terenie województwa (funkcja polityczna) oraz zwierzchnikiem administracji ogólnej na jego obszarze (funkcja administracyjna). Artykuł 3 ustalał podstawowy zakres kompetencji wojewody. Należały do niego: „wszelkie sprawy administracji państwowej z wyjątkiem spraw przekazanych administracji wojskowej, sądowej, skarbowej, szkolnej i pocztowo-telegraficznej oraz urzędów ziemskich”. Ustawa ta powoływała przy wojewodzie bardzo ważny organ, radę wojewódzką, jako surogat przedstawicielstwa samorządu wojewódzkiego.⁴ Wojewoda miał więc bardzo rozbudowany zakres kompetencji. Winien był zajmować się całokształtem życia gospodarczego, społecznego, a w konsekwencji i politycznego na podległym mu terenie. By mógł te zadania realizować, potrzebny był sprawny aparat pomocniczy. Był nim urząd wojewódzki (urząd organu administracji ogólnej II instancji). Jego ustrój określało po raz pierwszy rozporządzenie Rady Ministrów z 13 listopada 1919 roku.⁵ Pierwszym wojewodą lubelskim został Stanisław Moskalewski, powołany na to stanowisko w listopadzie 1919 roku.⁶

W latach 1919–1921 wojewoda ten koncentrował się na budowie aparatu administracyjnego w terenie, a zwłaszcza struktur Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Jego pracę przerwała wojna polsko-bolszewicka w lecie 1920 roku, która rozgrywała się również na części terytorium województwa lubelskiego. Po zwycięskiej kontrofensywie polskiej z połowy sierpnia 1920 roku wojewoda Moskalewski przystąpił do dokończenia budowy struktur aparatu administracyjnego w województwie, co nastąpiło ostatecznie w marcu 1921 roku⁷.

W latach 1921–1939 wojewodowie lubelscy, realizując politykę administracyjną wobec powiatów nadbużańskich w zakresie spraw społeczno-politycznych, koncentrowali się głównie na analizie ogólnej sytuacji politycznej, na działalności legalnych polskich partii

1988, s. 232; Statystyka Polska, seria C, z. 62, Warszawa 1937; „Głos Lubelski”, nr 126 z 9 maja 1925; Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem 1939 – 1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1982, s. 24–25; Z. Zaporowski, *Ukraińcy na Lubelszczyźnie 1918–1922*, „Rocznik Lubelski”, 1992, nr 31/32, s. 175;

³ Dziennik Praw Państwa Polskiego, nr 65, poz. 395; W. Kozyra, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919 – 1939*, s. 29 in.

⁴ DzPrPP, nr 65, poz. 395, art. 1–4; M. Szejdowska, *Wojewoda jako przedstawiciel rządu*, Warszawa 1984.

⁵ Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej, nr 90, poz. 490.

⁶ W. Kozyra, *Lublin – miasto wojewódzkie 1919–1939*, [w:] *Lublin w dziejach najnowszych*, red. W. Kozyra, „Res Historica”, 2002, nr 15, s. 13.

⁷ W. Kozyra, *Urząd...*, s. 37 – 44.

politycznych i stowarzyszeń społecznych, na działalności nielegalnej partii komunistycznej i jej przybudówkach, a przede wszystkim na postawie społeczności ukraińskiej.

W pierwszym okresie funkcjonowania UWL, to jest w latach 1921–1926, podległe wojewodzie lubelskiemu służby bezpieczeństwa obserwowały w Chełmskim działalność głównych partii polskiej sceny politycznej: Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, Związku Ludowo-Narodowego. Starosta chełmski pisał w grudniu 1923 roku, iż w jego powiecie Narodowa Demokracja (ZL – N) większej aktywności nie przejawiała oraz zrelacjonował wiec poselski ks. Wojciskiego w Chełmie. Mówca apelował na nim, by społeczeństwo Chełmszczyzny popierało nadal rząd Wincentego Witosa, który był gabinetem „większości polskiej”.⁸

W kraju w drugiej połowie 1923 roku sytuacja społeczno-polityczna uległa znacznemu zaostrzeniu w związku z kryzysem hiperinflacyjnym. W wielu miastach miały miejsce rewolucyjne wystąpienia, których kulminacją były wypadki krakowskie w listopadzie 1923 roku. W tym czasie uaktywniła się tzw. „konspiracja polityczna”, związana głównie z Komunistyczną Partią Robotniczą Polski. Lubelski Urząd Wojewódzki nakazywał więc starostom stałą obserwację tych ugrupowań, a w razie naruszenia przez nich prawa zdecydowane działania. W grudniu 1923 roku starosta chełmski pisał: „KPRP niezbyt silna. Zbiera się w lasach lub łąkach pod pozorem zebrania towarzyskich, w zimie nie jest to możliwe”. Dalej informował, że 9 grudnia odbyło się zebranie organizacyjne. Na tym zebraniu „Mendel Cymermann krytykował dotychczasową działalność partii w Chełmie, dowodząc, że o ile w środowiskach żydowskich robotników agitacja partyjna postępuje naprzód [...] o tyle wśród robotników polskich w tym kierunku nic nie zostało zrobione”. W dalszej kolejności szczegółowo relacjonował całą dyskusję, której konkluzja była taka, że mimo trudności ruch komunistyczny ma przed sobą wielką przyszłość, gdyż „PPS jest wśród robotników skompromitowana”.⁹

Od roku 1921 coraz większą uwagę administracja wojewódzka w Lubelskim poświęcała życiu społecznemu oraz politycznemu mniejszości narodowych, a zwłaszcza mniejszości ukraińskiej. Przede wszystkim interesowano się ukraińskimi organizacjami o charakterze nacjonalistycznym i rewolucyjnym (komunistycznym).¹⁰ Chodziło o rozpracowanie tych organizacji, zbadanie ich wpływów społecznych i możliwości organizacyjnych. Dlatego też starano się zorganizować na tym polu dobrą strukturę informacyjną. Były z tym znaczne trudności i do połowy lat dwudziestych nie zostały one do końca rozwiązane. Mimo to od początku 1922 roku zaczęły do UWL służyć w miarę regularnie i dość dokładne wiadomości o życiu i działalności partii, organizacji społecznych, związków i stowarzyszeń gospodarczych, społecznych, oświatowych, religijnych, działających wśród

⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: APL, UWL, WSP) sygn. 1709, 1864;

⁹ APL, UWL, WSP, sygn. 155, Okólnik MSW z 14 lipca 1923; sygn. 1709, s. 3; por. E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1939*, Lublin, 1993.

¹⁰ APL, UWL, WSP, sygn. 1736, Sprawozdanie starosty hrubieszowskiego z 1922 r., s. 3–4;

tej mniejszości. Starosta hrubieszowski pisał: „Nad uświadomieniem ludności ukraińskiej pracowało duchowieństwo i nieliczna inteligencja. Znaczna jej część ma słabe wykształcenie a za to dużo fanatyzmu. Praca ta technicznie wrogim usposobieniem do państwa polskiego”.¹¹

W tym czasie wojewoda lubelski starał się realizować wobec mniejszości narodowych, propagowaną przez ówczesne rządy, politykę asymilacji *quasi*-narodowej.¹² Polityka ta przyniosła jednak znaczne napięcia między państwem polskim a mniejszościami narodowymi. Sytuację komplikował fakt, że coraz większe wpływy wśród tych mniejszości zdobywały sobie ruchy i partie polityczne radykalne narodowo czy też społecznie. Były one uważane przez służby bezpieczeństwa za „wywrotowe”, tj. antypaństwowe, i z całą bezwzględnością zwalczane. W rezultacie sytuacja społeczno-polityczna w powiatach nadbużańskich, jak i na całych Kresach Wschodnich, stawała się coraz bardziej złożona.¹³ Kulminacją tych napięć przypada na lata 1924–1925.

Władze państwowe podjęły wówczas cały szereg działań gospodarczych, politycznych, administracyjno-policyjnych i wojskowych, by zaradzić tej sytuacji. Do tych ostatnich należało utworzenie w roku 1924 Korpusu Ochrony Pogranicza. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych regularnie przekazywało wojewodom informacje o działaniach przeciwko państwu polskiemu, zamierzonych i prowadzonych przez oddziały sabotażowo-partyzanckie mniejszości narodowych i komunistyczne, a kontrolowanych przez Rosję sowiecką. Minister Spraw Wewnętrznych pismem z 12 stycznia 1924 roku informował wojewodę lubelskiego o inicjatywie partii komunistycznej na Ukrainie sowieckiej, zorganizowania dezertersów ukraińskich z polskiej armii, działaczy ukraińskich prześladowanych w Polsce i dobrowolnych emigrantów w specjalny komitet antypolski z siedzibą w Charkowie. Zadaniem tego komitetu miało być organizowanie emigracji „ukraińsko-małopolskiej” oraz przyciąganie do partii komunistycznej młodzieży ukraińskiej zamieszkałej w Polsce. Na jego czele stali: przewodniczący Mikołaj Sijak oraz Pauk, Czeczniak, Żukowski i inni. W Charkowie działała jeszcze jedna organizacja ukraińska o nastawieniu antypolskim – „Hałycki Klub”.¹⁴ W innym piśmie MSW do UWL pisano: „W związku z akcją Konowalca i Petruszewicza w kierunku porozumienia się z Sowietami Oddział Informacyjny MSW otrzymał informację, że pod kierunkiem Konowalca jest w Berlinie zorganizowany rewolucyjny komitet, który ma szerokie rozgałęzienie sieci w całej Wschodniej Małopolsce. Działalność komitetu i nazwiska członków należy szukać wśród ukraińskich kół studenckich i wśród byłych żołnierzy Ukraińsko-Galicyskiej Armii”. Informowano dalej, że w ukraińskich kołach wiedeńskich krążyła pogłoska, iż archiwum zachodnioukraińskie zo-

¹¹ Tamże, s. 4–5.

¹² Szerzej na ten temat pisali: A. Chojnowski, *Koncepcja polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław – Warszawa 1979, s. 20 i n.;

¹³ APL, UWL, WSP, sygn. 410; E. Maj, *Od „biernej masy plemiennej” do „komiwojażera”. Narodowa Demokracja (do 1939 roku)*, [w:] *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowych w myśli politycznej XX w.*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2001, s. 18.

¹⁴ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Dopływy (dalej: AAN, MSW, Dop.) sygn. 1062, s. 33;

stało przekazane w Berlinie przedstawicielstwu radzieckiemu. Poseł radziecki w Wiedniu Michajło Lewicki, wyjeżdżając do Moskwy w grudniu 1923 roku, zabrał ze sobą byłych współpracowników Petruszewicza, którzy mieli rozpocząć pracę w sowieckich strukturach bankowych. Byli to m.in. Myketej Hryć, Leon Petruszewicz, Antoni Chołopecki.¹⁵ Natomiast pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 8 lutego 1924 roku informowało wojewodów, że „wedle otrzymanych informacji, rząd Łastowskiego [emigracyjny rząd białoruski z siedzibą w Kownie litewskim – przyp. W.K.] przygotowuje na wiosnę zbrojne powstanie na Kresach Wschodnich, z czym jednocześnie projektowane jest wystąpienie komunistów na terenie całej Rzeczypospolitej”.¹⁶

Wojewoda lubelski, realizując zalecenia władz zwierzchnich, podjął szereg działań zmierzających do niedopuszczenia w regionie wschodnim do antypaństwowych wystąpień mniejszości ukraińskiej i struktur komunistycznych. Wydał więc 26 lutego 1925 roku *Zarządzenie na wypadek zaburzeń groźnych dla bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego*. W dokumencie tym pisał: „Najważniejszym zadaniem administracji politycznej winno być takie opanowanie powierzonego sobie terenu [by – przyp. W.K.] nie tylko żaden ważniejszy fakt nie mógł ująć uwagi tej władzy, ale co ma dla interesów państwa głębsze i zasadnicze znaczenie, musi być władza administracyjno-polityczna zawsze przygotowana na wszelkie ewentualne zamieszki i zaburzenia, które mogłyby poważnie wstrząsnąć podstawami państwa [...] Z uwagi przeto na konieczność posiadania jednolitego planu postępowania władz i skoordynowanie pracy wszystkich czynników bezpieczeństwa publicznego [...] przedkładał panu staroście do wiadomości i ścisłego zastosowania się następującą instrukcję”.¹⁷ Następnie wicewojewoda (p. o. wojewody) Stanisław Bryła zwołał zjazd starostów nadbużańskich w dniu 9 marca 1925 roku.¹⁸ Na zjeździe tym kompleksowo przedyskutowano działalność polityczną poszczególnych ugrupowań ukraińskich, a następnie podjęto próbę wypracowania wspólnego stanowiska w tej materii. Naczelnik policji politycznej w Lublinie Kazimierz Florko mówił: „Na terenie województwa lubelskiego istnieją tzw. ukraińskie organizacje powstańcze, których «sztab» ma swoją siedzibę w Łucku. Kierownictwo całej akcji spoczywa w ręku komitetu, mającego siedzibę w Charkowie, a inspirowany jest przez Komintern. Poza tym akcja cała posiada ścisły związek z akcją tzw. «Białoruskiej Organizacji Powstańczej»”. Następnie naczelnik omówił obszernie strukturę organizacyjną tej konspiracji, zasięg wpływów i uzbrojenie. Szefostwo policji politycznej w Lubelskiem przypuszczało, że termin zbrojnego wystąpienia ukraińsko-komunistycznego wyznaczony został na Lubelszczyźnie na dzień 15 marca 1925 roku. Zauważono, że „Organizacja” w powiecie hrubieszowskim próbowała dotrzeć do wojska, administracji państwowej i łącz telekomunikacyjnych. W podsumowaniu zjazdu wicewojewoda Stanisław Bryła skonstatował, że starostowie winni pracować tak, by ogół Ukrain-

¹⁵ Tamże, s. 36, Pismo MSW do UWL z 18 III 1924 r.

¹⁶ Tamże, s. 26–27;

¹⁷ APL, UWL, WSP, sygn. 873.

¹⁸ APL, UWL; WO, sygn. 186; W. Kozyra, *Administracja wojewódzka wobec mniejszości ukraińskiej na Lubelszczyźnie w latach 1919–1939 [w:] Pogranicze. Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku*, Lublin 1992, s. 23–24.

ców miał świadomość, że państwo nie walczy z nimi, a jedynie z działającymi wśród nich organizacjami wywrotowymi. Natomiast akcje administracyjno-polityczne skierowane wobec określonych grup i organizacji ukraińskich winny odtąd być lepiej przygotowane i bardziej skoordynowane. O ich przeprowadzeniu powinni wiedzieć oprócz UWL także kierownicy ościennych urzędów powiatowych. Akcje represyjne powinny mieć charakter przede wszystkim prewencyjny, uprzedzający, a nie *post factum* czysto represyjny. Wicewojewoda stwierdzał dalej, że gdy chodzi o obiekty sakralne będące przedmiotem sporu między Kościołem katolickim a Cerkwią prawosławną, to ciągle antagonizują one stosunki polsko-ukraińskie, ale na szczeblu wojewódzkim nie można ich rozwiązać.¹⁹

W Rzeczypospolitej Polskiej rządu demokracji parlamentarnej przerwał zamach stanu Józefa Piłsudskiego, dokonany 12 maja 1926 roku. W jego wyniku władzę na stałe przejął obóz piłsudczykowski (sanacyjny). Polska po tym zamachu weszła na drogę ograniczania roli i znaczenia władzy ustawodawczej (parlamentu) na rzecz władzy wykonawczej (prezydenta, rządu).²⁰ Wraz ze zmieniającym się systemem politycznym z demokratycznego na autorytarny zmieniać się zaczęły zadania administracji publicznej, a zwłaszcza ogólnej. Administracja ta coraz bardziej stawała się instrumentem politycznym w bieżącej walce rządzącego obozu z opozycją antysanacyjną.

Nowe cele i zadania administracji wojewódzkiej w Lubelskiem z początkiem listopada 1926 roku rozpoczął realizować następca wojewody Moskalewskiego – Antoni Remiszewski.²¹ Jego polityka administracyjna cechowała się tym, że w nowy sposób zaczęto podchodzić do spraw społeczno-politycznych, czego przejawem było przyjęcie „programu polityki regionalistycznej”. Został on opracowany przez grupę prominentnych piłsudczyków na czele z Henrykiem Józewskim, późniejszym wojewodą wołyńskim. Miały go realizować powołane w każdym województwie komitety regionalistyczne, niezależne od administracji, lecz ściśle z nią współpracujące.²² Pod koniec 1927 roku został utworzony Lubelski Komitet Regionalistyczny na czele z wojewodą A. Remiszewskim. Program regionalistyczny miał bardzo ważny aspekt ideowo-polityczny, gdyż propagowała go lewica sanacyjna, przejęta ideałami samorządności obywatelskiej, równości narodowościowej, tolerancji religijnej i światopoglądowej. Aspekt ten z dużą mocą ujawniał się także w województwie lubelskim, zwłaszcza w powiatach nadbużańskich. Realizując tę politykę, wojewoda zamierzał zdobyć przychylność dla nowego obozu rządzącego znacznych środowisk wśród mniejszości narodowych, do końca rządów Antoniego Remiszewskiego była to oficjalna polityka UWL. Przyniosła duże sukcesy obozowi rządzącemu właśnie w Chełmskiem, co najbardziej uwidoczniło się podczas wyborów parlamentarnych w roku

¹⁹ APL, UWL, WO, sygn. 186, s. 166; Por. B. Budurowicz, *Polska a problem ukraiński w latach 1921–1929*, „Zeszyty Historyczne”, 1983, z. 66, s. 15–47.

²⁰ Szerzej na ten temat: W. T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*, Wrocław–Warszawa 1985; Z. Zaporowski, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Działalność posłów, parlamentarne koncepcje Józefa Piłsudskiego, mniejszości narodowe*, Lublin 1992, s. 74 i n.

²¹ APL, UWL, WSP, sygn. 86, „Ziemia Lubelska”, nr 107 z 15 maja 1926; W. Kozyra, *Urząd...*, s. 69–71 in.

²² A. Chojnowski, dz. cyt., s. 91 i n.; por. *Regionalizm lubelski ze szczególnym uwzględnieniem administracji państwowej*, Praca zbiorowa z inicjatywy wojewody lubelskiego A. Remiszewskiego, Lublin 1928.

1928. Program regionalistyczny był też elementem nowej koncepcji polityki mniejszościowej państwa, odwołującej się do idei asymilacji politycznej (państwowej), a nie jak dotąd do asymilacji *quasi*-narodowej.²³

W tym czasie struktury administracyjno-policyjne podległe wojewodzie lubelskiemu nadal dokładnie obserwowały życie społeczno-polityczne w powiatach nadbużańskich. Analizowano działalność nowego ugrupowania rządowego, jakim był Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Józefa Piłsudskiego, partii opozycyjnych, zarówno legalnych, jak i nielegalnych. Najwięcej uwagi zwracano na kwestie wyznania prawosławnego oraz mniejszości ukraińskiej. Wojewoda Remiszewski godził się na dynamiczny rozwój życia ukraińskiego w regionie wschodnim. Powstawały w dużym tempie nowe ukraińskie organizacje i stowarzyszenia społeczno-kulturalne oraz spółdzielnie gospodarcze. Podjęto próbę uspokojenia wzburzonych nastrojów społecznych wśród owej mniejszości, wynikających z nieregulowanych spraw własnościowych budynków pocerkiwnych. Pewne sprawy w tym zakresie udało się rozwiązać, większości jednak nie w wyniku postawy hierarchów Kościoła katolickiego.²⁴

Sytuacja polityczna w kraju zaczęła się zmieniać z początkiem 1930 roku, kiedy to coraz bardziej ujawniał się konflikt między Piłsudskim i BBWR a opozycją centrowolewiczną, zorganizowaną ostatecznie w „Centrolewie”. Z drugiej strony następowały przetasowania w łonie samego obozu sanacyjnego. Rozpoczął się proces odsuwania od władzy grupy liberalnej związanej z Kazimierzem Bartlem na rzecz grupy „pułkowników”, lansującej ideę państwa autorytarnego i centralistycznego. Jednocześnie pogłębiał się kryzys gospodarczy, wpływający na obniżenie stopy życiowej szerokich rzesz społeczeństwa. Rozpoczęły się zmiany na stanowiskach wojewodów, które nie ominęły i Lublina. Pod koniec września 1930 roku odwołany został ze stanowiska wojewody lubelskiego A. Remiszewski, a jego miejsce zajął płk dypl. Bolesław Świdziński. Miał on sprawnie realizować linię polityczną rządu, a zwłaszcza dobrze przygotować, od strony organizacyjnej jak i politycznej, wybory parlamentarne, mające się odbyć w listopadzie 1930 roku.²⁵

Po „wyborach brzeskich” 1930 roku Urząd Wojewódzki Lubelski, oddziałując na życie społeczno-polityczne w powiatach nadburzańskich, koncentrował się przede wszystkim na kwestiach związanych z mniejszością ukraińską. W tym czasie rządy pułkowników, podtrzymując główne założenia koncepcji asymilacji państwowej, zmieniały metody postępowania wobec mniejszości narodowych. Zmiany te przejawiały się m.in. tym, że zaczęto wycofywać się z polityki regionalistycznej i jej aspektu narodowościowego na rzecz polityki stagnacji, której istotą było ograniczenie życia mniejszości narodowych do już istniejących form i to głównie w sferze gospodarczo-społecznej i kulturalnej. Polityka

²³ Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Komunikacyjno-Budowlany, sygn. 3237, Okólnik MSW z 30 XI 1927; W. Kołodziej, Z. Żiżka, *Ruch regionalistyczny w Polsce dawniej i dziś*, „Zeszyty Historyczno-Polityczne Stronnictwa Demokratycznego”, 1986, R. XIX, z. 2, s. 62–73.

²⁴ APL, UWL, WO, sygn. 269, s. 11; W latach 1923–1925 ogółem powstało różnego rodzaju stowarzyszeń ukraińskich: 328, a w latach 1926–1928 aż 998, to jest trzy razy więcej – W. Kozyra, *Urząd...*, s. 77–78.

²⁵ Tamże, s. 78; A. Próchnik (Henryk Swoboda), *Pierwsze piętnastolecie Polski Niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, Warszawa 1983, s. 315 in.

ta nie dotyczyła spraw związanych ze zwalczaniem ruchów rewolucyjnych czy też nacjonalistycznych, gdyż tutaj zwiększono dynamikę i skuteczność działań.

Działalność administracyjną wojewody lubelskiego Bolesława Świdzińskiego kontynuował jego następca od lutego 1933 roku, dr Józef Różniecki.²⁶ W sprawozdaniach starostów powiatów nadbużańskich do UWL z pierwszej połowy lat trzydziestych, w częściach dotyczących życia społeczno-politycznego ludności ukraińskiej, zwracano uwagę na wzrost ożywienia religijnego wśród Ukraińców. Podczas wizytacji pasterskich biskupa Sawy w Chełmskiem w roku 1932 duchowni nawoływali do wytrwania w wierze prawosławnej i domagali się otwarcia zamkniętych cerkwi. Na skutek tych nawoływań „wierni w Klempczycach próbowali opanować zamkniętą cerkiew, czemu przeszkodziła policja”. Zauważono jednak i gesty pojednawcze ze strony przedstawicieli Cerkwi prawosławnej wobec Kościoła katolickiego. Jeden z popów mówił, że „nie czas na walki religijne, a na solidarność w obliczu czerwonego niebezpieczeństwa”. Znaczna część Ukraińców życie społeczno-polityczne prowadziła w instytucjach legalnych, w dużej mierze skupionych wokół Cerkwi prawosławnej i jej duchowieństwa. A ono, mimo szeregu nabrzmiałych kwestii między cerkwią a państwem polskim, wykazywało lojalność wobec państwa i jego władz.²⁷

Po śmierci Józefa Piłsudskiego w maju 1935 roku nastąpiła dekompozycja obozu sanacyjnego. W jej wyniku odsunięty został Walery Sławek, a kierownictwo w obozie rządzącym objął duumwirat: Edward Śmigły-Rydz i Ignacy Mościcki.²⁸

Na przełomie lat 1935/1936 można zauważyć w sprawozdaniach starostów, jak i w zachowaniu szefostwa administracji wojewódzkiej w Lubelskiem, mimo urzędowego optymizmu, niepokój co do dalszego rozwoju sytuacji politycznej w kraju.²⁹ Starostowie, zgodnie z zaleceniem wojewody J. Różnieckiego, obserwowali działalność organizacji politycznych prorządowych i opozycyjnych, stowarzyszeń społecznych, związków zawodowych, kościołów i organizacji wyznaniowych. W sprawozdaniach UWL z tego czasu pisano o dynamicznej działalności Stronnictwa Ludowego w południowo-wschodniej części województwa. Wskazywano na inspirowanie tej działalności w znacznym stopniu przez KPP. Radykalne wystąpienia chłopów lubelskich, zwłaszcza na Zamojszczyźnie w latach 1936–1937, kierowane głównie przez działaczy Stronnictwa, postrzegane były jako celowa, wywrotowa robota ukrytych w SL „jacejek komunistycznych”.³⁰ Z czasem władze administracji wojewódzkiej inaczej zaczęły oceniać te wystąpienia, widząc w nich

²⁶ APL, UWL, WSP, sygn. 164, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, nr 9 z 1932, s. 14; W. Kozyra, *Urząd...*, s. 83–84.

²⁷ APL, UWL, WSP, sygn. 164, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, nr 9 z 1932, s. 15–16, por. H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 2000, s. 55 i n.

²⁸ Szerzej na ten temat: J. Majchrowski, *Silni, zwarci, gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985; A. Garlicki, *Od Brześcia do maja*, Warszawa 1986.

²⁹ APL, UWL, WSP, sygn. 193.

³⁰ APL, UWL, WSP, sygn. 182, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, nr 1 z 1937; por. E. Ciuruś, *Wystąpienie chłopów na Zamojszczyźnie w roku 1936*, Lublin 1961; tejsze, *Pacyfikacja Żukowa w 1936 roku*, „Biuletyn Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego”, 1972, R. X, nr 3–4.

wpływ głównie przeludnienia wsi lubelskiej oraz bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej większości gospodarstw chłopskich.³¹ Dokładnie obserwowano, a następnie konsekwentnie zwalczano działalność Komunistycznej Partii Polski i organizacji prokomunistycznych. W sierpniu 1936 roku wykryto 35 komunistycznych transparentów i sztandarów, a plakatów i różnego rodzaju afiszy 121 (w powiecie tomaszowskim 36, hrubieszowskim 15, włodawskim 15 i po kilka sztuk w pozostałych powiatach). Ujawniono również 924 różnego rodzaju wydawnictwa komunistyczne w większości w powiatach wschodnich.³² Urząd Wojewody Lubelskiego znaczną uwagę zwracał na działalność związków zawodowych. W latach 1935–1938 organizowały one szereg strajków, demonstracji i manifestacji robotniczych. Na przykład w Chełmie 24 sierpnia 1936 roku Związek Zawodowy Robotników Przemysłowych popierany przez żydowski „Bund” zorganizował okupację Magistratu. Bardzo czynne były klasowe związki zawodowe kierowane przez PPS, w których duże wpływy posiadała KPP.³³

W drugiej połowie lat trzydziestych wojewoda lubelski w swojej polityce administracyjnej wobec powiatów nadbużańskich koncentrował się nadal na zagadnieniach mniejszości ukraińskiej. Związane to było z odchodzeniem sfer rządowych, a zwłaszcza wojskowych, od realizowanej dotychczas wobec mniejszości narodowych polityki asymilacji państwowej na rzecz asymilacji *quasi*-narodowej. Poczęto odchodzić też od postanowień zawartej w lipcu 1935 roku ugody polsko-ukraińskiej, która normalizowała stosunki państwa polskiego z tą mniejszością.³⁴ Kręgi wojskowe zaczęły lansować koncepcję „umacnianie polskości na Kresach Wschodnich”.³⁵ Jej głównym założeniem było repolonizowanie ziem wschodnich Rzeczypospolitej poprzez osłabianie możliwości rozwojowych mniejszości narodowych, zwłaszcza ukraińskiej. Wspierano więc odrębności etniczno-kulturowe takich grup ukraińsko-ruskich, jak: Łemkowie, Bojkowie, Huculi. Poczęto odtwarzać na Kresach Wschodnich środowiska polskiej szlachty zagrodowej, dotąd według władz zrusyfikowanej lub zukrainizowanej. Ograniczano wpływy prawosławia i grekokatolicyzmu, a popierano katolicyzm jako religię polską i parapaństwo.³⁶

Obszarem realizowania tej nowej polityki była również Lubelszczyzna, a zwłaszcza powiaty nadbużańskie. Rozpoczęła ją poufna konferencja w UWL, która odbyła się 31 stycznia 1935 roku. Brali w niej udział przedstawiciele Dowództwa Okręgu Korpusu nr II (Lublin), a referaty wprowadzające wygłosili dowódca DOK II oraz wojewoda lubelski. Propozycje wojska były bardzo konkretne i zmierzały do faktycznego wyeliminowania

³¹ APL, UWL, WO, sygn. 194, Wystąpienie wojewody de Tramecourta na zjeździe starostów 9 grudnia 1937.

³² APL, UWL, WSP, sygn. 338, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 8 z 1936 r., s. 3–4, E. Horoch, dz. cyt., s. 310 i n.

³³ APL, UWL, WSP, sygn. 338, S. Sepruda, *Nauczyciele powiatu janowskiego w obronie ZG ZNP w 1937*, „Przełom Historyczno-Oświatowy”, 1982, R. XXV, nr 3/4, s. 362–366.

³⁴ A. Ajnenkiel, *Polska Po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1980, s. 460.

³⁵ A. Chojnowski, dz. cyt., s. 208 i n.; M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 238 in.

³⁶ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, cz. 1, Londyn 1956, s. 629 i n.

mniejszości ukraińskiej jako realnego czynnika społeczno-politycznego w województwie lubelskim. Tak radykalnym postulatom antyukraińskim próbował przeciwstawiać się wojewoda Józef Różniecki, godząc się w zasadzie z ogólnymi założeniami nowej polityki państwa w tej dziedzinie.³⁷ Wojskowi domagali się jednak, by ograniczyć w znaczny sposób wpływy Cerkwi prawosławnej wśród ludności ukraińskiej poprzez administracyjne ograniczenia parafii, gdyż nadal posiadała ona wyraźny charakter rosyjski i ukraiński. Była ośrodkiem ożywiającym i podtrzymującym odrębność narodową Ukraińców. Domagali się, by władze administracyjne usuwały Ukraińców ze społecznych organizacji paramilitarnych, takich jak Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, w dalszej kolejności z urzędów administracji państwowej, samorządowej, instytucji oświatowych, przedsiębiorstw państwowych, a szczególnie z kolei i drogownictwa.³⁸

Program ten poczęto konsekwentnie wcielać w życie. Dnia 11 grudnia 1936 roku powstał Komitet Koordynacyjny, na którego czele stanął szef DOK II gen. Mieczysław Smorawiński. Obszar działania Komitetu rozciągnięto również na województwo wołyńskie.³⁹ Komitet stanął na stanowisku, że wszyscy prawosławni Chełmszczyzny to zruszczeni Polacy. Wśród ludności tej wyróżniono trzy kategorie: a) tych, których można było nakłonić do przyjęcia wiary katolickiej, b) tych, którzy przywiązani byli silnie do prawosławia, ale nie byli uświadomionymi narodowo Ukraińcami i c) tych, którzy byli pod całkowitym wpływem partii nacjonalistyczno-ukraińskich lub komunistycznych. Polityka wobec tych grup miała być zróżnicowana: od ostrożnej akcji propagandowej wobec pierwszej z grup do zasadniczego ograniczania, a nawet zwalczania wpływów i sił osób zaliczonych do grupy trzeciej. Dyrektywy Komitetu miały być realizowane również przez Urząd Wojewody Lubelskiego i podległe mu struktury administracyjne, lecz na zasadzie subsydiarności w stosunku do działań władz wojskowych. Poza tym nadal występowały pewne różnice co do sposobów oddziaływania państwa na Ukraińców. Wojewoda J. Różniecki z mocą twierdził, że „element ukraiński można pozyskać trwale dla państwa oraz kultury i narodowości polskiej metodami pozytywnymi, obliczonymi na dłuższy okres działania, niepowodującymi uprzedzeń i zadrażnień”.⁴⁰ Faktycznie też w znacznej mierze hamował aktywne działania antyukraińskie Komitetu. Dopiero po jego odwołaniu, prawdopodobnie z tego właśnie powodu, od września 1937 roku nowy wojewoda lubelski mjr Jerzy Albin de Tramecourt podjął ścisłą współpracę na tym polu z czynnikami wojskowymi, a w rezultacie program ten przez cały rok 1938 był intensywnie wprowadzany w życie.⁴¹ Jego realizacja odbywała się głównie poprzez forsowną likwidację cerkwi i kaplic prawosławnych w tzw. pasie nadbużańskim i zwracanie budowl sakralnych pocerkwicznych Kościołowi katolickiemu oraz społecznościom katolickim powstającym w wyniku repolonizacji szlachty zagrodowej, głównie na Wołyniu. W konsekwencji do połowy lipca 1938 roku w Chełmskim zlikwi-

³⁷ Z. Mańkowski, *Dokument w kwestii ukraińskiej*, „Akcent”, 1990, R. XI, s. 187–196.

³⁸ R. Torzecki, dz. cyt., s. 243.

³⁹ P. Stawecki, *Następcy Komendanta*, Warszawa 1969, s. 190 i n.

⁴⁰ Z. Mańkowski, *Dokument...*, s. 191.

⁴¹ W. Kozyra, *Urząd...*, s. 89.

dowano 127 obiektów kultu religijnego, w tym 91 cerkwi, 10 kaplic i 26 domów modlitwy. Akcję tę prowadzono do wybuchu II wojny światowej.⁴²

Wojewodowie lubelscy w regionie nadbużańskim prowadzili bardzo aktywną politykę administracyjną w zakresie spraw gospodarczych, ze szczególnym uwzględnieniem rolnictwa, a także przemysłu, handlu, spraw komunikacyjno-budowlanych i majątku państwowego. W pierwszych latach dwudziestych szef administracji wojewódzkiej bardzo aktywnie włączył się do prac nad odbudową gospodarstw rolnych ze zniszczeń wojennych, zwłaszcza w powiatach wschodnich. W sprawozdaniu UWL czytamy: „Najdonioślejszą działalnością Wydziału Rolnictwa i Weterynarii w pierwszym pięcioleciu [Polski Niepodległej – przyp. W.K.] jest przeprowadzenie państwowej pomocy rolnej”. Pisano dalej, że „pomoc rządowa szła w kierunku dostarczania nasienia, sprzętu, inwentarza żywego. Powstały wojewódzkie i powiatowe komitety pomocy rolnej”.⁴³ Na wsi lubelskiej ok. 25% wszystkich zniszczeń było konsekwencją bezpośrednich działań wojennych, a 75% to podpalenia dokonane przez wycofującą się armię rosyjską. Największe straty odnotowano w powiatach południowo-wschodnich. Niemal doszczętnie spalone były wsie w pasie nadbużańskim, a ich ludność prawie zupełnie wysiedlona. Ogółem w województwie zniszczonych było 174 881 budynków, z tego w powiatach północnych: 21 584, w powiatach nadbużańskich: 92 322, a południowych: 60 975.⁴⁴ Poczynając od roku 1921, Wydział Rolnictwa i Weterynarii UWL powoływał w każdym powiecie biura odbudowy, które nadzorowały przekazywanie kontyngentu drzewnego państwu przez właścicieli lasów, a następnie sprawiedliwe jego dzielenie pomiędzy potrzebujących rolników. Mimo skrupulatnej reglamentacji materiałów budowlanych, głównie drewna, istniało nadal wielkie na nie zapotrzebowanie. Powstawały problemy z dostarczeniem ich na miejsce z powodu powszechnego braku dobrych dróg. W rezultacie powiaty, które posiadały lasy, były dobrze zaopatrzone w budulec, natomiast pozostałe miały ciągły jego niedobór. Ostatecznie najwięcej budulca otrzymały powiaty północne – 6 m³ na jednego poszkodowanego, południowe 4 m³, a nadbużańskie, mimo że tu wykorzystano go najwięcej – 1,8 m³. W poszczególnych powiatach zakładano państwowe składnice materiałów budowlanych, zaopatrujące potrzebujących w cegłę, gwoździe, drut i inne materiały budowlane.⁴⁵

Województwo lubelskie w latach 1924–1928 otrzymało z Centralnej Kasy Odbudowy 3,9 mln zł, a więc więcej, niż samo tam przekazywało. Kwoty te przychodziły z Warszawy nieregularnie, gdyż uwarunkowane to było regularnością wpłat do CKO przez poszczególne województwa. Niestety, województwo lubelskie często zalegało z tymi wypłatami.

⁴² J. Kania, *Likwidacja cerkwi na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym*, „Chrześcijanin w Świecie”, 1982, R. XIV, nr 6, s. 50–89; E. Horoch, *Plan eliminacji Ukraińców ze służb publicznych i ważniejszych gałęzi własności prywatnej w województwie lubelskim w latach 1939–1940* [w:] *Pogranicze. Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich...*

⁴³ „Głos Lubelski”, nr 126 z 9 maja 1926; por. M. Dzieciół, *Administracja państwowa rolnictwa w województwie śląskim w latach 1922–1939* [w:] *Studia i Materiały z dziejów Śląska*, 1987, T. XVI, s. 339–385.

⁴⁴ APL, UWL, WO, sygn. 269, s. 78.

⁴⁵ APL, UWL, WO, sygn. 269, s. 79; Sprawy odbudowy unormowane były szeregiem aktów prawnych, m. in. Ustawą o odbudowie z 28 lutego 1919 (DzPrPP, nr 20, poz. 229); Rozporządzeniem MRiDP z 2 września 1920 (DzURP, nr 89, poz. 586).

Za pośrednictwem Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego poszczególne powiaty otrzymywały określone kwoty do rozdysponowania. Pożyczki te udzielane były poszkodowanym na bardzo dogodnych warunkach. W określonych sytuacjach można je było umarzać w całości lub części, a umorzenia te były dość powszechne. Dotyczyły one głównie pożyczkobiorców najbardziej potrzebujących. W wyniku tych wszystkich działań nastąpiło przyspieszenie w odbudowywaniu wsi ze zniszczeń wojennych. Mimo to do 31 grudnia 1928 roku nie zostało odbudowanych około 136 tys. budynków w powiatach: bielskim, włodawskim, chełmskim i hrubieszowskim. Dotyczyło to przede wszystkim gospodarstw najbardziej potrzebujących. Na gospodarstwa te największa pomoc skierowana została w latach następnych.⁴⁶

W gestii Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i podległej mu administracji terenowej znajdowały się sprawy melioracji gruntów. W pierwszych latach niepodległości prowadzone były w niewielkim zakresie i bez szerszego planu. Od początku istnienia UWL rozumiano tam, że melioracje są niezbędne w województwie i dzięki nim można podwoić powierzchnię ziemi ornej. Na 1,5 mln ha w Lubelskiem aż 0,6 mln ha było zabagnionych, a łąk podmokłych było 0,3 mln ha. Przed rokiem 1918 opracowano projekty melioracji gruntów o powierzchni 31 390 ha, ale zrealizowano je tylko na powierzchni 9,98 ha i to na gruntach wielkiej własności. W roku 1922 weszła w życie ustawa wodna regulująca kwestie melioracji gruntów w skali kraju.⁴⁷ Wtedy też na terenie województwa lubelskiego powstało kilka spółek wodnych, które prowadziły dość ograniczoną działalność. Do poważniejszych prac, jakie wtedy rozpoczęto, należą projekty melioracyjne powstałe w oddziale wodnym Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych UWL, a dotyczące powiatów wschodnich oraz rzek Krzny i Huczwy.⁴⁸

Po roku 1926 w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim opracowano rozbudowany program melioracyjny, który został entuzjastycznie przyjęty przez środowiska samorządowców lubelskich. Jego realizacja rozpoczęła się od przygotowania konkretnych, bardzo szczegółowych projektów regulacji rzek o łącznej długości 660 km. Ich tworzenie miało zostać ukończone w roku 1933, a prace nad nimi prowadziły biura melioracyjne przy powiatowych związkach samorządowych pod ogólnym nadzorem Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych UWL. Pierwsze z tych projektów zaczęto realizować już w roku 1928, a były to melioracje na rzekach Liwcu i Wojsławce oraz Kanale Bielińskiego. W tym czasie powstało ok. 20 spółek wodnych, które prowadziły roboty melioracyjne na 20 hektarach gruntów. Prace te mogłyby być prowadzone szybciej, lecz brakowało na terenie województwa odpowiednio przygotowanego personelu technicznego. Po pewnym czasie realizacja tego programu wywołała w wielu powiatach szereg działań społecznych, samorządowych, uzupełniających. Podejmowano z własnej inicjatywy akcję oczyszczania rzek, strug i rowów siłami ludności miejscowej, metodą szarwarkową (bezpłatnie). Do końca 1929 roku

⁴⁶ APL, UWL, WO, sygn. 269, s. 85;

⁴⁷ DzURP, nr 5, poz. 223

⁴⁸ W. Kozyra, *Urząd...*, s. 205.

oczyszczono w ten sposób rzeki i ciekі wodne na obszarze 100 tys. ha, a wartość tych prac wynosiła ok. 1 mln zł.⁴⁹

Wojewódzka administracja ogólna w Lublinie wspierała rozwój oświaty rolniczej jako nośnika idei cywilizacyjnych, postępu technicznego i kultury w rolnictwie. W latach 1921–1928 było w województwie 13 szkół rolniczych, z tego 7 samorządowych i 6 prywatnych (9 męskich i 4 żeńskie). Pobierało w nich naukę 400 uczniów rocznie. Wielką rolę w propagowaniu nowoczesnego rolnictwa spełniał Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Podobną rolę spełniały inne placówki naukowo-badawcze, takie jak stacje doświadczalno-rolne w Sobieszczanach, Zemborzycach i Chełmie.⁵⁰

Wojewodowie lubelscy posiadali w swej gestii zarządy szeregu nieruchomości i majątków państwowych, których znaczna część znajdowała się w regionie chełmskim. W latach 1921–1928 ich głównym zadaniem było z inventaryzowanie tego majątku, a następnie zorganizowanie nad nim sprawnego zarządu. Celem było też to, by nieruchomości te stały się rentownymi i by państwo nie dokładało do ich utrzymania. Na dzień 31 grudnia 1928 roku w gestii UWL znajdowało się 301 nieruchomości, w tym było 589 budynków mieszkalnych i 624 gospodarcze, łącznie 1222. Pod przymusowym zarządem Urzędu Wojewódzkiego znajdowało się 98 nieruchomości pocerkiwnych i pokościelnych. Majątek ten szacowano na 37 300 tys. zł. W nieruchomościach tych miały siedzibę 184 urzędy państwowe i samorządowe, mieszkania urzędnicze oraz prywatno-czynszowe. Urząd Wojewody Lubelskiego bardzo wiele wysiłku włożył, by budynki te można było w pełni wykorzystać. W związku z tym wykonano szereg większych lub mniejszych remontów na ogólną sumę 2274 tys. zł.⁵¹

Wojewodowie lubelscy realizowali określoną politykę administracyjną w powiatach nadbużańskich w zakresie rozbudowy dróg i mostów oraz komunikacji kołowej. W pierwszych latach niepodległości, zwłaszcza w Chełmskim, sytuacja pod tym względem była wprost tragiczna. Większość dróg była zniszczona działaniami wojennymi i nieprzejezdna. Dlatego też główny wysiłek organizacyjno-budowlany wojewodów lubelskich szedł w kierunku odbudowania najważniejszych traktów komunikacyjnych, zarówno w całym województwie, jak i w subregionie nadbużańskim. Wiązało się to ze znacznym wysiłkiem finansowym państwa i samorządów. Przyjmując rok 1921 za podstawę (100%), wydatki na te cele rosły następująco: w roku 1923 o 40 %, w roku 1924 o 120 %, w roku 1925 o 15 %, w roku 1926 o 30 %, a w roku 1928 o 80 %.⁵² W latach 1921–1928 dużą rolę przywiązywano do budowy i konserwacji mostów, których w województwie było wyjątkowo mało. Wybudowano lub zmodernizowano ich o łącznej długości 6695 metrów bieżących, w tym mostów małych (3125 mb) i dużych (3570 mb).⁵³

⁴⁹ Tamże, s. 71–72; por. Pamiętnik Wojewódzkiego Zjazdu Samorządowego poświęconego sprawom opracowania ogólnego planu akcji melioracyjnej, Lublin 1929.

⁵⁰ APL, UWL, WO, sygn. 269, s. 35–36; por. Z. Łupina, *Oświata rolnicza w województwie lubelskim w latach 1918–1939* [w:] *Historia i dorobek oświaty rolniczej na Lubelszczyźnie*, Lublin 1964, s. 13–61.

⁵¹ APL, UWL, WO, sygn. 269, s. 76.

⁵² Tamże, s. 33–34.

⁵³ Tamże, s. 54.

Wykorzystując wskazane środki finansowe, budowano w województwie lubelskim nowe trakty komunikacyjne. Ciężar ich budowy spoczywał głównie na samorządach i administracji powiatowej. W roku 1922 wybudowano w Lubelskiem: dróg państwowych 0,9 km, wojewódzkich 1,1 km i powiatowych 0,9 km, gminnych 1,0 km, łącznie – 3,9 km. Już jednak w roku 1925 odpowiednio: 3,7 km, 10, 6 km, 24,3 km, 8,8 km, łącznie – 47,4 km. Natomiast w roku 1928 wybudowano tych dróg: 34,2 km, 123,8 km, 301,3 km, 192,9 km – razem 652,2 km. W ogóle w latach 1926–1928 oddano do użytku 70,1% wszystkich dróg wybudowanych na Lubelszczyźnie w pierwszym dziesięcioleciu Polski Niepodległej.⁵⁴

UWL dużo uwagi poświęcał zagadnieniom planistycznym. W Urzędzie tym były komórki, które zajmowały się projektowaniem nowych szlaków komunikacyjnych oraz szeroko rozumianymi studiami planistycznymi w zakresie infrastruktury komunikacyjnej. Przygotowano tutaj program budowy i rozbudowy klinkierni państwowych, pracujących na rzecz budowy nowych dróg w województwie. Klinkier (sztuczny kamień), zastępujący dotąd tradycyjny materiał powierzchniowy, to jest kamień naturalny (brukowiec), zaczął być powszechnie stosowany przy budowie dróg nie tylko w Lubelskiem, ale i w całym kraju. Już przed I wojną światową istniały na Lubelszczyźnie 4 klinkiernie wybudowane jeszcze przez rząd rosyjski, a każda z nich produkowała ok. 1,5 mln sztuk klinkieru rocznie. Znajdowały się one w Zamościu, Białopolu, Budach i Izbicy. Po wojnie pracowały tylko pierwsze trzy z nich. Urząd Wojewódzki po długich staraniach otrzymał z Ministerstwa Robót Publicznych środki na uruchomienie klinkierni w Izbicy, która miała produkować 5–6 mln sztuk klinkieru rocznie. Koniec tej budowy przewidywano na 1929 rok. Jednakże budowę tego zakładu rozpoczęto ze znacznym opóźnieniem, stąd też zaczął on działać po 1930 roku.⁵⁵

Polska, jak i większość świata, od roku 1929 znalazła się w Wielkim Kryzysie Gospodarczym. Trwał on do końca 1933 roku, a w niektórych krajach jego pozostałości widoczne były do roku 1935. W tym czasie polityka administracyjna wojewody lubelskiego wobec subregionu chełmskiego skupiała się głównie na wspieraniu rolnictwa w jego walce o przetrwanie i utrzymanie odpowiedniej produkcji. Mimo kryzysu kończono program odbudowy gospodarstw chłopskich ze zniszczeń wojennych. Akcja ta już w drugiej połowie lat dwudziestych przerodziła się w akcję propagującą budownictwo ogniotrwałe. Ostatecznie zakończyła się w roku 1932, kiedy to Urząd Wojewódzki przestał przydzielać kredyty na tę działalność. Ministerstwo Robót Publicznych wstrzymało też wydawanie pozwoleń na pobór drzewa z lasów państwowych. Po podsumowaniu tej akcji okazało się, że zostało ok. 5 tys. budynków, które musieli odbudować własnym sumptem ich właściciele. Natomiast pożyczki pobrane na te cele, które nie zostały spłacone, zostały umorzone do końca 1932 roku.⁵⁶

W dość ograniczonym zakresie administracja rolna prowadziła nadal melioracje gruntów, starając się realizować wcześniej ustalone plany. Przede wszystkim kontynu-

⁵⁴ APL, UWL, WO, sygn. 269, s. 58; por. K. Wasakowska, *Zarys historii rozwoju dróg w województwie lubelskim do 1939 roku*, [w:] *Konferencja naukowo-techniczna: Lubelskie dni drogowe*, Lublin 1962, s. 1–37.

⁵⁵ APL, UWL, WO, sygn. 269, s. 58; por. *Odbudowa gospodarcza państwowości polskiej w okresie pierwszego dziesięciolecia na terenie województwa lubelskiego*, „Ziemia Lubelska”, nr 312 z 1928 r.

⁵⁶ APL, UWL, WO, sygn. 270; WS, sygn. 28.

wano rozpoczęte już prace na rzekach Wojsławce i Liwcu. Pierwszą z nich regulowano za pieniądze Skarbu Państwa i poszczególnych samorządów. Natomiast na Liwcu 70% prac wykonano metodą szarwarkową. Spółki wodne, choć miały ograniczony front robót, nie likwidowały się.⁵⁷

Urząd Wojewódzki Lubelski wspierał też stowarzyszenia spółdzielcze, zwłaszcza rolno-handlowe. Ich sytuacja finansowa była bardzo trudna. W roku 1931 na 16 spółdzielni tego typu tylko dwie, w Parczewie i Białej Podlaskiej, zamknęły rok bez strat. W stanie upadłości i likwidacji były spółdzielnie w Lubartowie, Puławach, Krasnymstawie, Włodawie, Żelechowie i Sokołowie. Lepsza sytuacja była w spółdzielczości mleczarskiej, gdyż nadal istniało ok. 130 mleczarni. Odstawiały one w latach 1930–1933 ok. 35 tys. litrów mleka rocznie.⁵⁸

W gestii UWL znajdowały się nadal sprawy zarządu majątkiem państwowym znajdującym się na terenie województwa lubelskiego. Były to głównie nieruchomości oraz majątki ziemskie. W interesującym nas okresie zarząd ten sprowadzał się do ustalania opłat za dzierżawy poszczególnych jego części oraz czynszów dla budynków i mieszkań wynajętych przez różne instytucje państwowe, społeczne oraz osoby prywatne. Były one zmniejszane co pewien czas, gdyż ich dzierżawcy i najemcy mieli wielkie kłopoty z ich uiszczaniem w związku z trudną sytuacją finansową, w jakiej się wówczas znajdowali. W 1932 roku z opłat czynszowych Urząd uzyskał 391 079 zł jako należności bieżące, a z opłatami zaległymi 412 386 zł. Zawarto 14 nowych umów dzierżawnych oraz przeprowadzono 47 procesów za różnego rodzaju naruszenia prawa własności Skarbu Państwa, głównie za niepłacenie należności z tytułu dzierżawy lub czynszu. W latach kryzysu w minimalnym stopniu prowadzono działalność inwestycyjną i remontową.⁵⁹ W roku 1932 na cele te UWL wydatkował 123 225 zł. Wyremontowano wtedy w regionie chełmskim gmachy poklasztorne we Włodawie, przeznaczony dla kilku urzędów administracyjnych oraz kilka gmachów państwowych w Lublinie. Następnie gruntownemu remontowi poddane zostały gmachy starostw w Chełmie i Włodawie.⁶⁰

Dnia 1 kwietnia 1931 roku weszła w życie ustawa o Państwowym Funduszu Drogowym, który miał działać w oparciu o podatki uzyskane od użytkowników dróg publicznych. Niestety, w pierwszym okresie jego istnienia dochody z tych podatków były niewielkie, gdyż użytkownicy dróg bardzo opornie je płacili. Jego budżet był więc początkowo skromny, lecz z każdym rokiem wzrastał. W całości był przeznaczony na remonty i budowę sieci komunikacyjnej oraz jej infrastruktury.⁶¹ W tym okresie w niezbędnym zakresie prowadzono również konserwację mostów. W 1931 roku UWL wydał na ten cel: 289 111 zł. Budowano, mimo wielkich trudności, mosty na Wiśle w Puławach i Dęblinie, na Wieprzu w Dorohusku oraz na Bugu w Kodniu.⁶²

⁵⁷ Tamże, s. 38.

⁵⁸ Tamże, s. 40–42;

⁵⁹ Tamże, s. 77–80.

⁶⁰ Tamże, s. 89–90.

⁶¹ Tamże, s. 94–95.

⁶² Tamże, s. 90–92.

Polityka administracyjna wojewodów lubelskich w okresie pokryzysowym, to jest w latach 1934–1939, w zakresie zagadnień gospodarczych była coraz bardziej dynamiczną zarówno w całym województwie, jak i w subregionie nadbużańskim. Administracja rolna wiele wysiłku włożyła w działania na rzecz podniesienia produkcji rolnej oraz podniesienia jakości plonów. Już od 1 stycznia 1934 roku przy Lubelskiej Izbie Rolniczej powołano Stację Ochrony Roślin, pracującą intensywnie nad likwidacją szkodników roślinnych i zwierzęcych na polach województwa lubelskiego.⁶³ Od połowy lat trzydziestych państwo zwiększyło subwencje dla rolnictwa. W roku 1935 ogólna suma, jaka została przeznaczona na jego rozwój w Lubelskiem, wynosiła 475 677 zł. Oprócz tego państwo dokonywało interwencyjnych zakupów zboża, co pozwoliło utrzymać na rynku jego odpowiednią cenę. Banki państwowe były też głównymi kredytodawcami dla producentów rolnych. W tym samym roku 1935 kredytów tzw. „zarobkowych” udzielono na sumę 2077 tys. zł, w tym na zakup nawozów sztucznych 500 tys. Wojsko dodatkowo zakupiło zboża na sumę 3010 tys. zł, a Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego na kwotę 1815 tys. zł. Łącznie instytucje państwowe pod nadzorem Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie wydatkowały na zakup zboża 8115 tys. zł.⁶⁴ Jednakże sytuacja w rolnictwie w latach 1937–1938 według UWL „pozostawała pod wpływem klęski suszy z 1937 roku. Według ostatnich zestawień ogólny zbiór ziarna czterech zbóż był niższy w województwie lubelskim od przeciętnej ostatniego pięciolecia o 21% [...] dane te stawiły województwo [...] w liczbie najbardziej dotkniętych klęską suszy, niedającą jednak pełnego obrazu sytuacji, gdyż zachodzą duże różnice w rozmiarach klęski w poszczególnych jego częściach”.⁶⁵

Wojewoda lubelski nadal wspomagał rozwój przemysłu, handlu, rzemiosła, spółdzielczości itp. Interweniował w Lubelskiej Izbie Skarbowej w sprawie ulg podatkowych dla poszczególnych przedsiębiorstw, zakładów rzemieślniczych i spółdzielni. Jego urząd w roku 1934 podjął starania u władz centralnych, by nie dopuścić do upadłości Kasy Przemysłowców i Rolników Lubelskich, bardzo ważnej instytucji finansowo-kredytowej. Ostatecznie udało się ją uzdrowić.⁶⁶ Wojewoda Różniecki wraz z Izbą Przemysłowo-Handlową w Lublinie od końca 1934 roku rozpoczął akcję szacunkową, dotyczącą mienia przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. W tym celu powołano specjalne komisje szacunkowe na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z 31 stycznia 1934 roku. Odtąd administracja przemysłowa miała szczegółowe informacje na temat majątku trwałego i ruchomego zainwestowanego w gospodarce województwa lubelskiego.⁶⁷

Właściwy wzrost koniunktury gospodarczej nastąpił dopiero w ostatnich latach II Rzeczypospolitej. Objawiło się to według UWL znacznym ruchem inwestycyjnym oraz wzrostem popytu na wyroby przemysłowe. Nastąpiła też większa chłonność wsi na pro-

⁶³ APL, UWL, WO, sygn. 271, s. 28.

⁶⁴ APL, UWL, WO, sygn. 272, s. 51.

⁶⁵ Biblioteka Archiwum Państwowego w Lublinie (dalej Bibl. APL) sygn. 6473, s. 37.

⁶⁶ APL, UWL, WO, sygn. 270, s. 42; por. L. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937.

⁶⁷ APL, UWL, WP, sygn. 3, s. 3; por. *Lubelska Fabryka Wąg 1879–1979, W setną rocznicę powstania*, oprac. J. Futowski, Lublin 1979.

dukty przemysłowe, co związane było ze wzrostem popytu na produkty rolne w miastach. Żywnienie gospodarcze w powiatach nadbużańskich miało też związek z włączeniem tego obszaru do forsownie budowanego Centralnego Okręgu Przemysłowego.⁶⁸ Nastąpiło ożywienie w handlu. Wzrósł obrót materiałami budowlanymi, rolno-spożywczymi, zwłaszcza zbożem. Nastąpiło ożywienie kredytowe. Banki udzielały więcej drobnych kredytów inwestycyjnych ludności rolniczej. Wzrosły też wkłady oszczędnościowe w bankach.⁶⁹ Rozwijała się spółdzielczość, głównie rolno-handlowa. Spółdzielnie te zrzeszały na Lubelszczyźnie ok. 10 tys. członków z funduszem udziałowym 400 tys. zł. Ich obrót wynosił ok. 8 mln zł rocznie. Spółdzielnie mleczarskie, których było ok. 140, liczyły 40 tys. członków. Produkowały ok. 2 mln ton masła rocznie i posiadały 48 zbiornic jaj, najwięcej w powiecie hrubieszowskim.⁷⁰

W latach 1934–1939 najważniejsze sprawy związane z zarządaniem majątku państwowego, będącego w gestii Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, były już uregulowane i Urząd sprawował jedynie bieżący nad nim nadzór. Głównym teraz problemem było ustalenie odpowiednich czynszów i opłat dzierżawczych oraz ich egzekwowanie. Podjęto też prace budowlane i remontowe w gmachach państwowych. Po roku 1935 rozpoczęto budowę nowych gmachów będących później pod zarządaniem UWL, to jest dla Sądu Grodzkiego w Lublinie oraz starostw w Sokołowie i Biłgoraju. W tym też czasie państwo przyznało znaczne kredyty urządowi wojewódzkim, a więc i UWL, na dalsze porządkowanie miejsc spoczynku żołnierzy poległych w latach 1914–1920. W roku 1935 kredyty te wynosiły 6750 zł i wykorzystano je na uporządkowanie 21 cmentarzy oraz komasację dalszych 47. W latach następnych przewidywano uporządkowanie kolejnych 42, a komasację 65 cmentarzy. W większości plany te zostały zrealizowane do 1939 roku.⁷¹

Polityka administracyjna wojewodów lubelskich w zakresie spraw gospodarczych w regionie chełmskim koncentrowała się także na remontach i budowie dróg i mostów publicznych. W tej dziedzinie nastąpiło również ożywienie. Wiązało się to ze znacznym wzrostem wydatków państwowych i samorządowych na te cele. Gdy w latach 1931–1932 w całym województwie wydatkowano na ten cel 1551 tys. zł, to w 1933–1934 już 2656 tys. zł. Budowano wtedy przede wszystkim drogę Zamość–Hrubieszów. Na początku 1934 roku w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim opracowano *Program robót drogowych i mostowych za okres od 1 kwietnia 1934 roku do 31 marca 1941 roku*. Był to tzw. „plan sześcioletni”.⁷² Program ten był przykładem realizacji przez administrację ogólną działań planowych w sferze gospodarczo-społecznej, propagowanych przez ówczesne sfery rządowe na czele z

⁶⁸ S. Jadczyk, *Centralny Okręg Przemysłowy na Lubelszczyźnie*, „Kamena”, 1977, R. XLIX, nr 12, s. 9; *W pięćdziesięciolecie COP*, Sesja Naukowa w Sandomierzu, red. J. Gołębiowski, Z. Tabaka, Kraków 1991.

⁶⁹ APL, UWL, WO, sygn. 274, s. 66; Bibl. APL, sygn. 6474, s. 53; por. M. Eckert, *Przemysł rolno-spożywczy w Polsce w latach 1918–1939*, Poznań 1974.

⁷⁰ APL, UWL, WO, sygn. 279, s. 40–42; por. Z. Powluczuk, *Rola i udział nauczycielstwa w rozwoju ruchu spółdzielczego dorosłych na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, „Roczniki Ogniska Nauczycielskiego”, 1972, t. IV, s. 45–60.

⁷¹ APL, UWL, WO, sygn. 270, s. 81; sygn. 272; sygn. 37; por. Pismo okólne wojewody lubelskiego w sprawie opieki nad zabytkami (DzUWL, nr 15, z 1927).

⁷² APL, UWL; WO, sygn. 271, s. 64–65.

wicepremierem Eugeniuszem Kwiatkowskim. Generalnie w planie tym zakładano cztery kierunki działań: a) zmianę na wszystkich drogach nawierzchni tłuczonej na nawierzchnię trwałą, b) ulepszenie sposobów bieżącej konserwacji dróg państwowych, c) budowę dróg tylko z nawierzchnią twardą, d) prowadzenie stałej konserwacji i budowy mostów.⁷³ Program ten zaczęto intensywnie realizować. Już w roku 1935 wydatkowano na budowę i konserwację dróg i mostów 3739 tys. zł, co stanowiło wzrost wydatków w porównaniu z rokiem poprzednim o 46,5%. Szczególnie dużo uwagi poświęcono konserwacji dróg, które były dotąd w nie najlepszym stanie. We wspomnianym 1935 roku wyremontowano 115 km dróg. Wzrost wydatków na te remonty wynosił ogółem 1301 tys. (33%). W tym okresie rokrocznie budowano ok. 150–180 km nowych dróg. Przykładowo w latach 1937–1938 wybudowano ich ogółem 169,3 km. Do przodujących w budowie dróg należały powiaty siedlecki i sokołowski, a najmniej budowano ich niestety w powiatach nadbużańskich, zwłaszcza we włodawskim. Budowano również mosty. W omawianych latach wydano na ten cel 230 tys. zł. Wybudowano za tę sumę dwa mosty żelbetonowe w miejscowościach Piaski i Sitaniec. W tym też czasie wzmożła się akcja obsadzania dróg państwowych drzewami i ogółem posadzono ich 71 tys. Na budowę dróg i mostów coraz więcej środków czerpano z Państwowego Funduszu Drogowego, gdyż jego budżet z każdym rokiem powiększał się. W roku 1937 wynosił on 339 354 zł i zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 22 425 zł.⁷⁴ Wysilek, jaki Urząd Wojewody Lubelskiego podjął w celu ulepszenia sieci komunikacyjnej na Lubelszczyźnie, obrazują dane statystyczne. W roku 1921 wybudowano za środki państwowe 1 km drogi o twardej nawierzchni, w roku 1925 – 45 km, w roku 1930 – 912,5 km, w roku 1934 – 1453 km, a w roku 1938 – 2 124 km.⁷⁵

Reasumując, należy stwierdzić, że polityka administracyjna wojewodów lubelskich wobec regionu nadbużańskiego, biorąc pod uwagę ich działalność wobec całej Lubelszczyzny, koncentrowała się przede wszystkim na zagadnieniach narodowościowo-politycznych oraz gospodarczo-rolniczych. Gdy chodzi o sferę społeczno-polityczną, to wojewodowie w swojej polityce administracyjnej zwracali uwagę na funkcjonowanie tutejszego życia politycznego, a zwłaszcza zwalczali działalność nielegalnej KPP. Gros jednak uwagi poświęcali życiu mniejszości ukraińskiej, a w szczególności działalności ukraińskich partii politycznych, organizacji gospodarczych, stowarzyszeń społecznych czy kulturalno-oświatowych. Z powodu zagadnień narodowościowych powiaty nadbużańskie były dla nich jednym z bardziej newralgicznych i trudnych subregionów. Inne kwestie, zwłaszcza gospodarcze, poza rolniczymi (handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, spółdzielcze, komunikacyjne, majątku państwowego itp.), były mniej absorbujące i mieściły się w pewnym standardzie zarządzania administracyjnego, realizowanego przez Urząd Wojewódzki Lubelski na całym obszarze województwa w latach 1919–1939.

⁷³ APL, UWL, WO, sygn. 271, s. 65–68; Por. M. Jabłonowski, *Tymczasowy Komitet Doradczo-Naukowy przy drugim wiceministrze Spraw Wojskowych: 1933–1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1982, R. XXVII, nr 3, s. 148–160.

⁷⁴ APL, UWL, WO, sygn. 272, s. 34–35; sygn. 274, s. 37–38.

⁷⁵ Bibl. APL, sygn. 6474, s. 36.

ROMAN WYSOCKI

KOMUNIŚCI VERSUS NACJONALIŚCI. KONFRONTACJA I WALKA O WPŁYWY POMIĘDZY KOMUNISTYCZNĄ PARTIĄ ZACHODNIEJ UKRAINY A ORGANIZACJĄ UKRAIŃSKICH NACJONALISTÓW W GALICJI WSCHODNIEJ I NA WOŁYNIU W LATACH 1929–1938

Działające w Drugiej Rzeczypospolitej ukraińskie podziemie polityczne utożsamiane jest z dwoma organizacjami: Komunistyczną Partią Zachodniej Ukrainy (Комуністична Партія Західної України – KPZU) i Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów (Організація Українських Націоналістів – OUN). KPZU i OUN nie były jedynymi nielegalnymi strukturami ukraińskimi w latach trzydziestych minionego wieku, ale w ówczesnym ukraińskim życiu politycznym zdominowały one tę sferę działalności. Ulokowały się przy tym na przeciwnych krańcach sceny politycznej i dążyły do wyparcia przeciwników i konkurentów. W walce o wpływ nie ograniczały się do powszechnie akceptowanych metod walki politycznej, często decydowały się natomiast na posunięcia radykalne, fizycznie uderzające w szeregi przeciwnika.

Z wymienionych organizacji jako pierwsza powstała jesienią 1923 r. Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy. Jej poprzedniczką była Komunistyczna Partia Galicji Wschodniej (Комуністична Партія Східної Галичини), założona na zjeździe w Stanisławowie w roku 1919 na bazie wcześniej istniejących w Galicji Wschodniej organizacji komunistycznych. KPZU nie była partią w pełni samodzielną i podobnie jak Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi (KPZB) weszła na prawach organizacji autonomicznej w skład Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (od 1925 r. Komunistycznej Partii Polski – KPP).

Jak zauważył R. Torzecki, „spór o kwestię narodową w partii komunistycznej rozpoznał się znacznie wcześniej w Galicji Wschodniej czy na Wołyniu aniżeli w USSR”.¹ W kierownictwie KPZU wywołał on poważne kontrowersje i wpłynął na wewnętrzne podziały w partii. Ze względu na obowiązującą w ruchu komunistycznym zasadę podziału terytorialnego kierownictwu KPZU podporządkowano niemal wszystkie nieukraińskie komórki

¹ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 207.

komunistyczne istniejące na obszarze jej działania. Dlatego też pod względem struktury narodowościowej tylko początkowo miała ona charakter „czysto” ukraiński², z czasem zaś stan ten uległ wyraźnemu zachwianiu. Problem narodowościowy wpłynął na kształt ukraińskiego ruchu komunistycznego, mimo że w jego obrębie nierzadko oficjalnie starano się zaprzeczać znaczeniu tej kwestii. Komuniści usiłowali przedstawiać kwestię narodową (i narodowościową) jako zagadnienie drugorzędne. Opowiadali się przy tym za realizacją postulatu niepodległościowego wyłącznie w ramach państwa radzieckiego.³

W drugiej połowie lat dwudziestych i na początku lat trzydziestych kwestia narodu była przedmiotem szerokiej dyskusji publicznej w ukraińskim ruchu komunistycznym. Stało się to za sprawą Ukraińskiego Włościańsko-Robotniczego Związku Socjalistycznego (Українське Селянсько-Робітничє Соціалістичне Об’єднання), zwanego powszechnie Selrobem. Partia ta powstała w roku 1926 i przez kilka następnych lat była silną, wielotyśzczą legalną przybudówką partii komunistycznej.⁴ Była też jednym z dowodów, iż w hasłach i wystąpieniach komunizm ukraiński w Drugiej Rzeczypospolitej przybierał niejednokrotnie formę komunizmu narodowego.⁵ Problem ten najwyraźniej dostrzegano na Wołyniu i Chełmszczyźnie, gdzie lokalne struktury wszystkich ugrupowań lewicowych zdominowała ludność wiejska. Ponadto na początku lat dwudziestych na Wołyniu cały ruch partyzancki, który nie wyrzekł się atrybutów narodowych, opanowany został przez ruch komunistyczny. Wkrótce znalazł się ono pod kontrolą radzieckiego Zakordotu, tj. Wydziału Zagranicznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bolszewików Ukrainy (Закардонний відділ Центрального Комітету Комуністичної Партії більшовиків України).⁶

Na obszarze galicyjskim ambicje komunistów i władz sąsiedniego państwa radzieckiego skierowane były równolegle na przejęcie kontroli nad Ukraińską Organizacją Wojskową (Українська Військова Організація – УВО).⁷ Na tym tle w roku 1925 doszło do rozłamu w UWO, a po nieudanej próbie przejęcia kierownictwa przez frakcję proradziecką wyodrębniła się z niej Zachodnioukraińska Organizacja Ludowo-Rewolucyjna (Західно-Українська Народно-Револуційна Організація). Nowa organizacja nie odegrała niemal żadnej roli w ukraińskim życiu politycznym.⁸ Wspomniany podział pobudził natomiast do

² Tamże, s. 211.

³ Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy [dalej: KPZU], sygn. 165/V-5, s. 1-12; J. Radziejewski, *Prądy niepodległościowe w ukraińskim ruchu komunistycznym (okres międzywojenny)*, [w:] *Ukraina i Polska po II wojnie światowej. Religie II Rzeczypospolitej. Materiały z sesji naukowych sekcji historii najnowszej Kola Naukowego Historyków Uniwersytetu Gdańskiego. Gdańsk 5 IV 1986 r., Gdańsk 8-9 V 1987 r.*, s. 8-17.

⁴ H. Cimek, *Legalne chłopskie partie rewolucyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok 1988.

⁵ A. Wilson, *Ukrainian nationalism the 1990s. A minority fath*, Cambridge 1997, p. 93.

⁶ J. Radziejewski, *Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy 1919-1929. Węzłowe problemy ideologiczne*, Kraków 1976, s. 26-27; AAN, KPZU, sygn. 165/A-90, k. 12-13.

⁷ R. Torzecki, dz. cyt., s. 61; O. Жданович, *Великий і близький*, [w:] *Непогасний огонь віри. Збірник на пошану полковника Андрія Мельника голови Проводу Українських Націоналістів*, ред. З. Книш, Париж 1974, 529; З. Книш, *Власним рушлом. Українська Військова Організація від осені 1922 до літа 1924 року*, Торонто 1966, 43-49; М. Р. Литвин, К. С. Науменко, *Історія ЗУНР*, Львів 1995, 345

⁸ AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych [dalej: MSW], sygn. 961, k. 16. *Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych w Polsce za okres grudzień 1926-marzec 1927; Хто нам ворог? „Сурма”, серпень-вересень*

akcentowania antykomunistycznej i antyradzieckiej postawy w szeregach UWŃ. Pomimo porażki władz radzieckich galicyjskie struktury KPZU nie zaniechały działań zmierzających do zdobycia wpływów w szeregach UWŃ.

Od końca 1928 r. komuniści ukraińscy coraz częściej wchodzili w konflikt z prawicą ukraińską. Rok następny przyniósł wyraźne osłabnięcie ich wpływów. Komuniści nie rezygnowali jednak z prób przechwytywania aktywnych jednostek wśród młodzieży ukraińskiej. Szczególną okazją ku temu stało się zdelegalizowanie przez władze polskie ukraińskiej organizacji skautowskiej *Плaст* (Плaст). KPZU zdołała utworzyć z grupy jej dotychczasowych członków nielegalny Związek Strzelców Rewolucyjnych (Союз Револуційного Стрiлецтва).⁹

Przemiany zachodzące we wschodniogalicyjskim życiu politycznym oraz powojenna stabilizacja życia społecznego powodowały równoległe, że w końcu lat dwudziestych UWŃ nieustannie traciła dotychczasowe zaplecze kadrowe. Dopiero zjednoczenie radykalnych organizacji nacjonalistycznych stworzyło podstawy dalszej działalności ukraińskiego podziemia wojskowego. UWŃ przeszła w tym czasie ewolucję od politycznie pluralistycznej organizacji niepodległościowej do zbrojnego ramienia radykalnej prawicy. Zjednoczenie kilku samodzielnie słabych ukraińskich organizacji nacjonalistycznych, przy wydatnym udziale UWŃ, umożliwiło utworzenie na początku 1929 r. Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Nowa struktura początkowo przejęła tylko sprawy niezwiązane z działalnością zbrojną ukraińskiego podziemia wojskowego (UWŃ). Uzależnienie polityczne i problemy kadrowe UWŃ od OUN spowodowały jednakże, że ta ostatnia firmowała wkrótce już nie tylko akcje bojowe jako nadbudowa polityczna, ale także samodzielnie je organizowała.

* * *

KPZU i OUN rywalizowały nie tylko między sobą, ale również ze wszystkimi pozostałymi ukraińskimi partiami politycznymi. Obie organizacje pretendowały do przewodnictwa w ukraińskim życiu politycznym, choć żadna z nich przez cały interesujący nas okres nie potrafiła zdobyć pozycji najsilniejszego ugrupowania ukraińskiego w Drugiej Rzeczypospolitej.

Liczba członków KPZU była stosunkowo nieduża, ponadto ulegała ona stałej fluktuacji. Według sprawozdań organizacyjnych przygotowywanych na różnych szczeblach struktury partii komunistycznej w poszczególnych miesiącach pierwszego półrocza 1934 r. KPZU liczyła od 3321 do 3661 członków.¹⁰ Powyższe liczby nie pokazywały rzeczywistej siły organizacji. Dysponowała ona bowiem własną młodzieżówką, posiadała licznych zwolenników w działających legalnie organizacjach oraz stowarzyszeniach kulturalnych, gospodarczych i zawodowych, a także inspirowała powstawanie legalnych przybudówek politycznych.

1928, c. 1; A. J. Motyl, *Turn to the Right: the Ideological Origins and Development of Ukrainian Nationalism*, New York 1980, p. 122–123.

⁹ R. Torzecki, dz. cyt., s. 227.

¹⁰ AAN, KPZU, sygn. 165/V–81, k.91.

Na początku lat trzydziestych, jak już wspomniano, przestał się powiększać obszar oddziaływania komunistów ukraińskich, a na niektórych terenach odnotowano nawet zmniejszenie zasięgu ich wpływów. Związane było to z tymi samymi czynnikami, które spowodowały, iż możliwe było pojawienie się na ówczesnej scenie politycznej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów.

Pomimo represji policyjnych OUN w ciągu kilku lat rozbudowała strukturę i wprowadziła mechanizm umożliwiający efektywne pozyskiwanie nowych członków. O ile w latach 1929–1930 jej stan osobowy wyglądał nader skromnie, to w następnym okresie uległ istotnemu wzrostowi. W roku 1934 OUN miała w granicach Drugiej Rzeczypospolitej ponad 4 tys. członków. Oznaczało to, że właśnie wówczas przewyższyła swą liczebnością szeregi ukraińskiej partii komunistycznej.

Po pierwszym okresie trudności organizacyjnych nacjonalistom coraz skuteczniej udawało się pozyskiwać zwolenników. Takie tendencje obserwowano w Galicji Wschodniej, a po paru latach także na Wołyniu. Swoimi wpływami docierali zarówno do dotychczas niezrzeszonej młodzieży ukraińskiej, jak również osób działających w istniejących już organizacjach młodzieżowych, gimnastyczno-pożarniczych, kulturalno-oświatowych itp. Oficjalnie odżegnywali się od kontaktów z legalnymi ugrupowaniami politycznymi, faktycznie jednak oddelegowywali do pracy w nich swych członków. Ostatecznie też OUN nie afiliowała żadnej legalnej organizacji politycznej w Drugiej Rzeczypospolitej, choć początkowo istniały takie plany.

Rywalizacji nielegalnych ukraińskich środowisk politycznych towarzyszyło zjawisko przejmowania wpływów i konwersji przekonań politycznych. Na początku lat trzydziestych zarejestrowano jedynie pojedyncze przypadkami przechodzenia dotychczasowych działaczy komunistycznych do obozu nacjonalistycznego. Podobną skalę miało zjawisko przebiegające w kierunku odwrotnym, tj. przechodzenia z obozu nacjonalistycznego do komunistycznego.¹¹ W tym okresie było to zjawisko marginalne, mimo iż w roku 1932 w sprawozdaniach wewnętrznych KPZU pisano o utworzeniu komórek komunistycznych kosztem UNDO, partii socjalistycznych i UWG na terenie powiatu tarnopolskiego i horocheńskiego.¹² W roku 1933 kadry komunistyczne otrzymały polecenie oddziaływania na doły podziemia nacjonalistycznego. Zadanie takie realizowały między innymi na terenie więzień (np. w lwowskich Brygidkach).¹³ Od połowy lat trzydziestych częściej zdarzały się jednakże sytuacje odwrotne, kiedy to nie nacjonalisci, lecz dotychczasowi komuniści zmieniali zapatrywania polityczne i dołączali do podziemia nacjonalistycznego.¹⁴

W kierownictwie KPZU uważano początkowo, że pojawiające się informacje o wypieraniu wpływów komunistycznych przez podziemie nacjonalistyczne były wyolbrzymia-

¹¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3677, s. 116; Я. Кутько, *Темна сторона. Історія поліційної провокації Романа Барановського в українським підпіллі. Частина перша*, Нью Йорк – Детройт – Скрантон 1953, 28

¹² AAN, KPZU, sygn. 165/V–18, s. 12.

¹³ Tamże, 165/V–37, s. 37–38.

¹⁴ А. Гладинович, *Село в боротьбі з комунією*, [в:] *Дрогобиччина – земля Івана Франка*, Т. IV, упоряд. і ред. М. Шалата, Дрогобич 1997, 292; *На вказаний ними шлях боротьби*, [в:] *Білас і Данилишин*, ред. Д. Чайковський, Нью Йорк 1969, 256.

ne. Niemniej w roku 1933 w jednym ze sprawozdań z obszaru okręgu stanisławowskiego przyznawano się:

Slabo [dotychczas] była prowadzona walka z UWO, [...] najniebezpieczniejszym wrogiem [komunistów], który przechwytyje antyokupacyjne nastroje mas. W sprawozdaniach, szczególnie komsomolskich, rzeczywiście są gdzieniegdzie wzmianki o przejmowaniu dołów UWO, ale utrwalenie tychże zdobyczy było nieznaczne. W czasie, gdy na początku 1931 [roku] przechodziły do nas kurenie Płastu, gdy w sprawozdaniach z października i listopada 1931 [roku] pisze się o wielkich zdobyczach wśród UWO-skich dołów Rohatyńszczyzny, Związek Strzelców Rewolucyjnych nie umocnił się organizacyjnie. UWO wciąż odgrywa jeszcze wielką rolę na terytorium okręgu stanisławowskiego.¹⁵

W roku 1934 kierownictwo partii komunistycznej zaobserwowało w podmiejskim okręgu lwowskim częstsze niż dotychczas przypadki przechodzenia członków KPZU do OUN.¹⁶ W liście Biura KC KPP do Sekretariatu KPZU z 22 marca tego roku twierdzono, iż uleganie wpływom nacjonalistycznym było spowodowane dużym odsetkiem inteligencji w szeregach organizacji komunistycznych. W tym właśnie czynniku dopatrywano się głównych powodów konwersji na stronę OUN nie tylko poszczególnych członków, ale także pojedynczych kół młodzieżówki komunistycznej.¹⁷

Dostępne materiały pozwalają stwierdzić, że w skali ogólnej, w odniesieniu do osób, które były członkami KPZU lub OUN, wypadki bezpośredniego przechodzenia do obozu przeciwnego miały charakter incydentalny. Wzajemne oddziaływanie obu organizacji miało większy wpływ na szeregi zwolenników i młodzieży dopiero zmierzającej do udziału w ukraińskim życiu politycznym. Odrębną kwestią w dziejach OUN było natomiast zjawisko zasilenia po roku 1938, tj. po likwidacji KPZU, szeregów podziemia nacjonalistycznego dotychczasowymi sympatykami ruchu komunistycznego. Okazało się wówczas, jak niewiele trzeba, by zmienić orientację polityczną. Uzewnętrzniało to rzeczywisty mechanizm i charakter uczestnictwa w ruchu komunistycznym. Podważał on zasadność negowania istnienia kwestii narodowej w zachodnioukraińskim ruchu komunistycznym. Gdy pozbawione możliwości działania doły partii komunistycznej przestały odgrywać inicjatywną rolę, ich potencjalni zwolennicy rozpoczęli drogę poszukiwania samorealizacji w istniejących strukturach. Ten proces był szczególnie widoczny i istotny w historii rozwoju ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego na Wołyniu.

Ukraińskie podziemie nacjonalistyczne widziało w ruchu komunistycznym „śmiertelnego” wroga ideologicznego. Nacjoniści podkreślali swoją wrogość do komunizmu, który utożsamiali z wyrzeczeniem się wszelkich wartości narodowych, zaprzaństwem, ideologią zniewolenia. W ZSRR widzieli jednak nie tylko państwo komunistyczne, lecz także kontynuatora imperium rosyjskiego.¹⁸ Zwalczenie wpływów komunistycznych łączono w OUN z wystąpieniami antyradzieckimi oraz krytyką tego wszystkiego, co skry-

¹⁵ AAN, KPZU, sygn. 165/VII-1t.19, k. 32.

¹⁶ Tamże, sygn. 165/V-82, k. 86.

¹⁷ Tamże, k. 58.

¹⁸ *Під більшовицьким чоботом*, „Сурма”, ч. 12, грудень 1929, 3.

wało się pod pojęciami sowietofilstwa (radianofilstwa). W pewnym zakresie, choć nie w pełni, z tą sferą działalności związane były czynne wystąpienia nacjonalistów skierowane przeciwko ukraińskim środowiskom moskalofilskim (moskwofilskim) i rusofilskim.¹⁹

* * *

W wydawnictwach propagandowych Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i jej przybudówki młodzieżowej, a także w ich dokumentach wewnętrznych, stosunkowo długo OUN nazywano Ukraińską Organizacją Wojskową.²⁰ W marcu 1929 r., nie reagując jeszcze na reorganizację środowisk nacjonalistycznych, KPZU wydała okólnik w sprawie stanowiska wobec działalności Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Oświadczone w nim, notabene niezgodnie z prawdą, że dotąd komuniści nie zwracali uwagi na UWO, która w międzyczasie wzmocniła się i próbowała wysunąć na czoło ruchu narodowo-rewolucyjnego. KPZU polecała w okólniku wszystkim podległym komitetom okręgowym i miejskim oraz strukturom młodzieżówki, tj. Związkowi Młodzieży Komunistycznej Zachodniej Ukrainy (Комуністична Спілка Молоді Західної України), podjęcie energicznej walki z UWO.²¹

Podczas odbywającego się kilkanaście miesięcy później V Zjazdu KPP ponownie dyskutowano nad kwestią wzrostu wpływów ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego. Zabierając w tej sprawie głos, Jerzy Czeszejko-Sochacki przyznał, że w roku poprzednim „UWO było faktycznym organizatorem szerokiej antysowieckiej kampanii wiecowej”. W swym wystąpieniu przypominał:

Na rosnącą rolę UWO wskazało już II plenum KC KPZU (styczeń 1929 r.) [...] szczególne niebezpieczeństwo UWO polega na tym, że może ono docierać tam, gdzie nie dotrze ani UChO [Ukraińska Organizacja Chrześcijańska], ani UNDO, ani oddzielne oddziały socfasyzmu [...] jest ono poważnym naszym przeciwnikiem w walce o masy ukraińskie. Mamy ostatnio niewątpliwego wzrostu wpływów UWO, nie tylko wśród młodzieży burżuazyjnej, która jest niemal pod niepodzielnym jej wpływem, mamy do czynienia z przenikaniem wpływów UWO na teren chłopski i proletariacki, zwłaszcza do młodzieży chłopskiej i proletariackiej.²²

Przeprowadzona latem 1930 r. przez ukraińskie podziemie nacjonalistyczne w Galicji Wschodniej tzw. akcja sabotażowa, polegająca przede wszystkim na dokonywaniu podpałów mienia polskich osadników i wielkich właścicieli ziemskich, zmusiła ruch komunistyczny do zajęcia stanowiska wobec wydarzeń. Ich przebieg był szczególnie ważny dla KPZU, gdyż wykazywały one skłonności do umasowienia wystąpień. Ustosunkowując się zatem do sabotaży dokonywanych przez członków OUN (UWO), partia komunistycz-

¹⁹ Zob. I. Кедрин, *Москвофільство і радіофільство*, „Діло”, 5 січня 1935, ч. 5, с. 10–11; J. Moklak, *Koncepcje staroruskie i prorosyjskie w ukraińskiej myśli politycznej. Russka Agrarna Organizacja (RAO) i Russka Wołsciańska Organizacja (RSO)*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna w XX wieku...*, s. 149–154; tenże, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Kraków 1997, s. 14–15.

²⁰ W początkowym okresie w sprawozdaniach organizacji komunistycznych znajdujemy rozróżnienie struktur UWO i OUN. Wkrótce jednak znów powrócono do używania określenia UWO na oznaczenie całości podziemia nacjonalistycznego. Zob. AAN, KPZU, sygn. 165/A–90, k. 57.

²¹ AAN, MSW, sygn. 1250, s. 33.

²² Cyt. za J. Radziejewski, dz. cyt., s. 125–126.

na wydała kilka okólników. Jednak w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Warszawie potraktowano je jako komunistyczną autoreklamę. Na podstawie posiadanych informacji uważano, że „mimo mnożącej się literatury bolszewickiej, przypisującej sobie kierownictwo akcji [...] odsetek podpaień wykonanych przez organizacje komunistyczne jest znikomo mały”.²³ W jednym z komunikatów MSW konstatowało, że „pomimo przypisywania sobie wielu czynów, faktycznie działalność komunistów w czasie częściowego wystąpienia UWO była żadna, a to zapewne z powodu zaskoczenia i braku dyrektyw z organów kierowniczych partii komun[istycznej]”.²⁴ Także według „Surmy” („Сурма”), oficjalnego organu UWO (OUN), komuniści byli zaskoczeni wystąpieniem. Najpierw akcją sabotażową zapisałi na swoje konto, a następnie na polecenie „z góry” osądzili UWO jako „sojuszniczkę polskiego faszystwu”.²⁵

Pod wpływem akcji sabotażowej podziemia nacjonalistycznego i przeprowadzonej w odpowiedzi na nią, przez oddziały policji i wojska polskiego, pacyfikacji Galicji Wschodniej w grudniu 1930 r. część kierownictwa KPZU skrytykowała dotychczasową postawę partii. Dowodzą, że nie rozumiano w jej szeregach „roli ruchu narodowyzwolenczego”, gdyż jednym z jego przejawów była zainicjowana przez podziemie nacjonalistyczne akcja sabotażowa.²⁶ Zgadzając się z tą opinią Plenum KC KPP przyjęło rezolucję, w której oświadczyło, iż „zarówno KPP, jak KPZU i KPZB nie stanęły na wysokości zadania w stosunku do żywiołowego narodowyzwolenczego ruchu na Ukrainie Zachodniej, nie doceniały znaczenia narodowyzwolenczej walki ukraińskich mas ludowych i jako siły rozsadzającej podstawy dyktatury faszystowskiej”.²⁷

Powyższe oceny kierownictwa KPZU i KPP wynikały ze stanu wiedzy o sytuacji w terenie. W sprawozdaniach przekazywanych przez niższe szczeble organizacyjne odnotowywano proces tworzenia i umacniania struktur ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego. Wskazywano precyzyjnie na obszary, na których OUN zdobywała wpływy oraz kosztem jakich ugrupowań odbywał się ten proces.²⁸ Nie zmieniało to opinii kierownictwa partii komunistycznej, iż nacjonałiści z OUN (UWO) i ich zwolennicy byli tylko częścią większego wrogięgo obozu politycznego, do którego należały, poza oczywiście KPZU i jej sojusznikami, wszystkie pozostałe niezależne od orientacji organizacje i instytucje ukraiń-

²³ Tamże, s. 105–106.

²⁴ AAN, MSW, sygn. 1251, s.41.

²⁵ *До Українського Громадянства*, „Сурма”, ч. 11–12 (38–39) листопад–грудень 1930, с. 1–3.

²⁶ AAN, KPZU, sygn. 165/V–5, s. 9

²⁷ W tej samej rezolucji w sprawie organizacji akcji protestacyjnej pisano: „ Tymczasem akcja przeciw «pacyfikacji» rozpoczęta była ze znacznym opóźnieniem. Przeprowadzenie «Tygodnia Ukraińskiego», demonstracje w Warszawie i Łodzi, masówki na Górnym Śląsku, setki sztandarów i transparentów, szereg uchwał, przyjętych na zebraniach robotniczych i chłopskich, wydawnictwa okręgowe – chociaż postawiły przed masami oświetlenie bohaterskiej walki mas zachodnioukraińskich, ale jeszcze nie zmobilizowały szerokich mas proletariatu i pracującego chłopstwa Polski dla poparcia tej walki. Akcję solidarności na wsi polskiej hamowały zastrzeżenia oportunistyczne w masowych organizacjach rewolucyjnych do ruchu na Ukrainie Zachodniej, który jakoby «nie ujawnia się w formach właściwych walce robotniczo–chłopskiej», – w formach «narzuconych przez burżuazyjne organizacje ukraińskie /UWO/» – /artykuł w «Życiu Chłopskim» Nr 3/itp.” Zob. AAN, KPZU, sygn. 165/V–5, s. 31.

²⁸ AAN, KPZU, sygn. 165/A–90, k. 56–58.

skie. OUN stawiano w jednym szeregu z Ukraińskim Zjednoczeniem Narodowo-Demokratycznym (Українське Національно-Демократичне Об'єднання – UNDO), Ukraińską Partią Socjaldemokratyczną (Українська Соціал-Демократична Партія – USDP), Ukraińską Partią Socjalistyczno-Radykalną (Українська Соціалістично-Радикальна Партія – USRP), Wołyńskim Zjednoczeniem Ukraińskim (Волинське Українське Об'єднання) i in.²⁹ Atakując nacjonalistów KPZU prowadziła równoległe działania propagandowe uderzające w legalne ukraińskie narodowe ugrupowania polityczne.³⁰ We wszystkich widziały one „śmiertelnych wrogów”, z którymi należy walczyć bezwzględnie³¹, gdyż prowadziły one intensywną akcję antykomunistyczną³². Ponieważ jednak tylko OUN była organizacją nielegalną, wraz z pojawieniem się jej członków na terenach wiejskich i w ośrodkach robotniczych reprezentowany przez nich ruch stawała się poważnym zagrożeniem dla bezpośrednich wpływów i swobody działalności komórek komunistycznych.

Poszerzanie wpływów ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego spowodowało, że komuniści stanęli wobec poważnego zagrożenia utraty wpływów. W roku 1932 w lwowskim kierownictwie KPZU znalazł swych zwolenników pogląd, iż pomiędzy członkami KPZU i dołami OUN „nie ma różnicy”.³³ W wypowiedzi z lipca 1932 r. Myron Zajaczkiwskij (ps. Kosar), ówczesny kierownik KPZU, twierdził wprost:

Byłoby niedopuszczalną pomyłką identyfikowanie kierownictwa OUN-UWO z kontrewolucyjną treścią, jaką kierownictwo to nadało i nadaje organizacji [...] z tymi setkami członków dołów [organizacyjnych], których wiąże z OUN-UWO szczerą wiarą w jej antyokupacyjne ostrze, którzy rzeczywiście walczą o wyzwolenie narodu ukraińskiego spod polskiej okupacji.³⁴

W latach następnych w kręgach KPZU odnotowywano również głosy domagające odróżniania kierownictwa OUN od szeregowych członków organizacji. Stanowisko to nie było powszechne. Zdecydowana większość członków KPZU nie tylko nie dopuszczała możliwości jakiegokolwiek akceptacji postawy OUN, ale też byli wśród nich i tacy, którzy w ogóle nieprzychylnie reagowali na podkreślanie kwestii ukraińskiej. Najbardziej powszechnym sposobem eksponowania tego było wyrażanie „niechęci do mówienia po ukraińsku” i negowanie zasadności stosowania nazwy „Ukraina Zachodnia”.³⁵ Problem ten dotyczył ośrodków miejskich i przemysłowych, nie występował natomiast na obszarach wiejskich, gdzie tamtejsze kadry organizacji komunistycznej były pod względem narodowościowym w pełni ukraińskie.

²⁹ Центральний державний історичний архів України у Львові [dalej: ЦДАУЛ], ф. 205, оп. 1, спр. 1284, арк. 1.

³⁰ ААН, Urząd Wojewódzki Wołyński [dalej: UWW], mkrf. 1800/3, kl. 165.

³¹ Й. Т. Цьох, *Комуністична преса Західної України (Роль друкованої пропаганди в ідеологічній діяльності КПЗУ) 1919–1939 рр.*, Львів 1966, 221, 239, 256.

³² ААН, KPZU, sygn. 165/V–68, k. 10; *Проти фашизму та війни. Антифашистський Конгрес Діячів Культури у Львові у 1936 р. Збірник документів і матеріалів*, Київ 1984, 267.

³³ ААН, KPZU, sygn. 165/V–19, s. 13.

³⁴ Сут за. *Історія України*, під ред. В.А. Смолія, Київ 1997, 305.

³⁵ ААН, KPZU, sygn. 165/V–19, s. 12–14.

W roku 1932 polskie władze bezpieczeństwa otrzymały również z Tarnopola poufną wiadomość, że wśród członków OUN zauważono ożywione nastroje, wywołane informacją o staraniach komunistów zmierzających do nawiązania łączności z OUN. Pojawiły się nawet „pogłoski, że komuniści pertraktują w tej sprawie z «Prowodem»” oraz że „ze strony OUN zdwojono czujność, ponieważ podejrzewano komunistów, iż chcą wejść w szeregi OUN dla rozbicia organizacji”.³⁶ Natomiast w grudniu tego roku nastąpiło jakby potwierdzenie ostatecznego zerwania komunistów z dotychczasowymi ambicjami uzyskania wpływów w szeregach podziemia nacjonalistycznego. W rezolucji CK KPZU o stanie organizacji lwowskiej pisano wówczas:

W walce z ukr[aińską] burżuazją należy szczególną uwagę zwrócić na największy bojowy zagon faszystowski – OUN, który poprzez antyokupacyjną frazeologię w stosunku do wystąpień terrorystycznych i sabotażowych przechwytuje nastroje rew[olucyjne] mas ludowych i jest najniebezpieczniejszym czynnikiem z obozu burżuazji ukr[aińskiej] w walce z nami o wpływy na szerokie masy ludowe.³⁷

Pod wpływem władz radzieckich, które zintensyfikowały prześladowania i były odpowiedzialne za sztuczny głód na Ukrainie Radzieckiej, w obrębie KPZU pojawiły się żądania rozprawy z wszelkimi wewnątrzpartyjnymi sympatiami do środowisk niekomunistycznych. Wspomniany M. Zajaczkiwskij, w roku 1933 zapłacił najwyższą cenę za swe prokomunistyczne stanowisko. Podobny los spotkał wielu innych komunistów, opowiadających się za respektowaniem ukraińskich dążeń narodowych. Po wezwaniu do ZSRR w sfabrykowanym procesie skazano ich na śmierć pod zarzutem udziału w „Ukraińskiej Organizacji Wojskowej”. Nic więc dziwnego, że w czerwcu 1933 r. Komitet Centralny KPZU (Центральний Комітет КПЗУ – CK KPZU) wydał obszerną odezwę pt. *Szczo take UWO i OUN (Що take УВО і ОУН)*, w której oskarżył OUN o faszyzm i wysługiwanie się burżuazji. Takie zarzuty pojawiały się oczywiście już dużo wcześniej, powtarzano je również w późniejszych publikacjach komunistycznych. Wydanie tak zatytułowanej ulotki potwierdzało natomiast, że nie tylko dostrzegano wagę zagadnienia, ale obawiano się utraty wpływów w społeczeństwie. W danym momencie odezwa odzwierciedlała także wewnątrzpartyjny konflikt na tle stosunku do postulatów narodowych.³⁸

Za pomocą rezolucji opublikowanej w styczniu 1934 r. (*Ogień walki przeciw nacjonalizmowi i socjaloportunizmowi*) CK KPZU próbował umocnić negatywny stosunek do OUN. Ponadto inspirował on dyskusję nad problemem nacjonalizmu i w tym celu dostarczył członkom organizacji odpowiedniej jego wykładni. Miało to służyć odwróceniu uwagi od wydarzeń bieżących i polityki narodowościowej ZSRR. W rezolucji pojawiły się zarzuty wobec kierownictwa KPZU, oskarżające je o idealizację działalności oddziałów bojowych OUN. Dlatego też pisano w niej, że kierownictwo KPZU „słusznie występując w obronie skazanych na śmierć bojowców UWO Daniliszyna i Biłasa – nie oświetliło krytycznie demagogiczno-demonstracyjnych terrorystycznych metod UWO, nie przeciwstawiło im

³⁶ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3677, s. 159.

³⁷ AAN, KPZU, sygn. 165/V-6, s. 10-11.

³⁸ AAN, UWW, mkrf. 1800/2, kl. 5-57.

żadnej drogi wyzwolenia narodowego, ułatwiając w ten sposób kierownictwu UWO spekulację polityczną na otoczonych aureolą bohaterstwa bojowcach i przechwytywanie antyokupacyjnych nastrojów mas na rzecz swego kontrewolucyjnego faszyzmu”.³⁹

Wkrótce do kierownictwa KZPU dotarła również wiadomość, iż w jednym z numerów gazetki wydawanej przez trzystuosobową komunię więzienną w Brygidkach pojawił się artykuł, który „idealizował mordercę Łemyka”, tj. zamach na pracownika konsulatu radzieckiego we Lwowie, nazywając jego wykonawcę „jednym z licznych rewolucjonistów”. W tym okresie równie negatywnie zapatrywano się w KZPU także na udział jej członków w zorganizowanej przez OUN akcji sypania symbolicznych mogił ku czci Ukraińskich Strzelców Siczowych (Українські Січові Стрільці). Taki przypadek odnotowano w Mościskach, gdzie podczas demonstracji doszło do potyczki z policją, w trakcie której zabity został członek partii komunistycznej.⁴⁰

W roku 1934 prasa komunistyczna: „Pracía” („Праця”), „Nasza Prawda” („Наша Правда”), „Czerwona Wołyń” („Червона Волинь”) i in. prowadziły na swych łamach intensywną akcję propagandową przeciwko OUN.⁴¹ Przedstawiano w niej OUN jako organizację faszystowską, lecz nie dlatego iż za taką ją uważano, a z powodu przyjętej taktyki. Ten zabieg propagandowy napotykał kontrakcję ukraińskich organizacji niekomunistycznych.⁴²

* * *

Wśród młodzieży ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej nastroje antyradzieckie i antykomunistyczne istniały na długo przed powstaniem OUN. Wraz z jej powstaniem zmienił się natomiast charakter wystąpień przeciwko ruchowi komunistycznemu i państwu radzieckiemu. Opierając się na młodzieży, OUN skorzystała z energii właściwej dla działania tej grupy społeczeństwa.⁴³ W przeciwieństwie do innych ukraińskich organizacji niekomunistycznych nie cofnęła się też przed stosowaniem terroru.

Pierwsze demonstracje antykomunistyczne, w których uczestniczyli członkowie OUN, odbyły się jesienią 1929 r. w Galicji Wschodniej. OUN uzewnętrzniała skrajnie wrogą postawę wobec jakichkolwiek przejawów radianofilstwa, tj. sympatii do Ukrainy Radzieckiej. Na łamach „Surmy” pisano wówczas:

Radianofilstwo [...] ma szerzyć duch niewolnictwa, niewiarę we własne siły narodu, aby tym [sposobem] zatruć nasz narodowy organizm. Ale i tutaj marne wysiłki bolszewików. Radianofilstwo nie stanie się chorobą całego organizmu narodowego. Ono jedynie jest czyrakiem, którego możemy wyrwać i wyrwiemy z korzeniem.⁴⁴

Dnia 21 XI 1929 r. przed konsulem radzieckim we Lwowie odbył się wiec. Miał on być protestem przeciwko terrorowi na Ukrainie Radzieckiej i roztoczonej przez Jurija Łapczyńskiego, konsula radzieckiego we Lwowie, „opiece” nad galicyjskimi organiza-

³⁹ AAN, KPZU, sygn. 165/V-6, s. 13-20.

⁴⁰ Tamże, sygn. 165/V-82, k. 12, 63, 65.

⁴¹ Й. Т. Цьох, dz. cyt., s. 239, 256.

⁴² *Проти фашизму...*, s. 173-174, 67.

⁴³ *Провід Українських Націоналістів. Звідомлення ч. 5*, „Розбудова Нації”, ч. 12, грудень 1929, 402.

⁴⁴ *Під большевицьким чоботом*, „Сурма”, ч. 12, грудень 1929, 3.

cjami ukraińskimi.⁴⁵ Akcję zorganizował Bohdan Krawciw, stojący wówczas na czele lokalnego kierownictwa galicyjskiego OUN, przy udziale Stepana Łenkawskiego i Stepana Ochrymowycza.⁴⁶ Na wiecu zgromadziło się prawie 600 osób.⁴⁷ Początkowo zamierzali oni zaatakować wyłącznie konsulat, ale pod wpływem nastrojów udali się pochodem pod należący do ukraińskich rusofilów (tzw. starorusinów) budynek Instytutu Stauropigialnego (Ставропігійський Інститут). W ten sposób wyrażano niezadowolenie z wymówienia przez Instytut lokalu Płastowi oraz księgarni Ukraińskiego Towarzystwa Wydawniczego (Українське Видавниче Товариство). Po wpływie emocji zdecydowano, by maszerować dalej, pod należący do organizacji rusofilskich Dom Ludowy (Народний Дім) i bursę. Po drodze zaatakowano redakcje czasopism prokomunistycznych: „Rada” („Рада”), „Pracja” („Праця”) i „Selrob” („Сельроб”)⁴⁸ i moskalofilskich (rusofilskich): „Zemla i Wola” („Земля і Воля”) i „Russkij Gołos” („Русский Голос”)⁴⁹.

Na tych wydarzeniach nie zakończyły się wystąpienia. Wręcz przeciwnie, wraz z postępującą konsolidacją środowiska nacjonalistycznego przybierały na sile. Wieczorem 27 XI 1929 r. grupa młodzieży ukraińskiej z inicjatywy środowiska nacjonalistycznego podjęła próbę zorganizowania kolejnego wiecu, pod konsulem radzieckim we Lwowie. Tym razem udaremniły ją władze polskie. Niemal równocześnie akcja napotkała przeciwdziałanie ze strony komunistów, którzy zorganizowali kontrademonstrację pod siedzibą redakcji czasopisma „Nowyj Czas” („Новий Час”).⁵⁰

W roku 1930 w Galicji Wschodniej powodem do wyrażania nastrojów antyradzieckich i antykomunistycznych były wieści docierające z Charkowa o zaaranżowanym przez władze radzieckie procesie tzw. Związku Wyzwolenia Ukrainy (Союз Визволення України – SWU).⁵¹ Atmosferę wokół toczącego się w ówczesnej stolicy Ukrainy Radzieckiej procesu fikcyjnej organizacji podsyłała we Lwowie sprawa prof. Kyryła Studynskiego. Lwowski „Nowyj Czas” wydrukował fragment notatek głównego oskarżonego, prof. Serhija Jefremowa. Zareagował na nie Studynskij, przewodniczący Naukowego Towarzystwa im. T. Szewczenki (Наукове Товариство ім. Т. Шевченка – NTSz), który po przeczytaniu zawartych w nich zarzutów, skierowanych pod jego adresem, wysłał telegram do Charkowa i oskarżył w nim Jefremowa o pomówienie. Stanowisko przewodniczącego

⁴⁵ Раби, „Сурма”, ч. 10, жовтень 1929, с. 7; Хроніка, „Сурма”, ч. 11, листопад 1929, с. 8; *Szczegóły i rezolucje wiecu studentów ukraińskich*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 22, 29 XI 1929 r., s. 1–2.

⁴⁶ AAN, MSW, sygn. 1250, s. 79–80.

⁴⁷ „Тризуб” 1929, ч. 50, 23.

⁴⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3676, s. 18–19; AAN, MSW, sygn. 1250, s. 79–80.

⁴⁹ Strona radziecka odpowiedziała na tę demonstrację zorganizowaniem manifestacji w Charkowie. Zob. „Сурма”, ч. 11, листопад 1929, с. 8.

⁵⁰ *Nowe demonstracje we Lwowie*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 21, 28 XI 1929, s. 2.

⁵¹ Szerzej na ten temat zob. В. Плющ, *Спілка Визволення України та Спілка Української Молоді. (До 50-ліття заснування СВУ–СУМ та 45-ліття процесу над ними)*, Мюнхен 1975; V. Plyushch, *The Union for the Liberation of Ukraine (SUV) and the Ukrainian Youth Association (SUM)*, „The Ukrainian Review”, 1975, Vol. XXI, No. 3, pp. 38–49; „Związek Wyzwolenia Ukrainy”. *Proces 45 działaczy ukraińskich*, „Sprawy Narodowościowe”, 1930, R. IV, nr 2, s. 286–313.

NTSz wywołało ostrą reakcję OUN. Dwaj jej członkowie przybyli do kancelarii Towarzystwa i podając przyczynę swej wizyty spoliczkowali Studynskiego.⁵²

W tym samym okresie kierownictwo OUN zdecydowało się również na dokonania zamachu terrorystycznego. Miał on doprowadzić do zachwiania nastrojami proradzieckimi w Galicji i zadać cios lokalnym ukraińskim środowiskom komunistycznym. W pierwotnej koncepcji cele akcji były jednakże bardziej ogólne, projektowano dokonanie kilku zamachów na konsulaty radzieckie (w Czechosłowacji, Francji i Polsce). Ostatecznie zdecydowano się na przeprowadzenie zamachu tylko w Polsce, wybierając za cel konsulat we Lwowie. Zadanie nadzoru nad przygotowaniem powierzono Romanowi Suszce, komendantowi krajowemu Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Struktura ta zachowywała jeszcze odrębność organizacyjną i kadrową. Bezpośrednie zadanie organizacji zamachu przekazano referentowi bojowemu Komendy Krajowej UW (Крайова Команда УВО – КК UW), Zynowijowi Knyszowi. W celu jego realizacji podjął on współpracę z ówczesnym zastępcą podreferenta junactwa w Egzekutywie Krajowej OUN (Крайова Екзекутива ОУН – KE OUN), Bohdem Kordiukiem.⁵³ Datę zamachu wyznaczono na 22 IV 1930 r., ale do jego wykonania nie doszło z powodu aresztowań.⁵⁴ Finałem sprawy był proces sądowy we Lwowie (18 VI–3 VII 1930 r.).⁵⁵

W roku 1931 nastąpiło wyhamowanie akcji OUN na odcinku antyradzieckim i antykomunistycznym. Spowodowane było to koncentracją uwagi organizacji na sprawie petycji ukraińskich w Lidze Narodów w związku z pacyfikacją Galicji Wschodniej. Obawiano się, że takie wystąpienia mogą zaszkodzić atmosferze sprzyjającej Ukraińcom na arenie międzynarodowej. Innym czynnikiem, który spowodował osłabienie dotychczasowego kursu, była dająca się odczuć słabość organizacyjna podziemia nacjonalistycznego, niezdolnego faktycznie do prowadzenia długotrwałych publicznych akcji protestacyjnych. Tylko częściowo wynikała ona z licznych aresztowań członków organizacji i działań represyjnych policji polskiej.

Na kwestii wzajemnych relacji między podziemiem nacjonalistycznym i komunistami w 1931 r. pozostawiła swój ślad również sprawa zabójstwa posła Tadeusza Hołówki, rzecznika porozumienia polsko-ukraińskiego. Hołówko zginął z rąk członków OUN: Dmytra Danyłyszyna i Wasyla Biłasa. W grudniu 1932 r. zostali oni skazani na karę śmierci, ale nie za to zabójstwo, lecz za udział w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Śmierć Hołówki była zaskoczeniem dla naczelnego kierownictwa OUN. Podejrzenia o

⁵² П. Мірчук, *Нарис історії Організації Українських Націоналістів. Перший том 1920–1939*, Мюнхен–Лондон–Нью Йорк 1968, с. 135; ав., *Про проф. Студинського та про „явища публічного згіршення”*, „Розбудова Нації”, ч. 3–4, березень–квітень 1930, 94–97.

⁵³ П. Мірчук, *Нарис історії...*, с. 136–137. Zob. 3. Книш, *Дрижить підземний гук. (Спогади з 1930 у 1931 років у Галичині)*, Вінніпег 1953, 75–91.

⁵⁴ Державний архів Львівської області [dalej: ДАЛО], ф. 110, оп. 4, спр. 433, арк. 2, 6; *Плянований замах на большевицький конзулят у Львові*, „Сурма”, ч. 5, травень 1930, 7–8; П. Мірчук, *Нарис історії...*, 136–137. Zob. 3. Книш, *Дрижить...*, 75–91.

⁵⁵ Na ławie oskarżonych zasiadło wówczas 8 osób, spośród których wyrokiem sądu zostali skazani: W. Salak – 5 lat więzienia, Bohdan Stecyszyn – 4 lata, Stepan Bardachiwski – 3 lata, M. Łasijczuk i Iwan Tkacz – po 2 lata. Zob. П. Мірчук, *Нарис історії...*, с. 136–137. Zob. 3. Книш, *Дрижить...*, 75–91.

prowokację komunistyczną pojawiły się w wypowiedziach Jewhena Konowalca (ukr. Konowalec), kierującego całością struktur OUN i aparatu bojowego UWU.⁵⁶ W końcu organizacja wzięła na siebie odpowiedzialność za dokonane zabójstwo. Mimo to władze polskie w trakcie śledztwa nadal brały pod uwagę możliwość udziału w zamachu agentów radzieckich lub pozostających pod ich wpływem komunistów ukraińskich. Pojawiły się też przypuszczenia, których prawdziwości nie potrafiono potwierdzić dowodami, zakładające przeniknięcie działaczy komunistycznych w szeregi podziemia nacjonalistycznego i ich udział w inspirowaniu zamachu.⁵⁷ Atmosferę niejasności w tej sprawie wzmacniało stanowisko KPZU, które zareagowało na zamach w sposób sugerujący poparcie dla dokonanego czynu⁵⁸, ale było to zbyt mało, by przekonująco ugruntować tezę o współodpowiedzialności komunistów. Dodajmy przy tym, że po wykonaniu wyroku śmierci na Biłasiu i Danyłyszynie struktury KPZU włączyły się również do akcji protestacyjnej. W jednym ze sprawozdań organizacji partyjnych z okręgu stanisławowskiego stanowisko komunistów w tej sprawie opisywano następująco:

W czasie rozprawy [sądowej] Biłasa i Danyłyszyna przeprowadzona była akcja techniczna w Stanisławowie i Kałuszu, [oraz] w powiatach stanisławowskim i kałuskim. K[omitet] O[kręgowy KPZU] wydał odezwę w języku ukraińskim i polskim. Były organizowane masówki pod sądem w Stanisławowie (40 osób, przemawiający, rozrzucono literaturę, wybito szyby w sądzie)[,] w Opryszowcach w niedzielę pod cerkwią (70 osób, poza przypadkowym tłumem [osób wychodzących] z cerkwi, przemawiający, rozrzucono literaturę). Po ogłoszeniu wyroku w Stanisławowie były, trzy dni z rzędu, [organizowane] masówki[:] 1) pod sądem 60–70 osób, przemawiający, rozrzucono hasła, transparent, wybito szyby, 2) pod starostwem 60–70 osób, bez mówcy, rozrzucono literaturę, wybito szyby, 3) na kolei żydowskiej 50–60 osób, bez mówcy, transparent, rozrzucono literaturę. Aparat partyjny pracował na [wymienionych] masówkach niezadowolająco, niektórzy z mówców stchórzyli.⁵⁹

⁵⁶ 3 IX 1931 r. Jewhen Konowalec rozesłał do wszystkich członków kierownictwa zagranicznego OUN komunikat, w którym oznajmił: „Na podstawie skąpych jeszcze wiadomości, które dotarły do mnie, mam prawo przypuszczać, iż zabójstwo to jest aktem na wskroś prowokacyjnym. Kto właściwie był inspiratorem tego aktu, nie sposób powiedzieć mi coś pewnego. Jednak na podstawie pewnych danych i logicznych wniosków śmiem przypuszczać, że inspiratorami tego aktu byli bolszewicy. Zaznaczam mimo to, że nie można *a limine* odrzucić też i drugiego przypuszczenia, że akt ten inspirowały jakieś koła polskie.” Zob. 3. Книш, *В сутінках зради. (Вбивство Тарасу Голуфка на тлі зради Романа Барановського)*, Торонто 1975, 139–143.

⁵⁷ *Zabójstwo śp. Tadeusza Hołówki. Poszukiwanie inicjatorów i sprawców zbrodni truskawieckiej na podstawie wiadomości prasowych*, Opracowanie: Sztab Główny Oddział II, Warszawa, dnia 15 kwietnia 1932, s. 5. Tekst opracowania przechowywany jest w AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych [dalej: MSZ], sygn. 5315, s. 217–261; AAN, Instytucje wojskowe, sygn. 296/II–29.

⁵⁸ AAN, KPZU, sygn. 165/V–63, s. 16. W odezwie KPZU wydanej w związku ze śmiercią Hołówki pisano: „Wbrew woli wodzów UWU (Konowalca i itd.) został sprzątnięty Tadeusz Hołówka. Czyn ten jest dziełem dołów UWU chcących walki prawdziwej z faszystowskim okupantem polskim. Robotnicy, tylko KPZU walczy o wyzwolenie Z[achodniej] U[krainy] z pod krwawej stopy imperializmu polskiego, o samostanowienie ZU aż do oderwania. Członkowie UWU UNO i t.d. wbrew swoim wodzom tworzą jednolity front z chłopem ukraińskim, polskim i żydowskim przeciwko faszyzmowi polskiemu, przeciwko wodzom partii faszystowskich i socjalfaszystowskich.” Zob. AAN, KPZU, sygn. 165/V–64, k. 7.

⁵⁹ Tamże, sygn. 165/VII–1t.19, k. 3, 30–31; tamże, sygn. 165/VII–1t.21, s. 1.

W roku 1932 ponownie władze polskie otrzymały informacje o przygotowaniach OUN do zamachu na konsulat radziecki we Lwowie.⁶⁰ Obserwacje prowadzone siłami policji i kontrwywiadu potwierdziły wcześniej otrzymane doniesienia konfidentów.⁶¹ W obawie przed zamachem wydane zostały rozporządzenia o zabezpieczeniu konsulatu radzieckiego.⁶² W roku 1932 nie doszło jednak do zamachu bojowców OUN na dyplomatów radzieckich. Obserwacje poczynione przez polskie organy władz bezpieczeństwa pozwoliły natomiast prześledzić rozwój antykomunistycznej i antyradzieckiej akcji propagandowej.

Tymczasem prześladowania polityczne na Ukrainie Radzieckiej stały się w galicyjskiej prasie ukraińskiej – z wyjątkiem komunistycznej – coraz częściej poruszonym tematem. Początkowo akcja prasowa wymierzona była głównie przeciwko sowietofilstwu. Wkrótce zintensyfikowały ją wieści o milionach ofiar klęski głodowej na Ukrainie Radzieckiej⁶³, samobójstwie jednego z najwybitniejszych pisarzy ukraińskich Mykoły Chwyłowego (13 maja 1933 r.) oraz byłego komisarza oświaty USRR Mykoły Skrypnyka (7 lipca 1933 r.). W atmosferze protestów antyradzieckich nastąpiła samolikwidacja prokomunistycznej gazety „Ukraińska Dumka” („Українська Думка”), zaś jeden z czołowych działaczy Sel-robu – Stepan Wołyneć wystąpił z partii i ogłosił list protestacyjny. Równoległe ukraińskie ugrupowania polityczne przystąpiły do zwoływania wieców. Z zamiarem przeprowadzenia ogólnonarodowej akcji Prezydium UNDO zwróciło się do USRP i USDP. Zaproponowano utworzenie wspólnego komitetu protestacyjnego. Propozycja została odrzucona, zaś w lipcu 1933 r. na wspólnej konferencji USRP i USDP założyły własny komitet i wraz z innymi ukraińskimi partiami socjalistycznymi postanowiły opracować wspólny tekst protestu. Pomimo powstania trzech oddzielnych komitetów protestacyjnych: UNDO, socjalistycznego (USRP i USDP) oraz grupy skupionej wokół Dmytra Palijiwa, organizowane przez nich protesty odbywały się początkowo jeszcze wspólnie.⁶⁴

Członkowie OUN od samego początku prowadzili własną, odrębną od pozostałych ugrupowań akcję protestacyjną. Na zewnątrz postrzegano ją jako działalność środowiska skupionego wokół czasopisma „Nasz Kłycz”. Dla nikogo nie było jednak tajemnicą, kogo w rzeczywistości reprezentowała ta grupa.

Występując przeciwko władzom radzieckim „Nasz Kłycz” ostentacyjnie krytykował działalność prowadzoną przez wspomniane legalne ugrupowania. Zarzucał im, że ich akcja jest „prowadzona nie przeciwko Moskwie [...], lecz tylko przeciwko komunizmowi”.⁶⁵ Po-

⁶⁰ AAN, MSW, sygn. 1258, s. 1–2.

⁶¹ ДАЛО, ф. 121, оп. 3, спр. 797, арк. 1–8.

⁶² AAN, MSW, sygn. 1258, s. 3; ДАЛО, ф. 121, оп. 3, спр. 499, арк. 173. Z relacji na temat przeprowadzonej latem 1932 r. tzw. konferencji „wiedeńskiej” członków OUN władze polskie uzyskały informacje o planach dokonania zabójstwa Władimira Antonowa–Owsijenko, posła radzieckiego w Warszawie. Twierdzono przy tym, że zamach został odłożony ze względu na niesprzyjające do jego wykonania warunki. Zob. AAN, MSW, sygn. 1040, s. 83–84.

⁶³ О. Шульгин, *Без території. Ідеологія та чин Уряду УНР на чужині*, Київ 1998, 96–97.

⁶⁴ *Ukraińska akcja antysowiecka*, „Sprawy Narodowościowe”, 1933, R.VII, nr 4, s. 389–391; *Pogrom włościan ukraińskich na pograniczu rumuńsko–sowieckim*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 100/690, 3 III 1932, s. 2.

⁶⁵ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3677, s. 198–200; ЦДАУЛ, ф. 365, оп. 1, спр. 36, арк. 1–2; *Ukraińska akcja antysowiecka*, „Sprawy Narodowościowe” 1933, R.VII, nr 4, s. 391.

nieważ inicjatywa kierownicza w akcji antyradzieckiej znajdowała się w rękach legalnych organizacji ukraińskich, OUN czyniła usilne starania „wyprzedzenia” swych konkurentów. Mobilizację w jej szeregach spowodowała zapowiedź zorganizowania ogólnonarodowej akcji antyradzieckiej. Zapoczątkowała ją wydana w dniu 24 VII 1933 r. odezwa podpisana przez metropolitę Andreja Szeptyckiego i pozostałych biskupów greckokatolickich.⁶⁶ Dzień później 36 ukraińskich organizacji kulturalnych, gospodarczych i politycznych utworzyło we Lwowie Centralny Ukraiński Komitet Pomocy Głodującej Ukrainie (Центральний Український Комітет Допомоги Голодуючій Україні). Na jego czele stanął czołowy polityk UNDO – Wasyl Mudryj.⁶⁷ Swój udział w Komitecie, choć nieoficjalnie, miała początkowo także OUN.⁶⁸ Centralnym przedsięwzięciem zaprojektowanym przez Komitet miały być obchody dnia żałoby narodowej. Jego przeprowadzenie zapowiedziano na dzień 29 X 1933 r. Na przekór zamiarom nie doszło w tym dniu do masowej akcji protestacyjnej. Obchody przeszły bardzo spokojnie, odprawiono jedynie nieliczne nabożeństwa i przeprowadzono zbiórki pieniędzy. Z dziewięciu zapowiedzianych przez UNDO zebrań we Lwowie żadne się nie odbyło. W tym dniu pod jedną z lwowskich cerkwi kolporterzy OUN próbowali natomiast rozrzucić ulotki.⁶⁹

Nieudane obchody dnia żałoby narodowej tylko w części spowodowane była słabą ich organizacją. Największą odpowiedzialność za niepowodzenie ponosiła OUN. Jej członkowie tydzień wcześniej dokonali zamachu terrorystycznego na konsulat radziecki we Lwowie. Władze administracyjne w obawie przed dalszymi aktami terroru ogłosiły więc, zarządzenia ograniczającego możliwości urządzania manifestacji, zezwalając jedynie w dniu 29 X na nabożeństwa żałobne w cerkwiach i urządzenie zgromadzeń zamkniętych. Sparaliżowano tym samym plany przeprowadzenia masowych demonstracji i wieców protestacyjnych.⁷⁰

Wspomniany zamach terrorystyczny na pracownika konsulatu radzieckiego we Lwowie był najgłośniejszą akcją antyradziecką OUN w Galicji Wschodniej. Przez niekomunistyczną część społeczeństwa zachodnioukraińskiego potraktowany został jako wystąpienie żywiołowe, ale uzasadnione.⁷¹ Dla rozwoju masowej akcji antyradzieckiej i protestacyjnej konsekwencje jego były raczej negatywne. Zamach przyczynił się nie tylko do wydania przez lokalne władze administracyjne zakazu odbywania wieców i zgromadzeń protestacyjnych, najważniejszym jego następstwem było zdławienie próby wywołania nastrojów konsolidacji Ukraińców w Drugiej Rzeczypospolitej pod hasłem antykomunizmu i jed-

⁶⁶ *Ukraińska akcja antysowiecka...*, s. 391–392. Zob. też *Слово до наших читачів*, „Український Бескид”, ч. 48, 10 XII 1933, 1.

⁶⁷ Д.Р., *Василь Мудрий*, „Український Самостійник” 1966, рік XVII, ч. 4, 43–44; *До українських виступів у справі голоду*, „Тризуб”, ч. 36, 8 X 1933, 16–19; R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie (UNDO) wobec Ukrainy Radzieckiej w latach 1925–1939. Zarys problemu*, „Zustriczi”, 1990, nr 1, s. 102–103.

⁶⁸ М. Якименко, *Хто можете це спростувати?*, „Золоті Ворота”, 1993, Випуск 4, с. 7.

⁶⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3677, s. 208–209.

⁷⁰ Tamże; *Sprawy kulturalno-oświatowe i społeczne. Ridna Szkola. – Proświta. – Akcja antysowiecka. – Wszzechukraiński kongres*, „Sprawy Narodowościowe”, 1933, nr 5, s. 553.

⁷¹ ЦДАУЛ, ф. 365, оп. 1, спр.36, арк. 1–2.

ności z głodującą ludnością Ukrainy Radzieckiej. W kilka godzin po zamachu decyzją władz polskich zawieszono nie tylko czasopisma komunizujące: „Borot’ba” („Боротьба”), „Ilustrowana Hazeta” („Ілюстрована Газета”) i „Hart” („Гарт”), ale także wydawnictwa należące do OUN: „Nasz Kłucz” („Наш Клич”) i „Nasz Front” („Наш Фронт”). Redaktorów odpowiedzialnych wymienionych czasopism osadzono wówczas w więzieniu.⁷²

Decyzję o zorganizowaniu zamachu na konsulat radziecki we Lwowie kierownictwo OUN podjęło w czerwcu 1933 r. na konferencji w Berlinie. Sprawy związane z jego wykonaniem omawiano również na następnych spotkaniach przedstawiciela Egzekutywy Krajowej OUN z działaczami kierownictwa zagranicznego, Jarosławem Baranowskim i Mykołą Sciborskim.⁷³ Na przyspieszenie przygotowań do zamachu wpłynęły wiadomości o planach UNDO zmierzających do zorganizowania narodowego dnia żałoby.⁷⁴ Odpowiedzialność za nadzór nad przygotowaniem akcji spadła na Stepana Banderę, przewodnika krajowego OUN (Крайовий Провідник ОУН). Od strony technicznej i organizacyjnej odpowiedzialność spoczywała na referencie bojowym KE OUN Romanie Szuchewyczu.⁷⁵ Obserwację konsulatu przeprowadził oddział kobiecy kierowany przez Marię Kos. Plan wnętrza konsulatu i szkic osoby konsula sporządził malarz Roman Seńkiw⁷⁶, który pod pretekstem chęci wyjazdu do USRR kilkakrotnie odwiedzał konsulat. Dziełem Seńkiwa była również przygotowana dla zamachowcy podrobiona legitymacja studencka.⁷⁷ Plan przewidywał, że po dokonaniu zabójstwa zamachowiec odda się w ręce policji, by w ten sposób wyjaśnić przyczyny zamachu.⁷⁸ W poszczególnych projektach akcji zakładano, że w trakcie wykonywania zadania zamachowiec może zginąć, dlatego zdecydowano się na znalezienie ochotnika.⁷⁹ Po rozesłaniu odpowiednich informacji zgłosiło się kilku bojowców⁸⁰ i spośród nich wybrano dziewiętnastoletniego studenta Mykołę Łemyka.⁸¹

Próby zabójstwa konsula radzieckiego we Lwowie dokonano w dniu 21 X 1933 r. Tego dnia do konsulatu zgłosił się Mykoła Łemyk, który skrywając się pod fałszywym nazwiskiem oświadczył, że chce rozmawiać z konsulem. Łemyk wprowadzony do gabinetu urzędnika Aleksieja Majłowa przypuszczał, że ma do czynienia z konsulem i dlatego

⁷² AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3677, s. 201–203; *Sytuacja ogólna. – Ukraińskie Nacj. Dem. Objednanie. – akcja Dm. Palijewa. – Ukr. Socj. Radykalna Partja. – Ukraińskie Selanskie Objednanie.*, „Sprawy Narodowościowe”, 1933, nr 5, s. 544.

⁷³ *Akt oskarżenia przeciwko: 1) Stefanowi Banderze, Mikołajowi Lebedowi, Darji Hnatiwskiej, Jarosławowi Kapryńcowi, Bohdanowi Pidhajnemu, Iwanowi Malucy, Jakóbowi Czornijowi, Eugeniuszowi Kaczmarowskiemu, Romanowi Myhalowi, Katarzynie Zaryckiej oraz Jarosławowi Rakowi*, [Warszawa 1935], s. 73; W. Żeleński, *Przemówienie w procesie o zabójstwo min. Pierackiego (w Sądzie Okręgowym w Warszawie)*, Warszawa 1936, s. 83.

⁷⁴ *Akt oskarżenia przeciwko: 1) Stefanowi Banderze...*, s. 83.

⁷⁵ ЦДАУЛ, ф. 371, оп. 1, спр. 75, арк. 95.

⁷⁶ Prawdopodobnie przedstawiał on nie konsula, lecz urzędnika Aleksija Majłowa.

⁷⁷ *Akt oskarżenia przeciwko: 1) Stefanowi Banderze...*, s. 84; *Proces Bandery i tow. we Lwowie*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2408/238, 26 V 1936, s. 1; П. Мірчук, *Нарис історії...*, 228.

⁷⁸ ЦДАУЛ, ф. 371, оп. 1, спр. 75, арк. 95.

⁷⁹ *Proces Bandery i tow. we Lwowie*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2408/238, 26 V 1936, s. 1.

⁸⁰ *Akt oskarżenia przeciwko: 1) Stefanowi Banderze...*, s. 84.

⁸¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3677, s. 200; П. Мірчук, *Нарис історії...*, c. 337, 342; М. Л., *Микола Лемик*, „Гомін України”, ч. 35 з 23 VII 1958, 3–4.

zastrzelił go. Podczas próby ucieczki lekko zranił woźnego Iwana Dżugaja. Nie mogąc jednak wydostać się z konsulatu, zamachowiec zamknął się w poczekalni, oczekując na przybycie policji. Po aresztowaniu oświadczył, że jego zamiarem, z polecenia OUN, było zabicie konsula.⁸²

Proces Łemyka⁸³, wbrew pojawiającym się w literaturze twierdzeniom, tylko w nieznacznym stopniu postawił władze polskie w sytuacji niezręcznej. Po zamachu mogły one obawiać się jedynie nieadekwatnego stanowiska państwa radzieckiego, które w przeszłości nieraz skłonne było do poszukiwania pretekstów w celu zaognienia wzajemnych relacji. Niemniej trwająca na Ukrainie Radzieckiej kolektywizacja, sztuczny głód i zaprowadzany terror, a także starania ZSRR o przyjęcie do Ligi Narodów sprzyjały pokojowemu nastawieniu władz radzieckich wobec Polski. Dlatego też rząd radziecki wysłał jedynie suchą notę protestacyjną, a parę dni później minister Józef Beck i poseł ZSRR w Warszawie, Władimir Antonow-Owsiejenko, całą sprawę związaną z incydentem uznali za zamkniętą. Zachowanie strony radzieckiej świadczyło o tym, że zamach został całkowicie zignorowany.⁸⁴ Z pozycji Polski, niezależnie od źródła inspiracji i celów które przyświecały zamachowcom, zabójstwo dyplomaty uderzało nie tylko w niedawno zawarte porozumienie polsko-radzieckie, przede wszystkim naruszało bowiem panujący porządek prawny. Ponieważ zamachu dokonano na życie ludzkie, polskie władze sądownicze nie miały wątpliwości, jak należało postępować. Dyskusyjna mogła być jedynie wysokość ogłoszonej kary.

Wkrótce po zabójstwie Majłowa okazało się, że równoległe OUN przygotowywała zamach na redaktora miesięcznika literacko-naukowego „Nowi Szlachy” („Нові Шляхи”). Funkcję tę pełnił prof. Antin Kruszelnyckij, którego powszechnie uważano za czołowego przedstawiciela nurtu radianofilskiego w Galicji Wschodniej. Zamach planowano wykonać jednocześnie z zabójstwem konsula radzieckiego.⁸⁵ Odstąpiono jednakże od niego, gdyż okazało się, że Kruszelnyckij zamierzał z całą rodziną wyjechać na Ukrainę Radziecką.⁸⁶

⁸² AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3677, s. 198; *Akt oskarżenia przeciwko: 1) Stefanowi Banderze...*, s. 84; *Символічний стріл*, „Юнак” ч. 10–11, жовтень–листопад 1933, 2–3; 3. Книш, *Варшавський процес ОУН на підложжі польсько-українських відносин тієї доби*, Т. II, Торонто 1986, 139–140.

⁸³ Przystępując do śledztwa policja polska przeprowadziła szereg rewizji i aresztowań osób podejrzanych o powiązanie z zamachem. Zob. AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3677, s. 198–199. Zebrane informacje oraz zeznania, które udało się policji wydobyć z Łemyka, pozwoliły przekazać sprawę sądowi doraźnemu. Pierwszy proces w tej sprawie wyznaczono na 30 X 1933 r. Łemyk skazany został wówczas na karę dożywotniego więzienia. Podczas drugiego procesu w tej sprawie, przeprowadzonego 14 VII 1934 r., otrzymał on wyrok 6 lat więzienia za zamach na życie woźnego konsulatu. Podczas drugiego procesu skazani zostali również: Wołodimir Nydza na 14 lat więzienia, Iwan Wołodimir Majiwskij – 10 lat, Dmytro Myrona – 7 lat, Jarosław Sztojko – 5 lat, Wasyl Bezchlibnyk – 4 lata, Jarosław Hajwas – 2 lata, Andrij Łuciw – 3 lata, Jarosław Pelesza – 4 lata, Julijan Zabłoćkij – 1 1/2 roku, Iwana Zacharkiw – 3 lata. Z wolnej stopy w procesie tym odpowiadali: Lew Iwan Humennyj i Wołodimir Sacharyn, którzy zostali uniewinnieni, oraz Bohdan Ławrywskij skazany na półtora roku więzienia. Zob. AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3677, s. 200–201. *Справа замаху в совітськїм консуляті у Львові перед нагілим судом*, „Нова Зоря”, ч. 83, 2 XI 1933, 3; ч. 84, 5 XI 1933, 4; *Стріли в більшовицькому консуляті*, „Український Бескид”, ч. 27, 22 VII 1934, 1.

⁸⁴ В. В. Будурович, *Polish–Soviet Relations 1932–1939*, New York – London 1963, 34–35.

⁸⁵ AAN, MSZ, sygn. 5295, s. 315; П. Терещук, *Історичні нотатки*, Торонто 1985, 297–299.

⁸⁶ *Akt oskarżenia przeciwko: 1) Stefanowi Banderze...*, s. 84; *Proces Bandery i tow. we Lwowie*, „Wiadomości Українські”, nr 2408/238, 26 V 1936, s. 1; П. Мірчук, *Нарис історії...*, с. 350; 3. Книш, *Варшавський процес*

Następne lata przyniosły zmianę charakteru wystąpień antyradzieckich i antykomunistycznych OUN na terenie Galicji Wschodniej i Wołynia. Utraciły one cechy wystąpień ponadlokalnych. Więcej uwagi poświęcano działalności przeciwkomunistycznej wymierzonej przede wszystkim w miejscowe struktury i wpływy KPZU. Niektóre z tych wystąpień łączono z działaniami uderzającymi bezpośrednio w ludność żydowską.⁸⁷

W Galicji Wschodniej w latach 1933–1934 OUN uzyskiwała stopniową przewagę nad podziemiem komunistycznym. Nie zdobywała jej wówczas jeszcze natomiast na terenie Wołynia i innych obszarów zamieszkałych przez Ukraińców. Świadczył o tym stopień wpływów KPZU i OUN w instytucjach ukraińskich. Zaciętości rywalizacji OUN z komunistami dowodziły fizyczne starcia, do których dochodziło pomiędzy członkami obu organizacji. W roku 1934 r. najczęściej miały one charakter bójek, jakie najliczniej odnotowywano na obszarze powiatu drohobyckiego.⁸⁸ Według polskich władz bezpieczeństwa tylko w tym powiecie doszło wówczas, do co najmniej kilkunastu bezpośrednich starć komunistów z nacjonalistami. Pierwsze poważniejsze wypadki w tym powiecie miały miejsce we wsi Bolechowce. W dniu 14 I 1934 r. podczas bojki doszło do wymiany strzałów, podczas której został postrzelony nacjonalista Teofil Sniatynskij. Zmobilizowało to jeszcze bardziej członków OUN, którzy z większą siłą zaatakowali działaczy komunistycznych. Starcia doprowadziły do wyparcia wpływów KPZU ze wsi Dalawa, Haniewicz, Michalewice, Solec i Kołpiec. Dnia 9 IV 1934 r. doszło do bójki pomiędzy nacjonalistami i komunistami w miejscowości Stebnik. W zajściach uczestniczyli też mieszkańcy Kołpca. Podczas zamieszek śmiertelnie ranny został nacjonalista Petro Bilawka.⁸⁹ Według „Praci” z 6 V 1934 r. w ciągu tylko dwóch tygodni w dziesięciu miejscowościach pow. drohobyckiego odnotowano 20 wystąpień nacjonalistów przeciwko komunistom i sowietofilom.⁹⁰

Na tle wzmożonej akcji antykomunistycznej obiektem ataku terrorystycznego OUN stało się czasopismo „Pracia”, organ prasowy Ukraińskiego Zjednoczenia Włościańskiego (Українське Селянське Об'єднання – USO). Początkowo nacjonałiści planowali zaatakować także redakcję „Rady”, ale wkrótce zrezygnowali z tego projektu. W pierwszym przypadku plan przewidywał podłożenie materiału wybuchowego w drukarni J. Jaškiwa, gdzie drukowano gazetę „Pracia” i gdzie mieściła się jej redakcja. Po przeprowadzeniu rozpoznania lokalu drukarni przez wywiad OUN w dniu 2 V 1934 r. pod pretekstem prenumeraty czasopisma do redakcji „Praci” przybyła młoda kobieta.⁹¹ Opuszczając lokal pozostawiła w nim paczkę z bombą zegarową. Wkrótce potem pozostawiony ładunek eksplodo-

OUN... Том II..., s. 140–141, 162, 189–190, 221; П. Терещук, *Історичні нотатки...*, s. 300–302.

⁸⁷ AAN, MSZ, sygn. 5295, s. 315; Centralne Archiwum Wojskowe, (CAW) Oddział II SzG, sygn. 1772/89/265, k. 82.

⁸⁸ *За організаційні осередки життя*, „Рідний Ґрунт”, ч. 7, 14 VII 1935, s. 1.

⁸⁹ *Боротьба націоналістів з комуністами в Дрогобиччині*, „Пробоем”, ч. 3, травень 1934, 12; *Петро Білявка*, „Пробоем”, ч. 3, травень 1934, s. 14; AAN, MSZ, sygn. 5316, s. 44.

⁹⁰ *Паніка в московській агентурі*, „Вісті”, ч. 17, 24 V 1934, 1–2.

⁹¹ П. Терещук, *Прокурор у власному дзеркалі*. (*Праця В. Желенського „Вбиство мін. Перацького”*), „Гомін України”, ч. 37, 7 IX 1974.

wał.⁹² Na skutek wybuchu nikt nie został ranny, ale lokal uległ doszczętnemu zniszczeniu.⁹³ Władze polskie czyn ten od razu przypisały OUN.⁹⁴

W drugiej połowie 1934 r. największe potyczki pomiędzy OUN i KPZU ponownie zarejestrowano na terenie powiatu drohobyckiego. W dniu 14 VIII podczas bójki w Solcu, która wywiązała się pomiędzy komunistami i nacjonalistami, rannych zostało trzech członków KPZU.⁹⁵ Podobne potyczki nacjonalistów z komunistami miały miejsce również na terenie innych powiatów. Do poważniejszych starć doszło na przykład w powiatach stanisławowskim i stryjskim.⁹⁶ W dniu 23 IX 1934 r., podczas bójki w Chatkach w pow. tarnopolskim nacjonalista Procyszyn zranił komunistę Rakoczego, zaś komuniści zranili nacjonalistę Kuricę i pobili wielu innych. Siedem tygodni później, 14 XI 1934 r., we wsi Oporzec w pow. stryjskim pobici zostali trzej komuniści.⁹⁷ W jednym ze sprawozdań KPZU, relacjonujących przedstawione wydarzenia, pisano:

W wiejskich rejonach okręgu naftowego, gdzie podjęliśmy najcięższą walkę z ouenowcami, w okręgach stryjskim, kowelskim i podmiejskim (w tych okręgach OUN rozwinęła przeciwko nam akcję terrorystyczną) nie było niemalże wypadku, abyśmy nie dali silnego odporu bojówkom ouenowskim. Dość często przechodziliśmy do kontrofensywy [...] Akcja odporu przeważnie sprowadza się często jednak do walki fizycznej, której nie współtowarzyszyła w okręgach szeroka kampania polityczna.⁹⁸

Cytowane sprawozdanie w nadmiernie pozytywnym świetle przedstawiało zdolności i siłę KPZU. Rok wcześniej w obawie przed atakami ze strony nacjonalistów lokalne struktury partii komunistycznej zaczęły ponownie tworzyć własną samoobronę.⁹⁹ Na Wołyniu tymczasem zaobserwowano tendencję do opanowywania przez OUN terytorium, z którego polskie władze bezpieczeństwa wypierały komunistów. Na tym terenie konflikt nie ograniczał się do potyczek członków OUN z członkami KPZU, ale także legalnego USO. Przykładem tego były wydarzenia w Ozdeniu w pow. łuckim. W trakcie zająć sprawcy należący do Ukraińskiego Zjednoczenia Włościńskiego w dniu 15 VI 1934 r., postrzelili dwóch członków OUN.¹⁰⁰

Wydawane legalnie przez OUN we Lwowie czasopismo „Wisti” („Bicri”) przekonywało sympatyków organizacji, iż wzrost siły nacjonalizmu spowodował skuteczną likwidację wpływów wszystkich jego rywali, wśród których szczególnie miejsce zajmowali komuniści. Organ prasowy OUN twierdził że agenturą Moskwy była zarówno nielegalna KPZU, jak i legalne USO. Bojkotując środowiska komunistyczne i sowietofilskie, nacjonałiści usuwali z czytelników wiejskich ich prasę oraz namawiali do czynnych wystąpień przeciwko wszystkim ich

⁹² ЦДДАУЛ, ф. 205, оп. 1, спр. 1059, арк. 25; ААН, MSZ, sygn. 5316, s. 61, 72–73; *Proces Banderi i tow. we Lwowie, Вибух бомби в друкарні, де друкується „Нове Село”*, ч. 16, 13 V 1934, 1.

⁹³ *Akt oskarżenia przeciwko: 1) Stefanowi Banderze...*, s. 86; П. Мірчук, *Нарис історії...*, 349; 3. Книш, *Варшавський процес ОУН... Том II...*, 141. Zob. też ЦДДАУЛ, ф. 371, оп. 1, спр. 74, арк. 3–6.

⁹⁴ *Бомба в друкарні „Праці”*, „Пробоем”, ч. 4, червень 1934, 13.

⁹⁵ ААН, MSZ, sygn. 5316, s. 44; *Националісти дають відсіч комуністам*, „Bicri”, ч. 13, 26 IV 1934, 7.

⁹⁶ ААН, KPZU, sygn. 165/V–82, k. 14.

⁹⁷ ААН, MSZ, sygn. 5316, s. 44; *Националісти дають відсіч комуністам...*

⁹⁸ ААН, KPZU, sygn. 165/V–82, k. 27.

⁹⁹ Tamże, sygn. 165/VII–1t.19, k. 48.

¹⁰⁰ ААН, UWW, mkrf. 1800/2, kl. 1–06, 5–81, 5–83, 5–88

przedsięwzięciom.¹⁰¹ W kręgach nacjonalistycznych głoszono, że prasa komunistyczna i socjalistyczna (w tym antykomunistyczny „Hromadśkyj Hołos” – „Громадський Голос”) były czynnikami rozsadzającymi ukraińską ideę narodową.¹⁰² Stosowanie terroru w celu ukrócenia wpływów KPZU tłumaczono tym, iż walka z komunizmem nie można ograniczać się wyłącznie do walki z ideologią, gdyż za nią zawsze stoją ludzie.¹⁰³

Zwalczając wpływy komunistów, OUN stanęła przed koniecznością korekty własnego programu. Sytuacja zmuszała ją do zwrócenia uwagi na aspekt społeczny popularności komunizmu. Wagę tego problemu postrzegano na ogół w kontekście złej sytuacji ekonomicznej ludności ukraińskiej, która w około 90 % była ludnością wiejską i utrzymywała się z pracy na roli. W kontekście relacji z wpływami komunistycznymi OUN musiała ustosunkować się również do kulturowanej przez środowiska lewicowe nowej tradycji świeckiej. Dotyczyło to przede wszystkim kwestii obchodów majowego Święta Pracy. Ostatecznie po wielu perturbacjach publicystyka nacjonalistyczna nie tylko przestała zwalczać, lecz wręcz przeciwnie – zaczęła zachęcać do pozytywnego stosunku do obchodów pierwszomajowych (z zachowaniem negatywnego stosunku do komunizmu). Zmianę stanowiska tłumaczono traktowaniem uroczystości nie jako święta klasy robotniczej, lecz całego narodu ukraińskiego.¹⁰⁴ W roku 1935 przygotowywanie się struktur OUN do udziału w obchodach 1 Maja polskie władze bezpieczeństwa zauważyły na Wołyniu. Przypuszczały one, że nacjonaści chcieli wykorzystać uroczystości jako okazję do wzniesienia nastrojów antypolskich. W związku z tym policja przeprowadziła działania prewencyjne wśród osób podejrzewanych o przynależność do OUN oraz zarządziła obserwację wszystkich przybywających z Galicji Wschodniej.¹⁰⁵

Ponowny znaczący wzrost ataków na środowiska komunistyczne kręgów powiązanych z ukraińskim podziemiem nacjonalistycznym władze prokuratorskie zarejestrowały w roku 1936. Przybierały one wówczas niekiedy również charakter wystąpień antyżydowskich, a w pięciu zarejestrowanych w tym roku wypadkach miały postać wystąpień masowych. Największe rozmiary osiągnęły manifestacje na Makówce i w Warężu. Według prokuratury w trakcie obu wystąpień zginęły 4 osoby, a 31 zostało rannych, ponadto w dwóch wypadkach doszło o uszkodzenia mienia. Należy jednak podkreślić, że członkowie OUN nie inicjowali wymienionych zajść, ale wzięli w nich jedynie aktywny udział.¹⁰⁶

¹⁰¹ *Паніка в московській агентурі*, „Вісті”, ч. 17, 24 V 1934, 1–2.

¹⁰² *Перемішить проти комуни*, „Голос”, ч. 8, 28 II 1937, 2. Zob. też M. M. Kraweć, *Нариси робітничого руху в Західній Україні в 1921–1939 рр.*, Київ 1959, 188; *Радикали обороняли московського комунізму*, „Вісті”, ч. 23, 5 VII 1934, 3.

¹⁰³ С. О., *Рішуче в боротьбі з большевізмом*, „Вісті”, ч. 22, 29 VI 1934, с. 1. Zob. też Б. Кравців, *Бути готовим!*, „Голос Нації”, ч. 7, 16 VIII 1936, 1; Юр. П., *В обороні людської гідності*, „Голос”, ч. 21/22, 13.VI.1937, 1–2.

¹⁰⁴ Д. Штикало, *День праці (Зпривоуду першого травня)*, „Голос”, ч. 17, 2 V 1937, 3. Zob. też *День національної Праці*, „Авангард” ч. 11, 29 V 1938, 1.

¹⁰⁵ W porozumieniu z władzami prokuratorskimi przytrzymano wówczas 44 osoby (w pow. kowelskim – 6, łuckim – 4, rówieńskim – 16, dubieńskim – 18). Zob. AAN, UWW, mkrf. 1800/3, kl. 0–42, 0–93

¹⁰⁶ *Події у Варажжі*, „Голос Нації”, ч. 10, 2 IX 1936, с. 1; К. Кравчук, *Варязький інцидент 1936 року*, [в:] *Надбужанщина... Том 2...*, 125–128; *Epilog sądowy zajść na Makówce*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2880/320, 14 X 1937, s. 1; *Proces o napad komunistyczny w Nasatowie*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2649/95, 11 II 1937, s. 1.

W maju 1936 r. doszło do starcia nacjonalistów z komunistami w Nahajewiczach podczas obchodów dwunastej rocznicy śmierci Iwana Franki. Wywiązała się wówczas bójka, w której trakcie zginął członek OUN. Krótko potem miały miejsce zamieszki w Nasatowie w woj. tarnopolskim. Zajścia sprowokowali komuniści, którzy jako pierwsi zaatakowali uczestników zorganizowanych tam uroczystości. Doszło do zamieszek i strzelaniny, a ich następstwem były ofiary śmiertelne i ranne. Pogromem komunistów było również wspomniane już starcie w czasie obchodów na górze Makówce. Na odbywające się 2 VIII 1936 r. uroczystości przybyło około 20 tys. osób. Towarzyszyły im wystąpienia antykomunistyczne, które pociągnęły za sobą ofiary śmiertelne, pobicia i zniszczenie mienia w pobliskim Skolem.¹⁰⁷ Ofiary ranne były także podczas bójek członków OUN z komunistami we wrześniu 1936 r. w Rawie Ruskiej oraz w październiku tego roku w Kamionce Bobrojadach. W tej ostatniej miejscowości doszło także do strzelaniny i zabójstwa jednej osoby.¹⁰⁸

Bilans ofiar śmiertelnych i rannych w starciach nie zamykał się w przytoczonych przypadkach.¹⁰⁹ Krwawe potyczki pomiędzy komunistami i ich przeciwnikami występowały także w następnych latach. Wydarzenia pokazywały, że ruch komunistyczny z każdym rokiem miał do czynienia z coraz silniejszym środowiskiem nacjonalistycznym. Członkowie OUN od samego początku prowadzili konsekwentną działalność antykomunistyczną i dalecy byli od jakichkolwiek ustępstw. Faktycznie jednak w znacznym stopniu korzystali w swej działalności ze skutecznych zabiegów legalnych ukraińskich partii narodowych, również dążących do ograniczenia wpływów komunistycznych i zmiany nastrojów społeczeństwa ukraińskiego w Drugiej Rzeczypospolitej.

Największy cios ruchowi komunistycznemu i KPZU zadany został w roku 1938. Nie wyszedł on jednak ani z OUN, ani z kręgów jej sympatyków, ani jakiegokolwiek innego ukraińskiego środowiska politycznego. Jego autorem był J. Stalin, który polecił rozwiązać partię komunistyczną w Polsce. Nie oznaczało to, że dla OUN skończył się problem komunizmu. Komuniści nadal działali w Galicji Wschodniej i Wołyniu, ale w szczątkowej formie. Stworzyło to dla OUN dużo większą swobodę działania w terenie i nowe możliwości pozyskiwania członków, szczególnie na Wołyniu.

Konflikt pomiędzy komunistami a Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów w okresie międzywojennym nie miał charakteru sporu teoretycznego, nie ograniczył się też do wojny na słowa. Przyniósł natomiast ofiary śmiertelne i dowodził, że koegzystencja obu ugrupo-

¹⁰⁷ *Zajścia podczas manifestacji ku czci Ukraińców, poległych w r. 1915*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2473/303, 3 VIII 1936, s. 1; *Po zajściach na Makówce*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2475/305, 5 VIII 1936, s. 1–2; *Przebieg zajść na Makówce*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2477/307, 7 VIII 1936, s. 1–2; *Epilog sądowy zajść na Makówce*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2880/320, 14 X 1937, s. 1.

¹⁰⁸ *Zabójstwo działacza ukraińskiego przez komunistów*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2499/329, 3 IX 1936, s. 1; *Jeszcze raz o wypadkach w Nasatowie i radykalizacji mas*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2500/330, 4 IX 1936, s. 1–2; *O wydarzeniach w Nasatowie*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2502/332, 5 IX 1936, s. 1–2; Терн., *Колуна в Насатові*, „Голос Нації”, ч. 11, 13 IX 1936, с. 3; П. Мірчук, *Нарис історії...*, с. 451.

¹⁰⁹ *Zajścia podczas manifestacji ku czci Ukraińców, poległych w r. 1915*, *Po zajściach na Makówce*, *Przebieg zajść na Makówce*, „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2477/307, 7 VIII 1936, s. 1–2; *Зранив комуніста*, „Голос”, ч. 2, 17 I 1937, 7.

wań nie była możliwa. Działalność podziemia nacjonalistycznego utrudniała pracę ruchu komunistycznego w latach trzydziestych i odwrotnie – KPZU ograniczało swobodę funkcjonowania OUN. Ogólny spadek wpływów KPZU następował jednakże nie w wyniku wymierzonych wobec niej aktów terroru i bójek. Odbywał się natomiast przede wszystkim z tych samych powodów, dla których wzrastała popularność OUN. Wzrost świadomości narodowej i związany z nim bezpośrednio rozwój ukraińskiego ruchu narodowego spowodowały, że Ukraińcy w Drugiej Rzeczypospolitej w latach trzydziestych coraz rzadziej byli przekonani o wyższości haseł komunistycznych i coraz częściej w pierwszej kolejności uznawali konieczność realizacji postulatów narodowych.

OUN i KPZU reprezentowały skrajne nurty ukraińskiej sceny politycznej. Obie starały się przedstawić własne wizje rozwiązania podstawowych problemów, które postrzegały według odmiennych kryteriów. Wpływy każdej z nich, jak okazywało się w tym czasie, były zawsze odwrotnie proporcjonalne do pozycji ugrupowania przeciwnego.

ROMAN KABACZIJ

ZAGADNIENIE DOBROWOLNOŚCI W PRZESIEDLENIACH LUDNOŚCI
UKRAIŃSKIEJ Z CHEŁMSZCZYZNY W LATACH 1944–1945

1 listopada 1944 roku ze stacji Włodzimierz Wołyński do stacji Nowo-Chortyca na Zaporozżu ruszył pierwszy pociąg z polskimi Ukraińcami. Jechało w nim 78 rodzin (290 osób) ze wsi Strzelce w powiecie hrubieszowskim.¹ Ta data wyznacza ważny fakt – wysiedlenia rozpoczęły się tego dnia i w tym miejscu, również wskazując ich południowy kierunek. Przesiedleńcy z Chełmszczyzny wyjeżdżali z Polski jako pierwsi i czynili to dobrowolnie. W rezultacie ziemia chełmska jako pierwsza opustoszała, co odbiło się szerokim echem wśród Ukraińców w Polsce. Porównując dane z powiatów, w których byli chętni do wyjazdu z Polski w lutym 1945 roku, Stefan Zabrowarny wskazuje na jeden procent złożonych wniosków o wyjazd w powiecie przemyskim tj. tych, którzy mieli wyjechać do końca 1946 r², natomiast w powiatach lubelskich – Biłgoraj, Zamość, Chełm, Krasnystaw, Radzyń, Lubartów – wnioski na wyjazd podpisali prawie wszyscy w prawosławnych częściach powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego – około sześćdziesięciu procent miejscowych Ukraińców wg danych NKWD USRR.³ W związku z tym do połowy 1945 roku przesiedlenie z tych powiatów zostało zakończone.⁴

Przyczyn, które tłumaczyłyby to zjawisko, było kilka. Najważniejsza z nich to zastraszanie chełmian w okresie poprzedzającym przesiedlenia. Same komisje przesiedleńcze stwierdziły, że to, iż „praktycznie nie ma przypadków odmowy wyjazdu (pow. Biłgoraj), wiąże się między innymi z antyukraińskim terrorem: Ukraińcy wręcz domagają się, aby przyspieszyć wysłanie ich do ZSRR, póki ich nie okradną bandyci. Nawet ci, co wcześniej mieli dylemat, przychodzą [...] i proszą, aby wpisać ich na listę”.⁵ Ogłoszenie na ziemi chełmskiej przesiedlenia do USRR zbiegło się w czasie z końcem najbardziej krwawych

¹ W. Serhijczuk, *Problemy przesiedlenia Ukraińców z Polski i Polaków z Ukrainy w latach 1944–1946*, [w:] *Polska–Ukraina: trudne pytania*, t. 8, Warszawa 2001, s. 69.

² С. Заброварний, *Депортації 1944–1946... За кремлівським взарцем – викоренити до дна*, „Український Альманах”, Варшава 2004, 221.

³ ЦДАГОУ, Ф. 1, оп. 23, спр. 790, арк. 79.

⁴ С. Заброварний, dz. cyt., 221.

⁵ ЦДАГОУ, Ф. 1, оп. 23, спр. 1475, арк. 3.

wydarzeń konfliktu polsko-ukraińskiego z pierwszej połowy 1944 roku.⁶ Według dokumentu radzieckiego jeden z mieszkańców wsi Krupa w powiecie Krasnystaw wyznał z ulgą: „Teraz po raz pierwszy od pięciu lat będę mógł zasnąć”.⁷ W tym samym dokumencie czytamy, że przesiedleńcy w Chełmie złożą broń, bo „w USRR, dokąd jadą, panuje porządek i teraz ta broń nie będzie im potrzebna”.⁸ Wielu mieszkańców ziemi chełmskiej po zniszczeniu Sahrynia, Modrynia, Berestia i innych wsi pozostawało bez dachu nad głową, więc obietnice komisji przesiedleńczych o własnym domu i żyznej ziemi ukraińskich stepów były przyjmowane z nadzieją. Przedstawiciel Rządu USRR w powiecie chełmskim meldował, że „ludzie chcą się przesiedlać do południowych regionów: do obwodu dnipro-pietrowskiego, chersońskiego i zaporoskiego, częściowo do odeskiego”. Przedstawiciel w powiecie tomaszowskim zachęcał: „To południowe obwody, tam jest żyzna ziemia, bogate miejscowości”.⁹ Czy owe deklaracje chęci wyjazdu na południe były wynikiem wmawiania przez bolszewików chełmianom dostatku tych obwodów, czy też zostały sfabrykowane przez przedstawicieli rządu USRR z ich własnej inicjatywy jako odpowiadające oczekiwaniom kijowskiego szefostwa – trudno powiedzieć. Według opinii jednego z przesiedleńców ze wsi Gwizdów, Klejzora, mieszkańcy wsi zapisali się na wyjazd do obwodu zaporoskiego, ponieważ „słyszeli, że tam byli kozacy zaporoscy i że tam są żyzne ziemie, ale dlaczego właśnie tam i gdzie jest ten obwód, nikt nie wiedział”.¹⁰

Inną bardzo ważną przyczyną wyrażania zgody chełmian na przesiedlanie był precedens wychodźstwa kilkuset tysięcy mieszkańców ziem chełmskiej i podlaskiej w głąb Imperium Rosyjskiego w latach 1915–1920. Większa część z tych, którzy wtedy wyjechali, powróciła. Fakt ten miał wpływ na stosunek Ukraińców znad Bugu do przesiedlenia w latach 1944–1945. Odnieśli się do niego jak do zjawiska tymczasowego. Sądzieli, że w każdej chwili możliwy będzie powrót do domu. Bezpośrednio po przyjeździe do USRR mówili między sobą, że Stalin zabierze Polsce ziemie ukraińskie.¹¹ Obecnie sami przesiedleńcy potwierdzają, że taka postawa „istotnie ułatwiła bolszewikom przesiedlenie”.¹² Niewątpliwie pozostaje fakt szybkiej adaptacji chełmian do systemu politycznego w USRR. Według Mychajła Hornego ważną rolę odegrało doświadczenie życiowe pokoleń, które przeżyły przymusowe przesiedlenie do Rosji w latach 1915–1921”.¹³ Przesiedlenie na wschód w roku 1915 i powtórne w latach 1944–1945 całkowicie zdeukrainizowało te ziemie i spr-

⁶ Wydarzenia na Chełmszczyźnie stały się kontynuacją wołyńskiej tragedii, kiedy to ukraińskie wioski na zachodnim brzegu Bugu padły ofiarami odwetowych akcji polskiego podziemia za mordy wołyńskie.

⁷ ЦДАГОУ, Ф. 1, оп. 23, спр. 790, арк. 123.

⁸ Tamże.

⁹ Стенограма наради при Головному уповноваженому уряду УРСР по переселенню українців з Польщі. 23–24.10.44. *Депортації. Західні землі України кінця 30–тих – поч. 50–тих*. Док.–ти, мат.–ли, спогади. У 3–х тт. / під ред. Ю.Сливки. Львів, Ін-т Українознавства НАН України. т. 1. 1996, с. 322–323.

¹⁰ *Спогади Ростислава Клейзора*, [в:] *Депортації. Західні землі України кінця 30–тих – поч. 50–тих*. Док.–ти, мат.–ли, спогади. У 3–х тт. / під ред. Ю.Сливки. Т. 3, Ін-т Українознавства НАН України. Львів 2003, с. 197.

¹¹ *Спогади Михайла Космини*, [в:] там же, 29.

¹² *Світовий конгрес українців Холмицини і Підляшшя (м.Рівне, 19–21 вересня 1997 року)*, Рівне 1998, с. 11.

¹³ М. Горний, *Переселенці з Холмицини: проблема адаптації до умов проживання в УРСР*, [в:] *Світовий конгрес українців Холмицини і Підляшшя*, Рівне 1998, с. 275.

wiło, że potomkowie chełmian mieszkają teraz w rozproszeniu – nad Wołgą, Donem, na Wołyniu, w Galicji Wschodniej.

Przywiązanie chełmian do prawosławia i do Rosji, będącej jego gwarantem, doprowadziło do ukształtowania się w czasach przesiedlenia jeszcze jednego zjawiska, wspólnego dla Chełmszczyzny i Łemkowszczyzny. Prof. Serhijczuk, występując na kongresie chełmian w Równem, stwierdził, że 10 000 chełmian i Łemków wyjechało do ZSRR „po przerobieniu ich przez moskwofilów”.¹⁴ Dokument OUN, oceniający to zjawisko, podkreśla jego rolę utrudniającą przeciwdziałanie wysiedleniom. Jako winną ukształtowania tych sympatii OUN wskazuje „starą kacapszczyznę”. Oczywiście, było to bolszewikom na rękę.¹⁵

Podczas przesiedleń do USRR zdarzały się przypadki wniosków, w których chełmianie wyrażali niechęć do zamieszkania na Ukrainie z Galicjanami, swymi „odwiecznymi wrogami”.¹⁶ Radzieckim dokumentom niekoniecznie należy ufać, jednak geografia dzisiejszego zamieszkiwania chełmian potwierdza ich stosunek do Galicjan: większość mieszka na Wołyniu i tylko niewielka część w miastach dawnej Galicji. We Lwowie, tym tradycyjnie ważnym dla Ukraińców mieście, zgodnie ze słowami prezesa stowarzyszenia „Chełmszczyzna” chełmian jest mało: „Nasi ludzie przeważnie mieszkają na Wołyniu”.¹⁷

Przykładem prorosyjskich i prokomunistycznych nastrojów części Ukraińców ziemi chełmskiej może być zniszczona 21 marca 1944 roku wieś Berest’ (dziś Brześć, powiat Zamość, gmina Grabowiec), którą zgodnie ze słowami Wirynei Kaliszczuk, kobiety przesiedlonej z Gdeszyna, nazywano „Moskwą”, bo tam – według niej – „mieszkali sami Ukraińcy”.¹⁸ Wydaje się, że jednak nie dlatego. Na przykład Stepan Jarosz z Berestia jeszcze za czasów Polski międzywojennej był członkiem KPZU. Więziony był w Berezie Kartuskiej. Jednak po przesiedleniu do ZSRR Jarosz nie wstąpił do partii i do końca życia, mieszkając na Białorusi, mówił po ukraińsku.¹⁹ Podobnie było z wujem historyka Mykoły Krawca – Konstantynem, urodzonym w Turkowicach. Według słów historyka wujek nigdy nie był komunistą, ale wierzył w „radziecki raj”. Po przyjeździe do ZSRR zrobił się zagorzałym antykomunistą i do końca życia nie zmienił swoich poglądów.²⁰ Podobnie było z ojcem rodziny Morozów, przesiedleńców z Przemysła. Był on robotnikiem komunistą wierzącym w „uczciwość i sprawiedliwość władzy radzieckiej”. Po przesiedleniu umarł z głodu.²¹

Moskwofilstwo na terytorium Chełmszczyzny praktycznego znaczenia nabrało w chwili okazywania przez jej mieszkańców poparcia dla Armii Czerwonej, a w zasadzie poparcia dla działań radzieckiej administracji wojskowej. Według danych przedstawiciela

¹⁴ *Світовий конгрес українців Холмицини і Підляшшя (м.Рівне, 19–21 вересня 1997 року)...*, 15.

¹⁵ Довідка командування УПА про становище українців у Закарзонні. 28.08.45. *Депортації...*, t. 1, 580.

¹⁶ ЦДАГОУ, Ф. 1, оп. 23, спр. 790, арк. 169.

¹⁷ *Маємо жити розумно... Розмова з Й.Романюком*, „Наше слово” 2004, №37, 12 вересня, с. 4–5.

¹⁸ *Спогади Віриней Калищук*, [в:] *Депортації...*, t. 3, 198.

¹⁹ Wspomnienia Romana Lichaszapki (Mińsk, Białoruś) o swoim dziadku Stepanie Jaroszu, urodzonym w Berestiu, pow. Zamość. W archiwum autora.

²⁰ *Спогади Миколи Кравця*, [в:] *Депортації...*, t. 3, *Спогади*, 235.

²¹ *Спогади А.С. Мороз-Ліщинської*, [в:] тамże, 39.

ządu USRR w Lublinie, Tymofija Kalnenki, Ukraińcy zamieszkujący w powiecie zamojskim byli „patriotycznie nastawieni do Radzieckiej Ojczyzny”. Ludność ukraińska oddawała swoje majątki na fundusz Armii Czerwonej, a prawosławna parafia Hrubieszowa dała 6000 złotych na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach Armii Czerwonej.²² Inne sprawozdanie Kalnenki, z listopada 1944 roku, tłumaczy nieco okoliczności tego patriotyzmu: „Jeżeli wszystkiego wywieźć nie można, to lepiej oddać za darmo Czerwonej Armii, a Polakom nie damy ani ziarenka”.²³ W powiecie tomaszowskim, nie chcąc oddawać zboża polskim spółdzielniom, niewymłócone ziarno czy nadwyżki chleba Ukraińcy palili.²⁴ Według przedstawicieli radzieckich w Polsce fakt, że „z północnej grupy powiatów” dużo chłopców poszło do oddziałów Armii Czerwonej, wynika z tego, że „trwały polskie akcje antyukraińskie”.²⁵ W Armii Czerwonej walczyło również wielu Ukraińców z Łemkowszczyzny. W połowie 1945 r. organizacje partyjne PPR na Łemkowszczyźnie liczyły około 3 tys. członków.²⁶

Dla chełmian i Łemków wyjaśnienie tego zjawiska jest do dziś istotne. Nie chcą oni wypaść „mniej patriotycznie” niż inni przesiedleńcy z Polski. Próbuje się tłumaczyć wyjazdy do USRR chęcią pozostania z własnym narodem. Roman Drozd pisze o tym w taki sposób: „Wyjechała także część tych, którzy nie godzili się na polską przynależność państwową ich rodzinnej ziemi”.²⁷ „Pochwaliłem i wysoko oceniłem tak patriotyczne postanowienie” – wspomina dawny mieszkaniec Laskowa decyzję swego ojca – nauczyciela o przesiedleniu.²⁸ Podobnie przesiedleńcy z innych regionów musieli jakoś wytłumaczyć, przede wszystkim sobie samym, dlaczego wyjeżdżają. Urodzona w Przemyślu aktorka teatralna Szostakowska twierdziła: „Propozycja dobrowolnego wyjazdu [...] była najpierw traktowana przez nas jako narodowa zdrada. Później postanowiłam jednak wyjechać, bo nie widziałam perspektywy dalszego kontynuowania nauki w Polsce, chyba że za cenę zrzeczenia się narodowości ukraińskiej”.²⁹ W tym wypadku rolę odegrało stanowisko ówczesnych władz polskich, dających Ukraińcom do zrozumienia, że przesiedlenie – to jedyna droga dojścia do ich narodowościowych celów.³⁰

Było to raczej stanowisko ludzi wykształconych, o wysokim poziomie ukraińskiej świadomości narodowej. Podobną tendencję można też przypisać stronie polskiej. Stanisław Grabski w sierpniu 1945 roku we Lwowie przekonywał nauczycieli Polaków, że jeśli

²² ЦДАГОУ, Ф. 1, оп. 23, спр. 1474, арк. 3.

²³ ЦДАГОУ, Ф. 1, оп. 23, спр. 790, арк. 160.

²⁴ Tamże, арк. 168.

²⁵ ЦДАГОУ, Ф. 1, оп. 23, спр. 1475, арк. 4.

²⁶ A. Kwilecki, *Łemkowie: zagadnienie migracji i asymilacji*, PWN, Warszawa 1974, s. 91.

²⁷ R. Drozd, *Łemkowie w Polsce wobec akcji wysiedleńczej na Ukrainę radziecką w latach 1944–1946, Międzynarodowa konferencja naukowa: „Łemkowszczyzna w latach 1939–1947. Wojna, okupacja i wysiedlenia”* Kraków, maj 2001. <http://www.saske.sk/cas/4-2001/drozd.html>

²⁸ *Спогади Володимира Бориса*, [в:] *Депортації...*, t. 3, 204.

²⁹ *Спогади І.Шостаківської*, [в:] *Депортації...*, t. 3, 49.

³⁰ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 283.

pozostaną poza granicami swego państwa, to zatracą siebie jako „siłę kulturową”.³¹ Właśnie inteligencja uświadamiała sobie swoje nikłe perspektywy jako mniejszości narodowej. Przedstawiciele inteligencji ukraińskiej w Polsce, przede wszystkim nauczyciele, jako pierwsi prosili zatem o skierowanie do zachodnich obwodów USRR. Według świadectw radzieckich uważali oni, że „jednak nasz język ukraiński [chodzi o jego wschodnioukraiński wariant – R. K.] różni się od miejscowego [Chełmszczyzny – R. K.]”.³² Była jednak część inteligencji, która nie widziała siebie w warunkach komunistycznej Ukrainy. Ci ludzie wyjeżdżali w głąb Polski, zacierając za sobą ślady.³³

Mówiąc o przyczynach pierwszych dobrowolnych wyjazdów z Łemkowszczyzny, należy wymienić przede wszystkim prorosyjskie sympatie jej mieszkańców. Oprócz tego ważnym czynnikiem były zniszczenia, jakim uległy majątki, domy i gospodarstwa łemkowskie na przełęczach Dukielskiej i Łupkowskiej³⁴ podczas działań wojennych. Według wspomnień mieszkanki wsi Polany, „pierwszymi przesiedleńcami ze wsi w listopadzie 1944 roku byli ludzie, których domy zostały zniszczone podczas wojny”.³⁵ Fakt ten wykorzystało ukraińskie przedstawicielstwo przesiedleńcze w Lublinie. Po wyzwoleniu powiatów Łemkowszczyzny ogłoszono, że „prawie wszyscy rusińscy (łemkowscy) mieszkańcy chcą się przesiedlić”.³⁶

Charakterystyczną tendencją początkowego etapu wysiedleń było decydowanie się na nie bogatych ukraińskich gospodarzy. Mieszkaniec wsi Świąte (pow. Jarosław) wspomina, że „niechętnie, ale jako pierwsi zapisali się najbardziej zamożni, podejrzliwi i zastraszeni ludzie z tej samej wsi”.³⁷ Można to wytłumaczyć chęcią ochrony swego majątku przed rabunkiem. Temu służył wyjazd i wywóz ze sobą majątku ruchomego i inwentarza. W późniejszym okresie zjawisko to odnotowano też w dokumentach OUN: „[bogatsi] nie czekają, aż WP zabierze ich siłą, bez majątku”.³⁸ Te przypadki można zaliczyć do dobrowolnych wyjazdów końca 1944 roku. Wojskowa administracja Armii Czerwonej zezwalała wówczas wywozić więcej niż dozwolone dwie tony.³⁹

³¹ Інформаційне повідомлення секретаря Львівського обкому КП(б)У І. Грушецького секретареві ЦК КП(б)У М. Хрущову про перебування у Львові віце-президента Крайової Ради Народової Польської Республіки Ст. Грабського. 31.10.45, [в:] В. Сергійчук, *Депортація поляків з України*, Київ 1999, 140.

³² Стенограма наради при Головному уповноваженому уряду УРСР по переселенню українців з Польщі. 23–24.10.44. *Депортації...*, т. 1, 323.

³³ С. Заброварний, *dz. cyt.*, 1944–1946..., 222.

³⁴ G. Mazur, *Problemy przesiedlenia Polaków z Ukrainy i Ukraińców z Polski w latach 1945–1946*, [w:] *Pol-ska–Ukraina: trudne pytania...*, 2001, s. 42.

³⁵ Спогади Володимира Ардана, [в:] *Депортації...*, т. 3, 351.

³⁶ ЦДАГОУ, Ф. 1, оп. 23, спр. 1469, арк. 51.

³⁷ *Спогади Андрія Головача*, [в:] *Депортації...*, т. 3, 139.

³⁸ Інформація ОУН про загальну ситуацію на Перемищині в зв'язку з переселенням українців. 26.11.45, [в:] Володимир Сергійчук, *Трагедія українців Польщі*, Тернопіль 1997, 182.

³⁹ А. Пломacki, *Akcja „Wisła” w powiecie bialskim na tle walki politycznej i zbrojnej w latach 1944–1947*, Biała Podlaska–Warszawa 2003, s. 26–27.

W pierwszym etapie przesiedleń zdarzały się kilkakrotne przejścia przez granicę, szczególnie w okolicach Hrubieszowa, w celu przewiezienia większej ilości majątku.⁴⁰ Zarejestrowano, że podczas takiego przechodzenia Ukrainka ze wsi Horodło, Mychajła Politeja, zastrzeliła polska milicja, a jego ciało utopiono w Bugu.⁴¹ Charakterystyczne było (tak jak w wypadku wszystkich akcji przesiedleńczych), że Ukraińcy ze strefy przygranicznej chcieli mieszkać w miejscowościach po drugiej stronie granicy. Na przykład zapisana na wyjazd do Chersonia wieś Czomów przesiedliła się do wsi tuż za Bugiem, koło Uściługu.⁴² Oczywiście jest, że właśnie tym przesiedleńcom udawało się przewieźć najwięcej majątku.

Radzieckie dokumenty potwierdzają przypadki wywożenia przez przesiedleńców z powiatów Krasnystaw i Zamość okien, drzwi, podłóg, kuchenek.⁴³ W sumie ci przesiedleńcy, którzy postanowili jechać wcześniej, byli w niezrównanie lepszych warunkach niż wygnańcy z początku 1946 roku. Po przyjeździe na Ukrainę, nawet jeżeli nie uważali się za zamożnych, to stawali się takimi w oczach miejscowych kołchoźników. Jako przykład można podać listy tych ostatnich, zatrzymane przez funkcjonariuszy NKWD, z relacjami o Ukraińcach z Polski (styczeń-marzec 1945 roku): „[...] Oni są bardzo bogaci, mają po 2–3 konie, 3–4 krowy, prosiaki, słoninę, chleba i cały rolniczy sprzęt [...] Widzieliśmy, jak oni tam bogato żyli. Pewien gospodarz miał 4 krowy, 4 konie, świnie, kury i wszystko to oni poprzywozili. Chleba, mąki, pszenicy i owsa... W ogóle tego wszystkiego nie da się opisać [...]”.⁴⁴

Wyjazd z Polski chełmian i Łemków jako pierwszej grupy przesiedleńców możemy uznać za fakt historyczny. W opinii przedstawicieli radzieckich w „północnej grupie regionów” pod koniec lutego 1945 roku wnioski złożyło od 50 do 90 % Ukraińców, zaś w czterech powiatach Nadsania zaledwie około pięciu procent.⁴⁵ Dopiero z czasem ukraińscy komuniści zaczęli szukać wytłumaczenia dla tego zjawiska i walczyć z nim za pomocą różnego rodzaju nacisków, aż do zastosowania wojsk. Ci Ukraińcy, którzy wyjechali bez przymusu, byli przekonani, że w ten sposób zapewnią lepsze życie swoim dzieciom. Dlatego pojechali do USRR.

⁴⁰ Sprawozdanie B. Świdzińskiego dla Głównego Przedstawiciela ds. ewakuacji, informujące o przyczynach zahamowania przesiedleń ludności ukraińskiej z powiatu hrubieszowskiego. 30.07.45. *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych. Tom 2. Przesiedlenia Polaków i Ukraińców 1944–1946*, Warszawa–Kijów 2000, s. 438.

⁴¹ ЦДАГОУ, Ф. 1, оп. 23, Спр. 1469, арк. 30.

⁴² *Спогади Володимира Климяка*, [в:] *Депортації...*, т. 3, 249.

⁴³ ЦДАГОУ, Ф. 1, оп. 23, Спр. 790, арк. 154.

⁴⁴ Доповідна записка заступника Народного Комісара державної безпеки УРСР Дроздецького секретарю ЦК КП(б)У про відгуки населення Дніпропетровської області на розміщення виселених із Польщі українців. 27.03.45. *Депортації...*, т. 1, 468.

⁴⁵ Заключний звіт Головного Уповноваженого Уряду УРСР про переселення українського населення з Польщі. 14.02.47., [в:] В. Сергійчук, dz. cyt., 251.

WŁADYSŁAW ZWARYCZ

POWSTANIE, ROZWÓJ I STRUKTURA ORGANIZACYJNA
ZWIĄZKU POLAKÓW NA UKRAINIEPOWSTANIE I ROZWÓJ POLSKIEGO STOWARZYSZENIA KULTURALNO-OŚWIATOWEGO
NA UKRAINIE

Polacy na Ukrainie byli i są aktywni, współtworząc z innymi grupami narodowościowymi i etnicznymi, z całym narodem ukraińskim, państwo wolne i obywatelskie. Bohdan Osadczyk słusznie zauważył, mając na myśli naród polski i ukraiński, że: „Na przełomie XX i XXI w. znaleźliśmy się w zupełnie odmiennej sytuacji geostrategicznej.”¹ Powrót do przeszłości nie jest tu jednak intencją czy rodzajem resentymentów. Oba narody, polski i ukraiński – dotkliwie doświadczyły kataklizmów dziejowych XX wieku nie zawsze z własnej winy.

Inny badacz Bohdan Hud` w jednym ze swoich artykułów podzielił się ciekawą refleksją. Trzeba zgodzić się z autorem, że rzeczywiście współcześni Ukraińcy i Polacy mało wzajemnie się znają, a w kontekście drożności i nośności medialnych kanałów obustronnej informacji jest obecnie mniej takich okazji wzajemnego kontaktu, jak to było jeszcze kilkanaście lat temu. Tenże sam badacz nie bez przyczyny oparł swoje przekonanie na opinii filozofa Andrija Paszuka, iż tylko nieuk może sądzić, że wie wszystko. B. Hud` konkludował: „Niestety, obecne zarówno polskie, jak i ukraińskie społeczeństwo w znacznej mierze przypomina takich właśnie nieuków, którzy uważają, że wiedzą o swoim sąsiedzie jeśli nawet nie wszystko, to przynajmniej dużo. Współczesny mieszkaniec ukraińsko-polskiego pogranicza otrzymuje z gazet, radia i telewizji najdokładniejsze informacje o wydarzeniach w całym świecie [...] z wyjątkiem tych informacji, które ukazałyby mu, co dzieje się częstokroć w odległości jedynie kilkudziesięciu lub nawet kilku kilometrów – na drugim

¹ B. Osadczyk, *Między upiorami przeszłości i wyzwaniem przyszłości*, [w:] *Tematy polsko-ukraińskie*, pod red. R. Traby, Wspólnota Kulturowa „Borussia”, Olsztyn 2001, s. 29.

brzegu Bugu. [...] Co się zaś tyczy Polaków, to prawdopodobnie w ogóle nie mają oni możliwości odbioru audycji telewizyjnych i radiowych z Ukrainy.”²

Skąd wzięła się potrzeba takiej refleksji? Zdaniem Czarkowskiego: „Świat jest jeden i ludzkość jest jedna: nie należy ich dzielić granicami regionów czy państw”.³ Może przesłanie J. Czarkowskiego pobrzmiwa zbyt pompatycznie, ale jego refleksji nie można nie zauważyć, tym bardziej, że coraz więcej świadomych społeczności narodowych świata szuka tej drogi.

Tej drogi szuka też, oceniając współczesne realia i relacje polsko-ukraińskie, ks. Edward Walewander, który, z perspektywy ostatnich kilkunastu lat, zauważył: „Jednakże niewiele zmieniło się w świadomości po obu stronach polsko-ukraińskiej granicy. Przede wszystkim odczuwa się braki wzajemnej wiedzy o sobie. [...] Człowiek nigdy nie przestaje być *animal sociale*. To właśnie czyni zrozumiałym skądinąd może zaskakujący fakt, iż Polacy na Ukrainie dysponują dziś kilkuset stowarzyszeniami różnego typu i charakteru, oczywiście działającymi na polu kultury [...] Są one także, a właściwie staną się z chwilą, kiedy dotrą do świadomości zarówno polskiej, jak i ukraińskiej, punktami wyjścia wielu cennych inicjatyw”.⁴

Opinie i oceny zjawisk zachodzących w środowiskach polskich współczesnej Ukrainy nie wyczerpują rzeczywistego obrazu tych sytuacji i zmian. Z pomocą przychodzi literatura wspomnieniowa i pamiętnikarska, jak np. pozycja *Jak trudno być Polakiem*, stanowiąca istotne uzupełnienie wiedzy.⁵ Intencje autorów są niezwykle czytelne. „Ta praca jest poświęcona odrodzeniu polskiego ruchu na Ukrainie, odrodzeniu tożsamości narodowej Polaków, których losy odzwierciedliły się w życiorysie St. Szałackiego – bohatera tej książki”.⁶ Jak pisze Jerzy Kozakiewicz, Stanisław Szałacki był twórcą, prezesem, duszą Związku Polaków na Ukrainie. Opinia J. Kozakiewicza miała istotne dla nas znaczenie, ponieważ zwrócił on uwagę na fakt, że na długo jeszcze przed powstaniem niepodległego państwa ukraińskiego w sposób formalny zawiązywały się pierwsze kontakty między Polakami organizującymi się na Ukrainie.⁷ W posłaniu do czytelników Jerzy Szałacki w sposób wyrazisty ujął problem Polaków na Ukrainie, przybliżając historię ludzi od początków XX wieku poprzez lata międzywojenne, lata II wojny światowej i okres powojenny, aż do żywych nadziei w ostatnich dekadach XX w. w ruchu odradzenia się mniejszości polskiej na Ukrainie.⁸

² B. Hud', *Przez poznanie prawdy historii do porozumienia. Polska i Polacy na stronach podręczników historii Ukrainy XIX i XX w.*, [w:] *Tematy polsko-ukraińskie. Historia, Literatura, Edukacja*, pod red. R. Traby, Współnota Kulturowa „Borussia”, Olsztyn 2001, s. 7-8.

³ J. Czarkowski, *Wizja świata (Proroctwa i prognozy)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 9.

⁴ E. Walewander, *Przedmowa*, [w:] W. Osadczy, *Polacy na Ukrainie dzisiaj*, Towarzystwo Naukowe Polska-Wschód, Warszawa 2000, s. 5.

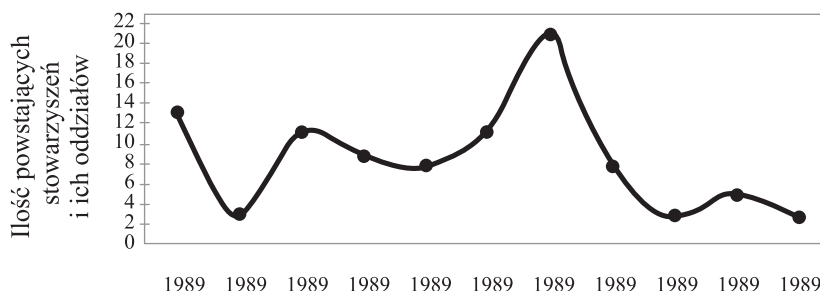
⁵ *Jak trudno być Polakiem*, pod red. J. Szałackiego i W. Aksientiewej, Biblioteka Związku Polaków Ukrainy, Kijów 1997.

⁶ Tamże, s. 1.

⁷ Tamże, s. 18.

⁸ J. Szałacki, *Do czytelników*, [w:] *Jak trudno być Polakiem...*, s. 5.

Analizując organizowanie się Polaków na Ukrainie po 1989 roku, które w latach 1989 i 1991–1996 osiągnęło niezwykle dynamiczny charakter, należy pamiętać o faktach, które sygnalizuje H. Kubiak: „Cztery piąte Polaków zamieszkałych na wschód od polsko-radzieckiej granicy państwowej wytyczonej po II wojnie światowej nigdy nie było emigrantami – ani w ścisłym, ani przenośnym tego słowa znaczeniu. To nie oni przekroczyli granicę swego terytorium państwowego”.⁹ Odradzanie się życia narodowego Polaków na Ukrainie stało się więc czymś oczywistym, normalnym i naturalnym.



Źródło: Opracowanie własne w oparciu o dane z pracy W. Osadczeego *Polacy na Ukrainie dzisiaj*, Towarzystwo Naukowe Polska–Wschód, Warszawa, 2000

Wykres 1. Dynamika odradzania się życia organizacyjnego Polaków na Ukrainie w latach 1989–1999

Powyższy wykres wskazuje na pewne „uspokojenie” dynamiki organizowania się Polaków na Ukrainie w latach 1997–1999 i następnych. Cały proces dotyczący dekady lat 1989–1999 i w okresie do 1994 r. w świetle tej refleksji wymaga szerszego komentarza. Zwraca uwagę znaczne ożywienie środowisk polskich w roku 1989 (14 utworzonych organizacji, często filialnych, powoływanych przez istniejące już wcześniej, osadzone w środowisku związku, choćby Związek Polaków na Ukrainie czy znaczące na Ukrainie Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, także Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie). Aktywność w tym okresie w dużym stopniu zapewne wynikała z ustrojowych zmian zarówno w ZSRR, jak i przede wszystkim w Europie Środkowo-Wschodniej. Zwraca uwagę fakt, że szczyt rozwoju organizacji polskich przypada na lata 1994–1995, ale i nagły spadek ich rozwoju, wręcz załamania – w latach 1996–1999. Zmiany te zastanawiają. Fakt ten należałoby zapewne odnieść na inne dziedziny życia społecznego, gospodarczego i politycznego ówczesnej Ukrainy. Malejącą liczbę powstających struktur można tłumaczyć przeniesieniem się punktu ciężkości z formalnych rejestracji oddziałów czy kół ZPU na kształtowanie się struktur *stricte* merytorycznych, np. nauczycieli, uczonych polskich, dziennikarzy, lekarzy, rolników, przedsiębiorców itd. Nie można wykluczyć, że proces

⁹ H. Kubiak, *Polacy i Polonia w ZSRR*, [w:] *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, Uniwersytet Jagielloński, Instytut badań Polonijnych, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1992, s.17.

ożywienia organizacji polskich i ich nagłego zahamowania nie jest zjawiskiem zupełnie naturalnym i przypadkowym, bez szerszego kontekstu społecznego, politycznego i polityki narodowościowej, prowadzonej przez różne instytucje szeroko rozumianych władz państwa ukraińskiego.

We wspomnianych już latach 1991–1996, stanowiących apogeum rozwoju zorganizowanej polskości na ziemiach ukraińskich, zarejestrowanych zostało prawie 70 stowarzyszeń i oddziałów. W sumie powstało w analizowanym okresie ponad 110 organizacji polskich różnego typu i poziomu organizacji.¹⁰

Zdecydowana większość stowarzyszeń i związków Polaków, ponad 90%, powstała i prowadziła swoją działalność w zachodniej części Ukrainy oraz na terenach prawobrzeżnego Dniepru, głównie w obwodach: chmielnickim, czerniowieckim, iwanofrankowskim, lwowskim, łuckim, rówieńskim, tarnopolskim, winnickim i żytomierskim, oczywiście z silnymi ośrodkami w Kijowie i Obwodzie Kijowskim oraz we Lwowie i tzw. Ziemi Lwowskiej. Trzeba jednak zauważyć, że szereg towarzystw i organizacji polskich powstał także we wschodniej części Ukrainy oraz na południu Ukrainy, niektóre dość liczne i aktywne. Przykładem są tu polskie ośrodki w Sumach, Charkowie, Doniecku, Dniepropietrowsku, Bierdiańsku, Symferopolu, Sewastopolu, Odessie czy Chersoniu.

Większość organizacji polskich skupiła się w dużych ośrodkach miejskich (oczywiście poza niekwestionowanymi liderami Kijowem i Lwowem) wokół takich centrów, jak: Żytomierz, Berdyczów, Winnica, Równe, Chmielnicki, Tarnopol czy Iwano-Frankowsk, Gródek Podolski, ostatnio również Łuck.

Takie rozmieszczenie środowisk polskich na Ukrainie nie wynikało z faktu, jak twierdzą niektórzy badacze, że są to tereny położone blisko granicy z Polską. Byłoby to zbyt duże uproszczenie. Granice Polski w okresie przedrozbiorowym sięgały na północ, wschód i południe prawie po Estonię, na wschód od Witebska i Homla, poprzez zachodnie okolice Kijowa, Korsunia, Humania do Jampola, Kamieńca Podolskiego, Kołomyi i Borysławia na południu. Po pierwszej wojnie światowej, a właściwie po wojnie polsko-bolszewickiej, na mocy zawartego 12 października 1920 r. wstępnie i 18 marca 1921 r. w Rydze traktatu pokojowego, w granicach państwa polskiego znalazły się znaczne tereny etniczne ukraińskie i białoruskie. Przy tym obszary ziem ukraińskich były nadal zasiedlane m.in. przez Polaków, nie byli to jednak emigranci, ale rozwijająca się, aktywna, rdzenna polska mniejszość narodowa.

Stowarzyszenia, związki i inne formy organizowania się Polaków na Ukrainie miały różny charakter, struktury oraz siłę oddziaływania i pozycję w środowisku. Generalnie jednak głównym celem ich działalności było rozwijanie oświaty, kultury, pielęgnowanie tradycji, twórczej obecności w swoim środowisku. Zwraca uwagę różnorodność form aktywności. Od zdecydowanie przeważających obszarów społecznego i religijnego życia Polaków do działań bardziej wyspecjalizowanych, a nawet wysublimowanych, jak dla przykładu inicjatywy badawczo-naukowe, wydawnicze, medialne, teatralne czy ogólniej

¹⁰ M. Krzyszycha, *Polacy na Ukrainie, zarys dziejów*, Lublin 2003, s. 146 i nast.

twórcze i artystyczne. Związki i stowarzyszenia Polaków w omawianym okresie różniły się swoimi strukturami. Bez wątpienia najsilniejszymi ośrodkami aktywności Polaków były, wspomniane już, Kijów i Lwów. Funkcjonowały i funkcjonują tam rozwinięte organizacje, jak choćby Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, które wykracza swoimi wpływami nawet poza granice Ukrainy. Istniały jednak też związki małe, lokalne, bez filii terenowych, o ograniczonych możliwościach działania. Struktury ruchu stowarzyszeniowego różniły się także pod względem liczebności członków. Dla przykładu Stowarzyszenie Nauczycieli „Wiedza” w Iwano-Frankowsku liczyło kilku członków, Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie Polaków w Latyczowie dziewięciu członków, ale większość skupiła od kilkudziesięciu do kilkuset osób. Do takich związków można zaliczyć m. in. Czerniowieckie Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach, które zgromadziło około 550 członków, Towarzystwo Kultury Polskiej Donbasu w Makiejewie, które skupiło prawie 600 członków, TKPZL Oddział w Mościskach z 750 członkami czy Towarzystwo „Odrodzenie” w miejscowości Emilczyno, które zintegrowało prawie 850 członków. Duże organizacje skupiły po kilka tysięcy osób. Dla zilustrowania tych faktów: Stowarzyszenie Polaków na Krymie (prawdopodobnie utworzyło samodzielnie organizację) zgromadziło około tysiąca członków, Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Chmielnicki (Proskurów) zarejestrowało trzy tysiące członków, nie mówiąc już o Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, które wraz z oddziałami liczyło ok. pięć tysięcy członków. Spontaniczne w pierwszym okresie odradzanie się życia Polaków na Ukrainie przybierało z czasem wyżej zorganizowane formy organizacyjne, które praktycznie wcześniej nie istniały.

Trzeba jednak pamiętać, że wiele dziesięcioleci wcześniej, w dniach 18–21 czerwca 1917 roku, miał miejsce w Kijowie pierwszy Zjazd Polski na Rusi, któremu przewodniczył Zygmunt Grocholski. Postanowienia Zjazdu nie odegrały jednak istotnej roli w dalszych latach. Wspomnieliśmy ten zjazd m.in. dlatego, że w jego dokumentach, a konkretnie w załączniku nr 5 pod pozycją 445, znalazło się nazwisko Antoniego Szałackiego.¹¹ Tenże A. Szałacki, ojciec Stanisława Szałackiego, znalazł się w grupie upoważnionych do podpisania *Memoriału robotniczego*.¹² Po śmierci rodziców nadeszły dla spadkobiercy rodzinnych tradycji Stanisława Szałackiego ciężkie czasy; trudny koniec lat 20. i lata 30. XX wieku, II wojna światowa i wcale nie łatwiejsze dla Polaków na Ukrainie lata powojenne, aż do ery Michaiła Gorbaczowa, „głasności” i „pierestrojki” w ZSRR.

Jesienią 1988 roku, za sprawą m.in. ogromnego zaangażowania Stanisława Szałackiego, utworzono w Kijowie Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe (PSKO), które znalazło siedzibę w Zaułku Kijanowskim. W tworzeniu Stowarzyszenia aktywny udział wzięło wielu działaczy, w tym zaproszeni do współpracy Anatol Romeyko i Czesław Raubiszko. Sekretarzem PSKO na Ukrainie została Lucyna Fraszczyńska. Jeszcze u

¹¹ Materiały pierwszego Zjazdu Polskiego na Rusi, zał. Nr 5, *Wykaz alfabetyczny osób, biorących udział w Zjeździe*, s. 85–91. AZG ZPU, Kijów.

¹² Tamże. Zał. Nr 26, *Memoriał robotniczy wniesiony na Zjeździe polskim w Kijowie 18–21 czerwca 1917 r.* s. 114 i nast.

schyłku czasów radzieckich Kijowskiemu Oddziałowi Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego na Ukrainie zostało nadane imię wielkiego poety Adama Mickiewicza.¹³

Po śmierci Anatola Romeyki, organizatora ruchu polskiego na Ukrainie, prezesa PSKO im. Adama Mickiewicza, od początku 1997 roku przewodnictwo przejęła Irena Giłowa. Stowarzyszenie skupiało i skupia nadal dużą grupę inteligencji twórczej. Sukcesem było okrzepnięcie tego środowiska i fakt ukształtowania się z bardzo dobrym skutkiem nowych, wpływowych struktur zawodowych, polskich uczonych, nauczycieli, lekarzy itd.¹⁴ Świadczyły o tym także liczne informacje prasowe oraz publikacje, choćby dziennikarska refleksja z okazji 15-lecia PSKO: „Na rok 2003 przypada piętnastoletni Jubileusz Kijowskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego imienia Adama Mickiewicza, tej jednej z pierwszych organizacji polskich, która powstała po wielu latach cierpień i represji stosowanych wobec Polaków na terenie »imperium zła«. [...] Do powstania Stowarzyszenia przyczynili się patriarchowie ruchu polskiego na Ukrainie śp. Anatol Romeyko i Stanisław Szałacki, jak i wielu innych społeczników polskich Ukrainy”.¹⁵

Stanisław Szałacki w grudniu 1990 roku ogłosił osobisty manifest, w którym podkreślał, że urodził się dla Polski i dla niej żyje, a także działa jednocześnie na rzecz odrodzenia polskości na ziemi ukraińskiej. Poinformował wówczas, że Stowarzyszenie miało 20 oddziałów, a w 40 szkołach dzieci uczyły się języka swoich matek. „I to na Ukrainie, gdzie dwa lata temu nie było nic polskiego”.¹⁶ Rodzina Szałackich odgrywała niepoślednią rolę w utrzymaniu i pomyślnym rozwoju aktywnego życia Polaków na Ukrainie.¹⁷

W dniu 25 lutego 1989 roku na rozszerzonym zebraniu członków Stowarzyszenia, już przy udziale przedstawicieli terenowych oddziałów, został przyjęty *Statut Polskiego*

¹³ S. Lewińska, *Imienia Adama Mickiewicza*, „Biuletyn Informacyjny PSKOU”, 2000, nr 1, s. 7.

¹⁴ Szerzej o tym zjawisku pisze E. Jabłoński, *Wzlot, Dokiąd zmierzają Polacy na Ukrainie*, Warszawa 2004, s. 31.

¹⁵ Art. redakcyjny, *Piętnastolecie mickiewiczowców*, „Dziennik Kijowski”, 2003, nr 23, s. 3.

¹⁶ *Jak trudno być Polakiem...*, s. 71.

¹⁷ Nawiązując do przytoczonego wyżej faktu ogłoszenia osobistego manifestu Stanisława Szałackiego, postaci tej należy poświęcić więcej uwagi. Był z pokolenia Kolumbów. Stanisław Henryk Antonowicz Szałacki urodził się 1919 roku w Berdyczowie. Dziadek Karol Szałacki pochodził z Łęczycy. Ojciec, wspomniany już wyżej, Antoni Szałacki był giserem, a po zwycięstwie rewolucji październikowej dyrektorem zakładów metalowych „Metaloojedynienie”. Matki Aurelii z domu Pyffel Stanisław nie pamięta, miał 3 lata, kiedy zmarła i 10 lat, kiedy zmarł ojciec. Uczęszczał do polskiej szkoły w Berdyczowie. Interesowała go praca dziennikarska. W wieku 18 lat podjął pracę w ogólnoukraińskiej gazecie Polaków „Głos Radziecki”. Skierowany został do Lwowa celem podjęcia pracy dziennikarskiej w redakcji „Czerwonego Sztandaru”. 22 czerwca 1941 we Lwowie zastała go wojna. Trafił do gazety 2 Armii Pancerniej, 3 Korpusu Pancernego. Został korespondentem wojennym. Przeszedł szlak bojowy od Moskwy i Stalingradu do Berlina. Za waleczność uhonorowany wieloma oznaczeniami radzieckimi i polskimi. Liczył na powrót do Polski. Losy życiowe ułożyły się jednak inaczej. Całe swoje życie poświęcił kultywowaniu polskości na ziemiach Ukrainy. W 1972 roku przeszedł na emeryturę, ale nadal, jeszcze przez 24 lata, bardzo aktywnie działał społecznie w środowiskach Polaków na Ukrainie. W ostatnich latach życia zdrowie nie pozwalało mu już na dźwiganie licznych obowiązków. W dniu 8 września 1992 roku złożył oświadczenie, w którym informował, że w związku z pogarszającym się stanem zdrowia nie ma możliwości pełnienia funkcji prezesa Związku Polaków na Ukrainie. „6 stycznia 1996 r. odszedł od nas Stanisław Szałacki, pułkownik w stanie spoczynku, utalentowany dziennikarz, pierwszy redaktor gazety I Korpusu Wojska Polskiego «Pancerni». Był człowiekiem bardzo zasłużonym dla kultury polskiej na Ukrainie, przywódcą polskiego ruchu kulturalno-oświatowego oraz honorowym prezesem Związku Polaków na Ukrainie”. Feliks Paszkowski, *Pamięci Stanisława Szałackiego... Polskie korzenie mieszkańca Berdyczowa*, „Mozaika Berdyczowska”, styczeń–luty 1996, nr 1(6), s. 1–3.

Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego na Ukrainie.¹⁸ W trybie uchwały Statut został zatwierdzony przez Biuro Prezydium Ukraińskiego Towarzystwa Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą.¹⁹ Ostatecznie *Statut* został zarejestrowany 24 grudnia 1990 r. przez Ministerstwo Sprawiedliwości Ukraińskiej SRR.²⁰

W założeniach ogólnych *Statutu PSKOU* stwierdzono, że Stowarzyszenie jest dobrowolną, niezależną, samorządną, republikańską organizacją społeczną, a działalność Stowarzyszenia opiera się głównie na pracy społecznej i twórczej członków. W rozdziale II *Statutu* określone zostały cele, zadania i środki działania Stowarzyszenia. Stwierdzono, że: „Głównym celem Stowarzyszenia jest odrodzenie narodowe Polaków, budzenie i pielęgnowanie świadomości narodowej, równouprawnienie polityczne oraz pełna rehabilitacja [...] Terenem działania Stowarzyszenia jest obszar Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, a siedzibą Głównego Zarządu Stowarzyszenia jest miasto Kijów”.²¹

Zarząd Główny, w którego strukturze organizacyjnej wyodrębniono działy: historii, oświaty, kultury, ochrony pomników, prasy i informacji, także komisje do spraw Kościoła i kontaktów z organizacjami społecznymi, działał bardzo aktywnie. Ówczesny skład Zarządu stanowili: Stanisława Lewińska – doc. dr nauk filozoficznych, Paweł Dolin – korespondent Akademii Nauk Republiki, Anatol Kulikowski – kandydat nauk historycznych, Cezary Malinowski – Bohater Związku Radzieckiego, uczestnik walk o wyzwolenie Warszawy, Anatol Romeyko, Wiktoria Radik, Witalij Wołochanowicz, Jan Glinzewski, Franciszek Miciński, Zygmunt Żytkiewicz, Stanisław Kostecki.

Statut Stowarzyszenia był pierwszym oficjalnym tak znaczącym dokumentem zorganizowanego odradzania się życia Polaków na Ukrainie. Zawarł przesłanie ideowe i programowe, które w przyszłości odegrały kluczową rolę w budowaniu struktur organizacyjnych Polaków na tych ziemiach i relacji zarówno z władzami Ukrainy, jak i Rzeczypospolitej Polskiej. Zapisy *Statutu* odpowiadały charakterowi Stowarzyszenia jako organizacji o wyrażnym profilu kulturalnym, naukowo-oświatowym, religijnym i społecznym. Wyraziło się to szczególnie w formach aktywności, koncentrujących się przede wszystkim na kultywowaniu tradycji, szeroko rozumianej aktywności religijnej, działalności wydawniczej, odczytach, konferencjach, seminariach, spotkaniach, festiwalach, wieczorach dyskusyjnych, przedstawieniach teatralnych, koncertach, pokazach filmów, zawodach sportowych, co świadczyło o bogactwie form życia środowisk polskich. Już pierwsze przedsięwzięcia potwierdzały zgodność statutu z działaniami. Przykładem była, mająca charakter międzynarodowy, inicjatywa z dnia 9 września 1990 r. o potrzebie powołania Fundacji Ochrony Zabytków i Rozwoju Kultury Polskiej.²² Rozwijały się liczne zespoły artystyczne, np.

¹⁸ Protokół nr 85/12 z dnia 13 marca 1989 roku. AZG ZPU, Kijów.

¹⁹ Tamże, Uchwała Biura Prezydium Ukraińskiego Towarzystwa Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą z dnia 13 marca 1989 r. Protokół nr 85/12.

²⁰ Tamże, Statut zarejestrowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości Ukraińskiej SRR w dniu 24 grudnia 1990 r. N 4 -396-955, AZG ZPU, Kijów 1990.

²¹ Oryginalny, pełny tekst Statutu PSKOU znajduje się w AZG ZPU w Kijowie.

²² Zob. Protokół z dn. 09.10.1990. z posiedzenia Grupy Inicjatywnej, którego celem jest powołanie Fundacji Ochrony Zabytków i Rozwoju Kultury Polskiej. AZG ZPU. Kijów

działający przy Towarzystwie Kulturalno-Oświatowym im. Adama Mickiewicza dziecięcy zespół „Konopniczki”.²³ 20 października 1990 r. przez PSKOU – Kijowską Sekcję im. A. Mickiewicza i Konsulat Generalny RO w Kijowie został zorganizowany Wieczór Muzyki Kameralnej, poświęcony 200 rocznicy urodzin Karola Lipińskiego.

We wszystkich planach ramowych działalności Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego na Ukrainie, opracowywanych na poszczególne lata, wśród zasadniczych celów znajdowały miejsce głównie: odradzanie się tożsamości narodowościowej Polaków, wszechstronny rozwój nauki języka polskiego, rozwój ośrodków kulturalnych, umocnienie organizacyjne, rozbudowa struktury Stowarzyszenia.²⁴ Oferta Stowarzyszenia dotycząca możliwości form aktywności w różnych dziedzinach życia dla różnych grup polskiej społeczności była w miarę możliwości bogata i otwarta na nowe inicjatywy, szczególnie te związane z rozwijaniem kontaktów z Macierzą i docieraniem do wszystkich miejsc, gdzie na ziemiach ukraińskich mieszkają Polacy.²⁵

Stowarzyszenie reagowało również na zmiany ustrojowe zachodzące na Ukrainie w ostatniej dekadzie XX w. Dowiodło tego *Oświadczenie* Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego na Ukrainie z dnia 25 sierpnia 1991 roku, w którym m.in. czytamy: „Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe na Ukrainie, wyrażając myśli i uczucia setek tysięcy Polaków zamieszkałych na Ukrainie, jednomyślnie popiera deklarację Republiki o Niepodległości. Ta historyczna decyzja wyraża myśli i uczucia nie tylko Ukraińców, ale i Polaków oraz innych grup etnicznych Ukrainy”.²⁶ Życie organizacyjne Polaków na Ukrainie kształtowało się w szczególnej atmosferze i w szczególnym okresie. Wydarzenia w Europie Środkowej i Wschodniej u schyłku lat 80. i na progu lat 90. XX wieku dotyczyły również żywotnych interesów narodu ukraińskiego.

Dla odradzającego się życia Polaków bardzo ważnym wydarzeniem był, przygotowany przez PSKOU, I Kongres Polaków na Ukrainie, który odbył się 13 maja 1990 roku w Kijowie. Obszerny materiał faktograficzny, liczący 62 strony, dotyczący przebiegu I Kongresu Polaków na Ukrainie, zgromadzony został w „Biuletynie Informacyjnym PSKO”.²⁷ Nadmienić należy, że w zawartości tego wydawnictwa znajdziemy m.in.: referat o odrodzeniu narodowym Polaków na Ukrainie, skróty przemówień delegatów i gości, *Statut* Stowarzyszenia, *Uchwałę I Kongresu Polaków na Ukrainie*, *Posłanie I Kongresu Polaków na Ukrainie do Rodaków w Polsce i do Polonii Świata*, *Odezwę do Polaków na Ukrainie*, *Posłanie I Kongresu Polaków do braci Ukraińców*, *uroczysty list do Jego Świątobliwości – Papieża Jana Pawła II*, *Posłanie do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, *Posłanie do Michaiła Siergiejewicza Gorbaczowa Prezydenta ZSRR – Sekretarza Generalnego KPZR*, *Odezwę do Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjalistycznej*

²³ A. Kosowski, „Konopniczki” mają już 5 lat, „Dziennik Kijowski”, 2005, nr 10, s. 1.

²⁴ Plan ramowy Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego na Ukrainie na rok 1990. AZG ZPU. Kijów.

²⁵ *Jak trudno być Polakiem...*, s. 141.

²⁶ Oświadczenie ZG PSKOU z 25.08.1991r. AZG ZPU. Kijów.

²⁷ „Biuletyn „Biuletyn Informacyjny PSKOU”, 2000, nr 4. AZG ZPU, Kijów.

Republiki Radzieckiej, także list przesłany przez Ministra Spraw Zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego na ręce Przewodniczącego ZG PSKOU – Stanisława Szałackiego.

Charakteryzując inicjatywę, przygotowania i atmosferę przebiegu I Kongresu Polaków na Ukrainie, zwrócono uwagę na jego szczególny klimat.²⁸ Obrady Kongresu poprzedziło ważne wydarzenie. W dniu 12 maja 1990 roku w Bykowni pod Kijowem odprawiona została na wolnym powietrzu, uroczysta Msza święta. Bykownia jest miejscem szczególnym, bowiem tu w lesie spoczywają, prochy Polaków, Ukraińców, Rosjan, Białorusinów i przedstawiciele innych narodowości wymordowanych przez stalinowskich siepaczy. Barwną procesję z krzyżami, chorągwiami, świętymi obrazami, flagami narodowymi Polski i Ukrainy, poprowadził ks. biskup Jerzy Dąbrowski, który wygłosił także homilię w trzech językach: polskim, ukraińskim i rosyjskim.²⁹ Wydźwięk tego wydarzenia był dla wszystkich zebranych czytelny i jednoznaczny. Żołnienie hołdu pamięci jednoczyło w tym miejscu – symbolu doświadczone przez stalinizm narody.

Rozpoczęcie obrad jak i sam przebieg Kongresu miały bogatą oprawę i niezwykle podniosły charakter. Kongres otworzył S. Szałacki. O randze wydarzenia świadczyła obecność znaczących gości.³⁰ I Kongres Polaków na Ukrainie miał przełomowe znaczenie. Był nie tylko wyraźnym sygnałem zorganizowanej obecności Polaków wśród innych narodów Ukrainy, ale przede wszystkim zwrócił uwagę władz USRR, później Ukrainy i władz polskich, na ważny problem mniejszości narodowych czy grup etnicznych na Ukrainie, który należy sukcesywnie rozwiązywać.

Niezależnie od pełnego tekstu referatu programowego i protokołu obrad I Kongresu Polaków na Ukrainie, nazywanego także Kongresem Odrodzenia Narodowego Polaków na Ukrainie, wskazane jest odwołanie się do istotniejszych ich fragmentów z uwagi na to, że odzwierciedlały najistotniejsze problemy życia narodowego Polaków na Ukrainie. Występujący z referatem S. Szałacki koncentrował uwagę zebranych na dynamicznie odradzającej

²⁸ Zob. Protokół I Zjazdu Polaków na Ukrainie, AZG ZPU, Kijów.

²⁹ S. Szałacki, *Prolog*, do I Kongresu Polaków na Ukrainie, AZG ZPU, Kijów.

³⁰ W obradach Kongresu uczestniczyli zaproszeni goście w osobach: ks. bp. Jerzego Dąbrowskiego, senator RP Anny Boguckiej-Skowrońskiej, sekretarza „Wspólnoty Polskiej”, Ambasadora RP w Moskwie Stanisława Ciośka z żoną, Senatora RP Jana Musiała, Andrzeja Drawicza przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Andrzeja Janowskiego wiceministra Edukacji Narodowej, Witolda Rybczyńskiego wicedyrektora Departamentu Konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Andrzeja Krawczyka dyrektora gabinetu ministra ds. współpracy z partiami politycznymi i organizacjami społecznymi, Sergiusza Mikulicza dyrektora generalnego Polskiego Radia i Telewizji, Medarda Masłowskiego doradcy ministra edukacji narodowej, Andrzeja Chodkiewicza dyrektora Działu Zagranicznego, członka prezydium „Wspólnota Polska”, ambasadora Józefa Klasy ze „Wspólnoty Polskiej”, Bogumiły Berdychowskiej z Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz dziennikarzy: Jana Gocela z „Sygnałów Dnia” Polskiego Radia, Zdzisława Raczyńskiego korespondenta Polskiej Agencji Prasowej, Konsula Generalnego w Kijowie Ryszarda Polkowskiego. Serdecznie powitano również: Wasyła Osnacza – prezesa Towarzystwa Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Walentynę Wróblewską – wiceministra Kultury Ukrainy, Dymitra Pawłyiczka – pisarza, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej USRR, Jurija Szczerbaka – pisarza, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, Grzegorza Werwesa – członka korespondenta Akademii Nauk USRR, delegacje ośrodków polonijnych Moskwy, Leningradu, Białorusi, Mołdawii, Wilna, Irkucka (pisownia tekstu oryginalna), [w:]: „Biuletyn Informacyjny PSKOU” 1990, nr 4, s. 1–2. Jak wynika z wykazu uczestniczących w Zjeździe gości, zdecydowanie przeważała delegacja ze strony polskiej zarówno w liczbie, jak i randze.

się polskości na Ukrainie.³¹ Jego wystąpienie nacechowane było dużą emocją, ale i realną oceną sytuacji, w jakiej znalazły się środowiska Polaków zamieszkujących ziemie ukraińskie. Często jednak odwoływał się, celem przypomnienia i skonfrontowania z chwilą obecną, do nieodległej jeszcze, ale już historii Polaków na tych ziemiach.³² Istotne znaczenie miało określenie przez mówcę celu i założeń programowych Kongresu.³³ Odnosił się również do aktualnego stanu i roli mediów w rozwoju wewnętrznych kontaktów i współpracy w tym względzie z Macierzą. Złożył także deklarację o świadomości miejsca Polaków we współczesnej Ukrainie.³⁴

Wieloaspektowe, często przenikliwe w treści, wystąpienie programowe Stanisław Szałacki zakończył rodzajem apelu do uczestników Kongresu. Z uwagi na zawartość ideową tego posłania warto zacytować tekst w całości:

Żyjemy w nowej epoce.

O tym świadczą ruchy społeczne, zmierzające ku dalszej demokratyzacji naszego życia.

Żyjemy w nowej epoce.

O tym świadczy i to, że mogliśmy się zebrać w Kijowie i toczyć nurtujące Polaków rozmowy.

Żyjemy w nowej epoce.

I to niby promienie słońca zagrzewa nas do aktywnego działania.

Żyjemy w nowej epoce.

Ale nie łudźmy się, że zaniedbania z ponad półwiecza odrobimy za rok lub dwa.

Proces ten potrwa

APELUJĘ!

*Sprawie odrodzenia świadomości narodowej Polaków, sprawie odrodzenia narodowego – oddajmy wszystkie swoje myśli, wszystkie swoje zdolności, całe swoje serce.*³⁵

³¹ S. Szałacki wspominał, jak to zupełnie niedawno zebrała się garstka entuzjastów, by założyć Polską Sekcję Kulturalno-Oświatową na Ukrainie. Dodał, że „początkowe plany naszej polonijnej organizacji jako sekcji nie odpowiadały ani naszym zamiarom, ani aspiracjom. Dlatego niebawem, bo 5 października tamtegoż roku podjęliśmy decyzję o przekształceniu sekcji w Stowarzyszenie”, [w:] „Biuletyn Informacyjny PSKOU”, nr 4, I Kongres Polaków na Ukrainie – *Referat*, s. 1.

³² S. Szałacki zauważył, że „Polacy byli chyba jedną z pierwszych grup etnicznych w ZSRR, wobec której zastosowano masowe eksterminacje. Metodyczna, fizyczna likwidacja inteligencji daje się we znaki do dziś. Ten plan był uparcie, konsekwentnie wcielany w życie”, [w:] „Biuletyn Informacyjny PSKOU”, I Kongres Polaków na Ukrainie – *Referat*, s. 2.

³³ S. Szałacki podkreślił, że głównym celem obecnego Kongresu powinno być opracowanie programu odrodzenia narodowego Polaków na Ukrainie, [w:] „Biuletyn Informacyjny PSKOU” nr 4, I Kongres Polaków na Ukrainie – *Referat*, s. 3.

³⁴ S. Szałacki jednoznacznie określił, że Polakom obce są jakiegokolwiek przesady nacjonalistyczne. Polak jest bratem Ukraińca. Uważał, że takie powinno być nasze stanowisko i nasza wizytówka, [w:] „Biuletyn Informacyjny PSKOU”, nr 4, I Kongres Polaków na Ukrainie – *Referat*, s. 19.

³⁵ S. Szałacki, „Biuletyn Informacyjny PSKOU”, nr 4, I Kongres Polaków na Ukrainie – *Referat*, s. 21.

Bogata w treść dyskusja [wystąpiło 28 mówców – W.Z.] koncentrowała się po części wokół kwestii podnoszonych w otwierającym Kongres referacie, dotyczyła również innych bieżących problemów związanych z całokształtem odradzającego się życia Polaków na Ukrainie.

Do niektórych wystąpień należało się szczególnie odnieść. Cenną refleksją podzielił się zebraniymi pisarz ukraiński, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR – Jurij Szczerbak: „I najważniejsze jest to, co mamy wspólnego. Chciałbym podkreślić, że ludność polska na Ukrainie odgrywała wielką rolę pozytywną. Jako obywatele Ukrainy Polacy dzielili z Ukraińcami ich nieszczęścia. [...] Macie trudny los. Mówiąc szerzej, chciałbym stwierdzić, że w szerszym sensie los Polaków na Ukrainie zależy od losu wszystkich narodów ZSRR, stosunku obu krajów, od wolności, o którą musimy razem walczyć”.³⁶ Ważne też było wystąpienie prof. Leszka Mazepy – prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej (TKPZL), ponieważ poruszało generalne problemy Polaków na Ukrainie, ale i sygnalizowało silną pozycję organizacyjną polskich środowisk we Lwowie i Ziemi Lwowskiej. Po ogólnej uwadze, że wszystkich Polaków zamieszkujących Ukrainę łączy wspólny język, kultura, tradycje narodowe, wskazał iż: „Potrzebujemy decyzji rządu w sprawie podwójnego obywatelstwa dla Polaków na Ukrainie, należytych zapisów w paszportach (przywrócenie autentycznej narodowości, imion i nazwisk), ułatwienia w uzyskaniu wiz na wyjazdy do Polski. [...] Potrzebna jest pomoc finansowa ze strony państwa oraz ułatwienie dojścia do miejscowych środków masowego przekazu, oddanie świątyń katolickich wiernym”.

„Ponieważ TKPZL łączy z innymi stowarzyszeniami Polaków wspólna kultura, język i cel, mogłoby ono przyłączyć się do Związku Polaków na Ukrainie, gdyby podobny powstał”³⁷, taką propozycję powołania Związku Polaków na Ukrainie zgłosił Jan Gliniczewski – przewodniczący Oddziału PSKOU w Winnicy.³⁸

W swoich wystąpieniach przedstawiciele różnych organizacji, środowisk i skupisk Polaków na Ukrainie podnosili głównie problemy związane z oświatą, kulturą, życiem religijnym, nauką, dotkliwymi brakami pomieszczeń, podręczników, nauczycieli itp. Dyskusja dotyczyła również zmian i uzupełnień *Statutu PSKOU*. Szeroko wypowiedział się w kwestii poprawek i propozycji zmian, upoważniony przez Komisję Statutową, Aleksander Wróblewski z Kijowa.³⁹ Sytuacja wymagała zresztą takich zmian. Struktury Stowarzyszenia rozwijały się na terenie całej Ukrainy, w różnych warunkach. Zaistniała więc konieczność uporządkowania tych spraw. Referujący problem zwrócił szczególną uwagę na ważne zagadnienia formalno-organizacyjne Stowarzyszenia, np. w rozdziale IV – Struktura i władze Stowarzyszenia w punkcie 2 dopisano, że koła Stowarzyszenia mogą być zakładane jeżeli chęć do wstąpienia do Stowarzyszenia zadeklaruje co najmniej 5 osób. Jeżeli koło jest liczne, Zarząd Główny może mu nadać prawa Oddziału. Proponował także, iż punkt 8

³⁶ J. Szczerbak, „Biuletyn Informacyjny PSKOU”, nr 4, I Kongres Polaków na Ukrainie, protokół, s. 4.

³⁷ L. Mazepa, wyst. „Biuletyn Informacyjny PSKOU” nr 4, protokół, s. 5.

³⁸ J. Gliniczewski, wyst. „Biuletyn Informacyjny PSKOU”, nr 4, protokół, s. 9–10.

³⁹ Pełny tekst wystąpienia A. Wróblewskiego, „Biuletyn Informacyjny PSKOU”, nr 4, protokół, s. 6–8.

mógłby otrzymać brzmienie: „Zarząd Główny ustala wzór legitymacji członkowskiej, wyłania prezydium w składzie 7–9 osób, uchwała regulamin jego działalności.” Zgłoszono uwagi również do VIII rozdziału *Statutu*. Złożona została propozycja, ażeby Stowarzyszenie jak również wszystkie obwodowe, miejskie i rejonowe oddziały organizacji posiadały osobowość prawną. Postulowano także, ażeby struktury ZPU posługiwały się własną pieczęcią okrągłą i stemplami w języku polskim i ukraińskim, a także posiadały konta w Banku Oszczędnościowym lub Żyłcobanku ZSRR. Przedstawiający zakres zmian w Statucie Stowarzyszenia zwrócił uwagę na fakt, ażeby *Statut* był zatwierdzony przez Radę Ministrów USSR. Chodziło tu o uznanie rangi Stowarzyszenia w ubieganiu się o udział reprezentacji polskiej w ukraińskim parlamencie i władzach lokalnych.

I Kongres Polaków na Ukrainie potwierdził, że odradzanie się polskości na Ukrainie było procesem zorganizowanym, mieszczącym się w ramach państwa prawa, otwartym na szeroką współpracę i twórcze współistnienie. Poza uchwaleniem *Statutu* Stowarzyszenia i innych dokumentów Kongres powołał Zarząd Główny w następującym składzie: Stanisław Szałacki – prezes, Stanisława Lewińska, Cezary Malinowski, Witalij Wołochonowicz, Aniela Jurkowska, Stanisław Kostecki, Franciszek Miciński, Julia Jaworska, Walenty Grabowski, Jan Gliniczewski, Swietłana Kosmaczewska, Edward Trzeciński, Alewtyna Lewicka, Julia Sierkowa, Adolf Kondracki, Aleksander Zednik, Anatol Romeyko, Irena Ponomarenko, Zygmunt Żytkiewicz, Anatol Kulikowski, Lucyna Fraszczyńska, Aleksander Wróblewski i Dmitrij Malutin.

Kongres był wielkim sukcesem Polaków organizujących się na Ukrainie. Poza uchwaleniem *Statutu* i przyjęciem *Uchwały Kongresu*, bardzo ważna była specjalna *Odezwa do Rady Najwyższej USRR*, w której czytamy: „I Kongres Polaków na Ukrainie omawiał sprawy odrodzenia narodowego w ramach pierestrojki i zwraca się do Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z prośbą o rozpatrzenie następujących wniosków:

- Powołanie Rady Narodowości w składzie Rady Najwyższej USRR.
- Wydanie Dekretu o mniejszościach narodowych.
- Wydanie Dekretu o przekazaniu wszystkich kościołów parafiom, które się o to ubiegają, w stanie pozwalającym na użytkowanie.
- Na skutek wypaczeń okresu stalinowskiego niektórzy Polacy w obawie przed represjami i prześladowaniami zmieniali nazwiska i imiona oraz przynależność narodową. W związku z tym prosimy o wydanie polecenia właściwym organom o umożliwienie bez opłaty wpisania do paszportów faktycznej narodowości oraz właściwego imienia i nazwiska”.⁴⁰

Władze Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, a potem Ukrainy dostrzegały te problemy i podejmowały stosowne działania w kierunku ich rozwiązywania, a przede wszystkim prawnego uregulowania.⁴¹ Na przestrzeni zaledwie kilku lat powstały warunki do swobodnego organizowania się mniejszości narodowych, grup etnicznych i wspólnot wyznaniowych. Rzeczywistość pokazała, o ile ustawy i uchwały władz Ukrainy

⁴⁰ „Biuletyn Informacyjny PSKOU”, 1990, nr 4, s. 49.

⁴¹ *Polacy na Ukrainie, Wybór dokumentów prawnych dotyczących mniejszości narodowych*, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Warszawa 2000, część polskojęzyczna, s.15–91.

przekładały się na rzeczywisty stosunek do problemów Polaków zamieszkujących na terenie państwa ukraińskiego.⁴²

Po I Kongresie Polaków na Ukrainie Stowarzyszenie rozwijało się dynamicznie, zarówno w obszarze programowym jak i organizacyjnie. Powstał Oddział Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Odessie.⁴³ Często inicjatorami grup założycielskich oddziałów PSKOU, jak w przypadku Odessy, były rodziny (Zajączkowsy, Opukowie). Współtwórcą odrodzenia się zorganizowanego życia Polaków w Odessie był ksiądz Tadeusz Hoppe – prałat parafii odeskiej. Wskazywał on, iż w przeszłości Stowarzyszenie „miało wiele tradycji wsparcia mieszkańców m. Odessy, było bardzo popularne i znane w Odessie”.⁴⁴ Stowarzyszenie, które obejmowało swoją działalnością nie tylko miasto ale i obwód odeski, liczyło 138 osób o różnorodnym przekroju narodowościowym, choć z dominacją Polaków i osób polskiego pochodzenia.⁴⁵ Inne stowarzyszenia, organizacje, koła itp. miały podobne plany i programy, dotyczące przede wszystkim życia religijnego, szkolnictwa i oświaty, łączności z Macierzą, obchodów rocznic i świąt państwowych, ochrony miejsc pamięci, cmentarzy, budowy pomników. W programie działania odeskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego ZPU, w punkcie 10 protokołu (pisownia oryginalna) zapisano: „[...]Odprowadzili całym Stowarzyszeniem niedzielę zapustową przed Wielkim Postem. Przygotowanie do św. Zmartwychwstania Pańskiego. 21 kwietnia miejskie święto kultur narodowych. Otwarcie niedzielnego liceum. Pielgrzymka do Polski na spotkanie z Ojcem Świętym. Odwiedzenie dziećmi Polski. Wysłanie młodzieży na studia do Polski. Nawiązanie kontaktów z Wojewódzkim Domem Kultury z Przemysła. Przygotowanie do św. Państwowych Polski: 3 maja, 11 listopada. Staranie się o otwarcie w Odessie pomnika Adama Mickiewicza”.⁴⁶ Kolejnym świadectwem rozwoju organizacyjnego było powstanie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Nowogrodzie Wołyńskim (obw. Żytomierski).⁴⁷

Natomiast Polacy z Charkowa przesłali na adres Zarządu Głównego PSKOU w Kijowie podanie z prośbą o przyjęcie charkowskiego oddziału do Stowarzyszenia. Do podania załączono protokół zebrania założycielskiego (uczestniczyło 56 osób) oddziału PSKOU w Charkowie.⁴⁸ Interesujący był protokół zebrania założycielskiego PSKO w Barze, w

⁴² Tamże, s. 19 do 62.

⁴³ Protokół nr 1 z 19.09.1990 r. Odessa, AZG ZPU, Kijów.

⁴⁴ Tamże, tekst oryginalny. Wystąpienie ks. T Hoppe nawiązywało do tradycji Domu Polskiego w Odessie, który funkcjonował do 1939 roku.

⁴⁵ Tamże, zob. pkt 5 protokołu: W gronie członów Stowarzyszenia w Odessie znalazło się 81 Polaków, 28 Ukraińców polskiego pochodzenia, 11 Rosjan polskiego pochodzenia, 9 Ukraińców i już w znacznie mniejszej liczbie: Rosjanie, Finowie, Litwinka, Czeszka i jedna osoba żydowskiego pochodzenia.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Zob.: Spis założycieli Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Nowogrodzie Wołyńskim z dnia 21/X – 1990 r. AZG ZPU, Kijów.

⁴⁸ Protokół zebrania założycielskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Ukrainy w Charkowie z dnia 16 lutego 1991 roku zawiera jeszcze inny ciekawy aspekt. Wśród zabierających głos wystąpiła Irina Szauchot, dziennikarka „Wieczornego Charkowa”, deklarując informowanie w tym tytule o działalności i planach Stowarzyszenia, oraz Julia Marmaro – korespondentka z gazety „Słoboda”, która z kolei zwróciła uwagę na konieczność dalszego poszukiwania mogił polskich oficerów rozstrzelanych w 1940 roku przez NKWD w

którym udział wzięło 35 osób.⁴⁹ Zamieszczone tu przykłady świadczą nie tylko o dynamicznym rozwoju organizacyjnym Stowarzyszenia, ale o rozszerzającym się obszarze jego wpływów (Odessa, Charków, Nowogród Wołyński, Bar, Zaporozże, Ługańsk itd.).

Struktura PSKOU stawała się już niewystarczającym rozwiązaniem organizacyjnym. Należało ten, sygnalizowany już na I Kongresie Polaków na Ukrainie, „gorset” poluzować i szukać nowych rozwiązań organizacyjnych. Odpowiedzią na tę sytuację była decyzja II Kongresu Polaków na Ukrainie o przekształcenie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego na Ukrainie, w niezależny Związek Polaków na Ukrainie.⁵⁰

POWSTANIE ZWIĄZKU POLAKÓW NA UKRAINIE

Większość delegatów II Kongresu Polaków na Ukrainie stanowili członkowie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego na Ukrainie. Już na I Kongresie PSKOU Leszek Mazepa, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, wskazywał, iż mogłoby ono przyłączyć się do Związku Polaków na Ukrainie, gdyby podobny powstał. Naprzeciwko tej propozycji wyszedł II Kongres, powołując Związek Polaków na Ukrainie (ZPU) jako organizację niezależną i autonomiczną.

Pierwszym prezesem ZPU został Stanisław Szałacki. Związek zrzeszał w tym czasie głównie organizacje obwodowe na Ukrainie. Trochę później zaczęto tworzyć i jednoczyć organizacje rejonowe, miejskie i wiejskie. Decyzja Kongresu odbiła się głośnie echem w środowiskach polskich Ukrainy. Na początku lat 90. do ZPU organizacje terenowe wstępowały masowo. Nie prowadzono jeszcze dokładnych statystyk, stąd trudno powiedzieć, ilu członków zrzeszał wtedy ZPU. Liczne były oddziały w Żytomierzu, Chmielnickim, Winnicy, Zaporozżu, w Ługańsku, później powstały oddziały w Odessie, Barze oraz innych miastach i wsiach Ukrainy. Ale najbardziej aktywne i liczące się w strukturze ZPU były oddziały w Kijowie, Żytomierzu, Winnicy, Berdyczowie, Chmielnickim, potem w Gródku Podolskim i w innych miejscowościach, szczególnie zachodniej i środkowej Ukrainy. Można jednak ustalić, że już w roku 1990 Stowarzyszenie liczyło ponad pięć tysięcy członków, zorganizowanych w oddziałach, które już istniały w Kijowie, Żytomierzu, Winnicy, Chmielnickim, Gródku, Berdyczowie, Tarnopolu i Dowbyszu.⁵¹

parku leśnym w Charkowie. Fakt obecności przedstawicieli mediów w takich sytuacjach świadczył o szerokim zainteresowaniu procesem odradzania się życia Polaków na Ukrainie.

⁴⁹ W zebraniu założycielskim Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Barze, które odbyło się 7 lipca 1991 roku, uczestniczyli m.in. biskup Jerzy Dąbrowski – osoba duchowna wysokiej rangi, której postawa wywarła istotny wpływ na proces odradzania się życia środowisk polskich na Ukrainie, także Stanisław Szałacki – prezes PSKOU, który przewodniczył zebraniu i przedłożył informację o celach i zadaniach PSKOU, w szczególności oddziału w Barze, akcentując wagę współpracy oddziału z Kościołem. Zob. AZG ZPU, Kijowie.

⁵⁰ Rezolucja II kongresu Polaków na Ukrainie określa: „Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe na Ukrainie, działające od 5 lipca 1988 r., zostaje transformowane w niezależny Związek Polaków na Ukrainie. Przyjmując majątek Stowarzyszenia, jego prawa i zobowiązania, zachowując jego cele, zadania, Związek będzie działał zgodnie z Konstytucją Ukrainy. II Kongres Polaków na Ukrainie zwraca się do rządu Ukrainy o zarejestrowanie Związku i jego Statutu. Do chwili zarejestrowania Związku korzysta on ze Statutu Stowarzyszenia, jego konta bankowego oraz pieczęci”, AZG ZPU, Kijów II Kongres Polaków na Ukrainie, Kijów 19 października 1991.

⁵¹ *Jak trudno być Polakiem...*, s. 18.

Należy jednak zwrócić uwagę na ważny fakt. W bardzo nieodległym czasie, bo 26 października 1991 roku, we Lwowie powołano komisję organizacyjną i statutową Federacji Polaków na Ukrainie. Federację powołało walne zebranie, zwołane na dzień 25 stycznia 1992 r. W lipcu tegoż roku nastąpiła rejestracja Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie z formalną siedzibą Zarządu Głównego w Kijowie, a faktyczną we Lwowie. Wskazać więc należy, że procesy kształtowania się silnych ośrodków życia Polaków, kijowski i lwowski, przebiegały niemal równolegle. Należy podkreślić, że obok PSKOU, później Związku Polaków na Ukrainie, i Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej oraz FOPU, w tym czasie funkcjonowały już znaczące organizacje mniejszości polskiej, z których najważniejszymi były: Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. A. Mickiewicza w Kijowie, Rzymskokatolickie Towarzystwo Polonijne w Kijowie, Kijowskie Narodowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków „Zgoda”, Kijowskie Stowarzyszenie Polaków „Solidarność”, Klub Miłośników Literatury i Kultury Polskiej „Warszawa” w Ługańsku, Polska Organizacja Społeczna „Odrodzenie” w Żytomierzu, Polska Organizacja im. Lubińskiego w Nowogrodzie Wołyńskim, Polskie Dobroczynne Towarzystwo Obwodu Winnickiego „Dom Polski”, Związek Polaków Podola.⁵²

Ukształtowanie się dwóch silnych ośrodków polskości na Ukrainie miało znaczenie na tyle ważne, iż powoli zaznaczały się strefy wpływów obu tych centrów. ZPU ugruntowywała swoje wpływy głównie w środkowej i wschodniej części Ukrainy, FOPU natomiast znajdowała silne oparcie w zachodniej Ukrainie. Wiele jednak z „terenowych” stowarzyszeń, organizacji, kół i innych form aktywności Polaków wiązało swoje nadzieje rozwoju z oboma ośrodkami i w istocie często nie miało dla nich znaczenia, kto może im udzielić pomocy i wesprzeć swoim doświadczeniem. Za przykład takich zachowań może posłużyć organizacja polonijna w Odessie, która występowała pod różnymi nazwami: jako Związek Polaków na Ukrainie Oddział im. A. Mickiewicza, Stowarzyszenie Polskie im. A. Mickiewicza, Towarzystwo Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza. Jak można zauważyć, organizacja odeska związana była ze Związkiem Polaków na Ukrainie, potem z Federacją Organizacji Polskich na Ukrainie, ponownie wiązała się z ZPU i znowu deklarowała związek z FOPU. Określanie konkretnych związków z centrami organizacyjnymi Polaków wiązało się raczej z obecnie funkcjonującym kierownictwem. Szeregowi członkowie optowali za współpracą z obydwojema centralami.⁵³ W związku z powyższym dużą trudność sprawiało „przyporządkowanie” poszczególnych struktur do ZPU czy FOPU. Był to problem dla badacza przedmiotu, na szczęście zjawisko to często, oczywiście jako jeden z elementów, pozytywnie wpływało na dynamikę czy żywiołowość odradzania się polskości na Ukrainie.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA I TERYTORIALNA

II Kongres Polaków Ukrainy, przekształcając PSKOU w Związek Polaków na Ukrainie, uchwalił statut i program tego Związku. Prezesem ZPU został Stanisław Szałacki.

⁵² W. Gill, N. Gill, *Stosunki Polski z Ukrainą w latach 1989–1993*, Toruń – Poznań 1994, s. 80–83.

⁵³ *Upadki i wzloty Polaków Ukrainy*, „Krynica” 12/2005, nr 50, s. 10.

W skład Zarządu Głównego Związku Polaków na Ukrainie z siedzibą w Kijowie weszło 31 osób: Wiera Awksientiewa, Alina Baranowska, ks. Bronisław Biernacki, Eleonora Czebotar, ks. Tadeusz Hoppe, Walenty Grabowski (Żytomierz), Julia Jaworska, Anieła Jurkowska, Adolf Kondracki, Stanisław Kostecki (Gródek), ks. Jan Krapan, Ludmiła Lemieszko, Alewtyna Lewicka, Stanisława Lewińska, Edward Mincewicz, Ludwika Niżyńska, Witalij Pawłowski (Chmielnicki), ks. bkp. Jan Purwiński, Tadeusz Rękas (Reńkas) (Żytomierz), Wiera Repiecka, Anatol Romeyko, Stanisław Sawkiw, Julia Sierkowa (Chmielnicki), Maria Siwko, Stanisław Szałacki, Wanda Szelegowicz, Maria Tonkoszkór, Wanda Wodzianowska (obł. Winnicka, rejon barski, wieś Czemyrys), Ludwik Wojsławski (Charków), Borys Zajączkowski (Odessa), Zygmunt Żytkiewicz. W skład Komisji Rewizyjnej ZPU weszli: Helena Junik, Leontyna Kowalczuk, Nela Lożańska.⁵⁴ Statut Związku Polaków na Ukrainie zawierał sześć rozdziałów.⁵⁵

W nowej sytuacji Zarząd Związku zwrócił główną uwagę na uporządkowanie spraw organizacyjnych oraz rozbudowę struktur wewnętrznych i terytorialnych. Powoływane zostały, często z inicjatywy oddolnej, organizacje zawodowe, ośrodki nauczania języka polskiego itp. Zagęszczała się sieć organizacji polskich na terenie całej Ukrainy. Zmieniały się w związku z tym struktury oddziałów ZPU. Rosła liczba członków. Pod koniec 1994 r. Związek liczył ponad 15,5 tys. osób zrzeszonych w 73 oddziałach, funkcjonujących w 18 obwodach Ukrainy. Znaczne ożywienie i wzrost aktywności Polaków na Ukrainie odnotowaliśmy w latach 1988–1996, a szczególnie w latach 1989, 1991, 1992 aż do 1996 roku. W późniejszym okresie nadal tworzyły się nowe organizacje Polaków, ale już w nieco wolniejszym tempie. Łącznie w okresie dekady lat 1988–1999 powstało ponad 110 różnych stowarzyszeń, związków i organizacji. Apogeum tego dynamicznego procesu przypadło na lata 1991–1996. Fakt ten wiąże się bez wątpienia z zachodzącymi w tych latach na Ukrainie zmianami politycznymi, społecznymi i postępującą demokratyzacją kraju.

W celu uporządkowania spraw organizacyjnych dotyczących poszczególnych stowarzyszeń polskich już od wiosny 1992 roku przyjęto zasadę przekazywania informacji do ZG ZPU według ustalonych zasad. Do Oddziałów ZPU skierowane zostały ankiety, w których należało umieścić: nazwisko i imię prezesa wraz z datą urodzenia, adresem i telefonem, przekazać informację o organizacji dotyczącą liczby członków, datę utworzenia i rejestracji, załączyć listę członków organizacji zawierającą nazwiska i imiona, imiona ojców oraz datę, miejsce urodzenia i adres. Ze sfery życia religijnego należało podać ilość kościołów, w jakich miejscowościach funkcjonują i kiedy zostały otwarte. W tej części należało umieścić istniejące organizacje katolickie oraz jakie w tych sprawach są oczekiwania i potrzeby.

Zgromadzenie danych dotyczących zagadnień oświaty i szkolnictwa wiązało się ze skompletowaniem informacji dotyczących szkół, liczby uczniów, klas, fakultetów, kursów, nauczycieli, ale także liczby uczestniczących w nauce języka polskiego, ze wskazaniem

⁵⁴ Zob. Robocza wersja składu ZG ZPU z tel. służbowymi i domowymi: AZG ZPU, Kijów.

⁵⁵ 1. Założenia Ogólne. 2. Cele i środki działania ZPU. 3. Członkowie Związku, ich prawa i obowiązki. 4. Struktura i władze Związku. 5. Majątek i środki finansowe Związku. 6. Osobowość prawna Związku.

zakresu potrzeb i koniecznej pomocy. Oczekiwano informacji dotyczących również istniejących bibliotek, stanu i skali posiadanych zbiorów, nazwisk bibliotekarzy, niezbędnej pomocy itp.

Osobny pakiet pytań dotyczył kultury i sztuki, w tym: amatorskiego ruchu artystycznego: chórów, zespołów tanecznych, teatralnych, plastyków, muzyków, poetów i literatów, łącząc apel o podanie wszystkich wiadomości o zabytkach kultury, cmentarzach, miejscach pamięci, pomnikach, z określeniem potrzeb ewentualnej pomocy.

Gromadzony materiał ankietowy dotyczył również dzieci z biednych rodzin, w tej części bardzo szczegółowo należało podać: nazwiska, imiona, wiek, adresy, potrzeby materialne i związane z pomocą zdrowotną. Skali opieki socjalnej dotyczyła też informacja o osobach starszych, samotnych, potrzebujących opieki, również z nazwiskami, adresami i potrzebnym rodzajem pomocy. Zarząd Główny ZPU zaznaczał, iż bez tych danych, które zamieścił w ankiecie, nie potrafi działać tak, jak tego wymaga odrodzenie polskości na ziemi ukraińskiej, prosząc o przekazanie odpowiedzi w terminie do 25 czerwca 1992 roku.⁵⁶

ZAŁOŻENIA IDEOWO-PROGRAMOWE

W trakcie II Kongresu Polaków Ukrainy, również w dniu 19 października 1991 r., poza *Statutem ZPU*, opracowany został *Program Związku Polaków na Ukrainie*. Powstanie oraz ostateczny kształt tego programu były uwieńczeniem doświadczeń wynikających z wielu przesłanek. Większość z nich omówiona została już wcześniej. Jednak ten ideowo-programowy dokument zamknął pewien etap organizowania się środowisk polskich na Ukrainie. Bardzo ważny etap, bowiem w jego poszczególnych sekwencjach merytorycznych, uporządkowanych w 12 punktach, odzwierciedlono dążenia Polaków [w granicach obowiązującego ukraińskiego prawa dotyczącego mniejszości narodowych – W.Z.] do autonomii i samostanowienia. Program wyrażał dążenia z jednej strony do aktywnego i konstruktywnego uczestnictwa, jako obywateli ukraińskich, w budowie nowego niepodległego państwa, włącznie ze staraniami o prawo wysuwania swoich kandydatów do władz wszystkich szczebli, z drugiej zaś strony – do zachowania statusu organizacji społecznej, niezależnej i samorządnej, której głównym celem jest odrodzenie narodowe Polaków na Ukrainie poprzez obronę praw, krzewienie języka polskiego, odrodzenie oświaty, szkolnictwa, kultury, tradycji i poszanowania miejsc pamięci narodowej.

Uwagę zwraca 7 punkt *Programu*, który podkreślał dużą wagę nawiązania szerokich kontaktów z krajem macierzystym i Polonią całego świata, w jak najpełniejszym wachlarzu potrzeb i możliwości wsparcia. Konkluzją *Programu* był zawarty w punkcie 12 zapis o dążeniu do zjednoczenia wszystkich polskich organizacji społecznych Ukrainy.⁵⁷

Program Związku Polaków na Ukrainie znalazł swój praktyczny wyraz w konkretnych planach i działaniach. Przyjęty przez ZG ZPU plan pracy na 1992 rok koncentrował uwagę na pięciu ważnych obszarach: oświacie, kulturze, pomnikach historii i kultury

⁵⁶ Zob. AZG ZPU, Kijów.

⁵⁷ Patrz: *Program Związku Polaków na Ukrainie*.

polskiej, środkach masowego przekazu i nie mniej ważnych sprawach organizacyjnych.⁵⁸ Istotne było, że w tym programie realizację poszczególnych zadań powierzono konkretnym osobom. W planie na rok 1993 problemy się powtarzały, nawet zostały uszczegółowione, ale element personalnej odpowiedzialności za realizację konkretnych zadań już nie wystąpił.⁵⁹ Z kolei plan na 1995 r. koncentrował się w zasadzie na konkretnych zadaniach z obszaru kultury i oświaty, ale grupował je w sposób już bardziej usystematyzowany, odnoszący się do rozwoju polskich zespołów artystycznych, organizacji cyklu imprez pod wspólnym hasłem: „Oby te imiona nigdy nie zostały zapomniane”, cyklu „Polskie wieczory na Ukrainie”, kontynuowania akcji „Porządkujemy cmentarze” itp. W tym programie podjęte zostały decyzje związane z pracami przygotowawczymi do II Kongresu Polaków na Ukrainie. W omawianym dokumencie zwrócił uwagę zapis, że plan nie przewiduje przedsięwzięć „Wspólnoty Polskiej”.⁶⁰ Przytoczenie w przypisie pełnego tekstu tego konkretnego planu jest szczególnie istotne, ponieważ zawarte w nim inicjatywy przekształciły się w bardzo bogaty, opublikowany na łamach „Dziennika Kijowskiego” (2005, nr 5, s. 7), *Plan Związku Polaków na Ukrainie oraz organizacji powstałych z inicjatywy ZPU na rok 2005*, ukazujący całe spektrum różnorodnej i wszechstronnej działalności Związku.⁶¹ Stopień i ocenę realizacji planów omawiano na roboczych posiedzeniach ZG ZPU. Tam też składane były informacje o realizacji zadań ZPU za rok ubiegły oraz propozycje do planów na następne lata.

Ważny jest charakter i treść takich posiedzeń jako źródeł szczegółowo informujących nie tylko o podejmowanych zadaniach czy inicjatywach, ale zawierających sprawozdania Prezydium ZG ZPU.⁶² Powyższe informacje przybliżyły sposób wdrażania zasad i kierunków zawartych w założeniach programowo-ideowych i *Programie Związku Polaków na Ukrainie*.

Należy jednak wrócić do oceny I Kongresu Polaków na Ukrainie, okresu między I i II Kongresem i oceny II Kongresu Polaków na Ukrainie, bowiem wydarzenia te w pewnym sensie ukształtowały życie organizacyjne Polaków na Ukrainie. Takie podejście znajduje uzasadnienie w fakcie, że oba te szczególnie ważne wydarzenia wywarły, jeśli nie zasadniczy, to bez wątpienia niezwykle istotny wpływ na organizowanie i konsolidowanie się

⁵⁸ Plan ramowy Związku Polaków na Ukrainie z siedzibą w Kijowie na rok 1992, AZG ZPU, Kijów 1992.

⁵⁹ Plan ramowy Związku Polaków na Ukrainie na rok 1993, AZG ZPU, Kijów 1993.

⁶⁰ Plan ramowy Związku Polaków na Ukrainie na rok 1995, AZG ZPU, Kijów 1995.

⁶¹ Patrz: *Plan działalności Związku Polaków na Ukrainie oraz organizacji powstałych z inicjatywy ZPU na rok 2005*.

⁶² Z tymi interesującymi źródłami można zapoznać się w zbiorach archiwalnych ZG ZPU w Kijowie. Przykładami mogą tu być: Protokół nr 1 posiedzenia Zarządu Głównego ZPU w dniu 16.01.1996 w którym uczestniczyło 11 osób, a w porządku dziennym znalazły się tak ważne przedsięwzięcia, jak: wyznaczenie daty przeprowadzenia Kongresu Polaków na Ukrainie, omówienie spraw związanych ze stworzeniem biblioteki „Dziennika Kijowskiego” o polskim dorobku na Ziemi Ukrainy, omówienie inicjatywy stworzenia koła naukowców w ZPU itd., czy Protokół posiedzenia nr 16 Zarządu Głównego ZPU z dnia 25.02. 1999 r., w którym uczestniczyło 18 osób i gdzie w porządku obrad znalazły się tak istotne problemy, jak: sprawozdanie Prezydium ZG ZPU za 1998 r., ustalenie planu na rok 1999, omówienie problemów „Dziennika Kijowskiego”, informacja o szkolnictwie polskim na Ukrainie czy powołaniu nowych organizacji polskich i o rejestracji niektórych Oddziałów ZPU. AZG ZPU, Kijów.

życia Polaków na Ukrainie w następnych latach. Ujawniły również, szczególnie w trakcie obrad II Zjazdu Polaków na Ukrainie, jak proces ten był skomplikowany, ukazały źródła, przyczyny i bariery utrudniające dążenia środowiska polskich do osiągnięcia zjednoczenia całego potencjału ukraińskiej polskości.

Dla badaczy rozwoju organizacyjnego Polaków na Ukrainie rodzi się pytanie, z jakich ważnych powodów, skoro przyjęto zasadę, że kongresy będą organizowane co 2–3 lata, tak szybko podjęto przygotowania i zorganizowano II Kongres? Wydaje się możliwe wskazanie na dwie decydujące przyczyny:

Pierwsza z nich to bez wątpienia dynamiczne i radykalne przemiany społeczno-polityczne i ustrojowe, które zachodziły m.in. na Ukrainie. Kluczowe znaczenie dla tych przemian miał uchwalony przez Radę Najwyższą Ukrainy 24 sierpnia 1991 roku *Akt Niepodległości*, za którym w dniu 1 grudnia 1991 roku opowiedziało się w trybie referendum prawie 90% uprawnionych do głosowania. Trzeba pamiętać, że w tym samym miesiącu, kiedy na Ukrainie odbyło się referendum, 26 grudnia 1991 roku ogłoszona została *Deklaracja Rady Republik o likwidacji ZSRR jako państwa i podmiotu prawa międzynarodowego*.⁶³ Napięta atmosfera polityczna wyzwoliła energię społeczną, tym bardziej silną na ziemiach ukraińskich, gdzie idea niepodległości była bardzo żywa i na którym to obszarze zamieszkiwały od wieków duże grupy mniejszości narodowych, w tym licznej mniejszości polskiej, skupisk i grup etnicznych, co mogło nową sytuację znacznie komplikować. Ukraina to również strategiczne terytorium byłego ZSRR. Uzyskanie niepodległości przez Ukrainę, uznanej przez międzynarodową opinię państw Europy i świata, wyzwoliło ten obszar byłego ZSRR spod bezpośrednich wpływów Rosji.

Drugim powodem przyspieszenia terminu zwołania II Kongresu była nadzieja i energia w dążeniu Polaków do odrodzenia się polskości na Ukrainie, która to aktywność, jak wynika z analizy faktów, nie do końca była spontaniczna. Śledzenie zdarzeń wskazuje na to, że dążenia środowisk polskich skupiających się wokół dwóch silnych ośrodków polskości, Kijowa i Lwowa, były, może nie tyle przedmiotem pewnej manipulacji, ale należy uznać, że były przez wpływowe środowiska, niekoniecznie ukraińskie, w jakimś stopniu „kanalizowane”, co stało w sprzeczności z ideą zjednoczenia się Polaków, za którą tak mocno optował S. Szałacki.

Okres ponad półtora roku od powstania PSKOU i TKPZL, a także czas między I i II Zjazdem Polaków na Ukrainie poświęcony został głównie konsolidowaniu się tych dwóch ośrodków polskości, polegającemu przede wszystkim na energicznym prowadzeniu działań organizacyjnych na terenie całej Ukrainy, z tą może różnicą, że ośrodek lwowski, jak już wspominaliśmy, koncentrował swoje wysiłki w zachodniej części Ukrainy, gdzie zamieszkiwała większość polskich skupisk i gdzie tradycja oraz skala kontaktów z Macierzą były znacznie silniejsze i częstsze niż w pozostałych regionach państwa ukraińskiego.

Dalsze fakty wskazały na rosnące różnice między głównymi centrami życia Polaków na Ukrainie. Jeżeli można uznać, że atmosfera I Kongresu Polaków na Ukrainie była uro-

⁶³ Zob. W. Pronobis, *Polska i Świat XX w.*, Warszawa 1996, s. 439 i nast.

czysta, podniosła i nacechowana troską o przyszłość oraz trendami zjednoczeniowymi, to okres do II Kongresu Polaków na Ukrainie i sam jego przebieg miały już zgoła odmienny charakter. Ryszard Polkowski, Konsul Generalny RP w Kijowie w latach 1987–1992, z racji pełnionej funkcji, ale i szerokich zainteresowań problemami Polaków zamieszkujących na Ukrainie, zwrócił uwagę na atmosferę szczególną wśród działaczy organizacji polskich, w tym PSKOU. Dostrzegł, że nie wszyscy w jednakowym stopniu chcieli rozwijać polskość. Wśród niektórych, a były to znane nazwiska, rodziły się wątpliwości, m.in. takiej natury, czy to co robią ma sens, czy może S. Szałacki wykorzystuje sytuację i w ten sposób buduje swoją popularność i pozycję lidera?

Część tych wątpliwości rozwiął, część potwierdził II Zjazd Polaków na Ukrainie. Obrady Kongresu odbywały się już w klimacie pewnych sporów i różnicy poglądów. W swojej refleksji R. Polkowski, uczestnik Kongresu, pisał: „Udało się, i to jest najważniejsze, przemianować Polskie Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowe na Związek Polaków na Ukrainie. [...] to znaczy sama myśl, idea została właśnie sfinalizowana. I to, że obecnie rozbity jest ruch polski na Ukrainie, że po prostu nie ma jedności, nie ma zrozumienia, w tym wcale nie ma winy Związku Polaków na Ukrainie. A jedność jest potrzebna”.⁶⁴ W kontekście sygnalizowanych wyżej niepokojących zjawisk i zdarzeń w środowiskach polskich Ukrainy należało odnieść się do treści referatu sprawozdawczo-programowego ZG PSKOU oraz protokołu z obrad II Kongresu Polaków na Ukrainie.⁶⁵

Referat sprawozdawczo-programowy wygłosił prezes Stanisław Szałacki. Już w drugim zdaniu określił główny cel Kongresu: „Nie sen o szpadzie rycerza nam przyświeca, a sen o powołaniu Związku Polaków na Ukrainie, Związku, który by odpowiadał naszym ambicjom, naszym aspiracjom, naszym potrzebom”.⁶⁶ W referacie wprowadzającym S. Szałacki odwołał się do propozycji Zarządu Głównego PSKOU. ZG przedstawił projekt Statutu Związku Polaków na Ukrainie, który miał stać się organizacją społeczno-kulturalną. W zasadzie cele i zadania ZPU były zbieżne z tymi, które zapisano w Statucie PSKOU. Postulowano jednak istotne uzupełnienia dotyczące następujących spraw:

Przede wszystkim chodziło o pkt 2 rozdziału II – „Obrona obywatelskich i narodowych praw ludności polskiej na Ukrainie, troska o zaspokojenie jej potrzeb”.⁶⁷

W punkcie 3 tegoż rozdziału – „Formułowanie postulatów i potrzeb swych członków w organach państwowych i społecznych”.⁶⁸

W punkcie 8 – „Związek osiąga swe cele poprzez wysuwanie swoich kandydatów do organów władzy republikańskiej i terenowej, wnoszenie propozycji, wydawanie opinii i ocen projektów ustaw, dotyczących swobód i praw ludności polskiej na Ukrainie, okazywanie obywatelskich praw i swobód Polaków”.⁶⁹

⁶⁴ R. Polkowski, *Poczynaiń płomiennosc*, [w:] *Jak trudno być Polakiem...*, s. 105.

⁶⁵ Materiał źródłowy w języku polskim i j. rosyjskim znajduje się w archiwum ZG ZPU w Kijowie.

⁶⁶ Zob. *Referat na II Kongres Polaków na Ukrainie*, [w:] *Jak trudno być Polakiem...*, s. 175.

⁶⁷ Zob. Projekt Statutu Związku Polaków na Ukrainie, AZG ZPU, Kijów.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

Także dalej: „Przy Związku mogą być zakładane spółki akcyjne działające na warunkach określonych przez prawo. Działalność gospodarcza Związku ma opierać się na całkowitym rozrachunku gospodarczym. Przy Związku mogą być zakładane banki komercyjne i akcyjne. Działalność może być prowadzona z udziałem partnerów zagranicznych”.⁷⁰

W nowym *Statucie*, w punkcie „Kto może być członkiem Związku? – postanowiono, że: członkiem ZPU może zostać każdy obywatel powyżej 16 lat, uznający *Program* i *Statut* ZPU, poczuwający się do więzi z kulturą polską, niezależnie od obywatelstwa, narodowości, pozycji społecznej, przekonań religijnych, członkostwa innych organizacji. O przyjęciu członków decyduje Koło /Oddział”.⁷¹

Postanowiono wpisać do pkt. 5 rozdziału III następujący tekst: „Członkowie ZPU mają obowiązek należytego reprezentowania godności członka ZPU”.⁷² Do tego rozdziału wpisać także, że wpłaty członkowskie pobierane będą od członków w wymiarze dowolnym, nie niższym jednak niż 10 rub. rocznie. Wstępny wniosek miał ustalać ZG Związku, decydując, że 75 % sumy wpłat pozostaje do dyspozycji Koła /Oddziału, a 25% sumy podlegałoby przekazaniu do rozdysponowania przez Zarząd ZPU.

W rozdziale 6 pkt 2 projekt *Statutu* stwierdzał, że Związek posiada swój hymn, sztandar, symbolikę, emblemat, inną atrybutykę. Jako hymn ma być *Rota* Marii Konopnickiej.⁷³

Niewątpliwym sukcesem II Kongresu Polaków na Ukrainie było powołanie Związku Polaków na Ukrainie, wyraźnej ideowo i programowo silnej organizacji polskiej społeczności na tym terenie. Bardzo istotnym faktem było odrodzenie się tytułu prasowego „Dziennika Kijowskiego”, ważnego nośnika medialnego, którego kolejne numery zaczęły ukazywać się od 1992 roku [pierwsze wydanie nastąpiło w 1906 roku – W.Z.] i do dnia dzisiejszego tytuł ten jest otwartym forum wymiany myśli, doświadczeń i dokonań polskich środowisk.

Należy też odnotować znaczącą pomoc kierowaną przez polskie placówki dyplomatyczne na rzecz PSKOU i ZPU. Odnotował ten fakt S. Szałacki, kierując szczególne wyrazy uznania i podziękowania na ręce konsulów Ryszarda Polkowskiego, Jerzego Kozakiewicza i wicekonsula Tomasza Leoniuka.

W siedem dni od zakończenia obrad I Kongresu Polaków na Ukrainie, 26 października 1991 roku, we Lwowie miało miejsce spotkanie przedstawicieli różnych środowisk polskich Ukrainy. Zgłoszono wolę powołania Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, wyłoniono komisję organizacyjną i statutową. Był to skutek oceny atmosfery obrad I Kongresu Polaków na Ukrainie. Środowisko „lwowskie” miało świadomość swojej siły, ale i faktu, że istnieją istotne przesłanki zjednoczenia się ruchu odrodzeniowego Polaków na Ukrainie niekoniecznie zgodnie z ich oczekiwaniami.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże. Zob. także Referat na II Kongres Polaków Ukrainy, [w:] *Jak trudno być Polakiem...*, s. 179–180.

Oczywisty był bojkot II Kongresu Polaków na Ukrainie [delegacja lwowska nie uczestniczyła w obradach Kongresu, ponieważ za późno otrzymała zaproszenie i nie było biletów? – W.Z.] oraz to, że spotkanie „założycielskie” Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie musiało być przygotowywane wcześniej, a przynajmniej równoległe z przygotowaniem do II Kongresu. Taki bieg rzeczy potwierdziły kolejne fakty. W dniach 11–15 stycznia 1992 roku w Satanowie na Podolu zorganizowana została przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Fundację na Rzecz Demokracji kursokonferencja poświęcona formom i metodom organizowania życia społecznego oraz przezwyciężeniu kryzysu w ruchu polskim na Ukrainie. W 10 dni po kursokonferencji w Satanowie i zaledwie w parę miesięcy po II Kongresie Polaków Ukrainy, 25 stycznia 1992 roku, powołano Federację Organizacji Polskich na Ukrainie (FOPU). W lipcu 1992 FOPU została zarejestrowana z siedzibą Zarządu Głównego FOPU (sic!) w Kijowie. Tę sytuację szeroko komentował również E. Jabłoński. W jego opinii sprawę skomplikowała wspomniana kursokonferencja w Satanowie, w czasie której, pod niekorzystnym wpływem gości z Polski, zrodziła się myśl, aby powołać do życia zupełnie nowy organizm – federację dla koordynacji i organizacji działalności stowarzyszeń polonijnych. W ten sposób definitywnie ukształtował się i z upływem czasu umocnił drugi ogólnoukraiński ośrodek kierowniczy odradzającego się ruchu polskiego.⁷⁴ Prezesem FOPU została wybrana Emilia Chmielowa ze Lwowa. Należy jeszcze uzupełnić powyższe zdarzenia o kolejny fakt. W dniach 16–17 stycznia 1993 roku w Kijowie odbył się I Sejmik FOPU. Później organizowane były następne, w roku 1996 w Chmielnickim i w roku 1999 w Łucku.

Mimo skomplikowanej sytuacji wśród organizacji polskich na Ukrainie i pewnego pośpiechu wymuszonego dynamicznymi przemianami ustrojowymi rodzącego się państwa ukraińskiego II Kongres był uwieńczeniem ogromu pracy, jaką wykonali Polacy na przestrzeni zaledwie kilku lat. Powstał Związek Polaków na Ukrainie, silny i rozwijający się ośrodek integracji, otwarty na współpracę i deklarujący pomoc wszystkim polskim środowiskom na Ukrainie.

Po upływie ponad pięciu lat, w dniach 14–15 grudnia 1996 roku, odbył się w Kijowie III Kongres Polaków na Ukrainie. Podsumowania dokonań ZPU za okres między kongresami dokonał w referacie sprawozdawczym i programowym prezes Stanisław Kościecki, który skoncentrował uwagę na najważniejszych kierunkach pracy. Według prezesa obszarami szczególnie pilnymi do podjęcia przez ZPU były m.in.: pełniejsze zaspokojenie potrzeb bytowych i cywilizacyjnych Polaków, kontynuowanie intensywnych prac związanych z rozwojem szeregów członkowskich, głównie w małych miejscowościach i mało liczebnych organizacjach w strukturach Związku. Wyraźnie akcentował wzmoczenie troski o rozwój organizacyjny i kształcenie młodego pokolenia Polaków.⁷⁵

Podobnie jak w przypadku II Kongresu, chociaż na innym tle, wynikającym bardziej z braku doświadczenia delegatów w realizacji demokratycznych procedur wyboru władz, a mniej z konfrontacyjnych zachowań wynikających z rywalizacji ośrodków kijowskiego i lwowskiego, atmosfera obrad była dość napięta. W żywej dyskusji osiągnięto jednak kom-

⁷⁴ Tamże, s. 23–24.

⁷⁵ E. Jabłoński, dz. cyt., s. 29.

promis. W trakcie obrad głos zabrali m.in.: Walenty Grabowski, Jerzy Twardziak, Anatol Świącicki, Jan Kozłów, Wiktoria Radik, Feliks Paszkowski, Jerzy Rozenbaum, Ewa Chołodkowa, Jan Glinczewski, koncentrując się w swoich wypowiedziach na problemach pilnych do podjęcia przez Związek inicjatyw, a szczególnie rozwoju form pracy z dziećmi, artystycznie uzdolnioną młodzieżą, intensywniejszej jeszcze współpracy z szeroko rozumianą inteligencją, środowiskami miejskimi, a przede wszystkim wiejskimi.⁷⁶

Wybrano władze na następną kadencję. Prezesem ponownie został Stanisław Kostecki, a w skład Zarządu Głównego weszli: Wiera Awksientiewa, Mirosława Babicz, Jerzy Bagiński, Anna Cybulska, Ewa Chołodkowa, Irena Dowżenko, Elwira Gilewicz, Jan Glinczewski, Urszula Horbowa, Rita Jakubowska, Aniela Jurkowska, Stanisława Karwan, Adolf Kondracki, Lidia Kościuk, Jan Kozłów, Bolesław Krasnopolski, Ludmiła Lemieszko, Walenty Możuchowski, Walentyna Michajłowska, Stanisław Panteluk, Feliks Paszkowski, Irena Pierzchajło, Wiktoria Radik, Anatol Romeyko, Jerzy Rozenbaum, Stanisław Sawkiw, Antoni Stefanowicz, Anatol Świącicki, Larysa Wermińska i Roman Wierzbicki. Z tego grona zostało wyłonione prezydium w składzie: Stanisław Kostecki – prezes, Aniela Jurkowska – I wiceprezes, Stanisław Panteluk i Bolesław Krasnopolski – wiceprezesi, Anna Cybulska – skarbnik, Lidia Kościuk – sekretarz, Irena Dowżenko, Ludmiła Lemieszko, Wiktoria Radik – członkowie. Na kongresie wybrano też komisję rewizyjną.⁷⁷

W zasadzie skład Zarządu Głównego istotnie się nie zmienił. Powtarza się wiele znanych nazwisk działaczy Związku. Zastanowił jednak brak w składzie ZG ZPU księży. Zasadniczym powodem nie mógł być fakt rzekomego lewicowego nachylenia programowego Związku [choć wcześniej S. Szałacki był o takie skłonności niesłusznie, wręcz tendencyjnie posądzany, nawet oskarżany – W.Z.], ale przyjęcie zasady, że kler, zgodnie z powszechną nauką Kościoła, nie powinien angażować się formalnie w życie społeczno-polityczne. Istotnym sygnałem była też jednak tendencja, że wraz z procesem umacniania się polskości na Ukrainie, a może właśnie dlatego, coraz więcej nabożeństw w kościołach zaczęto odprawiać w języku ukraińskim, na zasadzie katolik-Ukraińiec, a nie Polak to katolik. To jednak skomplikowany problem, wymagający już osobnych rozważań.

Niewątpliwym osiągnięciem III już Kongresu było pewne uspokojenie konfrontacyjnych relacji ZPU z FOPU. Realia wymagały innych zachowań. Po okresie spontanicznego i żywiołowego organizowania się Polaków na Ukrainie nadszedł czas pracy organicznej, często znacznie trudniejszej niż euforyczne emocje i radość z możliwości swobodnego rozwoju i odradzania życia polskich środowisk na Ukrainie.

Te pilne zadania realizował Związek przez okres następnych lat, do czasu organizacji IV Kongresu Polaków na Ukrainie, chociaż wszyscy mieli świadomość, że realizacja obowiązków statutowych i praca u podstaw to proces wieloletni, w trudnym do określenia horyzoncie czasowym. Właściwie można uznać, że proces ten miał i ma charakter trwały, zmieniają się tylko formy i metody.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże, s. 30. Zob. także: Materiały III Kongresu Polaków na Ukrainie, AZG ZPU, Kijów 1996.

IV Kongres Polaków na Ukrainie obradował, już zgodnie z przyjętą trzyletnią kadencją między kongresami, w dniach 27–28 listopada 1999 roku w Kijowie. Uczestniczyło w nim zdecydowanie więcej delegatów z około 60 organizacji funkcjonujących w strukturach Związku.⁷⁸ Tym razem na funkcję prezesa kandydował tylko Stanisław Kostecki i na następną kadencję powierzono mu pełnienie tych obowiązków. Wybór członków Zarządu Głównego ZPU przeprowadzony został w głosowaniu jawnym. Obie te sytuacje dały podstawy do oceny, że procesy przestrzegania demokratycznych zasad w Związku nie były już priorytetem i nie wywoływały emocji, jak to miało miejsce w trakcie wyboru władz na III Kongresie, kiedy to Stanisław Kostecki został wybrany prezesem dopiero w drugiej turze głosowania.

W skład Zarządu Głównego ZPU weszli: Wiaczesław Agiejenko, Irena Andrejewa, Wiera Awksientiewa, Jerzy Bagiński, Wasyl Bereza, Marian Brzeziński, Ewa Chołodkowa, Helena Chomenko, Anna Cybulska, Helena Gałka, Elwira Gilewicz, Irena Gilowa, Olga Goceridze, Aniela Jurkowska, Walentyna Koczetowa, Adolf Kondracki, Lidia Kościuk, Bolesław Krasnopolski, Ludmiła Lemieszko, Emilia Matusowa, Włodzimierz Moszczyński, Stanisław Panteluk, Roksolana Patricio, Jerzy Pawlik, Wiktoria Radik, Wiaczesław Rudnicki, Tatiana Sołowiowa, Antoni Stefanowicz, Anatol Świącicki, Janina Wiałko, Ałła Wasyluk, Larysa Wermińska, Walery Zająć, Tadeusz Załucki i Władysław Zwarycz. Z tego grona wyłoniono prezydium ZG w składzie: Stanisław Kostecki – prezes, Antoni Stefanowicz I wiceprezes, Jerzy Bagiński, Helena Chomenko i Tadeusz Załucki – wiceprezisi, Elwira Gilewicz, Irena Gilowa, Bolesław Krasnopolski, Roksolana Patricio – członkowie, Lidia Kościuk – sekretarz odpowiedzialny, Anna Cybulska – skarbnik.

Znaczenie IV Kongresu Polaków na Ukrainie wynikało z faktu, że po raz pierwszy tak wyraźnie Stanisław Kostecki w swoim referacie podniósł złożony problem liczebności Polaków i ludności o polskich korzeniach, zamieszkującej współczesną Ukrainę.

Zagadnieniom tym w istotnej części poświęcona była również konferencja naukowa „Mniejszości narodowe w procesach transformacji oraz integracji w Europie”.⁷⁹ Mając świadomość, że największa liczba Polaków mieszka na terenach obecnej Białorusi i Litwy, można było rozważać kwestię realności liczby Polaków i osób polskiego pochodzenia na Ukrainie, wskazanej przez S. Kosteckiego. Był to problem otwarty, ale jednocześnie bardzo trudny choćby ze względów, o których była mowa wcześniej.

Kolejna kadencja po IV Kongresie Polaków na Ukrainie przebiegała w atmosferze stabilizacji. Strukturę ZPU wzbogaciło utworzone Katolickie Stowarzyszenie Rodzin Polskich oraz Stowarzyszenie Polska Macierz Szkolna. Z ważnych wydarzeń na uwagę zasłużyły m.in. konferencje naukowe: „Polacy w Kijowie” i „Polacy na Podolu”. Kontynuowa-

⁷⁸ Szczegółowe informacje dotyczące IV Kongresu Polaków na Ukrainie znajdują się w zbiorach archiwalnych ZG ZPU. Kijów.

⁷⁹ *Mniejszości narodowe w procesach transformacji oraz integracji w Europie*, Konferencja Naukowa zorganizowana przez Wydział Politologii UMCS w dniach 23–24 września 2004, Lublin 2004. Zob. I. Kobzińska, *Procesy transformacji i integracji na przykładzie Polaków mieszkających za wschodnią granicą Polski*, H. Chałupczak, *Kontrowersje wokół liczby mniejszości narodowych w Polsce w świetle powszechnego spisu ludności z 2002 roku.*, W. Zagórska *Status mniejszości polskiej na Ukrainie po roku 1990*, UMCS, Lublin 2004.

ne były tematy medyczne. Przykładem była międzynarodowa konferencja naukowa „XXI wiek. Zawód lekarza – doświadczenia państw Unii Europejskiej”.⁸⁰

Po upływie kadencji, w dniu 7 grudnia 2002 roku, delegatów zgromadził kolejny V Kongres Polaków na Ukrainie. Związek reprezentowany był przez przedstawicieli 15 oddziałów obwodowych i 69 organizacji oraz oddziałów w obwodach. Ponownie na funkcję prezesa wybrany został Stanisław Kostecki. Wybrano też wiceprezesów. Na funkcję I wiceprezesa wybrany został Antoni Stefanowicz, a następnymi wiceprezesami zostali Anatol Terlecki i Tadeusz Załucki. Prezydium Zarządu Głównego stanowili: Wiera Awksientiewa, Elwira Gilewicz, Irena Gilowa, Bolesław Krasnopolski, Ludmiła Lemieszko, Stanisław Panteluk i Roksolana Patricio. Członkami Zarządu Głównego zostali: Jerzy Bagiński, Wasyl Bereza, Feliksa Bielińska, Marian Brzeziński, Ewa Chołodkowa, Helena Chomenko, Helena Frankowa, Gustaw Jabłoński, Katarzyna Jaworska, Aniela Jurkowska, Stanisława Karwan, Adolf Kondracki, Mikołaj Omelczak, Jerzy Pawluk, Wiktoria Radik, Tatiana Solowiowa, Anatol Świącicki, Larysa Wermińska, Bolesław Dieszulski, Irena Pierzchajło, Józefa Krawiec, Aleksander Polaczek i Władysław Zwarycz.⁸¹

W składach Zarządu Głównego ZPU, powoływanych przez kolejne kongresy, szereg nazwisk powtarza się wielokrotnie. Zjawisko to można oceniać na dwóch płaszczyznach. Osoby te dawały gwarancję pewnej ciągłości w realizacji trudnych zadań stojących przed Związkiem. Z drugiej strony potrzebny był dopływ nowych, młodych działaczy – wolontariuszy, wdrażających się w trudną i złożoną problematykę organizacyjną i merytoryczną Związku, mogących w przyszłości kontynuować podjęte dzieło integrowania się Polaków we współczesnej Ukrainie.

Należy jednak odnieść się do pewnej ogólnej oceny sytuacji, w jakiej przypadło ZPU działać w następnych latach. Syn Stanisława Szałackiego, Jerzy Szałacki, już z pewnej perspektywy, bo w lutym 1996 roku, podzielił się gorzką refleksją: „Opozycja [której aktywną obecność zaznaczyła się już w trakcie obrad II Kongresu Polaków na Ukrainie – W.Z.], wspierana przez konsula Tomasza Leoniuka, tworzyła nowe ugrupowania, *de facto* skłócone między sobą, nastawione wobec innych podejrzliwie i nieufnie”.⁸² Podobną opinię wyraził również Eugeniusz Jabłoński, konsul do spraw polonijnych w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie w latach 1996–1999. Otóż w swoich szkicach pisał on: „Zamiast więc zwania szeregow po II Kongresie Polaków i dalszego rozwinięcia skrzydeł doszło do sporego zamieszania, gorszących sporów i kłótni, do zamętu i rozproszenia sił. Warszawa nie zareagowała adekwatnie i uspokajająco na ten rozgardiasz. Takie możliwości miało przede wszystkim Stowarzyszenie «Wspólnota Polska», które mogło podjąć próbę załagodzenia konfliktu, pogodzenia działaczy i budowy jednolitego ogólnoukraińskiego Związku Polaków na Ukrainie. Wspólnota obrała jednak inną koncepcję”.⁸³

⁸⁰ E. Jabłoński, dz. cyt., s. 44.

⁸¹ Tamże.

⁸² *Nikt nie chce pracować, wszyscy chcą reprezentować*, [w:] *Jak trudno być Polakiem...*, s. 204.

⁸³ E. Jabłoński, dz. cyt. s. 23.



Ul. Lubelska

MATERIAŁY

KATARZYNA CZUBAŁA

ODIMIENNE PATRONIMIKA Z FORMANTEM –UK WŚRÓD NAZWISK WSPÓŁCZESNYCH MIESZKAŃCÓW CHEŁMA

Patronimika uważane są za najstarszy rodzaj dziedzicznych nazw osobowych określających synów od nazwisk ojców. W ich podstawie słowotwórczej są często widoczne imiona ojca bądź dziadka. Przejmowanie owych imion przez potomków stało się podstawą ważnej cechy nazwiska – jego dziedziczności. J. P. Hursky zajmujący się omawianiem patronimików w języku ukraińskim twierdzi, że przyczyny dziedziczenia nazwisk były różne. Wymienia konieczność pisemnych umów czy jednoczenie rodziny poprzez używanie wspólnego nazwiska. Uważa, że proces ustalania się nazwisk uzupełniały nakazy i zarządzenia urzędów.¹

Jeszcze do niedawna istniało przekonanie, że patronimika są produktywne tylko na Słowiańszczyźnie wschodniej i południowej, natomiast w języku polskim i czeskim posiadają niewielką frekwencję. Zdaniem niektórych językoznawców szlachta rdzennie polska nie używała nazwisk patronimicznych, zostały one przejęte z języków ruskich. Tego rodzaju opinie na temat patronimików nie są do końca jasne i jednoznaczne. Badania dotyczące pochodzenia i zasięgu występowania nazwisk patronimicznych ograniczały się często do wieku XVI, uwzględniały jedynie sufiksy **-ic** (wtórnice **-icz**) oraz **-owic** (wtórnice **-owicz**), przy użyciu których tworzone były patronimika w średniowieczu.² Obecny stan badań przedstawia się inaczej, gdyż współcześni onomaści biorą pod uwagę zarówno nazwiska szlacheckie, jak też mieszczańskie i chłopskie oraz inne formanty tworzące nazwiska pochodzenia patronimicznego.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że pierwotnie podstawę słowotwórczą patronimików stanowiło imię chrzestne o charakterze chrześcijańskim, pochodzenia biblijnego, wzięte z kalendarza świętych. Staropolskie imiona dwuczłonowe występowały rzadko, przyjmując formę hipokorystyków. Znacznie później w rdzeniu nazwisk patronimicznych pojawiły się

¹J. P. Hursky, *The Origin of Patronimic Surnames in Ukrainian* The Annals of the Ukrainian Academy of Arts and Sciences in the United States, VIII, New York 1960, nr 1–2, s. 169–190.

²P. Smoczyński, *Polskie nazwiska patronimiczne (na tle innych typów i języków)*, *Z polskich studiów slawistycznych*. 3. *Językoznawstwo*, Warszawa 1968, s. 245–256

nazwy zawodów i stanów, nazwy etniczne, a także określenia właściwości zewnętrznych czy wewnętrznych człowieka.

Dla nazwisk współczesnych mieszkańców Chełma charakterystyczne są następujące sufiksy patronimiczne: **-uk, -ak, -ek, -ik, -yk, -ko, -owicz (-ewicz), -in, -yn, -ow, -ew**. Celem niniejszego artykułu jest analiza patronimików odmiennych z formantem **-uk** pochodzenia wschodniosłowiańskiego. Z przeprowadzonych przeze mnie badań wynika, że przyrostek **-uk** wykazał największą aktywność nazwiskotwórczą na terenie obecnego Chełma. Odnotowałam go w 374 przykładach nazw osobowych, co stanowi 36,48% wszystkich patronimików chełmian.

Godna uwagi jest kwestia semantyki podstaw motywacyjnych patronimików chełmian. W nazwiskach mieszkańców tego kresowego miasta odnajdujemy elementy niepolskie, co jest następstwem współegzystencji ludności ukraińskiej, zamieszkującej od wieków Ziemię Chełmską, z ludnością polską.

Materiał źródłowy artykułu stanowią nazwiska współczesnych chełmian, zebrane głównie na podstawie książki telefonicznej województwa chełmskiego z 1998 roku oraz drogą bezpośredniej eksploracji terenowej. Ze względu na brak materiałów historycznych postanowiłam zastosować metody, którymi posługuje się słowotwórstwo synchroniczne, idąc za przykładem K. Skowronek, autorki opracowania współczesnych nazwisk polskich.³ Zachowuję alfabetyczny układ nazwisk, które podaję zgodnie z formą zamieszczoną w książce telefonicznej województwa chełmskiego. Przy ustalaniu podstaw nazwy odwołuję się często do słownika bądź publikacji, z których objaśnienia zostały zaczerpnięte. Zamieszczam najbardziej prawdopodobne hipotezy dotyczące etymologii poszczególnych nazwisk.

Badania prowadzone przez wielu onomastów wykazały, że sufiks **-uk** jest charakterystyczny dla języka ukraińskiego i częściowo białoruskiego, w innych zaś językach słowiańskich występuje rzadko. Nazwiska z tym przyrostkiem nie są używane na terytorium całej Ukrainy, lecz tylko w jej części północnej i zachodniej (na Wołyniu), sąsiadującej z terenem Polski i Białorusi, jak również na Huculszczyźnie.

Formant **-uk** znany był z regionalnych deminutywów (np.: *psiuk* ‘młody pies’, *sarniuk* ‘młoda sarna’). Dane z krakowskich inwentarzy i lustracji z XVII i XVIII w. świadczą o tym, że formacje z **-uk** wymieniają się z **-ak, -ek, -ik**, co jest dowodem na taką samą ich patronimiczną funkcję (np. rolnik *Feliks Paluszuk*// *Paluszczak*, 1789; chałupnik *Wawrzyniec Psuk*, obok: *Psik*, 1789).⁴

J. P. Hursky⁵ uważa, że formant **-uk** mógł występować na obszarze zachodniej Ukrainy pod wpływem języka litewskiego, gdzie pełnił funkcję zdrobniającą i spieszczającą, czasem też patronimiczną.

Formant **-uk** ma w języku ukraińskim charakter zdrobniający, służy do tworzenia nazw dorastającej młodzieży oraz do oznaczania pokrewieństwa syna w stosunku do ojca.

³K. Skowronek, *Współczesne nazwisko polskie*, Kraków 2001.

⁴P. Smoczyński, dz. cyt., s. 252.

⁵J. P. Hursky, dz., cyt., s. 180.

Należy też mieć na uwadze znane na Ukrainie słowa z **-uk** turecko-tatarskiego pochodzenia, np. *bunczuk*.

Obecnie sufiks **-uk** jest poświadczony w licznych nazwiskach na całym pograniczu wschodnim. Są to zarówno formacje z **-uk**, jak również **-czuk** (**Adamczuk, Janiuk, Tarasiuk**). Badania przeprowadzone przez A. Niewiadomską wykazały, że formant onomastyczny **-uk** odznacza się dużą produktywnością w nazwiskach mieszkańców Hrubieszowa.⁶ Sufiks **-uk** wykazuje dużą aktywność nazwiskotwórczą na terenach polskich Kresów Wschodnich poprzez wpływy języka białoruskiego (**Astapczuk, Maksimiuk**), ale przede wszystkim języka ukraińskiego (**Abramczuk, Fedorczyk, Trofimczuk**), gdyż formant **-uk** należy do najbardziej reprezentatywnych w całej prawie części północno-zachodniej Ukrainy. Przyrostek **-uk** odnotowałam też w nazwach osobowych mieszkańców Żmudzi (**Bojczuk, Panasiuk**) podczas prowadzenia badań nad antroponimią tej miejscowości.⁷ Wystąpił on też w nazwiskach mieszkańców gminy Wisznice w województwie białkopodlaskim.⁸ Wśród nazwisk mieszkańców Przemyśla typowo wschodniosłowiański sufiks **-uk** odznacza się, jak pisze S. Warchoń, stosunkowo małą produktywnością.⁹ Na terenie dzisiejszej Tarnopolszczyzny (Podole Zachodnie) nazwiska z formantem **-uk** są o wiele rzadsze, stanowią tylko 8,6%.¹⁰

Wśród nazwisk współczesnych mieszkańców Chełma odnotowałam 123 przykłady patronimików z formantem **-uk** mających w swych podstawach imiona pochodzenia wschodniosłowiańskiego:

Ananiuk: od im. *Ananija*, notowanego na Kresach Wschodnich od XIV w., RNP I, 5¹¹

Aponiuk: od im. *Agafon*, używanego w Cerkwi prawosławnej, pochodzenia gr., RNP I, 2 (ukr. pot. Hapon)

Artymiuk: od im. *Artemi, Artemij*, używanego od średniowiecza na Kresach Wschodnich, pochodzenia gr., RNP I, 10

Awtoniuk: od im. ukr. *Awtonom*

Borysiuk: od im. ukr. *Borys*, KNI, 63¹²

Chaciuk, Haciuk: od ukr. zdr. im. *Hać*, to od *Hawryło*, a. ap. *chaciać* 'ciężko oddychać', RNP I, 73

⁶ A. Niewiadomska, *Żywioł ukraiński w nazwiskach mieszkańców Hrubieszowa* (maszynopis pracy magisterskiej), Lublin 1966.

⁷ K. Czubała, *Przewiska mieszkańców Żmudzi w powiecie chełmskim (z uwzględnieniem elementów wschodniosłowiańskich)*, *Slavia Orientalis*, t. III, nr 1, Kraków 2004, s. 107–114.

⁸ S. Gala, F. Czyżewski, *Nazwiska ludności gminy Wisznice w województwie białkopodlaskim*, *Annales UMCS*, 1978–1979, Sectio F., vol. XXXIII–XXXIV, 21, s. 351–371.

⁹ S. Warchoń, *Elementy wschodniosłowiańskie w nazwiskach mieszkańców Przemyśla*, *Slavia Lublinensia et Ołomucensia*, 1977, t. 1, s. 177–191.

¹⁰ M. Łesiów, *Nazwiska współczesnych mieszkańców rejonu Monasterzyskiego na Tarnopolszczyźnie z formantem -ak*, [w:] *Ukraina między językiem a kulturą*, Kraków 2003, s. 59–64.

¹¹ K. Rymut, *Nazwiska Polaków, Słownik historyczno-etymologiczny*, t. I–II, Kraków 2001 (RNP)

¹² I. Bubak, *Księga naszych imion*, Wrocław 1993 (KNI).

Charczuk: od ukr. zdr. im. *Charko*, to od *Charyton*, a. ap. *charkać* ‘chrząkać, pluć’, RNP I, 73

Charuk: od im. ukr. *Charyton*

Chileczuk: od im. ukr. *Ilko* > *Hilko- Ilja* lub *Ilarij* ‘*Hilary*’ a. ap. chylić się

Chomiarczuk: od ukr. zdr. im. *Chomiarko*, to od *Choma*, por. pol. Tomasz, RNP II, 611

Chwedorczuk: od ukr. zdr. im. *Chwedorko*, to od *Chwedir*, por. pol. Teodor, pochodzenia gr., KNI, 298

Chwesiuk: od ukr. zdr. im. *Chweś*, to od *Chwedor- Fedor- Teodor*

Danilczuk: od wsł. zdr. im. *Danilko*, to od *Danil(o)*, KNI, 76

Daniluk: od im. wsł. *Danil(o)*, KNI, 76

Daruk: od im. ukr. *Darij*, ros. *Darij*, por. pol. Dariusz, a. od im. Bożydar, a. ap. *dar*, *darzyć*, KNI, 77

Demczuk: od ukr. zdr. im. *Demko*, to od *Demjan* (Hrin. IV)¹³, ros. *Diemjan*, starsze *Damian*

Demediuk: od im. *Demid*, *Dymid* używanego w cerkwi prawosławnej, pochodzenia gr., RNP I, 131

Denysiuk: od im. ukr. *Denys*, starsze *Dionisij* (Sł. im. 25)¹⁴, por. pol. Dionizy

Dmitruk: od im. ros. *Dmitrij*, ukr. *Dmytro* (Sł. im. 25)

Doroszuk: od im. ukr. *Dorosz* < łac. *Dorotheus*, gr. *Dorotheos*, Tasz N.¹⁵, 189-191

Dynysiuk: od im. ukr. *Denys*, por. pol. Dionizy, pochodzenia gr., KNI, 80

Fedoniuk: od ukr. zdr. im. *Fedoń*, to od *Fedot* (Hrin. IV)

Fedorczuk: od ukr. zdr. im. *Fedorko*, to od *Fedir* (Hrin. IV)

Fociuk: od im. ukr. *Fotij*

Gawryluk: od im. ros. *Gawriil* (Hrin. IV), por. pol. Gabriel

Gmiterczuk: od ukr. zdr. im. *Gmiterek*, to od *Gmiter*, *Dmitrij*, por. pol. Dymitr, KNI, 79

Gmitruk: od im. ukr. *Gmytro*, a. ros. Dmitrij

Gnatiuk: od ukr. zdr. im. *Gnat* < *Hnat*, to od *Ignat*, *Ignatij* (Sł. im. 27), por. pol. Ignacy

Grenasiuk: od im. zdr. *Grenaś*, to od Grzegorz poprzez ukr. *Hryń* (*Greń*)

Greniuk: od im. zdr. *Greń*, to prawdopodobnie od *Gryń* < *Hryń* < *Hryhorij*

Gryciuk: od im. zdr. *Gryć*, ukr. *Hryć*, pol. Grzegorz, RNP I, 274

Gryniuk: od im. zdr. *Gryń*, ukr. *Hryń* < *Hryhorij*, RNP I, 274

Haponiuk: od im. ukr. pot. *Hapon*, ale i *Ahapon*, ros. *Agafon* (Sł. im. 21)

Hasiuk: od ukr. zdr. im. *Haś*, to od *Hawryło*, por. pol. Gabriel, RNP I, 299

Hawryluk: od im. ukr. *Hawryło*, ros. *Gawriil* i *Gawriil* (Hrin. IV), por. pol. Gabriel

¹³ B. D. Hrincenko, *Slovar' ukrajińskojji movy*, t. I-IV, Kyjiv 1907-1909 (Hrin.)

¹⁴ I. P. Dzjatkivśka, S. P. Levčenko, L. G. Skrypnyk, *Ukraińsko-rosijskijj i rosijsko-ukrajińskijj slovnyk vlasnych imen ludej*, Kyjiv 1961 (Sł. im.)

¹⁵ W. Taszycki, *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*, Kraków 1926 (Tasz N.)

- Herasimiuk:** od im. ukr. *Herasym* i *Harasym*, ros. *Gierasim* (Hrin. IV)
- Hryniuk:** od ukr. zdr. im. *Hryń*, to od *Hryćko* (Hrin. IV)
- Ignatiuk:** od im. ros. *Ignat*, *Ignatij* (Sł. im. 27), por. pol. Ignacy
- Ilczuk:** od ukr. zdr. im. *Ilko*, to od *Ilija*, KNI, 92, por. pol. Elias
- Iwaniszczuk:** od ukr., ros. zdr. im. *Iwaniszko*, to od *Iwan*, por. pol. Jan
- Iwaniuk:** od im. ukr. *Iwan*
- Iwańczuk:** od ukr. zdr. im. *Iwańko*, to od *Iwan*
- Iwasiuk:** od ukr. zdr. im. *Iwaś*, to od *Iwan*
- Jakimczuk:** od ukr. zdr. im. *Jakymek*, to od *Jakym*, por. pol. Joachim (Sł. im. 37)
- Jakimiuk:** od im. ukr. *Jakym*, por. pol. Joachim (Sł. im. 37)
- Jarmoszczuk:** od ukr. zdr. im. *Jarmoszko*, to od *Jarmolaj*
- Jaroszczuk:** od ukr. zdr. im. *Jarozek*, to od *Jarosz*= *Jarochtej*, ros. *Jerofiej* (Hrin. IV)
- Jaryniuk:** od im. ukr. *Jaryna*, por. pol. Irena
- Jefimiuk:** od im. ros. *Jefim*, *Jewfimij*, por. ukr. *Juchym*, rzadziej *Efim*, pot. *Ewfim* (Sł. im. 49)
- Jurczuk:** od ukr. zdr. im. *Jurko*, *Jurek*, to od *Jurij*, por. pol. Jerzy, KNI, 156
- Juszczuk:** od ukr. zdr. im. *Juszko*, to od *Jurij*, KNI, 164
- Kasietczuk:** od ukr. zdr. im. *Kasietko*, to od *Kasjan*
- Kaszczuk:** od ukr. zdr. im. *Kaszko*, to od *Kasijan*, RNP I, 384
- Kijańczuk:** od im. wsł. *Kilijan*, RNP I, 399
- Kiryczuk:** od im. *Kiryk*, używanego w prawosławiu, RNP I, 402
- Klimeczuk:** od ros. zdr. im. *Klimek*, to od *Klim*, ukr. *Kłym* (Sł. im. 20)
- Klimiuk:** od im. ros. *Klim*, ukr. *Kłym* (Sł. im. 20)
- Konaszczuk:** od ukr. zdr. im. *Konasz*, *Konaszko* (z Konrad)
- Kondraciuk:** od im. cerk. *Kondratij* i *Kondrat* (Sł. im. 51)
- Kononiuk:** od im. *Konon*, używanego w prawosławiu, RNP I, 431
- Korniejuk:** od im. *Korniej*, ukr. *Kornij*, por. pol. Kornel (Sł. im. 28)
- Kornijczuk:** od ukr. zdr. im. *Kornijko*, to od *Kornij*= *Kornyło* (Sł. im. 28)
- Korniszuk:** od im. ukr. *Kornisz*, to od *Kornij*, por. pol. Kornel
- Kornyłuk:** od im. ukr. *Kornyło* (Sł. im. 28)
- Kureczuk:** od ukr. zdr. im. *Kurko*, to od *Kuryło*, por. pol. Cyryl, RNP I, 106
- Kuryłuk:** od im. ukr. *Kuryło*, por. pol. Cyryl, RNP I, 106
- Kuźmiczuk:** od patron. *Kuźmicz*, oparte na im. ukr., ros. *Kuźma* (Sł. im. 28), por. pol. Kosma
- Leńczuk:** od im. zdr. *Leńka*, *Leńko*, to od *Lena*= *Jelena* lub *Helena*, RNP II, 15
- Lewczuk:** od wsł. zdr. im. *Lewko*, to od *Lew*, RNP II, 18
- Łaszczuk:** od im. zdr. *Łaszko*, to od *Łarion* (*Hilarion*) lub *Ławrentij*, RNP II, 34
- Makaruk:** od im. ukr. *Makar*, por. ros. *Makar* (Sł. im. 28)
- Maksymiuk:** od im. ukr. *Maksym*, ros. *Maksim* (Sł. im. 29)
- Marczuk:** od im. ukr. *Marko*, ros. *Mark* (Hrin. IV)

- Martyniuk:** od im. ukr. *Martyn*, ros. *Martyn* (Hrin. IV)
- Matwiejczuk:** od im. ros. *Matwiej*, ukr. *Matwij* (Sł. im. 30)
- Nazaruk:** od im. ukr. *Nazar*, *Nazarij* (Hrin. IV)
- Nestoruk, Nieścioruk:** od im. ukr. *Nestor*, ros. *Niestor* (Sł. im. 31), gw. *Nieścior*
- Nikoniuk:** od im. ros. *Nikon*, por. pol. Mikołaj, KNI, 229
- Oksyziuk, Oksyziuk:** od im. *Oksenty*, *Avksentij*, używanego w prawosławiu, RNP II, 176
- Oleksiejczuk:** od ukr. zdr. im. *Oleksiejko*, to od *Oleksij*, por. pol. Aleksy, KNI, 34
- Oleksiejuk:** od im. ukr. *Oleksij*, *Oleksa*, por. pol. Aleksy
- Oleksiuk:** od im. ukr. *Oleksij*, *Oleksa*
- Oleszczuk:** od ukr. zdr. im. *Oleszko*, to od *Oleksij* (Hrin. IV)
- Onuszczuk:** od im. ukr. *Onyszko*=*Onyško*=*Onysym* (Hrin. IV) lub *Onufrij*, por. pol. Onufry
- Ostapiuk:** od im. ukr. *Ostap*, por. pol. Eustachy (Hrin. IV)
- Panasiuk:** od im. ukr. *Panas*, *Opanas*, *Afanasij*, por. pol. Atanazy, RNP I, 11
- Petruk:** od im. ukr. *Petro* (Sł. im. 23), por. pol. Piotr
- Pilipczuk:** od ukr. zdr. im. *Pyłypko*, to od *Pyłyp*, por. pol. Filip (Sł. im. 35)
- Pilipiuk:** od im. ukr. *Pyłyp*, por. pol. Filip (Sł. im. 35)
- Potapiuk:** od im. *Potap*, *Potapij*, używanego w prawosławiu, RNP II, 285
- Prokopczuk:** od ukr. zdr. im. *Prokopek*, to od *Prokip*, *Prokopij*, ros. *Prokofij*, *Prokopij* (Sł. im. 38)
- Prokopiuk:** od im. ros. *Prokopij* i *Prokofij* (Sł. im. 38)
- Prończuk:** od im. zdr. *Prońko*, to od im. typu *Prochor*, *Prokofij*, *Sopron*, używanych dawniej na Kresach Wschodnich, RNP II, 300
- Sacharuk:** od im. ukr. *Zachar*, ros. *Zacharij* (Hrin. IV)
- Sawczuk:** od ukr. zdr. im. *Sawka*, to od *Sawa* (Hrin. IV)
- Semczuk:** od ukr. zdr. im. *Semko*, to od *Semen* (Hrin. IV)
- Semeniuk:** od im. ukr. *Semen* (Hrin. IV)
- Semeńczuk:** od ukr. zdr. im. *Semeńko*, to od *Semen* (Hrin. IV)
- Sidoruk:** od im. ros. *Sidor*, *Isidor* (Sł. im. 56), por. pol. Izydor
- Siemczuk:** od ukr. lub ros. zdr. im. *Siemko*, to od *Siemion*, dawniej *Simeon* (Sł. im. 34)
- Steciuk:** od ukr. zdr. im. *Steć*, to od *Stepan*, rzadsze *Stefan* (Hrin. IV)
- Stepaniuk:** od im. ukr. *Stepan* (Hrin. IV), por. pol. Stefan
- Stepczuk:** od ukr. zdr. im. *Stepko*, to od *Stepan* (Hrin. IV), por. pol. Stefan
- Symoniuk:** od im. ukr. *Symon* (=Szymon), RNP II, 424
- Tarasiuk:** od im. ukr. i ros. *Taras* (Sł. im. 35)
- Tereszczuk:** od ukr. zdr. im. *Tereszko*, to od *Terentij* (Hrin. IV)
- Trochimczuk:** od ukr. zdr. im. *Trochymko*, to od *Trochym*, ros. *Trofim* (Sł. im. 35)
- Tymoszuik:** od im. ukr. pot. *Tymisz*, *-mosza*, to od *Timofij* (Sł. im. 35)

Tywoniuk, Tywończuk: od im. ukr. *Tywonja* (Hrin. IV) a. *tywun* ‘zarządca dóbr w dawnej Rusi’

Waseńczuk, Wasyńczuk: od ukr. zdr. im. *Waseńko*, to od *Wasył*

Wasiuk: od ukr. zdr. im. *Wasia*, to od *Wasył*

Wasyłuk: od im. ukr. *Wasył*

Waszczuk: od ukr. zdr. im. *Waszko, Waśko*, to od *Wasył* (Hrin. IV)

Weremczuk: od ukr. zdr. im. *Weremko*, to od *Weremij*, pol. Jeremiasz, KNI, 154

Wołoszczuk: od im. zdr. *Wołoszko*, to od *Wołodymyr*, RNP II, 699 a. *wołoch* ‘dawna nazwa Rumunów

Zacharczuk: od ukr. zdr. im. *Zacharko*, to od *Zachar*, ros. *Zacharij* (Hrin. IV)

Zieńczuk: od ukr. zdr. im. *Zieńko*, to od *Zinowij* (Hrin. IV), por. pol. Zenon

Zińczuk: od ukr. zdr. pot. im. *Zińko*, to od *Zinowij* (Hrin. IV)

Dane statystyczne przedstawiają się ciekawie: z 374 przykładów nazwisk chełmian z formantem **-uk** aż 123 formacje (prawie 33%) to patronimika mające w swej podstawie ukraińskie cerkiewne, niekiedy w ich formach rosyjskich, imiona pełne i zdrobniałe. Dużą frekwencją na terenie Chełma odznaczyły się następujące odimienne nazwiska pochodzenia wschodniosłowiańskiego: **Oleszczuk** (37), **Panasiuk** (34), **Semeniuk** (26), **Tywoniuk** (26), **Lewczuk** (23), **Marczuk** (16), **Petrुक** (16), **Kaszczuk** (15), **Pilipczuk** (15), **Hapioniuk** (14), **Tarasiuk** (14). W nawiasie podaję liczbę nosicieli nazwisk, odnotowaną z książki telefonicznej województwa chełmskiego z 1998 roku.

Obecność w antroponimach dzisiejszych chełmian dość dużej ilości patronimików na **-uk**, mających w swych podstawach imiona pochodzenia ukraińskiego, świadczy o wielowiekowych żywych kontaktach polsko-ukraińskich oraz wzajemnych wpływach języka polskiego i ukraińskiego.

Zdaniem M. Łesiowa¹⁶ kontakty Polaków z Rusią Kijowską na obszarze zamieszkanym przez przodków współczesnych Ukraińców znane są już od średniowiecza. Zarówno tu, jak też na terytorium Grodów Czerwieńskich (włączonych do Państwa Polskiego po upadku Księstwa Halicko-Wołyńskiego) ścierały się polskie i ukraińskie wpływy polityczno-kulturalne. Już we wczesnych stuleciach odnotowane zostało mieszanie się ludności. Mariaże członków dynastii Piastów i Rurykowiczów oraz spory graniczne występowały od X wieku. W *Bulli* papieskiej z roku 1233 oraz w innych dokumentach z tego okresu jest wzmianka o zawieraniu małżeństw między Polakami i Ukraińcami, a także o ucieczce kmieci polskich na obszar Rusi Czerwonej. Poprzez kontakty przygraniczne i częściowe mieszanie się obu tych narodów polsko-ukraińskie stosunki językowe i kulturalne były możliwe już w najwcześniejszym okresie naszych dziejów.

Od wieków XIV–XV, kiedy ziemie zamieszkałe przez ludność ukraińską zaczęły wchodzić w skład Rzeczypospolitej, stwierdzone zostały wyraźne kontakty języka staroukraińskiego ze staropolskim, cerkiewno-słowiańskiego na gruncie ukraińskim z łąciną.

¹⁶M.Łesiów, *Historia wzajemnych kontaktów i wpływów języka polskiego i ukraińskiego*, [w:] *Z badań nad polsko-ukraińskimi powiązaniem językowymi*, pod red. D. Buczki i M. Łesiowa, Lublin 2003, s. 11–23

Ludność polskojęzyczna zamieszkująca tereny Ukrainy znalazła się pod silnym wpływem języka ukraińskiego. Rezultatem tego było wytworzenie się dialektu zwanego później „kresowym”, znanego również obecnie na pograniczu polsko-ukraińskim. Dialekt południowo-wschodniokresowy, który powstał pod wpływem ukraińskim, jest charakterystyczny dla repatriantów z Galicji Wschodniej, Wołynia i części Polesia, osiadłych głównie na polskich ziemiach zachodnich po 1945 roku.¹⁷

Badania dotyczące patronimików odimiennych na **-uk** wykazały obecność w tych nazwiskach chełmian wielu cech typowych dla języka ukraińskiego. Spółgłoska **f** jest używana w języku ukraińskim tylko w wyrazach obcego pochodzenia. Dźwięk ten zastępowany był w językach wschodniosłowiańskich dźwiękami artykulacyjnie zbliżonymi, tj.: **ch**, **chw**, **p**, **t**, **w**. Tradycyjna ukrainizowana wymowa: **p**, **ch**, np. *Stepan*, *Ochrim*, utrzymuje się głównie w imionach chrześniych pochodzenia greckiego we wschodniej, a zwłaszcza zachodniej mowie ukraińskiej wykształconej i gwarowej.¹⁸Następujące nazwiska współczesnych chełmian odzwierciedlają różne realizacje spółgłoski **f**:

Aponiuk, Haponiuk: ukr. *Hapon*, *Ahapon*, *Ahafon*; ros. *Agafon* (Sł. im. 21)

Chomiarczuk: ukr. *Choma*, również *Foma*, ros. *Foma* (Sł. im. 36)- **chw** na miejscu etymologicznego **f**

Chwesiuk: ukr. zdr. *Chweś*, to od *Chwedor- Fedor- Teodor- chw na miejscu etymologicznego **f***

Fedorczuk: ukr. *Fedir*= *Chwedir* (Hrin. IV)

Jefimiuk: ros. *Jefim*, *Jewfimij*, ukr. *Juchim*

Ostapiuk: ukr. *Ostap*, *Jewstachij*, ros. *Jewstafij* (Sł. im. 32)

Panasiuk: ukr. *Panas*, *Opanas*, *Achtanasi* (Hrin. IV), ros. *Afanasij* (Sł. im. 32)

Pilipczuk, Pilipiuk: ukr. *Pyłyp*, pol. *Filip*

Stepaniuk, Stepczuk: ukr. *Stepan*, *Stefan*; ros. *Stiepan*, *Stiefan* (Sł. im. 35)

Trochimeczuk: ukr. *Trochym*, ros. *Trofim*, RNP II, 619

W nazwiskach dzisiejszych chełmian odnaleźć można jeszcze jedną cechę konsonantyzmu ukraińskiego, a mianowicie dźwięczne **h** w miejsce psł. ***g** i pol. oraz ros. **g**:

Haponiuk: ukr. *Hapon*, ros. *Agafon*

Hasiuk: ukr. im. zdr. *Haś*, to od *Hawryło*

Hawryluk: ukr. *Hawryło*, ros. *Gawrił*

Herasimiuk: ukr. *Herasym*, *Harasym*, ros. *Gierasim*

Hryniuk: ukr. im. zdr. *Hryń*

Analizując powyższe zjawisko fonetyczne, warto zwrócić uwagę na to, że wraz z nazwiskami zawierającymi czysto ukraińskie **h** pojawiają się też przykłady nazwisk, w których występuje spółgłoska **g**, np.: **Gawryluk**, **Gnatiuk**, **Greniuk**, **Gryciuk**, **Gryniuk**, **Ignatiuk**. Przykłady te świadczą najprawdopodobniej o zastąpieniu spółgłoski **h** przez ro-

¹⁷ Tamże, s. 16–18.

¹⁸ O. P. Bezpalko, M. K. Bojčuk, M. A. Žovtobrjuch, S. P. Samijlenko, I. J. Taranenko, *Istoryčna hramatyka ukrajińskoj movy*, Kyjiv 1957, s. 115.

syjskie lub polskie **g**. Trudno jest rozstrzygnąć, czy w danych tu nazwiskach ukraińskie **h** nie zostało zastąpione przez rosyjskie lub polskie **g**. Ze względu na inne zjawiska typowe dla języka ukraińskiego skłonna jestem sądzić, że większość tych nazwisk zawierała pierwotnie ukraińskie **h**. Należy zaznaczyć, że zapisywane były zwykle pisownią rosyjską lub polską i mogły być podporządkowane wymowie rosyjskiej bądź polskiej z **g**.

Analiza nazwisk współczesnych chełmian wykazuje obecność następnego zjawiska ukraińskiego, jakim jest występowanie samogłoski **o** zamiast nagłosowego **a** w wyrazach obcego pochodzenia. Z języka greckiego przechodziły do języka staroruskiego słowa z początkowym **a**- przeważnie były to imiona własne. Greckie krótkie **a** uległo na gruncie wschodniosłowiańskim zamianie na samogłoskę **o**.¹⁹ Zjawiska te znalazły swoje odzwierciedlenie w nazwiskach współczesnych chełmian:

Oksyciuk, Oksytiuk: im. wsł. *Avksentij*, pol. Oksenty, RNP II, 176

Oleksiejczuk, Oleksiejuk, Oleksiuk: ukr. *Oleksij*, ros. *Aleksiej* (Sł. im. 31)

Oleszczuk: ukr. *Oleszko* zdr. od *Oleksij* (Hrin. IV), ros. *Aleksiej*, pol. Aleksy

Cechą charakterystyczną dla języka ukraińskiego jest też zamiana nagłosowego **e** na **o**. Samogłoska **e** znajdująca się na początku wyrazów zapożyczonych często z języka greckiego przechodziła jeszcze na gruncie języka staroruskiego w samogłoskę **o**. Zjawisko to obrazuje jedna nazwa osobowa:

Ostapiuk: ukr. *Ostap* i *Jewstachij, Jewstafij*, ros. *Jewstafij* (Sł. im. 32), pol. Eustachy

Jedną z cech typowych dla języków wschodniosłowiańskich jest zanik **i** oraz **j** na początku wyrazu: **Sidoruk:** ukr. *Sydir,- dora* z gr. *Sidoros* = *Isidoros*. Zanik **i** nagłosowego w imieniu **Sidor** nastąpił, zdaniem niektórych językoznawców, już w języku greckim. Jednak na podstawie dwóch form **Isidor** i **Sidor**, które są obecne w języku rosyjskim i ukraińskim, można przypuszczać, że zjawisko to miało także miejsce na gruncie słowiańskim.

Zjawisko przejścia nagłosowego połączenia **je-** w **ja-** nastąpiło wskutek pojawienia się dodatkowego tzw. protetycznego **j-** przed **e** na początku wyrazów obcego pochodzenia. Przejście **je-** w **ja-** występuje w południowych i północnych dialektach języka staroruskiego oraz w języku ukraińskim. Opisane wyżej zjawisko widoczne jest w nazwisku: **Jaroszczuk:** ukr. *Jarosz* = *Jarochtej*, ale ros. *Jerofiej* (Hrin. IV)

Reasumując, należy stwierdzić, że największy wpływ na obecność licznej grupy odmiennych patronimików z sufiksem **-uk** wśród nazwisk współczesnych mieszkańców Chełma wywarły narody bezpośrednio z Polską sąsiadujące, z którymi dzieje kraju były ściśle związane. Ze względu na ruchy migracyjne Polaków i Ukraińców, kontakty i długotrwałe sąsiedztwo obu narodów, a także ze względu na położenie Chełma na pograniczu etniczno- kulturowym i sytuację społeczno-polityczną miasta stwierdza się dość dużo elementów wschodniosłowiańskich (głównie ukraińskich i rosyjskich) w nazwiskach dzisiaj-

¹⁹Tamże, s. 115–116.

szych chełmian, z których formant nazwiskotwórczy **-uk** jest najbardziej spektakularny i przekonujący.

Wykaz niektórych skrótów: a. – albo, ap. – apelatyw, cerk. – cerkiewny, gr. – grecki, gw. – gwarowy, im. – imię, łac. – łaciński, patron. – patronimik, pol. – polski, pot. – potocznie, psł. – prasłowiański, ros. – rosyjski, ukr. – ukraiński, wsł. – wschodniosłowiański, zdr. – zdrobnienie, < pochodne, </ = pochodne lub równe, * oznacza nazwy zrekonstruowane

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

MICHAŁ HRUSZEWSKI – PIERWSZY PREZYDENT UKRAIŃSKI

W dniu 21 września 2006 roku odbyła się w Chełmie ważna uroczystość religijno-patriotyczna prawosławnych Polaków i Ukraińców, związana z postacią Michała Hruszewskiego. Jej organizatorami byli: Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie, Konsul Honorowy Ukrainy w Chełmie, Prezydent Miasta Chełma oraz Towarzystwo Ukraińskie w Polsce. Patronat honorowy nad ową uroczystością sprawowali: ambasador Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej Ołeksandr Mocyk, wojewoda lubelski Wojciech Żukowski, przewodniczący Obwodowej Administracji Państwowej Obwodu Wołyńskiego Wołodmyr Bondar, przewodniczący Obwodowej Administracji Państwowej Obwodu Lwowskiego Petro Olijnyk, prezydent Chełma Krzysztof Grabczuk oraz sponsorzy: Zomar SA, Transpol Sp. J., Antro, Polsek Sp. z o.o., Meblotap SA, Technobud Chełm, Centrum Handlowe Wschód SA¹.

Części religijnej, zwanej panichidą², przewodniczył arcybiskup Abel (Popławski)–władyka prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej. Miała ona miejsce w jedynej w Chełmie cerkwi prawosławnej pw. św. Jana Teologa (Bogosłowa) przy ulicy Mikołaja Kopernika. Po zakończeniu nabożeństwa jego uczestnicy (w tym, obok władyki Abła, konsul honorowy Ukrainy w Chełmie Stanisław Adamiak, przedstawiciele władz miejskich, grupa pielgrzymów z Ukrainy oraz wierni prawosławni z Chełma i okolic) udali się pod tablicę pamiątkową ku czci tego historyka i działacza politycznego Ukrainy, umieszczoną na ścianie domu przy ulicy Sienkiewicza 8, w miejscu urodzenia M. Hruszewskiego. Tu złożone zostały wieńce i kwiaty w barwach polskich i ukraińskich, zapalono także znicze. Było to prawdziwe święto upamiętniające 140 rocznicę urodzin pierwszego prezydenta wolnej Ukrainy z początku XX wieku, noszącej wtedy nazwę: Ukraińska Republika Ludowa.³

¹ http://www.informator.chelm.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=882... z dn. 2007-04-10.

² Panichida (panychyda) to „prawosławne nabożeństwo żałobne”. Patrz: W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1968, s. 551.

³ Państwo to istniało dość krótko w okresie 1917–1918 i zostało zlikwidowane w wyniku przewrotu hetmana Pawła Skoropadskiego w kwietniu 1918 roku. Patrz: W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2001, s. 253–267; J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 125–133.

Skąd wziął się ów pietyzm, z jakim w Chełmie obchodzono jubileusz urodzin tego człowieka? Skąd dbałość cerkiewnych władz religijnych i przedstawiciela władz centralnych Ukrainy Mykoły Żulińskiego – przewodniczącego Rady Narodowej ds. kultury przy Prezydencie Ukrainy oraz władz miejskich w Chełmie, by obchodom tej rocznicy nadać charakter jak najbardziej uroczysty? Czym się zasłużył dla Chełma i całego regionu chełmskiego Michał Hruszewski? Na te pytania odpowiedź jest dość jednoznaczna: Hruszewski urodził się w Chełmie i spędził tu swoje pierwsze lata życia. Nigdy też nie zapomniał o swoim rodzinnym mieście i zawsze pragnął, by z całym regionem nadbużańskim znalazło się ono w wolnym państwie ukraińskim, którego był pierwszym prezydentem.

Michał Hruszewski urodził się w Chełmie w dniu (17) 29 września 1866 roku⁴, w rodzinie Serhija Hruszewskiego, który był nauczycielem chełmskiego gimnazjum „grecko-unickiego”⁵ oraz kierownikiem kursów pedagogicznych. Jak pisze, na łamach Internetu Jerzy Hawryluk: „Ojciec głównego bohatera przybył z rodziną do Chełma z inicjatywy T. Łebedyncewa, najprawdopodobniej latem lub wczesną jesienią 1865 roku, gdyż chełmskie gimnazjum «grecko-unickie» (liczące 124 uczniów, w tym 57 unitów) zostało otwarte 17 października 1865 r. W tym samym roku otwarto kursy pedagogiczne w Chełmie, które później przekształcono w 3-letnie Seminarium Nauczycielskie. Dyrektorem kursów mianowany został S. Hruszewski. W następnym roku urodził mu się pierwszy syn [...]”⁶ Michał. Został on ochrzczony przez ks. protojereja Jakowa Kraszanowskiego – pierwszego parocha, czyli proboszcza parafii prawosławnej pw. św. Apostoła i Ewangelisty Jana Teologa (Bogosłowa) w Chełmie.⁷ „Rodzicami chrzestnymi byli Julia Łebedyncewa (1839–1868), pochodząca ze znamienitego kijowskiego rodu Hryhorowyczów-Barskich, i Fiodor Kokoszkin, urzędnik komisji ds. włościańskich w Krasnymstawie”.⁸ Gdy Michał miał trzy lata, rodzina musiała wyjechać się na tereny Kaukazu, gdzie S. Hruszewski został służbowo przeniesiony na stanowisko inspektora szkolnego. Tak więc dalsze lata dzieciństwa i pierwszego okresu młodości upłynęły mu najpierw w Stawropolu, później zaś we Władykaukazie oraz w Gruzji, gdzie w latach 1880–1886 uczył się w gimnazjum w Tyflisie (ob. Tbilisi – stolica Gruzji).⁹ Wtedy to ukształtowała się w nim ukraińska świadomość narodowa, zwłaszcza, że podczas dłuższych urlopów ojca cała rodzina przyjeżdżała na Ukrainę, gdzie odwiedzała licznych krewnych. W kształtowaniu owej świadomości przemożny wpływ miał ojciec Michała, który utrzymywał ściśle kontakty z działaczami ukraińskimi, łożył na cele społeczne związane z Ukrainą, a swoim dzieciom z pasją i zaangażowaniem opowiadał „o Ukrainie, o ukraińskich zwyczajach, uczył ich ukraińskich

⁴Według kalendarza juliańskiego był to właśnie dzień 17 września, natomiast według kalendarza gregoriańskiego (którym obecnie się posługujemy) 29 września.

⁵Gimnazja „grecko-unickie” były to szkoły tworzone przez Komitet ds. szkolnictwa w chełmskiej diecezji unickiej (powołany w Warszawie w kwietniu 1865 roku).

⁶http://nadbuhom.free.ngo.pl/nr5_2006/08_Hruszewski.html z dnia 2007-04-15.

⁷*Kronika Parafii Prawosławnej p.w. św. Apostoła i Ewangelisty Jana Teologa (Bogosłowa) w Chełmie; ks. Jan Łukaszuk, Cerkiew prawosławna św. Jana Teologa w Chełmie 1852–2002*, Chełm 2002, s. 20; <http://www.ukrnatism.org.ua/news/?n=2153> z dn.2007-04-18.

⁸<http://nadbuhom....>, dz. cyt.; <http://www.ukrnatismism....>, dz. cyt.

⁹<http://nadbuhom....>, dz.cyt.

pieśni, przysłów, opowiadał ukraińskie bajki”.¹⁰ Podróże na Ukrainę wykorzystywał także po to, by „umocnić i pogłębić u syna miłość do ojczystego kraju, do jego przyrody, do ludowych obyczajów, języka, pieśni i poezji”.¹¹ Potwierdził to również sam Michał, który w swej *Autobiografii* pisał: „Pod wpływem opowiadań ojca, który zachował trwale przywiązanie do wszystkiego, co ukraińskie – języka, pieśni, tradycji, wcześniej rozbudziła się we mnie świadomość moich ukraińskich korzeni, podtrzymywana książkami i tymi rzadkimi podróżami na Ukrainę, którą postrzegałem w aureoli dalekiej «ojczyzny», kontrastującej z obcojęzyczną i cudzą mi «obczyzną»”.¹²

Historia stała się życiową pasją Michała od najmłodszych lat. Kiedy wstąpił do gimnazjum, namówił ojca na przeniesienie do domu we Władykaukazie chełmskiej biblioteki, w której znajdowały się również historyczne pozycje. Bardzo przydatny okazał się magazyn „Kijewskaja Starina”, który prenumerował ojciec. Wtedy już, w tak młodym wieku, zauważył Hruszewski sprzeczności w wykładaniu ojczystej historii, o których pisze w *Autobiografii*. Różnice w interpretacji wydarzeń historycznych, prezentowane przez różne szkoły przywiodły Michała Hruszewskiego jesienią 1886 roku, po wstąpieniu na Uniwersytet Kijowski, do studiów nad źródłami historii ukraińskiej.¹³ Był do nich całkiem niezły, jak na swój wiek i dotychczasowy poziom wykształcenia, przygotowany. Znał kilka języków (łaciński, grecki, polski, niemiecki, francuski i angielski). Miał orientację w języku starocerkiewno-słowiańskim oraz w starych ruskich dialektach. Owa znajomość języków dawała mu możliwość śledzenia najnowszych wyników badań oraz zapoznawania się z literaturą naukową. W trakcie studiów, pod kierownictwem naukowym profesora Włodymira Antonowycza, Hruszewski badał historię Kijowszczyzny (od czasów panowania Jarosława Mądrego do końca wieku XIV). Po zdobyciu magisterium w roku 1894 młody badacz dziejów został skierowany do pracy na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie pracował przez 19 lat jako kierownik katedry historii świata ze szczególnym uwzględnieniem historii Europy Wschodniej. Wraz z pracą naukową podjął działalność społeczną i polityczną. W latach 1897–1913 był jednocześnie prezesem i dyrektorem sekcji historyczno-filozoficznej Naukowego Towarzystwa im. Tarasa Szewczenki oraz redaktorem naczelnym jego głównego organu – „Zapysok”. Zakładał biblioteki i spółki akcyjne, organizował wydawnictwa, powoływał do życia czasopisma naukowo-literackie. Niebawem też zdecydował się wystąpić na niwie politycznej, zakładając w Kijowie Towarzystwo Ukraińskich Postępowców (1908). Szczyt aktywności politycznej M. Hruszewskiego przypadł na lata I wojny światowej.¹⁴ Wprawdzie po wybuchu wojny został aresztowany i deportowany z Kijowa do Symbirsk, później przeniesiono go do Kazania i Moskwy (tu znajdował się pod ścisłą kontrolą i nadzorem policyjnym), jednak upadek caratu w wyniku rewolucji lutowej 1917 roku spowodował zmianę jego sytuacji. Skończyła się „opieka” policyjna, a

¹⁰ <http://nadbuhom...>, dz. cyt.

¹¹ Tamże.

¹² A. Juszczenko, *Mychajło Hruszewśkyj (w 125-lecie urodzin)*. [w:] „Przegląd Kresowy”, październik 1991, nr 4, s. 40.

¹³ Tamże.

¹⁴ H. Grala, *Mychajło Hruszewski – historyk zaangażowany*. [w:] „Mówią wieki”, 1995, XII, nr 12, s. 23–24.

powstała w marcu 1917 roku w Kijowie ukraińska Rada Centralna powołała go na swego przewodniczącego. „Niezależnie od swej popularności i publicznych zasług, zawdzięczał Hruszewski tę nominację przede wszystkim przekonaniu miejscowych polityków, że na czele rządu stanąć winna osobistość o europejskim autorytecie, uwiarygodniająca swym nazwiskiem niepodległościowe aspiracje własnego narodu wobec opinii światowej. Kandydata dorównującego Hruszewskiemu próżno było szukać”.¹⁵ Po przybyciu do stolicy Ukrainy (w dniu 27 marca 1917 roku) uczony i działacz stanął na czele nowego organu władzy narodu ukraińskiego, nadając jego działalności jasny kierunek, jakim było żądanie narodowej i terytorialnej autonomii Ukrainy w Rosyjskiej Republice Federacyjnej.

Wiosna i lato 1917 roku minęły na Ukrainie pod znakiem „ukrainizacji” życia społecznego i politycznego. Pojawiła się wielka ilość nowych gazet i wydawnictw, odradzały się lub powstawały nowe masowe organizacje społeczne i polityczne, itd. Poparcie dla Rady Centralnej wyraziły zjazdy ukraińskich chłopów, robotników i wojskowych, związki zawodowe, ziemstwa i inni. W oparciu o te nowo powstałe struktury Rada Centralna przejęła przed końcem lata władzę w większej części Ukrainy.¹⁶ Był to duży sukces Hruszewskiego oraz innych działaczy ukraińskich, dla których wolne suwerenne państwo ukraińskie nie wydawało się marzeniem czy zwykłą pospolitą mrzonką, ale jak najbardziej realną możliwością. Celem wzmocnienia swej pozycji politycznej w kwietniu 1917 roku, wspólnie z Mykołą Kowalewskim, Wsiewołodem Hołubowiczem i Mykitą Szapowałem, Hruszewski założył Ukraińską Partię Socjalistów Rewolucjonistów (UPSR)¹⁷, a na „zwołanym przez Centralną Radę w Kijowie 4–8 (17–21) IV 1917 r. I Ukraińskim Zjeździe Narodowym, w którym uczestniczyło przeszło tysiąc delegatów reprezentujących różne ukraińskie ugrupowania polityczne, zawodowe i kulturalne, w tym również żołnierzy frontowców”¹⁸, doprowadził (wraz ze swoim otoczeniem) do uchwalenia rezolucji akcentującej mocno narodowy punkt widzenia. „Wprawdzie przyznawały one prawo ostatecznej decyzji w sprawie ustroju Rosji i statusu Ukrainy przyszłemu Zgromadzeniu Ustawodawczemu, niemniej jednak ich autorzy zastrzegali się, że do tego momentu nie mogą pozostać bierni, lecz wspólnie z mniejszymi narodowościami muszą natychmiast przystąpić do tworzenia na Ukrainie podstaw jej bytu autonomicznego. Żądano wyznaczenia granic Ukrainy „zgodnie z wolą ludu” oraz udziału przedstawicielstwa ukraińskiego w przyszłej konferencji pokojowej.¹⁹ Zjazd ten usankcjonował dotychczasową działalność Centralnej Rady, która została zreorganizowana i powołała swój organ wykonawczy w postaci tzw. Małej Rady. W składzie tegoż organu znalazł się prezydent Michał Hruszewski, dwóch wiceprezydentów: Wołodymir Wynnyczenko i Serhij Jefremow, sekretarze Rady oraz po dwóch reprezentantów każdej z ukraińskich partii politycznych.

¹⁵ Tamże, s. 24; *Istorija Ukrainy. Korotkij oghlad*, Ternopil 1991, s. 53.

¹⁶ J. Hrycak, dz. cyt., s. 125.

¹⁷ W. A. Serczyk, dz. cyt., s. 252.

¹⁸ Tamże, s. 253.

¹⁹ Tamże.

Z inicjatywy m. in. M. Hruszewskiego, na przełomie maja i czerwca 1917 roku, delegacja Centralnej Rady złożyła w Piotrogradzie memoriał, adresowany do Rządu Tymczasowego oraz Komitetu Wykonawczego Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych.²⁰ „Zawarto w nim wszystkie wcześniej sformułowane postulaty, a więc: oficjalnego wyrażenia przychylnego stanowiska w sprawie autonomii Ukrainy, udziału delegacji ukraińskiej w obradach przyszłej konferencji pokojowej, a także utworzenia odrębnych narodowych ukraińskich formacji wojskowych zarówno na froncie, jak i na zapleczu”.²¹ Memoriał ten został przez Rząd Tymczasowy odrzucony, ponieważ uważano, iż działalność Hruszewskiego i kierowanej przez niego Rady Centralnej służy jedynie rozbijaniu jedności wszystkich demokratycznych sił Rosji i pogłębia wąski separatyzm ukraiński. W tej sytuacji, w dniu 10 (23) czerwca 1917 roku, Rada Centralna wydała swój *I Uniwersał*, w którym znalazło się znamienne zdanie: „Od tej pory sami będziemy tworzyć nasze życie”.²² Oznaczało to faktyczne jednostronne publiczne ogłoszenie autonomii Ukrainy. Niedługo potem w celu wykonywania decyzji Rady Centralnej utworzono rząd w postaci Sekretariatu Generalnego z socjaldemokratą W. Wynnyczenką na czele. Te jednostronne kroki ukraińskie nie oznaczały jednak zerwania kontaktów Rady Centralnej z Rządem Tymczasowym, gdyż nie życzył sobie tego jej przewodniczący Hruszewski. Rozmowy rosyjsko-ukraińskie trwały nadal i w efekcie doprowadziły do zawarcia w dniu 30 czerwca (13 lipca) 1917 roku ugody kompromisowej: Rząd Tymczasowy uznawał legalność Rady Centralnej i Sekretariatu Generalnego oraz dawał zgodę na formowanie odrębnych ukraińskich oddziałów wojskowych. Ukraińcy mogli tworzyć na terenie pięciu guberni: kijowskiej, podolskiej, połtańskiej, wołyńskiej i częściowo czernihowskiej własne rady powiatowe i gubernialne oraz zarządy wiejskie i osiedlowe. Reprezentanci Rady Centralnej mieli znaleźć się w ministerstwie wojny, naczelnym dowództwie wojskowym i w sztabie generalnym. Z kolei strona ukraińska miała odłożyć sprawę autonomii swego kraju do chwili zwołania Ogólnorosyjskiego Zgromadzenia Ustawodawczego i podjęcia przez ten organ odpowiednich decyzji. Wyniki tej ugody Rada Centralna podała do publicznej wiadomości w swoim *II Uniwersale* z dnia 3 (16) lipca 1917 r.

Działacze ukraińscy pozostali jednak wierni idei przebudowy Rosji na zasadach federacyjnych. W tym celu, z inicjatywy Hruszewskiego, zwołano do Kijowa Kongres Narodów, który obradował w dniach 8–14 (21–27) września 1917 r. Wzięli w nim udział przedstawiciele krajów „Prybałtyki” (Litwy, Łotwy i Estonii), Kaukazu (Azerbejdżanu, Gruzji i Armenii), Żydzi, Rosjanie, Białorusini, Polacy oraz dońscy i kubańscy kozacy. Na forum Zjazdu wystąpił m. in. Hruszewski, który zapewniał uczestników, „że ukraińscy socjaliści postrzegają federację nie jako stadium przejściowe przed niepodległością, ale jako drogę dla nowych perspektyw, które dawno już otworzyły się przed czołowymi mózgami ludzko-

²⁰ W tym okresie w Rosji istniała dwuwładza: Rząd Tymczasowy składał się z przedstawicieli klas posiadających i był symbolem władzy burżuazyjnej, natomiast drugi rodzaj władzy – Rady Delegatów – był wyrazicielem wszechrosyjskich elementów rewolucyjnych.

²¹ W. A. Serczyk, dz. cyt., s. 254.

²² Cyt. za: J. Hrycak, dz. cyt., s. 125.

ści, jako drogę do federacji europejskiej, a w przyszłości – do federacji światowej”.²³ Według niego federacja miała istnieć w myśl zasady „stare więzienie narodów przebudować dla siebie na pałac narodów”. W wystąpieniu na Kongresie Narodów Hruszewski wygłosił zdanie: „Przemawiam w imieniu ukraińskiej demokracji, ale pojęcia ukraińskiej demokracji i narodu ukraińskiego są właściwie tożsame”.²⁴ Przełomem w określeniu politycznej linii działania Rady Centralnej stał się przewrót bolszewicki, zwany także rewolucją październikową, 25 października (7 listopada) 1917 roku, w wyniku którego obalona została władza Rządu Tymczasowego. Rządy w Rosji objęła, powołana przez partię bolszewicką, Rada Komisarzy Ludowych z Włodzimierzem Leninem na czele. W tej sytuacji Hruszewski i inni ukraińscy działacze podjęli bezprecedensową decyzję: ogłosili powstanie Ukraińskiej Republiki Ludowej jako państwa niezależnego (*III Uniwersał* – 7 (20) listopada 1917 r.). Obejmowało ono (według ich koncepcji) ziemie zamieszkałe w większości przez Ukraińców. Chłopi mieli otrzymać na własność ziemię, robotnicy w zakładach – pracować osiem godzin dziennie. Miała obowiązywać państwowa kontrola produkcji. Jednocześnie Rada Centralna ogłosiła dekret o wyborach do Ukraińskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego, które miały odbyć się w dniu 9 stycznia 1918 roku. Termin pierwszego posiedzenia tego organu władzy ustawodawczej był wyznaczony na dzień 22 stycznia 1918 r. Jednak walki o władzę, jakie rozgorzały w styczniu (ofensywa bolszewicka, powstanie w Kijowie) spowodowały, że wybory planowanej ukraińskiej Konstytuanty nigdy się nie odbyły. Rada Centralna musiała opuścić Kijów i udała się początkowo do Żytomierza, a następnie do Sarn na Wołyniu. Mimo to zarówno Hruszewski, jak i jego otoczenie podejmowali dalsze działania na rzecz budowy ukraińskiej państwowości niezależnej od bolszewików. W dniu 22 stycznia 1918 r. Rada Centralna opublikowała swój *IV Uniwersał*, w którym proklamowała powstanie nowego państwa ukraińskiego, w pełni niepodległego i niezależnego, Ukraińskiej Republiki Ludowej.²⁵ W dzień później, na kolejnym posiedzeniu Rady, Hruszewski m.in. głosił: „Narodzie ukraiński! Dzięki twej sile, woli, słowom powstała na ziemi wolna Ukraińska Republika Ludowa. Urzeczywistniły się odwieczne marzenia Twoich ojców, bojowników o wolność i prawa ludu pracującego”.²⁶ „Sekretariat Generalny został przekształcony w Radę Ludowych Ministrów URL. Premierem został W. Wynnyczenko (ministrem ds. polskich M. Mickiewicz). W *Uniwersale* opowiadano się za przyjaznymi stosunkami z państwami sąsiednimi (m.in. z Rosją, Polską, Austrią, Rumunią i Turcją), stanowczo jednak odmawiając im jakiegokolwiek prawa wtrącania się w wewnętrzne sprawy Ukrainy. Za najważniejsze zadania uznano: rokowania z Państwami Centralnymi i doprowadzenie do zawarcia pokoju, walkę z bolszewizmem i wszystkimi «napastnikami» niszczącymi kraj oraz oddanie ziemi chłopom bez wykupu i wprowadzenie państwowej kontroli nad bankami”.²⁷ Doprowadzono do zawarcia tzw. pokoju brzeskiego, na mocy

²³ Tamże.

²⁴ Cyt. za: A. Juszczenko, dz. cyt., s. 42.

²⁵ „Od dnia dzisiejszego UNR [Ukraińska Narodna Republika] staje się niepodległym, od nikogo niezależnym, Wolnym i Suwerennym Państwem Narodu Ukraińskiego”. Patrz: A. Juszczenko, dz. cyt., s. 42.

²⁶ Tamże, s. 42.

²⁷ W. A. Serczyk, dz. cyt., s. 266; *Istoria Ukrainy...*, s. 53.

którego Państwa Centralne uznały w dniu 1 lutego 1918 roku Ukraińską Republikę Ludową za wolne i suwerenne państwo. W osiem dni później podpisały z nią traktat pokojowy w myśl którego do Ukrainy miała być przyłączona ziemia chełmska i południowa część Podlasia (aż po linię: Radzyń Podlaski–Międzyrzec Podlaski–Janów Podlaski–Mielnik), co wzbudziło falę protestów ze strony Polaków.²⁸ Ostatecznie postanowienia tego traktatu nie weszły w życie.

W pierwszych miesiącach 1918 roku Rada Centralna prowadziła bardzo ożywioną działalność w dziedzinie ustawodawstwa. Sytuacja, w jakiej się znajdowała, zmusiła ją do zajmowania bardziej radykalnych postanowień, niż to robiła wcześniej. Dlatego też uchwaliła m. in. dekryty: o ośmiogodzinnym dniu pracy, o reformie rolnej, o systemie pieniężnym i nowym podziale administracyjnym kraju. „22 marca 1918 roku, na wniosek Dymitra Antonowicza, wsparty przez M. Hruszewskiego, podjęto uchwałę o godle Ukraińskiej Republiki Ludowej. Został nim stylizowany trójząb (ukr. *tryzub*) w wieńcu laurowym, przejęty z monety księcia kijowskiego Włodzimierza Wielkiego”.²⁹

Jednak sytuacja Rady była trudna. Z jednej strony starała się w miarę możliwości demonstrować swój ludowy i narodowy charakter, obiecywała przy tym wprowadzenie szerokiego katalogu wolności i swobód obywatelskich oraz parcelację wielkiej własności ziemskiej na Ukrainie, z drugiej zaś strony musiała ulegać żądaniom Niemców, którzy wprowadzili na teren Ukrainy armię liczącą prawie pół miliona żołnierzy.

Ostatnim aktem ustawodawczym Rady Centralnej była Konstytucja Ukraińskiej Republiki Ludowej uchwalona w dniu 29 kwietnia 1918 roku. Ustawa zasadnicza wprowadzała w życie cały program zawarty w *IV Uniwersale*. Szczególny nacisk położono na podkreślenie nienaruszalności i niepodzielności terytorium państwowego Ukrainy. Najwyższą władzą ustawodawczą miało być Zgromadzenie Narodowe, natomiast najwyższym organem wykonawczym – Rada Ministrów Ludowych. Mniejszościom narodowościowym, zamieszkującym terytorium państwa ukraińskiego, gwarantowano swobodny rozwój życia politycznego (autonomię polityczną) poprzez organy związków narodowych. Rada Centralna wybrała też w sposób formalny Michała Hruszewskiego na stanowisko prezydenta państwa.

Nie dane mu było długo tej funkcji piastować, gdyż tego samego dnia nastąpił przewrót „hetmański” gen. Pawła Skoropadskiego, w którego wyniku Hruszewski został pozbawiony stanowiska. Udał się na emigrację, gdzie zajął się przede wszystkim pracą naukową. Jej efektem była pięciotomowa *Historia literatury ukraińskiej*, wydana w Kijowie, po powrocie Hruszewskiego w roku 1924 na Ukrainę radziecką. W nowej rzeczywistości w dalszym ciągu zajmował się nauką oraz wydawał czasopismo „Ukraina”. W wyniku nacisku stalinowskiego aparatu władzy został zmuszony w roku 1931 do osiedlenia się w

²⁸ Jedną z takich manifestacji protestacyjnych zorganizowano w dniu 3 maja 1918 roku w Chełmie. Patrz: S. Wiśniewski, *W czasach zaborów 1795–1918*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, pod redakcją R. Szczygła, Chełm 1996, s. 127; B. Kister, *Wiktor Grzegorz Ambroziewicz – pedagog, działacz, publicysta*, praca mgr, maszynopis w zbiorach UMCS w Lublinie, s. 42–44; *Istorijska Ukraina...*, s. 53.

²⁹ W. A. Serczyk, dz. cyt., s. 267.

Moskwie, co nie uchroniło go przed prześladowaniami. Aresztowany za udział w rzekomym ukraińskim centrum narodowym opuścił więzienie jako człowiek schorowany i prawie niewidomy. Znękany szykanami i wycieńczony nabawionym w więzieniu szkorbutem zmarł w dniu 25 listopada 1934 roku w Kisłowodsku.

Chełmska uroczystość, związana z osobą ukraińskiego patrioty i naukowca³⁰ oraz działacza politycznego, który czynnie włączył się w proces budowania wolnego, niezależnego państwa ukraińskiego, ma duże znaczenie dla rozwoju przyjaznych stosunków polsko-ukraińskich. Pokazała ona, że w obecnej dobie zarówno Polska jak i Ukraina, idąc drogą przyjaźni oraz zgodnej współpracy we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, mogą osiągnąć wiele sukcesów (jak np. przywilej wspólnego organizowania w 2012 roku rozgrywek finałowych Mistrzostw świata w piłce nożnej). Wspólne przysłowie ludowe mówi, że „zgoda buduje, niezgoda rujnuje”. Budowaniu właśnie zgody i dobrosąsiedzkich stosunków pomaga przypominanie takich postaci, jak Michał Hruszewski. Dobrze to służy idei Euroregionu Bug, powołanego przez trzy sąsiadujące ze sobą państwa słowiańskie: Białoruś, Ukrainę i Polskę, oraz standardom Unii Europejskiej.

³⁰ Najpoważniejszym dziełem jego życia była *Historia Ukrainy–Rusi*, oparta na badaniach nowatorskich.

KATARZYNA HANC

Z DZIEJÓW RODZINY LECHNICKICH.
WIZYTA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W ŚWIĘCICY

Lechnicy należeli do tych rodzin, których członków Roman Wapiński określił mianem „pokolenia przełomu”.¹ Jej członkowie brali czynny udział w walce o niepodległość Polski i w wykuwaniu jej granic, by następnie zająć odpowiedzialne stanowiska w odrodzonym państwie, zwłaszcza po zamachu majowym.

Rodzina Lechnickich to rodzina o tradycjach patriotycznych: Felicjan Klemens Lechnicki walczył w powstaniu styczniowym, a jego synowie, córki i wnuki od młodości lat prowadziły, w różnych formach, walkę z zaborcą. Uczestniczyli w wojnach o niepodległość i granice Państwa Polskiego, zaś w Polsce Odrodzonej należeli do grupy ludzi popierających Józefa Piłsudskiego. Wyrazem tej współpracy była wizyta Marszałka w roku 1925 w rodzinnym majątku Lechnickich w Święcicy.

Dzieje Lechnickich są trudne do odtworzenia wobec braku opracowań tego zagadnienia w literaturze. Dotychczasowy stan badań nad postaciami tego rodu, pod względem ilościowym, jak i jakościowym, przedstawia się bardzo skromnie. Brak jest literatury pamiętnikarskiej, która niewątpliwie w pracy o charakterze biograficznym byłaby bardzo pomocna. Niemałym problemem było połączenie wydarzeń z poszczególnymi członkami rodu ze względu na panującą w tej rodzinie tradycję dziedziczenia imion. Wszystkie te okoliczności ograniczają możliwość pełnego odtworzenia dziejów tej rodziny.

Życie Lechnickich, wpłątane w losy międzywojennej Polski, mogliśmy odtworzyć na podstawie opracowań podejmujących tematykę tego okresu, jak chociażby Andrzeja Chojnowskiego *Piłsudzczy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem czy Zet w walce o niepodległość i budowę państwa* pod redakcją Tadeusza W. Nowackiego. Z prac publikowanych w okresie Drugiej Rzeczypospolitej na czoło wysuwają się biogramy w *Polskim słowniku biograficznym*.²

¹ R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 10.

² Z. Dłużewska-Kańska, *Lechnicki Felicjan (1885–1963)*, s. 597–598; Z. Landau, *Lechnicki Tadeusz (1892–1939)*, s. 598–599; Z. Dłużewska-Kańska, *Lechnicki Zdzisław (1890–1959)*, s. 599–600.

Mając w świadomości fakt braku badań, a w konsekwencji informacji na temat całych obszarów życia i działalności Lechnickich niniejsze opracowanie niewątpliwie nie wyczerpuje tematu, a jest jedynie próbą przedstawienia biografii członków rodziny, którzy byli wybitnymi działaczami społeczno-politycznymi, i mamy nadzieję, że stanie się zachętą do dalszych badań.³

Ramy chronologiczne artykułu wyznaczają daty urodzin i śmierci członków rodziny Lechnickich, o czym w szczegółach podajemy informacje w dokumentacji przypisów.

Dobra należąca na przełomie XIX i XX wieku do rodziny Lechnickich, podobnie jak większość majątków ziemskich w tym czasie, były ośrodkami politycznymi i kulturotwórczymi dla regionu i wraz z kościołami stanowiły spójnik, który łączył lokalną społeczność. Melchior Wańkowicz w *Zielu na kraterze* pisał: „A przecież wszystko ważne działo się tylko tam – w Bezku, w Świącicy, w Skorczycach, na Kamiennej Górze, w Serebryszczu”.⁴ Dwory ziemiańskie były w tych trudnych momentach historii centrum walki o przetrwanie narodo- we i odrodzenie państwa polskiego. W nich dojrzewała świadomość patriotyczna. Rolę taką spełniały również majątki należące do rodziny Lechnickich: Świącica, Serebryszcze, Bezek, Kamienna Góra, z których jedynie dwór w Serebryszczu wpisany został do rejestru zabytków, pozostałe – nie przedstawiają obecnie walorów wskazujących na ich kulturowe związki z epoką, w której powstały, ani też walorów przyrodniczo-krajobrazowych. Wszystkie te miejscowości znajdują się w granicach powiatu chełmskiego, zaś działalność Lechnickich należy do tradycji patriotycznych regionu.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę było efektem działań wielu pokoleń Polaków, wychowywanych w rodzinach, w których patriotyczne tradycje nie były obce. Rodzina Lechnickich herbu Zadora była jedną z takich rodzin, włączających się aktywnie do pracy nad odbudową państwa polskiego.⁵



³ Mamy tu na myśli podjęcie działań zmierzających do odnalezienia potomnych rodu Lechnickich, którzy według naszych dotychczasowych ustaleń żyją w Londynie.

⁴ M. Wańkowicz, *Ziele na kraterze*, Warszawa 1960, s. 62

⁵ www.wikipedia.pl: Nosi także nazwy: Płomieńczyk, Budziszyn, Płomienie, Kierło. Wyobraża on w polu błękitnym głowę lwa koloru szarego lub białego, zwróconą w prawo (heraldycznie); z otwartej paszczy bucha pięć czerwonych płomieni. Taka sama lwia głowa umieszczona jest w koronie nad hełmem. Labry bez względu na odmianę są zawsze błękitne.

I choć brak jest informacji na temat działalności narodowowyzwoleńczej członków tego rodu w okresie Polski rozbiorowej, poza tym, że Felicjan Lechnicki – najstarszy z rodziny – walczył w powstaniu styczniowym, to można przytoczyć co najmniej kilka przykładów działań patriotycznych rodziny już po odzyskaniu niepodległości.

Najstarszymi członkami rodu, na których temat udało się nam ustalić pewne fakty, są Felicjan Klemens Lechnicki⁶ i Maria z Hemplów⁷. Felicjan Klemens Lechnicki był trzykrotnie żonaty. Brak w literaturze informacji na temat jego pierwszego i drugiego związku, poza szcątkowymi wzmiankami. Pierwszy związek małżeński zawarł z Karoliną, córką Józefy i Ludwika Zawadzkich – właścicieli dóbr Serebryszcze. Dobra te, w roku 1886 wystawione na wniosek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na przymusową licytację, zakupił Felicjan Lechnicki⁸, który już wtedy był żonaty z Marią Sielską⁹. Wszystko wskazuje na to, że Felicjan Lechnicki i Maria z Sielskich zamieszkiwali w majątku Serebryszcze jeszcze przed jego licytacją, ponieważ 7 sierpnia 1885 roku w tym folwarku przyszedł na świat ich syn – Felicjan Kajetan. Najwcześniejsze informacje na temat majątków ziemskich związanych z rodziną Lechnickich dotyczą roku 1883, kiedy to Felicjan Klemens Lechnicki zakupił za 169 500 rubli dobra Świącicy, należące do gminy Olchowiec powiat chełmski. Dobra te składały się z folwarku i wsi Świącica, Pniówno, połowy wsi Krobonosz oraz czterystu mórg od dóbr Cycowa.¹⁰

Z związku z Marią z Sielskich Lechnicki miał córki Wandę Kamilę (1884–1957) oraz Marię, która zmarła jako dziecko.

Na temat śmierci Marii z Sielskich, podobnie, jak pierwszej żony Felicjana, nie ma informacji. Późniejsze losy Lechnickiego związane są z Marią z Hemplów.¹¹ Lechniccy mieli sześcioro dzieci: Zdzisława (7 VI 1890 r. – 14 I 1959 r.), Tadeusza (28 II 1892 – 1 X 1939), Marię, Janinę, Witolda i Klemensa. Zamieszkiwali początkowo w Serebryszczu wraz z dwójką dzieci Felicjana z drugiego małżeństwa oraz z Pauliną Sielską – matką Marii Sielskiej, drugiej żony Felicjana. W domu Lechnickich mieszkał również stryj Marii z Hemplów – Aleksander, który wyswatał swoją bratanicę z Felicjanem Lechnickim. W roku 1900 roku Lechniccy przenieśli się do zakupionego majątku w Bezku. Jak pisze Zdzisław Ja-

⁶ W Aktach zmarłych 1903–1914 Księgi Parafialnej w Kościele pw. Św. Małgorzaty w Olchowcu przy dacie śmierci: 22 V 1913 jest zapis w języku rosyjskim, że Felicjan Klemens Lechnicki żył 75 lat, tak więc urodził się w 1838 roku.

⁷ Z. Janota-Bzowski, *Dzieje rodziny Hemplów*, Warszawa 1987 r., s. 214; autor podaje, że Maria urodziła się w 1867 r. w Skorczycach.

⁸ *Studium historyczno-stylistyczne Zespołu Serebryszcze*, wykonane na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Chełmie, opracowała Krystyna Gerłowska, Lublin 1979 r., s. 41.

⁹ Co do daty śmierci pierwszej żony Felicjana – Karoliny Zawadzkiej posiadamy nieścisłe informacje: K. Gerłowska, dz. cyt., s. 43 podaje, że w 1879 roku zmarł Józef Zawadzki – ojciec Karoliny, nie pozostawiając po sobie spadkobierców; natomiast zapis na pomniku (cmentarz przy ul. Lwowskiej w Chełmie) brzmi: „Przeszła jako gwiazda» Karolina z Zawadzkich Lechnicka. Wzorowa córka, żona, matka i obywatelka. Zakończyła przedwczesnie życie pełne poświęcenia i zasługi. 16 czerwca 1880 rok”.

¹⁰ *Ewidencja dawnego zespołu dworskiego w Świącicy wykonana na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Chełmie*, opr.: Jadwiga Łojek i Jadwiga Szponar, Zamość 1985, s. 3.

¹¹ Z. Janota-Bzowski, dz. cyt., s. 214, autor przywołuje wspomnienia Marii Hemplowej, która pisze, że Maria wyszła za mąż za dwukrotnego już wdowca, Felicjana Lechnickiego, zamożnego ziemianina.

nota Bzowski w *Dziejach rodziny Hemplów*: „Felicjan Lechnicki dużo w życiu podróżował i miał miły sposób bycia. Odnowił w bezkim pałacu duży okrągły salon i sąsiadującą z nim bibliotekę, kosztownie i stylowo. Resztę domu, umeblowaną raczej po starszylachecku, urządziła żona [...]. Pan Felicjan miał dobrą głowę do interesów. Mania była dobrą panią domu i skrzętną gospodynią, interesując się postępem, prowadząc ogród, chlewnię i całe gospodarstwo wzorowo, pracując też społecznie w Kole Ziemianek. Dom w Bezku znany był z gościnności i sąsiedzkiej życzliwości”.¹²

Felicjan Lechnicki zmarł po ciężkiej chorobie serca 22 maja 1913 roku, został pochowany na cmentarzu w Olchowcu.¹³ Po spaleniu pałacu w Bezku podczas I wojny światowej Maria przeniosła się do najstarszego syna, Zdzisława, do Świącicy, gdzie mieszkała i gospodarowała aż do śmierci.

Synowie Felicjana Klemensa Lechnickiego: Felicjan, Zdzisław i Tadeusz brali udział w strajkach szkolnych przed I wojną światową, walcząc o polską szkołę w zaborze rosyjskim. Najstarszy z braci – Felicjan otrzymał z tego powodu „wilczy bilet” w gimnazjum w Radomiu, gdzie w roku 1905 był uczestnikiem strajku szkolnego i miejscowych wydarzeń rewolucyjnych. Przeniósł się, jak inni uczestnicy wydarzeń w Królestwie, do Krakowa, gdzie zdał maturę jako ekstern. Napływ studentów z zaboru rosyjskiego do Galicji spowodował ożywienie politycznego ruchu młodzieży studenckiej w Krakowie.¹⁴

W okresie studiów w Krakowie Felicjan Lechnicki należał do aktywnych działaczy organizacji „Spójnia”.¹⁵ Analizując okres pobytu Lechnickiego w Radomiu i w Krakowie, możemy stwierdzić, że był on zafascynowany rodzącymi się ruchami narodowyzwoleńczymi na początku XX wieku na ziemiach polskich, a zwłaszcza w okresie rewolucji w latach 1905–1907. Ostatecznie represje, przemoc ze strony wojska i policji sprawiły, że rewolucja w Królestwie Polskim – jak zresztą w całej Rosji – straciła impet i stopniowo wygasła. Wśród ogółu jej uczestników zapanowało uczucie przygnębienia. Jednak rewolucja 1905–1907 nie była dla Polaków całkowitą klęską. Przeciwnie – przyniosła ona autentyczne zmiany. Zwiększył się zakres swobód obywatelskich. Dzięki zniesieniu prewencyjnej cenzury zapanowała względna wolność prasy. Pojawiła się możliwość swobodnego działania organizacji społecznych, poprawiły się zarobki robotników, a czas ich pracy uległ zmniejszeniu. I wreszcie – skończyła się forsowna rusyfikacja. W szkołach prywatnych językiem wykładowym stał się ponownie język polski.

Wracając do działalności Felicjana Lechnickiego, w pewnym zakresie sympatyzował on z prądami radykalno-społecznymi, jak socjalizm, który w tym czasie był dla wielu przygodą młodzieńczą. W przypadku Felicjana nastąpiło dość szybkie pożegnanie z radykalizmem owych idei, można przypuszczać, że był to wynik oddziaływania środowiska rodzinnego.

¹² Tamże, s. 215.

¹³ Księga Parafialna,...

¹⁴ E. Horoch, *Felicjan Kajetan Lechnicki – poseł i senator sanacyjny*, [w:] *Rola posła i senatora w II Rzeczypospolitej*, pod red. J. Jachymka, Lublin 1989, s. 255.

¹⁵ PSB, s. 597.

Aktywną działalność niepodległościową w omawianym okresie prowadzili również przyrodni bracia Felicjana: Zdzisław i młodszy Tadeusz, którzy uczęszczali do gimnazjum w Lublinie (Tadeusz przeniósł się do gimnazjum E. Konopczyńskiego w Warszawie). Obaj w okresie przed I wojną światową byli członkami organizacji „Pet”, Organizacji Młodzieży Narodowej Szkół Średnich, a następnie „Zet”.¹⁶ W OMNSŚ skupiali się uczniowie odznaczający się poczuciem odpowiedzialności, inicjatywą, sprawnością organizacyjną i orientacją w sprawach ogólnych, społecznych i politycznych. Członkowie tej organizacji w ciągu swej wieloletniej działalności zakładali dziesiątki kół samokształceniowych i innych instytucji oświatowych, prowadzili kursy dla analfabetów, propagowali swoje idee w szkole i poza nią. Uporczywa od roku 1905 walka o szkołę polską, podnoszenie poziomu świadomości narodowej wśród młodzieży wiejskiej i miejskiej, kształtowanie prospołecznych postaw ofiarności, a także przygotowanie do walki zbrojnej – to tylko niektóre z zadań realizowanych przez OMNSŚ.¹⁷

Działalność Zetu przed I wojną światową polegała na przygotowaniu społeczeństwa do odzyskania niepodległości. Ogarniając młodzież gimnazjalną, a przez nią trafiając do wiejskiej i robotniczej, pokrywając kraj siecią kursów, Zet stworzył tajną polską szkołę, a przy współpracy tajnych towarzystw starszego społeczeństwa – tajną oświatę, które bezpośrednio przebudowywały świadomość społeczną i przygotowywały do życia w niepodległym państwie.¹⁸ W latach 1909–1911 Zdzisław Lechnicki pełnił funkcję przewodniczącego Warszawskiego Komitetu Okręgowego i kierownika Komisji Szkolnej w Zecie.¹⁹ Na tym stanowisku, po secesji zarzewiackiej w Pecie w roku 1910, doprowadził Pet do ponownego rozkwitu. Mimo wielkich trudności, przy współudziale Kazimierza Wyszyńskiego – sekretarza centralizacji Zetu, utrzymał dalszy bojkot szkoły rosyjskiej.²⁰ Umiał wyrabiać w młodzieży poczucie odpowiedzialności i gotowości do walki o Polskę niepodległą.²¹

Po ukończeniu Kursów Naukowych w Warszawie w roku 1911 Zdzisław Lechnicki objął gospodarstwo w Święcicy pod Chełmem. Był zamiłowanym rolnikiem, działał też w radzie gminnej w Olchowcu, w zarządach Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej i Straży Pożarnej oraz w miejscowych organizacjach rolniczych. Systematycznie dojeżdżał do Warszawy i w dalszym ciągu miał decydujący głos w ruchu zetowym. W czasie I wojny światowej współpracował na swoim terenie z Polską Organizacją Wojskową poprzez udzielanie pomocy zagrożonym aresztowaniem jej członkom, a także wspieranie organi-

¹⁶ PSB, s. 597, 598.

¹⁷ *Zet w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, pod red. T.W. Nowackiego, Warszawa 1996.

¹⁸ Tamże, s. 99.

¹⁹ M. Smogorzewska, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej polskiej 1919–1939*, [w:] *Słownik biograficzny*, t. III, Warszawa 2005, s. 321.

²⁰ L. Waszkiewicz, *W łódzkim Pecie i krakowskim Zarzewiu. Wspomnienia*, [w:] *Zarzewie 1909–1920. Wspomnienia i materiały*, opr. A. Garlicka, Warszawa 1973, s. 294.

²¹ PSB, s. 599.

zacji finansowo. Z powodu kalectwa nogi nie mógł walczyć w szeregach Legionów, ale zasilał je pieniędzmi i w naturze.²²

Tadeusz, po ukończeniu Gimnazjum Konopczyńskiego w Warszawie i zdaniu matury (1910), powołany został do odbycia rocznej służby wojskowej w szeregach armii rosyjskiej.²³ W 1911 roku przez dwa semestry studiował w Hochhandelsschule w Wiedniu. Z ramienia Organizacji Młodzieży Narodowej pełnił tam funkcję kierownika tzw. grup narodowych tej organizacji oraz prezesa „Ogniwa”. W okresie tym działał także w Związku Młodzieży Polskiej. Od roku 1912 przeniósł się do Akademii Handlowej w Berlinie, gdzie naukę łączył z działalnością niepodległościową, prowadząc pośród młodzieży akademickiej szkolenie w zakresie przysposobienia wojskowego.²⁴

Wybuch I wojny światowej spowodował, że Tadeusz Lechnicki został zmobilizowany i wcielony do armii rosyjskiej jako oficer w XV Korpusie artylerii. Po rewolucji lutowej 1917 r. Polacy służący w armii rosyjskiej domagali się wyodrębnienia ich formacji i służenia pod polską komendą. Tadeusz Lechnicki od marca 1917 roku, współpracując z władzami OMN w Piotrogradzie, był organizatorem tworzonych z Polaków junkrów i kadetów szkół wojskowych oddziałów strzegących obcych ambasad w tym mieście.²⁵ Z chwilą uformowania się w Rosji I Korpusu pod dowództwem gen. J. Dowbór-Muśnickiego został mianowany zastępcą szefa Wydziału Mobilizacyjnego.²⁶ „Kiedy wybucha krwawy listopad – data bolszewickiego przewrotu – kompania Lechnickiego liczy czterdziestu ludzi”.²⁷

Widząc potrzebę podniesienia świadomości narodowej mas żołnierskich zebranych w Korpusie, grupa działaczy niepodległościowych w osobach Stanisława Wojciechowskiego, Melchiora Wańkowicza, Bronisława Romera, Tadeusza Lechnickiego i kilku innych założyła konspiracyjną organizację – Związek Broni, która miała na celu rozpowszechnianie wśród żołnierzy I Korpusu ideologii niepodległościowej.²⁸ Organizacja ta wkrótce potem została włączona do POW, z której ramienia Tadeusz Lechnicki aktywnie współuczestniczył w organizacji polskich oddziałów i kierowaniu ich do Murmańska, gdzie stacjonowały oddziały francuskich wojsk interwencyjnych.²⁹

Rok 1918, stanowiący cezurę dziejową, znaczy niewątpliwie bardzo wiele dla każdego Polaka. Po 123 latach niewoli odrodziło się Państwo Polskie, w jego granicach znalazła się także ziemia chełmska, z którą związany był ród Lechnickich. Jednak gdyby nie aktywna działalność ludzi takich, jak Zdzisław Lechnicki, Chełmszczyzna znalazłaby się poza granicami odradzającego się państwa polskiego.

²² Wspomnienia Michała Radzickiego, ur. 28 VIII 1917 r., zam. w Olchowcu, usłyszane od ojca – Jana, sołtysa w Święcicy w latach 1920–1932. Rozmowa przeprowadzona w dniu 2 maja 2006 r. w mieszkaniu M. Radzickiego w Olchowcu.

²³ PSB, s. 597.

²⁴ *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J.M. Majchrowskiego, Warszawa 1994, s. 343.

²⁵ M. Smogorzewska, dz. cyt., s. 319; „Zwierciadło” nr 15, Chełm, 11 IX 1932 r., PSB, s. 599.

²⁶ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas I wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 334.

²⁷ M. Wańkowicz, *Śp. Tadeusz Lechnicki*, (pisane w Bukareszcie, listopad 1939), „Rocznik Chełmski”, 1998, t. IV, s. 288; tu także artykuł K. Prożogo, *Tadeusz Józef Lechnicki*, s. 297–303.

²⁸ *Zet w walce...*, s. 562.

²⁹ N. Wrzosek, dz. cyt., s. 334.

Wydaje się konieczne wspomnieć o polskich organizacjach patriotycznych, których działalność odegrała istotną rolę w okresie przed odzyskaniem niepodległości. Mamy tu na myśli Straż Kresową, która skupiała najbardziej aktywne jednostki z terenu ziemi chełmskiej na czele ze Zdzisławem Lechnickim. Organizacja ta powstała w celu obrony Chełmszczyzny i Podlasia przed oderwaniem od Polski. Układ brzeski, zawarty 9 lutego 1918 roku, zawierał postanowienie o przyłączeniu tych ziem do Ukrainy. Wywołało to oburzenie mieszkańców tych terenów, którzy organizowali protesty przeciwko oderwaniu ziemi chełmskiej i Podlasia od Macierzy. Straż Kresowa powstała w marcu 1918 roku w Lublinie. Mandat na utworzenie Straży Kresowej otrzymał od Komitetu Centralnego Zetu Zdzisław Lechnicki.³⁰ Zanim jednak doszło do zarejestrowania Straży Kresowej w Lublinie, zawiązała się ona w nocy z 11 na 12 lutego 1918 roku na stacji kolejowej w Rejowcu.³¹ Na czele tej organizacji stał Zarząd Główny, któremu podlegały koła powiatowe.³² Wcześniej – od 9 lutego 1918 – roku przyszli członkowie Straży Kresowej przeprowadzili szeroką akcję zbierania petycji i podpisów ludności, stwierdzających jej wolę należenia do Polski.

Straż Kresowa podejmowała tradycje Zetowe, obchodząc rocznice wielkich wydarzeń z historii Polski. W ten sposób uczczono Konstytucję 3 Maja, którą w roku 1918 obchodzono w wielu miejscowościach, przy czym centralne uroczystości odbyły się w Chełmie. W dniu 19 kwietnia 1918 roku na zebraniu w Państwowym Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego, którego wielu nauczycieli – na czele z Wiktorem Ambroziewiczem – było członkami ruchu Zetowego, powołano Komitet Obchodów 3 Maja. W składzie trzyosobowego Prezydium niniejszego Komitetu, obok Wiktora Ambroziewicza i Tadeusza Kozerskiego, znalazł się Zdzisław Lechnicki, który wykazał tu wielką energię i umiejętności organizacyjne.³³

Różnorodna aktywność Straży Kresowej na ziemi chełmskiej trwała do momentu odzyskania niepodległości. To, że Chełmszczyzna znajduje się dziś w granicach Polski, jest w dużej mierze zasługą Straży Kresowej. W trakcie przejmowania władzy działacze tej organizacji odegrali istotną rolę.

Władze odradzającej się Rzeczypospolitej wyznaczyły Chełm na siedzibę administracji powiatowej w ramach województwa lubelskiego. W dniu 1 listopada 1918 r. major Stanisław Burchardt-Bukacki z Komendy Naczelnej POW nr 4 mianował w Lublinie Gustawa Orlicz-Dreszera komendantem wojskowym miasta Chełm. Komisarzem cywilnym powiatu (starostą) został Felicjan Lechnicki, a komisarzem miejskim Wiktor Ambroziewicz.³⁴ 2 listopada zmobilizowano chełmską POW, która rozpoczęła rozbrajanie Austriaków. Całkowite przejęcie władzy w Chełmie nastąpiło 4 listopada.

Poza pełnieniem funkcji komisarza władz cywilnych Felicjan Lechnicki był członkiem sejmiku i wydziału powiatowego w Chełmie. Funkcje te sprawował aż do września 1939

³⁰ S. Szwedowski, *Dzieje ruchu Zetowego w Polsce*, mszps, Bibl. UW, sygn. 40,41,42, cyt.za: *Zet w walce o niepodległość...*, s. 130.

³¹ W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna*, mszps w posiadaniu autora, cyt.za: tamże, s.131, 307

³² „Głos Ziemi Chełmskiej”, 1918, nr 55.

³³ W. Ambroziewicz, *Pierwszy dzień wolności*, fragment nieopublikowanego tekstu: *Moja przygoda pedagogiczna*, cyt.za: *Zet w walce...*, s. 310.

³⁴ W. Ambroziewicz, *Wyzwolenie Chełma w 1918 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, 1985, nr 2, s. 320.

roku. Ponadto w roku 1919 został wybrany na prezesa Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych. Funkcję tę pełnił do roku 1929, kiedy nastąpiło połączenie Centralnego Towarzystwa Rolniczego z Centralnym Związkiem Organizacji i Kółek Rolniczych. Nowa organizacja przyjęła nazwę Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych.³⁵

W pierwszych latach II Rzeczypospolitej domeną działalności Felicjana Lechnickiego były sprawy samorządowe, a zwłaszcza samorządu rolniczego. Był również czołowym działaczem samorządu powiatowego i wojewódzkiego. W pierwszej połowie lat dwudziestych rozpoczął także działalność polityczną, co mogło nastąpić pod wpływem brata Zdzisława, który w tym okresie popierał dążenia Józefa Piłsudskiego do przejęcia władzy. Wyrazem tego poparcia była wizyta Marszałka Józefa Piłsudskiego w majątku Zdzisława Lechnickiego.

W majątku w Świącicy w gminie Olchowiec (obecnie gmina Wierzbica) w powiecie chełmskim na początku czerwca 1925 roku odbyło się spotkanie z Józefem Piłsudskim.³⁶ W artykule *Marszałek J. Piłsudski w Chełmie na poświęceniu Szkoły Rolniczej Jego imienia* z pierwszej strony „Zwierciadła” podana jest data 6 czerwca 1925 rok. Tego dnia Piłsudski przybył o godzinie 3.00 rano pociągiem do Rejowca, gdzie przebywał do godz. 6.30, następnie powozem odjechał do Świącicy. Tutaj od wczesnych godzin rannych mieszkańcy oczekiwali spotkania z Marszałkiem. „Odświętnie ubrana ludność gromadziła się przy bramie triumfalnej, zbudowanej w przeddzień przez Straż Pożarną miejscową z drabin i bosaków. Wysoka, oryginalna budowla, efektownie przystrojona wieńcami, zielenią i emblematami strażackimi wzbudzała powszechny podziw. Kilkanaście metrów nad ziemią zawisł, zda się w powietrzu, portret Marszałka, a pod nim z kwiatów polnych (praca działwy szkolnej) napis «Witaj, ukochany wodzu!». O godzinie 7 nadjechał samochodem od strony Rejowca generał Orlicz-Dreszer (ten, który na czele POW. rozbroił w listopadzie 1918 roku okupantów w całej Chełmszczyźnie), zaszczycając rozmową oficerów Straży. Wkrótce ukazały się powozy, wiozące Marszałka i Jego otoczenie. Zagrzmiąta komenda, wyrównały się szeregi. Burza okrzyków powitała Dostojnego Gościa. Krótki raport, podziękowanie; Marszałek przechodzi wzdłuż plutonu honorowego Straży i zatrzymuje się przed delegacją miejscowych włościan, samorzutnie przyjmujących Go chlebem i solą. Sześćdziesięcioletni gospodarz p. Mańkowski drżącym ze wzruszenia głosem składa hołd Temu, co «Polskę odbudował».³⁷ Podczas tego spotkania z mieszkańcami Świącicy, pewnie i sąsiednich wsi, Józef Piłsudski wspominał swój pierwszy pobyt w majątku Lechnickich w 1915 roku, „kiedy to Niemcy zarekwirowali wszystko, cokolwiek do zjedzenia było”.³⁸ Niestety, nie udało się nam uzyskać żadnych informacji na temat tego, wspomnianego przez Marszałka, pobytu.³⁹ Przywoływane przez J.

³⁵ PSB, dz. cyt., s. 597.

³⁶ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. II, Wrocław – Warszawa – Kraków 1994, s. 394.

³⁷ „Zwierciadło” Nr 24 z dnia 13 czerwca 1925 r.; ustne informacje na temat oficjalnego powitania Marszałka w Świącicy przy dworze Zdzisława Lechnickiego uzyskaliśmy od p. Michała Radzickiego (ur. 28 VIII 1917 r.), który mając wtedy 8 lat przebywał (jak to określił „kręcił się”) wraz z ojcem Janem Radzickim – sołtysem na tym uroczystym powitaniu; nazwisko p. Mańkowskiego przytacza w rozmowie p. Michał Radzicki.

³⁸ „Zwierciadło”, 1925, nr 24.

³⁹ W okresie I wojny światowej (lipiec–sierpień 1915 r.) jako dowódca I Brygady Legionów J. Piłsudski przebywał na Lubelszczyźnie. Możliwe, że w tym czasie gościł w majątku Lechnickich w Świącicy.

Piłsudskiego wspomnienia sprzed dziesięciu lat wywołały entuzjazm wśród wiwatującej ludności. Następnie „wysadzoną brzoźkami aleją odjeżdża Wódz, odprowadzony przez Straż, do pp. Lechnickich, by zażyć wśród szczerze oddanych Mu ludzi odpoczynku przed dalszymi trudami”.⁴⁰

W rozmowach w majątku w Święcicy uczestniczyli m.in.: Zdzisław, Tadeusz i Felicjan Lechnicy, Melchior Wańkowicz, pisarz i publicysta, oraz Antoni Zalewski, redaktor „Jedności Ludowej” wydawanej w Lublinie. Piłsudskiemu towarzyszyli oficerowie: gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, związany z Chełmszczyzną, gdzie w listopadzie 1918 roku rozpoczął organizowanie 1 Pułku Szwoleżerów; ppłk Adolf Maciesza, bliski współpracownik J. Piłsudskiego w Biurze Kapituły Orderu *Virtuti Militari*; płk Władysław Bończa-Uzdowski, legionista i dowódca 3 DP Legionów w Zamościu; mjr Jan Korcozowicz, dowódca batalionu w 36 pp Legii Akademickiej oraz adiutant por. Galiński.⁴¹ Niestety, nie udało się odnaleźć materiałów źródłowych z tego spotkania. Jednak z późniejszych działań jego uczestników można wnioskować, że rozmowy miały na celu pozyskanie dla przygotowywanego przewrotu przedstawicieli środowisk politycznych, rozproszonych w różnych organizacjach, które później weszły w skład Związku Naprawy Rzeczypospolitej.⁴²

Następnego dnia, tj. 7 czerwca, o godzinie 8.00 rano przed domem Zdzisława Lechnickiego witała Marszałka okrzykami „Niech żyje!” cała gmina, „na tle rozłożystych drzew stanęła czworobokiem dziatwa ze wszystkich szkół”. Wśród zgromadzonych tłumów były delegacje Urzędu Gminy, kółek rolniczych, miejscowych legionistów, kół młodzieży i ogniska nauczycielskiego oraz sołtysi i radni, których przedstawiciele składali Marszałkowi życzenia. Zdzisław Lechnicki przedstawił J. Piłsudskiemu wójta gminy Olchowiec, który wręczył Marszałkowi chleb i sól, życząc, by „był nadal solą żrącą dla wrogów, a przyprawą dla narodu”.⁴³

„Wzruszającym był moment, kiedy dwie miluśkie szkolne dziewczuszki wręczyły bukiety czerwonych kwiatów, zapewniając, że «Dziadka bardzo kochają». Przy śpiewie «My pierwsza Brygada» rozstąpiły się tłumy, by przepuścić powozy. Widok ich przypominał, że czas rozstania nastąpił, co niejedną łzę w oku wywołało. Obrzucony deszczem kwiatów, żegnany tysiącami życzeniami odjechał drogi Wódz do Chełma, pozostawiając wspomnienie radosnych chwil, poczucie szczęścia, że Ten, co wierzył, że chce – to móc, ukazał się spragnionym oczom, krzepiąc serca, umacniając wiarę w jasną przyszłość Kraju”.⁴⁴

Z wizyty Józefa Piłsudskiego w majątku Zdzisława Lechnickiego w Święcicy zachowały się fotografie: pierwsza zrobiona przed dworem⁴⁵ – w środku między Józefem Piłsud-

⁴⁰ „Zwierciadło”, 1925, nr 24.

⁴¹ W.K. Cygan, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich*, Warszawa 1992, s. 66 – 68.

⁴² A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1979, s. 148; Z. Zaporowski, *Związki Józefa Piłsudskiego z Lublinem i Lubelszczyzną*, [w:] *Marszałek w Lublinie*, pod red. L. Maliszewskiego, Lublin 2003, s. 38; A. Micewski, *W cieniu Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1969, s. 273–286; *Zet w walce...*

⁴³ „Zwierciadło” 1925, nr 24.

⁴⁴ Tamże; p. Michał Radzicki – przekaz ustny.

⁴⁵ Dwór w Święcicy był kryty strzechą; według przekazu M. Radzickiego: Piłsudski podczas pobytu w majątku Zdzisława Lechnickiego był podnoszony do tej strzechy na znak, że wywodzi się ze szlachty.

skim a gen. Gustawem Orlicz-Dreszerem siedzi Maria Lechnicka, matka stojących za nią Zdzisława i Tadeusza (w mundurze) Lechnickich, obok T. Lechnickiego Melchior Wańkowicz; druga – w parku przy dworze Zdzisława Lechnickiego. Wizytę Józefa Piłsudskiego w Świątocy upamiętnia także zasadzony w parku dworskim modrzew – pomnik przyrody.⁴⁶



Lechnicy swoje losy złączyli z obozem piłsudczykowskim aż do ostatnich lat II Rzeczypospolitej. W kilka dni po zamachu, zgodnie z ustaleniami podjętymi rok wcześniej na spotkaniu w majątku Zdzisława Lechnickiego w Świątocy, powołano Związek Na-

⁴⁶M. Radzicki, przekaz ustny: drzewo posadził w roku 1925 Marszałek Piłsudski.

prawy Rzeczypospolitej, który – jak mówił jego współtwórca Tadeusz Katelbach – „był dzieckiem Zetu”.⁴⁷ Związek Naprawy Rzeczypospolitej powstał z połączenia Związku Strzeleckiego, Związku Osadników Wojskowych oraz Związku Powstańców Śląskich. Jego organem prasowym był tygodnik „Przełom”, a później „Naród i Państwo”. W skład Zarządu, nazwanego Egzekutywą Naczelną, wszedł obok Wiktora Przedpełskiego i majora Kazimierza Kierkowskiego Zdzisław Lechnicki, który przez objęcie prezesury ZNR stał się naczelną postacią tego ruchu. Ponadto czołowymi postaciami w „Naprawie” byli bracia Zdzisława – Felicjan i Tadeusz Lechnicy. Cel, dla którego powstał ZNR, zawarty został najogólniej w jego nazwie: Naprawa. Zamierzano naprawić ustrój Rzeczypospolitej, przede wszystkim zmienić konstytucję. ZNR upominał się o „silny rząd, silne wojsko, silny skarb”.⁴⁸ Idee „Naprawy” mieściły się w ogólnej ideologii zetowej. Naprawiacze dążyli do unicestwienia „złotej wolności” i „partyjniactwa”, krytykowali traktat ryski, ponieważ – jak mówił Zdzisław Lechnicki – wytknął granicę, która „nie pozwalała na jakieś radykalne i ostateczne posunięcia polityki polskiej na Wschodzie”. Naprawiacze zalecali stosowanie „ostrzejszych metod w stosunkach z Rosją”.⁴⁹

Na przełomie lat 1927 i 1928 Lechnicy zaangażowali się w działania mające na celu powołanie partii politycznej sanacji, która miała wziąć udział w wyborach w roku 1928. Ośrodkiem koordynującym prace organizacyjne nad utworzeniem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem był powołany w styczniu 1928 roku Wojewódzki Komitet Wykonawczy, na czele którego stanął Felicjan Lechnicki.⁵⁰ W skład ścisłego kierownictwa weszli ponadto: Antoni Zalewski, Aleksander Wyszyński, Franciszek Górny.⁵¹ Przed wyborami komitet lubelski opublikował odezwę programową, która zawierała typowe dla obozu piłsudczykowskiego hasła: silny rząd, zmiana konstytucji, walka z korupcją. Ponadto zawierała treści, których nie było w odezwie centralnej BBWR, ogłoszonej 19 stycznia 1928 roku⁵², na przykład: „demokracja”, „zdobycze ludowe i społeczne”. Emil Horoch twierdzi, że tekst lubelski powstał pod wpływem Felicjana Lechnickiego, który po pewnym czasie uplasował się na lewicy obozu sanacyjnego.⁵³

W wyborach 1928 roku Felicjan Lechnicki był kandydatem z listy BBWR w okręgu nr 26, w którego skład wchodziły powiaty: Lublin, Chełm, Lubartów.⁵⁴ Było to korzystne dla niego, bowiem w tym okręgu mieścił się jego rodzinny powiat, w którym był przecież znanym działaczem samorządowym i społecznym. Felicjan Lechnicki w wyborach 1928 roku został wybranym posłem. W nowo wybranym sejmie był członkiem klubu parlamentarnego BBWR.⁵⁵ Jednocześnie wchodził w skład grupy posłów wywodzących się z tajnego

⁴⁷ „Przełom” nr 1, 30 V 1926, s. 16.

⁴⁸ Tamże, „Przełom”, nr 7–8, 22 II 1931, s. 10.

⁴⁹ „Przełom” nr 23, 21 XI 1926, s. 8.

⁵⁰ E. Horoch, dz. cyt., s. 260; A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986, s. 49–50.

⁵¹ APL, UWL WSP, sygn. 342, s. 101, cyt. za: E. Horoch, tamże, s. 260.

⁵² A. Garlicki, *Od maja do Brzeźcia*, Warszawa 1981, s. 177.

⁵³ E. Horoch, dz. cyt., s. 261.

⁵⁴ APL UWL WSP, sygn. 343, k. 37, cyt. za: E. Horoch, tamże, s. 265.

⁵⁵ A. Chojnowski, dz. cyt., s. 105.

Związku Patriotycznego, ZNR. Był także członkiem sejmowej Komisji Administracyjnej i Komisji Robót Publicznych.⁵⁶ W swoich wystąpieniach poruszał problemy gospodarcze, głównie związane z sytuacją w rolnictwie. W jednym z wystąpień podczas debaty nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa (31 V 1928 r.) domagał się zainteresowania sprawami melioracji. W zgłoszonej wówczas rezolucji stwierdził: „Melioracje rolne stanowią podstawę intensyfikacji i rozwoju rolnictwa. Zdecydują o normalnej aprowizacji kraju i bilansie handlowym, przyczynią się kapitalnie do naprawy ustroju rolnego w państwie polskim. Dla racjonalnego zorganizowania prac melioracyjnych niezbędnym jest skoncentrowanie ich przy Ministerstwie Rolnictwa lub przy Ministerstwie Reform Rolnych w osobnym departamencie, mającym jako zadanie: 1) zorganizowanie doświadczalnictwa melioracyjnego, 2) pobudzenie samorządów terytorialnych do zajęcia się regulacją rzek niespławnych, 3) przygotowanie fachowców inżynierów meliorantów i techników”.⁵⁷ Tematy jego wystąpień były zgodne z jego zainteresowaniami i działalnością w organizacjach rolniczych.

Obok działalności w BBWR Felicjan Lechnicki nadal wykazywał aktywność w „Naprawie”. Organizacja ta na przełomie lat 1927/1928 podejmowała działania zmierzające do zjednoczenia z Partią Pracy. Nastąpiło to 27 czerwca 1928 roku, kiedy to odbyło się wspólne posiedzenie naczelných organów tych stronnictw. Powołano wówczas organizację pod nazwą Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast, która weszła w skład BBWR. Felicjan Lechnicki został jej wiceprezesem.⁵⁸ Natomiast w lubelskim oddziale ZPWIM otrzymał stanowisko przewodniczącego.⁵⁹

Obok działalności parlamentarnej Felicjan Lechnicki w dalszym ciągu pracował w samorządzie rolniczym. Po utworzeniu w roku 1929 Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych został wybrany na jego prezesa w województwie lubelskim. Funkcję tę piastował do 1933 roku, wchodził także do władz centralnych tej organizacji.⁶⁰

W wyborach do sejmu z 16 XI 1930 roku Lechnicki kandydował ponownie z listy BBWR.⁶¹ W okresie wyborów w rodzinie Lechnickich doszło do rozdzwignięć. Przyrodni brat Zdzisław, czołowy działacz ZNR, poseł z listy BBWR, złożył mandat na znak protestu przeciwko aresztowaniu posłów Centrolewu, po czym wycofał się z czynnego życia politycznego.⁶² W 75 rocznicę powstania Zetu w rękopisie przemówienia Zetowego działacza społecznego, Ignacego Nowaka, wymienione zostało nazwisko Zdzisława Lechnickiego jako jednego z tych członków Zetu, którzy posiadali „zmysł polityczny” i umieli przeciwstawić się Józefowi Piłsudskiemu.⁶³ Natomiast Tadeusz i Felicjan kontynuowali działalność w ra-

⁵⁶ T. i K. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1928–1933*, Poznań 1928, s. 203, 207.

⁵⁷ Sejm RP, okres II, Sprawozdanie stenograficzne z 13 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 31 V 1928 r., s. 85, 88; cyt. za: E. Horoch, dz. cyt., s. 262.

⁵⁸ A. Garlicki, dz. cyt., s. 241–242.

⁵⁹ „Przełom”, 1928, nr 27–28.

⁶⁰ PSB, s. 597.

⁶¹ A. Chojnowski, dz. cyt., s. 105.

⁶² H. i T. Jedruszczak, *Ostatnie lata drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970, s. 404.

⁶³ I. Nowak, *W 75 rocznicę powstania ZET-u*, rękopis znajduje się w Bibliotece Narodowej, opublikowany w: *Zet w walce o niepodległość...*, s. 295–306.

mach „Naprawy” i BBWR. Poseł Felicjan Lechnicki nie poparł wniosku zgłoszonego przez Klub Narodowy w sprawie brutalnego traktowania posłów uwięzionych w Brześciu.⁶⁴

Felicjan Lechnicki podczas kadencji 1930–1935 był członkiem sejmowej Komisji Rolnej i Skarbowej, a od roku 1931 zastępcą przewodniczącego Komisji Budżetowej.⁶⁵ W okresie tym był bardzo zaangażowany w akcję popierającą projekty zmiany konstytucji. Wspólnie z bratem Tadeuszem występował na zebraniach poselskich, wypowiadając się za wnioskiem BBWR w sprawie zmiany konstytucji.⁶⁶

Niewątpliwie Felicjan Lechnicki w tych latach, jak i w całym okresie Niepodległości, był postacią znaczącą w województwie lubelskim. Był to wynik jego aktywności społecznej i politycznej. O wysokiej jego pozycji w społeczeństwie świadczyło m.in. to, że w kręgach rządzących brany był pod uwagę jako gospodarz przyjmujący w swoim majątku prezydenta I. Mościckiego. W „Zwierciadło” z dnia 8 czerwca 1930 roku ukazała się informacja o planowanym na wrzesień przybyciu do Chełma prezydenta Ignacego Mościckiego oraz o tym, że podczas wizyty zanocuje w majątku posła Felicjana Lechnickiego w Serebryszczu, o czym zdecydowały władze województwa.⁶⁷ Wzbudziło to sprzeciw wielu radnych Rady Miejskiej w Chełmie, którzy argumentowali, że prezydent będzie gościem miasta, a nie posła Lechnickiego. Sprawa ta została opisana w „Zwierciadło” z lipca 1930 roku: „18 września przybędzie do Chełma prezydent, jednak nie będzie nocował u pana posła Lechnickiego, lecz w mieszkaniu pana starosty w Chełmie”.⁶⁸

Główną domeną działalności Felicjana Lechnickiego w pierwszej połowie lat trzydziestych były sprawy związane z rolnictwem. Od roku 1932 był prezesem Lubelskiej Izby Rolniczej oraz piastował mandat Komitetu Związku Izb i Organizacji Rolniczych.⁶⁹

W okresie tym również jego brat Tadeusz zajmował się działalnością na rzecz rolnictwa – pracował społecznie w Centralnym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych. Widząc zły stan rolnictwa na polskiej wsi, zajął się badaniami zmierzającymi do poznania metod gospodarowania za granicą. W tym celu odwiedził szereg państw na Zachodzie, a następnie „[...] te biedne, które tak jak my wychynęły dopiero po wojnie na powierzchnię życia, te które mama Europa puściła na nowe życie bez szczypty złota i dla których nie miała kredytu. Jedzie na własny koszt do Estonii, do Łotwy, na Litwę, do Finlandii. Siedzi po kooperatywach chłopskich, po spółkowych mleczarniach, ściera ze stołu zastałe zakwaśniałe mleko i wyciągając kwaśny zapach mleczarni, notuje skrętnie, notuje, stara się znaleźć klucz do zrozumienia – «Jeśli jest tak dobrze wszystko, to dlaczego jest tak źle?»”.⁷⁰ Wyniki swoich badań publikował w pismach fachowych. Wydał również dwie pozycje książkowe, w których sprecyzował swoje poglądy na ówczesną gospodarkę w Polsce. Były to: *O jasny program i*

⁶⁴ Sejm RP, okres III, Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej dnia 16 XII 1930 r., s. 117; cyt. za: E. Horoch, dz. cyt., s. 263.

⁶⁵ PSB, s. 597.

⁶⁶ APL, UWŁ WSP, Sprawozdania miesięczne 1928–1932; cyt. za: E. Horoch, dz. cyt., s. 265.

⁶⁷ „Zwierciadło” nr 18, 8 VI 1930, s. 1.

⁶⁸ „Zwierciadło” nr 24, 27 VII 1930, s. 8.

⁶⁹ PSB, s. 597.

⁷⁰ M. Wańkowicz, *Śp. Pamięci Tadeusz...*, s. 295.

zwarte działanie – *Rolnictwo* (Warszawa 1937) oraz *Problem centralny. Uwagi programowe* (Warszawa 1938).⁷¹ W obu pracach wskazywał na konieczność zwrócenia większej uwagi w polityce gospodarczej państwa na sprawy wsi i na podniesienie jej zamożności. Jednocześnie wypowiadał się za koniecznością zmiany stylu rządzenia krajem, uważał, że „postawa rządzących, styl rządzenia, atmosfera w Polsce ulec musi gruntownym przemianom”.⁷²

Od 1 I 1928 roku Tadeusz Lechicki rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W marcu tego roku objął stanowisko kierownika referatu niemieckiego, w roku 1930 został zastępcą naczelnika Wydziału Zachodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W związku z tym prowadził w lipcu 1930 roku w Berlinie polsko-niemieckie rozmowy na temat incydentów granicznych. Na temat stosunków gospodarczych z Niemcami napisał artykuł *Traktat handlowy z Niemcami* zamieszczony w książce pt. *Pięć lat na froncie gospodarczym* (Warszawa 1931), w którym uzasadniał podpisanie umowy handlowej z Rzeszą.

Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych przeszedł na stanowisko p.o. szefa Biura Ekonomicznego Prezesa Rady Ministrów. Dnia 15 IX 1932 roku mianowany został szefem Biura, a następnie również podsekretarzem stanu do spraw gospodarczych w Prezydium Rady Ministrów. Od 28 maja 1934 roku zajmował stanowisko wiceministra skarbu. W Ministerstwie Skarbu zajmował się m.in. pracami związanymi z oddłużeniem samorządów i rolnictwa, obniżką cen kartelowych. Latem 1936 roku wraz z ministrem przemysłu i handlu A. Romanem prowadził w Hadze rokowania w sprawie współpracy gospodarczej Polski z Holandią. W okresie zajmowania się sprawami gospodarczymi związany był ściśle z grupą, w której skład wchodził: Ignacy Matuszewski, Adam Koc, Henryk Floyar-Rajchman, Kazimierz Stamirowski. Grupa ta praktycznie kontrolowała i wytyczała w latach kryzysu gospodarczego (1930–1935) politykę ekonomiczną państwa. Nastawiona była na dążenie do wzrostu roli państwa w życiu ekonomicznym kraju. Tadeusz Lechnicki swoje ówczesne poglądy najpełniej wyraził w artykule *Wytyczne prac gospodarczych rządu*, zamieszczonym w piśmie „Polska Gospodarka” nr 20 z 1932 roku oraz w referacie pod takim samym tytułem w publikacji *Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych zwołany przez BBWR* (Warszawa 1933, s. 11–27). W momencie kiedy stanowisko wicepremiera i ministra skarbu objął Eugeniusz Kwiatkowski, grupa, do której należał Tadeusz Lechnicki, zaczęła tracić na znaczeniu, a jej koncepcje rozwoju polityki gospodarczej zostały przez nowego ministra odrzucone, m.in. zrezygnowano z przeprowadzenia dewaluacji złotego. W związku z tym do dymisji podał się prezes Banku Polskiego Adam Koc, co wpłynęło na podjęcie przez Lechnickiego decyzji odejścia z Ministerstwa Skarbu.⁷³

W okresie tym Tadeusz Lechnicki wstąpił do Obozu Zjednoczenia Narodowego, z którego ramienia 6 XI 1938 r. został wybrany na posła na Sejm z powiatu chełmskiego. Do prac parlamentarnych włączył się bardzo intensywnie; w Sejmie objął przewodnictwo Komisji Spraw Zagranicznych oraz Przemysłu i Handlu. Poza tym wszedł w skład Komisji: Budże-

⁷¹ J. Majchrowski, *Silni, zwarci, gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 112.

⁷² T. Lechnicki, *Problem centralny. Uwagi programowe*, Warszawa 1938, s. 91.

⁷³ PSB, s. 599.

towej, Inwestycyjnej i Rolnej. W Kole Parlamentarnym OZN był członkiem Zarządu oraz przewodniczącym jednego z okręgów.⁷⁴

Z Obozem Zjednoczenia Narodowego związany był także Felicjan Kajetan Lechnicki, który stanął na czele Grupy Parlamentarnej Działaczy Społecznych i uczestniczył w pracach powołania nowego prorządowego ugrupowania w województwie lubelskim.⁷⁵ Nie wszedł jednak w skład władz wojewódzkich powstałego w marcu 1937 roku Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego OZN w Lublinie. Jednak już w lutym 1938 roku, kiedy powołano nowy skład osobowy Zarządu Okręgowego i Rady Okręgowej OZN, został jego przewodniczącym. W tym czasie pełnił również funkcję prezesa Lubelskiej Izby Rolniczej. Stanowisko przewodniczącego Prezydium Okręgu Lubelskiego OZN utrzymał również, kiedy w lipcu 1938 roku doszło do kolejnych zmian personalnych w kierownictwie.⁷⁶

W wyborach w listopadzie 1938 roku Felicjan Lechnicki uzyskał mandat senatora. W senacie pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Budżetowej, zastępcy przewodniczącego Komisji Regulaminowej oraz członka Komisji Rolnej.⁷⁷ W dalszym ciągu główną domeną jego zainteresowań były problemy rolnictwa.

Reasumując, główna działalność braci Lechnickich do wybuchu II wojny światowej polegała na pracy w organizacjach samorządowych i rolniczych. Jednak najwięcej uwagi poświęcali pracy poselskiej i senatorskiej, stąd należeli do najbardziej znaczących postaci politycznych w społeczeństwie międzywojennej Lubelszczyzny.

Lata II wojny światowej były dla rodziny Lechnickich czasem ciężkiej próby. Wrzesień 1939 roku potwierdził ich patriotyzm. Ochotniczo do wojska wstąpił Tadeusz Lechnicki. Walczył w ramach Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”. „Poprowadził atak oddziału zebranego przez siebie na Janów – swoje miasto powiatowe. Ranny w rękę prowadził atak dalej. Z przestrzeloną piersią pada. Dwa dni jest przytomny. Nie ma przy nim nikogo z przyjaciół ni rodziny. Pochowany został bez przemówień”.⁷⁸ Tadeusz Lechnicki zmarł w szpitalu 1 X 1939 roku. Pochowany został w Piaskach koło Lublina.

Felicjan Lechnicki po klęsce wrześniowej włączył się w budowę podziemnej, antyniemieckiej organizacji. Bazowała ona głównie na działaczach związanych przed wrześniem z obozem rządowym. W połowie października 1939 roku do Lublina przybył Komendant Główny Służby Zwycięstwu Polsce – gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. W ciągu dwutygodniowego pobytu odbył szereg rozmów z działaczami różnych partii i orientacji politycznych. Miały one doprowadzić do konsolidacji rozproszonych dotychczas działań antyniemieckich. W wyniku tych rozmów doszło do spotkania pod kierownictwem Tokarzewskiego, na którym podjęto decyzje o wyłonieniu komitetu politycznego, będącego faktycznie Radą

⁷⁴ Tamże; *Kto był kim...*, s. 343; M. Smogorzewska, dz. cyt., s. 320

⁷⁵ APL UWŁ WSP, s. 180, cyt.za: E. Horoch, *Grupa kierownicza Obozu Zjednoczenia Narodowego na Lubelszczyźnie*, Annales UMCS, 1999/2000, vol. LIV/LV, s. 434

⁷⁶ E. Horoch, *Grupa kierownicza...*, s. 435–436.

⁷⁷ PSB, s. 597.

⁷⁸ M. Wańkowicz, *Śp. Tadeusz Lechnicki...*, s. 296.

Polityczną SZP okręgu lubelskiego. W spotkaniu wzięli udział Felicjan i Zdzisław Lechnicy.⁷⁹ Brak jednak informacji o ewentualnej dalszej działalności w konspiracji.

W czerwcu 1940 roku Felicjan Lechnicki wraz z synem Klemensem został aresztowany przez Niemców. Dzięki staraniom miejscowej ludności po pewnym czasie zostali oni zwolnieni. W czasie okupacji Felicjan Lechnicki współpracował z powiatową komendą AK.⁸⁰

Po wyzwoleniu rodzeństwo Felicjan, Zdzisław, Maria i Janina Lechnicy przenieśli się do Poznania. Tu, Felicjan – najstarszy z nich – w latach 1946–1950 należał do współorganizatorów Związku Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych, kierując pracami okręgu poznańskiego. W tym okresie rozszerzono plantację i podniesiono plony buraka cukrowego i ziemniaków przemysłowych. Felicjan Lechnicki był inicjatorem wydawania miesięcznika rolniczego „Poradnik Plantatora”. Od roku 1951 do roku 1963 pracował początkowo w Pracowni Paleobotanicznej Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, a od roku 1953 w tej pracowni w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN jako pracownik naukowy. Wyniki swoich badań częściowo ogłosił drukiem, np. *Szczątki roślinne z wykopalisk gdańskich w latach 1950–1952* w czasopiśmie „Studia Wczesnośredniowieczne”, tom 3 (1955).

Felicjan Lechnicki zmarł 3 listopada 1963 roku, został pochowany na cmentarzu w Janikowie pod Poznaniem.⁸¹ Jako jedyny z braci Lechnickich miał dzieci: Jadwigę Marię (ur. 1909) – rolnik hodowca; Zofię (ur. 1912) – zamężna Kroh; dziennikarka; Marię (1915–1978) – księgarz, Klemensa Felicjana (1918–1944) – poeta i publicysta, podchorąży 300 dywizjonu Ziemi Mazowieckiej, strącony nad Francją; Teresę Helenę (1923–1994) – zamężna Affeltowicz.

Przyrodni brat Felicjana, Zdzisław, w Poznaniu pracował w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich. Zmarł w wieku 69 lat (14 I 1959), pochowany został na cmentarzu w Janikowie pod Poznaniem. Zdzisław Lechnicki nie był żonaty.⁸²

Co do pozostałych członkach rodu Lechnickich niewiele udało się nam ustalić. Na pewno brak jest męskiego potomka rodu, bowiem ostatnim był Klemens Felicjan (1918–1944). Klemens Lechnicki urodził się 21 VI 1918 roku jako czwarte dziecko i jedyny syn Anny z Bobińskich i Felicjana Kajetana Lechnickiego. Jego siostra Zofia Kroh podaje, że był poetą i publicystą.⁸³ Niestety, nie odnaleźliśmy jego żadnych publikacji. To, co udało się nam potwierdzić na temat Klemensa Lechnickiego, to fakt, że podczas II wojny światowej został przydzielony do 300 dywizjonu w Faldinworth. W dniu 1 lipca 1944 roku na Avro „Lancaster” nr ED814 odbył lot bojowy w celu bombardowania węzła kolejowego w Vierzon we Francji. Podczas lotu powrotnego jego samolot został zestrzelony przez niemieckiego

⁷⁹ L. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w okręgu lubelskim 1939–1944*, cz. I, Lublin 1971, s. 19.

⁸⁰ PSB, s. 597.

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże, s. 600.

⁸³ R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej. Województwo belskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego*, Wrocław 1995, s. 346.

myśliwca nad Le Bois Carre w pobliżu Beauvilliers, zginęła cała załoga. Wszystkich pochowano w zbiorowym grobie na cmentarzu w Beauvilliers, rząd 1, działka wojskowa.⁸⁴

Najmłodsza z jego czterech sióstr, Teresa Helena, urodziła się 13 X 1923 roku w majątku Serebryszcze. W momencie rozpoczęcia II wojny światowej Teresa Lechnicka była uczennicą Liceum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie. Niemcy pozbawili Lechnickich rodzinnego majątku Serebryszcze, „zmuszając do opuszczenia stron rodzinnych i szukania życiowej przystani u krewnych mieszkających pod Warszawą”.⁸⁵ W roku 1940 wstąpiła do konspiracyjnej organizacji „Polska Żyje”, a w roku 1942 została zaprzysiężona w szeregach Armii Krajowej. Po ukończeniu kursu specjalistycznego została instruktorką grupy łączniczek przy dowództwie obwodu Warszawa Śródmieście. W czasie Powstania Warszawskiego pełniła obowiązki łączniczki z Komendą Główną AK. Po upadku powstania Teresa Lechnicka trafiła do obozu jenieckiego w Lamsford. Po wyzwoleniu go przez wojska amerykańskie wstąpiła do 2. Korpusu Polskiego we Włoszech. W kwietniu 1946 roku została przydzielona do referatu kultury i prasy Warszawskiej Dywizji Pancernej. Wykonując zadania służbowe objeżdżała wozem radiowym polskie jednostki wojskowe, wygłaszając żołnierzom pogadanki i odczyty. W tamtym czasie poznała oficera 2. Korpusu, Stanisława Affeltowicza, z którym zawarła związek małżeński. Tak jak wielu polskich żołnierzy, nie wrócili oni do opanowanego przez komunistów kraju, a zamieszkali w Wielkiej Brytanii, gdzie prowadzili działalność społeczną i polityczną w środowisku emigracji polskiej. Teresa Lechnicka należała do Niezależnej Grupy Społecznej, a następnie działała w fundacji Skarb Narodowy, której celem była zbiórka funduszy na działalność Polskiego Rządu na Emigracji. Brała również udział w działalności Rady Narodowej i została jej wiceprzewodniczącą (organ społeczno-polityczny, którego zadaniem było ustalanie bieżących zadań polskiej emigracji oraz opracowywanie planów ideowych na przyszłość). Teresa Lechnicka poświęciła się także działalności w Związku Byłych Żołnierzy AK, starając się nieść pomoc pozostałym w kraju kombatantom AK. W latach osiemdziesiątych wspomagała „Solidarność” w środki materialne, lekturę patriotyczną, materiały techniczne. W dniu 29 lipca 1994 roku przybyła w składzie delegacji emigracyjnych kombatantów AK na uroczystości 50-lecia Powstania Warszawskiego, podczas których została udekorowana przez prezydenta RP Lecha Wałęsę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W dwa miesiące po powrocie do Londynu, 25 września 1994 roku, Teresa Lechnicka Affeltowicz zmarła. W dniu 13 IV 1996 roku, po uroczystej Mszy świętej w Bazylice NMP na Górze Chełmskiej za duszę ś.p. Teresy, urna z jej prochami złożona została w grobowcu rodzinnym na cmentarzu przy ulicy Lwowskiej w Chełmie. Jednocześnie w bazylice odsłonięta została epitafijna tablica poświęcona pamięci Teresy Heleny Lechnickiej-Affeltowicz.⁸⁶

⁸⁴ O. Cumfi, H. K. Kujawa, *Księga lotników polskich 1939–1946*, Warszawa 1989, s. 360.

⁸⁵ K. Prożogo, *Pamięci Teresy Lechnickiej z Serebryszcza*, „Pro Patria”, maj 1996, s. 12.

⁸⁶ Tamże, s. 12–13; na tablicy widnieje napis następującej treści: *Ś.P. Teresa Lechnicka-Affeltowicz urodzona 13 X 1923 w rodzinnym majątku Serebryszcze. Zmarła w Londynie 25 IX 1994. Żołnierz Armii Krajowej. Zawsze związana z Polską. Młode lata spędzone w Chełmie Lubelskim wpłynęły na jej niepodległościową postawę i szeroką działalność polityczną uznaną na emigracji i w kraju. Odznaczona Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta w 1994. Szanowana za swą niezwykłą serdeczność, przenikliwość rozumu i pogodę ducha. Ukochana Matka i Babcia.*

Felicjan Kajetan Lechnicki (syn Felicjana Klemensa i Marii z Sielskich) i Anna z Boińskich mieli pięcioro dzieci. Poza wspomnianymi Klemensem i Teresą – Jadwigę, Zofię oraz Marię. Niestety, nie udało się nam dotrzeć do informacji na ich temat.

Należy jeszcze wspomnieć o wcześniejszym pokoleniu, tj. o pozostałych dzieciach Felicjana Klemensa Lechnickiego i Marii z Hemplów: Klemensie, Janinie, Marii i Witoldzie.

Klemens Stanisław Lechnicki urodził się w 1899 roku jako trzeci syn Felicjana i Marii z Hemplów Lechnickich. W dniu 1 listopada 1918 roku wstąpił do Wojska Polskiego i przydzielony został do 1. pułku. Od 9 I 1919 roku kształcił się w Szkole Podchorążych w Warszawie, gdzie otrzymał stopień podporucznika. W dniu 8 IV 1919 r. został przydzielony do batalionu 6. pułku piechoty Legionów. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, podczas której zginął broniąc przeprawy na Dnieprze. Odznaczony został Krzyżem *Virtuti Militari* 5 klasy.⁸⁷

Witold Joachim Lechnicki był piątym dzieckiem Felicjana Lechnickiego i Marii z Hemplów, bratem: Zdzisława, Tadeusza, Marii, Janiny, Klemensa oraz przyrodnim Felicjana. Jako uczeń gimnazjum w Lublinie był członkiem OMN i Petu. Na studia udał się na Uniwersytet Jagielloński i z niezbyt wyjaśnionych przyczyn popełnił samobójstwo. „Witold zmarł młodo, mając zaledwie 18 lat, we Lwowie. Podobno zginął w amerykańskim pojedynku. Była to tragedia, którą głęboko odczuła cała rodzina”.⁸⁸

Maria Lechnicka – córka Marii z Hemplów i Felicjana Lechnickiego, podobnie jak jej bracia Klemens i Tadeusz, wzięła udział – jako żołnierz-kanonier w kampanii w 1920 roku. Kiedy w roku 1956 Melchior Wańkowicz przygotowywał do druku pierwsze polskie wydanie *Ziela na kraterze*, Maria Lechnicka występowała w utworze – zgodnie z prawdą historyczną – jako ochotniczka w wojnie polsko-sowieckiej 1920 roku, bowiem „poczuła naturalną chęć prania bolszewików, więc zerwała ze ściany dubeltówkę, osiodłała konia i pokłusowała do punktu werbunkowego w męskim przebraniu, z lewymi papierami, pożyczonymi od fornała – za jego wiedzą, ale bez zgody”.⁸⁹ W takiej wersji cenzura nie pozwoliła na druk, w związku z tym Maria została mianowana oficerem artylerii w powstaniu śląskim.

Maria Lechnicka w latach trzydziestych weszła w skład Zarządu Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, obejmując funkcję zastępcy prezesa.⁹⁰ Po II wojnie światowej, wraz z siostrą Janiną i braćmi Zdzisławem i Felicjanem, wyjechała do Poznania, gdzie pracowała jako kierowniczką zakładowej stołówki.

Wszystkie pozyskane przez nas informacje świadczą o tym, że cała rodzina Lechnickich oddała się bez reszty służbie Polsce. „Życie każdego Polaka, to życie jego narodu, w którym jak w kropki wody odbija się całe słońce dziejów [...] Tadeusz w Lubomlu wytyczający granice, Zdzisław, brat starszy, odbudowujący zgliszczca, Klemens, brat młodszy, idą-

⁸⁷ G. Łukomski, B. Polak, A. Sucheitz, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Wykazy odznaczonych za czyny z lat 1863–1864, 1914–1945*, Koszalin, s. 213.

⁸⁸ Z. Janota-Bzowski, dz. cyt., s. 216.

⁸⁹ A. Kroh, *Pan Wańkowicz i ciotki. Wspomnienia*, „Gazeta Wyborcza”, nr 131, 1998, s. 60–64; autor artykułu – Antoni Kroh jest wnukiem Felicjana Lechnickiego – przyrodniego brata Marii Lechnickiej, w latach 1958–1964 pracował dla Melchiora Wańkowicza, przepisyując na maszynie jego teksty.

⁹⁰ „Zwierciadło” nr 6, 1930, s. 2.

cy za zwycięskimi sztandarami na wschód i poległy w wyprawie kijowskiej przy obronie przeprawy przez Dniepr – to przekrój dziejów, to wspomnienie Dzikich Pól i Polski wyrabującej na Wschodzie wielkość Jagiellońskiej idei”⁹¹ – tymi słowami życie Lechnickich streszcza zaprzyjaźniony z rodziną Melchior Wańkowicz.



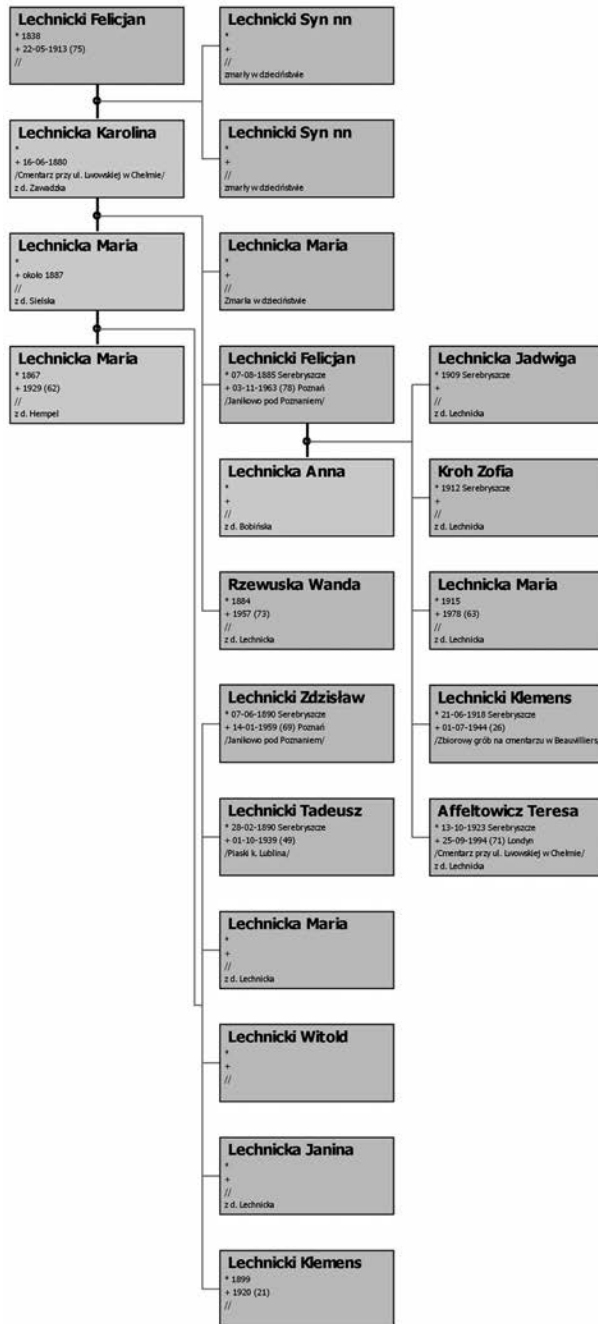
Maria z Hemplów Lechnicka z córką Marią – żołnierzem wojny 1920 r.

Lechnicy byli jedną z najwybitniejszych rodzin związanych z dziejami Chełmszczyzny w okresie II Rzeczypospolitej. Jej członkowie to żołnierze, działacze społeczni i polityczni. Z rodzinnego domu wynieśli wychowanie patriotyczne w duchu polskim, nad którym czuwał ojciec Felicjan – uczestnik powstania styczniowego. Już podczas nauki w gimnazjach brali udział w uczniowskich ruchach konspiracyjnych, co Felicjan Kajetan przeplacił wydaleniem ze szkoły. Jednocześnie z nauką w szkole zaborczej rozpoczynali działalność patriotyczną. Nie godząc się z niewolą kraju, włączyli się do działalności tajnej organizacji Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Uczestniczyli w strajku szkolnym w roku 1905. Oddani całkowicie walce o Polskę, a następnie działalności politycznej i społecznej w wolnym kraju nie znaleźli czasu, poza Felicjanem, na założenie rodzin.

Lechnicy należeli bez wątpienia do nietuzinkowych rodzin w okresie II Rzeczypospolitej. Wszyscy jej członkowie reprezentowali idee Marszałka Józefa Piłsudskiego, który darzył ich szczególnym zaufaniem. Świadczy o tym jego wizyta w roku 1925 w Święcicy. Z zapałem oddawali się działalności społecznej i politycznej, a w przypadku Tadeusza – i wojskowej. Lechnicy czynili wszystko, by odbudować polskość na ziemi, która przez zaborcę przewidziana była do zrusyfikowania i oderwania od reszty ziem polskich.

⁹¹ M. Wańkowicz, *Śp. Tadeusz Lechnicki...*, s. 290.

Tablica genealogiczna rodziny Lechnickich



JAN PASZKIEWICZ

POLESKIMI ŚLADAMI TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Minęła właśnie 190 rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki – Naczelnika Insurekcji 1794 roku.¹ Peregrynowałem jego śladami po Lubelszczyźnie jako turysta i krajoznawca (od roku 1970) oraz jako przewodnik terenowy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (od roku 1977). Będąc już historykiem, opublikowałem na łamach prasy lokalnej dwuczęściowy artykuł poświęcony związkom tego bohatera narodowego z ziemią chełmską.² W roku 2000 dane mi było pilotować wycieczkę mieszkańców Chełma po Białorusi, wiodącą szlakami poleskich miejsc pamięci narodowej na tym terenie, m. in. śladami Tadeusza Kościuszki.³ W roku ubiegłym zaś poznałem takie miejsca na terenie ukraińskiego Polesia.

Na południowo-zachodnim skraju Szackiego Narodowego Parku Przyrodniczego w obwodzie wołyńskim na Ukrainie, w granicach historycznej (przedrozbiorowej) Ziemi Chełmskiej, występuje wzniesienie noszące nazwę Góra Kościuszki (186,9 m npm). Położone jest ono w odległości 1 km na północ od miejscowości Adamczuki, 2 km od rzeki Bug i 3 km od wioski Zbereże w gminie Wola Uhruska, pow. Włodawa oraz 11 km w linii prostej od zbiegu granic Ukrainy z Białorusią i Polską. Wzgórze to stanowi jakby symboliczny zwornik obecnych obszarów Euroregionu Bug. Poleskie zaś miejsca pamięci o bohaterze niegdysiejszych walk „za naszą i waszą wolność” zasługują niewątpliwie w dzisiejszej dobie na poważne i kompleksowe potraktowanie – np. w realizowanym od stycznia 2004 roku interesującym projekcie turystycznym (współfinansowanym przez Unię Europejską) trasy „Euro-Trójkąta Przyjaźni: Lublin – Łuck – Brześć”. W jego ramach bowiem uwzględniono jedynie przystanek z tablicą informacyjną w miejscu urodzenia T. Kościuszki w uroczysku Mereczowszczyzna na Białorusi.⁴

¹ Tadeusz Kościuszko urodził się 4 lutego 1746 roku w Mereczowszczyźnie na Polesiu (obecnie na Białorusi), a zmarł 15 października 1817 roku w Solothurn (Solura) w Szwajcarii. Patrz: *Encyklopedia historii Polski. Dzieje polityczne*, J. Dziegielewski i in., t. 1. Mores.c. – EGROSS. Warszawa 1994, s. 340.

² Jan A. Paszkiewicz, *Kościuszko i insurekcja w Chełmskiem*, [w:] „Tygodnik Chełmski”, 1984, nr 27 i 28 z 7 i 14 lipca.

³ J.A. Paszkiewicz, *Ziemia nowogródzka – poetyckim szlakiem Adama Mickiewicza*, [w:] „Pro Patria”, 2001, nr 1, czerwiec.

⁴ *Trasa „Euro-Trójkąta Przyjaźni Lublin – Łuck – Brześć”* [folder z mapą w zał.], tekst i zdjęcia S. Turski, wyd. Kancelaria Prezydenta Miasta Lublina [b. d. w.].

Myślę się, że warto poświęcić tym kwestiom więcej uwagi, ponieważ żywe do dziś – zwłaszcza na Polesiu białoruskim (ale nie tylko) – tradycje kościuszkowskie dają jeszcze jedno świadectwo wzajemnego przenikania kultur pogranicza.

POLESIE BIAŁORUSKIE

Tadeusz Kościuszko pochodził ze starej szlachty białoruskiej pieczętującej się herbem Roch III i osiadłej od roku 1509 bądź nawet roku 1458 w dobrach Siechnowicze, położonych na północny wschód od Brześcia Litewskiego (późniejszy Brześć nad Bugiem, który obecnie znajduje się na terenie Białorusi).⁵ W roku 1561 majątek ten został podzielony na części zwane Iwanowszczyzną (Siechnowicze Wielkie) i Fedorowszczyzną (Siechnowicze Małe). Tę ostatnią otrzymał w spadku Ludwik Tadeusz Kościuszko, miecznik brzeski i pułkownik JKM, ojciec późniejszego Naczelnika pierwszego polskiego powstania narodowego z okresu XVIII i XIX wieku. W roku 1729 sprzedał on ów majątek, ale już w roku 1755 odkupił go i przekazał w dzierżawę. Ludwik Tadeusz Kościuszko zmarł w roku 1758, a w roku 1764 wdowa Tekla z Ratomskich Kościuszkowa osiadła w Siechnowiczach Małych. Przez najbliższy rok mieszkał tam wraz z nią syn Tadeusz, który po śmierci matki w roku 1768 odziedziczył majątek wraz ze starszym o trzy lata bratem Józefem. Ponieważ Tadeusz, nie mając szans na otrzymanie odpowiedniej rangi w armii Rzeczypospolitej, opuścił kraj udając się do Ameryki, majątkiem zarządzał Józef Kościuszko. Ów gospodarując na ojcowiznie doprowadził ją wkrótce do gospodarczej ruiny i ostatecznie sprzedał swoją część szwagrowi Piotrowi Estko. Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Tadeusz objął w roku 1783 w samodzielne gospodarowanie część Siechnowicz zwaną Dawidowszczyzną i przebywał tu do roku 1790. Powołany do służby wojskowej (na mocy postanowień Sejmu Wielkiego, który powiększył skład osobowy armii), zapisał posiadłość Estkom, a sam wziął chwalebny udział w wojnie 1792 roku (m.in. w bitwie pod Dubienką w dniu 18 lipca tego roku) oraz stanął na czele pierwszego polskiego powstania narodowego, znanego powszechnie jako Insurekcja Kościuszkowska. W drugiej połowie XIX wieku Siechnowicze Małe przeszły w posiadanie rodziny Bułhaków. Natomiast właścicielami sąsiedniego majątku Zielonkowszczyzna była w dalszym ciągu rodzina Kościuszków (jeszcze w okresie międzywojennym był on własnością Konstantego Kościuszki).

Przed rozbiorami Siechnowicze należały do województwa brzeskolitewskiego, a w okresie II Rzeczypospolitej do województwa poleskiego. Obecnie miejscowość znajduje się na obszarze obwodu brzeskiego na Białorusi. By się tam znaleźć, należy po minięciu przejścia granicznego Terespol – Brześć pojechać magistralą międzynarodową M 1, biegnącą doliną (w okolicach dawnej twierdzy) rzeki Muchawiec, która rozgranicza (od północy) Równinę Nadbużańską i (od południa) Polesie Brzeskie. Po przejechaniu 30 km od Brześcia, na skrzyżowaniu w Chwedczukach, zbaczamy (w kierunku na Kamieniec Li-

⁵ Dane dotyczące genealogii rodu Kościuszków podane są za: B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko 1764–1817*, Warszawa 1991. Warto nadmienić, że przedstawiciele innych gałęzi rodu zamieszkiwali w województwach wołyńskim i kijowskim Korony (obecnie tereny Ukrainy).

tewski) w lewo i 5 km za Muchawcem docieramy do Żabinki – miejscowości wzmiankowanej dopiero w roku 1871 (obecnie miasteczka rejonowego z pomnikiem Armii Krajowej w centrum oraz węzła kolejowego). Po przejechaniu 5 km za kolejnym skrzyżowaniem skręcamy w prawo, by znaleźć się w Małych Siechnowiczach.⁶

We wsi przed pobudowaną na terenie dawnego majątku szkołą ustawiono w roku 1988, na miejscu dworu rodziny Kościuszków, pomnik Naczelnika. Popiersie projektu i dłuta nauczycielki gimnazjalnej Balbiny Świtycz-Widackiej stało pierwotnie (w latach trzydziestych XX wieku) w Kobryniu. Usunęli je sowioci w roku 1939. Ostatecznie odnaleziono je w latach osiemdziesiątych w jakimś magazynie w Brześciu, skąd po renowacji trafiło na obecne miejsce. W szkole istnieje niewielka ekspozycja poświęcona bohaterowi narodowemu, do którego przyznają się także Białorusini. Za budynkiem szkolnym usytuowane są resztki parku, będące pozostałością dawnego założenia dworskiego. Przy alei lipowej, posadzonej ponoć osobiście przez przyszłego Naczelnika, umieszczono tabliczkę z napisem w języku rosyjskim: *Aleja Tadeusza Kościuszki 1787–1789*. W okresie międzywojennym istniał jeszcze w parku podworskim zaprojektowany i urządzony przez niego leszczynowy „labirynt”. Należy ubolewać, że do naszych czasów nie zachowały się żadne ślady po drewnianym domu mieszkalnym – dworze z czasów Kościuszki, podobnie jak po późniejszej siedzibie Bułhaków.

Dwór – przypominający ten w opisywanej dalej Merczowszczyźnie – wybudował w 1 ćwierci XVIII wieku pradziad Tadeusza Aleksander Jan Kościuszko – podsędek brzeski, sędzia kapturowy, skarbowy województwa brzeskiego Rzeczypospolitej, który zmarł około 1711 roku. Obiekt ten istniał jeszcze w drugiej połowie XIX wieku. Według ryciny F. Brzozowskiego z około 1880 roku był to budynek parterowy, założony na planie prostokąta o wysokim łamanym dachu „polskim”, jak to było wtedy w zwyczaju krytym strzechą. U wejścia do domu znajdował się ganek z dwuspadowym daszkiem, wspartym na czterech filarach. Od frontu, po obu stronach ganku, były dwa okna dzielone na sześć kwater z okiennicami. Ściany zewnętrzne dworu pozbawione były tynków. W drugiej połowie XVIII wieku, z wrotami wjazdowymi, wyglądał bardziej okazale – o czym świadczy inwentarz z roku 1768, opublikowany przez Zygmunta Glogera. Po prawej stronie stała oficyna, nakryta dachem gontowym. Za nią ulokowano chlewiki. Był tam również świronek, a po przeciwległej stronie dziedzińca spichlerz, syrniczek, browar, słodownia i dalsze chlewy. Naprzeciw usytuowano wozownię i stajnię gościnną. Na wprost domu mieszkalnego stała stodoła, a za domem znajdowała się studnia. Dziedzińiec otaczały sztachety, rzadziej żerdzie. Żerdziami natomiast i chrustem, pół na pół, zamknięte były też „ogrody”. Nieopodal rósł lasek olchowy z dwoma sadzawkami.

Jakieś dwa kilometry dalej, za zakrętem w prawo, leżą Wielkie Siechnowicze.⁷ Miejscowy majątek był w posiadaniu rodziny Kościuszków do połowy XVIII wieku, następnie

⁶ G. Rąkowski, *Czar Polesia*, Pruszków 2001, s. 87–89; R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 2. Wrocław 1992, s. 135–137; J. Siennicki, *Województwo poleskie*, [w:] *Bułhaki i in. Polska w krajobrazie i zabytkach*, t. II, Warszawa 1930, s. 95.

⁷ G. Rąkowski, dz. cyt., s. 92–93; tenże, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Białorusi*, Warszawa 1997, s. 213; J. Siennicki, dz. cyt., R. Aftanazy, dz. cyt.

kolejno władali nim Czartoryscy, Hłakowiczowie i Przyborowie. Wspomniany wcześniej Aleksander Jan czy raczej Paweł Kościuszko, pisarz grodzki brzeski – na co wskazuje nowsza literatura przedmiotu – ufundował tutaj w roku 1727 drewnianą cerkiewkę unicką (od roku 1839 prawosławna; w latach sześćdziesiątych XIX wieku przebudowana) pod wezwaniem św. Mikołaja. Na chórze świątyni pomieszczono portrety Aleksandra Jana i Augustyna Kościuszki, sędziego trockiego. Cerkiewka usytuowana jest tuż za pozostałościami parku podworskiego. Na cmentarzu przycerkiewnym i pobliskim, dawnym katolickim, zniszczonym i zarośniętym, znajdują się XIX-wieczne nagrobki.

Po powrocie na autostradę moskiewską za Kobryniem (w roku 1860 przebywał tutaj, urodzony w roku 1826 w powiecie brzeskim, trzeci dyktator Powstania Styczniowego Romuald Traugutt), z prawej strony mija się Kanał Dniepr–Bug⁸, łączący, za pośrednictwem rzek Prypeć, Pina oraz Muchawiec, zlewiska mórz Czarnego i Bałtyckiego oraz północno-zachodni skraj Zahorodzia (jeden z czterech głównych regionów Polesia Prypeckiego, zwanego też Pińskim – obok Zarzecza, Zahorynia i Zajasiołdzia). Podróżując dalej na wschód – za rzeką Jasiołda i miejscowością Bereza Kartuska (są tu ruiny jedyne w dawnym Wielkim Księstwie Litewskim klasztoru oo. Kartuzów) – jedzie się obok Puszczy Różańskiej, znajdującej się po lewej stronie autostrady. Przy końcu zabudowań miejscowości Niechaczewo – naprzeciw stacji kolejowej Kosów Poleski – należy skrócić w lewo w kierunku Różanej, aby poprzez Hoszczów, miejscami dość lichą drogą, dotrzeć po 13 km do miasteczka Kosów Poleski (przed II wojną światową miasteczko powiatowe Kossów w województwie poleskim, obecnie Kosawa w rejonie Iwacewicze).⁹

Według źródeł białoruskich miejscowość wzmiankowana była już w roku 1494. Pierwotny kościół fundowano w roku 1526 a kolejny, drewniany, w sto lat później. W roku 1872 świątynia spłonęła w trakcie pożaru miasteczka, po czym w latach 1877–1878 wybudowano obecny kościół murowany pod wezwaniem św. Trójcy i św. Krzyża w stylu neogotyckim. Czynny był on nieprzerwanie aż do roku 1968. Po raz drugi otworzył go w 1989 r. ksiądz z Nowej Myszy koło Baranowicz. W okresie międzywojennym przechowywano w świątyni akt chrztu Tadeusza Kościuszki, spisany w języku łacińskim.¹⁰ Dziś w kościele tym eksponuje się – obok fotografii nieistniejącego już rodzinnego dworu Naczelnika w Mereczowszczyźnie – kopię tego aktu. Można z niego wyczytać, że w: „1746, 12 lutego Wielebny Ojciec Rajmund Korsak, lektor św. Teologii, przeor hoszczewski [konwentu oo. Dominikanów w Hoszczewie], Olejami św. ochrzcił [w miejscowym kościele parafialnym, obecnym dekanalnym w diecezji pińskiej] dziecko prawowitych rodziców J. Wielmożnego Ludwika Tadeusza i Tekli z Ratomskich Kościuszków, miecznikostwa brzeskich, syna Andrzeja Tadeusza Bonawenturę. Rodzicami Chrzestnymi byli Wielmożny Pan Kazimierz Narkuski, starosta kuszlicki [spokrewniony przez Glewskich z Kościuszkami], z

⁸ Głównym elementem tego kanału jest Kanał Królewski, zwany także Kanałem Rzeczypospolitej, zbudowany w latach 1775–1783.

⁹ A. Hlebowicz, *Kościół w niewoli. Kościół rzymskokatolicki na Białorusi i Ukrainie po II wojnie światowej*, Warszawa 1991, s. 89–90.

¹⁰ Akt ten obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Wielmożną Panią z Protassewiczów Suchodolską oraz Wielmożny Pan Adam Protassewicz, podstarości powiatu pińskiego z Wielmożną Panią Anną Suchodolską, pisarzówną ziemską słonimską".¹¹ We wrześniu 1996 roku odsłonięto w świątyni tablicę upamiętniającą miejsce narodzin Naczelnika.¹² Tablicę tę ufundowało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. W tym samym też roku – z inicjatywy miejscowej społeczności polskiej – ustawiono w miasteczku krzyż, by w ten sposób uczcić 250 rocznicę urodzin oraz 180 rocznicę śmierci bohatera narodowego. Planowano także otworzenie muzeum poświęconego Tadeuszowi Kościuszce.

Spśród innych obiektów w Kosowie Poleskim warto zwiedzić cerkiew prawosławną pod wezwaniem św. Antoniego, wybudowaną w roku 1868 w stylu rosyjsko-bizantyjskim, przydrożną kapliczkę z początków XX wieku z figurą Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz dwa cmentarze – prawosławny z drewnianą kaplicą z przełomu XIX i XX wieku oraz katolicki z kaplicą z roku 1859, nagrobkami z XIX wieku, mogiłą powstańców z 1863 roku i kwaterą żołnierzy poległych w 1920 roku.¹³

W kierunku północno-zachodnim od centrum miasteczka, w odległości 2 km, znajduje się dawny folwark Mereczowszczyzna – miejsce narodzin T. Kościuszki.¹⁴ W XVI wieku leżała ona na północnych obrzeżach województwa brzeskoliteńskiego. Dwieście lat później ziemie te wchodziły w skład powiatu słonimskiego województwa nowogródzkiego. Sama Mereczowszczyzna była jednym z folwarków wielkiego kompleksu dóbr kosowskich i wraz z Kosowem dzieliła jego losy. W pierwszej połowie XVIII wieku dobra owe należały do Sapiechów. W roku 1733 folwark przejął, tytułem zastawu, Ludwik Kościuszko. Tu się ożenił z panną Teklą Ratomską i tu urodziły się ich dzieci – w tym oczywiście najmłodszy z rodzeństwa Andrzej Tadeusz Bonawentura – znany powszechnie jako Tadeusz. Mieszkał on wraz z rodzicami w Mereczowszczyźnie do roku 1755, następnie (już po śmierci ojca) z matką w latach 1760–1764. Folwark został jednak ostatecznie wykupiony przez ówczesnego właściciela dóbr kosowskich Jerzego Fleminga, który przekazał go swej córce Izabelli Czartoryskiej. W roku 1838 kolejny jego właściciel (po ojcu Wojciechu) hrabia Wandalin Pusłowski wybudował na sąsiednim wzgórzu rozległy pałac w romantycznym stylu angielskiego gotyku. Budowlę, o imponującej fasadzie długości 120 metrów i wyjątkowo bogatym wystroju zewnętrznym, zaprojektował architekt Franciszek Jaszczold – jeden z prekursorów neogotyku na ziemiach polskich. Wokół założono park krajobrazowy, połączony ze starym ogrodem okalającym niewielki modrzewiowy (?) dworek Kościuszków z początku XVIII wieku. W roku 1857 odrestaurowano sam budynek, znany później z licznych rysunków i fotografii. Był on dość okazały, na planie szerokiego prostokąta, stosunkowo wysoki, choć tylko jednokondygnacyjny. Miał łamany dach „polski”, z obydwiema połaciami o jednakowym nachyleniu, kryty strzechą. Wznosiły się nad nim

¹¹ Patrz B. Szyndler, dz. cyt., s. 27.

¹² Ówczesne władze Białorusi nie wyraziły niestety zgody na umieszczenie tej tablicy w Mereczowszczyźnie.

¹³ G. Rąkowski, *Czar...*, s. 536–539.

¹⁴ Tamże, s. 536, 539 – 543; tenże, *Ilustrowany...*, s. 106–107; R. Aftanazy, dz. cyt., s. 255–257. Teren ten jest obecnie włączony w granice administracyjne Kosowa Poleskiego.

dwa symetrycznie rozmieszczone kominy. Ganek z trójkątnym szczytem wsparty był na czterech czworokątnych filarach. Po obu stronach ganku w elewacji frontowej występowały dwa dzielone na osiem kwater okna, zaopatrzone w okiennice. W okresie międzywojennym w jednym spośród dziesięciu pokoiów dworku umieszczono tablicę informującą, iż urodził się w nim Naczelnik i urządzono małe muzeum pamiątek. W pozostałych mieściły się biura starostwa kossowskiego. W roku 1942 budynek został spalony przez partyzantów sowieckich.¹⁵ Na wzgórzu pozostały natomiast okazałe ruiny zdewastowanego i spalonego wówczas przez tych samych sprawców pałacu Pusłowskich oraz pusta przestrzeń po parku, wyciętym niemal całkowicie już po II wojnie światowej. Na jego miejscu wyrósł młody bór sosnowy, który przysłonił nieco te ruiny, a bardziej jeszcze otoczone podwójnym wałem grodzisko z X–XI wieku.

Dawny ośrodek folwarku Mereczowszczyzna był usytuowany u podnóża owego wzgórza pałacowego, przy rozwidleniu dróg – w miejscu, gdzie szosa do Różany skręca w lewo. Znajduje się tutaj rozległy plac a na prawo od niego rozciąga się łąka łagodnie opadająca ku pobliskiej rzece. Nad brzegiem niewielkiego stawu ustawiono w roku 1987 jedynie ogrodzony łańcuchem głaz (przywieziony z kraju?) ze skromną tablicą opatrzoną napisem w języku rosyjskim: *W domu stojącym na tym miejscu urodził się T. Kościuszko wybitny działacz polityczny Polski.*

Z Kosowa można wrócić na autostradę moskiewską przez Aleksiejki i rejonowe miasto Iwacewicz oraz kontynuować jazdę w kierunku południowo-wschodnim przez Zajasiołdzie i skraj Zahorodzia. Po lewej stronie mija się wtedy Puszcę Wiadotupicką z rezerwatem hydrologicznym „Wygonoszczańskim”, za Telechanami przecina się Kanał Ogińskiego (zbudowany w latach 1765–1783), łączący Niemen i Prypeć za pośrednictwem Szczary i Jasiołdy, za Łohiszynem osiąga się dolinę Jasiołdy i niebawem można dotrzeć do Pińska – pradawnej „stolicy” Polesia, położonej u ujścia Piny do królowej rzek poleskich Prypeci (ok. 100 km).¹⁶ Stąd, kierując się na zachód lewym, północnym brzegiem Piny, a od Duboi (gdzie znajduje się początek Kanału Dniepr – Bug, a nieco dalej początek będącego jego istotnym fragmentem dawnego Kanału Królewskiego) na południowy zachód, za miejscowościami Chomyczewa i Machro, można znaleźć się na białorusko-ukraińskim przejściu granicznym Kalena/Dolsk przy trasie z Janowa Poleskiego (ok. 50 km). Po jego przekroczeniu można znaleźć „ślady” Naczelnika na Polesiu ukraińskim.

POLESIE UKRAIŃSKIE

Najważniejszą miejscowością na Ukrainie, związaną z Naczelnikiem, jest miasteczko Lubieszów¹⁷, znajdujące się w odległości 25 km od granicy białorusko-ukraińskiej. Położone jest ono malowniczo przy dawnym gościńcu wiodącym z Pińska na Wołyń, na wyso-

¹⁵ Akcję tę słaWi wystawiony w roku 1955 specjalny obelisk.

¹⁶ Źródła Prypeci znajdują się pod Hołownem, na wschód od Opalina nad Bugiem.

¹⁷ G. Rąkowski, *Przewodnik po Ukrainie Zachodniej. Cz. I – Wołyń*, Pruszków 2005, s. 76–79; J. Tokarski, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Ukrainie*, t. II, Warszawa 2001, s. 132–133; R. Aftanazy, dz. cyt., s. 67–69.

kim lewym brzegu wpadającej do Prypeci (15 km dalej na wschód) rzeki Stochód, na południowo-zachodnim skraju Regionalnego Parku Krajobrazowego „Prypeć–Stochód”. Przed rozbiorem Polski znajdowało się w granicach województwa brzeskoliteńskiego, następnie wchodziło w skład powiatu pińskiego guberni mińskiej, a w okresie międzywojennym było siedzibą gminy w powiecie Kamień Koszyrski województwa poleskiego. Po włączeniu w roku 1939 do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Lubieszów stał się stolicą rejonu w północno-wschodnim zakątku obwodu wołyńskiego Ukrainy (80 km od Kowla i 125 km od Łucka) i odtąd zaliczany jest do Polesia Wołyńskiego (Pińsk zresztą, choć odcięty obecnie granicą państwową, wciąż spełnia dla okolicznych terenów rolę metropolii).

Miejscowość wzmiankowana była już w roku 1484. W drugiej połowie XVII wieku marszałek wielki litewski książę Jan Karol Dolski, właściciel okolicznych dóbr, lokował miasteczko nazywane przejściowo Nowym Dolskiem, a w roku 1684 ufundował tutaj klasztor oo. pijarów. Prowadzone przez nich w latach 1693–1834 Kolegium, wyposażone m. in. w zasobną bibliotekę i znakomitą pracownię fizyczną, zasłynęło dzięki wysokiemu poziomowi nauczania jako „Poleskie Ateny”. Do grona najwybitniejszych absolwentów szkoły należeli m. in. historyk Kazimierz Narbutt i botanik Stanisław Bonifacy Jundziłł, ale największą wśród nich sławę zyskał sobie Tadeusz Kościuszko, który pobierał tutaj nauki (wraz z bratem Józefem) w latach 1756–1759.

Budynki klasztorne z r. 1684 (bądź też z r. 1693) i kościoła (wzniesionego w latach 1745–1762) zostały zbombardowane w czasie walk legionistów polskich z Rosjanami nad Stochodem w okresie I wojny światowej (1915–1916). Odbudował je w latach 1929–1932 miejscowy proboszcz ks. Jan Worobiej, lecz wspaniałą barokową świątynię rozebrano aż do fundamentów, na polecenie miejscowych władz, w roku 1971. Ocalał jedynie klasztor o skromnym wystroju zewnętrznym. Na tympanonie klasycystycznego portalu, akcentującego główne wejście, pozostała wmurowana w okresie międzywojennym tablica z napisem: *Tu kształcił swą wzniosłą duszę i umysł Tadeusz Kościuszko 1753–1759*. Arkady otaczające niegdyś wewnętrzny dziedziniec czworobocznej piętrowej budowli zostały zamurowane, lecz pomieszczenia zachowały pierwotny układ cel, korytarzy i refektarza ze sklepieniami krzyżowymi i kolebkowymi.

Na północny wschód od dawnego klasztoru oo. pijarów znajdują się pozostałości rezydencji Wiśniowieckich i Czarnieckich: brama pałacowa z pierwszej połowy XVIII wieku (z dekoracją klasycystyczną po przebudowie w drugiej połowie XIX wieku), fragment ruin jednego ze skrzydeł pałacu i łączącego się z nim ogrodzenia na pustym obecnie dziedzińcu. Za nim opada z niezbyt wysokiego tutaj brzegu w stronę doliny Stochodu nieźle zachowany park pałacowy z fragmentami starodrzewu i alej (tworzących niegdyś regularny układ), wałów i fortyfikacji ziemnych zamku Dolskich i Wiśniowieckich oraz okopów z czasów I wojny światowej. Wiedzie po nim oznakowana ścieżka ekologiczna.

Dalej usytuowany jest zespół pokapucyński, ufundowany w roku 1768 przez kasztelana braclawskiego Jana Czarnieckiego, z kościołem parafialnym pod wezwaniem świętych Cyryla i Metodego (trójnawową bazyliką o cechach skromnego baroku). Świątynia ta (braci mniejszych kapucynów obrządku wschodniego?) należała pierwotnie do diecezji

pińskiej. Po II wojnie światowej służyła jako budynek gospodarczy oraz sala sportowa miejscowej milicji. Takie użytkowanie spowodowało duże zniszczenia obiektu, który należało w znacznym stopniu wyremontować. Dlatego też, wskutek starań o. Jana Mucharskiego, świątynia została w roku 1992 zwrócona wiernym Kościoła rzymskokatolickiego. W cztery lata później znalazła się w granicach diecezji łuckiej, reaktywowanej przez papieża Jana Pawła II. Natomiast przyległy dwukondygnacyjny budynek klasztorny, z prostokątną bramą i zachowanym fragmentem dawnego ogrodzenia, nadal pozostaje w użytkowaniu miejscowego komisariatu milicji.

Na przeciwległym krańcu Lubieszowa położony jest jeszcze cmentarz z ustawionym w roku 1996 metalowym krzyżem Straży Mogił Polskich, który upamiętnia ofiary mordu dokonanego w tym rejonie przez Ukraińską Powstańczą Armię w listopadzie 1943 roku.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE I ZIEMIA CHEŁMSKA

Tadeusz Kościuszko wielokrotnie przebywał także na obszarze obecnego województwa lubelskiego oraz historycznej Ziemi Chełmskiej. Nic więc dziwnego, że wiele pamiątek na naszym terenie jest związanych z jego osobą. Czasy bohatera narodowego „pamiętają” jeszcze pozostałości zespołu dworsko-parkowego w Sosnowicy z pałacową oficyną północną z roku 1753, nazywaną „Domem Kościuszki” (obecnie znajduje się tu pensjonat „Dworek Kościuszki”) oraz cienista aleja brzoza wiodąca od parku podworskiego do dawnego folwarku Lasek – ulubiona trasa spacerowa kochanków Ludwiki Sosnowskiej i Tadeusza Kościuszki. Dzieje jego nieszczęśliwej miłości do córki magnackiej przypominają zaś rosnące jakby w symbiozie jeszcze do jesieni 2001 roku, w niegdysiejszym parku przyfolwarcznym, dwa drzewa – „Ludwika” i „Tadeusz”. Spróchniała sosna, symbolizująca postać wojewodzianki smoleńskiej, leży już od tamtej pory obok otoczonego drewnianym płotkiem „umiłowanego” dębu.¹⁸ Koło tego parku rośnie też pomnik przyrody – dąb „Kościuszko”. Ponadto ok. 4 km na zachód od Sosnowicy znajdują się dwa stawy, które w końcu XIX wieku nazwano „Kościuszko” i „Raławice”.

Pamięć o „Naczelniku w sukmanie” na ziemi chełmskiej utrwaliły następujące pamiątki:

- kopce w Uchańce (usypany pierwotnie w roku 1861 i ostatecznie odrestaurowany w latach sześćdziesiątych XX wieku), Krasnymstawie (na przedmieściu Góry) i Pawłowie (usypany, podobnie jak poprzedni, w roku 1917 w setną rocznicę śmierci bohatera)
- tzw. Krzyż Kościuszki w pobliżu Surhowa
- pomniki w Wojślawicach (1918), we Włodawie (1922) i w Chełmie (1982¹⁹)

¹⁸ Wspomina o tej miłości legenda spisana przez chełmskiego pasjonata dziejów regionalnych Kazimierza Janczykowskiego pt. *Miłość zaklęta w dębie i sośnie*. Patrz: *Współczesne podania ludowe*, wybór, wstęp i opracowanie M. Łesiów, Wyd. Lubelskie, Lublin 1982, s. 121–126.

¹⁹ W Chełmie pierwotnie planowano zrealizować wersję pomnika odlaną w spiżu, przedstawiającą postać Naczelnika na koniu bądź też stojącą (według projektu profesora Mariana Koniecznego z Krakowa) na kopcu w parku miejskim przy al. Armii Krajowej. Niektórzy chełmianie nazywają ten kopiec właśnie Kopcem Kościuszki. Znajduje się na nim pomnik poświęcony poległym żołnierzom AK).

- tablice z podobizną Naczelnika w Bazylice pw. Narodzenia NMP na Górcie w Chełmie (1972) i na elewacji biurowca Zakładu Rolnego w Husynnem (z inicjatywy chełmskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego im. Kazimierza Janczykowskiego w 1994 roku)

- medale poświęcone pamięci *Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej*, bite przez Menicę Państwową w Warszawie, wydane przez ten Oddział PTTK, który od roku 1967 jest organizatorem dorocznych październikowych rajdów zwanych „Kościuszkowskimi” w latach 1975, 1979 (dwie repliki poprzedniego)²⁰ oraz w roku 1990. Na rewersie ostatniego z wymienionych medali widnieją nazwy miejscowości z byłego województwa chełmskiego, związane z postacią Kościuszki oraz daty roczne jego tamże pobytu: Sosnowica 1774–1775 (opisywany wielokrotnie w literaturze wątek sentymentalno-romantyczny), Chełm 1791 (modły w ówczesnej katedrze unickiej na Górcie oraz spotkanie w dniu 11 lipca z chełmskim biskupem unickim Porfiriuszem Ważyńskim), Dubienka 1792 (pole bitwy stoczonej 18 lipca z wojskami rosyjskimi i droga odwrotu z rejonu Husynne – Kolemczyce – Uchańka – Wola Habowa «obecnie kol. Mościska», przez Kazimierówkę, Roztokę, Klesztów, Żmudź, Kumów, Krasnystaw i Łopiennik do Piask k. Lublina; sama Dubienka również we wrześniu 1790 r.) i Włodawa 1794 (w listopadzie, na trasie konwoju po klęsce w bitwie pod Maciejowicami do twierdzy Pietropawłowskiej w Petersburgu).²¹

Należy nadmienić, że szereg szkół i innych instytucji nosi na terenach nadbużańskich imię Kościuszki²², a leżąca niedaleko Chełma Góra Kredowa (na obszarze obecnej Cementowni i Kopalni Surowców Cementowych) – pole jednej z czterech największych bitew Insurekcji Kościuszkowskiej z 1794 roku²³ – nazywana była później także Górą Kościuszki. W 1917 roku – w setną rocznicę śmierci Naczelnika – postawiony został w Chełmie, na ówczesnym skwerze Henryka Sienkiewicza (obecnie plac Tadeusza Kościuszki, nieopodal budynku Sądu Rejonowego), na niewielkim kopcu symboliczny krzyż. Miano „Tadeuszówka” nosiło natomiast w okresie międzywojennym sanatorium Wileńskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych (DOKP) – zlokalizowane w pobliżu stacji kolejowej noszącej do dnia dzisiejszego nazwę „Włodawa” w zabużańskiej, białoruskiej obecnie, części Włodawy – Tomaszówce, dojeżdżają tu pociągi z Brześcia nad Bugiem. Ocalał tam ponoć nawet pomnik Tadeusza Kościuszki, wzniesiony przed 1939 rokiem.²⁴

Z rodziną naszego bohatera narodowego związany jest m. in. niegdyś podlubelski (obecnie część Lublina) Sławinek, z wzmiankowanym w roku 1722, a zrekonstruowanym w latach 1970–1971, dworkiem „stryjecznego stryja” Naczelnika, starosty krzemienieckiego Jana Nepomucena Kościuszki (znajdującym się na terenie obecnego Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej), gdzie T. Kościuszko przebywał m.in. w

²⁰ K. Prożogo, *Medale chełmskie 1765–1982*, Chełm 1983, s. 32–33, 86–89.

²¹ K. Prożogo, *Medale chełmskie 1983–1996*, Chełm 1997, s. 120–121.

²² J.A. Paszkiewicz, *Kościuszko i...*, K. Prożogo, *Pamiętki i tradycje kościuszkowski na ziemi chełmskiej*, [w:] „Ziemia”. *Prace i materiały krajoznawcze*, Warszawa 1989, s. 256–265.

²³ W kolejności następujące bitwy: pod Raclawicami (4 IV), pod Szczekocinami (6 VI), pod Chełmem (8 VI) i pod Maciejowicami (10 X).

²⁴ Relacja ustna Mieczysława Tokarskiego – prezesa Oddziału PTTK we Włodawie, złożona w roku 2006.

latach 1774–1775 oraz w roku 1790. Natomiast Lublin – gdzie jako generał major był w roku 1790 dowódcą garnizonu – i Zamość – gdzie był owacyjnie witany przed wyjazdem na emigrację po przegranej wojnie w 1792 roku – należą do miast związanych już bezpośrednio z osobą T. Kościuszki.

Jednak gros miejscowości, gdzie bohater przebywał, położonych jest właśnie na obszarze Polesia Lubelskiego, w polskiej części Polesia Wołyńskiego, obejmującej Obniżenie Dubienki, Pagóry Chełmskie i Obniżenie Dorohuczy, i Podlaskiego (Garb Włodawski, Zakłęśłość Sosnowiecka, Równina Parczewsko-Kodeńska i Zakłęśłość Łomaska). Związane jest to z postaciami wspomnianej Ludwika Sosnowskiej oraz dwóch siostr Tadeusza Kościuszki, które po zamążpójściu nie mieszkały w obrębie Korony²⁵, lecz w granicach województwa brzeskolitewskiego, należącego do Litwy tj. Wielkiego Księstwa Litewskiego²⁶. Siostry swe Tadeusz bardzo często odwiedzał (m. in. w latach 1774–1776 i 1784–1789).

Starsza z nich Anna Barbara Krystyna (szczególnie ulubiona „Anusia”) poślubiła w roku 1762 Piotra Antoniego Estko²⁷, hrabiego Estken i stolnika smoleńskiego, dzierżawcę należącego do Sapiehów folwarku Dołholiska (obecnie w gminie Wisznice, powiat Biała Podlaska, przy trasie drogowej Włodawa – Biała Podlaska). Jak podaje XIX-wieczny *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wieś i dwór w ówczesnym powiecie włodawskim (oddalone od Włodawy o 3 mile), w gminie Horodyszczce, parafii Wisznice, to „Miejsce pamiętne pobytem Kościuszki około roku 1784-5 po powrocie z Ameryki. W starej bardzo cerkiewce [parafialnej unickiej z r. 1700], która jako zawaleniem się grożąca od dawna [w r. 1856] stała zamknięta, a upadła w 1865 roku, na ołtarzu zawieszony był generał order swój Cincinnata, z rąk Waszyngtona otrzymany; pamiętka ta nieoceniona przetrwała na miejscu aż do roku 1856, w którym znikła z ołtarza i dostała się podobno do zbiorów śp. Karola Bejera. Tamże stoi na polu, nieopodal od dworu, w gruzach już walący się, mały murowany pomniczek, postawiony własnymi rękoma Kościuszki i okolony kilku drzewami, które sam też posadził; tu zamurowanych było parę butelek z papierami generała, które temuż losowi co i order Cincinnata uległy [...]”²⁸ Nie zachowały się również dwór i park podworski. Obok Wiejskiego Domu Kultury natomiast stoi obelisk z nieregularnych brył kamienia. Napis na granitowej tablicy głosi: *Tadeuszowi Kościuszce/ Bohaterowi Narodowemu 1746–1817/ Społeczeństwo Gminy Wisznice*.

Druga siostra, Katarzyna – zamężna za Karolem Żółkowskim, starostą moknińskim i sędzią ziemskim wołkowyskim – mieszkała w Kuzawce koło Sławatycz (obecnie w gminie Hanna, powiat Włodawa). Wspomniany *Słownik...* wzmiankuje o „Kuzawce” jako wsi i folwarku nad Bugiem w ówczesnym powiecie bialskim, gminie i parafii Sławatyczce

²⁵ Tak nazywano część Rzeczypospolitej szlacheckiej obejmującą tereny Królestwa Polskiego z Podlasiem, Wołyniem, Podolem i Ukrainą.

²⁶ Tak nazywano przed rozbiorem tereny obecnej Litwy i Białorusi oraz ziemie nadbużańskie w okolicach Włodawy (po Międzyrzec). Granica między Koroną a Litwą biegła na terenie obecnego województwa lubelskiego, m.in. wzdłuż linii rzeki Włodawki.

²⁷ Trzeba wspomnieć, że Piotr Estko pomógł szwagrowi wypłacać się z tarapatów finansowych związanych z długami zaciągniętymi przez brata Józefa Kościuszkę pod zastaw hipoteczny Siechnowicz.

²⁸ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. II, Warszawa 1881, s. 107.

(odległość pomiędzy nimi jedna wiorsta), w której znajdował się: „Główny folw. dóbr sławatyckich. Przystań dla statków zbożowych na Bugu i binduga [binduga służąca do spławu drewna]. R. 1776 z K. odpłynął na galarze do Gdańska i dalej do Ameryki gen. Kościuszko [...]”.²⁹ Tę ostatnią informację, nieprawdziwą jak się później okazało, powielali dawni biografowie Kościuszki.³⁰ W Kuzawce – na skarpie nadbużańskiej, w pobliżu remizy strażackiej – znajduje się skromna tablica z Białym Orłem w czerwonym polu i napisem: *Tadeuszowi Kościuszce/ Społeczeństwo Kuzawki 1767–1973*.

Reasumując powyższe rozważania, wolno stwierdzić, że Tadeusz Kościuszko – Naczelnik pierwszego w dziejach Polski powstania narodowego – jest nie tylko polskim bohaterem, bowiem pamiętają o nim także pobratymcze narody słowiańskie, m.in. białoruski i ukraiński. Świadczyć to się wydaje o fakcie, iż tradycja przenikania kultur w Rzeczypospolitej Obojga Narodów nadal pozostaje żywa i przekracza wszelkie wytyczone przez ludzi granice.



Tympanon z tablicą pamiątkową nad portalem wejściowym do budynku dawnego kolegium oo. pijarów w Lubieszowie – foto autor

²⁹ Tamże, t. V, Warszawa 1884, s.7.

³⁰ B. Szyndler, dz. cyt., s. 61–62.



Widok na Bazylikę Mariacką i dawny klasztor O.O. Bazylianów

RECENZJE

Ks. JAN ŁUKASZUK, *Cerkiew prawosławna św. Jana Teologa w Chełmie 1852–2002*. Chełm 2002, s. 24

Chełm i ziemia chełmska od zarania dziejów były terenem wzajemnego przenikania się kultur Wschodu i Zachodu. Tu także stykali się przez wieki ludzie wyznający różnorodne religie. Można tu było jeszcze w wieku dwudziestym (szczególnie w okresie międzywojennym) spotkać przedstawicieli trzech wielkich wyznań światowych: chrześcijaństwa w dwóch jego podstawowych rytach (rzymskokatolickim i prawosławnym) oraz judaizmu. Obecnie dominują w Chełmie te dwa obrządki chrześcijańskie nierzadko „dwa konary wywodzące się z jednego wspólnego pnia”. Omawiana książka dotyczy właśnie prawosławia.

Napisał ją obecny proboszcz Parafii Prawosławnej w Chełmie ks. protojerej¹ Jan Łukaszuk, z racji „jubileuszu 150-lecia konsekracji cerkwi prawosławnej pw. św. Apostoła i Ewangelisty Jana Teologa w Chełmie”.² Główny cel publikacji to przybliżenie przeciętnym polskim turystom (którzy podczas swoich wojaży odwiedzają Chełm) problematyki Kościoła prawosławnego w naszym kraju, ze szczególnym uwzględnieniem terenów nadbużańskich. Ks. J. Łukaszuk wyraża nadzieję, że ta publikacja „pozwoli rozwinąć pewne wątpliwości oraz przybliżyć historię i dzień dzisiejszy społeczności prawosławnej na Ziemi Chełmskiej”.³

Całość książeczki autor podzielił na następujące części: *Prawosławie; Rys historyczny Prawosławia na Chełmszczyźnie; Świątynia prawosławna w Chełmie; Chełmska ikona Matki Bożej*.

W części pierwszej ks. J. Łukaszuk przedstawił zasady religii prawosławnej. W sposób jasny i zrozumiały dla przeciętnego czytelnika wyjaśnił problematykę funkcjonowania całego Kościoła prawosławnego (a właściwie Kościołów prawosławnych, bo jak stwierdził – za zmarłym w 107 roku św. Ignacym Teoforem – „gdzie jest biskup, tam jest Kościół”) na całym świecie. Podkreślił także cechy wspólne oraz różnice w dogmatyce wyznania prawosławnego i rzymskokatolickiego.

Część drugą stanowi (dość szeroko przedstawiony) zarys dziejów prawosławia na Ziemi Chełmskiej. Trzeba zgodzić się z autorem, że należało ono na tych terenach do najstarszych religii chrześcijańskich, albowiem prowadzili tu w X wieku swoją działalność misyjną nie tylko wysłannicy księcia kijowskiego Włodzimierza Wielkiego, ale także braci: św. Cyryla i św. Metodego (założycieli obrządku słowiańskiego). Nie było więc prawosławie wyznaniem obcym dla mieszkańców terenów leżących nad Uherką i Bugiem. Przechodziło ono jednak bardzo nieraz burzliwe dzieje. Tak było np. w okresie powstań kozackich, jednym z ważnych przyczyn wybuchu największego z nich – powstania Chmielnickiego – było żądanie przywrócenia legalności działania Kościołowi prawosławnemu, którego wówczas polskie władze państwowe nie uznawały, ze względu na powstanie w 1596 roku Cerkwi unickiej związanej z Kościołem rzymskokatolickim. Zmiana sytuacji na lepsze dla prawosławia nastąpiła w okresie zaborów, kiedy to zlikwidowano obrządek unicki, a jego wiernych uznano za prawosławnych. Gorliwym krzewicielem religii prawosławnej, a zarazem zwolennikiem utworzenia odrębnej guberni chełmskiej stał się na początku XX wieku wła-

¹ Jest to tytuł duchownych prawosławnych równoznaczny z tytułem kanonika w Kościele rzymskokatolickim.

² Ks. Jan Łukaszuk, *Cerkiew prawosławna św. Jana Teologa w Chełmie 1852–2002*, Chełm 2002, s. 3.

³ Tamże.

dyka chełmsko-lubelskiej eparchii Eulogiusz. Doprowadził on do tego, że w roku 1912 władze carskie utworzyły taką gubernię. Po jej utworzeniu (i wcieleniu bezpośrednio do Rosji) diecezja prawosławna „liczyła 22 dekanaty, 282 parafie, 313 kapłanów i 303 tysiące wiernych. Ponadto na terenie diecezji chełmskiej istniał jeden monastyr męski i cztery żeńskie”.⁴ Kolejne zmiany przyniosła I wojna światowa, okres międzywojenny oraz II wojna światowa. Omawia je autor w swojej pracy. Ostatecznie w roku 1989 reaktywowano ponownie diecezję prawosławną na terenach leżących między Bugiem a Wisłą pod nazwą lubelsko-chełmskiej. Jej Władysław arcybiskup ABEL (Popławski) podjął szerokie starania na rzecz odnowienia prawosławnego życia duchowego na terenach nadbużańskich. „Obecnie diecezja lubelsko-chełmska dzieli się na pięć dekanatów: lubelski, chełmski, bialskopodlaski i terespoński.⁵ Posiada 27 parafii, 41 świątyni oraz około 270 cmentarzy. W diecezji pracuje 25 duchownych. Zajęcia z dziećmi i młodzieżą szkolną prowadzi 23 nauczycieli katechetów”.⁶

Część trzecia publikacji to historia świątyni prawosławnej pw. św. Jana Teologa (Bogosłowa) w Chełmie, znajdującej się w kwadracie ulic: Kopernika, Sienkiewicza, Szkolnej i Młodowskiej. Zbudowana z funduszy carskich w latach 1846–1852, została konsekrowana w dniu 13 (25) czerwca 1852 roku przez starszego kapelana wojskowego ks. protojeręja Pogoniałowa (on też poświęcił w dniu 9 czerwca 1846 roku kamień węgielny pod budowę świątyni oraz został pierwszym jej włodarzem).⁷ Autor książeczki wymienia także wszystkich parochów, czyli proboszczów chełmskiej parafii prawosławnej (erygowanej w roku 1864) oraz księży wikariuszy. Podkreśla, że jest to jedyna obecnie czynna „cerkiew prawosławna na terenie całego powiatu chełmskiego. Skupia wokół siebie wiernych

prawosławnych zamieszkałych w Chełmie i rozsianskich diasporalnie w okolicznych miejscowościach [...]. Jest to budowla o charakterze klasycystycznym, w typie bizantyjsko-ruskim, centralna na planie krzyża greckiego [...]. Zgodnie z obowiązującymi kanonami świątynia jest orientowana”.⁸ Obecnie pełni ona rolę konkatedry prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej, a jej proboszczowie mają przywilej noszenia podczas szczególnie uroczystych nabożeństw symbolu władzy biskupiej – mitry (choć mogą nie posiadać przyznanej sobie godności mitrata).⁹ 11 lipca 1999 roku została, jako obiekt zabytkowy, iluminowana z funduszy miasta Chełma.

Ostatnia, czwarta część książki została poświęcona historii „cudownej ikony Matki Bożej. Prawosławni czczą wiele cudownych ikon. Jedną z najstarszych na naszych ziemiach jest właśnie chełmska ikona Matki Bożej, będąca na przestrzeni wieków Orędowniczką miasta Chełma i Ziemi Chełmskiej”.¹⁰ Ks. J. Łukaszkuk przypomina burzliwe dzieje ikony, która w pewnym okresie przechodziła dosłownie „z rąk do rąk” – prawosławnych, unitów oraz katolików, by wreszcie w końcowym okresie II wojny światowej zaginąć (wydawałoby się bezpowrotnie). Jednak jak feniks z popiołów tak i ikona Matki Boskiej Chełmskiej odnalazła się jesienią 2000 roku w Łucku. Badania potwierdziły jej autentyczność i ikona została poddana całkowitej renowacji przez ukraińskich konserwatorów. „Uczestniczący w uroczystościach liturgicznych ku czci chełmskiej ikony Matki Bożej w chełmskiej cerkwi w dniu 21 września¹¹ 2001 r. przewodniczący Wołyńskiego Towarzystwa „Chołmszczyna” z Łucka przekazał cerkwi w Chełmie fotokopię odnalezionego oryginału chełmskiej ikony Matki Bożej”.¹²

Reasumując, należy stwierdzić, że swoją pracą autor wzbogacił wiedzę przeciętnego czytelnika

⁴Tamże, s. 11.

⁵Od 15 czerwca 2006 roku jest już piąty dekanat diecezji lubelsko-chełmskiej: zamojski, na którego czele stoi ks. protojerę Witold Charkiewicz, proboszcz parafii p.w. św. Mikołaja Cudotwórcy w Zamościu.

⁶Ks. J. Łukaszkuk, dz. cyt., s. 15.

⁷Ks. protojeręj Aleksy Nesterowicz, *125-lecie wyświęcenia cerkwi pw. św. Jana Bogosłowa w Chełmie*, [w:] *Kronika Parafii Prawosławnej pw. św. Apostoła i Ewangelisty Jana Teologa (Bogosłowa) w Chełmie*.

⁸Ks. J. Łukaszkuk, dz. cyt., s. 17.

⁹Przywilej ten, dla podniesienia autorytetu chełmskiej świątyni, przyznał jej włodarzom jeszcze w 1928 roku ówczesny prawosławny metropolita Polski Dionizy (Waledyński). Ks. mitrat jest odpowiednikiem ks. infulata w Kościele rzymskokatolickim.

¹⁰Ks. J. Łukaszkuk, dz. cyt., s. 21.

¹¹Według kalendarza juliańskiego jest to 8 września – święto Matki Boskiej Siewnej.

¹²Ks. J. Łukaszkuk, dz. cyt., s. 23.

nika na temat prawosławia jako religii znacznej części byłych i obecnych mieszkańców Chełma i ziemi chełmskiej. Walorem książki jest także zwięzły i treściwy język. Dlatego warto dzieło ks. Łukaszczyka polecić nie tylko wytrawnym

znawcom i badaczom dziejów ziemi chełmskiej, ale także szerokiemu ogółowi czytelniczemu. Książka powinna znaleźć się także w bibliotekach szkolnych.

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

Jednostki wojskowe ziemi chełmskiej w latach 1918–2006. Część pierwsza, Chełm 2006, s. 142

Publikacja książkowa sygnowana przez Towarzystwo Wiedzy Obronnej Oddział w Chełmie zawiera materiały z konferencji popularyzacyjnej zorganizowanej przez Zarząd tegoż Oddziału i Zarząd Chełmskiego Oddziału Rejonowego Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego w Chełmie dnia 7 czerwca 2006 r. Mimo iż przeznaczona jest z założenia do użytku wewnętrznego (brak ISBN) 50 jej egzemplarzy trafić miało „[...] do czytelników w chełmskich szkołach, kilka do ChBP i Biblioteki Pedagogicznej w Chełmie”.¹ Jej autorzy – na ogół byli wojskowi (oficerowie i podoficerowie rezerwy) z Chełma – jako główny cel postawili sobie bowiem „[...] dalsze upowszechnianie historii wojskowości Ziemi Chełmskiej wśród miejscowego społeczeństwa, a szczególnie w środowiskach młodzieżowych”², licząc zwłaszcza na zainteresowanie tą problematyką ze strony uczniów klas o profilu wojskowo-obronnym szkół ponadgimnazjalnych.³

Wskazać należy na wstępie na niewłaściwość pisowni terminu „Ziemia Chełmska” z wielkiej litery w uwzględnianym w książce kontekście chronologicznym i terytorialnym (byłe województwo chełmskie bądź tereny powiatów Chełm, Krasnystaw i Włodawa) poruszanego tematu, co jawi się niestety jako powszechne dość zjawisko we współczesnej regionalnej publicystyce historycznej. Taka forma pisowni dopuszczalna wydaje się jedynie w odniesie-

niu do jednostki administracyjno-terytorialnej o tej właśnie nazwie, funkcjonującej w Polsce przedrozbiorowej. Uwagę zwraca ponadto brak korekty językowej wydawnictwa.

Na publikację złożyło się *Wprowadzenie wstępne do tematu: „Jednostki Wojskowe Ziemi Chełmskiej w latach 1918–2006”* (2 strony tekstu) autorstwa mjr. (rezerwy) mgr. Jerzego Czubackiego oraz 11 następujących referatów: kpt. (r) mgr. Andrzeja Rybaka, *7 Pułk Piechoty Legionów w Chełmie w latach 1918–1939* (20 stron – 26 przypisów), st. sierż. (r) dr. Pawła Kiernikowskiego, *2 Pułk Artylerii Ciężkiej Ziemi Chełmskiej im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Chełmie w latach 1918–1939* (7 stron – 15 przypisów, wskazanie na 10 pozycji bibliograficznych), st. sierż. (r) dr. Pawła Kiernikowskiego, *9 Pułk Artylerii Ciężkiej we Włodawie w latach 1918–1939* (17 stron – 41 przypisów, 11 pozycji bibliograficznych), mjr. (r) mgr. Jerzego Czubackiego, *20 Dywizjon Artylerii Ciężkiej we Włodawie 1939 r.* (3 strony – 1 pozycja bibliograficzna), ppłk. mgr. inż. Waldemara Syczuka, *30 Dywizjon Artylerii Ciężkiej we Włodawie 1939 r.* (13 stron – 3 pozycje bibliograficzne), mgr. Jolanty Terleckiej, *98 Dywizjon Artylerii Ciężkiej we Włodawie 1939 r.* (2 strony – 1 pozycja bibliograficzna), sierż. (r) dr. Witolda Sulimierskiego, *I Drezdeński Korpus Pancerny Wojska Polskiego w Chełmie w latach 1944–1945* (14 stron – 17 przypisów, 11 pozycji bibliograficznych), sierż. (r) dr. Witolda Sulimierskiego, *Oficerska Szkoła Artylerii Nr 1 w Chełmie w latach 1944–1946* (6 stron – 7 przypisów, 4 pozycje bibliograficzne), ppłk. mgr. inż. Waldemara Syczuka, *Administracja wojskowo-obronna byłego*

¹ K. Garbacz, *Wojskowi o wojsku*, „Nowy Tydzień. Tygodnik Lokalny”, 2007, nr 5 (29 I)

² J. Czubacki, *Wprowadzenie wstępne do tematu...*, [w:] *Jednostki wojskowe ziemi chełmskiej w latach 1918–2006*, s. 5

³ Tamże, s. 6

województwa chełmskiego w latach 1952–2006 (4 strony), ppłk. dr. Stanisława Dubaja, *Jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza stacjonujące w Chełmie i w strefie nadgranicznej w latach 1945–1991* (19 stron – 39 przypisów), mjr. (r) mgr. Jerzego Czubackiego, *5 Sudecki Pułk Czołgów Średnich we Włodawie w latach 1954–1989* (4 strony – 2 pozycje bibliograficzne).

Warstwę merytoryczną publikacji uzupełniają – co stanowi niewątpliwie jej walor – ilustracje (czarno-białe), w tym 45 fotografii (zwłaszcza archiwalnych), 3 mapki i 2 schematy dyslokacji jednostek WP.

W roku bieżącym bądź na początku przyszłego Towarzystwo Wiedzy Obronnej planuje organizację drugiej części konferencji i wydanie materiałów stanowiących jej pokłosie. Program przewiduje następującą tematykę referatów dotyczących merytorycznie regularnych jednostek wojskowych: *Samodzielny Batalion Łączności w Krasnymstawie w okresie międzywojennym*, *Okręgowy Szpital Wojskowy i 2 Centralna Składnica Sanitarna w Chełmie w latach 1923–1994*, *3 Pułk Artylerii Lekkiej w Chełmie w latach 1943–1989*, *2 Warszawska Brygada Saperów we Włodawie w latach 1944–1945*, *Oficerska Szkoła Broni Panczernej w Chełmie w latach 1944–1945*, *Samodzielny Batalion Budowlany w Krasnymstawie w latach 1947–1951*, *Ośrodek Szkolenia Kucharzy Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Cheł-*

mie w latach 1974–1995, *80 Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej we Włodawie w latach 1990–1996*, *inne niewymienione jednostki wojskowe, które stacjonowały na terenie ziemi chełmskiej w okresie międzywojennym i powojennym*.

Wśród powyższych nie powinno zabraknąć niewątpliwie odniesień do 1. Pułku Szwoleżców Józefa Piłsudskiego, 35. Pułku Piechoty, 3. Dywizjonu Artylerii Konnej i 19. Pułku Ułanów Wołyńskich z uwagi na chwalebny wkład tych jednostek w tradycje oręża polskiego oraz realny czy choćby tylko emocjonalny związek z nimi wielu chełmian w okresie międzywojennym.^{4d}

W bardziej odległej czasowo perspektywie Oddział TWO planuje opracowanie i prezentację tematów poświęconych jednostkom partyzanckim działającym na terenie ziemi chełmskiej w okresie II wojny światowej – zwłaszcza Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz związanym z tzw. Polskim Sztabem Partyzanckim. A dlaczego nie „żołnierzy wyklętych” Narodowych Sił Zbrojnych czy Delegatury Sił Zbrojnych – Wolności i Niezawisłości, skoro wreszcie im również przysługują w świetle obowiązującej ustawy uprawnienia kombatanckie?!

JAN PASZKIEWICZ

^{4d}C. Odorkiewicz, *Pamiętne lata*, [w:] *W dwudziestą rocznicę 1915–1935. Księga pamiątkowa Państwowego Gimnazjum im. St. Czarnieckiego, Chełm 1935*, s. 236.

Bataliony Chłopskie w Lubelskiem. Powstanie zamojskie. Sympozjum naukowe 16–17 września 2006 Lublin – Zamość, oprac. i redakcja Marian Wojtas, Lublin-Zamość 2006, s. 334 + 4 nlb.

Omówienie recenzyjne tego tomu jest tyleż trudne, co konieczne. Trudne, bowiem zawarto tu 9 referatów programowych, poprzedzonych słowem wstępnym i zakończonych posłowiem, (s. 21–170), następnie część zatytułowaną: *Materiały, źródła, wspomnienia i relacje. Dokumenty*, (s. 171–201); dalej mamy *Kierownictwo polityczne i wojskowe BCh w Lubelskiem* (s. 201–208), potem *Relacje i wspomnienia* (s.

209–262), *Aneksy*, (do s. 318), *Informacje o autorach*, (s. 319–322) oraz *Indeksy: nazw geograficznych i osobowy*.

Opiniowanie takiej różnorodności tematycznej z konieczności musi być wielokrotnie ograniczone, bowiem inne są kryteria przy sporządzaniu recenzji tekstów naukowych, inne dotyczyć mogą źródeł urzędowych i zapewne inne „źródeł wywołanych” – wspomnień i relacji, a jeszcze

inne sporządzonych opracowań dokumentacyjnych.

Mimo tych uwag omówienie recenzyjne wydaje się konieczne ze względu na charakter publikacji, jej wartość dokumentalną wykraczającą znaczeniem poznawczym poza podtytuł, a nawet tytuł książki. Przejdźmy do bliższej prezentacji.

Zwraca tu uwagę rzadko spotykana „społeczna oprawa” wydarzenia naukowego. Rozumimy przez to określenie podane za kartą tytułową imienne wykazy: Komitetu Honorowego (25 osób), Organizacyjnego (7 osób), Rady Programowej (6 osób), zaś dalej dziewięć pism adresowych, poczynając od Wojewody Lubelskiego, poprzez Prezesa PSL, a na Starostach, Tomaszowskim, Zamojskim i Wójcie Gminy Kryńce kończąc. Zajmuje to w tomie s. 11-20, a dodajmy jeszcze na kartach nlb. Logo-symbolo darczyńców i pismo adresowe Burmistrza Nałęczowa. Na karcie przedtytułowej mamy wykaz instytucjonalnych 18 darczyńców oraz 32 indywidualnych, stąd określenie o „społecznej oprawie” zdaje się być wypełnione treścią.

Część tomu pt. *Referaty programowe* poprzedza *Słowo wstępne* Zbigniewa Adamowicza, w którym obok informacji o organizatorach sympozjum spotykamy próbę usytuowania BCh w postawach oporu i wobec polityki okupanta, tu wzmianka o Generalnym Planie Wschodnim, po swoistą aktualizację problematyki przez informację o losach rodziny prezydenta (autor pisze Republiki Federalnej Niemiec) Horsta Köhlera, by stąd oddalić się narracją w przeszłość aż do Insurekcji Kościuszkowskiej (1794), powstania politycznego ruchu ludowego (1895), poprzez „Drużyny Bartoszwowe”, udział chłopów w wojnie 1920 r. i powrót do meritum sprawy, czyli prezentacji kolejnych referatów, a nawet *quasi*-recenzyjnej opinii o dalszej zawartości tomu, by rzecz ponownie zaktualizować postacią Eriki Steinbach, etc. Nie wyrażamy tu własnej opinii, przywołując tylko główne wątki *Słowa wstępnego*, bo trudno jednoznacznie to określać wobec wartości myśli i hasania autora po Historii.

Rola dziejowa Batalionów Chłopskich w Polsce to pierwszy referat, (s. 33–49) Janusza Gmitruka, w treści odpowiadający tytułowemu za-

mierzeniu, bowiem autor nieprzeciętny erudyta w zakresie badań konspiracyjnych losów ruchu ludowego, a w szczególności form i przejawów oporu antyokupacyjnego, nakreślił główne wątki problematyki, łącząc egemplifikację faktów z syntezą opinii o większej całości. Odesłanie do szeregu publikacji pozwala na poszerzenie wiedzy, a zarazem dokumentuje proces swoistego odrabiania zaległości w badaniach nad dziejami BCh, choć ostatnie zdanie, jakoby „[...] przeszłość historyczna mogła być poznawana wyłącznie przez pryzmat marksizmu i zgodnie z interesami politycznymi partii rządzącej – PPR, a potem PZPR.”, budzi przynajmniej wątpliwość, którą u Czytelnika trochę obeznanego z piśmiennictwem następną sekwencją tekstu musi potwierdzić, bowiem czytamy: „Stąd w dziedzinie poznania historycznego toczyła się nieustanna walka, wypowiedziana niezależnej myśli ludowców i historycznej prawdzie o ich dokonaniach. Walka ta prowadzona była przez swoistą politykę personalną w środowiskach wyższych uczelni, osławioną cenzurę, we wszystkich publikacjach narzucającą według własnego doboru tematy, fakty i ich interpretację. Władze PRL przez dziesięciolecia nakłaniały historyków do takiego ujmowania dziejów polskiego ruchu oporu w latach okupacji hitlerowskiej, z którego wynikałoby, jakoby Bataliony Chłopskie przestały istnieć już w czasie wojny, rozczłonkowane przez Armię Krajową oraz Armię Ludową, a tym samym zatraciły swą samodzielność i tożsamość ideową. Historia odparła te zarzuty jako kłamliwe i bezpodstawne.”

Zbyt dużo tu powiedziane i dlatego budzi sprzeciw, bowiem co jak co, ale dorobek Ludowej Spółdzielni Wydawniczej szczególnie, także Wydawnictwa MON, a i wydawnictw pozawarszawskich, jak Wydawnictwo Lubelskie i Wydawnictwo Literackie, że ograniczymy do tych przykładów, w zakresie publikacji wspomnień ludowców i zbeletyzowanych pamiętników, zbiorów dokumentów (Lubelskie, Małopolska), wreszcie cała zawartość problemowa *Roczników Dziejów Ruchu Ludowego* – nie przystają do opinii autora.

Inną kategorią przeszłości jest polityka kadrowa w uczelniach, choć i to problem do

dyskusji, bowiem personalia uczonych zajmujących się badaniami dziejów ruchu ludowego temu przeczą. Podobnie jak inną kategorią jest sprawa cenzury, której „zapis” wcale nie wyróżniał problematyki BCh, bowiem dotyczył generalistów na froncie obrony imponderabilów ustroju.

Piotr Matusak w kolejnej rozprawie: *Ludowcy w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego na Lubelszczyźnie 1939–1944* (s. 51–69) dokonuje bardzo potrzebnej, wnikliwej i wysoce poprawnie przedstawionej problematyki Polskiego Państwa Podziemnego, nazwy pisanej wreszcie bez cudzysłowu, co kiedyś, jeśli trafiało do druku, musiało być tak ujęte, by prawda była ograniczona. Przedstawiona w części wstępnej antecedenca problematyki przez tabelaryczne ujęcie struktur ruchu ludowego w Lubelskiem jest przyjętą przez autora metodą prezentacji dalszych wyników badań (tab. 8–10), co należy uznać za niepodlegającą dyskusji ilustrację faktów i rozmiaru wydarzeń, czyli miejsca ludowców w tej szczególnej części polskiego oporu, która zamierzona była w nieodległą, ale jak wierzono, niepodległą przyszłość. Trzeba stwierdzić, że podsumowujące rozważania uwagi o wkładzie ludowców Lubelszczyzny „[...] w budowę Polski Podziemnej i jej walkę był duży i znaczący w całokształcie zmagania polskiego narodu z okupantem” – są nad wyraz trafne, a uprzednio dobrze udokumentowane.

Swoistym dopełnieniem tego wystąpienia przez rzeczowe spojrzenie w przeszłość i rozpoznanie procesu formowania nie tylko świadomości społecznej chłopów, poczucia ich tożsamości i przedsięwzięć organizacyjnych, jest studium Edwarda Olszewskiego: *Droga ludowców do Batalionów Chłopskich*, z podtytułem: *Rola ruchu ludowego w kształtowaniu świadomości narodowej i obywatelskiej* (s. 71–83). Autor dokonuje tu wręcz wiwisekcji faktograficznej w dziejach chłopów polskich, począwszy od powstania styczniowego, przy czym w owych dziejach wydobywa znaczące postaci kształtujące ich polityczne reprezentacje, by przejść do mało znanej problematyki agraryzmu, od jego źródeł w dziejach powszechnych, poprzez polskie postrzeganie tej idei, by całość rozważań podsu-

mować wyliczeniem osiągnięć i doświadczeń – usytuowaniem historycznych doświadczeń wsi w postawach oporu w warunkach okupacji.

Powstanie Zamojskie pióra Janusza Gmitruka, zajmuje (s. 85–105) i trzeba dodać, że tekst nie przynosi odesłania do innej części tomu: *Materiały, źródła, wspomnienia i relacje. Dokumenty, 171–200*, gdzie zamieszczono ogółem 8 dokumentów w tym: rozkazów (3), raportów (1), memoriałów (2), informację (1), artykuł prasowy (1), choć obydwie te części są pewną całością tematyczną. Autor przede wszystkim streszcza swoją uprzednią publikację (*Powstanie Zamojskie*, Warszawa 2003) i treść dopełnia jeszcze innym rozpoznaniem badawczym odnotowanym w historiografii. Ten fragment opracowania skłania do krytycznej uwagi. Brak tu bowiem odniesienia do wyjątkowego dzieła: *Przesiedlenia ludności przez III Rzeszę i jej sojuszników podczas II wojny światowej Zamość 17–20 X 1972*, Lublin 1974, a w tym pionierskiego i zarazem fundamentalnego studium Zygmunta Mańkowskiego: *Hitlerowska akcja wysiedleń i osadnictwa na Zamojszczyźnie (model czy improwizacja)*, (s. 15–34).

W sumie rozprawa J. Gmitruka stanowi trzon omawianego tomu, bowiem dalsze studia dotyczą już nieco innej problematyki. Jeszcze Tadeusz Doroszuk dał referat: *Bataliony Chłopskie na Podlasiu 1940–1944* (s. 107–128), rozszerzając tylko pozornie terytorialny zasięg programowy sympozjum, bowiem Podlasie stanowiło integralną część IV Okręgu BCh, obejmującego Lubelskie. Odbiega to opracowanie od innych sposobem przedstawienia wyników badań, bowiem autor daje sporą liczbę (79) odsyłaczy, dokumentując w tej formie omawianą problematykę. Warta uwagi jest tabela 3: Liczba akcji zbrojnych Batalionów Chłopskich w Podokręgu IV w latach 1940–1944, gdzie w wykazie Obwodów: Włodawa, Biała Podlaska, Siedlce, Łuków i Radzyń, podaje się informacje rzeczowo uporządkowane w sześciu kategoriach wraz z kalendarium lat wojny i okupacji. Jest to ogółem 459 akcji – zdarzeń zbrojnych, co wskazuje na intensywność walki i na jej charakter, a w sumie określa aktywność tej części konspiracji BCh w Lubelskiem.

W proporcjach do innych wypowiedzi referat Antoniego Mieczkowskiego *Miejsce spółdzielczości w konspiracyjnym ruchu ludowym* (s. 129–135) jest niewielki, ale jakże merytorycznie spolegliwy z całością problematyki i rzeczowo dopełnia szereg jej wątków. Dlatego, co trzeba podkreślić jako okoliczność ważną, liczne tu odesłania do źródeł i piśmiennictwa, bowiem tego rodzaju publikacja, jak omawiany tom, winna podawać Czytelnikowi możliwie duży zakres poznania historycznego.

To ostatnie spostrzeżenie trzeba odnieść także do następnego w tomie referatu Stanisława Ozonka, *Powojenne losy wiciarzy i żołnierzy Batalionów Chłopskich*, (s. 137–150), który w refleksyjnej wypowiedzi dokonał przeglądu meandrów pamięci o latach wojny i okupacji, o zabójstwach działaczy PSL w roku 1945 i represji w okresie polskiego stalinizmu, po wyliczenie ważkich dokonań w latach 2004–2005 w przywracaniu godnego miejsca Batalionom Chłopskim w społecznej pamięci w różnych regionach kraju. Świadectwem tych przemian jest od 1996 r. biuletyn „Żywią i bronią”, organ Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich i zawarte tam teksty.

Jeden z nich pt. *60 rocznica Powstania Zamojskiego 1943–2003. Próba oceny i analizy*, pióra Jerzego Markiewicza, (s. 151–166), przedrukowano z „Żywią i bronią” (r. VIII, nr 4[30] grudzień 2003, r. IX, nr 1[31] marzec 2004). Jest to referat wygłoszony 1 lutego 2003 r. na okolicznościowej akademii w Zamościu w 60 rocznicę bitwy pod Zaborecznem. Stąd w treści tekst ten powtarza we fragmentach wątki z uprzednio podanych referatów, co ani nie umniejsza ich wartości, ani stanowi zbędnej lektury, bowiem pochodzi z warsztatu i spod pióra uznanego autora – pioniera w historiografii nie tylko chłopskiego oporu na Zamojszczyźnie.

Na następnych stronkach mamy *Postlowie* Antoniego Krawczyka (s. 167–170), odpowiadające treścią znaczeniu tego pojęcia, choć ponowna aktualizacja z przywołaniem postaci E. Steinbach budzi odmienne zdanie, bowiem nie wydaje się potrzebne wobec *stricte* historycznej i na swój sposób regionalnej konwencji sympozjum.

O dalszej części z podtytułem *Dokumenty* wspomnieliśmy już i nic tu dodawać nie trzeba z wyjątkiem jednej uwagi, że dokumenty te dobrze ilustrują źródłami pierwszorzędnej proweniencji przedstawione w referatach fakty.

Ważną i wartościową część tomu stanowią przedrukowane ze *Słownika biograficznego Żołnierzy Batalionów Chłopskich IV Okręgu*, opracowanego przez Mariana Wojtasa, biogramy kierownictwa politycznego i wojskowego BCH w Lubelskiem (s. 201–208), a to Józefa Niecki, Franciszka Kamińskiego, Stanisława Wójcika, Pawła Edwarda Chadaja, Stanisława Gryty, Tadeusza Szelęga, Jana Gryna, Jana Barańskiego i Jana Pasiaka.

Kolejna część to *Relacje i wspomnienia* (s. 209–262), które rozpoczyna dwoma tekstami Władysław Wylupek. Są to przedruki wcześniejszych publikacji, podobnie jak Pauliny Czuryary rzecz o Ludowym Związku Kobiet w pow. tomaszowskim i Józefa Danilewicza o bitwie pod Wojdą. Tego też wydarzenia dotyczy tekst Aleksandra Mysłakowskiego, zaś Franciszek Bartłomowicz pisze o bitwie pod Zaborecznem, co zdaje się uzupełniać swoim wspomnieniem Piotr Mielnik. Odmienny charakter ma wypowiedź Jana Rarota o akcji odwetowej BCH na wieś Lipsko nasiedloną przez kolonistów niemieckich. Z wyjątkiem ostatniego tekstu, który w pierwodruku znalazł miejsce w *Sonderlaboratorium SS* (Warszawa 1977), pozostałe pochodzą ze zbioru *Bataliony Chłopskie w obronie Zamojszczyzny*.

Pośród *Aneksów*, które od s. 262 wypełniają dalszą część omawianego tomu, pierwszy pt. *Opisowy schemat organizacyjny Batalionów Chłopskich w latach 1940–1945*, stanowi zdecydowane wyjście rzeczową informacją poza tytuł, bowiem obejmuje cały kraj. Podstawą opracowania było pionierskie ujęcie Kazimierza Banacha, *Z dziejów Batalionów Chłopskich*, Warszawa 1968, które „[...] uzupełniono informacjami w oparciu o dostępną literaturę we wszystkich Okręgach”. Poznawczy charakter takiego opracowania nie ulega dyskusji, zwłaszcza, że dopełnia go mapa s. 277, gdzie nie tylko podano graficzny obraz struktury, ale wpisano pięcioma rodzajami znaków dane o intensywności akcji

bojowej – liczbie akcji – w poszczególnych obwodach. Nie jest ta mapa najbardziej czytelna, ale może być użyteczna przy skupionej uwadze czytelnika.

Po s. 279 mamy wykaz informacyjny o oddziałach partyzanckich i specjalnych BCh w Lubelskiem w latach 1940–1944, sporządzony na bazie dokumentalnej: *Kalendarium działalności bojowej Batalionów Chłopskich 1940–1945*, opracowanej przez Janusza Gmitruka, Piotra Matusaka i Jana Nowaka, Warszawa 1983, którą uzupełniono danymi z opracowań Jana Kowalskiego, Jana Rarota i Mariana Wojtasa. Swoiste zamknięcie nie tylko tej problematyki stanowi mapa na s. 292, *Wysiedlone wsie Zamojszczyzny od listopada 1941 do lipca 1943 roku*, gdzie obok znaków topograficznych i nazw zaznaczono szrafurą rejony działań partyzanckich.

Marian Wojtas „Karp” skądinąd redaktor opiniowanego tomu, dał po s. 293 tekst: *Powojenne losy wiciarzy i żołnierzy Batalionów Chłopskich – część druga*, będący niejako dopełnieniem regionalnym wcześniejszego wystąpienia Stanisława Ozonka. Po wprowadzającym nawiązaniu, daje osiem biogramów, a to: Zbigniewa Bąblewskiego, Edwarda Berbecia, Leona Bornusa, Adolfa Harubały, Stanisława Kaczora, Bolesława Pylaka, Leona Rowińskiego i Jerzego Zajęca. Po s. 303 Stanisław Bartłomowicz „Januszewski” kreśli sylwetkę Franciszka Bartłomowicza „Grzmota”, organizatora struktur BCh w pow. tomaszowskim i dowódcy walk pod

Zaborecznem. Służy ta wypowiedź nie tylko biograficznemu wspomnieniu, ale odtworzeniu struktur organizacyjnych 12 kompanii BCh w pow. tomaszowskim i bliższej charakterystyce ich udziału w walkach.

Ostatnią zamykającą tom publikacją jest wspomnienie Lucjana Cimka, *Las Niemienice w okresie II wojny światowej* (s. 311–314), będące relacją o partyzanckiej podchorążówce, którą ukończyło pod Krasnymstawem 74 elewów.

Stanisław Kaczor daje recenzyjne sprawozdanie (s. 315–318) o pierwszych trzech tomach *Słownika biograficznego Żołnierzy Batalionów Chłopskich*, które w latach 1998, 2001 i 2005, w opracowaniu i redakcji Mariana Wojtasa, ukazały się w Lublinie.

Informacje o autorach z fotografiami i notkami biograficznymi wyprzedzają w tomie *Indeksy: Nazw i Nazwisk* (s. 323–334), co należy podkreślić jako okoliczność umożliwiającą korzystanie z tej interesującej publikacji.

Powstała z potrzeby serca wielu ludzi, zawarła ogrom rozmaitych informacji *par excellence* historycznych, które przedzielono między tekstami okolicznościową poezją o patriotycznej treści. W sumie jest to książka ważna, mimo że w wielu fragmentach powtarza teksty uprzednio ogłoszone, ale zebranie ich razem, dopełnienie świeżą myślą naukową i podanie w klarownym układzie, zasługuje na recenzyjną informację, by pozostała dostrzeżona.

MIECZYŚLAW WIELICZKO

Ks. Edward Walewander, *Pedagogia katolicka w diecezji lubelskiej 1918–1939*, Lublin 2007, ss. 366 + 50 nlb. z 53 fot.

Pojawienie się dzieła o znaczącej doniosłości społecznej, sygnalizowanej tytułem „pedagogia katolicka”, skłania do recenzyjnego omówienia, bowiem zapewne jego niewielki nakład (nie podano w stopce redakcyjnej) w katalogu wydawniczym Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II powoduje ograniczony obieg nie tylko naukowy. Natomiast określenie tytułu do-

tyczy szeroko pojętej działalności wychowawczej, świadomej, celowej i zorganizowanej, w której systemy wartości winny wyposażać intelektualnie szczególnie młode pokolenie, formować jego przekonania i kształtować postawy. Są to więc wielokierunkowe oddziaływania lubelskiego Kościoła lokalnego, które stały się przedmiotem pionierskiego rozpoznania badawczego.

Okoliczności te w sposób szczególny wyakcentowała prof. Kalina Bartnicka w *Przedmowie* (s. 5–13), uprzednio recenzent wydawniczy tomu. Podobnie autorski *Wstęp* (s. 15–33) podąża tym tropem, ale z rozłożeniem uwagi na podstawę terytorialną studium oraz zarys dziejów diecezji lubelskiej i prezentację głównych trendów umysłowych w zakresie nauk pedagogicznych w Polsce okresu międzywojennego. Na tym tle poddaje omówieniu pojęcie pedagogii kościelnej, kończąc ten wywód charakterystyką źródeł i piśmiennictwa oraz metody badawczej i struktury pracy. Jest to łącznie dobre wprowadzenie do lektury, celowe i potrzebne wobec wielowątkowego charakteru dzieła, o czym poświadcza bibliografia (s. 319–347), od której wypada rozpocząć bardziej szczegółowe uwagi i spostrzeżenia.

Już układ bibliografii zwraca uwagę zamierzonym, systematycznym rozróżnieniem gatunków źródeł i piśmiennictwa, jeżeli rozpoczyna się od wyliczenia bibliografii pamiętników i prasy, by przejść do źródeł archiwalnych. W Archiwum Archidiecezji, którego nazwy nie podano, ale wymienione źródła wskazują na miejsce przechowywania: repertoria konferencji dekanalnych (łącznie 5 poz.) i podobne o praktykach i zwyczajach pielgrzymkowych i odbudowie zniszczonych w działaniach wojennych kościołów (ta ostatnia pozycja obejmuje dane do roku 1920), czasokresem powstania odpowiadają granicom chronologicznym podjętego tematu, co ważne bowiem są to źródła kompletne.

W kolejności wyliczone są źródła w Archiwum Lubelskiego Seminarium Metropolitalnego, a to: rękopisy kazań i pamiętnik ucznia Gimnazjum Biskupiego, zaś w sześciu Archiwach Parafialnych Autor objął kwerendą łącznie 20 zespołów różnych akt, jak parafialne kroniki, księgi protokołów stowarzyszeń, rad parafialnych, osobiste dokumenty i pisma kapłanów, księgi ogłoszeń, zbiory dokumentów dotyczących majątku kościelnego, wykazy historyczno-statystyczne i inne akta z kancelarii parafialnych, a wszystkie z czasów międzywojnia. Dodać trzeba, że obok parafii lubelskiej św. Pawła pozostałe to parafie wiejskie z różnych okolic ówczesnej diecezji lubelskiej.

Niewspólnie większy wysiłek poznawczy włożył Autor w akta proveniencji świeckiej – urzędowej w spuściznie Wydziału Ogólnego (3 poz.) i Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego (4 poz.), Starostw Powiatowych: Lubelskiego (15 poz.), Hrubieszowskiego (1 poz.), Krasnostawskiego (1 poz.) i Zamojskiego (3 poz.), ale okazało się to wyjątkowo pożyteczne, bowiem szeroko pojęte „sprawy” Kościoła znalazły w tych aktach stosunkowo obszerne miejsce.

Źródła drukowane Autor w wykazie rozdzielił. W pierwszej części dał spis 25 tytułów, sprawozdań, kalendarzy, spisów, etc. oraz akt I Synodu diecezjalnego z roku 1928, zaś w drugiej zebrał dokumenty urzędu nauczycielskiego Kościoła, znowu oddzielając dokumenty soborowe od dokumentów papieskich.

Kolejna część bibliografii to prasa, ale pod tym określeniem kryje się kilka wydawnictw okolicznościowych, jak „Informator Różańcowy” z roku 1937 wydany w Karnkowie, ale głównie dotyczy to periodyków, jak np. „Echo Parafialne. Organ katolicko-społeczny parafii rzymskokatolickiej św. Pawła w Lublinie” (1926, 1928–1929), „Biuletyn Towarzystwa Wiedzy Chrześcijańskiej” (1928–1934), „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy. Organ Związku Diecezjalnych Kół Księży Prefektów” (1929–1939), „Sodalis Marianus” (1918–1921) oraz 20 innych tytułów. Nieprzypadkiem wymieniliśmy tych kilka pozycji z bibliografii, ale by wskazać na charakter i znaczenie tej kategorii źródeł dla tworzenia podstaw materiałowych dzieła.

Oddzielną część informacji bibliograficznej stanowią prace niedrukowane, a złożone jako rozprawy doktorskie i magisterskie w Bibliotece Seminarium Metropolitalnego (4 poz.) oraz Archiwum KUL (7 poz.).

Dopełniają tę kolekcję źródeł liczne pamiętniki, a ich wykaz zajmuje s. 326–331 i wyprzedza w tomie „opracowania”, wymieniane aż do s. 347, gdzie znajduje się jeszcze wykaz pomocnych encyklopedii i informatorów oraz kilka tytułów z beletrystyki. Indeksy: nazwisk, nazw geograficznych i administracyjnych (s. 349–366), wyprzedzają kolekcję 53 fotografii podaną na nienumerowanej wkładce. Ich dobór ma cha-

rakter dokumentalny, wzbogacający ikonografią treść dzieła.

Sumując, trzeba stwierdzić bardzo obszerny zakres kwerend archiwalnych i bibliograficznych, co było wstępem do uporządkowania zgromadzonych informacji, krytycznej ich oceny i interpretacji, a w kolejności przygotowania klarownej, zwartej i wyjątkowo proporcjonalnie ułożonej konstrukcji dzieła.

Jego I rozdział, s. 35–56, to *Diecezja jako locus paedagogicus*, gdzie Autor rozpoczął narrację od wspomnienia postaci kolejnych biskupów – ordynariuszy, by przez określenie *paedagogus principalis* podkreślić nauczycielski charakter posługi pasterzy diecezji. Wydaje się to wyjątkowo trafne, bowiem dzięki obszernej treści tych pojęć możliwe było przedstawienie wielowymiarowej roli Pasterza – rządcy diecezji, w całej barwie indywidualności bpa Mariana Leona Fulmana, sprawującego urząd od zarania Niepodległości roku 1918 z przerwą na aresztowanie 17 listopada 1939 r. do lutego 1945 r. W tym czasie bp Fulman był kolejno więźniem lubelskiego Zamku, obozu w Sachsenhausen, a następnie od lutego 1940 r. przebywał w areszcie domowym w Nowym Sączu pod nadzorem tamtejszej komendantury gestapo. Powrócił do diecezji na krótko, bowiem odszedł po nagrodę do Pana 18 grudnia 1945 r.

Przez cały okres rządów bp Fulman wspomagany był przez bpa sufragana Adolfa J. Jełowickiego, mianowanego jednocześnie w listopadzie 1918 r., który zmarł w lipcu 1937 r. W sierpniu 1938 r. zastąpił go bp Władysław Goral, podobnie jak ordynariusz aresztowany i zesłany, a zmarły w Sachsenhausen w lutym 1945 r.

Dodać trzeba, że wszyscy hierarchowie parali się piórem, pozostawiając ważką spuściznę pastoralną, zarówno w dziełach zwartych, jak i publicystyce społeczno-duszpasterskiej o szerokim zakresie tematycznym, co w okresie sprawowania przez nich urzędów było zapewne wątkiem dyrektywnym i inspirującym. Bezpośrednio dotyczyło to kadry duszpastersko-pedagogicznej pracującej w placówkach duszpastersko-wychowawczych, o których mamy dalszy ciąg narracji. Kolejno przywrócona tu została

na pamięć geneza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dziś Jana Pawła II, jezuickiego Bobolanum mozolnie organizowanego od 1922 roku, które oprócz Polaków kształciło kleryków z 10 krajów środkowo-wschodniej Europy. Krótko działał w Lublinie Instytut Misyjny dla alumnów z archidiecezji mohylewskiej, których rewolucja bolszewicka, jak i abpa E. Roppa, pozbawiła kościelnej ojcowizny. Osobne miejsce w narracji zyskało powstałe w roku 1923 Gimnazjum Biskupie, jest też obszerna relacja o pracy księży prefektów, których stale pracowało w diecezji około 60.

Wprowadzający charakter tej pierwszej części dzieła ułatwia dalszą lekturę, bowiem kolejne rozdziały, jak II – *Wychowawcza rola duszpasterstwa zwyczajnego i ogólnego* (s. 57–136) i III – *Wychowawcza rola duszpasterstwa nadzwyczajnego i specjalnego* (s. 137–240), zostały „rozpisane” w 5–6 grupach tematycznych, problemowych, obejmujących swoistą wivisekcję nie tylko rozpoznania świadomości pedagogicznej duchowieństwa parafialnego i zakonnego, ale w pierwszej kolejności jego społecznej działalności, aż wreszcie wychowywania przez liturgię, śpiew, życie sakramentalne, do wychowania w pielęgnowaniu zwyczajów i tradycji. Zamyka te rozważania troska o poziom duszpasterstwa, a więc to, co było istotą pedagogii katolickiej na poziomie kreatywnym.

Bardzo interesująco wypadły rozważania nie tylko o wychowawczym znaczeniu misji, sanktuariów, rekolekcji i pielgrzymek, jako z jednej strony tradycyjnych form zorganizowanego wyznania wiary i duszpasterstwa, w której spletały się działania organizacyjne „aktywu” parafialnego wiernych z przedsięwzięciami kapłanów, ale rozważania o roli szkoły i rodziny jako wychowania religijnego i świeckiego. Wartości pedagogiczne duszpasterstwa stanowego, grup młodzieży i grup specjalnych, zostały w tej części tomu (s. 170–240) omówione wyjątkowo szczegółowo, by na tym tle ukazać osiągnięcia Kościoła lubelskiego w formowaniu postaw inteligencji (czego wyjątkowym wyrazem było utworzenie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej na KUL), postaw młodzieży w organizacjach o profilu katolickim, wreszcie wyrazić troskę

duszpasterską o emigrację zarobkową i kształtowanie form więzi z Polonią.

Natomiast rozdział IV *Wychowanie do katolickiej otwartości na świat* (s. 241–300), podobnie „rozpisany” w pięciu grupach problemowych, na swój sposób tylko podsumowuje uprzednie rozważania, wprowadzając nowe dla nich pola obserwacji badawczej i praktycznych działań. Otwarcie na uniwersalizm eklezjalny rozpoczyna tę część narracji, by poprzez bliższe omówienie problematyki wsi, miasta i ich społeczności przejść do uogólniających treści określanych przez chrześcijański charakter całości życia i uczestnictwa w kulturze.

Podkreślamy ten wysoce logiczny sposób prezentowania wyników badawczych, bowiem tworzy to szczególną cechę całego dzieła, w którym narracja, dobrze i starannie dokumentowana

w przypisach, w paginie ciągłej poszczególnych rozdziałów, (łącznie ponad tysiąc!), nie tylko ma charakter poznawczy, ale uprzystępnia wprowadzaną do obiegu naukowego wiedzę źródłową.

Zamyka tom tradycyjne w formie zakończenie, gdzie Autor zebrał osiągnięcia badawcze w krótkim podsumowaniu. Warte uwagi jest streszczenie w języku niemieckim (s. 309–315), obszerne jak widać, bowiem to „otwiera” możliwość recepcji dzieła poza światem polskojęzycznym.

Stwierdzić trzeba, że otrzymaliśmy książkę ważną nie tylko w zakresie treści i pionierskiego rozpoznania badawczego, ale przede wszystkim pewnych rozwiązań metodologicznych, co sytuuje dzieło na określonym miejscu w historiografii prezentującej obraz dziejów II Rzeczypospolitej.

MIECZYSLAW WIELICZKO

Politologia i Stosunki Międzynarodowe, nr 1, Toruń 2007, Rada Nauk. M. Gołoś i in., red. nauk. E. Olszewski, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie, Wydawnictwo Adam Marszałek, ss. 273.

W roku 2007 ukazał się pierwszy numer rocznika „*Politologia i Stosunki Międzynarodowe*”, otwierający serię wydawniczą Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej z siedzibą w Chełmie. Tom ten, nie pierwszy zresztą w krótkich dziejach działalności uczelni, stanowi doskonały przykład prezentacji wyników badawczych osiągniętych przez pracowników oraz jest pokłosiem konferencji naukowych, które organizowała i organizuje Szkoła. W założeniu redaktora naukowego, prof. dr hab. Edwarda Olszewskiego, rocznik stanowić ma szeroką platformę wymiany myśli i współpracy transgranicznej pomiędzy Polską, Ukrainą, a w przyszłości także Białorusią (*Od redaktora*, s. 5–6). By sprostać temu zadaniu, redakcja zaprosiła do współpracy nauczycieli akademickich zarówno polskich, jak i zagranicznych. Planuje się również rozszerzenie profilu badawczego rocznika, który „obejmować będzie głównie: artykuły i studia, sprawozdania, recenzje oraz kronikę WSSMiKS. W miarę potrzeb mogą zostać

wyodrębnione inne działy, jak np. dokumenty i materiały, debiuty naukowe, materiały dydaktyczne”.

W trzech działach publikacji (*Artykuły i Studia, Sprawozdania i Recenzje, Kronika*), zamieszczono 15 artykułów merytorycznych (s. 7–247), 2 sprawozdania (s. 248–254), 3 recenzje (s. 254–261) oraz kronikę działalności WSSMiKS w Chełmie w okresie od 3 grudnia 2003 do 16 grudnia 2006 r. (s. 262–267). Dodatkowo na s. 268–273 znajduje się 10 fotografii, które dokumentują najważniejsze wydarzenia z życia Szkoły w latach 2004–2006.

Całość otwierają referaty (s. 7–137) wygłoszone podczas konferencji naukowej *Wspólny obszar wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej a problem migracji*, (Chełm 11–12 maja 2006), które nie zostały wydane w oddzielnym tomie materiałów konferencyjnych¹, prace nauczycieli akademickich i

¹ *Wspólny obszar wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej a problem migracji*.

doktorantów WSSMiKS oraz UMCS w Lublinie (s. 138–247). Tematycznie wszystkie referaty dotyczą problemów integracji europejskiej i bezpieczeństwa, doktryn i systemów politycznych, a także działalności politycznej i naukowej Polaków na Wschodzie.

Pierwszy z Autorów – Łukasz Machaj – interpretuje pojęcia „Europa” i „europejskość” w doktrynie współczesnych polskich środowisk prointegracyjnych (s. 7–21). Tomasz Słodziński przeprowadza analizę procesu napływu uchodźców do krajów Unii Europejskiej w latach 1993–2003, uwzględniając definicję i przyczyny uchodźstwa, dynamikę i rozmiary napływu uchodźców, główne obszary napływu i emisji uchodźców, kierunki przepływu uchodźców, stosunek krajów UE do problemów uchodźstwa oraz stosunek Polaków do problemu uchodźstwa (s. 22–35). Autorzy czterech kolejnych artykułów: Adam Krawczyk (s. 36–48), Krzysztof Karolczak (s. 49–56), Wojciech Grabowski (s. 57–67) oraz Marta Makara–Studzińska (s. 68–78), skupili swoją uwagę na problemie terroryzmu. Rozpatrując go w szerokim aspekcie, zdefiniowali samo pojęcie, omówili międzynarodowy terroryzm arabski, jego zasięg europejski, który syntetycznie łączy się z problemem emigracji ekonomicznej i politycznej oraz metody jakimi można zwalczać te aktualne zagrożenia dla życia i zdrowia Europejczyków. Podkreślono zwłaszcza rolę współpracy wywiadowczej, międzynarodowej oraz modelu europejskiego w zakresie zwalczania terroryzmu, który powinien opierać się na: zapobieganiu, ochronie i pościgu. Nowy status i funkcje przejścia granicznego w Dorohusku po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej ukazał w swoim artykule Marian Tymiński–Czech (s. 79–93). Autor bardzo skrupulatnie policzył i przedstawił w ośmiu tabelach liczbę podróżnych i pojazdów przekraczających granicę w latach 2001–2005, uiszczane przez obcokrajowców opłaty drogowe (w tym kary

pieniężne), wydane zezwolenia, samochody odprawione w ruchu towarowym, liczbę wszczętych spraw karnych skarbowych, liczbę osób i pojazdów cofniętych za granicę, liczbę sprzedanych kart drogowych oraz kwestie podatkowe (VAT). Zagadnienia związane z realizacją projektów nieinwestycyjnych programu PHARE w ramach polskiej części Euroregionu Bug zawiera praca Andrzeja Wawryniuka (s. 94–118). Zainteresowany czytelnik uzyska z niej między innymi informacje o wielkości przyznanych środków PHARE w latach 1999–2003 i ich wykorzystaniu, średniej wysokości dofinansowaniu jednego projektu, przyczynach niedofinansowania projektów oraz o efektach końcowych realizacji projektów. Ostatnim w tej części materiałów konferencyjnych artykułem jest praca Piotra Witkowskiego, analizująca ułatwienia i uproszczenia w przemieszczaniu osób i towarów przez granicę zewnętrzną Unii Europejskiej (s. 119–137). Autor skupił swoją uwagę głównie na procedurach celnych, zwolnieniach i ułatwieniach płatniczych w przemieszczaniu osób i towarów przez granicę, zwracając uwagę na konieczność lepszego zorganizowania pracy administracji celnej.

Żupełnie osobną część w tym dziale stanowią artykuły z pogranicza problematyki historycznej, administracyjnej i prawnej. Wojciech Ziętała jest autorem artykułu o Międzynarodówce Socjalistycznej i jej postrzeganiu ustrojów politycznych i gospodarczych państwa (s. 138–163). Krystyna Leszczyńska zamieściła artykuł omawiający rolę i znaczenie Rady Gabinetowej w III Rzeczypospolitej (s. 164–182). Do zagadnień administracyjnych nawiązuje także Piotr Olszewski, który analizie poddał spór o ustanowienie samorządu powiatowego w debatach sejmowych w latach 1992–1998 (s. 183–203). Specyfikę funkcjonowania Sądu Konstytucyjnego Ukrainy w świetle obowiązującej ustawy i innych aktów prawnych przedstawiła Aneta Tkaczyk (s. 204–216). Do prac z zakresu polityki międzynarodowej zaliczyć wypada również artykuł Joanny K. Kaczyńskiej, omawiający rolę wojska w procesie demokracji w Chile (s. 217–230).

W ostatniej części działu *Artykułów i Studiów*, pt. *Polacy na Wschodzie*, zamieszczono jeden artykuł. Edward Olszewski przedstawił w nim syl-

Materiały Konferencji Międzynarodowej zorganizowanej w Chełmie w dniach 11–12 maja 2006, pod red. E. Olszewskiego i M. Kuczerepy, Chełm 2006. *Spilnij prostrir swobodi, bezpieki ta sprawiedliwosti Jewropejskogo Sojuszu i problema migracji*, pod red. E. Olszewskiego i M. Kuczerepy, Chełm 2006.

wetkę profesora Józefa Szczepana Kowalewskiego (s. 231–247). Ten wybitny, aczkolwiek mało znany polskim czytelnikom filomata i orientalista prowadził swoje badania na Dalekim Wschodzie i w Chinach, a jego głównym osiągnięciem był 3-tomowy *Słownik mongolsko-rosyjsko-francuski* – do dnia dzisiejszego podstawowa praca dla orientalistów.

Dział *Sprawozdań i Recenzji* otwierają dwa sprawozdania: Anny Ożgi ze wspomnianej już konferencji w Chełmie (zob. przypis 1) oraz Roberta Litwińskiego i Marka Siomy, w którym obaj Autorzy dokonali podsumowania prac zamieszczonych w dziesięciu tomach „Rocznika Chełmskiego” (s. 248–254). Recenzję pracy zawierającą materiały pokonferencyjne (zob. przypis 1) zamieścił Robert Foks (s. 254–255). Katarzyna Czubała zrecenzowała książkę: *Oblicza Wschodu. Religia, ideologia, polityka, gospodarka* (s. 255–258), a Małgorzata Pikul opracowanie: *Organy władzy publicznej w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku* (s. 258–261).

Pierwszy numer rocznika zamyka kronika WSSMiKS w Chełmie (s. 262–267).

Jak łatwo zauważyć, recenzowany rocznik WSSMiKS w Chełmie nie jest wydawnictwem syntetycznym. Jego formuła integruje różne

środowiska badaczy, a przez prezentację różnorodnej problematyki stanowi wspaniały przykład periodyku, w którym znaleźć można szerokie spektrum informacji z dziedziny polityczno-administracyjno-prawnej. Takie ujęcie metodologiczne pozwala autorom zamieszczać artykuły, w których nie muszą oni trzymać się sztywnej linii programowej pisma, przez co właśnie podnoszą jego wartość. Czytelnicy mogą w nim znaleźć prace zarówno z problematyki regionalnej, jak i międzynarodowej, a szczególnie przybliżające nam specyfikę „ukraińską”. Dzięki kontaktom Szkoły z ukraińskim środowiskiem naukowym rocznik stanowi wręcz nieocenione źródło wiedzy o współczesnej Ukrainie, jej ustroju, administracji i procedurach prawnych, a jako osoba zajmująca się tą problematyką w kontekście historycznym twierdząc, że w znakomity i przystępny sposób uzupełnia naszą wiedzę na ten temat. Kończąc, należy pogratulować udanego debiutu inicjatorom tego przedsięwzięcia: dr Michałowi Gołosiowi, Rektorowi Szkoły i Przewodniczącemu Rady Naukowej rocznika oraz prof. dr hab. Edwardowi Olszewskiemu, redaktorowi naukowemu, a całej redakcji złożyć życzenia sukcesów w wydawaniu pisma „Politologia i Stosunki Międzynarodowe”.

ROBERT KOZYRSKI

Dzieje Hrubieszowa. Tom I. Od pradziejów do 1918 roku, pod redakcją Ryszarda Szczygła, s. 362 + 38 ilustracji, bez paginacji, s. 28.

Dzieje Hrubieszowa to następna pozycja wydawnicza po Tarnogrodzie i Kocku, ale przed dziejami Urzędowa, pod redakcją Ryszarda Szczygła w serii dziejów miast Lubelszczyzny. Ta działalność redakcyjno-edytorska znakomitego znawcy historii miast Lubelszczyzny zasługuje na szczególnie podkreślenie i uznanie, ponieważ odkrywa przed czytelnikami nieznaną kartę ośrodków miejskich aż po współczesność, na trwałe wpisując się do bibliografii ogólnopolskiej i regionalnej.

Omawiana książka, zbiór dziesięciu studiów, ale jedenastu autorów w pełni może

satisfakcjonować historyka profesjonalistę i regionalistę. Redaktor tomu słusznie podkreśla we wstępie, że „przeszłość zarówno ta odległa jak i bliższa naszym czasom znajdowała odbicie w licznych pracach naukowych archeologów i historyków. Pograniczne położenie tego miasta sprawiło, że zainteresowało ono historyków polskich, ukraińskich i rosyjskich. Dlatego też literatura o jego dziejach, głównie w tych trzech językach, jest bogata”. I chociaż miasto posiada zarys swych dziejów, w tym „najpełniejsze opublikowane dwukrotnie w latach 1957 i 1998 pióra Antoniego Wiatrow-

skiego”, to praca obecna świetnie wpisuje się w ciąg naukowych dociekań nad jego losami. Napisana została przez znawców źródeł i przy znacznie szerszych możliwościach ich wykorzystania w stosunku do poprzedniego stanu. Tyczy się to nie tylko źródeł archeologicznych, ale też pisanych, co pozwoliło na pełniejsze, o ile nie pełne naświetlenie historii miasta i jego mieszkańców w przeszłości. Praca ma bardzo przejrzysty i klarowny układ.

Otwiera ją świetne przedstawienie środowiska geograficzno–przyrodniczego okolic Hrubieszowa, pióra Jana Pawłowskiego, dające możliwość poznania warunków dawnego osadnictwa i późniejszego funkcjonowanie miasta i aktywności ludzi tu osiadłych.

Rozdział II daje syntetyczną charakterystykę okolic Hrubieszowa w epoce kamienia i starszego brązu, skreśloną przez Annę Zakościelną i Jana Gurbę, dokumentowaną opisem i syntetyczną analizą następujących po sobie epok i kultur w Kotlinie Hrubieszowskiej, począwszy od przełomu XIX tysiąclecia przed Chrystusem, znacznym śladami osadnictwa ludzkiego, a teraz znanych ze znalezisk archeologicznych. Autorzy zwracają uwagę na kulturę strzyżowską (schyłek neolitu i początek epoki brązu), nazwaną tak od miejscowości pierwszych odkryć w Strzyżowie nieopodal Hrubieszowa. Kultura ta charakterystyczna „dla obszaru Wyżyny Wołyńskiej po obu stronach Bugu rozprzestrzeniła się na niewielkim obszarze między środkowym Wieprzem a górnym Horyniem”. „Do najciekawszych znalezisk związanych z kulturą strzyżowska należą spotykane w grobach paciorki fajansowe wyrabiane w starożytnym Egipcie, w krajach kręgu egejskiego i na Kaukazie [...] eksportowane do wnętrza Europy w latach 1900–1600 przed Chrystusem. Są one dowodem obecności wówczas naszych ziem w orbicie handlu wczesnych cywilizacji nadśroziemnomorskich lub nadkaspjskich, w których znaczną rolę odgrywała homerowska Troja. W Horodysku w pow. chełmskim odkryto jedyny dotąd na terenie Europy środkowej skarb ponad tysiąca paciorków fajansowych w naczyniu kultury strzyżowskiej” (s. 43–44).

Autorzy nakreślili dzieje następujących po sobie lub współistniejących ze sobą kultur osadnictwa ludzkiego na omawianym obszarze w sposób klarowny i przystępny, a zarazem nadzwyczaj erudycyjny, odzwierciedlony w przypisach, doprowadzając swoje rozważania do przedsiönka kultury łużyckiej, która ogarnęła teren ziem polskich, w tym okolice dzisiejszego Hrubieszowa.

Następnie sztafetę penetracji dziejów miasta i okolic przejął Andrzej Kokowski (rozdział III – *Hrubieszowskie w dobie późnej epoki brązu około 1000 przed Chrystusem i epoce żelaza 750–500 przed Chrystusem, kiedy tereny zdominowane zostały w Europie Środkowej przez osadnictwo ludności nazywanej kulturą łużycką*) (s. 49), z przywołaniem wielu miejscowości, gdzie natrafiono na znaleziska tego okresu i zamieszczając ich ryciny. Był to obszar, przez który walec historii przetaczał różne ludy z ich kulturą materialną i duchową oraz sposobem gospodarowania, o czym świadczą dziś znaleziska archeologiczne. Autor skrupulatnie charakteryzuje to, dokumentuje i analizuje, a mianowicie: od VI wieku przed narodzeniem Chrystusa do VI wieku naszej ery przedstawił syntetyczny obraz kultury łużyckiej, w tym wpływy Scytów (VI–V wiek); kulturę pomorską (IV–III w.), wpływy Bastarnów, ludu pochodzącego z Jutlandii: kulturę zarubiniecką (0–I wiek naszej ery, Wandalów II–III w.), a następnie Gotów, a tu grupę masłomęcką (II–V w.) i wreszcie – wpływy Słowian (V–VI w.). Autor, świetny znawca grupy masłomęckiej, poświęcił jej sporo uwagi, dokumentując w przypisach, jak wszystkie inne omawiane zjawiska znaleziskami. Zwraca uwagę na znaczne wpływy rzymskie. Konstatuje, że: „Bardzo szybko «gocki» charakter Kotliny Hrubieszowskiej nabrał rysu polikulturowości i polietniczności, co również dowodzi wielkiego znaczenia jej obszaru dla dziejów okresu późnej starożytności”. Píše w zakończeniu tego fascynującego rozdziału: „W trakcie wykopalisk na cmentarzyskach w Masłomęczu i Gródku natrafiono na groby, które można wprost przypisać Sarmatom i Bałtom. Z kolei obecność w niektórych grobach zabronionych przez rytuał gocki przedmiotów wyko-

nanych z żelaza każe brać pod uwagę znaczny udział w strukturze grupy masłomeckiej «autochtonicznej» ludności kultury przeworskiej» (s. 63). U schyłku starożytności, najpewniej w początkach czwartego wieku, ludność grupy masłomeckiej radykalnie zmieniała swoje poglądy na filozofię śmierci i zaprzestała grzebać swoich zmarłych w sposób tradycyjny. Od tej pory zaczęła dominować kremacja, a przepalone szczątki były wysypywane na miejscu wyznaczonym w tym celu na powierzchni cmentarza» (s. 64). Autor zwraca uwagę, że: „Kotlina Hrubieszowska w ciągu III i w pierwszej połowie wieku IV odgrywała wiodącą rolę polityczną i gospodarczą w tej części Europy” (s. 61). Autor, znakomity znawca omawianego okresu i kultury grupy masłomeckiej, wprowadził ją do ogólnopolskiego, europejskiego i światowego obiegu informacyjnego. Z przedstawionych opisów i analiz poszczególnych kultur jawi się nieodparcie spostrzeżenie o ich koegzystencji, na co Autor zwraca uwagę, lub niszczeniu autochtonów. Autor konstatuje, że około połowy IV w. obserwuje się rozrzedzenie osadnictwa w Kotlinie Hrubieszowskiej. „Jest to najpewniej skutek mającej w tym czasie miejsce intensywnej kolonizacji Grzędy Sokalskiej, która stała się konkurencyjnym «centrum» osadniczym” i do schyłku starożytności pełniła wiodącą rolę w stymulowaniu kontaktów interkulturowych” (s. 66). „Najpewniej dopiero w schyłkowej fazie V w., z całą pewnością jednak w pierwszej połowie wieku VI, pojawili się w Kotlinie Hrubieszowskiej osadnicy słowiańscy [...] ci nowi kolonizatorzy byli w bliskich związkach z innymi koczownikami wczesnego średniowiecza, z Awarami” (s. 68).

Treść trzech pierwszych części tej syntezy: środowisko geograficzno-przyrodnicze oraz charakterystyka kultur archeologicznych zaspokoić może ciekawość poznawczą i zafascynować przeszłością tego obszaru, a kolejne rozdziały?

Już rozdział czwarty, pióra Jana Gurby i Ryszarda Szczygła, pt. *Okolice Hrubieszowa w średniowieczu* prowadzą nas po mało znanych, poza specjalistami, wydarzeniach od V do XIII wieku. Autorzy zastanawiają się nad

problematyką Grodów Czerwieńskich, wiele uwagi poświęcając relacjom polsko-ruskim na tym obszarze oraz wydarzeniom politycznym i przemianom społeczno-gospodarczym.

W kolejnym rozdziale *Lokacja miasta na prawie niemieckim i jego dzieje do końca XV wieku*, R. Szczygieł stwierdza na wstępie: „W roku 1400 rozpoczęła się nowa epoka w dziejach Hrubieszowa. W środę 29 września król Władysław Jagiełło wystawił we Lwowie przywilej lokacyjny miasta, które miało być zorganizowane na prawie magdeburskim” (s. 87). Następnie bardzo szczegółowo analizuje przyczyny lokacji, do których odnosi przemiany w sytuacji politycznej terenów nadbużańskich w ostatnim dziesięcioleciu XV wieku oraz położenie na szlaku handlu międzynarodowego, prowadzącego z kolonii włoskich i greckich nad Morzem Czarnym: Kaffy, Kiliy, Tammy, Białogrodu przez Kijów do Włodzimierza i dalej przez naszą osadę”. Autor przypomina, że obok tego szlaku „w XIV stuleciu zyskał na znaczeniu również drugi, prowadzący z Mołdawii i Kamieńca Podolskiego do Lwowa i dalej przez Bełz nad Huczwę”. Jednocześnie dodaje, że z Hrubieszowa w kierunku zachodnim wychodziły dwie drogi; jedna przez Grabowiec (w tekście Grobowiec), Turobin do Kraśnika, Zawichostu, Sandomierza i Krakowa; druga z Grabowca przez Szczekarzów do Lublina, dalej przez Wąwolnicę, Kazimierz Dolny, Radom, Opoczno, Piotrków do Wielkopolski, zaś przez Wieluń na Śląsk oraz do krajów niemieckich. Od tego szlaku odchodziła droga, po przeprawie przez Wisłę, może za Kazimierzem lub Radomiem, na północ, która prowadziła do państwa krzyżackiego, a zwłaszcza miast nadwiślańskich Torunia i Gdańsk. Wymienione drogi decydowały o pomyślnym rozwoju wielu miast (Lublina, Radomia, Wrocławia, Płocka, Torunia czy Gdańsk, ale także Hrubieszowa). Na rozwój miasta „miał także wpływ stary szlak solny, prowadzący z żup karpackich w okolicach Drohobycza i Gródka Słonego przez Sambor, Lubaczów, Bełz lub Tyszowce i dalej przez Chełm na Podlasie i Litwę. Transporty towarów na tym szlaku, w tym soli, były znaczące zwłaszcza w XV i XVI wieku”.

„Druga grupa przyczyn lokacji ośrodka miejskiego w zakolu Huczwy wiązała się z sytuacją polityczną i militarną na pograniczu Polski i Litwy, jaka wytworzyła się po unii tych państw w latach 1385–1386. W poprzednich kilkudziesięciu latach pogranicze to zagrożone było najazdami sąsiadów, a po roku 1370 przechodziło spod władzy polskiej pod litewską, następnie pod węgierską, aby po roku 1380 ponownie powrócić pod litewską księcia Lubarta” (s. 88). On to zajął m.in. Horodło, „do włości horodelskiej wówczas należał także Hrubieszów”.

„Unia polsko-litewska wprowadziła zasadnicze zmiany w sytuacji całego terytorium”. Władysław Jagiełło podzielił sporne ziemie ruskie na szereg księstw, osłabiając w ten sposób pozycję książąt dzielnicowych. Zarazem uregulował zażegnanie z księciem płockim Siemowitem IV, który rościł pretensje do korony polskiej, nadając mu ziemie na Rusi, w tym między innymi Horodło, Belz, Lubaczów, Grabowiec. Hrubieszów oderwany w 1393 roku od terytorium nadanego księciu płockiemu, przeszedł pod władzę króla Władysława Jagiełły wraz z ziemią chełmską w roku 1427. Analizując te okoliczności Autor zwraca uwagę na położenie Hrubieszowa, który włączony do znajdującej się pod bezpośrednim zarządem królewskim Ziemi Chełmskiej, pozwalał na obserwację tego, co działo się na terenach we władaniu księcia mazowieckiego. Stanowił bowiem wraz z sąsiednimi wsiami swoistą enklawę pomiędzy włościami horodelską a grabowiecką, nadaną Siemowitowi VI. „Rola Hrubieszowa, jako punktu etapowego na szlaku z Rusi do Polski centralnej, nad Bałtyk i do Europy Zachodniej, mogła tylko wzmacniać jego znaczenie w tym względzie” (s. 89). Król Władysław Jagiełło w latach 1396–1397 wznosi w Hrubieszowie zamek, a także ośrodek miejski, co pozwoliło tej osadzie pełnić ważne funkcje w życiu politycznym i gospodarczym regionu, jako jeden z elementów szerszego planu monarchy gruntowania wpływów na terenach nadbużańskich (budowa zamku w Chełmie i w Szczekarzewie, obok którego powstało niebawem miasto Krasnystaw).

Następnie Autor charakteryzuje przywileje lokacyjny naszego miasta oraz lokację prze-

strzenną i organizację gminy miejskiej, jak też początki parafii łacińskiej oraz przedstawia miasto jako centrum kompleksu dóbr królewskich oraz rolę w zarządzie terytorialnym regionu. Nie pomija życia w mieście w XV wieku. Konstatuje, że ludność miasta liczyła od 800 do 1000 osób (Polacy, Rusini, mający swoje świątynie). Szybko zaczęli osiedlać się Żydzi. Po lokacji rozpoczęły swoje funkcje władze miejskie, wójt dziedziczny Bartłomiej. Jest też charakterystyka życia gospodarczego i rzemiosła, usług i handlu. Zaznacza, że w Hrubieszowie spotykali się z polskimi monarchami książęta litewscy i Piastowie mazowieccy. Rozważania autor kończy charakterystyką herbu miasta, nadmieniając wcześniej o zahamowaniu rozwoju miasta przez najazdy Tatarów w latach 1500 i 1501 roku, kiedy zniszczeniu uległa cała drewniana zabudowa grodu.

W rozdziale VI *Zaplecze osadnicze miasta w późnym średniowieczu* Grzegorz Jawor, przybliża wiele miejscowości osadnictwa wiejskiego z rodowodem XIV i z pierwszej połowy XV wieku, stwierdzając, że „Hrubieszów centralny dla tej okolicy ośrodek miejski dysponował w XV wieku solidnym zapleczem rolniczym i prężnie rozwijającym się rynkiem lokalnym. Stanowiło to ważną przesłankę dla dalszego rozwoju miasta w epoce nowożytnej” (s. 117).

W następnym rozdziale, VII – pt. *W czasach staropolskich (XVI–XVIII wiek)* – Henryk Gmiterek kreśli barwny obraz dziejów miasta w ostatnich trzech stuleciach niepodległej Rzeczypospolitej. Odślania blaski i cienie, raczej cienie, życia miasta i jego mieszkańców w czasach wojen, przemarszów wojsk, kontrybucji, pożarów i ogromnych strat materialnych, ogólnego ubożenia grodu nad Huczwą. Zwraca też uwagę na konsekwencje polityczne demokracji szlacheckiej i marginalizacji mieszczaństwa w życiu społecznym i publicznym. To przekładało się również na sytuację kulturalną i edukacyjną miejscowej młodzieży. Uwagi swoje zamyka wkroczeniem do miasta, po pierwszym rozbiórce, wojsk austriackich w lecie 1772 roku. Miasto i okolice dostały się pod obce panowanie na wiele dziesiątków lat, wyprzedzając całkowity rozbiór Polski.

Czasy austriackie Hrubieszowa analizuje Krystyna Wróbel-Lipowa w rozdziale pt. *Na przelomie epok. Hrubieszów w Galicji Wschodniej (1772–1809)*, poprzedzając wzmianką, że od roku 1705 starostwo hrubieszowskie i miasto Rubieszów (Hrubieszów) było w posiadaniu możnego rodu Potockich. Autorka analizuje sytuację gospodarczą miasta, jego rozbudowę przestrzenną i sytuację demograficzną. Ludność była tu zróżnicowana na Polaków, Rusinów oraz Żydów. Wydaje się, że termin „Ukraińcy” jest używany na wyrost. Podkreśla zróżnicowanie zawodowe rzemiosła i dochody miasta, w którym nadal propinacja w całym omawianym okresie przynosiła największe zyski. W Hrubieszowie stacjonowało wojsko państwa zaborczego, a nawet oddziały rosyjskie. Wojsko było na garnuszkę ludności miejskiej, która zmuszona była też do dostarczania rekruta. Miasto podlegało nowemu ustawodawstwu w cyrkule zamojskim. Wzmiankuje o dobrze funkcjonującej poczcie, ale nie ma pewności o istnieniu szkoły. Informacje Autorki o sytuacji prawnej, politycznej i ekonomicznej miasta w okresie analizowanym, doskonale dokumentowane, zasługują na uznanie.

W kolejnym rozdziale *Hrubieszów w latach 1809–1866*, autorstwa Marka Mądzika, obserwujemy miasto w dobie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz w okresie międzypowstaniowym (1831–1866) i zmiany administracyjne, jakie wówczas miały miejsce. Następnie przedstawiony jest obszar miasta, klęski żywiołowe – pożary, bardzo groźny 9 V 1838 roku, kiedy miasto w perzynę obrócone zostało, a mieszkańcy „popadli w nędzę”. Spłonęło wówczas 167 domów drewnianych i murowanych, sklepy, stragany, kramnice. Spaliło się 336 zabudowań wszystkich, a straty dotknęły 433 rodziny. Systematycznie, mimo trudnych warunków, rosła liczba ludności z 3474 osób w roku 1810 do 8553 w roku 1865. Od roku 1854 przewagę w mieście zyskała ludność żydowska nad polską – 2845 i 3676 – i odpowiednio w 1865 roku: 2829 i 3937.

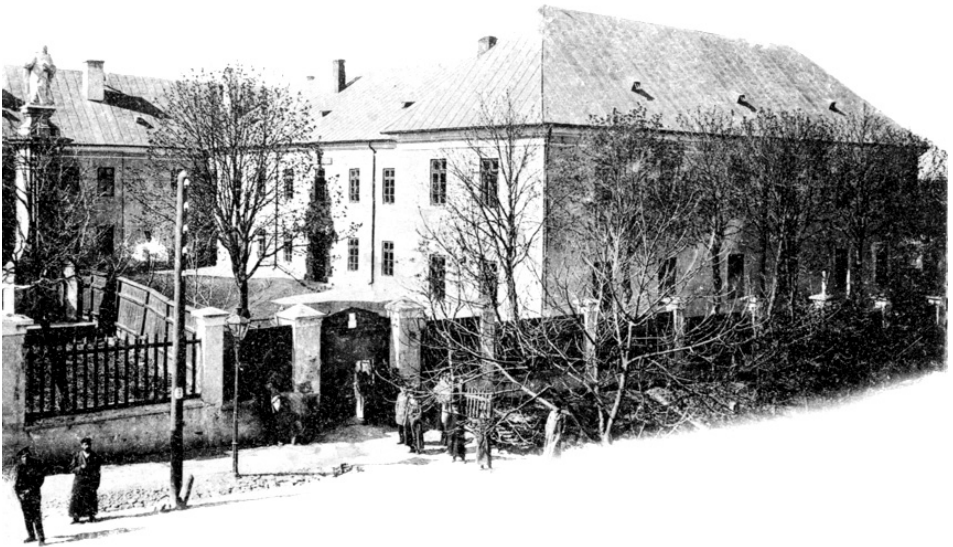
W gospodarce miejskiej dominowało rzemiosło i rolnictwo, usługi, handel, natomiast nie było przemysłu. Hrubieszów spełniał bardzo ważną rolę centrum rynku lokalnego, co widoczne było w obrotach na jarmarkach w całym okresie. Problemy wyznaniowe: katolicy i unicy, oświata i służba zdrowia oraz represje władz po powstaniu styczniowym – to kolejne elementy wartościowego rozdziału.

W ostatniej części dzieła: *Od powstania styczniowego do końca I wojny światowej* – Bronisław Mikulec omawia w kolejności zabudowę miasta, ludność i jej przemiany. Liczyło ono w 1865 r. 7555 mieszkańców (M. Mądzik podaje nieco inne dane), a w 1912 r. – już 15 503 osób. Ludność żydowska przez cały czas miała przewagę nad ludnością innych wyznań. Przedstawiona jest tu sytuacja w życiu gospodarczym, aktywność społeczno-polityczną, lata pierwszej wojny światowej i odzyskanie niepodległości w 1918 roku.

Integralną częścią *Dziejów...* są studia: Czesława Kosyła *Polszczyzna mieszczan hrubieszowskich w pierwszej połowie XVIII wieku*; Józefa Dudy *Hrubieszowska Fundacja Stanisława Staszica*; Donata Niewiadomskiego *Hrubieszów w twórczości literackiej*. Ważnym uzupełnieniem całości są ilustracje (38).

W tym dość obszernym omówieniu *Dziejów Hrubieszowa...* pragnę podkreślić ważność publikacji w bibliografii Lubelszczyzny, jako istotnego osiągnięcia naukowego wszystkich autorów i Redaktora. Ukazuje ona dzieje miasta i okolic w nowym świetle i interpretacji źródeł, weryfikując niektóre wcześniejsze ustalenia, a dzieje miasta i okolic osadzone zostały w ówczesnych realiach i uwarunkowaniach politycznych, gospodarczych i kulturowych kraju i regionu. Książka wydana została starannie, na dobrym papierze w twardej okładce, przy wydatnym wsparciu Urzędu Miejskiego w Hrubieszowie i winna stać się ozdobą indywidualnych bibliotek czytelników i publicznych zbiorów bibliotecznych.

ALBIN KOPRUKOWNIAK



Widok na dawne rosyjskie liceum chełmskie (obecnie pleban)

KRONIKA

KALENDARIUM WYDARZEŃ 2004

STYCZEŃ

Najstarsza mieszkanka powiatu chełmskiego Teofila Niczypor obchodziła 102 urodziny. Doczekała się 12 wnuków, 15 prawnuków i 2 praprawnuków.

Od 5 stycznia chełmscy czytelnicy mogli korzystać ze zbiorów Wypożyczalni Głównej przeniesionej z pomieszczeń Chełmskiego Domu Kultury do budynku biblioteki przy ulicy Partyzantów 40.

Wystawę „Do piękna nadprzyrodzonego” można było oglądać w mieszczącym się w dawnej kaplicy św. Mikołaja Dziale Sztuki Dawnej Muzeum Chełmskiego. Obejmowała ona zabytki sztuki sakralnej XVI-XX wieku ze zbiorów muzealnych oraz świątyń dawnych diecezji chełmskich.

Powiatowy Urząd Pracy w Chełmie zanotował pod koniec 2003 r. nieznaczny wzrost bezrobocia i zwiększenie liczby bezrobotnych z wyższym wykształceniem. Stopa bezrobocia w Chełmie kształtowała się na poziomie 24,9 %, wzrosła o 0,3 % w porównaniu z poprzednim miesiącem. Problem ze znalezieniem pracy miały głównie kobiety – stanowiły 52,4 % ogółu osób bez zatrudnienia.

W Muzeum Chełmskim otwarto wystawę prac światowej sławy rysownika Janusza Kapusty. Artysta urodzony w Zalesiu w 1951 roku tworzy między innymi dla „The New York Times”, „The Washington Post” czy „The Wall Street Journal”.

Za osiągnięcia w roku szkolnym 2002/2003 I LO im. Tadeusza Kościuszki we Włodawie zajęło 1 miejsce w powiecie, 6 w województwie lubelskim i 132. w kraju. Do rankingu szkół średnich przystąpiło 4000 szkół.

Ponad 20 tysięcy złotych zebrał chełmski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W zbiórce uczestniczyło 67 wolontariuszy. Zebrali oni 18 175 złotych. Ponad 2500 złotych przyniosła licytacja orkiestrowych gadżetów. W tym roku sztab mieścił się w II Liceum Ogólnokształcącym. Chełmski szpital otrzymał od Orkiestry urządzenia do badania słuchu noworodków i pompy infuzyjne.

Wierni Kościoła Zielonoświątkowego przekazali 65 paczek najuboższym dzieciom Włodawy.

W Miejskim Ośrodku Kultury „Dworek” w Rejowcu Fabrycznym rozpoczęło działalność Miejskie Centrum Informacji. Mieszkańcy miasta, a zwłaszcza osoby bezrobotne mogą tu skorzystać z Internetu.

W eliminacjach okręgowych XXXV Olimpiady Języka Rosyjskiego w Lublinie najlepsi okazali się uczniowie z Chełma. Zwyciężył Bogdan Koroluk z I LO. IV miejsce zajęła Katarzyna Solak, wyróżniono też Martę Koń.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Krasnymstawie i Zamojska Spółdzielnia Mleczarska podjęły decyzję o połączeniu się. Spowodował to fakt, że OSM Krasnystaw jest jedną z największych spółdzielni mleczarskich w kraju pod względem skupu jak i sprzedaży wyrobów.

W budynku Przedszkola Miejskiego nr 13 przy ulicy Połanieckiej 5 w Chełmie odbyło się otwarcie nowego lokalu Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej nr 1. Dotychczasowa poradnia mieściła się na ul. Szymanowskiego 7.

Już po raz trzeci w Chełmie odbył się bal charytatywny. Tym razem zbierano środki na wyposażenie kuchni przy nowo wybudowanej jadłodajni Chełmskiego Ośrodka Wspierania Bliźniego „Caritas”. Ogółem zebrano 11 700 złotych.

W Medycznym Studium Zawodowym im. Władysławy Szoc w Chełmie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów absolwentom kierunku fizjoterapia. Tytuł technika fizjoterapii otrzymało 35 osób.

W Muzeum Chełmskim otwarto wystawę „Aktion Reinhard” – przerażającej relacji z zagłady Żydów, jakiej dokonali hitlerowcy w Generalnym Gubernatorstwie. Wystawę przygotowało Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie.

LUTY

Prezydent Grabczuk zaprosił już po raz drugi wszystkich chełmskich maturzystów na seans filmowy do chełmskiego kina „Żorza”. Prezydent zakupił dla nich z własnych funduszy 2158 biletów na dwa filmy (do wyboru).

Rotary Club w Chełmie zorganizował Charytatywny Wieczór Rotariański, który odbył się w Galerii Atelier przy ul. Lwowskiej 24. Podczas wieczoru wystąpiły dzieci z Zespołu Wychowania i Pomocy Psychologiczno- Pedagogicznej w Chełmie, formacja taneczna Boogii Twist MDK w Chełmie, pary turniejowe. Cały dochód z wieczoru (4 tys. zł) został przeznaczony na wsparcie dzieci z Zespołu Wychowania i Pomocy Psychologiczno- Pedagogicznej w Chełmie.

Stopa bezrobocia w Chełmie przekroczyła 25%, a w powiecie chełmskim 18,8%.

Według Dziennika „Fakt” do czołówki milczków (leni) wśród polskich posłów należy poseł Ziemi Chełmskiej Henryk Lewczuk (80 lat) ROP. Lewczuk podczas trwania kadencji ani razu nie zabrał głosu, uczestnicząc w obradach sejmowych. Nie splamił się też ani jedną interpelacją, oświadczeniem czy też zwykłym zapytaniem.

Chełmska Biblioteka Pedagogiczna i Starostwo Powiatowe w Chełmie zorganizowały wystawę prac artystów z gminy Siedliszcze. Na wystawie można było obejrzeć malarstwo Bogdana Gęby z Majdanu Zahorodnyńskiego i rzeźby Michała i Tadeusza Szulców z Woli Korybutowej. Wystawa była częścią cyklu wystaw promujących twórców ludowych z poszczególnych gmin powiatu chełmskiego.

Iwona Burdel, uczennica Liceum Ekonomicznego przy Zespole Szkół Ekonomicznych III LO w Chełmie została zakwalifikowana razem z trzema innymi uczniami z okręgu lubelskiego do eliminacji XVII Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej.

Radni gminy Włodawa podjęli uchwałę o likwidacji Szkoły Podstawowej w Sobiborze.

Podczas ataku na polską bazę w Babilonii został ranny starszy szeregowy Grzegorz Jankowski z Chełma. Mimo, że był ranny, pozostał w Iraku aż do zmiany kontygentu.

W Chełmskim Domu Kultury odbyły się V Mistrzostwa Chełma w Tańcu Break Dance i Electric Boogi. W kategorii solistów zwyciężył Mariusz Brzozowski. Wśród zespołów 1. miejsce zajęła Grupa „Step by step”.

W chełmskim magistracie prezydent Krzysztof Grabczuk powitał rodzinę Wieliczków, repatriantów z Uzbekistanu. Pani Maria Wieliczko wraz z córką Lilią Krasnową i wnukami Aleksandrem i Maksymem zamieszkają w naszym mieście.

W Chełmie powstał oddział Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. Członkowie oddziału wybrali na przewodniczącego Wiesława Kostrobałę. Stowarzyszenie chce się zajmować głównie pomocą Polakom na Wschodzie, a także kultywowaniem tradycji Wołynia i Polesia.

W sali konferencyjnej NOT przy ul. Kopernika 8 w Chełmie odbyło się spotkanie z prof. ks. abp Bolesławem Pylakiem, który zaprezentował swoją nową książkę „Poznawać w świetle wiary”. Organizatorem spotkania była kawiarnia „Amadeo” i przedsiębiorstwo „Narex”.

W Sali Lustrzanej Chełmskiego Domu Kultury odbył się wernisaż prac Anny Betiuk.

MARZEC

25 sztuk bydła rasy simentalskiej i 1300 kur rasy „Zielona Nóżka” trafi do rolników z terenu gminy Włodawa. To efekt współpracy z Fundacją Rozwoju Drobnotowarowej Produkcji Zwierzęcej HIP. Jest to organizacja pozarządowa o charakterze charytatywnym. Działa obecnie w 35 krajach świata i pomaga rolnikom z gospodarstw rodzinnych, małych i niskotowarowych.

Szkoła Podstawowa w Rejowcu Fabrycznym otrzymała 8 tys. zł za udział w konkursie „Małe Granty 2003”. Projekt „Maraton po zjednoczonej Europie” opracowała Dorota Jaszczuk.

Rezygnację z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Chełmie złożył Zbigniew Matuszczak. Do momentu zwołania konwencji wyborczej, partią będzie kierować Waldemar Kozioł.

Młodzieżowy Dom Kultury w Chełmie zorganizował VII Chełmskie Artystyczne Prezentacje Integracyjne. Swoją talent prezentowało 19 zespołów z kilku szkół, przedszkoli i domów opieki.

Żydowska Gmina Wyznaniowa w Warszawie złożyła do Komisji Regulacyjnej ds. Gmin Wyznaniowych 18 wniosków o przywrócenie praw własności we Włodawie. Żydzi upomnieli się między innymi o teren Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, teren parku w centrum miasta i ziemię pod bazą Gminnej Spółdzielni.

W budynku Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Powiadomienia Ratunkowego. Nowy system ma pozwolić na uzyskanie szybszej informacji na temat zdarzeń w terenie i, co za tym idzie, na sprawniejszą interwencję odpowiednich służb. CPR utworzono z inicjatywy trzech samorządów: powiatu chełmskiego, powiatu krasnostawskiego i miasta Chełma.

W Szkole Wyższej im. Bogusława Jańskiego Wydział Zamiejscowy w Chełmie odbył się Tydzień Nauczania Papieskiego.

Uczniowie z Gimnazjum w Sawinie okazali się najlepsi wśród ponad 1800 uczniów z 31 gimnazjów z Lubelszczyzny. Zespół, wraz z 13 innymi drużynami dostał się do finału wojewódzkiego Ogólnopolskiego Konkursu „Poznajemy Parki Krajobrazowe Polski”.

Trzyosobowa delegacja Holendrów z prowincji Gelderland odwiedziła Włodawę. Głównym tematem spotkania było wdrażanie zrównoważonej strategii rozwoju Polesia Zachodniego. Holendrzy zapoznali się z planami strony włodawskiej dotyczącymi dalszego losu strategii.

Młodzież Wszechpolska zorganizowała pikietę przed siedzibą Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Chełmie. Miał być to sprzeciw przeciwko projektowi ustawy o rejestracji związków homoseksualnych. Skandowano hasła: „Pedałom nie”, „Rodzina tak”.

Młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego odwiedziła Sindelfingen. Wyjazd był kolejnym etapem wymiany między chełmską szkołą średnią a Goldberg Gimnazjum z Sindelfingen. Organizatorem wyjazdu było Chełmskie Towarzystwo z Miastami Partnerskim „Partnerstwo” działające przy I LO.

W Chełmie odbyła się impreza wystawiennicza „Wschodnia Inicjatywa Gospodarcza”. W ciągu trzech dni 90 wystawców z kraju i zagranicy prezentowało swoje produkty, a także nawiązywało współpracę z partnerami zza wschodniej granicy.

Kilkaset osób w Chełmie i powiecie chełmskim zadeklarowało poparcie dla Inicjatywy Politycznej Centrum, tworzonej przez profesora Zbigniewa Religę. Pełnomocnikiem IPC na Chełm i powiat chełmski został znany w środowisku lekarz – dr Andrzej Santor.

Runęła część zabytkowego muru cmentarnego przy ul. Lwowskiej.

Ponad 100 nauczycieli z terenu działania chełmskiej delegatury Kuratorium Oświaty w Lublinie otrzymało stopień nauczyciel dyplomowany. Uroczystość wręczenia aktów nadania odbyła się w II Liceum Ogólnokształcącym w Chełmie.

KWIECIEŃ

Prezydent Chełma Krzysztof Grabczuk uroczystie otworzył Centrum Handlu ze Wschodem. W tym dniu w siedzibie Centrum przy ulicy Obłońskiej 20 odbyło się również szkolenie na temat „Aspekty prawne prowadzenia działalności gospodarczej na Ukrainie”. Szkolenie zostało sfinansowane ze środków unijnych pozyskanych przez miasto za pośrednictwem Euroregionu Bug.

W IV Liceum Ogólnokształcącym odbył się IV Wojewódzki Festiwal Piosenki Anglojęzycznej. Z tej okazji do Chełma przyjechało wielu wykonawców, m.in. z Zamościa, Włodawy i Milejowa. Wygrały siostry Agnieszka i Maria Szczerbakow, uczennice IV LO w Chełmie.

W Zespole Szkół Ekonomicznych i III LO w Chełmie odbyły się okręgowe eliminacje XXIV Olimpiady Wiedzy o Wynalazczości. Drużynowo zwyciężył Zespół Szkół Zawodowych nr 5 z Chełma. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Przemysław Kwiatkowski, uczeń tej szkoły.

W Medycznym Studium Zawodowym im. Władysławy Szoc w Chełmie odbyła się sesja popularno – naukowa z bogatym programem artystycznym. W ten sposób uczczono Światowy Dzień Zdrowia, który przebiegał pod hasłem „Bezpieczne ulice”.

W Bazylice NNMP w Chełmie odbyły się miejskie uroczystości Świątowego Dnia Pamięci Ofiar Katynia. Po mszy świętej uczestnicy przeszli do Mauzoleum na Górcze Chełmskiej, gdzie złożono kwiaty pod tablicą upamiętniającą pomordowanych polskich oficerów, żołnierzy i policjantów w Katyniu, Charkowie i Miednoje.

Chełmianin, Adam Staruch, z Gimnazjum nr 2 został wyróżniony w wielkim finale Konkursu Ojczyzny Polszczyzny organizowanego pod patronatem profesora Jana Miodka we Wrocławiu. Lepszych od niego było zaledwie pięć osób.

W ramach VII Festiwalu Teatrów Szkolnych „Maska 2004” organizowanego przez I LO w Chełmie wystąpiły 2 kabarety i 16 małych grup teatralnych. W festiwalu wzięło udział ponad 200 osób, w tym m.in. uczniowie 11 liceów i 2 gimnazjów.

Wspaniałym sukcesem gospodarzy imprezy – Cementu Gryf Chełm – zakończyły się 74. Indywidualne Mistrzostwa Polski Seniorów w zapasach w stylu klasycznym. Chełmscy zapaśnicy wywalczyli pięć medali, wygrywając klasyfikację klubową.

Już po raz drugi chełmska spółka ZOMAR SA znalazła się wśród 500 najlepszych polskich firm. W 2003 r. spółka zajęła 407 miejsce w kraju.

W Chełmie odbyło się sympozjum i wystawa dotycząca życia i działalności ks. Zygryda Berezeckiego.

Ewa Kurant została sekretarzem Rady Miasta Chełma.

„Rola Święta Majowego w utrwalaniu tożsamości narodowej” to temat debaty, która odbyła się w Szkole Wyższej im. Bogdana Jańskiego Wydział Zamiejscowy w Chełmie.

MAJ

W Międzynarodowym Plenerze Malarskim „Sztuka Pogranicza” wzięło udział 18 artystów. Malarze przebywali w Chełmie od 1 do 14 maja i pozostawili po sobie wiele ciekawych prac.

Na Ziemi Chełmskiej uroczystość obchodzono Święto 3 Maja.

W gmachu przy pl. Niepodległości w Chełmie odbyły się uroczystości Dnia Strażaka, połączone w tym roku ze 110. rocznicą powstania Chełmskiej Straży Pożarnej. Z tej okazji przypomniano historię

miejscowej straży pożarnej, a także odznaczono krzyżami zasługi i medalami szczególnie zasłużonych strażaków.

Prezydent Chełma Krzysztof Grabczuk powołał ośmioosobową Miejską Komisję Urbanistyczno-Architektoniczną. Ma być ona organem doradczym prezydenta w sprawach planowania i zagospodarowania przestrzennego, urbanistyki i architektury. Jej kadencja trwa trzy lata.

Chełm otrzymał 202 500 złotych dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na opracowanie dokumentów niezbędnych do uzyskania pomocy finansowej z Funduszu Spójności, przeznaczonej na największą miejską inwestycję – budowę przetwórnicy odpadów.

Tablicę pamiątkową poświęconą pamięci funkcjonariuszy Straży Więziennej Ziemi Lubelskiej i Wołynia poległych, pomordowanych i zaginionych na Wschodzie w latach 1939-1944 odsłonięto na ścianie frontowej Zakładu Karnego w Chełmie. Był to najważniejszy punkt obchodów święta służby więziennej.

Pismo samorządu terytorialnego „Wspólnota” po raz trzeci opublikowało ranking wydatków na administrację poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego. Chełm znalazł się na ostatnim, dwudziestym miejscu w Polsce pod względem wydatków bieżących na administrację wśród miast na prawach powiatu. W 2002 r. był miastem najdroższym, a statystyczny chełmianin na administrację płacił 153,80 zł. Najmniej administracja kosztowała Radom – 102,30 zł. Krasnymstaw ułożył się pośrodku miast powiatowych do 20 tys. mieszkańców. Zajął szóstą pozycję na 15 sklasyfikowanych. Ranking otwierał Hrubieszów – 104,90 zł. W Krasnymstawie w 2002 r. statystyczny mieszkaniec wyłożył na administrację 115,60 zł.

Dwa medale w finale, złoty w stylu kombinacyjnym (klasa 14–15D) i brązowy w stylu latynoamerykańskim zdobyły pary chełmskiej formacji tanecznej Takt Zomar podczas rozegranego w Chełmie Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzyskiego o Puchar Prezydenta Miasta Chełma.

Odbyło się I Chełmskie Forum Gospodarcze zorganizowane przez prezydenta Chełma i Agencję Rozwoju Lokalnego w Chełmie – Oddział Lubelskiej Fundacji Rozwoju. Przedsiębiorcy z Chełma i regionu mogli zapoznać się z możliwościami korzystania przez polskie przedsiębiorstwa ze środków pomocowych Unii Europejskiej.

W Chełmie odbył się Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Cykl imprez przygotowało Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Chrystiana”.

Dużym zainteresowaniem nie tylko studentów cieszyły się tegoroczne juwenalia, zorganizowane przy współudziale chełmskich uczelni wyższych. Juwenalia rozpoczął tradycyjny pochód żaków. Później Krzysztof Grabczuk, prezydent Chełma, przekazał studentom symboliczny klucz do bram miasta, czym oficjalnie rozpoczął świętowanie.

Pierwszą inauguracyjną wystawę „Z popiołów Sobiboru” Oddział Zamiejscowy Muzeum Byłego Hitlerowskiego Obozu Zagłady w Sobiborze zaprezentował w Centrum Upamiętnienia Obozu w Westerbork w Holandii.

Zasadzony 79 lat temu w parku dworskim w Świątocy modrzew stał się oficjalnym pomnikiem przyrody. Drzewo zasadził sam marszałek Józef Piłsudski podczas spotkania z tamtejszym właścicielem ziemskim Zdzisławem Lechnickim.

CZERWIEC

Stanisław Adamiak, prezes zarządu firmy „Zomar”, otrzymał nominację na konsula honorowego Ukrainy w Chełmie. Uroczystości odbyły się w siedzibie Starostwa Powiatowego przy placu Niepodległości. Biuro konsularne będzie się mieścić w siedzibie spółki „Zomar”.

Szkoła Podstawowa w Kaplonosach otrzymała imię Jana Pawła II.

Pierwszy raz w historii wybieraliśmy swoich przedstawicieli do europarlamentu. W województwie lubelskim wygrała Liga Polskich Rodzin (23,6% głosów), przed Samoobroną (16%), Platformą Obywatelską (15,8%) i PSL (14,7%). Mandat do europarlamentu otrzymali: Mirosław Piotrowski (LPR), Zbigniew Zalewski (PO), Zdzisław Podkański (PSL) i Wiesław Kuc (Samoobrona). W Chełmie zdecydowanie wygrała Platforma Obywatelska (27,04%), na drugim miejscu uplasowała się LPR (21,65%). Frekwencja była bardzo niska i wynosiła tylko 17,51%. Najwięcej głosów w mieście otrzymał kandydat PO Grzegorz Raniewicz – 14,35%. W powiecie chełmskim pierwsze miejsce zajęła Samoobrona (21,8%), drugie LPR (18,2%) głosów. Największą liczbę głosów (4046) mieszkańcy powiatu oddali na późniejszego eurodeputowanego Mirosława Piotrowskiego (LPR).

Agata Cielepała i Natalia Laskowska, wychowanki pracowni plastycznej MDK w Chełmie zostały wyróżnione w XIII Edycji Europejskiego Konkursu pt. „Europa w szkole”, który odbywał się pod patronatem Rady Europy, Wspólnoty Europejskiej i Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego.

Szkło z Huty Szkła „Marta 2” w Chełmie trafia na wszystkie kontynenty świata, aż 80 % produkcji jest eksportowana zagranicę.

Podczas uroczystego otwarcia Dni Chełma prezydent Krzysztof Grabczuk wręczył honorowy tytuł Chełmianina Roku 2003 Dariuszowi Jabłońskiemu. Laureat otrzymał srebrny medal i akt nadania tytułu.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Chełmie, która odbyła się w Sali Urzędu Stanu Cywilnego, wręczone zostały Nagrody im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego. Laureatami tegorocznej, czwartej już edycji nagrody zostali: Ryszard Karczmarski w kategorii twórczość literacka i artystyczna, Danuta Bałka-Kozłowska w kategorii animator kultury i Poczta Polska SA w kategorii mecenatu kultury.

Chełm otrzymał certyfikat „Gmina Przyjazna Inwestorowi”, który potwierdza, iż Urząd Miasta jest dobrze przygotowany do profesjonalnej obsługi inwestorów oraz skutecznego pozyskiwania nowych inwestycji na terenie miasta.

Policjanci KPP we Włodawie odebrali sztandar i klucze do nowej komendy. Uroczystości wręczenia sztandaru rozpoczęła polowa msza święta na stadionie miejskim. Na tą okazję przybyli: Andrzej Brachmański, wiceminister MSWiA ds.Policji, nadinsp. Zbigniew Chwaliński, zastępca komendanta głównego policji, Andrzej Kurowski, wojewoda lubelski oraz Henryk Makarewicz, marszałek województwa lubelskiego. Po uroczystym wręczeniu sztandaru wszyscy zebrani udali się na plac komendy. Tam po symbolicznym przecięciu wstęgi Komenda Główna Policji przygotowała niespodziankę – kluczyki do nowego Opla Astry wręczył Zbigniew Chwaliński. Prezentem od Komendy Wojewódzkiej było sześć sztuk nowoczesnej broni krótkiej i cztery kamizelki kuloodporne.

W Chełmie, Zawadówce i Sawinie odbył się IX Zlot Kombatantów 1 Drezdeńskiego Korpusu Pancernego WP. Organizatorami zlotu było Starostwo Powiatowe w Chełmie.

Zespół „Nadbużański Klon Zielony” z Zanowina zwyciężył w kategorii zespołów śpiewaczych na XXXVIII Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzy Dolnym.

W rankingu miast tygodnika „Polityka”, uwzględniającym jakość życia mieszkańców, 1 miejsce zajął Sopot (1174 pkt.), 2. Warszawa (1158), a 23 Lublin (905), zaś Chełm 42. (787). Autorzy raportu brali pod uwagę stopę bezrobocia, średnie wynagrodzenie brutto, porównywali dochody miejskich budżetów, ilość firm, bilans migracji, warunki życia w mieście, szeroko rozumianą infrastrukturę, edukację, a nawet częstotliwość zgonów na nowotwory i choroby układu krążenia. Na liście 65 miast, od najniższego wskaźnika bezrobocia (Warszawa – 6,4%) do najwyższego (Grudziądz – 33,4%), Chełm znalazł się na pozycji 58 (25,3%).

LIPIEC

Odbył się V Regionalny Plener Malarsko-Rzeźbiarski „Wierzbica 2004”. Przez tydzień 20 artystów – malarzy i rzeźbiarzy szukało natchnienia w wierzbickim pejzażu i tworzyło swoje prace. Na plener poza Polakami przyjechali również artyści z Białorusi i Ukrainy. Organizatorem imprezy był Urząd Gminy w Wierzbicy przy współudziale Starostwa Powiatowego w Chełmie.

Wójt gminy Dorohusk, GOKiT oraz Stowarzyszenie Rozwoju Zalewu Husynne w Dorohusku były organizatorami Dni Dorohuska.

Mateusz Czernik z Ogniwa Chełm został mistrzem Polski kadetów podczas rozegranych w Lubartowie Mistrzostw Polski Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych.

Na obozie w Urlach pod Warszawą wypoczywało 13 dzieci i młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Teresinie i Publicznego Gimnazjum w Sielcu. Wypoczynek dla dzieci zorganizowała parafia polskokatolicka pw. św. Wawrzyńca w Turowcu, SP w Teresinie i Publiczne Gimnazjum w Sielcu. Kolejna grupa dzieci (17 osób) ze Szkoły Podstawowej w Rakołupach i Publicznego Gimnazjum w Sielcu wyjechała nad Jezioro Białe. Obóz zorganizowała parafia polskokatolicka pw. NNMP w Majdanie Leśniowskim oraz obydwie szkoły.

W pałacu Suchodolskich w Dorohusku odbyła się promocja książki Franciszka Świstowskiego pt. *Dorohusk dawniej i dziś*.

We Włodawie odbyło się XIV Międzynarodowe Poleskie Lato z Folklorem.

W koszarach chełmskiej jednostki wojskowej odbyła się uroczystość przekazania obowiązków dowódcy dywizjonu artylerii samobieżnej i dowódcy garnizonu Chełm.

Funkcję tę sprawował dotychczas ppłk Tadeusz Ordyniec. Nowym, tymczasowo pełniącym obowiązki, dowódcą garnizonu został kapitan Zbigniew Golan.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej odbyło się podsumowanie lipcowego kursu edukacyjnego „Z ekonomią na ty”. Szczególnie pożytecznie ten czas wykorzystało 87 osób, które otrzymały certyfikaty uczestnictwa w projekcie. W ośmiu lipcowych spotkaniach wzięły udział 804 osoby.

W szczególny sposób w Zbereżu k. Włodawy uczczono 60 rocznicę powstania Polski Ludowej. Nieznani sprawcy zdemontowali tablice pomnika poświęconego funkcjonariuszom Służby Bezpie-

czeństwa, Milicji Obywatelskiej oraz Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego. Złodziei nie udało się wykryć.

SIERPIEŃ

Okradziony został kościół pw. Rozesłania św. Apostołów w Chełmie. Zginęły rzeźby aniołów zdobiące boczne ołtarze – złodzieje wyłamali je w biały dzień, w sobotę 31 lipca lub w niedzielę 1 sierpnia. Skradzione rzeźby pochodzą z XVIII wieku i były wykonane w warsztacie lwowskiego artysty Michała Filewicza.

Gmina Rejowiec Fabryczny zakwalifikowała się do drugiego etapu ogólnopolskiej edycji konkursu „Gmina Fair Play – Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji”.

W Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego można było oglądać polskie monasteria prawosławne w fotografii Krzysztofa Miszulowicza, Tomasza Mościckiego i Wiesława Mariusza Zielińskiego.

W Szkole Wyższej im. Bogdana Jańskiego Wydział Zamiejscowy w Chełmie studenci Uniwersytetu Lwowskiego odbywali szkolenie połączone z warsztatami w ramach programu „RITA 2004 – współpracujemy lokalnie”. Jest to program Amerykańskiej Fundacji Wolności, administrowany przez Fundację Edukacji dla Demokracji. Celem programu jest wsparcie demokratycznych i wolnorynkowych przemian w krajach byłego bloku wschodniego, przede wszystkim poprzez dzielenie się polskimi doświadczeniami.

W Muzeum Chełmskim prezentowana była wystawa „W starym albumie mojego dziadka. Chełm i Chełmianie w fotografii rodzinnej”. Wystawa przedstawiała przemiany, jakim na przestrzeni XX wieku uległ Chełm i jego mieszkańcy. Materiałem ilustrującym te zmiany, życie codzienne z jego radościami i smutkami, były fotografie z albumów rodzinnych chełmian.

Władze Chełma podpisały umowę z bankiem Pekao SA, na podstawie której miasto wyemituje obligacje o łącznej wartości 20 milionów złotych. Środki ze sprzedaży obligacji zostaną wykorzystane na sfinansowanie inwestycji, zadania z zakresu oświaty i kultury, infrastruktury komunalnej oraz obsługę zadłużenia.

W Kumowej Dolinie odbył się festiwal muzyki metalowej Merciless East Festiwal 2004. Do Chełma przyjechało 46 kapel nie tylko z Polski, ale i z Ukrainy, Austrii, Czech i Słowacji.

W Urzędzie Miasta w Chełmie odbyło się uroczyste pożegnanie Dariusza Jabłońskiego i Radosława Truszkowskiego, zapaśników Cementu Gryf Chełm, którzy udawali się na olimpiadę do Aten

Mieszkańcy gminy Leśniowice bawili się na dwudniowym „Festynie Ludowym” zorganizowanym przez wójta gminy i Samorządowy Ośrodek Kultury.

WRZESIEŃ

1 września do chełmskich szkół poszło 16 856 uczniów, w roku ubiegłym było ich 17 636. Zmniejszenie liczby uczniów oznaczało również mniej nowych klas – w roku ubiegłym było ich 670, teraz jest już tylko 632. To efekty postępującego niżu demograficznego. Mimo wyraźnego zmniejszenia

się liczby uczniów udało się utrzymać prawie wszystkich dotychczasowych pracujących nauczycieli.

Liceum w Dubience przyjęło 121 uczniów do trzech klas o profilu służba graniczna oraz do jednej klasy z rozszerzonym programem nauczania: fundusze i programy UE. Łącznie do szkoły w Dubience uczęszczać będzie 314 uczniów.

W Zespole Szkół w Siedliszcu uruchomiono klasę sportową, klasę dziennikarsko-językową oraz Policealne Studium Zawodowe. Obecnie w szkole kształcić się będzie 206 uczniów liceum i 74 uczniów studium.

W Zespole Szkół w Okszowie uruchomiona została klasa o profilu prewencji policyjnej. Inną nowością jest klasa o profilu obsługi celnej. Oba kierunki utworzone zostały na podstawie umów zawartych pomiędzy Starostwem Powiatowym w Chełmie a Komendą Wojewódzką Policji w Lublinie i Urzędem Celnym w Białej Podlaskiej.

Uczniowski Klub Sportowy Niedźwiadek Chełm został mistrzem Polski w piłce nożnej 11-latków. Zarówno w grach eliminacyjnych, jak i finałowych zespół z Chełma nie miał sobie równych. Wygrał 25 spotkań i tylko jedno zremisował. Najlepszym zawodnikiem turnieju finałowego został wybrany Sebastian Dąbrowski, a najlepszym bramkarzem Adrian Bartnicki (obaj UKS Niedźwiadek).

W Sanktuarium NNMP w Chełmie odbyły się uroczyste obchody Dnia Sybiraka. W programie uroczystości organizatorzy przewidzieli m.in. złożenie wieńców pod Mauzoleum Poległych i Pomordowanych, poświęcenie sztandaru chełmskiego Oddziału Związku Sybiraków, uroczystą mszę świętą oraz spotkanie członków związku i zaproszonych gości w Domu Pielgrzymia.

We Włodawie odbył się VII Festiwal Trzech Kultur – przez trzy dni odbywały się imprezy artystyczne prezentujące kulturę żydowską, prawosławną i katolicką.

Centrum Promocji i Rozwoju Polesia Zachodniego powstało we Włodawie. Ma ono pełnić funkcję koordynatora przedsięwzięć inwestycyjnych, ekologicznych, turystycznych, rolniczych i dydaktycznych. Centrum ma swoją siedzibę przy ulicy Kościelnej 7, w budynku gdzie do niedawna mieścił się Wydział Geodezji Starostwa Powiatowego we Włodawie.

W Muzeum Chełmskim odbyły się obchody Europejskich Dni Dziedzictwa. Przebiegały one pod hasłem „Najstarsze i najcenniejsze budowle związane z Chełmem”.

W Chełmie spotkali się prezydenci Chełma, Zamościa, Lublina i Białej Podlaskiej. Włodarze miast oprotestowali jednomyślnie politykę rządu, która systematycznie obarcza samorządy nowymi zadaniami, nie zapewniając środków na ich realizację.

Ponad 500 nowych studentów rozpoczęło naukę w Szkole Wyższej im. Bogdana Jańskiego Wydział Zamiejscowy w Chełmie.

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyła się promocja nowego chełmskiego czasopisma literacko-artystycznego „Egeria”. Pismo nawiązuje do chełmskich tradycji literackich: do wydawanej w okresie międzywojennym „Kameny” oraz do wydawanych w latach 1990–1995 „Kresów Literackich”.

W Chełmie odbyła się uroczystość nadania stopni nauczyciela dyplomowanego 99 pedagogom.

PAŹDZIERNIK

W koszarach Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełmie odbyło się uroczyste ślubowanie 81 funkcjonariuszy straży z wrześniowego naboru. Przysięgę przyjął płk Marek Dominiak, komendant NOSG. W uroczystościach uczestniczyło około 200.

W siedzibie Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej miała miejsce uroczysta inauguracja roku akademickiego 2004/2005. W pierwszym roku działania tej uczelni w Chełmie studia podjęło w niej około 200 osób. Założycielem i rektorem szkoły jest dr Michał Gołoś.

W chełmskim oddziale Archiwum Państwowego (mieszczącym się w ChBP) można było oglądać wystawę „Szkolnictwo średnie w Chełmie w latach 1915–1939”.

W Chełmskim Domu Kultury odbyły się Targi Medycyny Naturalnej, Wróżb i Niezwykłości. Naturalne sposoby diagnozowania wielu chorób i terapię bez chemii oferowali lekarze medycyny dalekiego wschodu z Chin i Mongolii.

W Chełmie zainaugurowało działalność Mobilne Centrum Informacji Zawodowej OHP, jedno z sieci 49 w Polsce. Celem MCIZ OHP w Chełmie jest m.in. zwiększenie dostępu do usług informacji zawodowej i poradnictwa dla młodzieży mieszkającej w małych miejscowościach oraz do wiedzy o radzeniu sobie w trudnych i zmieniających się warunkach europejskiego rynku pracy. Siedziba centrum mieści się przy ulicy Lwowskiej 51.

W Galerii 72 Muzeum Chełmskiego odbyło się otwarcie wystawy pt. „Błękit Istrii”. Prezentowane były na niej prace artystów chorwackich.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej prezydent Chełma Krzysztof Grabczuk nagrodił za szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze 36 nauczycieli.

W kaplicy św. Mikołaja w Chełmie otwarto wystawę malarstwa i grafiki Władysława Uklei i Wandy Pocięj-Uklejowej. Ekspozycja nosiła tytuł „Nie ma samotności”, można było na niej podziwiać m.in. kopię obrazu Matki Boskiej z Bazyliki NNMP oraz mnóstwo obrazów i portretów. Artyści byli związani z Chełmem – tu kończyli szkoły średnie.

W sali widowiskowej Chełmskiego Domu Kultury odbył się IV Chełmski Festiwal Filmów Amatorskich.

W ramach współpracy zagranicznej na zaproszenie Międzyregionalnej Akademii Zarządzania Zasobami Ludzkimi w Łucku przebywała na Ukrainie 20-osobowa grupa wykładowców i studentów Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego Wydział Zamiejscowy w Chełmie.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży wspólnie z chełmskimi parafiami rzymskokatolickimi zorganizowało VI Dzień Papieski.

Największą atrakcją Chełma – kredowe podziemia – zaprezentował Duch Bieluch na Poznańskich Targach w ramach Międzynarodowego Salonu Turystycznego.

Podczas XIX Krajowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Poznaniu krowa białogrzbieta z Gospodarstwa Doświadczanego w Uhrsku została championem w kategorii krów ras zachowawczych wyhodowanych w Polsce.

Ruszyła działalność Biura Obsługi Interesantów, które ma ułatwić petentom załatwianie spraw w chełmskim Urzędzie Miasta.

W Chełmie otwarto pierwszą Niepubliczną Szkołę Podstawową z Oddziałami Integracyjnymi „Razem”. Do placówki uczęszcza 84 dzieci, w tym 13 ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

LISTOPAD

Prezydent Krzysztof Grabczuk powołał na stanowisko Komendanta Straży Miejskiej Leszka Krakowskiego. Dotychczasowy komendant chełmskiej SM Marek Kołtun został zastępcą komendanta. Leszek Krakowski w latach 2000–2002 był naczelnikiem Chełmskiego Wydziału Zamiejscowego Lubelskiej Delegatury Urzędu Ochrony Państwa.

Odbył się I Powiatowy Zjazd Partii „Centrum” w Chełmie, na którym powołano chełmskie struktury ugrupowania centroprawicowego. W zjeździe wzięło udział 62 delegatów z Chełma i całego powiatu chełmskiego. W tajnym głosowaniu prezesem struktur powiatowych „Centrum” został wybrany Andrzej Santor.

W sali konferencyjnej Chełmskiej Biblioteki Publicznej odbyło się sympozjum dla przedsiębiorców, zorganizowane wspólnie przez prezydenta Chełma, bank PKO BP SA oraz Agencję Rozwoju Lokalnego w Chełmie. W trakcie spotkania specjaliści z Lubelskiej Fundacji Rozwoju przedstawili wachlarz dotacji dostępnych dla przedsiębiorców w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego – Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw i Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Specjaliści z LFR zapoznawali też przedsiębiorców z praktycznymi aspektami wypełniania wniosków unijnych.

W konsultacjach społecznych w gminie Rejowiec aż 83 % mieszkańców opowiedziało się za odłączeniem gminy od powiatu krasnostawskiego i przyłączeniem do powiatu chełmskiego. W głosowaniu wzięło udział 67 % uprawnionych, secesję poparło 3085 osób. Do mieszkańców trafiły argumenty Społecznego Komitetu ds. Konsultacji z Mieszkańcami Gminy Rejowiec – według niego za zmianą powiatu przemawia m.in. położenie geograficzne, historia, dostępność szkolnictwa wyższego, siedziby władz wojewódzkich, sądownictwo, szerszy zakres specjalistycznych usług lekarskich ze względu na statut szpitala wojewódzkiego, bezpośredni kontakt granicy powiatu chełmskiego z granicą państwa.

Ukazał się pierwszy numer bezpłatnego Miejskiego Biuletynu Informacyjnego „Kredą pisane”.

Odbyły się uroczyste obchody 86 rocznicy odzyskania niepodległości

Szkoła Podstawowa nr 3 we Włodawie jako pierwsza w powiecie otrzymała certyfikat „Szkoły z klasą”.

Automobilklub Chełmski wygrał klasyfikację klubową Turystycznych Motorowych Mistrzostw Polski 2004. To największy sukces w historii klubu, na który zapracowali: Magda Dzierwa, Anna i

Grzegorz Gorczyca, Żaneta Kminkowska, Waldemar Litwiniuk, Marcin Marczuk, Anna Pióro, Artur Pulik, Katarzyna Szamańska, Marcin Wędzina, Anna i Janusz Solanin.

W budynku Muzeum Chełmskiego odbyło się spotkanie, podczas którego powołano do życia Stowarzyszenie „Światowy Zjazd Chełmian”. Stowarzyszenie planuje zorganizowanie takiego zjazdu we wrześniu 2005 r. Sprawami związanymi z powołaniem Stowarzyszenia „Światowy Zjazd Chełmian” oraz koordynacją uroczystości zajęli się Krzysztof Stafiński i Krystyna Mart, dyrektor Muzeum Chełmskiego.

Na realizację dwóch zadań: modernizację Chełmskiego Domu Kultury i budowę radiowego systemu monitoringu ulicznego Chełm otrzyma 400 tysięcy euro. Dotację zatwierdziło przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce.

Zarząd Województwa Lubelskiego powierzył obowiązki dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Chełmie Markowi Słupczyńskiemu, dotychczasowemu dyrektorowi Wydziału Komunikacji i Spraw Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Chełmie. W sierpniu Zarząd odwołał ze stanowiska dyrektora Jacka Solarza.

Komisja konkursowa wyłoniła kandydata na stanowisko dyrektora Muzeum Chełmskiego. Został nim Longin Tokarski.

W Sawinie odsłonięto pomnik upamiętniający ofiary powstania styczniowego na terenie gminy. Uroczystościom towarzyszyła okolicznościowa wystawa.

GRUDZIEŃ

W Sali Lustrzanej Chełmskiego Domu Kultury odbyło się otwarcie wystawy prac Piotra Dzedzica.

Na drogowym przejściu granicznym w Dorohusku przekazano nowy budynek dla Straży Granicznej. W uroczystości wzięł udział gen. dyw. Józef Klimowicz, komendant główny Straży Granicznej. W nowym budynku znajdują się pomieszczenia niezbędne do odpraw granicznych, pomieszczenia na sprzęt specjalistyczny, a także socjalne.

Lubelskiemu Zarządowi Drogowych Przejść Granicznych w Chełmie wręczony został certyfikat ISO 9001:2000.

Z okazji 85 rocznicy powstania Polskiego Czerwonego Krzyża, 140 lat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i Dni Honorowego Krwiodawstwa w Polsce w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Włodawy spotkali się najbardziej zasłużeni dawcy krwi. Powiat włodawski ma przeszło 580 honorowych krwiodawców.

W ZSE I III LO w Chełmie odbył się V Regionalny Konkurs Ortograficzny Języka Rosyjskiego dla Szkół Ponadpodstawowych. Pierwsze miejsce w konkursie zajęła Maria Koń z I LO w Chełmie (nauczyciel – Anna Oleksiejuk).

Pięciosobowa delegacja z Estonii, głównie przedstawiciele wydziałów kultury, oświaty i sportu, gościła we Włodawie.

W mistrzostwach w tańcu boogie woogie bardzo dobrze wypadli chełmianie z klubu Boogie Opus Twist z MDK zdobywając trzy medale. W kategorii seniorów drugie miejsce zajęli: Michał Kwiatkowski i Monika Adamczyk, a trzecie Rafał Płaszczynski i Nikola Godyńska. W kategorii juniorów srebro zdobyli także Daniel Mazurek i Marta Marcinek.

W Chełmskim Domu Kultury odbyły się Mikołajki Bluesowe. Zagrał zespół Terraplane.

Biblioteka Publiczna w Hańsku wybrana została najlepszą biblioteką powiatu włodawskiego.

W Szkole Wyższej im. Bogdana Jańskiego Wydział Zamiejscowy w Chełmie obchodzono dzień patrona. Jednym z elementów uroczystości było przyjęcie przez szkołę deklaracji przystąpienia do Roku Służby Narodowi. Deklarację z rąk Zdzisława Siczka, dyrektora ds. marketingu Szkół Wyższych im. B. Jańskiego, odebrał Eugeniusz Wilkowski, dziekan szkoły.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej odbył się wieczór wspomnień o Szmulu Zygielbojmie, bohaterze żydowskim z czasów II wojny światowej związanym z Chełmem. W spotkaniu wziął udział m.in. brat Zygielbojma – Reuven. Podczas spotkania wyświetlono film dokumentalny *Śmierć Zygielbojma*. Odbyła się też promocja pierwszej polskiej książki o Szmulu autorstwa Aleksandra Rowińskiego.

W setną rocznicę urodzin Witolda Gombrowicza w II LO im. Gen. Gustawa Orlicz-Dreszera w Chełmie odbyła się sesja naukowa poświęcona życiu i twórczości pisarza. Po wygłoszeniu kilku referatów i pokazie multimedialnym została wystawiona *Lekcja języka polskiego*, fragment *Ferdynandurke* Gombrowicza.

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Chełmie zostało powołane Szkolne Koło Caritas.

W ILO im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie po raz piąty miał miejsce „Wieczór Czterech Kultur”. Uczniowie szkoły mieli okazję poznać obyczaje i tradycje obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia w różnych państwach i kulturach.

W 2004 roku w Chełmie przyszło na świat około 1000 dzieci (w roku 2003 ponad 1060). Zawarto 470 małżeństw (w 2003 niemal 500) – 155 cywilnych, pozostałe to małżeństwa konkordatowe. W 2004 roku zmarło 1140 chełmian, o ponad 100 więcej niż w 2003. Liczba mieszkańców Chełma od kilku lat maleje – głównie z powodu migracji w poszukiwaniu pracy do dużych aglomeracji i za granicę. W roku 1999 miasto witało 70-tysięcznego mieszkańca, teraz liczy sobie o ponad 1000 mieszkańców mniej.

KALENDARIUM WYDARZEŃ 2005

STYCZEŃ

Od 1 stycznia chełmski oddział ZUS został przekształcony w inspektorat, podległy oddziałowi ZUS w Biłgoraju.

Chełm wkroczył w nowy rok z największym bezrobociem w województwie lubelskim. Stopa bezrobocia na koniec 2004 r. wynosiła 25 %. W Powiatowym Urzędzie Pracy było zarejestrowanych prawie 14 tys. bezrobotnych, w tym 7310 z terenu powiatu (stopa bezrobocia 22,3 %). Średnia bezrobocia w województwie wynosiła 17,5 %, a w kraju 19 %.

Chełmskie Pogotowie Opiekuńcze przeprowadziło się do budynku chełmskiego Centrum Pomocy Dziecku i Rodzinie przy ulicy Jedność.

Chełmska „Solidarność” wycofała swoich przedstawicieli ze składu Społecznej Komisji Mieszkaniowej przy prezydencie miasta. Wcześniej prezydent usunął z komisji jej przewodniczącego, szefa „Solidarności” Zdzisława Denysiuka. „Solidarność” zaprotestowała w ten sposób przeciwko prowadzeniu przez chełmski samorząd aspołecznych działań w zakresie polityki mieszkaniowej

W Chełmie powołano Stowarzyszenie „Rocznik Chełmski”, którego głównym zamierzeniem jest wspieranie działań propagujących badania nad przeszłością Chełma i ziemi chełmskiej. Obok prowadzenia działalności wydawniczej stowarzyszenie zamierza promować szeroko pojęty region chełmski. Prezesem stowarzyszenia został Witold Sulimierski, w składzie zarządu znaleźli się również: Roman Małek (wiceprezes), Stanisław Mościcki (wiceprezes), Paweł Kiernikowski (sekretarz) i Stanisław Błaszczuk (skarbnik).

Na terenie powiatów: chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego kilkuset wolontariuszy kwestowało podczas XIII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Chełmska Stacja Ratownictwa Medycznego zakupiła trzy nowe karetki.

I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie znalazło się na 38 miejscu w ogólnopolskim rankingu szkół średnich. Ranking opublikowały „Rzeczpospolita” i „Perspektywy”. Wśród szkół z regionu w rankingu znalazły się również: na miejscu 122 – LO im. Władysława Jagiełły w Krasnymstawie, na miejscu 227 – I LO im. Tadeusza Kościuszki we Włodawie, na miejscu 261 – II LO im. Gen. Orlicz-Dreszera w Chełmie, na miejscu 304 – ZSE i III LO w Chełmie, na miejscu 323 – II LO im. A. F. Modrzewskiego we Włodawie.

W Rejowcu odbył się kolejny Międzynarodowy Plener Malarski, w którym uczestniczyli artyści z Polski i zagranicy. Zwieńczeniem pleneru była wystawa prac w Gminnym Ośrodku Kultury. Organizatorem imprezy były GOK i Zespół Szkół Publicznych w Rejowcu.

Andrzej Wawryniuk został tymczasowym dyrektorem biura Stowarzyszenia Euroregion Bug. Dotychczasowy dyrektor Janusz Kowalczyk podał się do dymisji.

Zarząd Województwa Lubelskiego odwołał Darosława Piroga ze stanowiska dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Gruźlicy i Chorób Płuc w Adampolu (pow. włodawski).

Kazimierz Smal został wybrany nowym wójtem gminy Ruda Huta. Głosowało na niego 60 % tych, którzy przyszli do urn.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie uplasowała się na czwartym miejscu wśród polskich uczelni, które wzięły udział w konkursie Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. Konkurs dotyczył włączenia w proces kształcenia w specjalizacji nauczycielskiej na wyższych studiach zawodowych zajęć z zakresu: nauczania drugiego przedmiotu, języka obcego (w wymiarze pozwalającym na uzyskanie zaawansowanej znajomości) oraz technologii informacyjnej (zgodnie z nowymi standardami kształcenia nauczycieli). 22 polskie uczelnie i szkoły wyższe złożyły przeszło 90 projektów do konkursu. Warunki spełniło tylko 66 projektów, w tym aż 5 chełmskiej PWSZ, która wyprzedziła takie renomowane uczelnie, jak Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Gdański czy UMCS w Lublinie.

Oddział Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia w Chełmie podarował Polakom mieszkającym na Ukrainie ubrania, słodycze, książki i przybory szkolne. Dary przekazano parafii rzymskokatolickiej w Kiwercach oraz Szkole Języka Polskiego w Łucku.

LUTY

Prezydent Chełma powołał Longina Tokarskiego na dyrektora Muzeum Chełmskiego. Na nic zdały się protesty pracowników i muzealnej „Solidarności”.

Dzięki nowoczesnej oczyszczalni ścieków Rejowiec Fabryczny został laureatem VI edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego i otrzymał tytuł Gminy Przyjaznej Środowisku.

Henryk Tryksa został nowym przewodniczącym Rady Gminy Dorohusk. Poprzedni przewodniczący Waldemar Lasek zrezygnował ze stanowiska.

Grupa teatralna „Tydzień Czasu” prowadzona przez Barbarę Szarwiłło wystawiła na deskach Chełmskiego Domu Kultury sztukę Janusza Głowackiego *Antygona w Nowym Jorku*.

Uroczystą sesją naukową i nabożeństwem w Bazylice Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Górze Chełmskiej uczczono pamięć kapłana i patrioty, biskupa greckokatolickiego Porfiriusza Skarbek-Ważyńskiego. Sesja odbyła się w 200 rocznicę śmierci biskupa.

Agata Fisz, przewodnicząca chełmskiego SLD, została wybrana wiceprzewodniczącą lubelskiej Rady Wojewódzkiej SLD i członkiem Rady Krajowej partii.

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Chełmie odbyła się uroczystość przekazania pracowni komputerowej ufundowanej przez amerykańską firmę Pratt&Whitney. W uroczystości wzięł udział ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Victor Ash.

Wiesław Godzisz, specjalista chirurgii i urologii, został zastępcą ds. leczenia w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Chełmie. Zastąpił Marka Żydoka, który zrezygnował ze stanowiska.

Marzena Tehor, uczennica IV LO w Chełmie, została laureatką II edycji konkursu „Wiedza biletem do Brukseli” W nagrodę zwiedziła Parlament Europejski.

Henryk Makarewicz, marszałek województwa lubelskiego, został nowym prezesem Stowarzyszenia Euroregionu Bug, które ma siedzibę w Chełmie. Zastąpił Konrada Rękasa, któremu zarzucono nadużycia.

Z okazji 30-lecia funkcjonowania oddziału neurologicznego chełmskiego szpitala zorganizowana została konferencja naukowo-szkoleniowa na temat chorób układu nerwowego. W 2004 roku w ogólnopolskim rankingu krajowego konsultanta ds. neurologii oddział chełmski zajął 13 miejsce.

Podczas sesji Sejmiku Wojewódzkiego radni przegłosowali przekazanie Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie budynku przychodni przy ulicy Nowy Świat. Za przekazaniem nieruchomości głosowało 22 radnych, w tym chełmscy radni – Teresa Królikawska, Stanisław Kuć, Mirosław Panasiuk i Witosław Szczasny (przeciwny przekazaniu był Konrad Rękas). W przebudowanym obiekcie swoją siedzibę będzie miał Instytut Nauk Humanistycznych PWSZ.

Ze względów oszczędnościowych władze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie podjęły decyzję o likwidacji działającego w Okszwie kolegium. Dotychczasowi studenci dokończą naukę w starym miejscu. Kolegium Licencjackie UMCS w Okszwie powstało przed pięcioma laty, młodzież w systemie zaocznym mogła studiować tu historię i filologię polską.

Teatrzyk „Bajka” ze Szkoły Podstawowej w Świąnicy (gm. Wierzbica) został wyróżniony podczas Ogólnopolskiego Konkursu „Bliżej teatru”. Podsumowanie XXXVII edycji odbyło się w Wojewódzkim Domu Kultury w Lublinie. Iwona Baran, opiekunka „Bajki”, została wpisana na srebrną listę „Instruktorów Roku 2004”.

MARZEC

Janusz Saletra, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej im. W. Lutosławskiego w Krasnymstawie został laureatem dorocznej nagrody „Złote Karpie”.

Dariusz Jabłoński, zapaśnik Cementu Gryf, został najpopularniejszym sportowcem Chełma 2004 r. Andrzej Gołąb z Cementu Gryf zajął pierwsze miejsce w kategorii najpopularniejszego trenera. Janusz Golik to najpopularniejszy sportowiec – masters, a mistrzowie Polski do lat 11 w piłce nożnej – zawodnicy UKS Niedźwiadek – zostali drużyną Chełma 2004 r.

Ponad osiemdziesiąt samochodów i kilkuset zwiedzających – tak zadebiutowała chełmska giełda samochodowa na parkingu obok Miejskiej Hali Sportowej przy ulicy Granicznej.

Chełmski fotograf Dariusz Kostecki, członek Fotoklubu Ziemi Chełmskiej, zajął I miejsce w prestiżowym konkursie „Ach Lubelskie jakie cudne”, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Centrum Inicjatyw Społecznych oraz Stowarzyszenie Promocji Lubelszczyzny „Europa”. Na konkurs zdjęcia przysłało blisko 350 autorów. Jury spośród ponad dwu tysięcy prac wybrało najlepsze – trzy fotografie autorstwa chełmianina Dariusza Kosteckiego.

Szkoła Podstawowa nr 2 w Chełmie jest wzorcową placówką – taką opinię wydali wizytatorzy z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. Samorząd miasta dwukrotnie próbował zlikwidować placówkę, ale za każdym razem zgody na zamknięcie szkoły nie wyraziło kuratorium.

Miasto Chełm zajęło siódme miejsce we współzawodnictwie sportowym MENiS w kategorii powiatów z liczbą mieszkańców do 80 tys. W łącznej klasyfikacji wszystkich powiatów Chełm był 53. Sklasyfikowano 358 powiatów.

Prezydent Chełma Krzysztof Grabczuk został wiceprezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Odpowiada za kontakty z rządem i samorządami. W grudniu 2004 r. wybrano go prezesem Polskiego Związku Zapaśniczego.

Odbył się zjazd Oddziału Chełmskiego PTTK. Wybrano m.in. władze oddziału – prezesem przez kolejną kadencję będzie Zbigniew Lubaszewski. Organizacja chełmska liczy 221 członków skupionych w 14 klubach.

Chełmska grupa „4 Pory Roq” zdobyła I nagrodę w Ogólnopolskim Studenckim Przeglądzie Piosenki Turystycznej „Yapa” w Łodzi. Grupę tworzą: Anna Bobruś, Marcin Wójtowicz, Marcin Grzesiuk, Grzegorz Sykuła.

Profesor Józef Zając, rektor chełmskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, został wybrany „Człowiekiem Roku 2004” w plebiscycie „Złota Kropka”. Rektor Zając okazał się jedynym przedstawicielem środowisk akademickich Lubelszczyzny wyróżnionym w organizowanym co-rocennie prestiżowym konkursie „Dziennika Wschodniego”.

Radni powiatu chełmskiego opowiedzieli się za przyłączeniem gminy Rejowiec do powiatu chełmskiego.

Krasnostawski samorząd jest prawdopodobnie jedynym w Polsce, który oddał w dzierżawę budynki ratusza miejskiego. Do opuszczonych przez urzędników pomieszczeń wprowadzili się specjaliści z Lubelskiej Fundacji Rozwoju.

Chełm będzie miał obwodnicę północną. Inwestycja znalazła się w planach Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Budowa najprawdopodobniej ruszy jednak nie wcześniej niż w 2010 roku.

Uczniowie ze Szkolnego Koła Astronomicznego „Pulsar”, działającego przy II Liceum Ogólnokształcącym im. A. F. Modrzewskiego we Włodawie, zajęli siódme miejsce w europejskim konkursie edukacyjnym „Catch a Star”. W konkursie wzięło udział 251 drużyn z całej Europy. Na europejski sukces zapracowało troje uczniów-astronomów: Joanna Trociuk, Jacek Dargiel i Kamil Matuszewski, którzy opracowali temat pt. „The Wenus Transit”.

Warszawska Gmina Żydowska przejęła dawną łaźnię przy ulicy Kopernika w Chełmie. W zamian za nieruchomości przy Krzywej i Kopernika (dawna synagoga) samorząd miasta przekazał gminie działki budowlane na terenie Chełma.

KWIECIEŃ

W hali sportowej w Chełmie odbył się koncert jubileuszowy Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Chełmskiej. Przez ćwierćwiecze istnienia zespołu, który reprezentował Chełm niemal na całym świecie, wystąpiło w nim ponad 1100 artystów rozsianych dziś po wszystkich zakątkach Polski i Europy.

Zmarł papież Jan Paweł II – we wszystkich kościołach ziemi chełmskiej wierni modlili się za jego duszę.

Chełmska Delegatura Kuratorium Oświaty w Lublinie wydała pozytywną opinię w sprawie likwidacji szkół podstawowych w Orłowie Murowanym w gminie Izbica i w Holi w gminie Stary Brus. Od nowego roku szkolnego przestaną też funkcjonować trzy filie: w Roztoce w gminie Żmudź oraz w Zachajkach i Suchawie w gminie Wiryki. Powodem zamknięcia placówek jest bardzo mała liczba uczniów.

Magdalena Gaik z Gimnazjum Społecznego w Chełmie została laureatką ogólnopolskiego konkursu historycznego zorganizowanego przez Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie. Konkurs przebiegał pod hasłem: „Budujemy nowy dom... Społeczeństwo i władza w latach 1944–1956. Doświadczenia świadka historii”.

Chełmianka Aleksandra Wójcik z Zespołu Muzyki Dawnej „Artes Liberales” znalazła się w piątce najlepszych solistów II Międzynarodowego Festiwalu Piosenki „Złoty Mikrofon Radia Jar” w kategorii wykonawców do lat 16.

Kilkanaście tysięcy chełmian wzięło udział w „Białym Marszu” i mszy dziękczynnej za pontyfikat papieża Jana Pawła II, odprawionej w Bazylice NNMP.

Chełm był gospodarzem II Targów „Wschodnia Inicjatywa Gospodarcza”. Wzięło w nich udział ponad 70 firm z Polski, Ukrainy, Białorusi, Litwy i USA.

W Krasnymstawie utworzono Stowarzyszenie Twórców Kultury „Paleta”. Powstało ono na bazie formacji plastycznej o tej samej nazwie, funkcjonującej już od trzech lat. Za podstawowe zadania „Paleta” postawiła sobie integrację twórców z terenu powiatu krasnostawskiego oraz propagowanie kultury plastycznej. Prezesem stowarzyszenia została Bronisława Żuk.

Chełmska cementownia zmieniła właściciela. Od niemiecko-angielskiej grupy RMC, w której skład wchodził zakład, przejął go meksykański Cemex.

Młodszy inspektor Mirosław Sobczuk został Komendantem Miejskim Policji w Chełmie. Swoje obowiązki przejął od przechodzącego na emeryturę podinspektora Ryszarda Bondyry.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowo-Uslugowe „Antro” z Chełma otrzymało główną nagrodę w konkursie „Lubelski Orzeł Biznesu 2004” w kategorii pracodawca roku. W ciągu kilkunastu lat działalności firma zrealizowała przeszło 150 inwestycji, jej właścicielem jest Andrzej Trociński.

Chełmski „Meblotap” wydzierzał upadłe Bialskie Fabryki Mebli. W Białej Podlaskiej zatrudnił na początek ponad 200 pracowników.

Mieszkańcy Majdanu Ostrowskiego i Wojsławic świętowali dni swoich miejscowości. Obchody związane były z 61 rocznicą bitwy pod Wojsławicami.

I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie było gospodarzem zorganizowanego po raz dziewiąty prestiżowego Festiwalu Teatrów Szkolnych „Maska”. W dwudniowej imprezie wzięło udział 15 zespołów amatorskich z całego kraju, skupiających blisko 160 młodych adeptów sztuki scenicznej.

Zespół „Pomarańcza” z Samorządowego Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie zwyciężył w Ogólnopolskim Konkursie „Dla Ziemi, dla siebie – zostań przyjacielem Ziemi”, zorganizowanym przez Ministerstwo Środowiska oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Konkurs odbywał się pod hasłem „Odpowiedzialna konsumpcja”.

11 chórów, w tym 5 zagranicznych, przyjechało do Chełma na jubileuszowe XV Międzynarodowe Spotkania Chóralne. Organizatorem imprezy był Chełmski Dom Kultury, a gospodarzem – Chór Ziemi Chełmskiej „Hejnał” im. Mieczysława Niedźwieckiego.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie otrzymała od Agencji Nieruchomości Rolnych dwie działki na terenie gminy Chełm. W planach na tym terenie ma powstać lotnisko oraz budynki laboratoriów dla Instytutu Nauk Technicznych

Gmina Rejowiec świętowała 500-lecie urodzin założyciela miejscowości – Mikołaja Reja. Z tej okazji przygotowano festyn, imprezy kulturalne, konferencję naukową. Odślonięto też pomnik „Ojca Założyciela”.

MAJ

W Chełmie 1 maja świętowano bardziej jako rocznicę przystąpienia Polski do Unii Europejskiej niż Święto Pracy. Imprezę pt. „Pierwszy rok – wielki krok do Europy”, zorganizowaną przez ChDK na placu Łuczkowskiego, rozpoczął koncert zespołu Black&White. Następnie odbyła się prezentacja Klubów Europejskich, zespołów szkolnych, konkursy i tzw. Biesiada Europejska. Na festynie bawiło się kilkuset chełmian.

Mieszkańcy ziemi chełmskiej uroczystie obchodzili 214. rocznicę Konstytucji 3 Maja.

W chełmskiej Galerii Kuferek odbył się wernisaż malarstwa Waldemara Swatowskiego. Wernisaż zorganizowało Stowarzyszenie Fibula, działające na rzecz wspierania inicjatyw kulturalnych i edukacyjnych.

W Starostwie Powiatowym w Chełmie odbyła się promocja książki *Pieśni mojej duszy* autorstwa Pauliny Hołysz, poetki ludowej ze Strupina, zmarłej przed 30 laty.

Związek Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego w Chełmie obchodził 60 rocznicę zakończenia II wojny światowej.

I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie zajęło drugie miejsce w wojewódzkim rankingu na najlepsze liceum, którego organizatorem był Kurier Lubelski. Impreza odbyła się w III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie. I miejsce – Złotą Tarczę – zdobyli gospodarze, a trzecie – otrzymało LO im. ONZ w Biłgoraju. W rankingu brało udział 21 szkół.

Płk Marek Dominiak, komendant Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, odebrał w Pałacu Prezydenckim z rąk Aleksandra Kwaśniewskiego nominację na stopień generała brygady.

Marcin Wierzchoń z Cementu Gryf Chełm został złotym medalistą Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Zapasach w Stylu Klasycznym.

20-letnia studentka Magdalena Jabłoński została Miss Chełma 2005.

Odbyły się Dni Kultury Studenckiej – tegoroczne juwenalia zorganizowały wspólnie wszystkie chełmskie szkoły wyższe.

Obchodzono 60-lecie powstania Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Chełmie. W programie znalazły się m.in. koncerty uczniów i nauczycieli, dziś profesorów renomowanych uczelni muzycznych. Poszczególne sale szkoły otrzymały imiona wybitnych postaci w historii placówki.

Para klubowa „Boogie Opus Twist” Marta Marcinek i Daniel Mazurek zdobyła Puchar Rosji w rozgrywanych w Kaliningradzie Mistrzostwach Boogie. Chełmianie wywalczyli I miejsce w kategorii juniorów, pokonując w eliminacjach reprezentantów pozostałych krajów Europy Wschodniej. Puchar Rosji w kategorii mine class wywalczyła para Opus Twista Monika Adamczyk i Michał Kwiatkowski.

W sali Klubu Garnizonowego w Chełmie odbył się zjazd miejscowego oddziału Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Zjazd wybrał 21-osobowy zarząd oddziału i 5-osobową komisję rewizyjną. Prezesem po raz czwarty z rzędu został wybrany mjr Jerzy Czubacki.

Pierwsza grupa studentów chełmskiej PWSZ rozpoczęła praktyczne szkolenie lotnicze. Studiują na mechanice i budowie maszyn, a ich specjalizacją będzie pilotaż. Na razie startowali z lotniska w Dęblinie.

Nakładem Wydawnictwa TAWA ukazała się praca Józefa Tworka *Chełmskie podziemia kredowe. Unikalny zabytek górnictwa kredy*. Jest to pierwsza tak obszerna publikacja poświęcona głównej atrakcji turystycznej Chełma.

Odbył się II Festiwal Dramatu w Języku Angielskim. W festiwalu wzięły udział grupy teatralne m.in. z Chełma, Lublina, Przemyśla, Sandomierza i Łodzi. Organizatorem imprezy było Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Chełmie.

CZERWIEC

Ksiądz Jan Karaś, proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego w Chełmie, przejął oficjalnie pieczę nad Warsztatami Terapii Zajęciowej w Chełmie. Na stanowisku dyrektora WTZ zastąpił ks. ppłk Grzegorza Kamińskiego, któremu kontrole wykazały niegospodarność i rozrzutność w wydawaniu pieniędzy funduszu.

Kilkuset absolwentów Zespołu Szkół Mechanicznych im. Ewarysta Stobnickiego uczestniczyło w uroczystościach VIII zjazdu absolwentów szkoły. W ciągu 127 lat swego istnienia popularne „Machaje” wykształciły ponad 7 tysięcy absolwentów. Wielu z nich piastuje dziś wysokie, odpowiedzialne stanowiska. Ostatni absolwenci mury szkoły opuszczają w 2006 r., a tradycje ZSM kontynuować będzie Instytut Nauk Technicznych PWSZ w Chełmie.

W Bazylice NNMP w Chełmie poświęcono sztandar powiatowych struktur Ligi Polskich Rodzin. W uroczystym nabożeństwie wzięli udział działacze LPR z Chełma i regionu. Obecne były również poczty sztandarowe m.in. organizacji kombatanckich i „Solidarności”.

Trzystu żołnierzy 3 Brygady Zmechanizowanej Legionów im. Romualda Traugutta z garnizonów w Chełmie, Lublinie i Legionowie złożyło uroczystą przysięgę na Placu Niepodległości w Chełmie.

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Chełmie przeniósł się do nowej siedziby przy ulicy Kolejowej (do budynku po dawnym Centrum Kształcenia Ustawicznego). Uroczystego otwarcia i poświęcenia obiektu dokonał metropolita lubelski arcybiskup Józef Zyciński. Przy tej okazji metropolita zapowiedział, że księża nie będą święcić nowo otwieranych hipermarketów do czasu, kiedy te będą łamać prawa pracowników.

Budynek dawnej synagogi przy ulicy Czystej w Krasnymstawie ma zostać zwrócony Związkowi Gmin Wyznaniowych Żydowskich – taką decyzję podjęła komisja regulacyjna przy MSWiA.

Pszczelarze, rzemieślnicy, smakosze miódów pitnych spotkali się w Okszowie na IX Nadbużańskim Świącie Pszczoły.

Około 200 osób uczestniczyło w II Ogólnopolskim Zjeździe Sawiniaków. Przyjechali sawiniacy m.in. z Wrocławia, Gdańska, Szczecina, Lublina. Organizatorem zjazdu był wójt gminy Sawin, Regionalne Towarzystwo Gminy Sawin oraz Zespół Szkół w Sawinie.

Blisko 250 niepełnosprawnych dzieci z Chełma i powiatu chełmskiego uczestniczyło w festynie integracyjnym na świeżym powietrzu. Organizatorem imprezy była młodzież i nauczyciele Medycznego Studium Zawodowego im. Władysławy Szoc w Chełmie.

Ponad 240 osób z Polski i zagranicy wzięło udział w Zjeździe Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Reja w Rejowcu.

Kazimierz Stocki, starosta powiatu chełmskiego, został wybrany nowym przewodniczącym Rady Powiatu Chełmskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Poprzedni przewodniczący – Adam Rychliczek – podał się do dymisji.

W Chełmie gościł przewodniczący Samoobrony RP Andrzej Lepper. W auli Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej spotkał się z mieszkańcami miasta i słuchaczami szkoły.

Doktor Wojciech Krawczyń, ordynator oddziału wewnętrznego chełmskiego szpitala, twórca oddziału dializ został „Chełmianinem Roku 2005”. Pamiątkowy medal i akt nadania tytułu doktor otrzymał podczas uroczystego otwarcia Dni Chełma.

Krzysztof Kołtun (w kategorii twórczości literackiej i artystycznej) i Waldemar Taurogiński (w kategorii animator kultury) zostali laureatami czwartej edycji prestiżowej nagrody im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego.

Turnieje sportowe, koncerty i konkursy dla publiczności złożyły się na program Dni Krasnegostawu.

Rozpoczęła się peregrynacja kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w parafiach dekanatu chełmskiego.

Internat Zespołu Szkół Technicznych im. Gen. Z. Bogusz-Szyski w Chełmie obchodził 40-lecie działalności.

Kilkuset gości przybyło na uroczystość 75-lecia Spółdzielni Mleczarskiej Biomlek w Chełmie. W czasie imprezy zorganizowanej w Zespole Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Ustawicznego w Okszowie władze Biomleku wyróżniły zasłużonych pracowników, spółdzielców i rolników.

LIPEC

Zmarł Janusz Kalinowski, założyciel Zespołu Pieśni i Tańca Polesie we Włodawie, współtwórca Międzynarodowego Poleskiego Lata z Folklorem, wieloletni dyrektor Włodawskiego Domu Kultury. Za zasługi dla Włodawy i regionalnej kultury był wielokrotnie wyróżniany odznaczeniami i uhonorowany tytułem Honorowego Obywatela Włodawy. Przeżył 60 lat.

Odbyła się uroczystość nadania tytułu Honorowego Członka Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie Victorowi Ashowi, ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Jan Koszuta został nowym dyrektorem Szpitala Gruźlicy i Chorób Płuc w Adampolu (pow. włodawski). Na początku roku Koszuta stracił posadę zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych szpitala w Chełmie.

Elektrotechnika to nowy kierunek na Wydziale Nauk Technicznych PWSZ w Chełmie. Zgodę na jego otwarcie wyraził minister edukacji narodowej i sportu.

Siennica Różana obchodziła 500 rocznicę urodzin Mikołaja Reja. Ojciec literatury polskiej był właścicielem Siennicy i okolicznych dóbr, w których spędził dużą część swego życia.

Dorohusk świętował 255 rocznicę nadania praw miejskich. Uroczystości rocznicowe połączone były z dorocznym „Świętem Ryby” nad zalewem Husynne.

W 214 rocznicę przybycia Tadeusza Kościuszki do katedry na Górze Chełmskiej odprawiona została msza św., podczas której ks. inf. Kazimierz Bownik poświęcił obraz pt. *Naczelnik Kościuszko na Górze Chełmskiej* подарowany parafii NNMP przez chełmianina Kazimierza Skowronka.

We Włodawie przez cztery dni na scenie miejscowego amfiteatru odbywały się występy zespołów folklorystycznych w ramach XV Poleskiego Lata z Folklorem. W festiwalu wzięły udział zespoły niemal z całego świata, m.in. z Grecji, Gruzji, Bułgarii, Meksyku, USA, Słowacji, Białorusi, Nowej Kaledonii i Polski.

Przez dwa dni w ramach „Dni Urszulina” odbywały się imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne.

W siedzibie PWSZ w Chełmie odbyła się XI Środowiskowa Konferencja Matematyczno-Informatyczna. Kilkudziesięciu naukowców z kraju przez cztery dni prezentowało swoje osiągnięcia w dziedzinie matematyki i informatyki. Organizatorami konferencji byli: PWSZ w Chełmie, KUL, Uniwersytet Rzeszowski, Politechnika Rzeszowska i Polskie Towarzystwo Matematyczne – Oddział w Rzeszowie.

Wierzbica gościła uczestników VI Regionalnego Pleneru Malarsko-Rzeźbiarskiego. W plenerze uczestniczyło 20 artystów z Polski, Ukrainy i Białorusi, w tym młodzi twórcy z terenu gminy.

W Woli Uhruskiej odbył się społeczno-naukowy obóz medyczny zorganizowany przez miejscowy Urząd Gminy i Akademię Medyczną w Lublinie.

Podinspektor Andrzej Korolczuk został mianowany pierwszym zastępcą komendanta miejskiego policji w Chełmie.

Krasnostawski szpital wzbogacił się o nowoczesny dwurzędowy tomograf komputerowy, nowy aparat RTG oraz sterylizator. Koszt nowo pozyskanego sprzętu to 2 047 980 zł.

Chełmska grupa teatralna „Tydzień czasu” wystawiła nową sztukę. *Wyspa* jest autorskim spektaklem Bartosza Kazimierskiego i Barbary Szarwiłło, założycieli grupy działającej przy Chełmskim Domu Kultury.

Spłonął krasnostawski amfiteatr. Najprawdopodobniej pożar powstał od ogniska rozpalonego na scenie przez grupę młodych ludzi.

Na placu Łuczkowskiego w Chełmie odbył się festiwal kultury żydowskiej, przebiegający pod hasłem „Cały świat to jeden wielki Chełm”. Organizatorami imprezy było Stowarzyszenie na Rzecz Wspierania Inicjatyw Kulturalnych i Edukacyjnych „Fibula” oraz galeria „Kuferek”.

Gmina Rejowiec przechodzi do powiatu chełmskiego – zdecydowała o tym Rada Ministrów.

SIERPIEŃ

Po mszy św., która odbyła się w Bazylice Narodzenia NMP, wyruszyła z Chełma piesza pielgrzymka na Jasną Górę. Kilkaset osób biorących udział w pielgrzymce przeszło ulicami miasta, modląc się i śpiewając pieśni religijne.

Ksiądz Jerzy Ignaciuk został nowym proboszczem parafii prawosławnej we Włodawie. Na tym stanowisku zastąpił księdza Mikołaja Chodakowskiego.

W chełmskiej cementowni zwolniono z pracy ponad 60 osób. To pierwsza decyzja nowego właściciela fabryki – meksykańskiego koncernu Cemex. Redukcja objęła 39 pracowników fizycznych i 22 umysłowych. Do zwolnienia przeznaczono niemal całą księgowość, którą właściciel przeniósł do Cementowni Rudniki.

Kilkudziesięciu wystawców i setki zwiedzających zgromadził organizowany po raz czwarty Jarmark Pawłowski – Ginące Zawody.

Chełmscy radni podjęli uchwałę w sprawie budowy pomnika poświęconego pamięci papieża Jana Pawła II. Posąg ma stanąć na placu Niepodległości.

W rankingu najlepszych miast i gmin przygotowanym przez dziennik „Rzeczpospolita” Chełm wśród 64 sklasyfikowanych powiatów grodzkich uplasował się dopiero na 51 miejscu. Wśród gmin miejsko-gminnych Krasnystaw znalazł się na 88 miejscu na 821 gmin tego typu, zaś Rejowiec Fabryczny na 203. Słabo w klasyfikacji zaprezentowały się nasze gminy wiejskie. Z powiatu chełmskiego najwyżżej sklasyfikowano Siedliszcze – 605 lokata, następnie gminę Chełm – 787, Wierzbina – 989 i Sawin – 1036 miejsce. Na samym końcu znalazł się Dorohusk – 1571 pozycja na 1592 gminy w kraju.

Chełmski szpital wzbogacił się o nowoczesny sprzęt medyczny za blisko 100 tysięcy złotych. Sprzęt trafi do powstającego na oddziale neurologicznym pododdziału udarowego.

Powiat krasnostawski nawiązał współpracę z Rejonem Radywyliv na Ukrainie.

W chełmskim amfiteatrze w Kumowej Dolinie królował heavy metal. W drugiej edycji Merciless East Festiwal wystąpiło ponad 40 zespołów z Polski, Słowacji, Ukrainy, Czech, Bułgarii, Litwy i Austrii.

Natalia Słomczyńska została Dziewczyną, a Grzegorz Kloc Chłopakiem Lata 2005 w Chełmie.

Krasnostawianka Magda Wójcik z zespołem Goya wystąpiła na festiwalu piosenki w Sopocie.

W sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego we Włodawie odbyła się promocja albumu *Włodawa i okolice w fotografii*. Wydawcą albumu było Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Włodawskiej.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie otrzymała 9 milionów złotych unijnego dofinansowania na budowę nowej siedziby Instytutu Matematyki i Informatyki.

Fundacja posła Zbigniewa Janowskiego „Wszystko dla Dzieci” zaprosiła 75 dzieci polskiego pochodzenia z Białorusi do udziału w projekcie „Nadbużańska Kraina – Bogactwo Kultur i Narodów”. Kolonie odbyły się nad Jeziorem Białym w Okunince.

WRZESIEŃ

W bieżącym roku szkolnym naukę w chełmskich placówkach oświatowych rozpoczęło 15417 uczniów. Opiekę nad nimi sprawuje 1535 nauczycieli. W szkołach podstawowych naukę w 172 klasach rozpoczęło o 357 osób mniej niż w 2004 r. – zlikwidowano 10 klas. Najmniej, bo o 211 uczniów, uszczupliły się chełmskie gimnazja – 1 września naukę w nich rozpoczęło 3076 osób. Liczba oddziałów zmniejszyła się o 8.

W Chełmie odbyły się obchody 60 rocznicy wybuchu II wojny światowej. Najpierw nieliczne delegacje złożyły wieńce przy pomniku Armii Krajowej w parku miejskim przy ulicy Lubelskiej. Następnie oddano hołd poległym żołnierzom na Cmentarzu Wojennym. Ostatnim punktem uroczystości była msza św. w Bazylice Mariackiej, odprawiona w intencji ofiar wojny.

Rejonowy Zakład Energetyczny we Włodawie świętował 10-lecie swego istnienia.

W Miejskiej Hali Sportowej w Chełmie odbyły się XXII Mistrzostwa Polski Formacji Tanecznych w kategorii młodzieżowej stylu latynoamerykańskiego. Udział w mistrzostwach wzięło 13 drużyn. Jury jednogłośnie tytuł mistrza Polski w kategorii wiekowej powyżej 15 lat przyznało chełmskiej formacji „Takt – Zomar”. Było to ósme tak prestiżowe zwycięstwo chełmskich tancerzy.

Aleksander Gawronik, były senator RP, który odsiaduje wyrok w zakładzie karnym w Mysłowicach, został laureatem XI Ogólnopolskiego Konkursu Poezji Więziennej w Krasnymstawie.

Przemyt ponad pół tony meteorytów udaremnili celnicy z przejścia granicznego w Dorohusku.

Kilkanaście tysięcy osób bawiło się na święcie piwa w Krasnymstawie. Na Chmielakach swoje stoiska miało aż dziesięć browarów. Jak co roku odbyła się konsumencka ocena jakości piwa.

Ministerstwo Edukacji Narodowej i chełmski magistrat ufundowały wyprawki szkolne dla 25 dzieci z rodzin romskich z terenu miasta.

Kilka tysięcy wiernych wzięło udział w dorocznym odpuszczeniu w Bazylice Narodzenia NMP w Chełmie. W głównych uroczystościach uczestniczył metropolita Pragi kardynał Miroslav Vlk, legendarna postać czeskiego kościoła katolickiego.

Na zaproszenie burmistrza Franciszka Gruszkowskiego odwiedził Włodawę ambasador USA w Polsce Victor Ash. Ambasador po rozmowie z wódcą Włodawy odwiedził Muzeum Byłego Hitlerowskiego Obozu Zagłady w Sobiborze i Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Ash spotkał się również z gronem pedagogicznym Gimnazjum Publicznego Nr 1 we Włodawie.

W Zespole Szkół w Stołpiu (gm. Chełm) otwarto nową salę gimnastyczną.

Tegoroczne obchody rocznicy napaści ZSRR na Polskę połączono z obchodami „Dni Sybiraka”. Uroczystości rozpoczęły się mszą w Bazylice NNMP. Po nabożeństwie prezydent Krzysztof Grabczuk oraz delegacje organizacji kombatanckich, młodzieży szkolnej, a także służb mundurowych zebraли się obok mauzoleum, gdzie złożono wieńce.

W Szkole Podstawowej w Wólce Okopskiej obchodzono 50-lecie szkoły, połączone z nadaniem imienia Mikołaja Kopernika i przekazaniem sztandaru.

Włodawa otrzymała 300 tysięcy euro od Euroregionu Bug. Pieniądze zostaną przeznaczone na przeprowadzenie remontu budynku Włodawskiego Domu Kultury.

W finale plebiscytu Produkt Żywnościowy Lubelszczyzny, zorganizowanego przez Lubelską Fundację Rozwoju, mleko „Nadbużański Dzban”, produkowane przez Spółdzielnię Mleczarską „Biomleki” z Chełma, zostało najlepszym produktem żywnościowym Lubelszczyzny.

Odbyło się II Chełmskie Forum Gospodarcze, którego głównym tematem była współpraca transgraniczna Polski i Ukrainy.

Stowarzyszenie Czarniecczyków i Przyjaciół I Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie zorganizowało zjazd absolwentów z okazji 90-lecia szkoły.

Odbyły się wybory parlamentarne. W okręgu nr 7 (dawne województwa: białkopodlaskie, chełmskie i zamojskie) poszło do urn 38,64 % uprawnionych do głosowania. W powiecie chełmskim zwyciężyła Samoobrona – 28,60 % głosów. Na drugim miejscu uplasowało się PSL (17,31 %), a na trzecim PIS (15,56 %). LPR zdobyła 12,68 % ogólnej liczby głosów, SLD – 9,58 %, zaś PO – 7,84 %. Podobnie rzecz się miała w powiecie krasnostawskim, tutaj także zwyciężyła Samoobrona z wynikiem 28,78 %, na drugiej pozycji uplasowało się PSL z 26,37 % głosów poparcia. Pozostałe partie: LPR, SLD, PO oscylowały w granicach 7–8%. Do Sejmu z ramienia Samoobrony weszli: Henryk Młynarczyk, Wojciech Romaniuk i Zofia Grabczan. Z Prawa i Sprawiedliwości do parlamentu weszli: Beata Mazurek i Sławomir Zawiślak. Z Polskiego Stronnictwa Ludowego: Franciszek Stefaniuk i Tadeusz Sławecki. Z Ligi Polskich Rodzin Przemysław Andrejuk i Wojciech Wierzejski, z Sojuszu Lewicy Demokratycznej – Szczepan Skomra, z Platformy Obywatelskiej – Stanisław Żmijan.

PAŹDZIERNIK

W chełmskiej PWSZ odbyła się inauguracja roku akademickiego 2005/2006, połączona z wręczeniem dyplomów ukończenia studiów licencjackich oraz immatrykulacją nowych studentów.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego miała miejsce w Wydziale Zamiejscowym Wyższej Szkoły im. Bogdana Jańskiego w Chełmie.

Drużyna z Domu Kultury w Dubience zajęła I miejsce w kategorii drużynowej w zawodach „Święto Latawca” w Zamościu.

W Zespole Szkół Ekonomicznych w Chełmie odbyło się seminarium pt. „Media – jak wpływają na kształtowanie osobowości młodych ludzi”.

Biblioteka Publiczna gminy Ruda Huta obchodziła jubileusz 50-lecia.

Komenda Miejska Policji w Chełmie otrzymała cztery nowe samochody marki Opel. Wszystkie trafiły do służby patrolowej.

We Włodawie odbyły się VI Ogólnopolskie Biegi Sobiborskie. Organizatorem biegów był Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włodawie wspólnie z Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. W biegu głównym zwyciężył Zdzisław Koziej ze Startu Lublin.

Odbyła się pierwsza tura wyborów prezydenckich.. Zwyciężył Donald Tusk – 36,33%, a drugie miejsce zajął Lech Kaczyński – 33,21%. Wybory charakteryzowały się niską frekwencją. W Chełmie najwięcej głosów otrzymał Lech Kaczyński – 37,38 %, drugie miejsce zajął Donald Tusk – 32,12 %, a trzecie Andrzej Lepper – 13,20 %.

W sali ChDK odbył się Ogólnopolski Turniej Tańca Boogie Woogie o Puchar Prezydenta Miasta Chełma. Imprezę zorganizował Młodzieżowy Dom Kultury. Zwycięzcami w kategorii seniorów zostali Andrzej Pajewski i Magdalena Pajewska z warszawskiego ATG, II miejsce zajęli Michał Kwiatkowski i Monika Adamczyk z Chełma, III – Wojciech Zembrzusi i Aneta Barczyńska z Boogie Opus Twist Chełm.

W Dniu Edukacji Narodowej 17 nauczycieli otrzymało nagrody starosty krasnostawskiego. Uroczyste wręczenie odbyło się w Muzeum Regionalnym w Krasnymstawie.

Pensjonariusze 12 domów pomocy społecznej oraz uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej z powiatów chełmskiego, krasnostawskiego oraz włodawskiego zaprezentowali swoje umiejętności wokalne na VIII Przeglądzie Piosenki Ludowej w Pawłowie.

Gimnazjum Państwowe nr 2 w Chełmie otrzymało imię księdza Zygryda Berezeckiego. Uroczystość rozpoczęła msza w kościele Rozesłania św. Apostołów, celebrowana przez biskupa Mieczysława Cisło. W jej trakcie poświęcono sztandar szkoły. Po nabożeństwie wszyscy zgromadzeni przemaszzerowali ulicami miasta do siedziby szkoły przy ulicy Czarnieckiego. Następnie odsłonięto tablicę pamiątkową na budynku szkoły, a prezydent miasta Krzysztof Grabczuk przekazał uczniom sztandar.

Samodzielny Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Chełmie wziął udział w ogólnopolskim rankingu szpitali przygotowanym przez dziennik „Rzeczypospolita”. Szpital w Chełmie zajął 97 miejsce. Szpitale z całej Polski same zgłaszały chęć wzięcia udziału w rankingu. Z ponad 230 redakcja wybrała 100.

Myśliwi z Chełmskiego Towarzystwa Prawidłowego Myślistwa świętowali 85 rocznicę istnienia. Przy tej okazji odznaczono zasłużonych członków Koła Łowieckiego nr 22.

W drugiej rundzie wyborów prezydenckich zwyciężył Lech Kaczyński. Przez najbliższe 5 lat będzie piastował najwyższe stanowisko w państwie. W Chełmie na Kaczyńskiego głosowało 15797 osób (58,64 % głosujących), a na D. Tuska – 11141 (41,36 %). W powiecie chełmskim Kaczyński miał 74,26 % poparcia. W powiecie krasnostawskim głosowało na Kaczyńskiego 73,58 %, w Krasnymstawie – 73,58 % wyborców.

W sali widowiskowej Chełmskiego Domu Kultury odbyły się uroczyste obchody 100-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego. Imprezę przygotował chełmski Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP.

W Sawinie otwarto uroczystie nową siedzibę gimnazjum.

Przedsiębiorstwo bednarskie „Pawłowianka” z Rejowca Fabrycznego otrzymało tytuł „Hit Publiczności” na Międzynarodowych Targach Rolniczych Polagra-Farm. Firma należy do Zofii i Mariana Rzepeckich.

LISTOPAD

Na cmentarzu przy ulicy Lwowskiej odbyła się kwesta na renowację zabytkowych nagrobków. Chełmski Oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami zorganizował tego typu akcję już po raz dwunasty. Do tej pory TONZ udało się zebrać 32 tysiące złotych. Z tych środków odrestaurowano 10 zabytkowych nagrobków.

Oddział ginekologiczno-położniczy chełmskiego szpitala rozpoczął funkcjonowanie w nowym budynku. Mieści się przy ulicy Szpitalnej naprzeciwko „starego” szpitala.

Badania (obejmujące trzy kwartały 2005 r.) wykazały, że program radia Bon Ton ma najlepszą słuchalność w Chełmie i powiecie chełmskim.

Ochotnicza Straż Pożarna ze Starego Brusa obchodziła 80-lecie swego istnienia.

Sąd Okręgowy w Lublinie zarejestrował Stowarzyszenie Budowy Pomnika Ojca Świętego Jana Pawła II. Prezesem stowarzyszenia został wybrany prezydent Chełma Krzysztof Grabczuk. Oprócz niego w skład zarządu weszli: Witold Grela, Ryszard Karczmarski, Eugeniusz Ujas i generał brygady Marek Dominiak. Rozpisano konkurs na najlepszy projekt pomnika. Do konkursu zaproszono 16 artystów.

Przekazano do użytku targowisko miejskie przy al. Marszałka J. Piłsudskiego w Chełmie. Na placu po starym bazarze powstało 15 nowoczesnych pawilonów, 37 boksów handlowych i zadaszone stoły targowe. Pracę wykonała firma „Antro”.

W Dubience przy ulicy 3 Maja odsłonięto pomnik ku czci Mikołaja Nieczaja. M. Nieczaj pochodził z tej miejscowości i był dowódcą lokalnych oddziałów powstańczych w okresie powstania styczniowego.

W Szkole Podstawowej w Wołkopianach odbył się III Powiatowy Przegląd Pieśni Legionowej.

W Chełmie odbyły się obchody Święta Niepodległości. Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz miasta, parlamentarzyści, kombatanci, reprezentanci chełmskich firm i instytucji oraz młodzież szkolna.

Stowarzyszenie „Fibula” oraz Galeria „Kuferek” zorganizowały wernisaż prac Ewy Widomskiej.

W Gminnym Ośrodku Kultury w Hańsku odbyła się VII edycja Przeglądu Widowisk Obrzędowych. W przeglądzie wzięło udział osiem zespołów z powiatu włodawskiego, gościnnie wystąpili również artyści i twórcy ludowi ze Stowarzyszenia Polaków na Wołyniu.

Mieszkańcy gminy Białopole przeprowadzili zbiórkę żywności dla najuboższych. Zebrane produkty (ponad 10 ton – głównie cukru, mąki, kaszy, kapusty, cebuli, ziemniaków) przekazano chełmskiemu „Caritas”, który bezdomnym i ubogim zapewnia całodzienne wyżywienie.

Szkoła Podstawowa nr 5 im. Marii Konopnickiej w Chełmie otrzymała nową salę gimnastyczną. Sala ma 1200 metrów kwadratowych, mieści boisko do koszykówki, piłki siatkowej i piłki ręcznej, a także składaną trybunę na 200 miejsc. Inwestycja kosztowała 3,2 mln złotych.

O sześć nowych samochodów osobowych i jeden terenowy wzbogaciła się Komenda Powiatowa Policji w Krasnymstawie.

W II Liceum Ogólnokształcącym im. Gen. Orlicz-Dreszera w Chełmie odbył się VII Powiatowy Przegląd Pieśni i Poezji Religijnej i Patriotycznej.

W parafiach chełmskich, tak jak i w całej Polsce, odbyło się liczenie wiernych. Do kościoła uczęszcza około 40 % parafian.

Podczas sesji Rady Miasta Chełma odbyło się zaprzysiężenie nowej radnej, Małgorzaty Derlak. Objęła ona mandat po Beacie Mazurek, która z ramienia PiS reprezentuje nasz region w sejmie.

Poezja znanego chełmskiego poety, pisarza i eseisty Longina Jana Okonia została przetłumaczona przez Armi Suominem na język fiński i wydana w listopadzie tego roku. W książce znalazły się także ilustracje znanego chełmskiego fotografa Tadeusza Ścibiora.

GRUDZIEŃ

Damian Banaszak zdobył główną nagrodę w konkursie „Choroby zakaźne zagrożeniem zdrowia świata”. Nagrodą był zestaw książek, a konkurs zorganizowała Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna i Starostwo Powiatowe w Krasnymstawie.

W Muzeum Chełmskim otwarto wystawę „Na przełomie stuleci. Malarstwo wschodniej Słowacji pierwszego trzydziestolecia XX wieku”. Wyeksponowano 50 obrazów pochodzących z muzeum z Koszyc, które prezentowały główne tendencje modernistyczne.

W Monachium odbyły się Mistrzostwa Świata Formacji Latinoamerykańskich 2005. Chełmski „Takt-Zomar” w końcowej rywalizacji zajął wysokie 9. miejsce.

Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Krasnymstawie obchodziła 100-lecie swego istnienia. Z tej okazji odsłonięto okolicznościową tablicę upamiętniającą ten fakt.

Chełmianka Aneta Bałanda zdobyła wyróżnienie na III Międzynarodowym Festiwalu Piosenki „Złoty Mikrofon Radia Jar”. Impreza odbyła się w Białymstoku.

Pracownicy Cementowni Chełm świętowali „Barbórkę”. Główne uroczystości odbyły się w sali gimnastycznej I LO.

W Chełmie przeprowadzono akcję Radia Lublin „Pomóż dzieciom przetrwać zimę”. Dary dla najbardziej potrzebujących zbierała młodzież ze szkół średnich.

W Zespole Szkół Technicznych w Chełmie odbyła się pierwsza konferencja Forum Samorządów Uczniowskich (FSU), zorganizowana dzięki projektowi „Szkola Marzeń”, finansowanemu przez Europejski Fundusz Społeczny i budżet państwa. W obradach uczestniczyło 98 osób – przybyły samorzady uczniowskie wraz z opiekunami ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z Chełma i okolic. Konferencja miała na celu przedstawienie założeń FSU oraz historii jego powstania. Odbyły się też warsztaty edukacyjno-integracyjne.

Chełmską PWSZ odwiedził zastępca attache ds. prasy ambasady USA, Chase Beamer. Jego wizyta była związana ze współpracą, jaką chełmska uczelnia nawiązała z Uniwersytetem Tennessee. Dyplomata wygłosił wykład poświęcony roli mediów w Stanach Zjednoczonych..

PWSZ w Chełmie zorganizowała prezentacje techniki nawigacji satelitarnej. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele policji, straży miejskiej i straży granicznej.

W Lublinie odbyły się zawody okręgowe X edycji Olimpiady o Unii Europejskiej. W finale konkursu znaleźli się dwaj uczniowie II LO w Chełmie: Sebastian Polak i Damian Gąsiorowski. Pierwszy z nich zajął czwarte miejsce i zakwalifikował się do finału centralnego, drugi znalazł się w finale zajmując ósme miejsce.

We Włodawie odbył się Festiwal Trzech Kultur.

Telewizja Lublin przeprowadziła transmisję pasterki z chełmskiej Bazyliki Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Pasterce przewodniczył ksiądz Mieczysław Cisło, biskup pomocniczy Archidiecezji Lubelskiej.

Papież Benedykt XVI uhonorował tytułem księdza prałata Tadeusza Kawałę – dziekana dekanatu Chełm Zachód. Ksiądz prałat Tadeusz Kawała od 1998 pełni funkcję proboszcza parafii Przenajświętszej Trójcy w Chełmie.